Miscellanea
Historico-Iuridica

Współautorzy tomu XIV, z. 2

Karol Łopatecki (Uniwersytet w Białymstoku)
Dariusz Makiłła (Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie)
Diana Maksimiuk (Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku)
Dorota Malec (Uniwersytet Jagielloński)
Małgorzata Materniak-Pawłowska (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Mirosława Melezini (Uniwersytet w Białymstoku)
Marian Mikołajczyk (Uniwersytet Śląski)
Mariusz Mohyluk (Uniwersytet w Białymstoku)
Anna Moszyńska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Piotr Niczyporuk (Uniwersytet w Białymstoku)
Kamil Niewiński (Uniwersytet w Białymstoku)
Wojciech Organiściak (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Marian J. Ptak (Uniwersytet Wrocławski)
Karol Siemaszko (Uniwersytet Jagielloński)
Anna Stawarska-Rippel (Uniwersytet Śląski)
Krzysztof Szczygielski (Uniwersytet w Białymstoku)
Grażyna B. Szczygieł (Uniwersytet w Białymstoku)
Maria Szyszkowska (Uniwersytet Warszawski)
Wacław Uruszczak (Uniwersytet Jagielloński)
Jarosław Wołkonowski (Uniwersytet w Białymstoku)
Agnieszka Watoła (Uniwersytet Śląski)
Andrzej Witkowski (Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemyślu)
Andrzej Wrzyszcz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
Marcin Zaborski (KUL Jana Pawła II (Warszawa–Lublin))

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
WYDZIAŁ PRAWA
KATEDRA NAUK HISTORYCZNOPRAWNYCH I KOMPARATYSTYKI PRAWNICZEJ
Zakład Historii Państwa i Prawa

Miscellanea Historico-Iuridica

Studia dedykowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej

Tom XIV, z. 2

pod redakcją

Piotra Fiedorczyka

Białystok 2015

Rada Naukowa/Scientific Board:
Adam Czarnota (University of Białystok and International Institute for the Sociology of Law, Oñati, Spain); Soazick Kerneis (Université Paris Ouest Nanterre La Défense, France); Adam Lityński (Humanitas University, Sosnowiec, Poland); Marju Luts-Sootak (University of Tartu, Estonia); Piotr Niczyporuk (University of Białystok, Poland); Kenneth J. Pennington (The Catholic University of America, Washington, USA); Janis Pleps (University of Latvia); Anton D. Rudokvas (St. Petersburg University, Russia); Karel Schelle (Masaryk University, Brno, Czech Republic); Dariusz Szpoper (University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland); Charles Szymanski (Vytautas Magnus University, Kaunas, Lithuania); Jaroslav Volkonovski (University of Białystok, Faculty in Vilnius, Lithuania); Jan Zabłocki (Cardinal Stefan Wyszyński University, Warsaw, Poland)

Redakcja/Editors:
Piotr Fiedorczyk (redaktor naczelny/chief editor)
Piotr Kołodko (sekretarz/secretary)

Redakcja i korekta/Correction:
Janina Demianowicz, Elżbieta Kozłowska-Świątkowska (język polski/Polish),
Richard Crow (język angielski/English),
Lutz Harbig (język niemiecki/German)

Adres Redakcji/Editors' Address:
Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku,
15–213 Białystok, ul. Mickiewicza 1; tel. (fax): (+48 85) 732 70 62
e-mail: miscellanea@uwb.edu.pl; http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea

Recenzenci/Reviewers:
Andrzej Gulczyński (Adam Mickiewicz University, Poznań),
Marian Mikołajczyk (University of Silesia, Katowice),
Zdzisław Zarzycki (Jagiellonian University, Cracow)

Projekt okładki: Teodor Worona
Skład i redakcja techniczna: Stanisław Żukowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2015

„Miscellanea Historico-Iuridica" są umieszczone od 2008 r. w wykazie czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na potrzeby oceny parametrycznej jednostek naukowych (8 pkt)

Abstracts of articles published in "Miscellanea Historico-Iuridica" are available online by "The Central European Journal of Social Sciences and Humanities" (CEJSH) under: http://cejsh.icm.edu.pl and by Index Copernicus.

Publikacja w cenie 16,00 zł + VAT (5%) do nabycia:
15–097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, p. 301
e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl, tel. 857457102, 857457120

ISSN 1732-9132

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15–097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
http://wydawnictwo.uwb.edu.pl; e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa: „QUICK-DRUK" s.c., Łódź

Spis treści

ARTYKUŁY

Karol Łopatecki
Edycje źródłowe akt sejmikowych: przeszłość – teraźniejszość – przyszłość 9

Dariusz Makiłła
Próba reformy sądownictwa powszechnego z czasów bezkrólewia po ucieczce króla Henryka Walezego (1574) 45

Diana Maksimiuk
Z działalności Komisji KC PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w 1957 r. Przyczynek do badań nad wpływem PZPR na wymiar sprawiedliwości 57

Dorota Malec
Obywatelstwo państwa polskiego w świetle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1922–1939 73

Małgorzata Materniak-Pawłowska
Nationalitätenfragen in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit 97

Mirosława Melezini
Kształtowanie się koncepcji kar dodatkowych w prawie karnym w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej 113

Marian Mikołajczyk
Adama Żydowskiego uwagi o właściwości sądów duchownych i świeckich w sprawach o czary 127

Mariusz Mohyluk
Wacław Komarnicki o Konstytucji marcowej 143

Anna Moszyńska
Prace nad kodyfikacją majątkowego prawa cywilnego w latach 1950–52 165

Piotr Niczyporuk
Aaron Aleksander Olizarowski profesorem prawa Akademii Wileńskiej 181

Kamil Niewiński
Ministerstwo Sprawiedliwości wobec sędziowskich postulatów samorządowych w latach 1980–1981 207

Wojciech Organiściak
Wincentego Skrzetuskiego mowa *Przeciwko Kroloboystwu* 229

Marian J. Ptak
Suplement do chronologii zgromadzeń stanowych Księstwa Głogowskiego (1257–1786) 245

Karol Siemaszko
Wybrane aspekty funkcjonowania polskiego Sądu Obywatelskiego na Węgrzech 259

Anna Stawarska-Rippel
O ścisłym przestrzeganiu praw w Rosji radzieckiej. Uwag kilka na marginesie uchwały VI Wszechrosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad 269

Krzysztof Szczygielski
O sławnych prawodawcach w wierszach Adama Mickiewicza 281

Grażyna B. Szczygieł
Praca więźniów w okresie międzywojennym – dolegliwość czy środek celowego oddziaływania 297

Maria Szyszkowska
Niezbędność filozofii dla rozwoju życia społecznego 311

Wacław Uruszczak
Opowiadanie kryminalne Anzelma Feuerbacha *Andreas Bichel, Der Mädchenschlächter* 319

Jarosław Volkonowski
Niektóre polityczno-prawne aspekty pokojowej umowy między Litwą i Rosją z 12 lipca 1920 r. 327

Agnieszka Watoła
Reforma studiów prawniczych 1949–1950 w Polsce. Zarys problematyki 339

Andrzej Witkowski
Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego w Polsce międzywojennej 353

Andrzej Wrzyszcz
Nadzór Hansa Franka nad sądownictwem w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945 375

Marcin Zaborski
„Ludowy" adwokat i obrońca wojskowy. Rzecz o Mieczysławie Maślanko (1903–1986) 389

RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Ewa Gajda, Bożena Lubińska, *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet* (**Krzysztof Szczygielski**) 419

KRONIKA

Kronika Katedry Nauk Historyczno-Prawnych i Komparatystyki Prawniczej (rok 2014) (**Marcin Łysko**) 427

5th Annual Polish-Spanish Conference on Roman Law: „Modern Application of the Roman Law Rules" Olsztyn 23 maja 2014 r. (**Krzysztof Szczygielski**) 432

Instrukcje dla Autorów 435

Instructions for Authors 438

Karol Łopatecki

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: karollopatecki@gmail.com
telefon: +48 69 574 57 71

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.01

Edycje źródłowe akt sejmikowych: przeszłość – teraźniejszość – przyszłość

(*Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. Michał Zwierzykowski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, ss. 1201+XVI; *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*, wyd. Michał Zwierzykowski, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, ss. 986+XXI)

SUMMARY

Source editions of the acts of regional assemblies ("sejmik"): past–present–future

The article presents two monographic editions titled "Acts of regional assemblies of the Poznań and Kalisz Voivodeship", released by Michał Zwierzykowski. The result of gathered in 1697-1763 documents in comparison to existing editorial output was evaluated. Main postulates concerning releases of the acts of assemblies made by historians from the turn of the XIX/XX century were characterized. The first author of edition of these acts was not, like it was thought, Walerian Kalinka, but Adolf Pawiński. In the article heretofore ignored contribution of Alfons Parczewski and Stanisław Kujot was presented. These two, next to Michał Bobrzyński, Ludwik Kubala, Władysław Konopczyński, Edward Barwiński and Stanisław Kutrzeba delivered many valuable editorial ideas and methodological findings. Finally existing and announced editorial output was described. We observe incredibly dynamic editorial process and the announces are even more impressive. Till 2030 we should have set of documents for Voivodeships: Kalisz, Poznań, Ruthenian, Belz, Brześć-Kujawski, Inowrocław. We should also have majority of sources from: Brest Litovsk Voivodeships, Kraków Voivodeships, Wilno Voivodeships and Duchy of Zator and Oświęcim, Chełm Land, Dobrzyń Land. This set allows to extrapolate assumption that in near future synthesis of regional council's organization and functioning will be made.

Key words: acts of assemblies, Poznań-Kalisz regional council, parlamentarism, historiography, I Universal Congress of polish historians

Słowa kluczowe: akty sejmikowe, sejmik poznańsko-kaliski, parlamentaryzm, historiografia, I Powszechny Zjazd Historyków Polskich

W latach 2008 i 2015 Michał Zwierzykowski wydał dwie imponujące pod względem objętości, przy tym doskonale opracowane, edycje źródłowe. Są to *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, obejmujące lata 1696–1732 i 1733–1763[1]. Prace treścią i tytułem bezpośrednio nawiązują do wydawanego przez Włodzimierza Dworzaczka pierwszego tomu (złożonego z dwóch części) dzieła o takim samym tytule, które zostało opublikowane w latach 1957–1962[2]. W intytulacji nieco dziwi brak nawiązania w numeracji tomów do swego poprzednika. Omawiane książki stanowią właściwie tom IV i V[3]. Według zapowiedzi samego Wydawcy (s. VII) zespół jego przygotowuje edycję akt tego sejmiku za lata 1669–1695[4], a dokumenty z lat 1633–1668 przygotowuje do wydania zespół pod kierunkiem Igora Kraszewskiego[5]. Dodatkowo przygotowywany jest „ostatni tom, obejmujący dzieje sejmiku w dobie stanisławowskiej (lata 1764–1793) – wstępne prace nad tym przedsięwzięciem zostały już zainicjowane"[6]. Jesteśmy więc świadkami bardzo ważnego wydarzenia, polegającego na stworzeniu zaplecza naukowego, finansowanego z budżetu państwa, którego efektem będzie zebranie kompletu materiałów do dwóch kluczowych województw dawnej Rzeczypospolitej, których zakończenia należy się spodziewać na koniec drugiego dziesięciolecia XXI stulecia.

Dynamika edycji akt sejmikowych, której jesteśmy świadkami, skłania do refleksji nad rozwojem i kondycją procesu wydawniczego[7]. Tym bardziej, że

---

1 Obie książki są wynikiem projektów badawczych realizowanych przez Michała Zwierzykowskiego. W latach 2003–2007 realizowany był grant „Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego za lata 1696–1732" przyznany przez Komitet Badań Naukowych (2 H01G 003 25). Natomiast w latach 2008–2012 Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało fundusze na projekt zatytułowany „Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego za lata 1733–1763" (N N 108 033335).

2 *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I (vol. 1: *1572–1616*; vol. 2: *1616–1632*), wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957–1962. M. Zwierzykowski pierwszą edycję źródłową zadedykował *Pamięci Profesora Włodzimierza Dworzaczka w dwudziestą rocznicę Jego śmierci*.

3 Dla rozróżnienia w dalszej części pracy stosować będę zapis: *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. IV i V.

4 Osobami realizującymi ten projekt badawczy są Andrzej Kamieński i Robert Kołodziej. Według zapowiedzi „przygotowywana jest ponadto do druku edycja akt sejmikowych województwa bełskiego z lat 1572–1772, pomyślana jako ukończenie dzieła mocno zaawansowanego przez Wojciecha Hejnosza jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, z uwzględnieniem jednak nowej redakcji i uzupełnieniem materiału o wyniki dodatkowych kwerend". NPRH (11H 11 000280) „Edycje źródłowe: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1669–1695* oraz *Akta sejmikowe województwa bełskiego 1572–1772* (ukończenie edycji Wojciecha Hejnosza)".

5 Wykonawcami grantu są Andrzej Kamieński, Robert Kołodziej i Michał Zwierzykowski. NPRH (11H 12 0514 81) „Edycja źródłowa: Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632–1668 (panowanie Władysława IV i Jana II Kazimierza)". Zob. http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_05/f63832adb50beceddf925688c9d06c83.pdf, poz. 14.

6 NPRH (1aH 15 0046 83): „Edycja źródłowa: *Akta sejmikowe województw Wielkopolski właściwej w latach 1764–1793* oraz druk tomu *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668–1695*" projekt przewidziany na lata 2015–2020.

7 Skrócone opisy historii edycji akt sejmikowych wykonali wydawcy tego typu źródeł. J. Stolicki,

autor tomu V dedykuje książkę *Panu Profesorowi Adamowi Lityńskiemu Wybitnemu Historykowi dziejów sejmików dawnej Rzeczypospolitej*[8]. W pisanych przez M. Zwierzykowskiego wstępach konsekwentnie odwołuje się do tego uczonego, wskazując na konieczność napisania pełnej syntezy dziejów sejmików dawnej Rzeczypospolitej[9]. Uwzględniając istniejący i zapowiadany dorobek wydawniczy akt sejmikowych, warto zastanowić się nad możliwością stworzenia w najbliższych latach takiej syntezy[10]. Główny powód, który dotychczas uniemożliwiał przygotowanie syntetycznej pracy o sejmikach ziemskich, wiązał się z niewielką bazą opracowanych i wydanych akt sejmikowych[11].

Edycja źródłowa z 2008 r. została opublikowana przez Wydawnictwo Poznańskie. Kolejny tom z 2015 r. pomimo takiej samej szaty graficznej został wydrukowany w Warszawie przez Wydawnictwo DiG. W związku z faktem, że pierwsze dzieło M. Zwierzykowskiego zostało już wielokrotnie omówione i recenzowane[12], skupię się na niedawno opublikowanej edycji. Książka składa się z niewielkiego wstępu liczącego dziewięć stron (s. VII–XV), uzupełnionego o bibliografię oraz wykaz skrótów (s. XVII–XXI). Michał Zwierzykowski przyjął odmienny sposób wprowadzenia czytelnika do tematyki prezentowanego źródła w stosunku do edycji źródłowej wykonanej przez Jarosława Stolickiego w 2002 r. Ten ostatni we wstępie, oprócz prezentacji stanu badań, bardzo obszernie (na 60 stronach) opisał wydane źródła, sporządził charakterystykę sejmiku, przedstawił ludzi związanych z podolskim samorządem szlacheckim oraz na koniec zaprezentował stanowisko sejmiku wobec najważniejszych pro-

Wstęp, [w:] *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698*, oprac. J. Stolicki, Kraków 2002, s. XV–XXIII; M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. IV, s. VII–X. Zob. również: M. Zwierzykowski, *Wydawanie akt sejmikowych Rzeczypospolitej szlacheckiej – dorobek edytorski oraz refleksje nad klasyfikacją źródeł do dziejów osiemnastowiecznych sejmików*, „Wiek Oświecenia" (dalej: WO) 2011, nr 27, s. 26–45.

8 *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. V.

9 A. Lityński, *O modelu monografii sejmiku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" (dalej: CPH) 1985, t. 37, nr 1, s. 161. Zob. M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. IV, s. X; idem, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. VIII.

10 Warto podkreślić, że zaczynają powstawać pierwsze syntezy. Przykładowo: J. Ternes, *Sejmiki ziemiskie i ich miejsce w systemie parlamentarnym szlacheckiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Między konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski w XVI–XX wieku*, Radom 2005, s. 83–97.

11 Pomijam w tym artykule stan badań nad sejmikami – zestawienie artykułów i monografii przygotowali ostatnio Robert Kołodziej i Michał Zwierzykowski. Wynika z niego ogromne zainteresowanie badaczy zgromadzeniami szlacheckimi. R. Kołodziej, M. Zwierzykowski, *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Poznań 2012.

12 Przykładowo recenzje: Tomasza Adamczyka, „Z Dziejów Prawa" 2010, nr 11, s. 201–203; Zbigniewa Chodyły, „Roczniki Historyczne" 2009, nr 75, s. 207–215; Urszuli Kosińskiej, „Kwartalnik Historyczny" (dalej: KH) 2010, t. 117, nr 3, s. 140–146; Adama Perłakowskiego, „Studia Źródłoznawcze" 2010, nr 48, s. 188–190; Jerzego Dygdały, WO 2010, nr 26, s. 126–13l; Andrzej Korytko , „Teki Sejmowe" (dalej: TS) 2010, nr 1, s. 135–138.

blemów Rzeczypospolitej[13]. Michał Zwierzykowski w zasadzie nie dokonuje merytorycznej charakterystyki sejmiku z terenu województwa poznańskiego i kaliskiego działającego w latach 1733–1763. Jak zaznacza we wstępie: „podobnie jak w przypadku akt sejmikowych z lat 1696–1732, w niedalekiej przyszłości przygotowana zostanie odrębna monografia, kompleksowo prezentująca dzieje sejmiku poznańsko-kaliskiego w latach 1733–1763, stanowiąca dopełnienie wydawnictwa źródłowego"[14]. Rzeczywiście, w 2010 r. M. Zwierzykowski napisał znakomitą monografię sejmikową, która stanowiła uzupełnienie edycji źródłowej z 2008 r.[15] Należy mieć nadzieję, że również opracowanie lat 1733–1763 ujrzy światło dzienne[16]. Wydaje się jednak, że bez wprowadzenia merytorycznego, nawet bardzo syntetycznego, książka będzie skierowana wyłącznie do specjalistów. Może lepszym rozwiązaniem byłoby poświęcenie kilkunastu lub kilkudziesięciu stron na ogólny chociażby opis sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej szlachty wielkopolskiej oraz charakterystykę głównych przejawów aktywności sejmiku[17]? Autor podkreśla, że okres, na który przypada edycja źródłowa jest niezwykle interesujący dla „dziejów staropolskiego parlamentaryzmu, który sięgnął wówczas ostatecznego dna bezładu i anarchii – do pozytywnego zakończenia"[18]. W tym czasie sukcesem zakończył się zaledwie jeden sejm (pacyfikacyjny z 1736 r.), kompetencje sejmików po Konstytucji Sejmu Niemego z 1717 r. były ograniczone, a do tego rozpowszechniła się na tym poziomie zgromadzeń plaga *liberum veto*[19].

Jak obliczył wydawca, sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1733–1763 zbierał się 93-krotnie. Obliczył tak – według koncepcji zaproponowanej przez Adama Lityńskiego zwracającego uwagę, że sejmik był jeden,

---

13 J. Stolicki, op. cit., s. XXIII–LXXXIII. Trzeba dodać, że nawiązywało to do edycji Antoniego Prochaski w „Aktach Grodzkich i Ziemskich".

14 M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. VIII.

15 Idem, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010. Zob. M. Krzymkowski, *Recenzja*, [z:] *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732, Michał Zwierzykowski, Poznań 2010*, CPH 2012, t. 64, nr 2, s. 516–518.

16 Autor postępuje analogicznie jak uczynił w 1888 r. Adolf Pawiński, który jednocześnie wydał jeden tom, opracowanie i cztery kolejne wolumina źródeł sejmikowych. *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, t. I: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce na tle stosunków województw kujawskich*; t. II: *Lauda i instrukcje 1572–1674*, wyd. A. Pawiński; t. III: *Lauda i instrukcje 1674–1700*, wyd. A. Pawiński; t. IV: *Lauda i instrukcje 1700–1733*, wyd. A. Pawiński; t. V: *Lauda i instrukcje 1733–1795*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

17 Identycznie jak M. Zwierzykowski, postąpili ostatnio wydawcy akt sejmikowych ziemi chełmskiej, przy czym zanim ukazało się wydawnictwo, powstały dwie monografie sejmikowe obejmujące lata 1587–1717. R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004; *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, oprac. H. Gmiterek, W. Bondyra, J. Ternes, Lublin 2013.

18 M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. VIII.

19 Por. A. Lityński, *O reformach sejmikowania w latach 1764–1793*, CPH 1985, t. 37, nr 2, s. 257–272.

ale sprawował różne funkcje[20]. Wydawca ustalił więc, że odbyło się 19 sejmików o funkcji przedsejmowej, zaledwie 2 relacyjne, po 30 deputackich i gospodarskich oraz 8 zjazdów nadzwyczajnych, z których 3 zwołał król[21]. Na uwagę zwraca likwidacja sejmików działających z limity, które w tomie IV stanowiły kategorię najliczniejszą. Odbyło się ich 88, a dzieliły się na 19 łańcuchów zgromadzeń przedzielonych limitami[22].

Pod względem merytorycznym M. Zwierzykowski starał się jak najszerzej traktować wytyczne Stanisława Kutrzeby, w pełni realizowane już przez powojennych wydawców: Włodzimierza Dworzaczka i Antoniego Przybosia. Kutrzeba uznał, że edycja źródeł dotyczących sejmików nie powinna ograniczać się do laudów i instrukcji sejmikowych, bazę źródłową należy możliwie rozszerzyć, odnotowując wszelkie informacje dotyczące funkcjonowania sejmików[23]. Przed laty J. Stolicki własne wysiłki wydawnicze związane z sejmikiem podolskim porównał do edycji W. Dworzaczka[24], odnotowując: „dzieło to wyróżnia się zdecydowanie ze względu na bogactwo źródeł, których zachowało się nadspodziewanie dużo", co „(...) budzi wręcz zazdrość"[25]. Efekt prac M. Zwierzykowskiego jest jeszcze bardziej imponujący. Na 986 stronach wydawnictwa źródłowego umieszczono 640 dokumentów[26], wśród których 422 opublikowano z oryginałów lub uwierzytelnionych odpisów, 257 ze współczesnych kopii. Powoli wersje drukowane zaczynały odgrywać coraz większą rolę. W 61 przypadkach, to one stały się podstawą wydania, najczęściej były to uniwersały królewskie oraz informacje o sejmikach znajdujące się w prasie[27]. W stosunku

---

20 Idem, *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606–1717)*, Katowice 1974, s. 34.

21 M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. VIII–IX.

22 Idem, *Klasyfikacja sejmików na przykładzie funkcjonowania sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. I, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok–Katowice 2010, s. 591. Por. H. Olszewski, *Praktyka limitowania sejmików*, CPH 1961, nr 13, s. 33–55.

23 S. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze z zakresu historji prawa polskiego*, [w:] *Nauka polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. I, Warszawa 1918, s. 269–270.

24 *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I: *1572–1632* (vol. I: *1572–1616*; vol. II: *1616–1632*), wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957–1962.

25 J. Stolicki, op. cit., s. XX, XXIII.

26 Warto wskazać na jeden drobny szczegół dotyczący formy. Autor zastąpił konsekwentnie stosowaną dotychczas numerację, w której każdy sejmik otrzymywał kolejny numer rzymski, a poszczególne dokumenty numer arabski. Teraz otrzymujemy podwójną numerację arabską. Sądzę, że to nieuzasadnione nowatorstwo. M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. XII: „w niniejszym tomie zrezygnowano ostatecznie z numeracji rzymskiej, która była obecna jeszcze w edycji Dworzaczka oraz tomie za lata 1696–1732".

27 Dodać należy, że łączna liczba dokumentów wynosiła 683, ale wydawca słusznie zdecydował się o łączeniu identycznych informacji o różnych sejmikach, przede wszystkim deputackich i gospodarskich. M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. IX.

do swoich poprzedników M. Zwierzykowski dokonał przede wszystkim pogłębionej kwerendy w źródłach epistolograficznych[28], dzięki czemu uzyskano dużo wartościowego materiału. Co ważne – odnotował on również wyniki negatywne, informując, że w spisach deputatów do Trybunału Koronnego brakuje wybranych w Środzie[29]. Natomiast, co uzasadnione, z edycji źródłowej wyłączono dokumentację najważniejszego organu wykonawczego sejmiku, jakim była Komisja Skarbowa Poznańska[30].

Istotne miejsce w publikacji zajmuje aneks (s. 828–872), w którym umieszczono 49 tekstów powstałych w latach 1701–1730, a więc stanowiących uzupełnienie do wydania z 2008 r. Michałowi Zwierzykowskiemu udało się odnaleźć i opracować kolejne listy skierowane przez sejmik i do niego oraz informacje o zgromadzeniach szlacheckich znalezione w korespondencji. Obok tych dokumentów dodał istotne uzupełnienia, w tym instrukcję posłom sejmiku do Augusta II z 1703 r. i odpowiedź tego władcy na poselstwo z 1709 r. Szczególnie interesujący, na co zwraca uwagę wydawca, jest poemat stanowiący satyrę na reprezentację poselską z województwa poznańsko-kaliskiego z 1733 r. (s. 871–872).

Aneks budzi jednak pewne wątpliwości. Potrzeba jego wprowadzenia poświadcza tezę, że szerokie potraktowanie edycji źródłowej właściwie uniemożliwia pełne zakończenie kwerendy. Jeżeli jednak znaleziono nowe materiały – czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby opublikowanie drugiego (uzupełnionego) wydania książki. W naszej epoce jest to bardzo proste, wystarczyłoby przygotować tom tylko w wersji elektronicznej. Warto może uzasadnić brak dokumentów wskazanych przez Zbigniewa Chodyłę w recenzji poświęconej aktom sejmikowym z lat 1696–1732[31].

Podstawa źródłowa omawianej edycji, wzbudza szacunek i nieukrywany podziw. Podstawowym zrębem były księgi grodzkie znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, oprócz tego dokonano kwerend w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Bibliotece książąt Czartoryskich w Krakowie (oraz przechowywanych tam rękopisów z Muzeum Narodowego), Bibliotece Kórnickiej PAN, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece PAN i PAU w Krakowie, Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu. Pewne, choć niewielkie efekty przyniosła praca w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Gdańsku, Archiwum Państwowym w Toruniu oraz Bibliotece Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza w Poznaniu. Wydawca słusz-

28 Z. Chodyła, op. cit., s. 207.

29 *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. 602, nr 76/10.

30 M. Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003.

31 Z. Chodyła, op. cit., s. 210, wskazał na cztery manifestacje z 1704 r. dotyczące zrzeczenia się z funkcji sędziów kapturowych ziemi wschowskiej, oraz informację prezentującą działalności sejmiku relacyjnego obradującego w Środzie 4 II 1727 r.

nie zrezygnował ze szczegółowej kwerendy zagranicznej, uznając ją za zbyt kosztowną, przy czym rezultat wcale nie musiał być satysfakcjonujący. Tym niemniej w publikacji znajdują się wypisy pochodzące z archiwów położonych na terenie Białorusi, Ukrainy i Rosji[32]. Dzięki tak przeprowadzonej kwerendzie udało się odnaleźć dokumenty bezowocnie wcześniej poszukiwane. Za przykład niech świadczy instrukcja posłom na Sejm z sejmiku przedsejmowego obradującego w Środzie 22 sierpnia 1746 r. (nr 42/20, s. 408–420), której kiedyś nie był w stanie odnaleźć m.in. Władysław Konopczyński[33].

Jedynym istotnym mankamentem publikacji M. Zwierzykowskiego jest – podobnie jak w pracy z 2008 r. – brak indeksu rzeczowego. Istnieje w tym względzie niekonsekwencja. W edycji źródłowej za lata 1696–1732 autor odnotował: „**indeks rzeczowy, choć wydaje się niezbędny** [podkreślenie – K.Ł.] w wydawnictwie źródłowym tego typu, nie został zamieszczony. Przemawia za tym między innymi ograniczona objętość tomu, którą indeks rzeczowy w sposób znaczny by przekroczył. Wydawca planuje jednak sporządzenie indeksu rzeczowego dla niniejszych tekstów i zamieszczenie go w kolejnym tomie, obejmującym akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1734–1764, który jest obecnie w przygotowaniu"[34]. Po siedmiu latach ukazała się zapowiadana książka, jednak znów bez indeksów rzeczowych[35]. Wypada więc na realizację obietnicy poczekać do kolejnego tomu albo przyjąć rozwiązanie Adama Przybosia[36]. Brak indeksu rzeczowego dla biografów lub historyków regionalnych nie ma – być może – większego znaczenia (istnieją indeksy osobowe i geograficzne: zob. s. 875–920), lecz dla badaczy historii politycznej, wojskowej, historyków prawa, gospodarki, kultury ma to brzemienne konse-

---

32 Przesadzone są postulaty jeszcze większego pogłębienia kwerendy źródłowej w księgach grodzkich z terenu Wielkopolski, co sugeruje Zbigniew Chodyła (op. cit., s. 209–211). Takie podejście do edycji prowadziłoby właściwie do jej zatamowania na lata, a nawet dziesięciolecia.

33 W. Konopczyński, *Przedmowa*, [do:] *Diaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. II: *Dyaryusz sejmu z r. 1746*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1912, s. XIII: „nie udało się odszukać w poznańskiem Archiwum Państwowem, ani też w Bibliotece Raczyńskich ważnej instrukcyi poznańsko-kaliskiej".

34 *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. IV, s. 1103. Potrzebę indeksu rzeczowego podkreślali niemal wszyscy recenzenci. Przykładowo: T. Adamczyk, op. cit., s. 202; Z. Chodyła, op. cit., s. 208.

35 *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. V, s. XIV: „Podobnie jak w przypadku tomu za lata 1696–1732, zrezygnowano z opracowania indeksu rzeczowego. Jego przygotowanie wymagałoby ogromnego nakładu pracy, a efekt pozostawiałby z całą pewnością nadal niesatysfakcjonujący dla wielu czytelników. Być może pewnym rozwiązaniem będzie opracowanie wspólnie, obszernego tomu obejmującego indeks rzeczowy dla wszystkich tomów akt sejmikowych z lat 1572–1793, kiedy prace edytorskie zostaną zakończone. Kwestia ta pozostaje nadal otwarta".

36 Po tomie III i IV akt województwa krakowskiego wydał *Indeks osób i nazw geograficznych oraz terminów i rzeczy*. W pierwszym przypadku czekano na indeksy cztery lata, w drugim zaś zaledwie rok. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III: *1661–1673. Indeksy osób i nazw geograficznych oraz terminów i rzeczy*, wyd. A. Przyboś, Wrocław [etc.] 1963; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. IV: *1674–1680. Indeksy osób i nazw geograficznych oraz terminów i rzeczy*, wyd. A. Przyboś, Wrocław [etc.] 1964.

kwencje[37]. Warto więc, by wydawca w pierwszej kolejności opublikował nawet niedoskonały indeks. W obecnej postaci edycja nie jest w pełni użyteczna, choć przecież całość jest wspaniale przygotowana i wydana. To stwarza też pewne niebezpieczeństwo na przyszłość: może skłonić kolejnych wydawców akt sejmikowych do pomijania indeksów, co niestety miało już miejsce w przypadku edycji akt sejmikowych ziemi chełmskiej[38].

Istnieje częściowe rozwiązanie tego problemu. To umieszczenie książki w pełnej wersji elektronicznej na jednym z wielu działających repozytoriów cyfrowych, ewentualnie prowadzenie sprzedaży e-booków. Wówczas każda zainteresowana osoba za pomocą oprogramowania wyszuka interesujące treści[39]. Autor pierwszą źródłową edycją monograficzną umieścił na platformie https://www.academia.edu/MichałZwierzykowski (dostęp 09.09.2015). Za tę inicjatywę należy się Wydawcy wielkie uznanie. Obawy jednak istnieją: wydawnictwa komercyjne – a do nich należy przecież Wydawnictwo DiG – niezbyt chętnie zgadzają się i umieszczają pełne pliki książek na swojej stronie internetowej lub w repozytoriach cyfrowych[40].

Należy jednak podnieść kwestię istotną. Dla historyków prawa – będących przecież również prawnikami – oczywistą, nie zawsze jednak jasną dla historyków „ogólnych". Podstawową zasadą prawa cywilnego jest bowiem zasada swobody umów, a więc i swobody kształtowania ich warunków. Dlatego też dążyć należy do tego, aby autor zezwalał wydawnictwu jedynie na jednorazowe opublikowanie pracy, pozostałe prawa, a wiec i prawo do udostępniania w Internecie (niekiedy – po okresie karencji), zachowując dla siebie. Jeśli wydawnictwo nie zgodzi się na takie ukształtowanie umowy – autor bez większego problemu znajdzie inną oficynę. Wówczas swobodnie będzie mógł swą pracę umieścić w domenie publicznej. Widać również w Polsce zdrową tendencję publikowania prac powstałych w ramach publicznych grantów nie tylko drukiem, ale i po okresie zazwyczaj rocznej karencji – w domenie publicznej.

Podsumowując, wydawnictwo źródłowe opracowane i przygotowane do druku przez M. Zwierzykowskiego spełnia z naddatkiem wszelkie wymogi

---

37 Istota akt sejmikowych polega właśnie na tym, że „oświetlają [one – K.Ł.] wszystkie strony życia". Tym samym źródło to jako uzupełnienie badań ma bardzo szerokie zastosowanie. W. Konopczyński, *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. Okres od 1648 do 1795*, [w:] *Nauka polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. II, Warszawa 1919, s. 219.

38 *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej*, s. 699–722 (indeks osobowy i geograficzny).

39 Przykładowo: zamiast wnikliwego czytania 1201 stron, piszący te słowa w ciągu kilku minut zorientował się, gdzie znalazło się odwołanie do dyscypliny wojskowej żołnierzy: w 23 przypadkach. Oczywiście, użycie takiej metody nie zastąpi dobrze zredagowanego indeksu rzeczowego, stanowi jednak istotną pomoc do czasu jego wydania. *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. IV, s. 111, 137, 156, 163, 164, 170, 222, 244, 259, 302, 323, 429, 453, 620, 669, 683, 719, 878, 889, 895, 909, 1004, 1065.

40 Na stronie wydawnictwa (http://www.dig.pl/index.php?s=wyniki&rodz=11) znajduje się 7 (słownie siedem) e-booków do pobrania lub zakupu (09.09.2015).

formalne wykształcone na bazie ponadpółtorawiekowego dorobku. Jeśli chodzi o bogactwo zebranego materiału, jest to niewątpliwie najbardziej szczegółowy i wyczerpujący zbiór akt sejmikowych. Oba tomy, poza jednym wskazanym mankamentem, są wzorcowe dla kolejnych badaczy podążających śladem poznańskiego naukowca[41].

* * *

Edycja akt sejmikowych powstałych w Rzeczypospolitej szlacheckiej trwa nieprzerwanie od 154 lat. W pierwszej kolejności lauda i instrukcje sejmikowe wydawały instytucje związane z Imperium Rosyjskim w ramach dwóch serii wydawniczych: *Archiwum Południowo-Zachodniej Rosji*[42] oraz *Akty Wileńskiej Komisji Archeograficznej*[43]. Działanie to nie pozostało bez echa, w szczególności na terenie Galicji i Królestwa Polskiego[44].

Pierwszą poważną debatę o potrzebie opublikowania dokumentacji wytworzonej przez sejmiki podjęto na Zjeździe Historycznym Polskim w roku 1880[45]. Podczas dyskusji o konieczności wydawania źródeł urzędowych zabrał głos ks. Walerian Kalinka. Jego głos warto przytoczyć, gdyż wówczas w powszechnej świadomości historyków pojawił się pomysł edycji laudów sejmikowych[46]. „Ponieważ mowa jest o zapiskach sądowych, chciałem zwrócić uwagę szanownego Kongresu na źródła pierwszorzędne, jeżeli już nie do historyi XVIgo wieku, to przynajmniej dwóch ostatnich wieków, które budzą najwyższą uwagę. Są niemi Lauda. Rzecz szczególna, że naród, który żył życiem parlamentarnem, nie ma zbioru świadectw tego życia parlamentarnego, t.j. Dyjaryjuszów i Laudów”[47]. Słowa te wywołały pozytywny oddźwięk, a wypowiedź nagrodzono oklaskami. Powyższy pomysł poparł Kazimierz Jarochow-

41 Zob. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej*, s. 8.

42 *Архив Юго-западной России, издаваемый временной комиссией для разбора древних актов*, Ч. 2, T. I–III, Киев 1861–1888–1910.

43 *Акты Виленской археографической комиссии*, T. I: *Акты Гродненского земского суда* (Вильно 1865); T. II: *Акты Брестского земского суда* (Вильно 1867); T. III: *Акты Брестского городского суда* (Вильно 1870); T. IV: *Акты Брестского городского суда* (Вильно 1870); T. V: *Акты Брестского и Городнянского городских судов* (Вильно 1871); T. VII: *Акты Гродненского городского суда* (Вильно 1874); T. VII: *Акты Виленского городского суда* (Вильно 1875); T. XXI: *Акты Гродненского земского суда* (Вильно 1894); T. XXXIV: *Акты относящиеся ко времени войны за Малороссию* (Вильно 1909). Zob. opinię wyrażoną przez: J. Woliński, *Stan i problemy badań nad historją Litwy XVII w.*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1930, s. 738.

44 Por. G. Karczmarz, M.F. Chartanowicz, *Komisje archeograficzne i archeologiczne wileńskie w latach 1842–1915*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1988, t. 33, z. 4, s. 959–974.

45 O. Balzer, *Recenzja*, [z:] *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887*, KH 1887, nr 1, s. 635.

46 J. Stolicki, op. cit., s. XVI.

47 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI: *Pamiętnik I Zjazdu Historycznego polskiego imienia Jana Długosza*, wyd. M. Bobrzyński, M. Sokołowski, Kraków 1881, s. 46.

ski, wskazując, „żeby na pierwszym planie była położona historyja prawa”[48]. Wsparcia tej inicjatywie udzielił również Michał Bobrzyński akcentując wagę poznawczą omawianych źródeł: „odkąd wiemy, że impuls do najważniejszych spraw politycznych z sejmików wychodził, że sejmiki właściwie o wszystkiem rozstrzygały, przed żadnym kosztem i trudem w ogłoszeniu laudów nie możemy się cofnąć. Z nich dopiero życie nasze w przeszłości stanie w całej pełni przed naszemi oczami, z nich dowiemy się o wielu, a wielu jego objawach, których w sejmach i kancelaryjach królewskich na próżno szukamy”[49]. Ogół zgromadzonych był jednak zdania, że pierwszeństwo w edycji należeć powinno do diariuszy sejmowych[50]. Bardzo zdecydowanie na rzecz edycji instrukcji i laudów sejmikowych opowiedział się 10 lat później Ludwik Kubala. W swojej ocenie poszedł nawet krok dalej od swoich poprzedników pisząc: „mamy (...) źródła jakiego żadne państwo do historyi XVII i XVIII w. nie posiada, źródło urzędowe, przedstawiające opinią publiczną, każdorazowy stan kraju, wolę całego ówczesnego narodu, dążenia i politykę wpływowych osobistości. Bez tych danych historyk idzie omackiem, po gruncie grząskim, który nuży i od dalszej drogi zniechęca”[51].

Zaledwie rok po Zjeździe Długoszowym Franciszek Kluczycki wydał laudum województwa sandomierskiego z 1672 r.[52] Następnie w 1887 r. nakładem *Akademii Umiejętności Krakowskiej* dokonał pierwszej monograficznej edycji laudów i instrukcji sejmikowych[53], co stanowić miało odpowiedź „w maluczkiej części życzeniom wyrażonym przez szanowne grono uczonych historyków na zjeździe Długosza”[54]. Publikacja książkowa dotyczyła ziemi dobrzyńskiej[55].

---

48 Ibidem, s. 49. Warto odnotować, że Kazimierz Jarochowski był pierwszym badaczem, który scharakteryzował działalność sejmiku (obradującego w Środzie). K. Jarochowski, *Lauda połączonych województw kaliskiego i poznańskiego za panowania Augusta II*, „Ateneum” 1884, t. 34, nr 3, s. 259–282, 416–435.

49 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI, s. 127.

50 Wyrazicielem tego poglądu był Józef Szujski. *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI, s. 49; L. Finkel, *Zjazdy dotychczasowe, ich habet i debet*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925, s. 7.

51 L. Kubala, *O wydawnictwie źródeł historycznych XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu historyków polskich we Lwowie*, Lwów 1890, s. 3. Pozytywnie odniósł się do powyższego postulatu w prowadzonej dyskusji Bronisław Dembiński. *Pamiętnik Drugiego Zjazdu historyków polskich we Lwowie*, t. II: *Obrady i uchwały*, Lwów 1891, s. 60.

52 *Laudum Wdztwa Sendomirskiego 20 VII 1672*, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kluczycki, t. I, cz. 2, Kraków 1881, s. 1016–1020.

53 Została ona opublikowana jako tom X serii *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia ab Anno 1507 ad Annum 1795*.

54 F. Kluczycki, *Przedmowa wydawcy*, [w:] *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887, s. V.

55 Sejmik ziemi dobrzyńskiej miał całkowitą niezależność w stosunku do sejmików województwa inowrocławskiego. J. Siemieński, *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1906, nr 23, s. 260–263.

Nie był to jednak kompletny, a nawet zbliżony do pełnego zbiór dokumentów, gdyż najwcześniejsza datowana instrukcja poselska pochodziła z 1658 r., co związane było z pożarem zamku bobrownickiego i kościoła lipieńskiego w 1656[56]. Edycja jak przyznawał sam wydawca była przypadkowa, „pierwszeństwo to dla Ziemi swej osiągnął zacny jej obywatel i patryota ś.p. Gustaw Zieliński, przesyłając Akademii umiejętności do wydania odpisy uchwał Sejmików Lipieńskich i dostarczając zarazem funduszu na druk ich"[57]. Niestety, wraz ze wsparciem finansowym donator postawił warunek, aby wydać przesłaną przez siebie kopię akt sejmikowych ziemi dobrzyńskiej. Jak podkreślał recenzent Oskar Balzer „zamiast tych niedołężnie skopiowanych laudów dobrzyńskich można było wydać porządnie, chociażby tylko część, laudów (dajmy na to) proszowskich, gdyby nie fatalny warunek ze strony fundatora"[58]. Wydanie to pozostawia bardzo dużo do życzenia, co dotyczy nie tylko zebranego materiału, ale przede wszystkim opracowania tekstu. Franciszek Kluczycki nie skolacjonował bowiem otrzymanego rękopisu, a jedynie poprawiał oczywiste błędy popełnione przez kopistów i nie zawsze poprawnie identyfikował osoby[59]. Niewątpliwie istotnym wkładem wydawcy w przyszłe prace edytorskie nad sejmikami było wykonanie *indeksu spraw i imion*. Całość jednak stanowiła „wielce niefortunną próbę publikacyi laudów sejmikowych. Należałoby sobie życzyć, iżby dalsze były lepsze"[60].

Życzeniom O. Balzera stało się zadość i już pod koniec 1887 r. wyszła pięciotomowa publikacja dotycząca sejmików kujawskich[61]. Adolf Pawiński w tomie pierwszym sporządził pierwszą monografię dotyczącą funkcjonowania i organizacji sejmików szlacheckich, natomiast w pozostałych czterech tomach ogłosił drukiem materiał archiwalny[62]. Autor bronił się we wstępie przed tezą, że ukradł pomysł wyrażony na I Zjeździe Historycznym Polskim, zabierając palmę pierwszeństwa Akademii Umiejętności i Walerianowi Kalince[63]. „Jak samo nasze dzieło o samorządzie sejmikowym nie jest bynajmniej jednego tylko roku

56 *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, s. 3.

57 F. Kluczycki, op. cit., s. V.

58 O. Balzer, op. cit., s. 636.

59 P. Gałkowski, *Drobna szlachta okolic Rogowa w ziemi dobrzyńskiej*, [w:] *Ziemia dobrzyńska. Zeszyty historyczne dobrzyńskiego oddziału WTN*, red. M. Krajewski, t. VI, Rypin 1999, s. 69, 81.

60 O. Balzer, op. cit., s. 641.

61 Na książkach widnieje – jako data publikacji – rok 1888. Dokładniejsze dane prezentuje: W. Zakrzewski, *Adolf Pawiński 1840–1896: zarys dziejów żywota i pracy*, Petersburg 1897, s. 71. Pozwolenie cenzury na druk wydano 8 XI 1887 r.

62 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. I–V, Warszawa 1888.

63 Teza ta ówczesnie nie podlegała wątpliwości. K. Jarochowski, op. cit., s. 259: „Na zjeździe Długoszowym w Krakowie odezwali się, pośród innych głosów i wniosków niewątpliwej naukowej wagi i pożyteczności, ksiądz Waleryan Kalinka i autor niniejszej rozprawy z projektem zebrania i wydania tak zwanych *laudów* ziem i województw dawnej Polski, jako jednego z głównych źródeł, późniejszych jej mianowicie dziejów".

owocem, tak też i zbiór aktów, który nam za podstawę służył, nie powstał od razu, ale owszem jest wynikiem długoletnich i dość mozolnych zabiegów". Autor nie podaje daty rozpoczęcia prac nad wydaniem akt sejmikowych, ale musiała być to praca wieloletnia, z pewnością zaczęta przed 1880. Adolf Pawiński odnotowuje, że wyjaśnienia powyższe „nie gwoli własnej chwalby, ale raczej jedynie dlatego, aby gdy wiele zarzutów spotka te drobne usiłowania, chciano im wobec podobnych gdzieindziej ujawnionych [na I Zjeździe Historycznym Polskim – K.Ł.] przyznać to przynajmniej, że nie są echem cudzych pomysłów. Uważamy je w rzeczy same za pracę ducha samoistną, która się wiąże organicznie z innemi, jakie się nam znacznie wcześniej już urzeczywistnieć dało, a są one jak owe nici pajęcze istotnie z siebie samego wysnute"[64]. Uznać należy racje warszawskiego uczonego, który przyznaje sobie palmę pierwszeństwa w pomyśle i realizacji przedsięwzięcia edycji źródłowej laudów i instrukcji sejmikowych. Adolf Pawiński pozyskał materiał źródłowy nie z jednego manuskryptu (jak zrobił to F. Kluczycki), tylko wypisywał poszczególne lauda z ksiąg grodzkich, przy czym kwerenda nie była ograniczona do województwa kujawskiego. Badania archiwalnie przeprowadził również w sąsiednich grodach, tak aby uzyskać materiał źródłowy powstały przed 1659[65]. Kto wykorzystywał księgi grodzkie przy badaniach naukowych, doskonale zdaje sobie sprawę, że wykonanie kwerendy z całego okresu nowożytnego w odniesieniu do kilkunastu grodów jest tytaniczną wręcz pracą, pomijając konieczność wykonania odpisów, ich kolacjonowania, opracowania merytorycznego, przygotowania do druku.

Sam W. Kalinka w wystąpieniu odwołał się do laudów i instrukcji sejmikowych zgromadzonych w Warszawie, a więc niewątpliwie zebranych przez dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie[66]. Natomiast historycy dotychczas zupełnie pominęli wypowiedź M. Bobrzyńskiego z 1880 r., który zwracał uwagę, że A. Pawiński wykonał już tytaniczną pracę związaną z odpisywaniem laudów sejmikowych. Dodaje przy tym: „ogrom ich, wymagający wielkiego nakładu i pracy, odstraszył dotychczas od ich wydania"[67]. Sądzę więc, że pomysłodawcą wydania instrukcji i laudów sejmikowych był A. Pawiński, który pomysł rozwijał obserwując rosyjskie wydawnictwa źródłowe. Zarówno W. Kalinka jak i M. Bobrzyński wiedzieli o pracach toczonych przez Pawińskiego, dlatego też poinformowali uczestników Zjazdu Długoszowskiego o tym typie źródeł. Błędne przekonanie ugruntował w historiografii biograf ba-

64 A. Pawiński, *Wstęp*, [do:] *Dzieje ziemi kujawskiej...*, t. II, s. I.

65 W przypadku ziemi kujawskiej również „potop szwedzki" doprowadził do zniszczenia archiwum grodzkiego. Wydawcy w znacznej mierze udało się odnaleźć źródła dotyczące najwcześniejszego okresu, oblatowane w sąsiednich księgach grodzkich. Ibidem, s. II.

66 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI, s. 47.

67 Ibidem, s. 127.

dacza – Wincenty Zakrzewski – który zasugerował, że Pawiński wydał swoje studium na bazie pomysłu intelektualnego Kalinki[68]. Kolejny zaś wielki komentator twórczości Pawińskiego – Henryk Olszewski zwrócił uwagę, że przed *Rządami sejmikowymi w Polsce* istniało wydawnictwo Franciszka Kluczyckiego oraz opracowanie K. Jarochowskiego[69].

Dodać należy, że A. Pawiński planował dużo szerszą akcję wydawniczą. W. Zakrzewski podkreślał wielkie zamierzenie uczonego, który jednak swych pomysłów „nigdzie (...) nie roztoczył w szczegółach ani nie określił ściślej"[70]. Pięcioksiąg *Dziejów Ziemi Kujawskiej* miał stanowić zaledwie pierwszy z ośmiu działów. Pisze o tym w przedmowie do drugiego wydania pierwszego tomu *Rządów sejmikowych w Polsce*[71]. Biograf Pawińskiego wspomina, że w 1890 r. pokazał „mi w swojem mieszkaniu szafę pełną laudów sejmikowych, zgromadzonych już w odpisach, zapewniał, że w ciągu paru lat najbliższych wszystko to ogłosi – obliczał ten swój zbiór laudów na jakie 18 tomów – i uraził się trochę uwagą, że wydać 18 tomów w 3 lata przechodzi stanowczo i bezwzględnie siły pojedynczego człowieka"[72]. Obecnie odpisy te znajdują się w Bibliotece PAN i PAU w Krakowie jako tzw. Teki Pawińskiego[73].

Edycja źródłowa przygotowana przez A. Pawińskiego była nie tylko starannie przygotowana, ale – co istotne – gromadziła akty sejmikowe od 1572 r. do końca istnienia Rzeczypospolitej. Balzer podsumował, „że praca prof. Pawińskiego należy do najwybitniejszych zjawisk historyografii polskiej lat ostatnich zarówno ze względu na ważność tematu, jako też wszechstronne, znakomite jego opracowanie"[74]. Krakowska Akademia Umiejętności uznała to dzieło

---

68 W. Zakrzewski, op. cit., s. 71–72: „Wielką ważność laudów sejmikowych i konieczną potrzebę ich wydania podniósł był X. Kalinka na pierwszym zjeździe, Długoszowskim, historyków polskich w Krakowie (r. 1880). Pawiński na tym zjeździe nie był, ale Pamiętnik Zjazdu z wiadomością dokładną o jego naradach wyszedł niebawem; bardzo być może, iż nawoływanie X. Kalinki było jedną z pobudek dla Pawińskiego do podjęcia tej publikacyi".

69 H. Olszewski, *Adolf Pawiński i jego dzieło*, [w:] A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978, s. 28–29.

70 W. Zakrzewski, op. cit., s. 72–73.

71 Z datą 1888 ukazały się dwa wydania. Pierwsze zostało zatwierdzone przez cenzurę 8 VI 1887 r. i nie zawierało odwołania do *Dziejów ziemi kujawskiej*. Drugie wydanie z przedmową zatwierdziła cenzura 9 VI 1888 r. Cytowany fragment znajduje się na stronie II przedmowy.

72 W. Zakrzewski, op. cit., s. 73.

73 Biblioteka PAN i PAU, rkps. 8318–8354. Podkreślić należy, że nie jest to komplet zgromadzony przez A. Pawińskiego. Przykładowo: część wypisów dotyczących województwa podlaskiego była przejęta i uzupełniana przez Aleksandra Jabłonowskiego. Zob. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rkps. 352–353; *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. II: *Nr 263–583*, oprac. H. Kozerska, W. Stummer, Warszawa 1973, s. 104–110.

74 KH 1888, nr 2, s. 449. Warto wspomnieć, że zachował się egzemplarz podarowany O. Balzerowi przez A. Pawińskiego: „prof. Oswaldowi Balzer w upominku koleżeńskim. Warszawa 15/12 1887 Pawiński". Pozycja ta została zdigitalizowana i umieszczona w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej. http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=5530&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=A2D3403BD419E3FB9FB01CF5D009CDEF-19 (09.09.2015).

za najlepsze i uhonorowała nagrodą im. Barczewskiego, a Kasa im. Mianowskiego przyznała nagrodę fundacji Jakuba Natansona[75]. Pawiński przez kolejne dziesięciolecia (do 1932 r.) wyznaczył standardy wydawnicze dla tego typu publikacji[76].

Podczas Zjazdu Historycznego Polskiego obok pomysłu wydawniczego akt sejmikowych, przetoczyła się dyskusja nad metodologią oraz szczegółami dotyczącymi edycji tego typu źródeł. Wątek ten jest pomijany, a jednak to w XIX w. zasygnalizowano najważniejsze wytyczne dla przyszłych wydawców.

W pierwszej kolejności należy wyróżnić Alfonsa Parczewskiego, który zakwestionował powszechny wówczas pogląd, aby lauda wydawać zbiorczo w układzie chronologicznym według okresów panowań kolejnych władców. Według niego powinny być one publikowane dla każdego województwa osobno. Dodatkowo podkreślił, że „oprócz laudów należałoby wprowadzić różne akta do województwa danego się odnoszące, a mianowicie manifesta, uniwersały itp."[77]. Porządek geograficzny (nie zaś chronologiczny) został powszechnie w historiografii przyjęty, natomiast na rozszerzenie bazy źródłowej stanowiącej podstawę edycji należało czekać stosunkowo długu. Przyjęto koncepcję W. Zakrzewskiego, który apelował o możliwe uproszczenie pracy. „Zbiór laudów istnieje, choć niekompletny: nie potrzeba ich więc po raz drugi zbierać. Wystarczy go uzupełnić i wydać"[78]. Dopiero Stanisław Kutrzeba zakwestionował ten postulat. Pierwotnie, w 1907 r. przekładając Polskiej Akademii Umiejętności plan wydawniczy dokumentów sejmikowych zwrócił uwagę, że oprócz laudów i instrukcji sejmikowych, należy dołączyć również legacje królewskie[79]. Poglądy Kutrzeby pośrednio poparł i uszczegółowił W. Konopczyński, który w 1916 r. zwrócił uwagę, że należy zbierać akta sejmikowe, a wśród nich: „1. uniwersały na poszczególne sejmiki, 2. odezwy do sejmików, 3. dyaryusze sejmików, 4. poszczególne mowy sejmikowe, 5. projekty laudów oraz instrukcjyi (tzw. punkta do instrukcji), 6. lauda, 7. instrukcye, 8. manifesty z powodu czynności sejmików jako też 9. inne akta, których jedną stroną

75 W. Zakrzewski, op. cit., s. 73–74; H. Olszewski, *Adolf Pawiński...*, s. 16–17.

76 W. Zakrzewski, op. cit., s. 92: „to samo powiedzieć należy o wydawnictwie laudów sejmikowych. Wiedziano o ich istnieniu, próbowano nawet, niezbyt szczęśliwie, wydania cząstki [mowa o publikacji Kulczyckiego – K.Ł.], ale on dopiero począł je starannie i pilnie zbierać i ogłaszać, i zaraz spółcześnie pierwszy popróbował je wyzyskać w wielkim stylu. Sam wydał tylko część jedną, lauda kujawskie, ale gromadził mnóstwo, myślał o wydaniu całego wielkiego ich szeregu i z ziem innych, gotował się nawet do tego, chociaż potem ten projekt na jakiś czas odłożył i ostatecznie wykonać go już nie zdołał. I tutaj on wybrał, otwarł i pierwszy wziął w posiadanie dla nauki i to pole także przez swoje wydawnictwo, bo pierwszy przeprowadził je systematycznie, chociaż tylko na przestrzeni jednej ziemi".

77 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI, s. 51.

78 *Pamiętnik Drugiego Zjazdu*, t. II, s. 63.

79 S. Kutrzeba, *Przedmowa*, [do:] *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I: *1572–1620*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. III.

jest sejmik"[80]. Katalog ten został całkowicie zaakceptowany przez S. Kutrzebę, który dwa lata później podkreślał konieczność zebrania wszelkich źródeł dotyczących funkcjonowania sejmików. Wówczas też zaczęto używać na określenie tego typu wydawnictw nowego wyrażenia – „akta sejmikowe"[81]. Koncepcja ta była i jest konsekwentnie stosowana, a nawet rozszerzana przez A. Przybosia, J. Dworzaczka, J. Stolickiego, M. Zwierzykowskiego, W. Bondyrę, H. Gmiterka, J. Ternesa[82].

Drugą bardzo ważną kwestię podniósł ks. Stanisław Kujot. Zanegował on prymat Akademii Umiejętności, której chciano powierzyć koordynację nad edycją takich źródeł. Słusznie zauważył, że konieczna jest decentralizacja pracy nad laudami – „jest to materyjał zbyt obszerny, ażeby jeden wydawca, komisya historyczna Akademii umiejętności, dała sobie z niemi radę. Dlatego Towarzystwa historyczne mniejsze zająćby się tem powinny i roczniki swe zapełniać przedrukami z aktów publicznych. Byłoby to po części korzystniejszem, jak drukowane rozprawy"[83]. Kolejne dziesięciolecia przyznały rację temu poglądowi. Właściwie Akademia Umiejętności po pierwszej nieudanej edycji F. Kluczyckiego z 1887 r. nie wydała żadnych akt sejmikowych aż do 1932 r., skupiając się w tym czasie na publikacji diariuszy sejmowych[84]. Potwierdził i wzmocnił spostrzeżenie S. Kujota Stanisław Kutrzeba, który w 1918 r. uznał, że podział pracy pomiędzy różne ośrodki naukowe nie tylko jest uzasadniony dla przyśpieszenia prac, ale jest wskazany ze względów utylitarnych, „gdyż materiał podstawowy zawsze znajduje się w odpowiednich księgach grodzkich, a te w różnych chowane są miejscach, od Poznania po Wilno i Kijów"[85]. Wydaje się, że jest to również klucz przy obecnych próbach tworzenia kolejnych zespołów badawczych mających za zadanie przygotowanie do druku akt sejmikowych.

---

80 W. Konopczyński, *Odezwa w sprawie katalogu aktów do dziejów polskiego parlamentaryzmu*, KH 1916, t. 30, nr 3–4, s. 477–478.

81 S. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze*, s. 269–270. Zapowiedź tę po raz pierwszy zrealizował właśnie Stanisław Kutrzeba. Idem, *Akta sejmikowe...*

82 Por. L. Łysiak, *W sprawie wydawnictw akt sejmikowych. Uwagi na tle analizy tomu II „Akt sejmikowych województwa krakowskiego"*, CP-H 1957, nr 9, s. 255–281.

83 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI, s. 128.

84 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XI: *Dyjaryjusze sejmowe r. 1578: sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887; *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XVIII: *Dyaryusze sejmowe r. 1585: Ułamki dyaryusza sejmowego roku 1582. Akta sejmikowe i inne akta odnoszące się do sejmu 1585 roku*, wyd. A. Czuczyński, Kraków 1901; *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX: *Dyaryusze sejmowe r. 1597: w dodatkach akta sejmikowe i inne odnoszące się do tego Sejmu*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907; *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XXI: *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591–1592*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911.

85 S. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze...*, s. 270.

Nieco później pojawiła się kwestię chronologii przy edycji instrukcji i laudów sejmikowych. W 1890 r. L. Kubala całkowicie poparł A. Pawińskiego, w tworzeniu cezury (*terminus post quem*) postawionej na śmierci ostatniego Jagiellona[86]. Co do chronologii nie miał wątpliwości również O. Balzer[87]. Wydaje się jednak, że początek edycji na 1572 r. jest zbyt sztywno postawiony[88]. Interesująca wydaje się postawa zespołu badawczego pod kierunkiem Andrzeja Rachuby, którzy pracując obecnie nad edycją aktów sejmiku nowogrodzkiego przygotowują publikację od 1566[89]. To jednak uzasadnia wprowadzenie w Wielkim Księstwie Litewskim jednolitego modelu sejmikowego[90].

Bardzo długo panowało przekonanie, że lauda i instrukcje sejmikowe powinny być poszukiwane jedynie w księgach grodzkich. Podkreślał to w swoim wystąpieniu z 1890 r. L. Kubala[91]. Pierwszym sygnałem do zmiany było opublikowane w 1902 r. przez Witolda Nowodworskiego *Postanowienia na sejmiku wilkijskim* z 1576 r. Znamienne, że dokument ten został odnaleziony w Bibliotece Sztabu Generalnego w Petersburgu[92]. Tą drogą poszedł również ze znakomitym rezultatem Edward Barwiński[93]. Działania te skłoniły O. Balzera do sformułowania zalecenia, aby edycje sejmikowe miały oparcie również w kwerendzie bibliotecznej[94]. Szczegółowo o tej kwestii rozpisywał się S. Kutrzeba[95]. Dzięki temu możliwe było odnalezienie części materiału, „który postanowiłem uwzględnić, jak diariusze, mowy, listy itd.”[96]. Również Józef Siemieński zwracał uwagę w 1925 r. na obfitość materiału dotyczącego sejmików w zespołach bibliotecznych[97].

---

86 L. Kubala, op. cit., s. 3; H. Olszewski, *Adolf Pawiński...*, s. 32–33.

87 O. Balzer, *O potrzebach nauki w zakresie historji prawa polskiego*, [w:] *Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. I, Warszawa 1918, s. 249.

88 Zob. *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej*, s. 21–22, gdzie najstarsza instrukcja posłom na sejm przygotowana została w 1571 r., w tytule chronologia została określona na lata 1572–1668.

89 Por. H. Lulewicz, *Sejmiki litewskie przed sejmem 1572 roku. Projekt obsady funkcji poselskich*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 115–127.

90 A.B. Zakrzewski, *Sejmiki wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000, s. 20–21.

91 *Pamiętnik Drugiego Zjazdu*, t. II, s. 66.

92 *Postanowienia na sejmiku wilkijskim w ziemi żmudzkiej w roku 1576 marca 28 dnia*, wyd. W. Nowodworski, KH 1902, t. 16, nr 1, s. 458.

93 E. Barwiński, *Wstęp*, [do:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, s. XXIII: „Wbrew utartemu mniemaniu, że uchwał sejmikowych szukać należy w aktach grodzkich, w poszukiwaniach naszych przekonaliśmy się dowodnie, że to właśnie źródło najbardziej zawodzi i że właśnie w tych czasach wpisy uchwał sejmikowych w aktach grodzkich tylko dość rzadko się spotyka. Powszechniejsze ingrossowanie laudów do ksiąg nastaje dopiero w wieku XVII, w którego drugiej połowie wchodzi ono w regułę”. Por. J. Stolicki, op. cit., s. XIX.

94 O. Balzer, op. cit., s. 249.

95 S. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze...*, s. 269–270.

96 Idem, *Przedmowa*, s. IV.

97 Zwracał on m.in. uwagę na akta sejmików pruskich z lat 1599–1768, które przechowywane były

Warto zwrócić uwagę, że – po raz pierwszy w 1890 r. – Ludwik Kubala zaproponował, by Akademia Umiejętności (obecna Biblioteka PAN i PAU) gromadziła m.in. instrukcje i lauda sejmikowe, co znacznie uprości pracę kolejnym pokoleniom badaczy[98]. Postulat stanowił rozwinięcie głosu Józefa Szujskiego, który w 1880 r. odnotował, że komisja historyczna Akademii Umiejętności w Krakowie na samym początku działalności bardzo aktywnie rozpoczęła zbieranie dokumentacji sejmikowej. Ich efektem były odpisy laudów krakowskich w trzech tomach za lata 1572–1676[99]. Konkurencyjną inicjatywę przedstawił W. Konopczyński, który z upoważnienia Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego ogłosił wezwanie do gromadzenia materiałów dotyczących dziejów polskiego parlamentaryzmu, w tym oczywiście dotyczącego również sejmików[100]. Wagę takich inicjatyw podkreślał również S. Kutrzeba[101]. W XXI w. ta niezrealizowana kwestia nabiera nowej jakości. Jest nią postulat digitalizacji materiału źródłowego i umieszczenia go albo w repozytoriach cyfrowych, albo na komputerach danej instytucji. Osoba, czy też zespół badawczy, który podjąłby się napisania syntezy dziejów sejmikowych, mógłby znacznie skorzystać z nowych mediów. Postulat minimalistyczny to jak najszybsza digitalizacja akt sejmikowych znajdujących się w tzw. Tekach Pawińskiego przechowywanych w Bibliotece PAN i PAU w Krakowie, w dalszej zaś kolejności w Internecie znaleźć się powinna jak największa liczba ksiąg grodzkich.

* * *

Po edycji F. Kluczyckiego i A. Pawińskiego z lat 1887–1888 przez długi czas panował zastój edytorski. O ile podczas II Zjazdu Historyków Polskich podkreślano, że pojawienie się edycji źródłowych było pokłosiem Zjazdu Długoszowskiego[102], o tyle podczas kolejnych obrad, które odbyły się w 1900 r. narzekano na brak nowych wydawnictw[103]. Jednak śmierć A. Pawińskiego w 1896 r. skłoniła komentatorów jego twórczości do podjęcia tego wątku

w Bibliotece Książąt Czartoryskich. J. Siemieński, *Scalanie archiwów i bibljotecznych zbiorów szczególnych*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925, s. 8.

98 L. Kubala, op. cit., s. 3.

99 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VI, s. 49.

100 W. Konopczyński, *Odezwa*, s. 475–477. Autor podkreślał: „lepsza wiadomość o 300 dyaryuszach i 3000 instukcyi oraz laudów, zamiast spodziewanych 1300 dyaryuszów i 30000 aktów sejmikowych, niż zupełna, jak dotąd, o nich niewiadomość".

101 S. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze...*, s. 270.

102 *Pamiętnik Drugiego Zjazdu*, t. II, s. 5.

103 W. Czermak, *Przegląd dziejów Polski. Wiek XVII, część druga (1632–1696)*, [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie*, t. I: *Referaty*, Kraków 1900, s. 4; A. Winiarz, *Przegląd literatury prawa polskiego w ostatniem dziesięcioleciu*, [w:] ibidem, s. 3.

na nowo[104]. Dla wielu stało się jasne, że plany wydania znacznej części akt sejmikowych stają się mrzonką. Na powrót pojawił się pomysł umieszczania instrukcji poselskich i laudów sejmikowych przy ogłaszanych diariuszach sejmowych. Pierwszy raz rozszerzył edycję o tego typu źródła Aleksander Czuczyński, który w 1901 r. przy diariuszu Sejmu z 1585 r. umieścił trzy lauda oraz instrukcję króla na sejmiki[105]. Rok później E. Barwiński zaproponował Akademii Umiejętności wydanie XVI-wiecznych diariuszy sejmowych wraz z dodatkami ukazującymi pełne funkcjonowanie parlamentaryzmu, w tym przede wszystkim dokumentację związaną z działalnością sejmików[106]. Autor wydał według tej metody akta sejmowe z lat 1592 i 1597[107], co spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem środowiska naukowego. Świadczyła o tym postawa W. Konopczyńskiego, który przy współudziale Towarzystwa Naukowego Warszawskiego rozpoczął edycję XVIII-wiecznych diariuszy sejmowych. W pierwszych dwóch tomach, wzorem E. Barwińskiego podejmował próby umieszczenia wyciągów z instrukcji sejmikowych. Przy diariuszu z roku 1748 wydawca odnalazł 12 instrukcji, w tym tylko jedną litewską, brakowało również uchwał sejmików opozycyjnych[108]. Nieco lepszy efekt udało się uzyskać dla Sejmu z 1746 r., kiedy to wydano lub streszczono 16 instrukcji, wszystkie jednak pochodziły z Korony[109].

Prawdopodobnie metoda polegająca na włączeniu dokumentacji sejmikowej do diariuszy sejmowych przyjęłaby się, gdyby nie lwowska inicjatywa Antoniego Prochaski, który rozpoczął konsekwentną edycję akt sejmiku wiszeńskiego (o czym niżej). W 1919 r. E. Barwiński ponownie zaapelował, aby porzucić osobne wydawanie akt sejmikowych. Skądinąd słusznie konstatował, że takie wydzielone edycje byłyby „uzasadnione, gdyby się można było spodziewać, że wszystkie te wydawnictwa dojdą do skutku. Niestety, tak nie jest, i w najlepszym razie, obok rozpoczętych wydawnictw laudów ruskich i krakowskich, może podjęta będzie publikacja jednej lub dwu ziem – inne pozostaną niewydane". Dalej podkreślał, że „ugrupowanie wszystkich laudów przy diarjuszu daje nam obraz całokształtu aktu sejmikowego, od instrukcji

104 O. Balzer, *Adolf Pawiński*, „Ateneum" 1897, t. 1, nr 1, s. 107–110.

105 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XVII: *Dyaryusze sejmowe r. 1585. W dodatkach: ułamki dyaryusza sejmowego roku 1582, akta sejmikowe i inne akta odnoszące się do sejmu 1585 roku*, wyd. A. Czuczyński, Kraków 1901.

106 E. Barwiński, op. cit., s. IX–X. Zob. I. Lewandowska-Malec, *Rola instrukcji sejmikowych w procedurze ustawodawczej sejmów walnych w latach 1587–1632 (na przykładzie koronnych województw górnych)*, [w:] *Świat, Europa, Ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009, s. 235–263.

107 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX; *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XXI.

108 W. Konopczyński, *Przedmowa*, [do:] *Diaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. I: *Dyariusze sejmu z r. 1748*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1911, s. XXV.

109 Idem, *Przedmowa*, [do:] *Diaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. II: *Dyaryusz sejmu z r. 1746*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1912, s. XIII.

na sejmiki do sejmiku relacyjnego”[110]. Całkowicie tę koncepcję poparł Jan Adamus w 1935 r.[111]

Ocenić należy, że pomysł E. Barwińskiego był bardziej realistyczny. Na szczęście kontynuowano niezwykle ambitny plan, dzięki któremu można było prowadzić badania nad samorządem szlacheckim, który przecież nie tylko pełnił funkcje przedsejmowe i relacyjne. Wsparcia lwowskiej inicjatywie A. Prochaski udzielił W. Konopczyński w 1919 r. Stwierdził on, że „instrukcje sejmikowe należą do odrębnego typu źródeł, i ogłaszanie ich przy diarjuszach prowadzi albo do dekompletowania zbiorów aktów sejmikowych, albo do dwukrotnego druku tych samych tekstów”[112]. Badacz ten zrealizował swój postulat, publikując w 1937 r. tom trzeci diariuszy dotyczących lat 1750, 1752, 1754, 1758. W publikacji wydawca zrezygnował z przygotowania wyciągu z instrukcji sejmikowych, podkreślając, że „dążyć należy do publikacji systematycznych zbiorów laudów i instrukcji, jeśli nie wszystkich, to ważniejszych województw i ziem dawnej Rzpltej”[113].

Wspomniany wielokrotnie już A. Prochaska od początku XX w. rozpoczął prace nad edycją dokumentów sejmikowych. Wsparcie finansowe zapewniał Galicyjski Wydział Krajowy, czyli organ wykonawczy Sejmu Krajowego. Akta sejmikowe miały być (i były) publikowane w serii *Akta Grodzkie i Ziemskie*. Przewidziano wydanie 10 tomów, które swym zasięgiem terytorialnym miało pokrywać się z I rozbiorem Rzeczypospolitej[114]. W ciągu zaledwie pięciu lat (1909–1914) Antoni Prochaska wydał trzy tomy akt sejmikowych województwa ruskiego z lat 1572–1772[115]. W 1907 r. z inicjatywy Bolesława Ulanowskiego również Komisja Historyczna Polskiej Akademii Umiejętności rozpoczęła, a raczej przywróciła zamiar wydania akt sejmikowych. Tym razem miały być one dużo lepiej przygotowane niż pierwsze wydawnictwo Kulczycki. Zadanie to powierzono S. Kutrzebie, któremu B. Ulanowski udostępnił odpisy laudów i instrukcji z ksiąg sądowych województwa krakowskiego[116]. Już w trakcie

110 E. Barwiński, *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. Okres od 1572 do 1648*, [w:] *Nauka polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. II, Warszawa 1919, s. 215. Ocena powyższa opierała się na opinii S. Kutrzeby (*Postulaty wydawnicze...*, s. 270: „niepodobna mieć nadziei, by [wszystkie akta sejmikowe wydać – K.Ł.] nawet w ciągu lat kilkudziesięciu”).

111 J. Adamus, *Wydawnictwa źródeł do historji Litwy*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1935, s. 448.

112 W. Konopczyński, *Potrzeby naukowe...*, s. 221.

113 Idem, *Przedmowa*, [do:] *Diarjusze sejmowe z wieku XVIII*, t. III: *Diarjusze sejmów z lat 1750, 1752, 1754 i 1758*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1937, s. XI.

114 A. Prochaska, *Przedmowa*, [do:] *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XX: *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. V.

115 *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XX; *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXI: *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911; *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXII: *Lauda wiszeńskie 1673–1732*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1914.

116 S. Kutrzeba, *Przedmowa*, s. III.

prac zwracano uwagę, że edycja Kutrzeby będzie wzorcowa dla następnych inicjatyw podejmowanych przez historyków[117].

Niestety, I wojna światowa przerwała wydawanie tego typu źródeł historycznych i powrócono do nich dopiero pod koniec lat dwudziestych XX w. Jeszcze w 1925 r. nic nie zapowiadało możliwości kontynuowania serii, pomimo nieustannie zgłaszanych postulatów[118]. W końcu możliwości wydawnicze zapewniło Towarzystwo Naukowe we Lwowie[119]. Antoni Prochaska zakończył wydawanie laudów i instrukcji sejmikowych wiszeńskich, a następnie rozpoczął publikację uchwał sejmiku halickiego[120]. W zamierzeniach jego leżało ogłoszenie czterech tomów obejmujących lauda i instrukcje sejmiku ziemi halickiej i chełmskiej (te drugie były jeszcze nieskolacjonowanymi odpisami dokonanymi przez A. Pawińskiego[121]). Dodatkowo prowadzono prace nad laudami województwa bełskiego, które były przygotowywane w dwóch tomach[122]. Program ten kontynuował Wojciech Hejnosz, który wydrukował jedną edycję źródłową[123], a dwie kolejne przygotował do druku – niestety, wydanie uniemożliwiła II wojna światowa[124]. Poza Lwowem działał Stanisław Ku-

117 W. Konopczyński, *Potrzeby naukowe...*, s. 222.

118 K. Sochaniewicz, *Stan, organizacja i postulaty badań nad historją ziem południowo-ruskich*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925, s. 12; P. Dąbkowski, *Historja prawa polskiego. O nauce i nauczaniu spostrzeżenia i postulaty*, [w:] ibidem, s. 7. Podobna ocena pojawiła się jeszcze w 1930 r. J. Siemieński, *Podstawa źródłowa naszej historiografii*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1930, s. 281; W. Konopczyński, *Potrzeby naukowe...*, s. 219.

119 Pieniądze na druk książek zapewnił Fundusz Kultury Narodowej. W. Hejnosz, *Przedmowa*, [do:] *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXV: *Lauda sejmikowe halickie 1696–1772*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935, s. XIX.

120 *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXIII: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie , sanockie 1731–1772*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1928; *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXIV: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931. Tom XXIV był ostatnim wydanym dziełem Antoniego Prochaski. Rękopis został złożony do drukarni w marcu 1928 r., a pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił mu przeprowadzenie korekty. Wojciech Hejnosz wykonał więc również indeksy osobowe, rzeczowe i miejscowe.

121 W. Hejnosz, *Lauda sejmikowe chełmskie*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie" 1935, t. 15, nr 3, s. 37–38.

122 A. Prochaska, *Przedmowa* [do:] *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXIII: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie, sanockie 1731–1772*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1928, s. XXI.

123 *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXV. Materiał zebrany był i odpisany w całości przez Antoniego Prochaskę, a skolacjonowania tekstu dokonała Helena Polaczkowa.

124 Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 15964 (Lauda sejmikowe bełskie 1572–1673). Zob. W. Hejnosz, *Przedmowa*, s. XX. Właściwie pod tą wrocławską sygnaturą znajduje się jeden maszynopis i pięć zeszytów odpisów rękopiśmiennych. Odpisy chełmskie odnalazły się zaś w Archiwum Prowincji oo. Dominikanów w Krakowie, Extranea 72/1. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej*, s. 11. Dodać należy, że we Lwowie przechowywane są tzw. Teki Prochaski, które w szczególności w tomie VII zawierają wiele cennego materiału o tematyce sejmikowej. Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział Rękopisów, f. 103, dział VI, nr 149.

trzeba, który opracowywał edycję pod patronatem Akademii Umiejętności. Był pierwszym wydawcą, który poszerzył zakres materiału, całość nazywając *aktami sejmikowymi*[125].

W okresie PRL-u źródła sejmikowe przestały odgrywać istotną rolę dla państwowych instytucji naukowych. Jeszcze w 1947 r. niezależna Polska Akademia Umiejętności zorganizowała konferencję, w której niektórzy badacze (Stanisław Bodniak i Władysław Czapliński) podkreślali konieczność dalszego kontynuowania prac nad edycją i publikacją akt sejmikowych[126]. Jedynie dzięki determinacji dwóch historyków mogły ukazać się kolejne monografie źródłowe. Adam Przyboś ogłosił cztery kolejne tomy akt województwa krakowskiego obejmujące lata 1621–1696, a Włodzimierz Dworzaczek w dwóch częściach rozpoczął wydawanie akt poznańsko-kaliskich z lat 1572–1632[127]. Charakterystyczne, że obie inicjatywy w latach pięćdziesiątych XX w. nie były *de iure* wsparte przez państwo. Adam Przyboś mógł opublikować efekty swojej pracy dzięki Polskiej Akademii Umiejętności, a Włodzimierz Dworzaczek Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk[128].

W latach 1985–2001 nie powstało żadne nowe monograficzne wydanie źródłowe[129]. Schyłkowy okres PRL-u oraz transformacja lat dziewięćdziesiątych nie wpływały na omawiane inicjatywy pozytywnie. Brakowało podstawy in-

---

125 *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I.

126 *Protokół Konferencji Towarzystw i Instytucji uprawiających badania historyczne zorganizowanej przez Komisję Historyczną PAU w Krakowie w dniach 26 i 27 października 1947 r.*, „Archiwum Komisji Historycznej PAU" 4 (1948–1951), 4, s. 171–229; M. Zwierzykowski, *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. IV, s. VIII. Zob. również: J.A. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 5.

127 *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II: *1621–1660*, III: *1661–1667*, t. IV: *1674–1680*, t. V: *1681–1696*, wyd. A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1953–1984; *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 1: *1572–1616*, cz. 2: *1616–1632*, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957–1962.

128 Należy jednak dodać, że Polska Akademia Nauk partycypowała w kosztach prac pomocniczych związanych z wydawnictwem akt sejmikowych wielkopolskich. W. Dworzaczek, *Przedmowa*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 1, s. XVII. Od 1955 r. edycja Przybosia była wydawana przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, co wiązało się z przejęciem w 1952 r. majątku Polskiej Akademii Umiejętności i przekazaniem go Polskiej Akademii Nauk. Natomiast edycja z 1953 r. możliwa była dzięki pomocy finansowej udzielonej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

129 Oczywiście stale pojawiały się edycje pojedynczych dokumentów: [*Diariusz sejmiku przedsejmowego w Warszawie 3 II 1666*], wyd. S. Ochmann-Staniszewska, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszewska, Wrocław 1995, s. 211–219; *Diariusz sejmiku województwa krakowskiego z 1587 roku. (Trzecie bezkrólewie w Proszowicach)*, wyd. W. Sokołowski, „Teki Archiwalne" 1987, nr 20, s. 21–47; *Laudum sejmiku powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej poświęconego wyborowi urzędników urzędów utworzonych na Sejmie Czteroletnim i obradom gospodarskim 14–18 II 1792*, wyd. J. Sobczak, „Rocznik Leszczyński" 1985, nr 7, s. 263–272; *Posłowie ziemi chełmskiej, laudum sejmikowe i instrukcja poselska na sejm elekcyjny 1697 roku*, wyd. R. Kozyrski, „Rocznik Chełmski" 1997, nr 4, s. 201–213. Wśród wydań opublikowanych poza granicami Polski: М. Крикун, *Інструкція сеймику Волинського воєводства 1595 року*, „Записки Наукового товариства імені Шевченка" 31 (1996), s. 415–436; П. Кулаковський, *Інструкція сеймику Чернігівського воєводства 1646 року*, „Україна модерна" 2001, nr 6 s. 113–138.

stytucjonalnej, oraz struktur finansowo-organizacyjnych, na których można byłoby oprzeć tak mozolną i czasochłonną pracę.

Warto odnotować, że obecna dynamika wydawnicza przypomina tę z lat trzydziestych XX w. W XXI stuleciu wydano już cztery tomy akt sejmikowych. Tą serię rozpoczął J. Stolicki, który w 2002 r. opublikował akta sejmiku podolskiego z lat 1672–1698[130]. Niezmiernie interesujący był temat przewodni – funkcjonowanie zgromadzenia szlacheckiego bez województwa podolskiego, które wówczas znajdowało się w rękach Porty Ottomańskiej. Jedenaście lat później lubelski zespół badaczy ogłosił edycję akt sejmikowych ograniczonych do jednej ziemi chełmskiej, ale w stosunkowo szerokim zakresie chronologicznym obejmującym lata 1572–1668[131]. Edycja ta stanowi zapowiedź zmiany, wydana została bowiem przez stworzony w tym celu trzyosobowy zespół badawczy, w składzie W. Bondyra, H. Gmiterek i J. Ternes. Całość była realizowana w latach 2007–2010 jako grant badawczy przyznany przez Komitet Badań Naukowych Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego[132]. Do tej liczby należy oczywiście doliczyć dwie książki opracowane przez M. Zwierzykowskiego.

Epizodycznie dotychczas występowały wypisy z akt sejmikowych ujęte w ramy tematyczne. Po raz pierwszy realizację takiego zamierzenia zaproponował Wincenty Łopaciński, który podkreślał: „należałoby przytoczyć uchwały sejmowe i sejmikowe dotyczące spraw archiwalnych. Chodziłoby o to, ażeby laikom ad oculos pokazać i udowodnić, że służba archiwalna w Polsce ma dawną i świetną tradycję, którą kultywować i kontynuować należy”[133]. Ostatecznie udało się tego dokonać jedynie Annie Michałowskiej-Mycielskiej w kwestii dotyczącej ludności żydowskiej[134]. Oczywiście, jak sumiennie zauważyła autorka, niemożliwa była kwerenda całościowa w księgach grodzkich. Dlatego ograniczono się do wyboru z opublikowanych dokumentów sejmikowych, które uzupełniono o rękopiśmienne Teki Pawińskiego i materiały niewydane Wojciecha Hejnosza, a także inne wydawnictwa źródłowe dotyczące ludności żydowskiej[135].

---

130 *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698*, oprac. J. Stolicki, Kraków 2002.

131 Pomimo tego, że ziemia chełmska wchodziła w skład województwa ruskiego, posiadała ona całkowicie niezależnie działający sejmik, który był zwoływany w normalnych terminach sejmików wojewódzkich i wysyłał swych posłów bezpośrednio na sejm. R. Kozyrski, op. cit., passim; J. Ternes, op. cit., passim.

132 *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej*.

133 W. Łopaciński, *O dotychczasowych wydawnictwach archiwalnych i o potrzebach w tym zakresie*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925, s. 3.

134 *Sejmy i sejmiki koronne wobec Żydów. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. A. Michałowska-Mycielska, Warszawa 2006.

135 *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich*, oprac. H. Gmiterek, t. I: *1697–1733*, Lublin 2001; t. II: *1669–1697*, Lublin 2003; t. III: *1633–1669*, Lublin 2006; *Żydzi polscy 1648–1772. Źródła*, oprac. A. Kaźmierczyk, Kraków 2001.

Oceniając półtora wieku edycji koronnych akt sejmikowych, trzeba stwierdzić, że rezultat jest nader skromny. Zaważyły na tym wielkie wydarzenia – wojny światowe. Długo czekano na inicjatywy wydawnicze, a gdy już pojawiała się nadzieja na szybką edycję akt sejmikowych, następowała kolejna dziejowa apokalipsa. Również druga połowa XX w. charakteryzowała się niewielką dynamiką prac, na co oczywiście miały wpływ koncepcje wydawnicze promowane w okresie PRL-u.

Najgorzej, w procesie edycji źródłowej akt sejmikowych, wypadało Wielkie Księstwo Litewskie. Historycy polscy w okresie rozbiorowym nie zgłaszali propozycji lub inicjatyw dotyczących tego zagadnienia[136]. Jedynym wyjątkiem był L. Kubala, który uznał za konieczne wydanie dokumentacji z funkcjonowania dwóch sejmików litewskich[137]. Sytuacja zmieniła się dopiero w okresie II Rzeczpospolitej. Ogólny dezyderat w tej sprawie przedstawił w 1918 r. O. Balzer i S. Kutrzeba[138]. W 1935 r. Powszechny Zjazd Historyków Polskich obradował w Wilnie i z racji miejsca zajęto się tym zagadnieniem. Głos w tej sprawie zabrał W. Konopczyński, który postulat wydawniczy zestawił z pesymistycznym świadectwem: „ani jedno województwo litewskie nie ma porządnego zbioru laudów"[139]. Była to ocena nieco przesadzona, gdyż w szczególności do województwa brzeskolitewskiego wydany był całkiem pokaźny (obejmujący przede wszystkim 2 połowę XVII i XVIII w.) zbiór dokumentów[140]. Głos Konopczyńskiego nawołujący do pracy na tym polu wcale nie spotkał się z wielkim entuzjazmem badaczy, J. Adamus zakwestionował nawet potrzebę osobnej edycji źródłowej dla ziem litewskich[141].

Marazm istniejący na tym polu starał się przezwyciężyć białoruski uczony Jaugen Aniszczanka. W 2009 r. wydał zbiór dokumentów sejmikowych powstałych za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego[142]. Edycja ukazuje, jak ważne były ustalenia i debaty prowadzone pod koniec XIX i w XX w. Niestety – bardziej nawiązuje do *Akt Wileńskiej Komisji Archeograficznej* niż wypracowanych zasad w *aktach sejmikowych*. Zostały tam zebrane źródła dotyczące sejmików położonych na terenie dzisiejszej Białorusi. Znajdują się więc tam instrukcje z sejmików powiatowych obradujących w Rzeczycy, Orszy, Mozyrzu, Słonimie, Brześciu Litewskim, Pińsku, Połocku, Grodnie, Wołkowysku,

136 Zgoła wyjątkową postać ma dwustronnicowe: *Postanowienia na sejmiku wilkijskim*, s. 457–458.

137 *Pamiętnik Drugiego Zjazdu*, t. II, s. 66.

138 O. Balzer, *O potrzebach...*, s. 249–250; S. Kutrzeba, *Postulaty wydawnicze...*, s. 270.

139 W. Konopczyński, *Przegląd badań nad dziejami Litwy w XVIII w. (1696–1795)*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1935, s. 44.

140 *Акты Виленской археографической комиссии*, Т. II–V, Вильно 1867–1871.

141 J. Adamus, op. cit., s. 448.

142 Я.К. Анішчанка, *Збор твораў у 6 т.*, Т. 5: *Абывацелі правінцыі: Інструкцыі шляхецкіх сеймікаў беларускіх земляў ВКЛ (Літоўская правінцыя). Зб. дакум.*, Выд. Я.К. Анішчанка, Мінск 2009.

Lidzie, Mińsku, Nowogródku. Zasięg chronologiczny dotyczy lat 1773–1794. Jest to zbiór bardzo niekompletny, zawiera zaledwie 105 pozycji (ss. 531). Pozbawiony jest rozbudowanego aparatu naukowego, przede wszystkim jednak źródła są tłumaczone na język białoruski bez uprzedniego odczytania i skolacjonowania teksu oryginalnego, pisanego w języku polskim[143]. Niewątpliwie zbiór ten stanowi jednak pewną pomoc źródłową dla badaczy zajmujących się XVIII stuleciem.

Na szczęście ten pesymistyczny obraz zaczyna się zmieniać[144]. Podkreślić należy działalność Zakładu Badań Źródłoznawczych i Edytorstwa (Instytut Historii PAN). Pod kierunkiem A. Rachuby, który jest kierownikiem grantu NPRH[145], prowadzone są prace polegające na zebraniu materiału źródłowego, opracowaniu i przygotowaniu do druku akt sejmikowych z województwa nowogródzkiego. Zespół liczy 8 osób, pracuje w 4 dwuosobowych zespołach, z których każdy ma przygotować zestaw dokumentów w układzie chronologicznym. Henryk Lulewicz i Andrej Radaman pracują nad edycją materiałów sejmikowych z lat 1566–1632; Diana Konieczna i Andrzej Rachuba: 1633–1696; Andrej Macuk i Przemysław Romaniuk: 1697–1733; Adam Danilczyk i Andrzej Haratym: 1734–1794. Prace zostaną zakończone już w 2016 r., a według oceny kierownika grantu, drukiem ukażą się w 2017.

To nie koniec dobrych wiadomości, gdyż zespół pod kierunkiem Tomasza Kempy wydaje akta sejmikowe dla całego województwa wileńskiego. Jest to projekt badawczy, w którym udział biorą doktoranci (UMK) – Tomasz Ambroziak i Piotr Łabędź. Cezurą czasową będzie połowa XVII w. (rok 1648 lub 1654). Materiały mają być gotowe do wydania również w 2017.

Niedawno powstałe i przyszłe edycje źródłowe całkowicie zmieniają pogląd na możliwość stworzenia syntezy dotyczącej działalności sejmików w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jeszcze w 2013 r. bardzo pesymistyczną ocenę przedstawił J. Stolicki pisząc: „Adam Lityński kilkakrotnie postulował konieczność opracowania syntezy. Badania analityczne zawsze powinny służyć uogólnieniom. Mam jednak wątpliwość czy w obecnym stanie nie jest jeszcze za wcześnie na tę syntezę. W ostatnich latach nastąpił znaczący postęp; ukazało się kilka ważnych monografii, przełamano impas w wydawaniu aktów sejmiko-

143 Szerzej: A. Zakrzewski, *Osiągnięcia i problemy badań nad parlamentaryzmem Wielkiego Księstwa Litewskiego*, TS 2010, nr 1, s. 40–52.

144 Warto zaakcentować niezwykle ważną inicjatywę podjętą przez Henryka Lulewicza, który wydał uchwały zgromadzeń szlacheckich, obejmujące (lub aspirujące do objęcia) zasięgiem całe Wielkie Księstwo Litewskie. Były to zarówno sejmiki generalne, jak i konwokacje wileńskie. *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. I: *Okresy bezkrólewi (1572–1576, 1586–1587, 1632, 1648, 1696–1697, 1706–1709, 1733–1735, 1763–1764)*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006; t. II: *Okresy panowań królów elekcyjnych XVI–XVII wiek*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2009.

145 Zob. http://www.ihpan.edu.pl/struktura/zaklady-naukowe/394-zaklad-badan-zrodloznawczych-i-edytorstwa; http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_05/f63832adb50beceddf925688c9d06c83.pdf, poz. 47.

wych czy też opublikowanie wiele cennych artykułów wyjaśniających rozmaite kwestie. W dalszym ciągu są jednak prawdziwe białe plamy”[146].

Mijają dwa lata od tej wypowiedzi, a perspektywa całkowicie się zmieniła. Dwa tomy M. Zwierzykowskiego, dzieła edytorskie J. Stolickiego oraz zespołu lubelskiego w składzie H. Gmiterek, W. Bondyra, J. Ternes są zapowiedzią ogromnego ilościowego i jakościowego skoku. Obecnie powstaje 9 tomów akt sejmikowych (4 nowogródzkie, 3 poznańsko-kaliskie, 1 bełska i 1 wileńska). Tym samym około 2020 r. będziemy posiadać komplet materiałów dla województwa kaliskiego, poznańskiego, ruskiego, bełskiego, nowogródzkiego, brzeskokujawskiego, inowrocławskiego. Do tego należy doliczyć województwo krakowskie i księstwo zatorsko-oświęcimskie (1572–1698), ziemię chełmską (1572–1668), województwo wileńskie (1572–1648). Dodatkowo od 2 połowy XVII w. posiadamy materiały dla ziemi dobrzyńskiej i województwa brzesko-litewskiego. Do tego dodać należy liczne dokumenty wydane dla województwa kijowskiego, podolskiego, wołyńskiego i czernihowskiego. Podejrzewam, że katalog będzie dużo szerszy uwzględniając ogromną dynamikę nowożytnych wydawnictw źródłowych, którą obecnie obserwujemy[147].

Najważniejsze, że powstało środowisko badaczy zajmujących się przygotowaniem do druku akt sejmikowych, o czym świadczy zresztą zorganizowana przez Instytut Historii PAN 15 października 2015 r. konferencja na temat *Edycje źródłowe akt sejmikowych. Problemy i perspektywy edytorskie*. Na spotkaniu byli obecni Andrzej Rachuba, Janusz Tandecki, Henryk Gmiterek, Michał Zwierzykowski, Jerzy Ternes, Tomasz Jaszczołt, Jarosław Stolicki, Andrzej Kamieński, Tomasz Ambroziak. Uwagę zwracało wystąpienie Tomasza Jaszczołta, który zaprezentował możliwości wydania akt sejmikowych województwa podlaskiego, tym samym jest możliwe, że wkrótce otrzymamy kolejny tom akt sejmikowych[148].

---

146 J. Stolicki, *O monografii sejmiku w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 198.

147 W ostatnich latach pojawiła się inicjatywy Jolanty Choińskiej-Miki i Adama Moniuszki (UW) wydania akt sejmikowych województwa płockiego. Również Waldemar Bednaruk (KUL) pracuje nad małopolskimi laudami sejmikowymi w okresie stanisławowskim, które obejmować mają województwo sandomierskie, lubelskie i krakowskie.

148 Obecna dynamika jest imponująca. Warto porównać tegoroczne spotkanie z innym zorganizowanym w 2009 r. Podczas *Krakowskiego spotkania źródłoznawczego: teoria a praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII wieku*, tematykę sejmikową podejmowały jedynie trzy osoby: J. Stolicki, M. Zwierzykowski i J. Tandecki. Ostatecznie w publikacji *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. A. Perłakowski, Kraków 2011, znalazł się jedynie artykuł J. Stolickiego (*O wydawaniu źródeł sejmikowych z 2. połowy XVII wieku. Uwagi po latach na marginesie akt sejmiku podolskiego z czasów wygnania*, [w:] ibidem, s. 115–142) i J. Tandeckiego (*Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich (od 1526) i problemy ich edycji*, [w:] ibidem, s. 105–114). Por. A. Perłakowski, *I Krakowskie Spotkania Źródłoznawcze: teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII wieku (Kraków, 19–20 listopada 2009 roku)*, „Prace Historyczne” 2010, nr 137, s. 224.

Największy brak obserwujemy na obszarze Prus Królewskich, z którego terenu nie wydano żadnych akt sejmikowych powstałych po 1572[149]. Szczęśliwie jednak istnieją monografie sejmików z tego obszaru[150], znajdują się również manuskrypty zawierające wypisy z pruskich laudów sejmikowych[151]. Wydaje się zatem, że w realnym zakresie czasowym (trzecie dziesięciolecie XXI w.) możliwe będzie stworzenie syntezy prezentującej organizację i funkcjonowanie sejmików szlacheckich w latach 1572–1795. Być może będzie to inicjatywa wieloosobowa, a poszczególni badacze odpowiedzialni zostaną za charakterystykę sejmików ujętych w określonym przedziale czasowym. Dzięki takiemu zabiegowi wyeksponowana zostanie nie tylko specyfika regionalna, ale i dynamika zachodzących przemian[152]. Niewątpliwie Michał Zwierzykowski jest w stanie podołać temu wyzwaniu.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka książąt Czartoryskich, rkps. 978–979.

Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 15964.

Biblioteka PAN i PAU, rkps. 8318–8354.

149 Dotychczas opublikowano: *Acten der Ständetage Preussens, Königlichen Anteils. (Westpreussen)*, hrsg. v. F. Thunert, Bd. 1, Danzig 1896; *Akta stanów Prus Królewskich*, t. I (*1479–1488*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1955; t. II (*1489–1492*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1957; t. III (*1492–1497*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1961; t. IV, cz. 1 (*1501–1504*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1966; t. IV, cz. 2 (*1504–1506*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1967; t. V, cz. 1 (*1506–1508*), wyd. M. Biskup, Warszawa 1973; t. V, cz. 2 (*1508–1511*), wyd. M. Biskup, Warszawa 1974; t. V, cz. 3 (*1511–1512*), wyd. M. Biskup, Warszawa 1975; t. VI (*1512–1515*), wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1979; t. VII (*1516–1520*), wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1986; t. VIII (*1520–1526*), wyd. M. Biskup i I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Toruń 1993. *Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich*, t. I (*1526 – połowa 1528*), wyd. M. Biskup, J. Tandecki, B. Dybaś, Toruń 2001; t. II (*lipiec 1528 – październik 1530*), wyd. M. Biskup, B. Dybaś, J. Tandecki, Toruń 2005; t. III: (listopad 1530 – październik 1535), wyd. M. Biskup, K. Kopiński, P. Oliński, J. Tandecki, Toruń 2010. Towarzystwo Naukowe w Toruniu prowadzi pracę nad *Protokołami Sejmiku Generalnego Prus Królewskich (1536–1542)*: http://www.tnt.torun.pl/projekty,granty-badawcze,protokoly-sejmiku-generalnego-prus-krolewskich-(1536–1542).html (09.09.2015).

150 Wśród dużej liczby prac, wymienić należy monografie: S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696–1772. Skład społeczny i działalność*, Olsztyn 1981; S. Achremczyk, *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647–1772*, Olsztyn 1999; Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992; D. Bogdan, *Sejmik warmiński w XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, Olsztyn 1994.

151 Przykładowo: Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps. 978–979.

152 J. Stolicki zakwestionował możliwość wydania monografii sejmikowej obejmującej cały okres istnienia Rzeczypospolitej. Zaproponował on wydzielenie okresów: 1572–1648–1696–1717–1763–1795. Idem, *O monografii sejmiku...*, s. 180 i n.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rkps. 352–353.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział Rękopisów, f. 103, dział VI, nr 149.

Źródła drukowane

Acten der Ständetage Preussens, Königlichen Anteils. (Westpreussen), hrsg. v. F. Thunert, Bd. 1, Danzig 1896.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. I: *1572–1620*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. II: *1621–1660*, [vol. 1: *1621–1648*], wyd. A. Przyboś, Kraków 1953.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. II: *1621–1660*, [vol. 1: *1648–1660*], wyd. A. Przyboś, Kraków 1955.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, III: *1661–1667*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1959.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. IV: *1674–1680*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1963.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. V: *1681–1696*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1984.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. III: *1661–1673. Indeksy osób i nazw geograficznych oraz terminów i rzeczy*, wyd. A. Przyboś, Wrocław [etc.] 1963.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. IV: *1674–1680. Indeksy osób i nazw geograficznych oraz terminów i rzeczy*, wyd. A. Przyboś, Wrocław [etc.] 1964.

Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego, t. I, vol. 1: *1572–1616*, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego, t. I, vol. 2: *1616–1632*, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962.

Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008.

Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763, wyd. M. Zwierzykowski, Warszawa 2015.

Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668, oprac. H. Gmiterek, W. Bondyra, J. Ternes, Lublin 2013.

Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698, oprac. J. Stolicki, Kraków 2002.

Akta stanów Prus Królewskich, t. I (*1479–1488*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1955.

Akta stanów Prus Królewskich, t. II (*1489–1492*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1957.

Akta stanów Prus Królewskich, t. III (*1492–1497*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1961.

Akta stanów Prus Królewskich, t. IV, cz. 1 (*1501–1504*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1966.

Akta stanów Prus Królewskich, t. IV, cz. 2 (*1504–1506*), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1967.

Akta stanów Prus Królewskich, t. V, cz. 1 (*1506–1508*), wyd. M. Biskup, Warszawa 1973.

Akta stanów Prus Królewskich, t. V, cz. 2 (*1508–1511*), wyd. M. Biskup, Warszawa 1974.

Akta stanów Prus Królewskich, t. V, cz. 3 (*1511–1512*), wyd. M. Biskup, Warszawa 1975.

Akta stanów Prus Królewskich, t. VI (*1512–1515*), wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1979.

Akta stanów Prus Królewskich, t. VII (*1516–1520*), wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1986.

Akta stanów Prus Królewskich, t. VIII (*1520–1526*), wyd. M. Biskup i I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Toruń 1993.

Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, t. I: *Okresy bezkrólewi (1572–1576, 1586–1587, 1632, 1648, 1696–1697, 1706–1709, 1733–1735, 1763–1764)*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006.

Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, t. II: *Okresy panowań królów elekcyjnych XVI–XVII wiek*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2009.

Archiwa Grodzkie i Ziemskie, t. XX: *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909.

Archiwa Grodzkie i Ziemskie, t. XXI: *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911.

Archiwa Grodzkie i Ziemskie, t. XXII: *Lauda wiszeńskie 1673–1732*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1914.

Archiwa Grodzkie i Ziemskie, t. XXIII: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie, sanockie 1731–1772*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1928.

Archiwa Grodzkie i Ziemskie, t. XXIV: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931.

Archiwa Grodzkie i Ziemskie, t. XXV: *Lauda sejmikowe halickie 1696–1772*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935.

[*Diariusz sejmiku przedsejmowego w Warszawie 3 II 1666*], wyd. S. Ochmann-Staniszewska, [w:] *Studia i Materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszewska, Wrocław 1995.

Diariusz sejmiku województwa krakowskiego z 1587 roku. (Trzecie bezkrólewie w Proszowicach), wyd. W. Sokołowski, „Teki Archiwalne" 1987, nr 20.

Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące, t. I: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1888.

Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące, t. II: *Lauda i instrukcje 1572–1674*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące, t. III: *Lauda i instrukcje 1674–1700*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące, t. IV: *Lauda i instrukcje 1700–1733*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące, t. V: *Lauda i instrukcje 1733–1795*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887.

Laudum sejmiku powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej poświęconego wyborowi urzędników urzędów utworzonych na Sejmie Czteroletnim i obradom gospodarskim 14–18 II 1792, wyd. J. Sobczak, „Rocznik Leszczyński" 1985, nr 7.

Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich, t. I: *1697–1733*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2001.

Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich, t. I: *1669–1697*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2003.

Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich, t. III: *1633–1669*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2006.

Pamiętnik Drugiego Zjazdu historyków polskich we Lwowie, t. II: *Obrady i uchwały*, Lwów 1891.

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, wyd. F. Kluczycki, t. I, cz. 2, Kraków 1881.

Posłowie ziemi chełmskiej, laudum sejmikowe i instrukcja poselska na sejm elekcyjny 1697 roku, wyd. R. Kozyrski, „Rocznik Chełmski" 1997, nr 4.

Postanowienia na sejmiku wilkijskim w ziemi żmudzkiej w roku 1576 marca 28 dnia, wyd. W. Nowodworski, „Kwartalnik Historyczny" 1902, t. 16, z. 1.

Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich, t. I (*1526 – połowa 1528*), wyd. M. Biskup, J. Tandecki, B. Dybaś, Toruń 2001.

Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich, t. II (*lipiec 1528 – październik 1530*), wyd. M. Biskup, B. Dybaś, J. Tandecki, Toruń 2005.

Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich, t. III: (listopad 1530 – październik 1535), wyd. M. Biskup, K. Kopiński, P. Oliński, J. Tandecki, Toruń 2010.

Protokół Konferencji Towarzystw i Instytucji uprawiających badania historyczne zorganizowanej przez Komisję Historyczną PAU w Krakowie w dniach 26 i 27 października 1947 r., „Archiwum Komisji Historycznej PAU" 4 (1948–1951), 4.

Scriptores Rerum Polonicarum, t. VI: *Pamiętnik I Zjazdu Historycznego polskiego imienia Jana Długosza*, wyd. M. Bobrzyński, M. Sokołowski, Kraków 1881.

Scriptores Rerum Polonicarum, t. XI: *Dyjaryjusze sejmowe r. 1578: sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887.

Scriptores Rerum Polonicarum, t. XVIII: *Dyaryusze sejmowe r. 1585: Ułamki dyaryusza sejmowego roku 1582. Akta sejmikowe i inne akta odnoszące się do sejmu 1585 roku*, wyd. A. Czuczyński, Kraków 1901.

Scriptores Rerum Polonicarum, t. XX: *Dyaryusze sejmowe r. 1597: w dodatkach akta sejmikowe i inne odnoszące się do tego Sejmu*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907.

Scriptores Rerum Polonicarum, t. XXI: *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591–1592*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911.

Sejmy i sejmiki koronne wobec Żydów. Wybór tekstów źródłowych, oprac. A. Michałowska-Mycielska, Warszawa 2006.

Żydzi polscy 1648–1772. Źródła, oprac. A. Kaźmierczyk, Kraków 2001.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. I: *Акты Гродненского земского суда*, Вильно 1865.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. II: *Акты Брестского земского суда*, Вильно 1867.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. III: *Акты Брестского городского суда*, Вильно 1870.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. IV: *Акты Брестского городского суда*, Вильно 1870.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. V: *Акты Брестского и Городнянского городских судов*, Вильно 1871.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. VII: *Акты Виленского городского суда*, Вильно 1875.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. VII: *Акты Гродненского городского суда*, Вильно 1874.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. XXI: *Акты Гродненского земского суда*, Вильно 1894.

Акты Виленской археографической комиссии, Т. XXXIV: *Акты относящиеся ко времени войны за Малороссию*, Вильно 1909.

Анішчанка Я.К., *Збор твораў у 6 т.*,Т. 5: *Абывацелі правінцыі: Інструкцыі шляхецкіх сеймікаў беларускіх земляў ВКЛ (Літоўская правінцыя). Зб. дакум.*, Выд. Я.К. Анішчанка, Мінск 2009.

Архив Юго-западной России, издаваемый временной комиссией для разбора древних актов, Ч. 2, Т. I, Киев 1861.

Архив Юго-западной России, издаваемый временной комиссией для разбора древних актов, Ч. 2, Т. II, Киев 1888.

Архив Юго-западной России, издаваемый временной комиссией для разбора древних актов, Ч. 2, Т. III, Киев 1910.

Крикун М., *Інструкція сеймику Волинського воєводства 1595 року*, „Записки Наукового товариства імені Шевченка" 31 (1996).

Кулаковський П., *Інструкція сеймику Чернігівського воєводства 1646 року*, „Україна модерна" 2001, nr 6.

Opracowania

Achremczyk S., *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696–1772. Skład społeczny i działalność*, Olsztyn 1981.

Achremczyk S., *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647–1772*, Olsztyn 1999.

Adamczyk T., *Recenzja*, [z:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008*, „Z Dziejów Prawa" 2010, nr 11.

Adamus J., *Wydawnictwa źródeł do historji Litwy*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1935.

Balzer O., *Adolf Pawiński*, „Ateneum" 1897, t. 1.

Balzer O., *O potrzebach nauki w zakresie historji prawa polskiego*, [w:] *Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. I, Warszawa 1918.

Balzer O., *Recenzja*, [z:] *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887*, „Kwartalnik Historyczny" 1887, t. 1.

Barwiński E., *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. Okres od 1572 do 1648*, [w:] *Nauka polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. II, Warszawa 1919.

Barwiński E., *Wstęp*, [do:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX: *Diariusze sejmowe z roku 1597*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907.

Bogdan D., *Sejmik warmiński w XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, Olsztyn 1994.

Bondyra W., Gmiterek H., Ternes J., *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, oprac. H. Gmiterek, W. Bondyra, J. Ternes, Lublin 2013.

Chodyła Z., *Recenzja*, [z:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008*, „Rocznik Historyczny" 2009, t. 75.

Czermak W., *Przegląd dziejów Polski. Wiek XVII, część druga (1632–1696)*, [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie*, t. I: *Referaty*, Kraków 1900.

Dąbkowski P., *Historja prawa polskiego. O nauce i nauczaniu spostrzeżenia i postulaty*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925.

Dworzaczek W., *Przedmowa*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 1: *1572–1616*, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

Dygdała J., *Recenzja*, [z:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008*, „Wiek Oświecenia" 2010, t. 26.

Finkel L., *Zjazdy dotychczasowe, ich habet i debet*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925.

Gałkowski P., *Drobna szlachta okolic Rogowa w ziemi dobrzyńskiej*, [w:] *Ziemia dobrzyńska. Zeszyty historyczne dobrzyńskiego oddziału WTN*, red. M. Krajewski, t. VI, Rypin 1999.

Gierowski J.A., *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948.

Hejnosz W., *Lauda sejmikowe chełmskie*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie" 1935, t. 15, nr 3.

Hejnosz W., *Przedmowa*, [do:] *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXV: *Lauda sejmikowe halickie 1696–1772*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935.

Jarochowski K., *Lauda połączonych województw kaliskiego i poznańskiego za panowania Augusta II*, „Ateneum" 1884, t. 34, nr 3.

Karczmarz G., Chartanowicz M.F., *Komisje archeograficzne i archeologiczne wileńskie w latach 1842–1915*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1988, t. 33, nr 4.

Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, t. 2: *Nr 263–583*, oprac. H. Kozerska, W. Stummer, Warszawa 1973.

Kluczycki F., *Przedmowa wydawcy*, [do:] *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887.

Kołodziej R., Zwierzykowski M., *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Poznań 2012.

Konopczyński W., *Odezwa w sprawie katalogu aktów do dziejów polskiego parlamentaryzmu*, „Kwartalnik Historyczny" 1916, t. 30, nr 3–4.

Konopczyński W., *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. Okres od 1648 do 1795*, [w:] *Nauka polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. II, Warszawa 1919.

Konopczyński W., *Przedmowa*, [do:] *Diaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. I: *Dyariusze sejmu z r. 1748*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1911.

Konopczyński W., *Przedmowa*, [do:] *Diaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. II: *Dyaryusz sejmu z r. 1746*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1912.

Konopczyński W., *Przedmowa*, [do:] *Diarjusze sejmowe z wieku XVIII*, t. III: *Diarjusze sejmów z lat 1750, 1752, 1754 i 1758*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1937.

Konopczyński W., *Przegląd badań nad dziejami Litwy w XVIII w. (1696–1795)*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1935.

Korytko A., *Recenzja*, [z:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008*, „Teki Sejmowe" 2010, nr 1.

Kosińska U., *Recenzja*, [z:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008*, „Kwartalnik Historyczny" 2010, t. 117, nr 3.

Kozyrski R., *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006.

Krzymkowski M., *Recenzja*, [z:] *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732, Michał Zwierzykowski, Poznań 2010*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2012, t. 64, nr 2.

Kubala L., *O wydawnictwie źródeł historycznych XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu historyków polskich we Lwowie*, Lwów 1890.

Kutrzeba S., *Postulaty wydawnicze z zakresu historji prawa polskiego*, [w:] *Nauka polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. I, Warszawa 1918.

Kutrzeba S., *Przedmowa*, [do:] *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I: *1572–1620*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

Lewandowska-Malec I., *Rola instrukcji sejmikowych w procedurze ustawodawczej sejmów walnych w latach 1587–1632 (na przykładzie koronnych województw górnych)*, [w:] *Świat, Europa, Ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, red. Marian Małecki, Bielsko-Biała 2009.

Lityński A., *O modelu monografii sejmiku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1985, t. 37, nr 1.

Lityński A., *O reformach sejmikowania w latach 1764–1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1985, t. 37, nr 2.

Lityński A., *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606–1717)*, Katowice 1974.

Lulewicz H., *Sejmiki litewskie przed sejmem 1572 roku. Projekt obsady funkcji poselskich*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006.

Łopaciński W., *O dotychczasowych wydawnictwach archiwalnych i o potrzebach w tym zakresie*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925.

Łysiak L., *W sprawie wydawnictw akt sejmikowych. Uwagi na tle analizy tomu II „Akt sejmikowych województwa krakowskiego"*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1957, t. 9.

Naworski Z., *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.

Olszewski H., *Adolf Pawiński i jego dzieło*, [w:] A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978.

Olszewski H., *Praktyka limitowania sejmików*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1961, t. 13.

Pawiński A., *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978.

Pawiński A., *Wstęp*, [do:] *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, t. II: *Lauda i instrukcje 1572–1674*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888.

Perłakowski A., *I Krakowskie Spotkania Źródłoznawcze: teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII wieku (Kraków, 19–20 listopada 2009 roku)*, „Prace Historyczne" 2010, t. 137.

Perłakowski A., *Recenzja*, [z:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008*, „Studia Źródłoznawcze" 2010, t. 48.

Prochaska A., *Przedmowa* [do:] *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XXIII: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie, sanockie 1731–1772*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1928.

Prochaska A., *Przedmowa*, [do:] *Archiwa Grodzkie i Ziemskie*, t. XX: *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909.

Siemieński J., *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU" 1906, nr 23.

Siemieński J., *Podstawa źródłowa naszej historiografii*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1930, s. 281.

Siemieński J., *Scalanie archiwów i bibljotecznych zbiorów szczególnych*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925.

Sochaniewicz K., *Stan, organizacja i postulaty badań nad historją ziem południowo-ruskich*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925.

Stolicki J., *O monografii sejmiku w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013.

Stolicki J., *O wydawaniu źródeł sejmikowych z 2. połowy XVII wieku. Uwagi po latach na marginesie akt sejmiku podolskiego z czasów wygnania*, [w:] *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. A. Perłakowski, Kraków 2011.

Stolicki J., *Wstęp*, [w:] *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698*, oprac. J. Stolicki, Kraków 2002.

Tandecki J., *Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich (od 1526) i problemy ich edycji*, [w:] *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. A. Perłakowski, Kraków 2011.

Ternes J., *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.

Ternes J., *Sejmiki ziemiskie i ich miejsce w systemie parlamentarnym szlacheckiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Między konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski w XVI–XX wieku*, Radom 2005.

Winiarz A., *Przegląd literatury prawa polskiego w ostatniem dziesięcioleciu*, [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie*, t. I: *Referaty*, Kraków 1900.

Woliński J., *Stan i problemy badań nad historją Litwy XVII w.*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I: *Referaty*, Lwów 1930.

Zakrzewski A., *Osiągnięcia i problemy badań nad parlamentaryzmem Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Teki Sejmowe" 2010, nr 1.

Zakrzewski W., *Adolf Pawiński 1840–1896: zarys dziejów żywota i pracy*, Petersburg 1897.

Zwierzykowski M., *Klasyfikacja sejmików na przykładzie funkcjonowania sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. I, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok–Katowice 2010.

Zwierzykowski M., *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003.

Zwierzykowski M., *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

Zwierzykowski M., *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, Poznań 2008.

Zwierzykowski M., *Wstęp*, [do:] *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*, wyd. M. Zwierzykowski, Warszawa 2015.

Zwierzykowski M., *Wydawanie akt sejmikowych Rzeczypospolitej szlacheckiej – dorobek edytorski oraz refleksje nad klasyfikacją źródeł do dziejów osiemnastowiecznych sejmików*, „Wiek Oświecenia" 2011, nr 27.

Strony internetowe:

http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=5530&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=A2D3403BD419E3FB9FB01CF5D009CDEF-19.

http://www.dig.pl/index.php?s=wyniki&rodz=11.

http://www.ihpan.edu.pl/struktura/zaklady-naukowe/394-zaklad-badan-zrodloznawczych-i-edytorstwa.

http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_05/f63832adb50beceddf925688c9d06c83.pdf.

http://www.tnt.torun.pl/projekty,granty-badawcze,protokoly-sejmiku-generalnego-prus-krolewskich-(1536-1542).html.

Dariusz Makiłła
Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie
e-mail: prawo@vizja.pl
telefon: +48 22 536 54 35

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.02

Próba reformy sądownictwa powszechnego z czasów bezkrólewia po ucieczce króla Henryka Walezego (1574)

SUMMARY

The Attempt to Reform a Common Judiciary during the Second Interregnum Following the Departure of King Henry of Valois (1574)

The main purpose of the paper is to present the attempt to reform a common judiciary during the second interregnum following the departure from Poland of King Henry of Valois in 1574. The paper focuses on the problem of the current functioning of the judiciary during the interregnum which brought with it different practical questions and a general idea of the Polish gentry to reconstruct the system of common judiciary in the Commonwealth. The essence of this idea was the exclusive taking over of the judiciary by the gentry. It meant eliminating from the courts the local dignitaries comprising the common judiciary of the clergy and burghers. The program also provided to establish an appeal instance for all of the common courts. The project for the reform of the judiciary was presented during the convocation in 1574 and sent for acceptance to the local assemblies. However, the assemblies didn't agree with the idea to establish a common appeal instance for the country but according to the constitutional law of the *Henrician Articles* (1573) and decision of the convocation made in the General Confederation Act these decided to establish the appeal instances in every district. It moved a decision for establishing the common appeal instance to the beginning of the reign of King Stefan Batory (1578).

Key words: Interregnum of 1574–1575, the judiciary, the convocation in 1574, reform of the judiciary

Słowa kluczowe: bezkrólewie 1574–1575, sądownictwo, konwokacja 1574, reforma sądownictwa

Kryzys państwa, który nastąpił w związku z wyjazdem króla Henryka z Polski 18 czerwca 1574 r., ledwie cztery miesiące po objęciu przez niego rządów[1], miał przede wszystkim wymiar polityczny. Sytuacja okazywała się skomplikowana ze względu na stan ustrojowo-prawny, w jakim znalazło się państwo. Król bowiem wprawdzie żył – o czym wiedziano – ale opuścił, a w zasadzie – jak często określano – porzucił państwo, powodując konieczność określenia zasad, na jakich miałyby funkcjonować instytucje Rzeczypospolitej. Podstawowym problemem tego okresu stawało się więc polityczne rozstrzygnięcie, czy wskutek wyjazdu królewskiego, co uznawano często za ucieczkę[2], nastąpiło trwałe opróżnienie tronu z powodu – jak to precyzować zaczęto – śmierci cywilnej władcy[3], co otwierałoby drogę do uruchomienia procesu wyboru nowego władcy, czy też stan ten należało traktować jako nieuzgodnione z Rzecząpospolitą, czyli reprezentującymi ją senatorami, ale przejściowe opuszczenie państwa, a tym samym powinno się nadal uznawać władzę nieobecnego króla?[4] Problem ten rozstrzygnięto, uznając konieczność powołania organów władzy państwowej, które wskutek braku jasnych dyspozycji królewskich co do sprawowania rządów w państwie pod jego nieobecność, zdolne byłyby je sprawować. Pomimo jednocześnie nieogłoszenia formalnego zakończenia rządów królewskich, jako surogatu naturalnego zejścia króla, co formalnie nastąpiło na zjeździe stężyckim (12 maja – 4 czerwca 1575)[5], instytucje jednak właściwe dla okresu bezkrólewia, jak zjazd konwokacyjny[6], sejmiki przedkonwokacyjne[7], czy pokonwokacyjne[8], w praktyce jednak już powołano. W drodze kompromisu między różnymi stanowiskami, jakie zarysowały się odnośnie powstałej sytuacji zarówno po stronie szlachty, jak też senatorów, na zwołanej na 23 sierpnia 1574 r. konwokacji, podano królowi termin powrotu do Rzeczypospolitej, który ustalono na 12 maja 1575 r. Data ta miała

1 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 skreślone przez Świętosława z Borzejewic Orzelskiego, starostę radziejowskiego. Przełożył z rękopisu Cesarskiej Publicznej Biblioteki, przypisami i życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz,* Petersburg 1856, t. 2, ks. 4, s. 2–6; idem, *Interregni Poloniae libri VIII*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, s. 237–241; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574–1575*, Kraków 1878, s. 55–66; M. Serwański, *Henryk Walezy w Polsce*, Kraków 1976, s. 180–201.

2 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594. Ksiąg XII*. Z łacińskiego przetłumaczył M. Gliszczyński. Życiorysem uzupełnił W. Spasowicz, Petersburg 1857, t. 1, s. 154–156.

3 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, s. 19; idem, *Interregni...*, s. 250.

4 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. 2, ks. 4, s. 14–21; idem, *Interregni...*, s. 247–250; W. Zakrzewski, op. cit., s. 143–156.

5 P. Rybak, *Zjazd szlachty w Stężycy (maj–czerwiec 1575 r.). Na tle drugiego bezkrólewia*, Toruń 2002, s. 83–128; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 183–198.

6 J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne. Elektorzy. Elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003, s. 54–55; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy...*, s. 248–257.

7 E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy...*, s. 63–68.

8 Ibidem, s. 68–73.

stanowić warunek uznawania jego władzy, wstrzymujący do tego czasu rozpoczęcie formalnej procedury wyboru nowego władcy[9]. Ta jednak powikłana prawno-ustrojowa sytuacja odbijała się wyraźnie na bieżącym funkcjonowaniu Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny przełożył się bowiem na kryzys działania instytucji państwa.

Szczególnie dotkliwym problemem ówczesnego bezkrólewia stało się funkcjonowanie sądownictwa. Powstanie stanu, w którym wskutek zwykle zejścia władcy zabrakło osobowo, ale tym samym także instytucjonalnie pojmowanej ówcześnie władzy zwierzchniej, powodowało zawieszenie działania sądów wyższych oraz wygaśnięcie władzy sądów niższych (*ex morte regis iudicia omnia cessant; mortus rege mortus est vis legum et iustitiae; mortus rege tribunalia et iudicia, quam nominee regis vigorem obtinent, cessant et silent*[10]). W tym jednak przypadku sprawa organizacji sądownictwa w okresie bezkrólewia powstałego po wyjeździe króla Henryka okazywała się skomplikowana ze względu na wspomniany stan ustrojowo-prawny, w jakim znalazło się państwo. Problem ten absorbował – bo nie mogło być inaczej – społeczeństwo szlacheckie, zaniepokojone częstym naruszaniem porządku publicznego. Ustalenie więc sposobu funkcjonowania sądów w okresie tak szczególnym, jakim było bezkrólewie, stawało się zagadnieniem podstawowym, gwarantującym trwałość i spoistość państwa w sytuacji zaszłego kryzysu spowodowanego brakiem władzy zwierzchniej[11].

Jeszcze podczas pobytu króla Henryka działania sądów w wielu prowincjach pozostały zawieszone z powodu odmówienia przez króla konfirmacji praw[12]. Po jego wyjeździe sądy te tym bardziej nie funkcjonowały, dając pole, jak to określano, dla bezkarności i swawoli[13]. Brak istnienia sądów królewskich stwarzał konieczność odwołania się w sytuacji uznania, że powstało jednak bezkrólewie, do organizacji sądów według wzorca ustalonego w poprzednim bezkrólewiu z 1572 r., czyli powołania sądów kapturowych[14]. Takie jednak rozwiązanie, zastosowane w kilkunastu województwach – sandomier-

9 E. Dubas-Urwanowicz, *„Warunek warszawski" z września 1574 roku a status prawno-polityczny państwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2008, t. 60, z. 1, s. 193–201.

10 Zdania przytoczone przez O. Balzera pochodzą z akt sądowych z okresu bezkrólewia, O. Balzer, *Początki sądów kapturowych*, „Ateneum. Pismo naukowe i literackie" 1885, t. 2, s. 151; E. Dubas-Urwanowicz, *Bezkrólewie – czas integracji czy podziałów*, „Przegląd Historyczny" 1994, t. 85, z. 1–2, s. 35–43.

11 W. Zakrzewski, op. cit., s. 60–67, 127–130, 173.

12 E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy...*, s. 64–65.

13 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. 2, ks. 4, s. 9; idem, *Interregni...*, s. 242; P. Rybak, *Zjazd szlachty*, s. 41–47; D. Makiłła, *Procedura recuperandae possessionis w sprawach dóbr publicznych uchwalona na sejmie konwokacyjnym warszawskim (1574) podczas drugiego bezkrólewia (1574–1576)* , [w:] *Pro memoria. Księga dla uczczenia pamięci Profesor Krystyny Kamińskiej*, red. A. Gaca, Toruń 2013, s. 375–390

14 O. Balzer, op. cit., s. 150–157.

skim, krakowskim, ruskim, brzeskim i inowrocławskim, poznańskim, kaliskim, wołyńskim[15], które znalazły się w takiej przejściowej sytuacji – było również rozwiązaniem nie tylko doraźnym, z czego zdawano sobie sprawę, ale biorąc pod uwagę skuteczność działania sądów kapturowych w poprzednim bezkrólewiu, były one środkiem o wątpliwej skuteczności. W województwach jednak, w których wahano się, czy wyjazd króla oznaczał powstanie stanu bezkrólewia, sądy królewskie nie bacząc na wyjazd króla dalej funkcjonowały, orzekając nadal w imieniu królewskim. Tym samym w województwach tych nie organizowano sądów kapturowych, ponieważ powstanie stanu bezkrólewia nie uważano za oczywiste, natomiast dotychczasowy system sądów działał[16]. Z kolei w województwach, w których sądy królewskie działały, a stan bezkrólewia uznano za powstały, sądy dotychczasowe zawieszano, wprowadzając w ich miejsce sądy kapturowe. Stan ten pokazywał zróżnicowanie organizacyjne sądownictwa, powodujący jego małą skuteczność. Osobnym problemem było stosowanie apelacji od orzeczeń wydanych przez sądy działające w bezkrólewiu. W przypadku sądów kapturowych, ze względu na nadzwyczajny charakter ich działania, nastawionych bowiem przede wszystkim na rozstrzyganie spraw zagrażających porządkowi publicznemu, sądy te pozostawały w większości jako bezapelacyjne. Zakładano bowiem, że ich działanie będzie nie tylko doraźne, ale jednocześnie krótkie, wyznaczone czasem bezkrólewia[17]. Natomiast w odniesieniu do pozostałych sądów, działających nadal jako królewskie, sprawa apelacji była aktualna. Możliwość stosowania środka odwoławczego od wyroków sądów powszechnych prawnie istniała. Należało więc prawo to uwzględniać, chociaż brak było faktycznej odrębnej instancji odwoławczej, która nie istniała także podczas rządów królewskich. Najważniejszą ponadto kwestią, jaka powstawała w związku z funkcjonowaniem sądów w okresie bezkrólewia – a był to problem stały, niezależnie od sposobu organizacji podczas ówczesnego bezkrólewia, jako kapturowych, czy też nadal sądów królewskich – była kwestia egzekucji wyroków. Rozmiar nieprawości, jakie czyniono podczas bezkrólewia, wskazywał, że sprawcy czynów, w których gwałcono porządek

15 Laudum sejmiku województwa sandomierskiego, Opatów, 12 lipca 1574, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 8338, k. 1–4 (dalej: BPAN Kraków); *Postanowienie, które stało się w Proszowicach dnia 16 iulii ad 1574*, [w:] *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1. 1572–1620, wyd. Stanisław Kutrzeba, s. 37–42 (dalej: ASK); postanowienia sejmiku średzkiego 26–27 lipca 1574 r. zob. Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, s. 10–13; idem, *Interregni...*, s. 244–246; Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 27 lipca 1574 r., [w:] *Archiv jugozapadnoj Rosii*, cz. 2, t. 1, s. 18–31; *Konfederacja województwa ruskiego po odjeździe króla, Lwów 28 lipca 1574 r.*, [w:] *Archiwum Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 20, *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, opr. A. Prochaska, s. 15–20 (dalej: AGiZ).

16 Laudum sejmiku województwa płockiego, Raciąż 4 sierpnia 1574, BPAN Kraków 8336, k. 25–26; Laudum sejmiku ziemi liwskiej, Liw 10 sierpnia 1574 r., BPAN Kraków 8322, k. 23–24.

17 O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studyum z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886, s. 179–180.

publiczny, liczyli na daleko idącą bezkarność. Niejasność tej sytuacji, zwłaszcza wobec deklaracji królewskich o swoim powrocie[18], wymagała ustosunkowania się do powstałego stanu.

Zorganizowanie sądownictwa zdolnego do działania w każdej sytuacji, także w przypadku braku głowy państwa, będącej zwierzchnikiem sądownictwa, zbiegło się jednocześnie z próbą realizacji programu zasadniczej reformy sądownictwa powszechnego, którą zamierzano przeprowadzić począwszy od czasów jagiellońskich[19]. Stronnictwo szlacheckie zmierzające do reformy sądownictwa powszechnego, traktując ją za część programu naprawy Rzeczypospolitej, postrzegało okres bezkrólewia za dogodny moment do jej przeprowadzenia. W programie tym zakładano powstanie sądów powszechnych, które obsadzone miały być wyłącznie przez deputatów szlacheckich, wybranych na sejmikach powiatowych oraz przejęciu przez szlachtę pod względem rzeczowym całego sądownictwa królewskiego łącznie z apelacją. Program ten został wyraźnie rozbudowany w swoich intencjach w stosunku do pomysłów dawniejszych, na co wpływ miały niewątpliwie wydarzenia okresu bezkrólewia, sprzyjające emancypacji politycznej szlachty oraz jej dążeń do szczególnego udziału w życiu politycznym. Zakładał więc nie tylko podkreślenie postulatu powstania szlacheckich sądów apelacyjnych, ale przewidywał ponadto w projektowanym systemie sądownictwa powszechnego wykluczenie udziału w nim możnowładców (dygnitarzy) państwowych, jak również poddanie jurysdykcji szlacheckiej osób duchownych oraz miasta królewskie, a także podporządkowaniu temu sądownictwu Prus Królewskich, przejawiających wyraźne tendencje separatystyczne, nie tylko zresztą w tym zakresie[20].

Projekt reorganizacji sądownictwa podniesiony został w czasie elekcji króla Henryka. Wobec jednak trudnej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej przeprowadzano elekcję w 1573 r., podczas której planowano początkowo zrealizowanie szerszego programu reform[21], działania te zostały ograniczone do wydania aktu konstytucyjnego zawierającego podstawowe normy ustrojowe Rzeczypospolitej obejmujące prawa i wolności oraz ich gwarancje ustrojowe, w którym sprawy sądowe pomieszczone zostały w punkcie 14 Artykułów, nazwanych później henrykowskimi[22]. Punkt ten, zawierający ograniczone rozwiąza-

18 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. 2, ks. 4, s. 6–7; idem, *Interregni...*, s. 240–241.

19 O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 110–183.

20 W. Szczuczko, *Sejmy koronne 1562–1564 a ruch egzekucyjny w Prusach Królewskich*, Toruń 1994; Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454–1772). Organizacja i funkcjonowanie*, Toruń 2004, s. 46–61; O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 206, 216–218.

21 D. Makiłła, *Artykuły henrykowskie (1573–1578). Geneza – Obowiązywanie – Stosowanie. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012, s. 29–49; S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie Pierwszego Bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969, s. 79–117; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy...*, s. 261–293.

22 *Articuli conventus Electionis Generalis Regni*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Acta terrestria et castriensia Varsaviensia*, t. 87, s. 20v (dalej: AGAD); *Articulos per senatores ac universos*

nia w stosunku do programu reform, przewidywał możliwość stanowienia w każdym województwie własnych sądów, wykonujących również funkcje sądów apelacyjnych, w swej idei podobnych do znanych niektórym województwom, z okresu jeszcze przed elekcją, sądów najwyższej instancji, mających zajmować się sądzeniem przede wszystkim spraw zaległych, aż do ich załatwienia. Możliwość wprowadzenia tych sądów sformułowano jako *sui generis* uprawnienie przyjęte w postaci zastrzeżenia pozwalającego na ich utworzenie we wszystkich województwach, które do tej pory takich sądów nie miały. Przewidziano jednakowoż, w przypadku wyrażenia takiej woli przez województwa byłyby wyrażały, możliwość oddania tego sądownictwa na powrót w ręce królewskie, czyli jego ponowne scentralizowanie[23]. Rozwiązanie to przyjmowane jako posunięcie tymczasowe, pozwalające na wprowadzenie spraw sądowych do aktu konstytucyjnego, pozwalało jednocześnie stronnictwu dążącemu do reformy sądownictwa na zachowanie otwartej drogi do podniesienia tego problemu w przyszłości. Przede wszystkim pozostawiało możliwość przeprowadzenia dyskusji w sprawie rozstrzygnięcia czy instancja apelacyjna, jaką zakładano, że jednak kiedyś powstanie, będzie zorganizowana centralnie w skali całego państwa, czy też powstawać będzie ona dla każdej z jednostek terytorialnych oddzielnie, co w jakimś sensie przewidziane zostało właśnie w 14 punkcie Artykułów henrykowskich[24].

Postulat przeprowadzenia reformy sądownictwa w pełnej wersji przedstawiony został ponownie w czasie obrad sejmu koronacyjnego króla Henryka[25]. Także i tym razem wskutek znacznej różnicy zdań, a zwłaszcza protestów duchowieństwa, postrzegającego w projekcie zamach na swoją pozycję, nie został on przyjęty, mimo że opracowywano go w dwóch różnych wersjach przedstawianych w odstępie kilkunastu dni[26]. Okres więc nowego bezkrólewia powstały po wyjeździe króla Henryka sprzyjał jednak podjęciu kolejnej

Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae Ordines et Status...; E. H. de Noailles, *Henri de Valois*, Paris 1867, t. 3, s. 441–442. *Sprawiedliwość pospolitą sądową kraje Korony Polskiej niektóre sobie zezwoliły ujmując ją z osoby królewskiej; czego im pozwalamy i hamować nie mamy z tym dokładem, iż innym, którzy by chcieli siebie postanowić, wolno być im zawżdy, a poprawa ma być wolna za spólnym zezwoleniem*. AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 3081, s. 11; *Przywilej króla Henryka zatwierdzony 10 września 1573 r.*, Biblioteka Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie, Dypl. 966 (dalej: BCzart.); *Statuta sub interregno sancita per Serenissimum Dominum Regem Nostrum Electum confirmantur*, AGAD Metryka Koronna, 112, k. 14a; *Confirmatio Serenissimi Electi Regis Poloniae articulorum ad stabiliendum et augendum Reipublicae statum pertinentium*, [w:] *Diariusz poselstwa polskiego do Francji*, s. 180; *Volumina Constitutionum*, T. 2, Vol. 1. 1550–1585. Do druku przygotowali S. Grodziski, W. Uruszczak, I. Dwornicka, Warszawa 2005, s. 328; *Przywilej króla Henryka*, W. Broël-Plater, *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. 3, Warszawa 1859, s. 213.

23 D. Makiłła, *Artykuły henrykowskie...*, s. 310–312

24 O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 225–227.

25 Ibidem, s. 207–2014.

26 3 marca pierwszy raz, a następnie 11 i 12 marca 1574 r. Ibidem, s. 229–233.

próby postawienia problemu sądownictwa. Sejmiki przedkonwokacyjne, które obradowały już w lipcu 1574 r. w związku z mającym miejsce miesiąc wcześniej nagłym wyjazdem królewskim, nie podjęły problemu reformy sądownictwa w sposób wyraźny i powszechny, skupiając swoją uwagę przede wszystkim na kwestiach bieżących. Nakazywano jednak na nich, aby sądy odbywały się zgodnie z porządkiem przyjętym w poprzednim bezkrólewiu, czyli przy udziale czterech deputatów. Zakazywano ponadto przedawnienia prawa, zaś starostowie mieli odbywać sądy nie w imieniu własnym, czyli królewskim, ale w imieniu Rzeczypospolitej[27]. Pomimo więc nieporuszania problemu reformy sądownictwa, a bardziej skupieniu się na rozstrzyganiu w województwach czy należy już powoływać właściwe dla bezkrólewia sądy kapturowe, czy też poprzestać na sądach królewskich, sprawa ta nie zniknęła jednak z kręgu zainteresowania szlachty. Podniesiona została ponownie w czasie obrad wspomnianej już konwokacji warszawskiej zwołanej na 24 sierpnia 1574 r. przez prymasa Jakuba Uchańskiego, ale rozpoczętej dopiero 30 sierpnia 1574 r. Zjazd ten zorganizowany w warunkach kryzysu i niepewności, związanej z wyjazdem królewskim, stał się jednocześnie miejscem, na którym przytoczono wiele przypadków naruszenia prawa i porządku publicznego. Sprawy te, przedłożone uczestnikom zjazdu przez poszkodowanych, miały w większości czysto prywatne podłoże. Niemniej jednak ze względu na ich przedstawienie podczas obrad zjazdu konwokacyjnego, nabierały bardziej powszechnego odniesienia. Skala i rozmiar zakłóceń porządku publicznego były tak znaczne, że za niezbędne uznano konieczność uregulowania tej kwestii, tym bardziej, że jak wskazywano, sądy się rozprzęgły, co powodowało bezkarność i swawolę[28]. Dla załatwienia tego problemu powołano komisję złożoną z przedstawicieli sejmików i senatorów, której celem miało być przygotowanie stosownego projektu. Na spotkaniu 14 września 1574 r. posłowie lubelscy i sandomierscy złożyli projekt reformy sądownictwa powszechnego[29], zgodny z uchwałą zjazdu szlachty podjętą na okazywaniu województw sandomierskiego i lubelskiego w Solcu[30].

---

27 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. 2, ks. 4, s. 10; idem, *Interregni...*, s. 243; *Konfederacya województwa ruskiego po odjeździe króla Henryka, we Lwowie, 28 lipca 1574*, AGiZ, t. 20, s. 15–20.

28 Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. 2, ks. 4, s. 9; idem, *Interregni...*, s. 242.

29 *Iuditia Ordynaria Generalia Primum in Conventu Electionis Regis subWarschovia deinde in Conventu Coronationis cracoviae correcta ac demum in convocation Generali Warschovensi post discessum serenissimi Henrici regis Glalliarum et Poloniae in Galliam moderata ab omnibus ordinibus Regem aprobata et ratificata*, Biblioteka Narodowa, III, rkps 4538, k. 342–349; *Juditia ordinaria generalia, primum in conventu electionis novi Regis sub Varsavia, in conventu coronationis Cracoviae correcta, ac demum in convocatione generalis Varsaviae post discessum Henrici in Galiam moderata, ab Ordinibus approbata, 1575*, BCzart., 84, nr 95, k. 443–465; O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 235–239.

30 W. Śladkowski, *Sąd „ultima instantiae" trzech województw: sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego 1574–1577*, „Rocznik Lubelski" 1960, t. 3, s. 39.

W ocenie Oswalda Balzera, który rozważał kwestie prób reformy sądownictwa w tym okresie, propozycja złożona podczas obrad sejmu konwokacyjnego była w zasadzie powtórzeniem pomysłów znanych z poprzednich okoliczności, kiedy próbowano je zrealizować, podczas sejmu elekcyjnego, a zwłaszcza sejmu koronacyjnego króla Henryka w 1574 r., które tutaj w sprzyjającej sytuacji ponownego bezkrólewia pewne kręgi szlacheckie próbowały wykorzystać dla zrealizowania swoich zamiarów. Pogląd swój Balzer oparł na porównaniu projektów reformy sądownictwa pochodzących z czasu obrad sejmu koronacyjnego oraz konwokacyjnego. W projekcie pochodzącym z 14 września 1574 r. postrzegał jedynie niewielkie zmiany stylistyczne. Zasadniczo projekt ten potwierdzać miał generalną koncepcję szlachty dotyczącą oparcia organizacji sądownictwa powszechnego. Balzer przyjął ponadto, że projekt upadł z powodu oporu przede wszystkim ze strony duchowieństwa, protestującego przeciwko objęciu osób duchownych jurysdykcją świeckich sądów powszechnych. Wskutek różnicy zdań, jaka pojawiła się podczas obrad konwokacji, sprawę przekazano komisji powołanej spośród szlachty oraz dygnitarzy zarówno świeckich, jak i duchownych. W związku z tym, że nie osiągnięto porozumienia projekt przekazano sejmikom, na których sprawa ta, jak się powszechnie przyjmuje, przepadła[31].

Przyczyna jednakże tego stanu rzeczy nie wydaje się jednak zupełnie jednoznaczna. Kwestie sądowe mocno zaabsorbowały sejmiki pokonwokacyjne[32]. Na zwołanych po konwokacji w ciągu listopada i grudnia 1574 r. obradach sejmików pokonwokacyjnych, jakie zwyczajowo odbyły się w całej Rzeczypospolitej, żywo zajęto się problemami sądownictwa. Sprawy jednakże reformy sądownictwa, w takim kształcie, w jakim ją proponowano, zgodnie z uchwałą szlachty lubelskiej i sandomierskiej, którego projekt przedłożony na konwokacji został z niej przekazany sejmikom do przyjęcia, nie podjęto. Jednocześnie jednak sejmiki odwoływały się w swoich ustaleniach dotyczących sądownictwa na postanowienia aktu konfederacji, przyjętego 18 września

31 O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 237–239.

32 Laudum sejmiku ziemi zakroczymskiej, Zakroczym 18 października 1574 r., BPAN Kraków, 8353, k. 31–33v; Laudum sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, Środa, 29 października 1574 r., [w:] *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, T. 1 (1572–1632), Cz. 1. 1572–1616, wyd. W. Dworzaczek, s. 19–24. Zob. Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. 2, ks. 4, s. 56–60; idem, *Interregni...*, s. 276–279; Laudum sejmiku ziemi zakroczymskiej, Zakroczym 10 listopada 1574 r., BPAN Kraków, 8353, k. 35–35v; Laudum sejmiku łomżyńskiego, Łomża 10 listopada 1574 r., BPAN Kraków, 8331, k. 9–9v; Artykuły sejmiku liwskiego, Liw 11 listopada 1574 r.; BPAN Kraków, 8322, k. 24–26; Laudum sejmiku różańskiego z 11 listopada 1574, BPAN Kraków, 8337, k. 4–5; *Uchwały sejmiku województwa krakowskiego o ustanowieniu sądów ultima instantiae w Proszowicach 15 listopada 1574 r.*, ASK, t. 1, s. 42–48; Laudum sejmiku płockiego, Raciąż 18 listopada 1574 r., BPAN Kraków, 8336, k. 27–28v; Laudum sejmiku sieradzkiego, Szadek 19 listopada 1574 r., BPAN Kraków, 8342, k. 9–42; *Sejmik wiszeński ustanawia sąd generalny wojewódzki, Wisznia 1 grudnia 1574*, AGiZ, t. 20, s. 22–28.

1574 r.[33], a więc po złożeniu projektu reformy sądów przez posłów lubelskich 14 września 1574 r. Usankcjonowane zostały, powołane jeszcze przed elekcją króla Henryka sądy ostatniej instancji tam, gdzie one istniały oraz wskazywał na możliwość wprowadzenia przez poszczególne województwa własnych sądów, powstałych na mocy punktu 14 Artykułów henrykowskich[34]. Tym samym wprowadzano odgórnie w drodze sankcji nadanej przez Stany Rzeczypospolitej decentralizację sądownictwa, co w sposób wyraźny znajdowało się w sprzeczności z koncepcją scentralizowanego sądownictwa, zawartą w złożonym 14 września 1574 r. w projekcie szlacheckim. Wprowadzono więc aktem konfederacji odgórnie partykularyzację sądownictwa[35]. O takim stanie rzeczy zadecydował pragmatyzm szlachty lokalnej, która została zdominowana problemami bieżącego funkcjonowania sądownictwa, co ze względu na ilość gwałtów i brak skutecznych instancji sądowych było sprawą pilniejszą, aniżeli wprowadzanie reformy obliczonej na długie miesiące debaty, jaka musiałaby się odbyć w tej sprawie w każdym z terytoriów. Ponadto, zgoda na takie rozwiązanie musiałaby wprowadzić w sejmikach rezygnację z części ich uprawnień. Przyjmując koncepcję powstania sądów oddzielnych w każdym województwie sejmiki oparły ich organizacje o ustawę z 1563 r. o tworzeniu sądów ostatniej instancji. *De facto* więc wprowadzono w poszczególnych województwach sądy prowizoryczne.

Sprawę organizacji sądów potraktowano na sejmikach pokonwokacyjnych, jako rozwiązanie przejściowe. Z reformy sądownictwa, którą przewidywało dążące do jej przeprowadzenia stronnictwo szlacheckie, bynajmniej nie rezygnowano, ale przesuwano ją w czasie. Wprawdzie potrzeba chwili powodowała, że sejmiki zgodziły się na powołanie sądów wojewódzkich, traktowano je jednocześnie jako rozwiązanie doraźne, podyktowane potrzebami okresu bezkrólewia. Z wypowiedzi poczynionych na sejmikach wynikało, że szlachta zamierzała powrócić do sprawy w bardziej stosownych okolicznościach. Nie przesądzano wprawdzie, w którym momencie i w jakim kształcie organizacyjnym, ale wzgląd na protesty duchowieństwa przeciwko tym pomysłom[36], nie stanowił dla szlachty argumentu, aby z reformy sądownictwa zrezygnować. Kwestie te decydowały o słabej tendencji do tworzenia osobnego sądownictwa wo-

---

33 *Konfederacya przez Pany Rady Duchowne y Świeckie y Posły Ziemskie uczyniona w Warszawie na Konwokacyi po odjechaniu Króla Jmci Henryka z Polski do Francyi.* BCzart., 83, k. 283–286; E. H. de Noailles, *Henri de Valois*, t. 3, s. 605–609.

34 O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 242; W. Zakrzewski, op. cit., s. 174–179.

35 Dla województw sandomierskiego, lubelskiego wprowadzono jeden sąd na zamku lubelskim, którego pierwsza sesja odbyła się 1 grudnia 1574 r. Do kolejnej sesji doszło dopiero 4 marca 1577 r. w Lublinie. Skuteczność działania tego sądu skłoniła województwo podlaskie do rezygnacji z tworzenia własnego sądu i przyłączenia się do sądu sandomiersko-lubelskiego. W. Śladkowski, op. cit., s. 40–43.

36 W. Zakrzewski, op. cit., s. 179–180.

jewódzkiego[37]. Podkreślano też często potrzebę powrotu do sprawy reformy sądownictwa po wyborze króla i objęciu przez niego władzy, co, jak przypuszczano, mogło nie być łatwe. Czas pokazał natomiast, że sprawa reformy sądownictwa stała się jedną z pierwszych, jaka została podjęta przez szlachtę zaraz po objęciu rządów przez króla Stefana, doprowadzając do powstania Trybunału Koronnego[38].

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Acta terrestria et castriensia Varsaviensia*, t. 87; Metryka Koronna, t. 112; Archiwum Zamoyskich

Biblioteka Muzeum Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie, Dypl. 966, t. 83, 84

Biblioteka Narodowa, III, rkps 4538

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 8322, 8331, 8336, 8338, 8342, 8353

Źródła drukowane

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 1. 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba.

Archiwum Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej, t. 20, Lauda wiszeńskie 1572–1648, opr. A. Prochaska.

Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku, opr. A. Przyboś i R. Żelewski, Wrocław 1963.

Postanovlenia provincialnych sejmikom Ugozapadnoi Rosii, Archiv jugozapadnoj Rosii, Cz. 2, t. 1.

Volumina Constitutionum, T. 2, Vol. 1. 1550–1585. Do druku przygotowali S. Grodziski, W. Uruszczak, I. Dwornicka, Warszawa 2005.

Zbiór pamiętników do dziejów polskich, wyd. Włodzimierz Stanisław hr. De Broël-Plater, t. 3, Warszawa 1858.

Opracowania

Balzer O., *Geneza Trybunału Koronnego. Studyum z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886.

Balzer O., *Początki sądów kapturowych*, „Ateneum. Pismo naukowe i literackie" 1885, t. 2.

[37] Ibidem, s. 181–182.

[38] O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 256–316.

Dubas-Urwanowicz E., *„Warunek warszawski" z września 1574 roku a status prawno-polityczny państwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2008, t. 60, z. 1, s. 193–201.

Dubas-Urwanowicz E., *Bezkrólewie – czas integracji czy podziałów*, „Przegląd Historyczny" 1994, t. 85, z. 1–2, s. 35–43.

Dubas-Urwanowicz E., *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.

Dzięgielewski J., *Sejmy elekcyjne. Elektorzy. Elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003.

Heidenstein R., *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594. Ksiąg XII*. Z łacińskiego przetłumaczył M. Gliszczyński. Życiorysem uzupełnił W. Spasowicz, Petersburg 1857, t. 1.

Makiłła D., *Procedura* recuperandae possessionis *w sprawach dóbr publicznych uchwalona na sejmie konwokacyjnym warszawskim (1574) podczas drugiego bezkrólewia (1574–1576)*, [w:] *Pro memoria. Księga dla uczczenia pamięci Profesor Krystyny Kamińskiej*, red. A. Gaca, Toruń 2013.

Makiłła D., *Artykuły henrykowskie (1573–1578). Geneza – Obowiązywanie – Stosowanie. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012.

Naworski Z., *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454–1772). Organizacja i funkcjonowanie*, Toruń 2004.

Noailles E. H. de, *Henri de Valois*, t. 3, Paris 1867.

Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 skreślone przez Świętosława z Borzejewic Orzelskiego, starostę radziejowskiego. Przełożył z rękopisu Cesarskiej Publicznej Biblioteki, przypisami i życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz*, Petersburg 1856, t. 2, ks. 4.

Orzelski Ś., *Interregni Poloniae libri VIII*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917.

Płaza S., *Próby reform ustrojowych w czasie Pierwszego Bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969.

Rybak P., *Zjazd szlachty w Stężycy (maj–czerwiec 1575 r.). Na tle drugiego bezkrólewia*, Toruń 2002.

Serwański M., *Henryk Walezy w Polsce*, Kraków 1976.

Szczuczko W., *Sejmy koronne 1562–1564 a ruch egzekucyjny w Prusach Królewskich*, Toruń 1994.

Śladkowski W., *Sąd „ultima instantiae" trzech województw: sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego 1574–1577*, „Rocznik Lubelski" 1960, t. 3.

Zakrzewski W., *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574–1575*, Kraków 1878.

Diana Maksimiuk

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
e-mail: dmax@gazeta.pl
telefon: +48 85 664 57 69

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.03

Z działalności Komisji KC PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w 1957 r. Przyczynek do badań nad wpływem PZPR na wymiar sprawiedliwości*

SUMMARY

From the Activity of the Polish United Workers' Party's (PZPR) Central Committee's Commission on the Administration of Justice, Public Safety and Order in 1957. Monograph on the Research of the PZPR's Influence on the Administration of Justice

The Polish United Workers' Party strived to control all areas of life in the state. So the administration of justice was not an exception. This Party influenced the judiciary using various mechanisms, i.e. personnel policy, legislation and law enforcement. It created an executive apparatus for this purpose. In the years 1957–1959, it was the PUWP Central Committee's Commission on the Administration of Justice, Public Safety and Order.

Key words: Polish United Workers' Party, justice, judiciary

Słowa kluczowe: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, sprawiedliwość, wymiar sprawiedliwości

W ostatnich latach widoczny jest wzrost zainteresowania Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą (PZPR) jako przedmiotem badań historycznych, o czym świadczą nowe publikacje ukazujące się na rynku wydawniczym[1].

* Artykuł powstał w ramach projektu centralnego IPN – KŚZpNP: „Struktury i działalność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

1 Warte wskazania są: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; M. Garyga, *Dekada agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014; J. Kazimierski, *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność" w latach 1980–1982*, Katowice 2014; R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014; M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*,

To zainteresowanie widoczne jest również wśród społeczeństwa, co ma swoje potwierdzenie choćby w udziale niehistoryków w konferencjach poświęconych zagadnieniom dotyczącym tej minionej formacji politycznej[2]. Niemała jest to niewątpliwie zasługa – zarówno na polu naukowym, jak i popularyzatorskim – z jednej strony ośrodków naukowo-badawczych, które w tej materii prowadziły lub prowadzą projekty badawcze[3], z drugiej strony Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, który z kolei na mocy ustawy[4], obok zadań edukacyjno-naukowych[5], przygotowuje i publikuje katalogi zawierające dane osobowe i przedstawiające karierę partyjną osób zajmujących kierownicze stanowiska w byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej[6].

Stan badań nad PZPR pozostawia jednak wiele do życzenia. Mimo upływu 25 lat od transformacji ustrojowej, mamy sporo białych plam dotyczących struktury partii i jej działalności w różnych obszarach życia społeczno-państwowego. Nie dokonując analizy tego, co już wiemy, albo odwrotnie, czego jeszcze nie wiemy, na temat funkcjonowania PZPR – bo i niniejszy tekst z założenia nie ma charakteru przeglądowego[7] – podkreślenia wymaga fakt, iż PZPR była partią zaangażowaną, w mniejszym lub większym stopniu, we wszystkie dziedziny życia. Nie inaczej więc było w PRL-u z wymiarem sprawiedliwości. Z tego punktu widzenia interesujące wydają się być pytania o funkcjonowanie sądownictwa w warunkach kierowania państwem polskim przez władzę ludową, o wpływ PZPR na obowiązujące prawo, na kształt organizacyjny sądów i innych organów ochrony prawnej oraz na ich działalność,

Warszawa 2014; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013; S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013; D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bialskopodlaskim w latach 1975–1990*, Radzyń Podlaski 2013.

2 „Partia komunistyczna w Polsce – struktury, ludzie, dokumentacja" (Radzyń Podlaski, 26–27 maja 2011 r.); „Elity komunistyczne w Polsce" (Lublin, 19–20 września 2013 r.); „Partia, państwo, społeczeństwo" (Warszawa, 5–6 listopada 2014 r.).

3 Instytut Studiów Politycznych PAN [projekty: „Instytucje państwa totalitarnego. Polska 1944–1956" (1994), „Centrum decyzji politycznych w Polsce 1948–1970" (2000), „Centrum władzy w Polsce 1970–1981" (2008)]. Interesująco wygląda również inicjatywa wydawania rocznika naukowego: „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" (www.komunizm.net.pl).

4 Art. 52a pkt 8 i art. 53 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2014 poz. 1075 tekst jednolity).

5 Projekt centralny IPN – KŚZpNP: „Struktury i działalność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

6 Zob.: www.katalog.bip.ipn.gov.pl.

7 O stanie badań: D. Stola, *Wstęp*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012. Zob. też bibliografie w wyżej wskazanych publikacjach. W przygotowaniu wydawnictwa internetowego: komunizm.net.pl jest specjalny numer traktujący o stanie badań dotyczących PZPR: *Historycy o historiografii dotyczącej PZPR*.

a także o wewnątrzpartyjne struktury i rozwiązania stworzone do oddziaływania (czy też współdziałania, jeśli założymy, że takie istniało) PZPR na wymiar sprawiedliwości.

Te dość szeroko ujęte zagadnienia częściowo zostały omówione w literaturze przedmiotu. Zwłaszcza cenne i interesujące są spostrzeżenia historyków poczynione na marginesie badań prowadzonych nad orzekającymi w okresie stalinowskim wojskowymi sądami rejonowymi i wojskową prokuraturą ukazujące relacje na linii partia – wymiar sprawiedliwości[8]. Mechanizmy działalności PZPR w poruszanym zakresie po roku 1956 ciekawie zostały zaprezentowane w książce Krzysztofa Madeja o przestępczości gospodarczej w okresie gomułkowskim, którą równie dobrze, jak sądzę, można by zatytułować: „PZPR a przestępczość gospodarcza w latach 1956–1970"[9]. Warto również wspomnieć opracowania traktujące o powszechnym wymiarze sprawiedliwości, w których można odnaleźć informacje na temat sposobu działania PZPR w tym obszarze: książka Jubilata *O prawie i sądach początków Polski Ludowej* (Białystok 1999) i londyńska publikacja Andrzeja Rzeplińskiego *Sądownictwo w PRL* (1990). Wreszcie na koniec nie można nie wspomnieć o pozycji Ryszarda Walczaka, która swoim tytułem zdaje się wyczerpywać podjętą przyczynkarsko w artykule problematykę, a mianowicie: *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej* (Warszawa 1987). Choć pod względem poznawczym jest to książka istotna – przedstawia kulisy funkcjonowania sądownictwa PRL-u i okoliczności tworzenia prawa w strukturach partyjnych – to pod względem języka widać na niej odciśnięte piętno czasu, w jakim powstała[10]. To bardzo krótkie podsumowanie stanu badań skłania do zgłoszenia postulatu przygotowania naukowego (całościowego pod względem chronologicznym i przedmiotowym) opracowania na temat wpływu PZPR na wymiar sprawiedliwości.

Odziaływanie PZPR na poszczególne aspekty życia państwa odbywało się zgodnie z strukturą aparatu partyjnego i wypracowanym modelem jego funk-

---

8 D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012; R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955): organizacje, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Poznań 2009; B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005; R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.

9 K. Madej, *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956–1970)*, Warszawa 2010.

10 Zwrócił na to uwagę już K. Madej pisząc ponadto, iż „wadą tej książki, aczkolwiek niedyskwalifikującą jej pod względem poznawczym, jest tendencja do racjonalizowania i usprawiedliwiania działań podejmowanych przez władze PZPR nawet wbrew prezentowanym faktom. Idem, *Prawo i wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości gospodarczej (1956–1970)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 2, s. 143.

cjonowania. Na przestrzeni lat 1948–1990 ulegały one istotnym zmianom, na co wpływ miały zwłaszcza zwroty polityczne[11]. Tak też było w okresie „odwilży" 1956 r., kiedy to wzmagająca się krytyka „błędów i wypaczeń" w działalności państwa okresu stalinowskiego i płynące hasła demokratyzacji życia publicznego, przełożyły się nie tylko na zmiany personalne w elicie władzy, ale również na przebudowę strukturalną aparatu partyjnego i zmiany w jego funkcjonowaniu.

Ekipa rządząca z Władysławem Gomułką na czele po VIII Plenum KC PZPR (19–21 październik 1956 r.) podjęła się reorganizacji wewnętrznego układu aparatu wykonawczego KC PZPR, odchodząc od dotychczasowego modelu opartego na licznych wydziałach i zastępując je komisjami problemowymi składającymi się w znacznej mierze z działaczy społecznych, niezwiązanych z etatowym zatrudnieniem z partią. Nowo utworzone ciała miały mieć zwłaszcza charakter doradczy i opiniodawczy w zakresie istotnych problemów działalności partyjnej. Przebudowa struktury aparatu partyjnego nie oznaczała jednak zmiany jego zadań. O ich trwałości przypomniał na Krajowej Naradzie Aktywu Partyjnego Gomułka mówiąc o aparacie partyjnym, iż „jest potrzebny po to, aby bezpośrednio wiązać instancję partyjną z bezpartyjnymi dla ich mobilizacji politycznej [...] potrzebny jest do realizowania w życiu linii partii, a równocześnie przekazywania instancji nastrojów, opinii, inicjatyw i dezyderatów mas"[12]. Tak więc nowo tworzone organy w postaci komisji miały stanowić pas transmisyjny między partią a społeczeństwem, skutecznie na ten drugi podmiot oddziaływując. Zmiany te, jak uważa Włodzimierz Janowski, były zjawiskiem ubocznym towarzyszącym próbom demokratyzacji życia społeczno-politycznego w kraju i zostały wymuszone przez KC, a w całokształcie przez wypadki polityczne i nastroje społeczne[13].

Wymiar sprawiedliwości, jak wiemy z literatury przedmiotu, stanowił jeden z istotnych elementów polityki władzy ludowej już od samego początku budowania po II wojnie światowej na ziemiach polskich nowego ustroju. Wykorzystany został instrumentalnie przez komunistów w bieżącej walce politycznej i tym narzędziem – realizacji planów rządzącej partii – pozostał do końca istnienia PRL-u. Bardzo szybko instancje partyjne zaangażowały się w podporządkowywanie organów sądowo-prokuratorskich (nie wspominając już o organach bezpieczeństwa) założeniom ideologicznym i przyjętej polityce karnej. Do 1956 r. obszar „sprawiedliwości" w wewnątrzpartyjnym ukła-

11 Zob. W. Janowski, *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990 (zarys problematyki)*, cz. I, „Teki Archiwalne" (dalej: TA) 1996, t. 1(23); idem, *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990*, [w:] *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000.

12 W. Gomułka, *Przemówienia, październik 1956 – wrzesień 1957*, Warszawa 1957, s. 79.

13 W. Janowski, *Ustrój władz...*, cz. I, s. 32.

dzie[14] znajdował się w gestii Wydziału Administracyjnego KC PZPR[15]. Wspomniane wcześniej przeobrażenia „odwilżowe" skutkujące likwidacją niektórych wydziałów, w tym i Wydziału Administracji, spowodowały przejęcie tego odcinka znajdującego się w zainteresowaniu PZPR przez utworzoną w lutym 1957 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR jedną z komisji problemowych, a mianowicie Komisję KC PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (dalej: Komisja KC)[16].

Obsługę prac Komisji KC zapewniał etatowy sekretarz wraz z zespołem podległych pracowników. Ówczesnym sekretarzem KC PZPR odpowiedzialnym za problematykę związaną z bezpieczeństwem państwa i wymiarem sprawiedliwości był Jerzy Albrecht[17]. On też przewodniczył Komisji KC. Z kolei sekretarzem zapewniającym wraz z aparatem wykonawczym obsługę jej prac został Jan Hessel[18]. W ramach Komisji KC powołano ponadto dwa zespoły: Wymiaru Sprawiedliwości, którym kierował sekretarz Tadeusz Wieczorek oraz Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego na czele z sekretarzem R. Bonawenturskim. Analogiczne komisje, w celu wzajemnego powiązania i współpracy instancji partyjnych z aktywem i organizacjami partyjnymi Milicji Obywatelskiej, prokuratury, sądów i adwokatury, miały powstać we wszystkich Komitetach Wojewódzkich PZPR. Warto zwrócić uwagę, iż na pierwszym posiedzeniu Komisji KC, które miało miejsce 9 lipca 1957 r. przewodniczący Albrecht zapowiedział konieczność dokonania zmian w jej składzie poprzez rozszerzenie w związku ze zmianami personalnymi, jakie w międzyczasie zaszły na kierowniczych stanowiskach w resortach[19] objętych problematyką działania Komisji KC[20].

Komisja KC zakresem swego funkcjonowania objęła zagadnienia resortów, tj. Ministerstwo Sprawiedliwości (sądownictwo powszechne i dla nieletnich, domy wychowawcze, więziennictwo, wydawnictwa prawnicze) i Ministerstwo

---

14 Z ramienia ścisłego kierownictwa partyjnego – Sekretariatu KC PZPR – nadzorowany przez Bolesława Bieruta, a po jego śmierci w 1956 r. przez sekretarza KC Władysława Matwina.

15 W. Janowski, *Organizacja, kancelaria i zawartość akt Wydziału Administracyjnego KC PZPR (1948–1990)*, TA 2000, t. 5(27), s. 23–25.

16 Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komitet Centralny PZPR (dalej: AAN, KC PZPR), V/50, Protokół nr 130 posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, 12 XII 1957, k. 134.

17 W. Janowski, *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990 (zarys problematyki)*, cz. II, TA 1997, t. 2(24), s. 47.

18 Sekretarzem Komisji KC był od 12.02.1957 do 05.11.1959.

19 W lutym 1957 r. ze stanowiska ministra sprawiedliwości odeszła Zofia Wasilkowska, którą zastąpił dotychczasowy Prokurator Generalny, Marian Rybicki. Po nim, do 8 maja 1957 r., obowiązki objął Marian Mazur, kiedy to na stanowisko Prokuratora Generalnego powołano Andrzeja Burdę.

20 W pierwszym posiedzeniu Komisji KC wzięli udział: Jerzy Albrecht, Władysław Wicha, Ryszard Dobieszak, Kazimierz Kosztirko, Stefan Kurowski, Jerzy Bafia, Michał Kulczycki, Jan Hessel, Tadeusz Wieczorek. Zgodnie z treścią protokołu załączono do niego skład Komisji KC. Niestety, nie zachował się on przy protokole. AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół nr 1 zebrania Komisji KC, 9 VII 1957, k. 10.

Spraw Wewnętrznych (Milicja Obywatelska, Służba Bezpieczeństwa, orzecznictwo karno-administracyjne), a także Prokuratury Generalnej, Adwokatury, Głównego Arbitrażu Państwowego i Zrzeszenia Prawników Polskich. Zadaniem Komisji KC było analizowanie problemów znajdujących się w jej gestii i podejmowanie w tym zakresie głównych kierunków działania terenowych instancji i organizacji partyjnych, przygotowywanie informacji, ocen, postulatów dla kierownictwa partyjnego, a także realizowanie wytycznych i postanowień zatwierdzonych przez kierownictwo partyjne[21]. Podczas wspomnianego pierwszego zebrania Komisji KC sprecyzowano, że nie może ona zastępować poszczególnych resortów w zakresie ich działania, ani też omawiać problemów, jak to określono, „nie mających szerszego, zasadniczego charakteru" jako przykład podając sprawę zabezpieczenia porządku na jezdniach. Zwrócono jednak uwagę na konieczność zajęcia się przez Komisję KC omawianiem projektów ustaw o szczególnym znaczeniu[22].

Analiza zadań postawionych przed instancjami partyjnymi i ich organami wykonawczymi, w interesującym nas przypadku przed Komisją KC PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz przyjrzenie się ich realizacji stanowi niewątpliwie cenny materiał w odtwarzaniu obrazu (zarówno w płaszczyźnie założeniowej i faktycznej) funkcjonowania PZPR w wymiarze sprawiedliwości.

Luty 1957 r., od kiedy Komisja KC zaczyna swoje formalne działanie, to czas, w którym I Sekretarz KC PZPR, Gomułka, prowadził już politykę określaną w historiografii mianem „odwrotu od października". Widoczne od końca 1955 r. przemiany zachodzące w wymiarze sprawiedliwości, postępująca liberalizacja w orzecznictwie sądów, próby przedefiniowania pojęcia praworządności i roli prokuratury w systemie organów państwowych, przywrócenia niezawisłości sędziowskiej demokratycznego państwa prawa, a także odrzucenia stalinowskiego ustawodawstwa, zwłaszcza w zakresie prawa karnego, stają się w sporej części, niejako z dnia na dzień, tylko wspomnieniem i niespełnioną nadzieją. PZPR rozpoczyna kontrofensywę w stosunku do środowiska prawniczego, które to w „odwilżowych" dniach '56 r. oddolnie kierowane oczekiwaniami społecznymi stało się inicjatorem walki o demokratyzację wymiaru sprawiedliwości.

Jednym z pierwszych kroków władz partyjnych było podjęcie działań zmierzających do podporządkowania Zrzeszenia Prawników Polskich, będącego organizacją skupiającą wszystkie środowiska prawnicze i przekierowania jej

21 To ostatnie zadanie najczęściej było realizowane w postaci narad partyjnych sędziów i prokuratorów, czy narad sekretarzy POP z organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Przykładowe zob. AAN, KC PZPR, 237/XIV-216, Realizacje uchwały Sekretariatu KC PZPR z 20.09.1961 r. w sprawie polityki karnej, [1962–1963].

22 Ibidem, 237/XIV-156, Protokół nr 1 zebrania..., k. 11–12.

działalności z torów, które nie podążały wówczas w kierunku oczekiwanym przez partię. Na październikowym posiedzeniu Komisji KC PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w 1957 r. sekretarz Albrecht mówił: „Sytuacja w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości jest trudna, nasilenie przestępczości duże, a stan umysłów środowiska wymiaru sprawiedliwości tkwi w okresie III czy VIII Plenum, nie jest zwrócony w przyszłość. Postawa środowiska sędziowskiego i prokuratorskiego nie dość uwzględnia konieczność i potrzebę obrony państwa i społeczeństwa przed przestępczością. Pojawiła się formalna koncepcja niezawisłości sędziowskiej, co podważa autorytet sądu i prokuratury [...]. Specjalne zagadnienie stanowi adwokatura, gdzie widać poważną aktywizację środowisk obcych i wrogich. Chodzi o zerwanie w środowisku prawniczym z postawą zwróconą w przeszłość [...]. Środowisko prawnicze musi zrozumieć, że stać musi w obronie władzy ludowej; w tej sprawie nie może być żadnych kompromisów. [...] Nie można się bez przerwy podkładać pod koniunkturalne nastroje środowiska prawniczego. A w ZPP najaktywniejsze środowiska, to nie środowiska partyjne, ale chadeckie i endeckie. [...] nie jest ono ośrodkiem oddziaływania politycznego na środowisko prawnicze”[23]. Wtórował mu wówczas sekretarz Komisji KC Jan Hassel stwierdzając, że „nienormalna jest taka sytuacja, że sekretarza generalnego Zrzeszenia trzeba miesiącami przekonywać o słuszności linii partii”[24].

W staraniach o przezwyciężenie „marazmu”, „dogmatyzmu” i „sekciarstwa” istniejącego w środowisku prawniczym i przywrócenie w nim właściwej postawy ideowej, członkowie Komisji KC proponowali przede wszystkim wzmocnić personalnie ZPP, na margines organizacji przesuwając osoby „o niemarksistowskich, rewizjonistycznych poglądach” i doprowadzić do zmiany kierownictwa redakcji „Prawa i Życia” – organu prasowego Zrzeszenia, które obciążano największą odpowiedzialnością za zaistniały w wymiarze sprawiedliwości stan rzeczy[25]. „Trzeba zmobilizować siły partyjne i poza partyjne do walki z najbardziej agresywnymi ośrodkami, które pchają nas na pozycje antysocjalistyczne, jak np. większość środowisk adwokackich” – mówili członkowie Komisji KC. „Albo organy wymiaru sprawiedliwości będą strzegły interesów społecznych” – ostrzegali – „albo państwo będzie zmuszone odwołać się do organów specjalnych – czego my chcemy uniknąć, ale jak będzie trzeba to to przeprowadzimy”[26].

---

23 AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 58.

24 Ibidem, k. 60.

25 Szerzej: D. Maksimiuk, *W sprawie demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości. „Prawo i Życie” i inne czasopisma prawnicze w roku 1956 w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. 63, z. 1.

26 AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC..., 12 X 1957, k. 65.

Widoczna chęć podporządkowania środowiska prawniczego władzy i polityce partii, w krótkim czasie przybrała kształt konkretnych działań. Powołano nowy skład redakcji „Prawa i Życia", zmodyfikowano profil pisma, zakładając poszerzenie kręgu odbiorców o sędziów i prokuratorów, których z kolei starano się przekonać do linii partii. Po złożeniu 22 października 1957 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego ZPP rezygnacji ze stanowiska redaktora naczelnego przez Aleksandra Bachracha, nowym kierownikiem pisma został sędzia Sądu najwyższego Stanisław Gross[27].

Zmieniono władze Zrzeszenia Prawników Polskich[28], które jeszcze przed oceną partyjną samokrytycznie stwierdziło, iż postawiona na plenum Zarządu Głównego ZPP w maju 1957 r. teza „o konieczności wpływania na kształtowanie świadomości sędziów i prokuratorów oraz stanowczego przeciwstawienia się tendencjom antysocjalistycznym w tej dziedzinie nie znalazła wyrazu w konkretnej działalności Zrzeszenia"[29]. Stanisław Gross, który został również nowym sekretarzem generalnym ZPP w swoim wystąpieniu na V Plenum ZG ZPP 7–8 grudnia 1957 przypomniał o zadaniach ZPP ujętych w statucie organizacji[30] i zapewnił, że „zaktywizowanie się Zrzeszenia dla obrony i poparcia linii politycznej [...] to zarazem konieczny warunek zapewnienia prawnikom polskim odpowiedniej pozycji wśród sił społecznych"[31]. Ponadto, Zrzeszenie zostało silniej upartyjnione, co było skutkiem zobowiązania przez Podstawowe Organizacje Partyjne sądów, prokuratury i adwokatury członków partii do aktywnego udziału w ZPP i przejęcia w nim kierowniczej roli[32]. Przy Zarządzie Głównym ZPP powstał zespół partyjny, który ściśle współpracował z Komisją KC[33]. Zwiększył się udział przedstawicieli partii w Prezydiach

---

27 *Kronika*, „Prawo i Życie" (dalej: PiŻ) 1957, nr 26/27, s. 2.

28 Na V Plenum ZG ZPP z 7–8 grudnia 1957 r. przyjęto rezygnację Aleksandra Bachracha z funkcji sekretarza generalnego ZPP. *V Plenum ZG ZPP*, PiŻ 1957, nr 26/27, s. 2.

29 AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Notatka o aktualnej sytuacji Zrzeszenia Prawników Polskich i jego najbliższych zadaniach [październik 1957], k. 71.

30 § 7 statutu: „pkt. 1 Organizowanie ogółu prawników polskich do aktywnego udziału w budownictwie socjalistycznym i umacnianiu praworządności socjalistycznej oraz walce o trwały pokój i postęp. pkt. 2 Współdziałanie z organami państwowymi, organizacjami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi w umacnianiu praworządności socjalistycznej i w kształtowaniu prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

31 *Fragmenty referatu Stanisława Grossa*, PiŻ 1957, nr 26/27, s. 2.

32 Na posiedzeniu Komisji KC z 7 maja 1957 r., na którym omawiano przygotowania do zjazdu ZPP z zadowoleniem mówiono o układzie politycznym w organizacji. Na ogólną liczbę członków ZPP ponad 40% mieli stanowić członkowie PZPR. AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 7 V 1959, k. 193.

33 Na zebraniu zespołu z udziałem Hessela 7 grudnia 1957 r. szczególny nacisk został położony na konieczność wzmocnienia wpływu partii na linię działania ZPP, aktywizację członków partii w ramach ZPP i zwiększenie oddziaływania partii na środowisko prawnicze. Ibidem, Notatka z prac Komisji KC [grudzień 1957], k. 52.

Zarządów Okręgowych ZPP oraz w Komisjach do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Komitetach Wojewódzkich PZPR. Przykładowo Komisja przy KW PZPR w Białymstoku we wrześniu 1957 r. liczyła 19 członków. W jej skład wchodziło 12 członków Plenum KW oraz 7 działaczy partyjnych pracujących w poszczególnych pionach (z milicji 6, z bezpieczeństwa 2, z sądownictwa 2, z prokuratury 2, z więziennictwa 2, z wojska 3, z rad narodowych 2, z aparatu partyjnego 1), co i tak postulowano zmienić w kierunku dokooptowania: 2 aktywnych działaczy partyjnych robotników z zakładów produkcyjnych, 2 ławników sądowych działaczy partyjnych pracujących w pionie handlu, 1 kuratora – nauczyciela z pionu oświatowego. „Od chwili powołania Komisji przez Plenum KW [PZPR w Białymstoku – dop. D.M.] – pisali do KC jej członkowie – działalność jej na ogół jest pozytywna. [...] Pozytywnym wydaje się jest to, że Prezydium Komisji jest aktywne z racji partyjnych stanowisk w instancji partyjnej”[34].

W 1957 r. rozpoczęto przygotowania do kolejnego – V Zjazdu ZPP pod kątem „umocnienia pozycji partyjnych”, który się odbył 24–27 maja 1959 r. W informacji dla Biura Politycznego KC PZPR opracowanej w związku z tym wydarzeniem przez Komisję KC napisano wówczas, że „dzięki pomocy partii i dokonanym – w wyniku partyjnej oceny pracy ZPP – zmianom we władzach ZPP oraz redakcji »Prawa i Życia« zostały w poważnym stopniu przezwyciężone” antysocjalistyczne, burżuazyjne poglądy i teorie rozwojowe w środowisku prawniczym, umocnione pozycje partyjne w ZPP (przyciągnięto do pracy w ZPP w większym zakresie prokuratorów) oraz stworzone „warunki dla wzmocnienia oddziaływania partii poprzez Zrzeszenie na różne środowiska prawnicze oraz przeciwstawienia się tendencjom antysocjalistycznym występującym szczególnie w adwokaturze”[35]. Warto jednak zaznaczyć, iż działalność ZPP pozostawiała, mimo pozytywnych ocen, jeszcze wiele do życzenia. Przygotowując się do VI Zjazdu Wydział Administracyjny KC PZPR stwierdził, iż V „Zjazd uczynił zbyt mało, by z węzłowej problematyki wymiaru sprawiedliwości wyciągać praktyczne wnioski dla działalności ZPP”[36].

Podejmowane próby pozyskania środowiska prawniczego zmierzały niewątpliwie do takiego zorganizowania wymiaru sprawiedliwości, by stał się on możliwie najdoskonalszym narzędziem w rękach PZPR w zakresie realizacji jej

---

34 Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: APB, KW PZPR), 2135, Informacja o pracy Komisji do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 17 IX 1957, k. 30.

35 Cyt. za: T. Kisielewski, *Październik 1956 – punkt odniesienia: mozaika faktów i poglądów, impresje historyczne*, Warszawa 2001, s. 430.

36 APB, KW PZPR, 2124, Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie przygotowań do VI Zjazdu ZPP, 18 X 1962, k. 154–163.

polityki. Płaszczyzna organizacyjno-kadrowa to jednak tylko jedna strona medalu. System prawa to drugi element, który miał być spójny z założeniami ideologicznymi i te założenia realizować. Stąd kolejnym przedsięwzięciem Komisji KC było w szybko zmieniającej się rzeczywistości popaździernikowej '56 bardzo sprawne zajęcie stanowiska w kwestii działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Ciało to powołane do życia przy ministrze sprawiedliwości otrzymało zadania przygotowania ustaw i kodeksów z niemal wszystkich dziedzin prawa[37] oraz, w razie uznania przez ministerstwo za wskazane, opiniowania nowych ustaw, które miałyby ukazać się przed zakończeniem ogólnej kodyfikacji. Umocowanie prawne Komisji, autonomia jaką otrzymała, „społeczno-naukowy" skład stanowiły elementy dające na przyszłość gwarancje niezależności prowadzonych prac i wysokiego poziomu tworzonego prawa[38]. Niedługo po październikowym Plenum okazało się, że taki układ nie jest dla władz do przyjęcia. Podczas lipcowego posiedzenia Komisji KC w 1957, z którego protokół szczęśliwie się zachował, proponowano by już w najwcześniejszych stadiach dyskusji kodyfikacyjnych urządzać konferencje konsultacyjne z KC, na których „przedstawiciele KC mogliby zyskiwać orientację co do linii prac Komisji, a członkowie Komisji informować się o wytycznych polityki Partii i Rządu – tej polityki, której urzeczywistnieniu mają przecież służyć przygotowywane w Komisji akty ustawodawcze"[39]. W tym przypadku członkowie Komisji KC byli zgodni co do konieczności „inspiracji" partyjnych członków Komisji Kodyfikacyjnej ze strony Komitetu Centralnego. Sporny okazał się kształt, jaki miała przybrać owa „inspiracja". Zygmunt Opuszyński wysunął koncepcję powołania grupy partyjnej członków Komisji Kodyfikacyjnej. Koncepcję tę skrytykował z kolei Stanisław Gross upatrując w takim zespole tylko formalną możliwość wypracowania stanowiska partyjnego. Zaproponował zaś powołanie przy Komisji KC specjalnego zespołu do opracowania podstawowych konstytucyjnych problemów wymiaru sprawiedliwości jako wytycznych dla prac Komisji Kodyfikacyjnej, które miałyby być prezentowane na specjalnych naradach. Natomiast w ocenie byłej minister sprawiedliwości Zofii Wasilkowskiej wystarczające byłoby utworzenie punktu informacji partyjnej, gdzie „członkowie komisji i aktyw partyjny" mogliby zapoznać się z dokumentacją/materiałami „informacji partyjnej". Sprawę wydawał się zamykać Zenon Kliszko, który jednak widział potrzebę zwoływania zespołów partyjnych w celu przedyskutowania i zajmo-

37 Kodeksy prawa sądowego (cywilnego i karnego), ustawy o: ustroju sądów, adwokaturze, więziennictwie, prawo międzynarodowe prywatne.

38 Zob. P. Fiedorczyk, *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II* (kom. red. M. Mikołajczyk i in.), Białystok–Katowice 2010.

39 AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Notatka informacyjna o Komisji Kodyfikacyjnej [1957], k. 17.

wania partyjnego stanowiska[40]. Te ukazane kulisy dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Komisji KC pokazują, jak nieśmiało, ale konsekwentnie partia zmierzała do podporządkowania tego istotnego organu, by w kolejnych latach zupełnie pozbawić go pierwotnego, autonomicznego charakteru, na co zwrócił już uwagę w swoich badaniach Piotr Fiedorczyk[41]. Podniesiona przez niego hipoteza znajduje, jak widać, potwierdzenie w dokumentach partyjnych. Tak jak wskazany w publikacji badacza projekt kodeksu karnego z 1968 r.[42] tak i wiele innych aktów prawnych wydanych po 1956 r. było przedmiotem rozważań Komisji KC i wymagało jej akceptacji, by stać się prawem powszechnie obowiązującym. Jeszcze w listopadzie i grudniu 1957 r. przedmiotem obrad Komisji KC uczyniono ustawy o adwokaturze i więziennictwie[43].

W końcu dla zapewnienia pożądanego kierunku prac wymiaru sprawiedliwości i prokuratury decydenci polityczni kusili się kreować rzeczywistość. Tak było z zagadnieniem przestępczości gospodarczej, z którego to po okresie „odwilży" uczyniono niebotycznych rozmiarów problem społeczno-państwowy[44]. Wykorzystując argument zbyt liberalnego orzecznictwa sądów w sprawach gospodarczych podjęto, oprócz kroków *stricte* kadrowych, także działania ustawodawcze[45]. To kolejna kwestia, która wypływa z analizy dokumentacji partyjnej z 1957 r. W liście sekretarza Albrechta do I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR czytamy, iż w celu szybkiego przezwyciężenia „bierności" i „braku ofensywności politycznej sądów i prokuratur w sprawach gospodarczych należy: „a) w oparciu o aktyw partyjny sądów zgodnie z zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 06.09.1957 r. – skierować do orzekania w sprawach o korupcję, przestępstwa gospodarcze, chuligańskie i bandyckie najbardziej kwalifikowanych, doświadczonych i politycznie dojrzałych sędziów (dotyczy to przede wszystkim sądów wojewódzkich i miejskich); b) spowodować w prokuratorach – skierowanie do tych spraw najlepszych i najbardziej politycznie dojrzałych prokuratorów; c) zabezpieczyć wydzielenie i rozpatrywanie przez sądy najpoważniejszych z tego rodzaju spraw – poza normalną kolejnością.

---

40 Ibidem, Protokół nr 2 z posiedzenia Komisji KC do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 23 VII 1957, k. 25–27.

41 P. Fiedorczyk, op. cit., s. 484.

42 Zob. też: AAN, KC PZPR, 237/XIV–524, Notatka o projekcie kodeksu karnego opracowana przez zespół powołany na posiedzeniu Komisji do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 27 XI 1963, k. 4.

43 Ibidem, 237/XIV-156, Protokół posiedzenia Zespołu Wymiaru Sprawiedliwości, Komisji KC do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w sprawie projektu noweli ustawy o ustroju adwokatury, 15 XI 1957, k. 90–97; ibidem, Protokół zebrania Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego dotyczący aktualnej sytuacji w więziennictwie, 14 XII 1957, k. 98–101.

44 A. Lityński, *O (nie)praworządności u progu Polski Ludowej uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa" 2005, nr 7, s. 140.

45 Szerzej zob. we wspomnianej książce K. Madeja.

W sprawach o poważnej szkodliwości społecznej doprowadzić do rozpatrywania ich w trybie doraźnym. Odpowiednie zalecenia w tej dziedzinie otrzymali prokuratorzy wojewódzcy i prezesi sądów wojewódzkich po linii służbowej; d) udzielić pomocy organizacjom partyjnym w sądach i prokuraturze w wyjaśnieniu kadrze prokuratorsko-sędziowskiej ich zadań politycznych na tle obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa. Zapewnić organizacjom partyjnym i kadrze organów wymiaru sprawiedliwości niezbędną pomoc w pracy politycznej, a przede wszystkim systematyczną informację polityczną i gospodarczą"[46]. Wytyczne oparte zostały na wnioskach z narady sekretarzy Wojewódzkich Komisji do sprawa Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego z 24 lipca 1957 r. oraz posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR (sierpień t.r.), na którym ponadto zaleciło ono przygotowanie dodatkowych aktów prawnych w zakresie korupcji i kradzieży[47]. Już we wrześniu 1957 r. Komisja działająca przy KW PZPR w Białymstoku przygotowała plan działania, który przewidywał przeprowadzenie zebrań POP w pionie MO, prokuratury i sądownictwa z udziałem sekretarzy KW i KP w sprawie pracy na odcinku walki z przestępczością gospodarczą. Na podstawie tego planu białostocka Komisja uruchomiła, jak podała w informacji z 17.09.1957 r., „nieetatowy aktyw do obsługi zebrań POP w terenie w pionie MO, Prokuratury i Sądu". Jednocześnie wskazała na brak współpracy w tym zakresie z Komisjami działającymi na szczeblu powiatowym oraz na „zbyt luźny" kontakt i „brak dostatecznej wymiany doświadczeń lub wskazówek" z Komisją KC, choć w kwietniu 1957 r. w KC PZPR przeprowadzono naradę z sekretarzami POP z sądu wojewódzkiego, prokuratury i MO na temat roli i miejsca POP w tych pionach[48].

Zmieniający się klimat polityczny i polityczne oddziaływanie na wymiar sprawiedliwości widoczne był również w głosach sędziów. Jeden z uczestników Krajowego Zjazdu Prezesów Sądów Powiatowych i Wojewódzkich, który się odbył w dniach 27–28 września 1957 r. na temat aktualnych zadań sądów w walce z przestępczością, tak go opisywał: „Rozpoczęciu zjazdu towarzyszyła atmosfera pewnego niepokoju. Sędziowie nie byli pewni, jak należy zjazd traktować, niektórych nurtowały obawy, czy nie zanosi się na jakąś uroczystą co prawda »odprawę« w rodzaju tych, które odbywały się w tzw. minionym, a jakże smutnym dla sądownictwa okresie, czy to nie renesans kampanijności" – pytał – „»dokręcania śruby« i wiary w skuteczność środków nadzwyczajnych"[49].

---

46 AP Białystok, KW PZPR w Białymstoku, 487, Pismo sekretarza KC Jerzego Albrechta do I Sekretarza KW... [wrzesień 1957], k. 261.

47 S. Walczak, op. cit., s. 341.

48 APB, KW PZPR, 2135, Informacja o pracy Komisji..., k. 33.

49 S. Pomorski, *Problemy Krajowego Zjazdu Sędziów*, „Państwo i Prawo" 1957, nr 12, s. 1123.

Komisja KC swoją działalność w przyjętej w 1957 r. strukturze prowadziła niemal do końca 1959 r. Wówczas to w wyniku powrotu do modelu organizacyjnego KC PZPR opartego o wydziały, jako podstawowe komórki funkcjonalne, utworzono ponownie m.in. Wydział Administracyjny, przy którym funkcjonowała jako jednostka pomocnicza nadal Komisja do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego z nowym „nadzorcą" tego niezmiernie ważnego odcinka życia państwowego z punktu widzenia władz politycznych, a mianowicie sekretarzem KC PZPR – Ryszardem Strzeleckim i wspierającym go kierownikiem Wydziału Administracyjnego KC PZPR – Kazimierzem Witaszewskim[50]. Podobnie jak w poprzednim okresie, komisje wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa i porządku publicznego działały na szczeblu wojewódzkim usytuowane przy wydziałach administracyjnych Komitetów Wojewódzkich PZPR, jak i tworzono takie komisje na szczeblu powiatowym.

Podsumowując rozważania należy stwierdzić, iż PZPR pełniąc kierowniczą rolę w państwie była zarazem partią o charakterze państwowym, ingerując w struktury i mechanizmy działania państwa zarówno w sposób bezpośredni, jak i pośredni (uwarunkowania kadrowe, wpływ na stanowienie i egzekucję prawa). W odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości czyniła to wykorzystując narzędzie, jakim była nomenklatura[51], a także wcielając w życie przy pomocy aparatu wykonawczego – Wydziału Administracyjnego KC/Komisji KC do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego – szereg aktów tzw. prawa partyjnego[52]. Zaprezentowane epizody z działalności Komisji KC miały stanowić tylko propozycję punktu wyjścia do badań nad wpływem PZPR na wymiar sprawiedliwości. Wpływem, co do którego dziś nie ma wątpliwości, że istniał. Warto jednak byłoby pokusić się nie tylko o jego odtworzenie, ale również o ocenę skuteczności. Temat więc czeka na swego badacza.

---

50 *Informator o strukturze...*, s. 67 i 111.

51 Zob. A. Paczkowski, *System nomenklatury*, [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, Warszawa 2003. W początku 1957 r. uchwałą Sekretariatu KC PZPR wprowadzono nowe zasady o nomenklaturze kadrowej. We wszystkich szczeblach instancyjnych zmieniła się nomenklatura kadr w zakresie kierowniczych stanowisk w województwie i powiecie, wymagających zgody instancji partyjnych w ten sposób, że zgody Sekretariatu KC (sekretarz resortowy) wymagało obsadzanie stanowisk prezesów sądów wojewódzkich, a zgody KW obsadzanie stanowisk wiceprezesów sądów wojewódzkich, a także prezesów sądów powiatowych. AAN, KC PZPR, V/50, Wnioski Biura Politycznego KC PZPR [kwiecień 1957], k. 25–26.

52 Określenie za K. Madejem, *Bezradność...*, s. 62. Autor pod tym pojęciem umieścił m.in. uchwały Sekretariatu KC PZPR, dyrektywy/wytyczne Biur Politycznego KC PZPR dla organów państwowych, których wprowadzanie w życie było następnie kontrolowane i wspomagane (wytyczne i rekomendacje dla nadzorowanych instytucji) przez Wydział Administracyjny/Komisję KC.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Komitet Centralny PZPR

Archiwum Państwowe w Białymstoku
Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku

Materiały źródłowe

Fragmenty referatu Stanisława Grossa, „Prawo i Życie" 1957, nr 26/27.

Gomułka W., *Przemówienia, październik 1956 – wrzesień 1957*, Warszawa 1957.

Kronika, „Prawo i Życie" 1957, nr 26/27.

Pomorski S., *Problemy Krajowego Zjazdu Sędziów*, „Państwo i Prawo" 1957, nr 12.

V Plenum ZG ZPP, „Prawo i Życie" 1957, nr 26/27.

Literatura

Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.

Burczyk D., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012.

Drabik S., *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.

Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

Fiedorczyk P., *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II* (kom. red. M. Mikołajczyk i in.), Białystok–Katowice 2010.

Garyga M., *Dekada agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014.

Janowski W., *Organizacja, kancelaria i zawartość akt Wydziału Administracyjnego KC PZPR (1948–1990)*, „Teki Archiwalne" 2000, t. 5(27).

Janowski W., *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990 (zarys problematyki)*, cz. I, „Teki Archiwalne" 1996, t. 1(23).

Janowski W., *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990 (zarys problematyki)*, cz. II, „Teki Archiwalne" 1997, t. 2(24).

Janowski W., *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990*, [w:] *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000.

Kazimierski J., *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność" w latach 1980–1982*, Katowice 2014.

Kisielewski T., *Październik 1956 – punkt odniesienia: mozaika faktów i poglądów, impresje historyczne*, Warszawa 2001.

Leśkiewicz R., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955): organizacje, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Poznań 2009.

Lityński A., *O (nie)praworządności u progu Polski Ludowej uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa" 2005, nr 7.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Łukaszewicz B., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.

Madej K., *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956––1970)*, Warszawa 2010.

Madej K., *Prawo i wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości gospodarczej (1956–1970)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 2.

Magier D., *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bialskopodlaskim w latach 1975–1990*, Radzyń Podlaski 2013.

Maksimiuk D., *W sprawie demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości. „Prawo i Życie" i inne czasopisma prawnicze w roku 1956 w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2011, t. 63, z. 1.

Musiał F., *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.

Paczkowski A., *System nomenklatury*, [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, Warszawa 2003.

Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.

PZPR jako machina władzy, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.

Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.

Rzepliński A., *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990.

Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.

Szumiło M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

Walczak R., *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowe*, Warszawa 1987.

Zawadka K., *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014.

Dorota Malec

Uniwersytet Jagielloński
e-mail: dorota.malec@uj.edu.pl
telefon: +48 12 422 10 33

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.04

Obywatelstwo państwa polskiego w świetle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1922–1939

SUMMARY

Citizenship of the Polish State in the Light of the Decisions Taken by the Supreme Administrative Tribunal in 1922–1939

After Poland restored its independence in 1918, the subject of Polish citizenship was regulated by the provisions of international law, particularly those found in the Versailles Treaty of 24 June 1919, as well as by those formulated in the Treaty with Austria signed in St. Germain en Laye on 10. Sept. 1919, those laid down in the Treaty of Riga of 18 March 1921, and additionally, by the provisions of domestic law, namely the provisions of the Statute on Citizenship of the Polish State of 20 Jan. 1920. It was as early as during the work on the aforementioned Statute that there appeared problems that, in the years which followed, became detectable in decisions taken by the Supreme Administrative Tribunal. It was the latter that – within the scope of its competence – controlled the legality of decisions made on the occasion of adjudicating in matters concerned with the application of provisions on citizenship of the Polish state. In the judicial decisions of the Tribunal, which was established in 1922, there dominated those concerned with the certification of citizenship for which there applied the individuals who acquired the citizenship by virtue of law. The Tribunal also frequently decided in matters referring to making an option of citizenship, the option being allowed by the Versailles Treaty. The Tribunal cautiously appraised the proceedings designed to expel an individual from the territory of Poland. What the Tribunal considered to be a defect in the proceedings was inter alia too general a justification of decisions that referred to the refusal of granting citizenship to the person applying for it. Although the doctrine of the time regarded the act of granting citizenship as the decision that the competent organ made within its discretionary power, the Supreme Administrative Tribunal oversaw each case to ensure that the boundaries of the discretionary power were not exceeded. Likewise, in each case the Tribunal considered itself to be the organ that was competent to check the regularity of proceedings. In each case the Tribunal made a penetrating interpretation of provisions and would repeatedly return to the most difficult questions. Among the latter there were inter alia the interpretation of such notions as affiliation with the commune, domicile and the place of settling and military service as

titles that justified the acquisition of citizenship. As a result of its control over the administrative practice, the Tribunal managed to reveal many infringements of provisions. This led to the quashing of decisions that were subject to complaints. In this respect the activities of the Tribunal deserve credit.

Key words: right to citizenship, judicial decisions, Supreme Administrative Tribunal, administrative courts, public law, Second Republic of Poland, Polish legal history, legal history

Słowa kluczowe: prawo obywatelstwa, orzecznictwo, Najwyższy Trybunał Administracyjny, sądownictwo administracyjne, prawo publiczne, II Rzeczpospolita, historia prawa polskiego, historia prawa

Problematyka obywatelstwa państwa polskiego, w tym zwłaszcza praktyka organów administracji, decydujących o jego nadaniu albo odmowie nadania w Polsce w okresie międzywojennym, nie stanowiła dotychczas przedmiotu większego zainteresowania historyków prawa. W tym aspekcie w zasadzie nie zostało dostatecznie przebadane orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego (dalej: NTA), pierwszego w dziejach niepodległego państwa polskiego sądu administracyjnego, powołanego do kontrolowania legalności rozstrzygnięć administracji rządowej i samorządowej[1]. Orzecznictwo to dostarcza tymczasem wielu interesujących informacji na temat praktyki administracyjnej i kształtowania się prawa administracyjnego – nie tylko formalnego, ale także materialnego.

W wypadku przepisów o obywatelstwie państwa polskiego reguły ustalone w wyrokach Trybunału miały duże znaczenie praktyczne. Określenie zasad uzyskiwania obywatelstwa polskiego w warunkach odrodzonej po długim okresie zaborów Rzeczypospolitej stanowiło jedno z fundamentalnych zagadnień ustrojowych, z którym władze musiały się zmierzyć jeszcze przed ustaleniem kształtu ustrojowego państwa w przyszłej Konstytucji marcowej.

W niniejszym opracowaniu, dla porządku narracji, przedstawione zostaną najważniejsze przepisy regulujące prawo obywatelstwa polskiego, a następnie poddane zostanie analizie orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warto zauważyć, że sprawy te nie wchodziły przed uruchomieniem działalności NTA w zakres kompetencji Izby IV Sądu Najwyższego, który przejął (do czasu utworzenia NTA) uprawnienia wiedeńskiego Trybunału Administracyjnego.

---

[1] Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz. U. Nr 67, poz. 600; o NTA, por. m.in. D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny w świetle własnego orzecznictwa 1922–1939*, Warszawa, Kraków 1999; eadem, *Der Oberste Verwaltungsgerichtshot Und Seine Rechtsprechung in den Jahren 1922–1939*, [w:] *Rechtsprechung in Osteuropa. Studien zum 19. Und fruehen 20. Jahrhundert*, red. Z. Pokrovac, Frankfurt am Main 2012; A. Dziadzio, *Uwarunkowania polityczne austriackiego (1875) i polskiego (1922) modelu sądownictwa administracyjnego*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX w. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993.

Zasady regulujące zagadnienia związane z obywatelstwem odrodzonego państwa polskiego wynikały z dwóch płaszczyzn normatywnych: przepisów prawa międzynarodowego, w tym zwłaszcza postanowień traktatu wersalskiego zawartego 24 czerwca 1919 r.[2], traktatu z Austrią podpisanego w St. Germain en Laye w dniu 10 września 1919 r.[3], traktatu ryskiego z dnia 18 marca 1921 r.[4] oraz prawa krajowego.

Ustawa o obywatelstwie państwa polskiego uchwalona została na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 20 stycznia 1920 r. Została uchylona dopiero po II wojnie światowej, przepisami kolejnej ustawy o obywatelstwie z dnia 8 stycznia 1951 r.[5] Niewielki rozmiarami akt był już wielokrotnie przedmiotem analizy, z reguły w kontekście zasad konstytucyjnych oraz prawa międzynarodowego[6]. Prace nad ustawą z 1920 r., co warto podkreślić, przypadały na okres, gdy jeszcze nie były ustalone w pełni granice państwa polskiego. Ponieważ w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie analizowano bliżej toku prac ustawodawczych nad przepisami ustawy o obywatelstwie państwa polskiego, to warto je przypomnieć.

Projekt rządowy ustawy trafił do Sejmu Ustawodawczego na posiedzenie w dniu 1 października 1919 r., a następnie do prac w Komisji Konstytucyjnej, do której został przesłany bez dyskusji[7]. Do drugiego czytania trafił na posiedzeniu w dniu 8 stycznia 1920 r.[8], zaś czytanie trzecie i uchwalenie ustawy

---

2 Traktat między Głównemi Mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. 1920, Nr 110, poz. 728.

3 Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. w przedmiocie ratyfikacji traktatu pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Austrją, podpisanego w St. Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r. oraz 2 protokółów, deklaracji i dwóch międzynarodowych układów w sprawie udziału w kosztach oswobodzenia ziem po-austrjackich i rozrachunku odszkodowań dla Włoch, podpisanych tegoż dnia 10 września 1919 r. w St. Germain-en-Laye i dołączonych do powyższego traktatu, Dz. U. Nr 40, poz. 426. Por. także Dz. U. 1925, Nr 17, poz. 114.

4 Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r., Dz. U. Nr 49, poz. 300.

5 Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego, Dz. U. Nr 7, poz. 144; ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o obywatelstwie polskim, Dz. U. Nr 4, poz. 25.

6 M.in. S. Starzyński, *Obywatelstwo państwa polskiego*, Kraków 1921; W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne, Geneza i system*, Kraków 1922; idem, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937; K. W. Kumaniecki, *Obywatelstwo państwowe*, [w:] K. W. Kumaniecki, J. S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa 1939; W. Ramus, *Instytucje prawa o obywatelstwie polskim*, Warszawa 1980; G. Kulka, *Nadawanie, pozbawianie i przywracanie obywatelstwa polskiego w czasie II wojny światowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2011, z. 1, s. 147–151. W opracowaniu pominięto bogatą literaturę dotyczącą obywatelstwa z zakresu prawa międzynarodowego i ograniczono się, zwłaszcza w kontekście analizy orzecznictwa, do prawa krajowego.

7 *Sprawozdanie stenograficzne z 85 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 1 października 1919 r.*, ł. LXXXV/4.

8 *Sprawozdanie stenograficzne z 107 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 stycznia 1920 r.*, ł. CVII/5-CVII/23.

nastąpiło w dniu 20 stycznia 1920 r.[9] Prace sejmowe trwały zatem krótko, niespełna 3 miesiące, jednak z racji wagi problemu pośpiech ten uznać należy za w pełni uzasadniony.

W sejmowej debacie podczas drugiego czytania sprawozdanie z przebiegu prac Komisji Konstytucyjnej w sprawie projektu ustawy o obywatelstwie państwa polskiego przedstawił poseł Stanisław Głąbiński[10]. Projekt, wniesiony uprzednio do Sejmu Ustawodawczego, został skierowany do komisji na wniosek rządu oraz posła Maksymiliana Apolinarego Hartglasa. Komisja uznała w toku prac za konieczne opracowanie ustawy o obywatelstwie polskim, choć granice państwa nie zostały jeszcze ostatecznie określone i nie ukończono pracy nad Konstytucją. Jako najważniejszy powód wskazano konieczność ustalenia „kto jest obywatelem Państwa polskiego i jakie prawa i obowiązki ciążą na obywatelu w przeciwstawieniu do cudzoziemca"[11]. Komisja Konstytucyjna przyjęła jako punkt wyjścia zasadę, że obywatel państwa polskiego nie może być obywatelem innego państwa (zakaz podwójnego obywatelstwa). W projekcie uwzględniono postanowienia traktatu wersalskiego i uznano, iż obywatelstwo państwa polskiego posiadają wszyscy poddani dawnych państw zaborczych, którzy „są stale osiedleni" i „stale mieszkają na terenach należących obecnie do Polski"[12]. Poseł S. Głąbiński zwrócił uwagę na praktyczne problemy, związane z interpretacją tych zasad przy odmiennych regułach prawa poszczególnych ziem polskich pod zaborami. Ze stale osiadłych na terenie dawnego zaboru austriackiego, zdaniem Komisji, należało usnąć wszystkich, którzy posiadali prawo swojszczyzny w jednej z gmin należących obecnie (albo w przyszłości) do Polski. Problemy z interpretacją prawa niemieckiego (pruskiego) w połączeniu z postanowieniami traktatu wersalskiego Komisja proponowała rozwiązać w ten sposób, że za obywateli polskich uznani mieli być ci spośród zamieszkałych na terenach należących obecnie (albo w przyszłości) do państwa polskiego, którzy zamieszkują tam stale od 1 stycznia 1908 r. Największe problemy zrodziło ustawodawstwo rosyjskie, gdzie zgodnie z wnioskiem rządowym Komisja obowiązana była trzymać się zasady wpisu do odpowiednich ksiąg stanowych i uznać za stale zamieszkałych i tym samym za obywateli państwa polskiego tych, którzy byli wpisani do ksiąg stanowych Królestwa Polskiego. W stosunku do osób zamieszkujących na terenach zaboru rosyjskiego, a nie wpisanych do ksiąg stanowych Komisja stanęła na stanowisku, iż należy odróżnić pojęcie miejsca zamieszkania według prawa cywilnego od

9 *Sprawozdanie stenograficzne z 112 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 20 stycznia 1920 r.*, ł. CXII/3-CXII/23.

10 *Sprawozdanie stenograficzne z 107 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 stycznia 1920 r.*, ł. CVII/6 i in.

11 Wystąpienie posła S. Głąbińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 107 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 stycznia 1920 r.*, ł. CVII/6.

12 Ibidem.

tego pojęcia na gruncie prawa publicznego i dla uniknięcia ryzyka podwójnego obywatelstwa osób takich nie uznawać za obywateli polskich. Innym ważkim problemem, podniesionym w sprawozdaniu posła S. Głąbińskiego, było obywatelstwo kobiet zamężnych. Zwrócił uwagę, iż choć Komisja dostrzegła realizowaną przez prawo polskie zasadę równouprawnienia kobiet, to jednak większością głosów opowiedziała się za utrzymaniem reguły, iż kobieta wychodząca za mąż za cudzoziemca traci obywatelstwo polskie. W toku obrad Komisji doszło jednak do dużych rozbieżności poglądów, które skłoniły posła Izaaka Grünbauma do zgłoszenia *votum separatum*.

W sejmowej dyskusji nad projektem w dniu 8 stycznia 1920 r. wzięli udział posłowie I. Grünbaum[13], minister spraw wewnętrznych S. Wojciechowski[14] oraz poseł S. Głąbiński[15], który złożył, zaakceptowany przez izbę, wniosek o ponowne skierowanie projektu ustawy do Komisji, a to wobec konieczności uwzględnienie zmian zgłoszonych przez mówców, w tym zwłaszcza ministra S. Wojciechowskiego.

W długim wystąpieniu posła I. Grünbauma zostały przedstawione główne zarzuty wobec projektu, sformułowane przez niego w zdaniu odrębnym. Najważniejsza rozbieżność dotyczyła sposobu interpretacji przepisów traktatu wersalskiego i rozumienia pojęcia stałego zamieszkania. Komisja opowiedziała się, jak wyżej wspomniano, za rozróżnieniem pojęcia stałego zamieszkania w sferze prawa publicznego oraz cywilnego, co zakwestionował mówca. Jego zdaniem, może to doprowadzić do stworzenia osobnej kategorii ludności – mieszkańców, nieposiadających przynależności państwowej tylko dlatego, iż nie dokonali pod rządami zaborczymi wpisu do odpowiedniej księgi stanowej na terenie zaboru rosyjskiego. Jak zauważył, znaczna część ludności zamieszkującej np. tereny Białegostoku albo nie jest zapisana do żadnej księgi, albo posiada wpis w odległych guberniach dawnej Rosji, np. w Witebsku czy Petersburgu. Zdaniem posła G Grünbauma, różnicowanie nabycia obywatelstwa państwa polskiego w zależności od treści zaborczych przepisów policyjnych pozostaje w sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Wystąpienie, akcentujące także inne problemy (m.in. służby w wojsku polskim cudzoziemców, obywatelstwa dzieci cudzoziemców), choć mówca tego wyraźnie nie podkreślał przy większości podnoszonych przez siebie argumentów, miało na celu poszerzenie możliwości uzyskania obywatelstwa polskiego przez ludność żydowską, zwłaszcza na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, bardzo często niemogącą wylegitymować się wpisem do właściwej księgi stanowej.

---

13 *Sprawozdanie stenograficzne z 107 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 stycznia 1920 r.*, ł.CVII/9--CVII/19.

14 *Sprawozdanie...*, ł. CVII/19-CVII/22.

15 *Sprawozdanie...*, ł. CVII/22.

Minister S. Wojciechowski podkreślił już na wstępie swego przemówienia, że stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Konstytucyjnej wobec rozumienia pojęcia osiedlenia (stałego zamieszkania) są zgodne i nie zachodzi sprzeczność z postanowieniami traktatowymi, w tym zwłaszcza z traktatem z Austrią, wyraźnie uzależniającym posiadanie obywatelstwa od przynależności do jednej z gmin w dawnej monarchii i jest to płaszczyzna prawa publicznego, a nie cywilnego. Minister zażądał także przywrócenia do projektu usuniętych przez Komisję Konstytucyjną artykułów z pierwotnej wersji projektu rządowego i odesłania projektu ponownie do Komisji dla powtórnego uzgodnienia z poprawkami rządowymi. Wniosek formalny w tej sprawie zgłosił następnie poseł S. Głąbiński, a obecni na sali posłowie przyjęli go większością.

Jeszcze bardziej burzliwy przebieg miała dyskusja podczas trzeciego czytania projektu ustawy w dniu 20 stycznia 1920 r. Dyskusje rozpoczęło wystąpienie posła S. Głąbińskiego, który wniósł o przyjęcie projektu, uwzględniającego niektóre z poprawek zaproponowanych przez rząd. Jako kolejny zabrał głos poseł I. Grünbaum, który zwrócił uwagę na dwa niezależne tory regulacji, zawarte w projekcie ustawy: określenie obywatelstwa państwa świeżo powstałego, którego granice nie są jeszcze w pełni określone oraz, jako drugi tor, zaprojektowanie regulacji na przyszłość, gdy państwo będzie w pełni „ukonstytuowane" i będzie „mieć przed sobą tylko obywateli i cudzoziemców" i ponownie poddał krytyce rozwiązania przyjęte co do zasad określania przynależności państwowej dawnych obywateli państw zaborczych, w tym zwłaszcza pojęcia osiedlenia na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego. Wniósł także o uwzględnienie w projekcie zgłoszonych przez niego poprawek, wynikających z uprzedniego *votum separatum* wobec projektu w wersji przyjętej przez Komisje Konstytucyjną[16]. Jako następny mówca wystąpił poseł Samuel Hirszhorn, który zwrócił uwagę na konieczność przestrzegania w prawie o obywatelstwie państwa polskiego zasady równych praw dla wszystkich, bez względu na narodowość, a tym samym na konieczność rezygnacji z dodatkowych formalności, np. wpisu do ksiąg ludności, przy określaniu przynależności państwowej, powtarzając także inne zarzuty sformułowane przez posła I. Grünbauma[17]. Głos zabrał jeszcze poseł– sprawozdawca S. Głąbiński, który zaprotestował przeciwko zarzutom, jakoby rozwiązania przyjęte w projekcie wymierzone zostały przeciwko ludności żydowskiej, a głosy krytyków uznał za domaganie się dla pewnych grup nie tyle równouprawnienia, co szczególnych przywilejów[18]. Po raz kolejny podkreślił potrzebę traktowania kryterium zamieszkania jako publiczno-

16 *Sprawozdanie z 112 posiedzenia...*, ł. CXII/9.

17 *Sprawozdanie z 112 posiedzenia...*, ł. CXII/9-13.

18 *Sprawozdanie z 112 posiedzenia...*, ł. CXII/13.

prawnego, akcentując podstawowy obowiązek obywatela, jakim jest wierność wobec ojczyzny. Podkreślił również, iż przyjęte rozwiązania adresowane są do wszystkich narodowości i grup wyznaniowych i wniósł o przyjęcie projektu bez poprawek zgłoszonych przez posłów I. Grünbauma oraz S. Hirszhorna. Mimo protestów posła I. Grünbauma przeciwko zbyt szybkiemu procedowaniu w trzecim czytaniu i ponownemu zaakcentowaniu potrzeby przyznania obywatelstwa także osobom niespełniającym kryterium publicznoprawnego, tj. wpisu do ksiąg ludności, Sejm odrzucił zgłoszone przez niego poprawki i uchwalił ustawę. W przeforsowaniu stanowiska mniejszości żydowskiej nie pomogło także wystąpienie posła Ignacego Schipera. Ostatniej fazie dyskusji towarzyszyły duże emocje i okrzyki posłów, zarówno z ław zajmowanych przez posłów żydowskich, jak i z całej sali. Prowadzący obrady marszałek upomniał posła Grünbauma za użycie słów „to jest endecka perfidia", a sala krzykiem zażądała wykluczenia posła z obrad[19]. Ostatnim akcentem w walce o satysfakcjonującą posłów mniejszości żydowskich treść ustawy było złożenie przez posłów S. Hirszhorna oraz Dawida Naumberga oświadczeń do protokołu posiedzenia.

W związku z trzecim czytaniem projektu ustawy o obywatelstwie państwa polskiego pozostawała przedłożona Sejmowi rezolucja posłanek Marii Moczydłowskiej, Zofii Moraczewskiej oraz Gabrieli Balickiej, by rząd przy zawieraniu traktatów międzynarodowych uwzględniał zasadę, że zamążpójście kobiety nie pociąga za sobą utraty dotychczasowego obywatelstwa. Podobnie jak podczas wcześniejszych debat w Komisji Konstytucyjnej, tak i podczas posiedzenia Sejmu Ustawodawczego wniosek, uwzględniający w istocie regułę równouprawnienia kobiet, nie zyskał większości[20].

Problematyka związana z obywatelstwem państwa polskiego powróciła na obrady sejmowe podczas dalszych prac nad przyszłą Konstytucją. Warto odnotować, jako swoisty wyjątek od reguły, iż w tym wypadku dostrzec można wpływ ustawy na treść rozwiązań konstytucyjnych, a nie odwrotnie. Szerokie ujęcie przyjęte w ustawie z 1920 r. skłoniło twórców Konstytucji do zawężenia pierwotnie projektowanych przepisów[21]. Na ostateczną treść art. 87 i n. Konstytucji marcowej wpływ miało również niezdecydowanie Komisji Konstytucyjnej co do relacji między ustawą zasadniczą a traktatem o ochronie mniejszości narodowych i wyznaniowych[22]. Ostatecznie w treści Konstytucji powtórzono podstawowa regułę, iż „obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem innego państwa" (art. 87) oraz, że obywatelstwo nabywa się przez urodzenie

19 *Sprawozdanie z 112 posiedzenia...*, ł. CXII/22.

20 *Sprawozdanie z 112 posiedzenia...*, ł. CXII/22.

21 S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 108.

22 Ibidem.

z rodziców mających obywatelstwo polskie oraz w drodze nadania obywatelstwa (art. 87), podczas gdy inne, bardziej szczegółowe kwestie miały być regulowane przez ustawodawstwo zwykłe (art. 88).

Przyjęta przez Sejm ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie polskim liczyła zaledwie 15 artykułów, a zasady jej wykonywania określały przepisy wykonawcze, do wydania których upoważniony został minister spraw wewnętrznych (art. 15)[23]. Moc obowiązująca ustawy rozciągnięta została w 1938 r.

---

[23] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 52, poz. 320; Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i z Ministerstwem Skarbu z dnia 13 lipca 1920 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. Nr 57 poz. 358; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu z dnia 16 września 1920 r. zmieniające częściowo rozporządzenie ministerialne z dnia 13 lipca 1920 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. Nr 92, poz. 615; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 kwietnia 1921 r. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 39, poz. 246; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., Dz. U. Nr 59, poz. 375; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 maja 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w przedmiocie ustanowienia biur opcyjnych, przewidzianych art. 46 konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej Górnego Śląska z dnia 15 maja 1922 r., Dz. U. Nr 51, poz. 361; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Spraw Zagranicznych z dnia 22 kwietnia 1923 r. w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa Państwa Polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej, Dz. U. Nr 53, poz. 374; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lutego 1924 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego oraz rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 1921 r. w przedmiocie wykonania pomienionej ustawy na obszarze b. dzielnicy pruskiej, Dz. U. Nr 22, poz. 240; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lutego 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w sprawie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na skutek opcji w myśl Traktatu Pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi i Austrją, podpisanego w St.-Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r., Dz. U. Nr 17, poz. 118; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 sierpnia 1926 r. o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lutego 1924 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 93, poz. 543; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 listopada 1928 r. o przekazaniu Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy prawa wydawania decyzyj o nadawaniu i utracie obywatelstwa polskiego, Dz. U. Nr 95, poz. 843; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 16, poz. 114.

na zajęte tereny Śląska Cieszyńskiego[24], a następnie dekretem Prezydenta z dnia 16 listopada 1938 r. na teren pozostałych zaanektowanych obszarów[25]. rzepisy o obywatelstwie uzupełnione zostały w tym samym roku mocą ustawy z dnia 31 marca 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego[26]. Warto odnotować, iż w wypadku Litwy Środkowej zasady uznawania oraz nabywania obywatelstwa polskiego określone zostały dekretem Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 7 stycznia 1921 r.[27]

Konstrukcja ustawy z 1920 r. opierała się świadomie na rozróżnieniu dwóch płaszczyzn określania obywatelstwa państwa polskiego: w chwili odzyskania niepodległości i kształtowania granic państwowych oraz na przyszłość, w normalnych warunkach bytu ustrojowego. Największą trudność dla autorów, jak wynika z przytoczonej wyżej debaty parlamentarnej, stanowiło precyzyjne, uwzględniające zarówno interesy państwa, mieszkańców oraz zobowiązania wynikające z traktatów pokojowych określenie przesłanek obywatelstwa w pierwszym okresie państwowości. Rozstrzygnięto te problemy przyjmując cztery rodzaje kryteriów: węzła prawnopublicznego, łączącego osobę z gminą na określonym obszarze i stałego zamieszkania na określonym terenie w oznaczonym czasie (art. 2 ust. 1), ograniczonego kryterium *iuris soli* (art. 2 ust. 2) oraz kryteriów wynikających z porozumień międzynarodowych (art. 2 ust. 3)[28]. Osobom tym służyło obywatelstwo z mocy prawa, z chwilą ogłoszenia ustawy, bez różnicy płci, wieku, wyznania oraz narodowości.

Kryterium „pochodzenia polskiego" wprowadzono w wypadku obywateli państw obcych (oraz ich potomków), którzy powrócili do Polski i złożyli w miejscu swego zamieszkania dowody polskiego pochodzenia wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obcego obywatelstwa (art. 3).

Niejako na przyszłość, dla warunków normalnego bytu państwowego uregulowano w ustawie zagadnienia związane z nabywaniem i utratą obywatel-

---

24 Dekret Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 19 października 1938 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego oraz o zmianie niektórych jej przepisów, Dz. U. Nr 81, poz. 548.

25 Dekret Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjednoczeniu z Rzeczpospolitą Polską Ziem Odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych, Dz. U. Nr 87, poz. 585. Dekret dotyczył terenów położonych w powiecie frydeckiego, ziemi czadeckiej, Jaworzynie Spiskiej, Pieninach, dolinie Popradu oraz Udawy (art. 1 dekretu).

26 Dz. U. Nr 22, poz. 191. Por. także J. Tomaszewski, *Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa z dnia 31 marca 1938 r.*, [w:] *Historia – prawo – polityka*, red. A. Bodnar, Warszawa 1990, s. 112 i n.

27 Dekret nr 56 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 7 stycznia 1921 r., Dziennik Urzędowy Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie 1921, nr 4. Por. także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1922 r. zawierające przepisy przechodnie w przedmiocie obywatelstwa na obszarze Ziemi Wileńskiej, Dz. U. Nr 63, poz. 565.

28 K. W. Kumaniecki, *Obywatelstwo państwowe*, [w:] K. W. Kumaniecki, J. S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa 1939, s. 163.

stwa. Zgodnie z art. 4 nabycie obywatelstwa następowało przez urodzenie, uprawnienie, uznanie albo przysposobienie, w wypadku kobiet przez zamążpójście, a także przez nadanie obywatelstwa oraz przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej, o ile nie zgłoszono odmiennego zastrzeżenia[29].

Dzieci pochodzące ze związków małżeńskich nabywały obywatelstwo ojca, zaś nieślubne obywatelstwo matki, a w wypadku dzieci nieznanych rodziców, urodzonych albo znalezionych na terenie Polski wprowadzono domniemanie obywatelstwa polskiego, o ile nie zostanie wykazane inne obywatelstwo (art. 5 ustawy z 1920 r.). Poprzez uprawnienie, przysposobienie albo uznanie obywatelstwo ojca, matki albo innej osoby przysposabiającej nabywało dziecko w wieku do 18 lat (art. 6). Obywatelstwo polskie nabywała przez zamążpójście kobieta, poślubiająca obywatela polskiego (art. 7).

Nadanie obywatelstwa możliwe było w wypadku osoby, która wykazała, że prowadziła nieposzlakowany tryb życia, przebywała stale na terytorium państwa od co najmniej 10 lat, posiadała środki zarobkowania dla siebie i rodziny, posiadała znajomość języka polskiego (art. 8). W szczególnych wypadkach możliwe było nadanie obywatelstwa także osobom niespełniającym wymienionych przesłanek, zwłaszcza na wchodzących w skład Polski terenach dawnego Cesarstwa Rosyjskiego (art. 9 zd. 1). Nadanie obywatelstwa rozciągało się również na żonę nabywającego obywatelstwo oraz jego dzieci w wieku poniżej 18 roku życia.

Obywatelka polska, która przez poślubienie obcokrajowca traciła obywatelstwo, mogła je odzyskać, jeżeli po ustaniu małżeństwa i osiedleniu się w Polsce złożyła odpowiednie oświadczenie przed właściwym ze względu na miejsce zamieszkania organem administracji (art. 10).

Ustawa wyraźnie wykluczała możliwość nadania obywatelstwa w wypadku osób skazanych przez sądy polskie za przestępstwa pociągające za sobą ograniczenie praw w czasie trwania tego ograniczenia, jak również w wypadku osób znajdujących się w stanie upadłości (art. 9 zd. 2).

Ustawa regulowała także kwestie związane z utratą obywatelstwa, zaliczając do jej przesłanek nabycie obcego obywatelstwa, przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w innym państwie bez zgody rządu polskiego (art. 11).

O nadaniu oraz utracie obywatelstwa decydował minister spraw wewnętrznych po zasięgnięciu w wypadku nadawania obywatelstwa opinii gminy, będącej miejscem zamieszkania osoby ubiegającej się, a także opinii właściwego

[29] Por. także rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa Państwa Polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej, Dz. U. Nr 81, poz. 540; ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. Nr 61, poz. 609; ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. Nr 25, poz. 220.

organu administracji (art. 12). Minister mógł delegować swoje uprawnienia w tym zakresie organom administracji rządowej II instancji (wojewodom). Przepisy wykonawcze rozszerzyły uprawnienia organów administracji II instancji w ten sposób, iż sprawy o nadanie i utratę obywatelstwa przekazano wojewodom, zaś w mieście stołecznym Warszawie decydował Komisarz Rządu[30]. Wszystkie inne sprawy, niezastrzeżone do kompetencji ministra i wojewodów, należały do kompetencji organów administracji I instancji.

Osobnym aktem (ustawa o pozbawianiu obywatelstwa z 1938 r.) uregulowana została procedura pozbawiania obywatelstwa osób przebywających za granicą, które działały na szkodę państwa polskiego albo utraciły łączność z polską państwowością albo nie powróciły do kraju na wezwanie urzędu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1). Ustawa wymierzona była w praktyce w obywateli-Żydów, których dotyczyło 88% procent wniosków o pozbawienie obywatelstwa[31].

W orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego niemal od początku jego działania pojawiały się sprawy związane ze skargami na decyzje w sprawach związanych ze stosowaniem przepisów o obywatelstwie.

W pierwszym okresie Trybunał rozpoznawał zwłaszcza kwestie związane z poświadczeniem obywatelstwa przez osoby, które zgodnie z przepisami ustawy z 1920 r. uznano za posiadające je z mocy prawa[32]. Jako warunek niezbędny do ustalenia obywatelstwa polskiego uznawano przy tym nieposiadanie obywatelstwa obcego, z wyjątkiem dawnych państw zaborczych[33]. Trybunał wyraźnie zaznaczał, iż art. 4 traktatu wersalskiego nie ma charakteru normy ogólnej i, że do jego wykonania nie jest wymagane ani konieczne wydanie przepisów szczegółowych albo wykonawczych[34]. Wskazywał przy tym, że wynika to wyraźnie z ustępu 2 tego artykułu, zgodnie z którym, osoby, które nabyły z mocy prawa obywatelstwo polskie z tytułu urodzenia się na terytorium wchodzącym w skład Polski, mogą dokonać opcji zrzeczenia się obywatelstwa w ciągu 2 lat od wejścia w życie traktatu (10 stycznia 1920 r.), a nie innych przepisów na jego podstawie wydanych. Z drugiej strony, unieważnienie poświadczenia obywatelstwa, wydanego w chwili, gdy nie obowiązywał jeszcze albo nie był ogłoszony żaden przepis prawny, normujący kwestie komu służy

30 Por. m.in. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 52, poz. 320; rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 listopada 1928 r. o przekazaniu Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy prawa wydawania decyzyj o nadawaniu i utracie obywatelstwa polskiego, Dz. U. Nr 95, poz. 843.

31 Szerzej: J. Tomaszewski, op. cit., s. 114 i n.; G. Kulka, op. cit., s. 150.

32 Wyrok z dnia 19 listopada 1926 r., l. rej.1459/25, *Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego* (dalej: NTA) *1926*, Warszawa 1927, poz. 1051.

33 Wyrok z dnia 24 listopada 1937 r., l. rej. 6812/35, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, Warszawa 1937, poz. 1467 A.

34 Wyrok z dnia 8 listopada 1929 r., *Przegląd Prawa i Administracji*, 1930, dodatek: *Orzecznictwo*, poz. 72.

obywatelstwo polskie bez równoczesnego ustalenia, że dana osoba nie jest obywatelem polskim stanowi naruszenie postępowania ze szkodą dla skarżącego[35]. Ewentualne unieważnienie poświadczenia możliwe był, zdaniem sądu, tylko w razie stwierdzenia w osobnym postępowaniu po wydaniu właściwych przepisów, że strona nie jest obywatelem polskim.

Jednym z częściej rozważanych problemów były problemy związane z prawem opcji obywatelstwa, wynikającym z art. 91 traktatu wersalskiego. Opcja obywatelstwa na rzecz Niemiec pociągała za sobą utratę obywatelstwa polskiego[36], a jego ponowne nabycie możliwe było na ogólnych zasadach określonych przepisami prawa[37]. Zdaniem NTA, dokonanie opcji na rzecz Niemiec powodowało zgodnie z przepisami ustawy o obywatelstwie państwa polskiego z 1920 r. utratę obywatelstwa polskiego, zaś brak uznania skarżącego za obywatela przez państwo niemieckie nie miał znaczenia dla utraty obywatelstwa polskiego[38], podobnie jak dla ważności opcji nie miało znaczenia zaświadczenie Generalnego Konsulatu Niemiec w Poznaniu, że opcja złożona przed władzą polską nie obowiązuje Niemiec[39]. Trybunał uznał również, że przewidziana przez art. 17 konwencji wiedeńskiej[40] tzw. opcja milcząca nie była uzależniona od emigracji do Niemiec, lecz od okoliczności wskazujących na zamiar wyemigrowania z Polski[41]. Natomiast analizując treść traktatu z Austrią, NTA doszedł do wniosku, że władze austriackie, rozpoznając zgodnie z art. 64 traktatu kwestię nabycia obywatelstwa austriackiego mają prawo wziąć pod uwagę bez inicjatywy władz polskich, czy danej osobie przysługuje obywatelstwo polskie[42].

Ważność oświadczenia woli w przedmiocie złożenia opcji winna być oceniana według ogólnych zasad prawnych[43]. Za istotny i skutkujący uchyleniem orzeczenia uznał Trybunał zarzut, że osoba dokonująca opcji obywatelstwa była w czasie dokonania tej czynności umysłowo chora[44]. Zdaniem sądu, do-

---

35 Wyrok z dnia 14 stycznia 1931 r., l. rej. 3281/29, *Przegląd Prawa i Administracji* 1931, dodatek: *Orzecznictwo*, poz. 190.

36 Wyrok z dnia 2 czerwca 1924 r., l. rej. 858/22, *Przegląd Prawa i Administracji 1925*, dodatek: *Orzecznictwo*, s. 200.

37 Wyrok z dnia 14 kwietnia 1924 r., l. rej 931/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, Warszawa 1925, poz. 366.

38 Wyrok z dnia 2 czerwca 1924 r., l. rej. 858/22, *Zbiór Wyroków NTA* 1924, poz. 424. z dnia 10 lutego 1925 r., l.rej. 527/24, *Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1925*, Warszawa 1926, poz. 547.

39 Wyrok z dnia 16 czerwca 1924 r., l. rej. 953/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 439.

40 Konwencja pomiędzy Polską a Niemcami o obywatelstwie byłych obywateli niemieckich Górnego Śląska, podpisana w Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924 r., Dz. U. 1925, Nr 21, poz. 148.

41 Wyrok z dnia 19 listopada 1926 r., l. rej. 1459/25, op. cit.; wyrok z dnia 5 października 1937 r., l. rej. 2897/34, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, Warszawa 1937, poz. 1413 A.

42 Wyrok z dnia 22 stycznia 1932 r., l. rej. 4082/30, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1932, poz. 303.

43 Wyrok z dnia 14 kwietnia 1924 r., l. rej. 931/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, Warszawa 1925, poz. 366.

44 Wyrok z dnia 15 października 1926 r., l. rej. 3642/25, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 1016.

mniemanie opcji milczącej (art. 17 konwencji wiedeńskiej) uzależnione było od opuszczenia terytorium Polski przy zaistnieniu okoliczności, wskazujących na zamiar emigracji, zaś taki zamiar może skutecznie wobec prawa wyrazić tylko osoba poczytalna[45]. W innym orzeczeniu sąd stwierdził, że ważność opcji przewidzianej w art. 91 traktatu wersalskiego nie jest uzależniona od opuszczenia kraju przez optującego[46]. Trybunał zwracał również uwagę, że dla skuteczności dokonania opcji nie ma znaczenia brak aktu jej legalizacji np. sądownie, notarialnie albo przez organy administracji, o których mowa w art. 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1920 r., jako, że mają one charakter instrukcyjny wobec przesłanek materialno-prawnych wynikających z traktatu wersalskiego[47]. Jednocześnie sąd uważał, że postanowienia konwencji wiedeńskiej należy w drodze analogii stosować do osób, które nie urodziły się na obszarze wchodzącym w skład Polski, lecz na podstawie art. 8 § 2 tej konwencji uzyskały w sposób pochodny obywatelstwo polskie, nabyte przez rodziców z tytułu urodzenia się na tym obszarze[48].

Cofnięcie opcji obywatelstwa na rzecz Niemiec uznawane było jednak przez sąd za bez znaczenia dla nabycia obywatelstwa, gdyż obowiązujące przepisy możliwości takiej nie przewidywały[49]. W innym wypadku Trybunał wyraźnie stwierdził, że dokonanej poprawnie zgodnie z art. 91 traktatu wersalskiego opcji nie można cofnąć[50]. Dla oceny ważności dokonanej opcji istotne było stwierdzenie, czy składający opcję taką wolę ujawniał, bez znaczenia prawnego były natomiast przesłanki, skłaniające go do takiej decyzji[51]. Za nieistotne dla prawidłowego toku postępowania uznał Trybunał pominięcie uznanego za gołosłowne twierdzenia strony, iż dokonała opcji w stanie nietrzeźwym[52]. NTA pomijał jako pozbawione znaczenia prawnego zarzuty stron, że nie znały i nie rozumiały skutków prawnych złożenia opcji, argumentując, że odpowiednie akty prawne zostały prawidłowo ogłoszone w Dzienniku Ustaw i powołując się jednocześnie na ogólną zasadę *ignorantia iuris nocet*[53]. Obywatela polskiego,

45 Wyrok z dnia 15 października 1926 r., l. rej. 3642/25, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 1016.

46 Wyrok z dnia 16 czerwca 1924 r., l. rej. 953/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 439.

47 Wyrok z dnia 10 listopada 1924 r., *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 482.

48 Wyrok z dnia 5 października 1937 r., l. rej. 2897/34, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, poz. 1413 A.

49 Wyrok z dnia 14 kwietnia 1924 r., l. rej. 931/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 366.

50 Wyrok z dnia 26 maja 1924 r., l. rej. 1032/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 415; wyrok z dnia 12 czerwca 1924 r., l. rej. 1024/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 435; wyrok z dnia 16 czerwca 1924 r., *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 439.

51 Wyrok z dnia 14 kwietnia 1924 r., l. rej. 931/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 366; wyrok z dnia 26 maja 1924 r., l. rej. 1032/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 415; wyrok z dnia 12 czerwca 1924 r., l. rej. 1042/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 436; wyrok z dnia 16 czerwca 1924 r., *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 439.

52 Wyrok z dnia 12 czerwca 1924 r., l. rej. 1042/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 436.

53 Wyrok z dnia 12 czerwca 1924 r., l. rej. 1042/22, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 436.

który skutecznie dokonał opcji na rzecz Niemiec, należało traktować jako obywatela niemieckiego[54]. NTA uznał za niezgodny z przepisami ustawy o obywatelstwie art. 6 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w zakresie, w jakim ograniczał on utratę obywatelstwa polskiego skutkiem nabycia obywatelstwa polskiego do wypadków, w których nabycie to nastąpiło zgodnie z wolą danej osoby[55].

Na uwagę zasługują także reguły interpretacyjne traktatu ryskiego, podpisanego w Rydze 18 marca 1921 r.[56] Zgodnie z jego art. VI pkt 1 wszystkie osoby, które ukończyły 18 lat i w chwili ratyfikacji traktatu (30 kwietnia 1921 r.) przebywały na terenie Polski, a w dniu 1 sierpnia 1914 r. posiadały obywatelstwo rosyjskie albo były zapisane (względnie uprawnione do wpisu) do ksiąg ludności na terenie dawnego Królestwa Polskiego, albo były zapisane do gminy lub organizacji stanowej na terenach rosyjskich, obecnie wchodzących w skład Polski, uzyskały prawo zgłoszenia opcji obywatelstwa rosyjskiego albo ukraińskiego. Natomiast byli obywatele Rosji, zaliczani wskazanym przepisem do innych kategorii uznawani byli za nabywających z mocy prawa obywatelstwo rosyjskie albo ukraińskie[57]. Zdaniem Trybunału postanowienia te miały zastosowanie także do byłych obywateli Imperium Rosyjskiego, którzy nabyli, jeśli chodzi o te tereny, obywatelstwo na podstawie traktatu wersalskiego, gdyż traktat ryski, jako prawo późniejsze, nie uczynił w tym względzie żadnej różnicy między osobami, które nabyły obywatelstwo na podstawie traktatu wersalskiego a osobami, które takiego obywatelstwa nie uzyskały[58]. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem NTA, ustawa o obywatelstwie państwa polskiego uzyskała moc obowiązująca na obszarze województwa wołyńskiego na podstawie umowy o preliminarzu pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze w dniu 12 października 1920 r., a zatem spełnienie przesłanek z ustawy z 20 stycznia 1920 r. przed tą datą nie ma dla kwestii stwierdzenia albo nabycia obywatelstwa znaczenia prawnego[59].

W wypadku osób, które bezpośrednio przed 1 sierpnia 1914 r. nie zamieszkiwały obszaru byłej Litwy Środkowej, Trybunał uznawał, że nie nabyły one obywatelstwa na podstawie art. 1 pkt 3 dekretu nr 56 Naczelnego Dowódcy

---

54 Wyrok z dnia 15 maja 1924 r., l. rej. 1950/23, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 403; wyrok z dnia 10 listopada 1924 r., l. rej. 272/24, ibidem, poz. 482.

55 Wyrok z dnia 13 grudnia 1934 r., l. rej. 9612/33, *Zbiór Wyroków NTA 1934, Warszawa 1935*, poz. 820A.

56 Dz. U. Nr 49, poz. 300.

57 Wyrok z dnia 5 stycznia 1934 r., l. rej. 3074/31, *Zbiór Wyroków NTA 1934*, Warszawa 1935, poz. 711 A.

58 Wyrok z dnia 13 grudnia 1934 r., op. cit.

59 *Umowa o preliminaryjnym pokoju i rozejmie między Rzecząpospolitą Polską z jednej a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad z drugiej strony, podpisana w Rydze dnia 12 października 1920 roku*, Dz. U. 1921, Nr 28, poz. 161; wyrok z dnia 29 maja 1934 r., l. rej.5437/31 oraz 4992/33, *Zbiór Wyroków NTA 1934*, poz. 771 A.

Wojsk Litwy Środkowej z dnia 7 stycznia 1921 r., nawet gdyby poprzednio mieszkały na tym terenie dłużej niż 5 lat[60].

Organy administracji używały niekiedy w sprawach o poświadczenie obywatelstwa nietrafnego określenia „zasiedzenie" obywatelstwa, na co zwracał uwagę Trybunał[61]. NTA akceptował stanowisko organów administracji, że osoby zapisane do ksiąg ludności w gminie, która wchodziła w skład Królestwa Polskiego, a obecnie nie stanowi części Polski, nie nabywały obywatelstwa na podstawie art. 2 ust. 1 a) ustawy z 1920 r.[62] Trybunał uznawał, że pojęcie stałego zamieszkania jako tytułu prawnego do nabycia obywatelstwa polskiego zgodnie z art. 3 traktatu wersalskiego nie jest tożsame z pojęciem przynależności gminnej[63] ani, jeżeli chodzi o obszar byłego zaboru rosyjskiego, z tzw. osiedleniem (art. 2 ust. 1 ustawy o obywatelstwie oraz art. 3 traktatu wersalskiego)[64]. Zdaniem sądu nabycie obywatelstwa z tytułu zapisu do organizacji stanowej na ziemiach byłego Cesarstwa Rosyjskiego uzależnione było także od legalności takiego zapisu, zaś osoba należąca zgodnie z rosyjską ustawą o stanach do stanu obywateli miejskich traci takie uprawnienie poprzez przejście do kategorii osób duchownych[65]. Trybunał uznał zatem, że znaczenie dla potwierdzenia nabycia obywatelstwa z mocy prawa ma nie tylko wpis, ale prawna przynależność do jednego ze stanów (legalność wpisu).

Najwyższy Trybunał Administracyjny bardzo ostrożnie podchodził do oceny postępowań o wydalenie z terytorium Rzeczypospolitej, stwierdzając, że skoro wydalenie może dotyczyć tylko osoby niebędącej obywatelem polskim, to w postępowaniu należy bardzo wnikliwie zbadać i prawomocnie ustalić, że danej osobie nie przysługuje obywatelstwo polskie[66]. Do zakończenia postępowania o ustalenie (poświadczenie) obywatelstwa polskiego strona nie mogła być przy tym traktowana jako cudzoziemiec[67].

Za wadliwość postępowania, skutkującą uchyleniem orzeczenia, uznawane było zbyt ogólnikowe uzasadnianie odmowy uznania obywatelstwa polskiego. Tak orzekł NTA w wyroku z 22 października 1925 r., uchylając orzeczenie wojewody toruńskiego odmawiające uznanie skarżącego obywatela polskiego z powodu ogólnikowo stwierdzonego niespełnienia warunków co do zamieszkania na obszarze wchodzącym w skład Polski od dnia 1 stycznia 1908 (art. 91

60 Dziennik Urzędowy Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie 1921, Nr 4.

61 Wyrok z dnia 14 stycznia 1926 r., l. rej. 1353/25, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 860.

62 Wyrok z dnia 9 stycznia 1926 r., l. rej. 823/25, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 855.

63 Wyrok z dnia 11 marca 1926 r., l. rej. 2021/25, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 903.

64 Wyrok z dnia 13 grudnia 1934 r., l. rej. 9612/33, *Zbiór Wyroków NTA 1934*, poz. 820 A.

65 Wyrok z dnia 6 grudnia 1937 r., l. rej. 9546/34, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, poz. 1471 A.

66 Wyrok NTA z dnia 24 listopada 1924 r., l. rej. 338/24, *Przegląd Prawa i Administracji 1925*, dodatek: *Orzecznictwo*, s. 198.

67 Wyrok z dnia 24 marca 1924 r., l. rej. 1926/23, *Zbiór Wyroków 1924*, poz. 344.

traktatu wersalskiego)[68]. Podobnie, za istotną wadliwość postępowania uznano rezygnacje z uzasadnienia odmownej decyzji o uznaniu obywatelstwa z tytułu urodzenia się w Polsce (art. 4 traktatu wersalskiego)[69]. Za naruszenie form postępowania ze szkodą dla skarżącego uznane zostało również pominięcie w jego toku wątpliwości, na jakiej podstawie prawnej skarżący domaga się orzeczenia co do obywatelstwa polskiego[70]. NTA ostrożnie podchodził do możliwości unieważnienia przez organy administracji aktów uznania (poświadczenia) obywatelstwa polskiego, czego dowodzi orzeczenie z 1935 r., gdy Trybunał stwierdził, że szczegółowe reguły dotyczące unieważniania orzeczeń w sprawach obywatelstwa, określone w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 7 czerwca 1920 r. utraciły moc obowiązująca na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z 1928 r. o postępowaniu administracyjnym[71].

Ustalenie przez właściwe organy administracji o tym, czy dana osoba posiada obywatelstwo z mocy prawa (zamieszkiwanie na terytorium wchodzącym w skład Rzeczpospolitej) było zdaniem NTA warunkiem koniecznym do przeprowadzania innych postępowań, np. przez Komitet Likwidacyjny, uprawniony na podstawie art. 297 b) traktatu wersalskiego do przeprowadzania likwidacji majątków, praw oraz przedsiębiorstw prowadzonych przez obywateli niemieckich. Ów prejudycjalny obowiązek wynikał, zdaniem Trybunału, z treści art. 91 traktatu, zgodnie z którym za obywateli niemieckich nie uważa się na tym obszarze tych, którzy nabyli obywatelstwo polskie z mocy prawa[72].

Przepisy o obywatelstwie zaskarżane były także w innych wypadkach, często związanych z uprawnieniami rentowymi albo emerytalnymi, jak np. odebranie wdowie po wojskowym byłego państwa zaborczego prawa do świadczeń emerytalnych (wypłacanych przez polskie organy), uzyskanego jeszcze przed odzyskaniem niepodległości na tej podstawie, iż zmarły wojskowy nie posiadał (przed 1918 r.) obywatelstwa państwa polskiego. Najwyższy Trybunał Administracyjny co najmniej dwukrotnie stwierdził, iż w takim wypadku prawo do pensji wdowiej uzależnione jest jedynie od jej obywatelstwa, bez względu na przynależność państwową męża[73]. W następnych latach Trybunał zmienił jednak zapatrywania i orzekł, że przyznanie pensji wdowiej względnie sierocej za służbę zaborczą jest także uzależnione od posiadanego względnie przysługującego mężowi albo ojcu obywatelstwa polskiego z art. 2 i 3 ustawy

68 Wyrok z dnia 22 października 1925 r., l. rej. 1444/23, *Zbiór Wyroków NTA 1925*, Warszawa 1926, poz. 770; wyrok z dnia 14 stycznia 1926 r., *l. rej. 1353/25*, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 860.

69 Wyrok z dnia 3 marca 1925 r., l. rej. 836/22, *Zbiór Wyroków NTA 1925*, poz. 577.

70 Wyrok z dnia 29 lutego 1924 r., l. rej. 1407/23, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 321.

71 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, Dz. U. Nr 36, poz. 341.

72 Wyrok z dnia 22 października 1925 r., l. rej. 1415/23, *Zbiór wyroków NTA 1925*, poz. 769.

73 Wyrok z dnia 20 maja 1925 r., l. rej. 1581/24, *Zbiór Wyroków NTA 1925*, poz. 678; wyrok z dnia 23 listopada 1925 r., l. rej. 1355/24, ibidem, poz. 805.

z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego[74]. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał bowiem, że nie było intencją ustawodawcy uprzywilejowywanie wdów po funkcjonariuszach byłych państw zaborczych, zwłaszcza, że ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym z dnia 11 grudnia 1923 r. uzależniała uzyskanie praw emerytalnych od posiadania obywatelstwa polskiego. Pewnym złagodzeniem stanowiska sądu było zawarte w uzasadnieniu wyroku stwierdzenie, iż w aktach postępowania brak dowodów, że gdyby funkcjonariusz żył, to uzyskałby obywatelstwo na podstawie art. 3 ustawy o obywatelstwie (pochodzenie polskie w połączeniu z oświadczeniem o woli nabycia obywatelstwa polskiego wraz ze zrzeczeniem się obywatelstwa obcego). W sytuacji takiej NTA uznawał, że dowód przynależności narodowej (pochodzenie polskie) nie musi być oparty na poszczególnych elementach, lecz na całokształcie stosunków życiowych danej osoby[75]. W rezultacie sąd uznał, że sama przynależność religijna do Kościoła rzymskokatolickiego na terenie dawnego zaboru rosyjskiego wprawdzie uprawdopodabnia polskie pochodzenie, jednak bez dowiedzenia innych przesłanek, np. wychowania w duchu polskim, używania w domu języka polskiego nie można uznać przesłanki za dowiedzioną.

Za równoznaczne z objęciem urzędu w państwowej służbie cywilnej nie uznawano zatrudnienia w charakterze pracownika kolejowego w dawnej dzielnicy austriackiej. Przy okazji rozpoznawania tej sprawy NTA wyraźnie podkreślił zasadę wyłączności obywatelstwa polskiego, odnosząc się do zarzutu, że skarżący jest obywatelem państwa polskiego, w sytuacji, gdy wystąpił do magistratu w Wiedniu o wydanie mu tzw. świadectwa przynależności, stanowiącego zgodnie z § 29 austriackiego kodeksu cywilnego dostateczną przesłankę do nabycia obywatelstwa[76]. Za osoby, które nabyły obywatelstwo polskie z mocy prawa z racji piastowania urzędu publicznego uznawano na terenie byłej dzielnicy pruskiej tych, którzy mianowani zostali sędziami komisoryjnymi[77].

W wypadku osób przyjętych do służby wojskowej (art. 4 ust. 5 ustawy o obywatelstwie) obywatelstwo nabywała osoba, która nie została zwolniona z takiej służby przed upływem 3 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (art. 5 ust. 2 rozporządzenia). Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że za zwolnienie ze służby nie może być uznane jej odroczenie[78]. Zdaniem Trybunału przepisy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja

---

74 Wyrok z dnia 28 czerwca 1930 r., l. rej. 3565/28, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1931, dodatek: Orzecznictwo, poz. 429.

75 Wyrok z dnia 4 grudnia 1936 r., l. rej. 4014/34, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1938, dodatek: *Orzecznictwo*, poz. 189.

76 Wyrok z dnia 20 stycznia 1925 r., l. rej. 997/23, *Zbiór wyroków NTA 1925*, poz. 524.

77 Wyrok z dnia 7 listopada 1924 r., l. rej. 548/24, *Zbiór Wyroków 1924*, poz. 668.

78 Wyrok z dnia 7 czerwca 1926 r., l. rej. 66/24, *Zbiór Wyroków NTA 1926*, poz. 966.

1924 r. (w brzmieniu ustalonym przed nowelizacją rozporządzeniem Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r.) jako *lex specialis* derogowały możliwość nabycia obywatelstwa przez cudzoziemców, którzy wstąpili do służby wojskowej jako ochotnicy[79]. Nabycie obywatelstwa przez osoby uznane przy poborze za zdolne do służby w pospolitym ruszeniu było jednak możliwe zgodnie z art. 79 wspomnianej wyżej ustawy w związku z art. 4 ust. 5 ustawy o obywatelstwie dopiero z chwilą wcielenia ich do wojska, a nie z chwilą stawiennictwa do poboru[80].

Przepis art. 10 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego o odzyskaniu obywatelstwa przez kobietę po ustaniu małżeństwa i osiedleniu się w Polsce nie dotyczył, zdaniem Trybunału, kobiet, które przed zamążpójściem polskiego obywatelstwa nie posiadały[81].

Nadanie obywatelstwa stanowiło, zgodnie z doktryną, decyzję wydaną na podstawie swobodnego uznania, mogło być zatem odmówione nawet osobie spełniającej wszystkie wymienione w ustawie warunki[82]. Decyzje takie, zgodnie z ustawą (a następnie rozporządzeniem) o NTA były wyłączone spod orzecznictwa Trybunału, który jednak był uprawniony do zbadania, czy nie przekroczone zostały granice pozostawione temu uznaniu. Trybunał konsekwentnie, także w sprawach nadania obywatelstwa, a zatem decyzji wydanych na podstawie uznania administracyjnego, uznawał się za właściwy do kontrolowania prawidłowości postępowania w sprawie[83].

Warto również podkreślić, iż NTA bardzo precyzyjnie rozróżniał istniejące zgodnie z ustawą z 20 stycznia 1920 r. tryby postępowań w sprawie orzeczeń co do obywatelstwa polskiego: poświadczenie obywatelstwa nabytego z mocy prawa (art. 2) oraz nabycie obywatelstwa (art. 8), tylko w tym ostatnim wypadku dostrzegając przyznany administracji zakres swobody przy orzekaniu w sprawie[84], natomiast poświadczenie obywatelstwa nabytego z mocy prawa traktował wyraźnie jako akt o charakterze deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym[85]. Trybunał nie uznawał za bezwzględnie wyłączone spod swej kognicji uzasadnionych orzeczeń odmawiających nadania obywatelstwa polskiego[86].

---

79 Wyrok z dnia 23 października 1931 r., l. rej. 3674/30, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1932, dodatek: *Orzecznictwo*, poz. 198.

80 Wyrok z dnia 26 kwietnia 1937 r., l. rej. 6088/34, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, poz. 1358 A.

81 Wyrok z dnia 29 października 1930 r., l. rej. 4199/29, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1931, dodatek: Orzecznictwo, poz. 296.

82 W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937, reprint Kraków 2004, s. 400; G. Kulka, op. cit., s. 148.

83 Wyrok z dnia 24 marca 1924 r., l. rej. 1926/23, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 344.

84 Wyrok z dnia 29 lutego 1924 r., l. rej. 1407/23, *Zbiór Wyroków NTA 1924*, poz. 321.

85 Wyrok z dnia 14 stycznia 1931 r., l. rej. 3281/29, op. cit.

86 Wyrok z dnia 25 maja 1926 r., l. rej. 2286/26, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1929, dodatek: *Orzecznictwo*, poz. 133.

To ostatnie stanowisko poddane zostało krytyce, jako że o zakresie uznania administracyjnego powinien decydować akt ustawowy, a nie akt administracyjny przez wyrażone w nim (albo nie) uzasadnienie[87]. Tok rozumowania przyjętego w sprawie przez sędziów wyraźnie ograniczał zakres swobodnego uznania administracji. Trybunał uznał, że wprawdzie sprawy nadania obywatelstwa (art. 8 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r.) są pozostawione nieograniczonemu uznaniu administracyjnemu, skoro uprawniony organ nawet w razie spełnienia wszystkich wymienionych w przepisie przesłanek może, ale nie musi nadać obywatelstwa i decyzji takiej nie musi uzasadniać. Skoro jednak organ decyzję uzasadnił, to należy traktować jako zrzeczenie się prawa niemotywowania orzeczenia i wolę oparcia rozstrzygnięcia na przesłankach wskazanych w uzasadnieniu. Okoliczności takie nie mogą być ustalone w sposób dowolny, ale poprzez właściwy tok postępowania, które podlega w związku z tym kontroli Trybunału[88]. Kontroli podlegały również decyzje uchylające nadane wcześniej obywatelstwo[89]. Najwyższy Trybunał Administracyjny podkreślał, że dla utraty obywatelstwa z tytułu nabycia obywatelstwa obcego nie jest wymagany osobny akt zwolnienia z obywatelstwa, a dla ponownego uzyskania obywatelstwa polskiego nie ma znaczenia fakt utraty obywatelstwa obcego[90]. Z kolei, w postępowaniu o nadanie obywatelstwa, właściwy organ administracji nie miał, zdaniem NTA, obowiązku ustalania, czy stronie nie przysługuje już obywatelstwo z mocy prawa (art. 2 ustawy o obywatelstwie), nawet w sytuacji, gdy strona na takie okoliczności się powołuje[91].

Za decyzję administracyjną, podlegającą kontroli, NTA uznawał również stwierdzenie obywatelstwa w dowodzie osobistym, wydanym na podstawie okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 listopada 1921 r.[92], dopuszczając możliwość jej uchylenia w czasie obowiązywania rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. tylko w razie spełnienia wynikających z jego przepisów przesłanek[93]. Trybunał uznał przy tym, że z treści okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 listopada 1921 r. normującego wydawanie dowodów osobistych wynika, że dowody służą nie tylko ustaleniu tożsamości osoby, ale także – na zasadzie równowagi – stwierdzeniu obywatelstwa, tym bardziej, że mogą być wydane wyłącznie osobom, które obywatelstwo posiadają.

---

87 S. Rosmarin, glosa do wyroku z dnia 25 maja 1926 r., *Przegląd Prawa i Administracji*, 1929, dodatek: *Orzecznictwo*, s. 204–206.

88 Wyrok z dnia 25 maja 1926 r., op. cit.

89 Wyrok z dnia 9 kwietnia 1937 r., l. rej. 1064/35, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, poz. 1368 A.

90 Wyrok z dnia 15 września 1937 r., l. rej. 4950/35, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, poz. 1401 A.

91 Wyrok z dnia 5 stycznia 1938, l. rej. 5969/36, *Gazeta Administracji* 1938, nr 6, s. 398.

92 Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 12/1931.

93 Wyrok z dnia 14 czerwca 1937 r., l. rej. 7350/33 i 9308/33, *Zbiór Wyroków NTA 1937*, poz. 1389 A.

Wnioski płynące z przeprowadzonej wyżej analizy orzecznictwa NTA w zakresie spraw związanych z potwierdzeniem, nadaniem oraz utratą obywatelstwa należy formułować z pewną ostrożnością. Wynika ona przede wszystkim z faktu, iż dysponujemy jedynie częścią orzecznictwa, opublikowaną drukiem w urzędowych *Zbiorach Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego* oraz w czasopismach prawniczych, w tym zwłaszcza w wykorzystanym w niniejszym opracowaniu lwowskim *Przeglądzie Prawa i Administracji*. Właściwy materiał źródłowy – akta Najwyższego Trybunału Administracyjnego uległy bezpowrotnemu zniszczeniu podczas II wojny światowej – spłonęły w listopadzie 1944 r.[94]

Mimo tego zastrzeżenia zauważyć należy, iż w orzecznictwie Trybunału dominowały sprawy związane z postępowaniem związanym z realizacją art. 2 ustawy o obywatelstwie państwa polskiego, tj. z wydawaniem poświadczeń obywatelstwa na określonych w nim regułach, wynikających głównie z traktatów pokojowych, zawartych po I wojnie światowej. W cytowanych wyżej orzeczeniach NTA przedstawiał bardzo wnikliwą interpretację przepisów, wielokrotnie powracając do najtrudniejszych kwestii, m.in. wykładni pojęcia przynależności do gminy, miejsca zamieszkania i osiedlenia, służby wojskowej jako tytułu nabycia obywatelstwa. Na problemy związane z realizacją tych norm zwracano uwagę już podczas debaty parlamentarnej nad ustawą o obywatelstwie państwa polskiego, a dokonywana przez Trybunał kontrola praktyki administracyjnej wykazywała wiele uchybień, skutkujących uchylaniem zaskarżonych decyzji. Pewnym zaskoczeniem może być fakt, iż stosunkowo nieliczna grupa orzeczeń dotyczyła właściwego trybu nadawania obywatelstwa polskiego, nawet po okrzepnięciu polskiej państwowości, w normalnych warunkach, nieliczne były również wyroki w postępowaniach związanych z utratą obywatelstwa.

Sprawy związane z postępowaniem związanym z poświadczaniem obywatelstwa przeważały także w latach trzydziestych. Do sądu trafiały wówczas skargi na decyzje związane z unieważnieniem albo uchyleniem wcześniejszych rozstrzygnięć potwierdzających nabycie obywatelstwa z mocy prawa, na podstawie art. 2 ustawy o obywatelstwie. Do pewnego stopnia może to być konsekwencja faktu, iż ustawa z 1920 r. nie regulowała wprost trybu pozbawienia obywatelstwa i organy administracji starały się w inny dostępny dla nich sposób uchylić wobec pewnych osób ochronę prawną z tytułu posiadanych praw obywatelskich. Tego rodzaju tezy mogą być jednak dowiedzione w drodze osobnych badań, na których potrzebę Autorka niniejszego tekstu zwraca uwagę, traktując swe opracowanie jako punkt wyjścia do dalszych ustaleń, zwłaszcza praktyki administracyjnej. Nie bez znaczenia dla końcowych wnio-

[94] J. Stojałowski, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, t. II, *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956, s. 327.

sków będzie także uwzględnienie polityki władz II Rzeczypospolitej wobec mniejszości narodowościowych oraz wyznaniowych, wpływającej na aktywność organów administracji również w tej sferze.

Bibliografia

Źródła drukowane

Sprawozdanie stenograficzne z 85 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 1 października 1919 r., ł. LXXXV/4.

Sprawozdanie stenograficzne z 107 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 stycznia 1920 r., ł. CVII/5-CVII/23.

Sprawozdanie stenograficzne z 112 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 20 stycznia 1920 r., ł. CXII/3-CXII/23.

Źródła normatywne

Traktat między Głównemi Mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. 1920, Nr 110, poz. 728.

Umowa o preliminaryjnym pokoju i rozejmie między Rzecząpospolitą Polską z jednej a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad z drugiej strony, podpisana w Rydze dnia 12 października 1920 r., Dz. U. 1921, Nr 28, poz. 161.

Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r., Dz. U. Nr 49, poz. 300.

Konwencja pomiędzy Polską a Niemcami o obywatelstwie byłych obywateli niemieckich Górnego Śląska, podpisana w Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924 r., Dz. U. 1925, Nr 21, poz. 148.

Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego, Dz. U. Nr 7 poz. 144.

Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz. U. Nr 67, poz. 600.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. w przedmiocie ratyfikacji traktatu pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Austrją, podpisanego w St. Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r. oraz 2 protokółów, deklaracji i dwóch międzynarodowych układów w sprawie udziału w kosztach oswobodzenia ziem po-austrjackich i rozrachunku odszkodowań dla Włoch, podpisanych tegoż dnia 10 września 1919 r. w St. Germain-en-Laye i dołączonych do powyższego traktatu, Dz. U. Nr 40, poz. 426; por. także Dz. U. 1925, Nr 17, poz. 114.

Ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. Nr 61, poz. 609.

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. Nr 25, poz. 220.

Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o obywatelstwie polskim, Dz. U. Nr 4, poz. 25.

Dekret Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 19 października 1938 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego oraz o zmianie niektórych jej przepisów, Dz. U. Nr 81, poz. 548.

Dekret Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjednoczeniu z Rzeczpospolitą Polską Ziem Odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych, Dz. U. Nr 87, poz. 585.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa Państwa Polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej, Dz. U. Nr 81, poz. 540.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 52, poz. 320.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i z Ministerstwem Skarbu z dnia 13 lipca 1920 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. Nr 57, poz. 358.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu z dnia 16 września 1920 r. zmieniające częściowo rozporządzenie ministerialne z dnia 13 lipca 1920 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Skojarzonemi, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. Nr 92, poz. 615.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 kwietnia 1921 r. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 39, poz. 246.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., Dz. U. Nr 59, poz. 375.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1922 r. zawierające przepisy przechodnie w przedmiocie obywatelstwa na obszarze Ziemi Wileńskiej, Dz. U. Nr 63, poz. 565.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 maja 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w przedmiocie ustanowienia biur opcyjnych, przewidzianych art. 46 konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej Górnego Śląska z dnia 15 maja 1922 r., Dz. U. Nr 51, poz. 361.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Spraw Zagranicznych z dnia 22 kwietnia 1923 r. w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa Państwa Polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej, Dz. U. Nr 53, poz. 374.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lutego 1924 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego oraz rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 1921 r. w przedmiocie wykonania pomienionej ustawy na obszarze b. dzielnicy pruskiej, Dz. U. Nr 22, poz. 240.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lutego 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w sprawie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na skutek opcji w myśl Traktatu Pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi i Austrją, podpisanego w St.-Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r., Dz. U. Nr 17, poz. 118.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 sierpnia 1926 r. o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lutego 1924 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 93, poz. 543.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 listopada 1928 r. o przekazaniu Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy prawa wydawania decyzyj o nadawaniu i utracie obywatelstwa polskiego, Dz. U. Nr 95, poz. 843.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. Nr 16, poz. 114.

Dekret nr 56 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 7 stycznia 1921 r., Dziennik Urzędowy Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie 1921, nr 4.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 listopada 1921 r., Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 12/1931.

Orzecznictwo

Gazeta Administracji 1938.

Przegląd Prawa i Administracji 1925, dodatek: *Orzecznictwo*.

Przegląd Prawa i Administracji, 1929, dodatek: *Orzecznictwo*.

Przegląd Prawa i Administracji, 1930, dodatek: *Orzecznictwo*.

Przegląd Prawa i Administracji 1931, dodatek: *Orzecznictwo*.

Przegląd Prawa i Administracji, 1932, dodatek: *Orzecznictwo*.

Przegląd Prawa i Administracji, 1938, dodatek: *Orzecznictwo*.

Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1924, Warszawa 1925.

Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1925, Warszawa 1926.

Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1926, Warszawa 1927.

Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1934, Warszawa 1935.

Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1937, Warszawa 1937.

Literatura

A. Dziadzio, *Uwarunkowania polityczne austriackiego (1875) i polskiego (1922) modelu sądownictwa administracyjnego*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX w. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993.

W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne, Geneza i system*, Kraków 1922.

W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937.

S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, Warszawa 1990.

G. Kulka, *Nadawanie, pozbawianie i przywracanie obywatelstwa polskiego w czasie II wojny światowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2011, z. 1.

K. W. Kumaniecki, *Obywatelstwo państwowe*, [w:] K. W. Kumaniecki, J. S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa 1939.

S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa 1939.

D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny w świetle własnego orzecznictwa 1922––1939*, Warszawa, Kraków 1999.

D. Malec, *Der Oberste Verwaltungsgerichtshof Und Seine Rechtsprechung in den Jahren 1922–1939*, [w:] *Rechtsprechung in Osteuropa. Studien zum 19. Und fruehen 20. Jahrhundert*, red. Z. Pokrovac, Frankfurt am Main 2012.

J. W. Ramus, *Instytucje prawa o obywatelstwie polskim*, Warszawa 1980.

S. Rosmarin, glosa do wyroku z dnia 25 maja 1926 r., *Przegląd Prawa i Administracji*, 1929, dodatek: *Orzecznictwo*.

S. Starzyński, *Obywatelstwo państwa polskiego*, Kraków 1921.

J. Stojałowski, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, t. II, *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956.

J. Tomaszewski, *Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa z dnia 31 marca 1938 r.*, [w:] *Historia – prawo – polityka*, red. A. Bodnar, Warszawa 1990.

Małgorzata Materniak-Pawłowska
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: malgosm@amu.edu.pl
telefon: +48 61 829 42 77

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.05

Nationalitätenfragen in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit

SUMMARY

The Issue of Nationality in the Bar in Poland between 1918 and 1939

The rebirth of the Polish state after a long period of partition constituted a great opportunity as well as a new challenge for professionals in the Bar association. The Bar association attained self-governing status. This, on the one hand, enabled the group to create an environment and to strengthen the social significance of this group in Poland. On the other hand, it created dangers caused by the different traditions which were cultivated in different parts of the formerly partitioned Poland. Another factor contributing to the problem was the multinational composition of the Bar. The Bar during the interwar years was highly divided ethnically. The Jewish and Ukrainian minorities had an especially strong representation. The Bar organizations protected their national autonomy. The conflict between the numerous associations, which were formally open for minorities and practically organized according to national interests, was severe. This conflict was especially visible in Lesser Poland. The pressure of professional competition cast a shadow over the Bar's ethos. Antagonisms based on nationality were present in the researched period with a varying degree of intensity and appeared in different forms. The situation was finally alleviated by the act from 1938. The looming threat of the impending war also contributed to their appeasement.

Key words: the Bar association, the Second Polish Republic, national minorities, ethnic conflicts

Słowa kluczowe: rada adwokacka, II Rzeczypospolita, mniejszości narodowe, konflikty etniczne

Einleitung

Eine der wichtigsten Phasen in der Entwicklung der polnischen Anwaltschaft fiel in den Zeitraum 1918–1939. Nachdem sie sich lange Zeit im Rah-

men fremder Staatswesen und unter den Bedingungen fremder Rechtssysteme entwickelt hatte, erhielt sie nun eine Chance, ihre eigenen Grundsätze für ihre Verfassung und ihr Wirken zu schaffen sowie ihren Platz in den staatlichen Strukturen nach der Wiedererlangung der Unabhängigkeit zu festigen. Diese Ziele wurden in den zwanzig Jahren, in denen die Zweite Polnische Republik Bestand hatte, weitgehend erreicht. Nach langjährigen Bemühungen unterschiedlicher Gremien – wie der Kodifizierungskommission, des Justizministeriums sowie der Selbstverwaltungsorgane und der Vereinigungen der Anwaltschaft – wurde 1932 eine einheitliche polnische Regelung ausgearbeitet und umgesetzt, welche die gesamte Struktur und den Tätigkeitsbereich der Anwaltschaft bestimmte. Sie ersetzte das bis dahin gegebene rechtliche Mosaik, das teilweise aus der Mitte des 19. Jahrhunderts stammte und in großem Maße noch ein gesetzgeberisches Erbe der Teilungsmächte darstellte. Die Selbstverwaltungsorgane der Anwaltschaft entwickelten sich kontinuierlich vom Anfang der Zwischenkriegszeit bis zu ihrem Ende:[1] Verschiedene Ideen zu deren bestmöglicher Gestalt wurden vorgeschlagen und verbessert, Ansichten bezüglich der Aufgaben und der Rolle des Rechtsanwalts sowie zur Stellung und Bedeutung der Rechtsanwaltschaft im öffentlichen Leben kristallisierten sich heraus. Die Anwaltschaft als Berufsgruppe gewann einen wichtigen Platz in den staatlichen Strukturen, sie konnte mit den Machthabenden in Dialog treten, ihre Postulate vorbringen und zu wesentlichen Fragen des öffentlichen Lebens Stellung nehmen. Zahlreiche ihrer Vertreter waren direkt am Konstituierungsprozess des polnischen Staates beteiligt, viele bekleideten hohe Posten. Die Rechtsanwaltschaft genoss hohes gesellschaftliches Ansehen, das nicht allein aus dem generell hohen Standard ihrer Dienstleistungen resultierte, sondern sich ebenfalls dem öffentlichen Engagement ihrer Repräsentanten sowie deren reger Beteiligung am Vorantreiben der Wissenschaften und des Hochschulwesens verdankte.

Dessen ungeachtet traten jedoch in der Zwischenkriegszeit auch negative Erscheinungen ans Licht, die im Übrigen nicht allein die Rechtsanwaltschaft betrafen, sondern auch in anderen Bereichen des politischen und öffentlichen Lebens ihren Niederschlag fanden. Die bedeutendsten davon entstanden vor dem Hintergrund heterogener Nationalitätenverhältnisse innerhalb der Anwaltschaft oder hingen mit dem zunehmenden Wohlstandsgefälle und der neu auftretenden Verarmung eines nicht geringen Teils der professionell tätigen Anwälte zusammen.

---

[1] In der Zwischenkriegszeit konnten nur wenige Berufsgruppen eine so gut entwickelte und funktionierende Selbstverwaltungsstruktur vorweisen. Unter den Juristen besaßen außer den Anwälten nur noch die Notare – und außerhalb dieses Bereichs Ärzte und Apotheker – ihre Berufsorganisationen.

Die vorliegende kurze Studie hat Nationalitätenfragen zum Thema – eine Problematik, welcher in der Forschungsliteratur wenig Aufmerksamkeit geschenkt wird, die aber ungemein interessant erscheint.[2] Zu einem besseren Verständnis ist zunächst eine knappe Einführung in die komplexe Struktur der Anwaltschaft in der Zwischenkriegszeit nötig, besonders um die wesentlichsten rechtlichen Grundlagen ihres Wirkens wie auch ihre wichtigsten Handlungsprinzipien aufzuzeigen.

Die rechtlichen Grundlagen der anwaltlichen Selbstverwaltung im 19. Jahrhundert

In den ersten Jahren nach der Gründung der Zweiten Polnischen Republik wurde die Verfassung der Anwaltschaft durch drei unterschiedliche Gesetze geregelt: dies waren im ehemals österreichischen Teilungsgebiet die österreichische Rechtsanwaltsordnung von 1868[3] und im ehemals preußischen Teilungsgebiet die deutsche Rechtsanwaltsordnung von 1878.[4] Nur auf dem Gebiet des ehemals russischen Teilungsgebiets gab es seit 1918 eine moderne polnische Regelung mit dem Titel *Vorläufige Satzung der Anwaltschaft des Polnischen Staates*,[5] welche die alten russischen Vorschriften von 1876 ersetzte.[6] Erst 1932 erfolgte eine rechtliche Vereinheitlichung der Struktur der Anwaltschaft, die von nun an bis zum Ausbruch des Zweiten Weltkrieges in ganz Polen

---

2 Dieses Thema haben in letzter Zeit behandelt: T. Kotliński, *Kwestie narodowościowe i wyznaniowe w adwokaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego. Wybrane zagadnienia* [*Nationalitäten- und Religionsfragen in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit. Ausgewählte Probleme*], in: *Cuius regio, eius religio? Publikacja po Zjeździe Historyków Państwa i Prawa, Lublin, wrzesień 2006 r.* [*Cuius regio, eius religio? Sammelband im Anschluss an den Tag der Historiker der Staats- und Rechtsgeschichte, Lublin, September 2006*], hrsg. von G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2008, S. 333–349, sowie J. Koredczuk, *Numerus clausus w adwokaturze polskiej okresu międzywojennego* [*Der Numerus clausus in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit*], in: *Mniejszości narodowe. Problemy ustrojowo-prawne. Materiały ósmej konferencji historyków państwa, Łagów, 8–11 lipca 2004 r.* [*Nationale Minderheiten. Verfassungsrechtliche Probleme. Materialien der 8. Konferenz der Historiker der Staatsgeschichte, Łagów, 8. bis 11. Juli 2004*], hrsg. von P. Jurka, Wrocław 2005, S. 145–158.

3 Reichsgesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1868, Nr. 96, S. 274–282.

4 Reichs-Gesetzblatt 1878, Nr. 23, S. 177–198.

5 Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918 [Gesetzblatt des Polnischen Staates von 1918], Nr. 22, Pos. 75.

6 Ustawy sądowe obowiązujące w Guberniach Królestwa Polskiego na mocy najwyżej zatwierdzonego 19 lutego 1875 r. postanowienia o zastosowaniu ustaw sądowych z 20 listopada 1864 r. do warszawskiego Okręgu Sądowego [*Gesetze über das Justizwesen, welche in den Gouvernements des Königreiches Polen gelten, kraft des von höchster Stelle am 19. Februar 1875 bestätigten Beschlusses, die Gesetze zum Justizwesen vom 20. November 1864 auf den Warschauer Gerichtsbezirk anzuwenden*], Bd. I: *Organizacja sądowa i ustawa notarialna*, Sankt Petersburg 1875 [*Die Organisation der Gerichte und das Notarialgesetz*]. Vgl. dazu: M. Materniak-Pawłowska, *Adwokatura w Królestwie Polskim w latach 1876–1918* [*Die Anwaltschaft im Königreich Polen 1876–1918*], in: *Czasopismo Prawno-Historyczne*, Bd. LXII, 2010, H. 2, S. 173–190.

aufgrund gemeinsamer Vereinbarungen wirkte: Zuerst war dies eine Verordnung des Staatspräsidenten der Republik Polen von 1932[7], danach das Gesetz von 1938.[8]

Das nahezu vierzehnjährige Bestehen dreier verschiedener Systeme innerhalb einer einzigen Anwaltschaft führte zu zahlreichen Problemen. Denn jedes der drei Systeme hatte ja sein eigenes Modell des Anwalts – mit einer bestimmten Rolle und einem bestimmten Status im Justizwesen als Ganzem – wie auch sein eigenes Modell der einschlägigen beruflichen Selbstverwaltung entwickelt. So war auf den ehemaligen österreichischen und preußischen Teilungsgebieten eine nicht weiter gegliederte Selbstverwaltung tätig, die von den – übrigens mehrheitlich bereits zu Zeiten der Teilungen vorhandenen – Organen der Anwaltskammern gebildet wurde. Im früheren russischen Teilungsgebiet wurde dagegen kraft der Vorläufigen Satzung der Anwaltschaft des Polnischen Staates eine zweistufige Selbstverwaltung eingeführt. Sie stellte damals ein Novum nicht nur innerhalb Polens, sondern europaweit dar. Während hier die erste Stufe – ähnlich wie anderswo – die Organe der Anwaltskammern bildeten, bestand die zweite Stufe aus einem der gesamten Anwaltschaft des ehemaligen russischen Teilungsgebietes vorgesetzten Gremium: dem Zentralrat der Anwälte (*Naczelna Rada Adwokacka*).

Dieses zweistufige Modell der Selbstverwaltung wurde, obwohl dies keinesfalls von Anfang an feststand, durch die rechtlichen Regelungen von 1932 und 1938 letztlich bestätigt und galt seitdem auf dem ganzen Territorium des polnischen Staates.[9] Die Selbstverwaltung der Anwaltschaft hatte viele unterschiedliche Aufgaben zu erfüllen, vor allem: die Interessen der Berufsgruppe zu vertreten, die berufliche Tätigkeit ihrer Mitglieder zu überwachen, die Zusammensetzung der Anwaltschaft festzulegen und ggf. zu ergänzen, die Kontrolle über die Berufsausbildung auszuüben sowie Prinzipien des Berufsethos zu bestimmen und für deren Verbreitung zu sorgen. Die genannten Aufgaben wurden durch die einzelnen Organe in unterschiedlichem Umfang wahrgenommen, sowohl durch legislative, exekutive und Disziplinarorgane der Anwaltskammern als auch durch übergeordnete Gremien, insbesondere den Zentralrat der Anwälte.

---

7 Dziennik Ustaw 1932 [Gesetzblatt von 1932], Nr. 86, Pos. 733.

8 Dziennik Ustaw 1938 [Gesetzblatt von 1938], Nr. 33, Pos. 289.

9 Zum Thema der Selbstverwaltung der Anwälte vgl. M. Materniak-Pawłowska, *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe* [*Die Anwaltschaft der Zweiten Polnischen Republik. Verfassungsrechtliche Fragen*], Poznań 2009; T. Kotliński, *Samorząd adwokacki w Drugiej Rzeczypospolitej* [*Die Selbstverwaltung der Anwälte in der Zweiten Polnischen Republik*], Warszawa 2008; A. Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce* [*Geschichtlicher Abriss der Selbstverwaltung der Anwälte in Polen*], Warszawa 2007.

Die Verteilung der Nationalitäten in der polnischen Anwaltschaft

Die Nationalitätenverhältnisse innerhalb der Rechtsanwaltschaft der Zweiten Polnischen Republik waren heterogen. Anwälte nicht-polnischer Nationalität stellten über die Hälfte der Gesamtzahl dar. Darunter bildeten Anwälte jüdischer Nationalität die stärkste Gruppe, gefolgt von denjenigen ukrainischer Abstammung, während die deutsche und weißrussische Nationalität schwächer vertreten waren. In einer bestimmten Hinsicht spiegelte dies das Verhältnis zwischen den einzelnen Nationalitäten in der Zweiten Republik wider, und auch geografisch entsprach die Verteilung der Nationalitätenkarte Polens.

Am wenigsten heterogen war die Anwaltschaft im ehemaligen preußischen Teilungsgebiet, wo Anwälte polnischer Herkunft die große Mehrheit stellten.[10] Anwälte anderer, in erster Linie deutscher und jüdischer Herkunft, machten ca. 5–10% der Gesamtzahl aus. Deutschstämmige Anwälte, im Übrigen nicht allzu zahlreich, waren ihrem Beruf in den meisten Fällen bereits vor der Wiedererlangung der Unabhängigkeit nachgegangen und hatten 1918 die polnische Staatsangehörigkeit gewählt. Deutlich heterogener war das Nationalitätenverhältnis unter der Anwaltschaft im früheren russischen Teilungsgebiet, wenn auch sie sich in den jeweiligen örtlichen Kammern unterschiedlich gestaltete. Mitte der dreißiger Jahre stellten beispielsweise in Lublin und Wilna Anwälte polnischer Herkunft ca. drei Viertel aller Anwälte, die übrigen waren jüdischer sowie – in Lublin – ukrainischer Herkunft. In der Warschauer Kammer sah dies anders aus, wo ca. 53% aller Anwälte jüdischer Herkunft waren, der Rest gehörte der polnischen Nationalität an.[11] Am buntesten war das Bild im ehemaligen österreichischen Teilungsgebiet: ca. 20% aller Anwälte in den Anwaltskammern in Lemberg, Sambor und Przemyśl waren in den zwanziger Jahren polnischer, ca. 10% ukrainischer und die übrigen jüdischer Herkunft.[12] In den Anwaltskammern in Małopolska (Kleinpolen) zeigte der Anteil von Anwälten polnischer Nationalität eine absteigende Tendenz, wogegen die Zahl der jüdischen und ukrainischen Anwälte zunahm.[13] Mitte der dreißiger Jahre machten die Anwälte jüdischer Abstammung über 73% aller in der Lemberger Kammer wirkenden Anwälte aus, in der Krakauer Kammer ca. 54%.

---

10 In den Jahren 1918–1932, also vor der Vereinheitlichung der Anwaltschaftsstruktur, gab es folgende Kammern: von Cieszyn, Katowice, Krakau, Lublin, Lemberg, Łódź, Posen, Przemyśl, Sambór, Thorn, Warschau und Wilna, 1932–1939 dagegen von Katowice, Krakau, Lublin, Lemberg, Posen, Thorn (1934–1938 vorübergehend abgeschafft), Warschau und Wilna.

11 T. Kotliński, wie Anm. 2, S. 333–334.

12 B. Blumenfeld, *Adwokatura małopolska* [*Die Anwaltschaft in Kleinpolen*], in: *Palestra* 1927, Nr. 1, S. 21.

13 W. Borysiewicz, *Zanik polskiej adwokatury w Małopolsce wschodniej* [*Das Verschwinden der polnischen Anwaltschaft im südlichen Kleinpolen*], in: *Czasopismo Adwokatury Polskiej*, 1930, Nr. 12, S. 6–9.

Bereits zur Zeit der Teilungen hatten jüdische Juristen einen bedeutenden Teil der Anwaltschaft des habsburgischen Teilungsgebiets. Auf das Gebiet des Zarenreiches der Romanows trifft das in einem geringeren Ausmaße ebenfalls zu. Nach 1918 blieb die besagte Tendenz einfach bestehen. Dies ist unter anderem auf den vergleichsweise langsamen Zustrom polnischer Anwälte zurückzuführen, während jüdische Anwälte unvermindert auf den Stellenmarkt drängten. Anwälte ukrainischer Herkunft wirkten vor allem in der Lemberger Kammer, einige wenige aber auch in der Krakauer sowie der Lubliner Anwaltskammer.[14] Es muss festgestellt werden, dass deutsche, ukrainische und weißrussische Anwälte in erster Linie der Bevölkerung ihrer eigenen Nationalität zur Seite standen, während dies für jüdische Anwälte im geringeren Maße zutraf, zumal sie sich teilweise mit der polnischen, teilweise mit der jüdischen Nationalität identifizierten.

Eine derartige Vielfalt der polnischen Rechtsanwaltschaft in nationaler, religiöser und kultureller Hinsicht rief in der Praxis gewisse Spannungen vor dem Hintergrund der unterschiedlichen Nationalitäten und Religionen hervor. Am stärksten traten diese in den gegenseitigen Kontakten polnischer und jüdischer Anwälte zu Tage, viel schwächer zwischen polnischen und ukrainischen Anwälten. Machten sie sich bereits in den zwanziger Jahren bemerkbar, so wurden sie ab Mitte der dreißiger Jahre besonders deutlich spürbar, um direkt vor Ausbruch des Zweiten Weltkrieges angesichts der von Deutschland her drohenden Gefahr abzuflauen. Die erwähnten Spannungen arteten jedoch in keinen offenen Konflikt innerhalb der Anwaltschaft aus, sondern entfalteten sich am markantesten im Rahmen von verschiedenartigen Vereinigungen sowie Organen der Selbstverwaltung. Denn dies war für Anwälte die natürlichste Weise, am Leben des Berufsverbandes teilzunehmen, die es ihnen ermöglichte, sowohl zusammenzuarbeiten als auch gegensätzliche Ansichten und Meinungen auszutauschen, ja sogar Streitigkeiten auszutragen.

Die Anwaltsvereinigungen in der Zweiten Polnischen Republik

In der Zwischenkriegszeit gab es in Polen viele Organisationen der Anwaltschaft. Ihr räumlicher Wirkungskreis, ihre Stärke, Zusammensetzung und Programme wichen bedeutend voneinander ab. Manche hatten eher nationalen bzw. national-religiösen Charakter, während andere rein politisch oder auch programmatisch apolitisch waren. Organisationen nationalen Charakters, die sowohl in den zwanziger als auch in den dreißiger Jahren gegründet wurden, verwendeten als Aufnahmekriterium die Nationalität oder die Religion des

14 T. Kotliński, wie Anm.2, S. 334.

Kandidaten. Es gab dementsprechend Vereinigungen von Anwälten polnischer, jüdischer und ukrainischer Nationalität. Deutsche und weißrussische Anwälte waren nicht zahlreich genug, um gesonderte Organisationen zu gründen. In den Statuten und Programmen einschlägiger Vereinigungen standen nationale oder konfessionelle Werte im Mittelpunkt und bestimmten die Agenda.[15] Ab Mitte der dreißiger Jahre lässt sich ein verstärkter Einfluss national orientierter Organisationen auf die Arbeit der Selbstverwaltung bemerken. Vor diesem Hintergrund kam es in einigen Anwaltskammern zu Streitigkeiten.

Unter den Organisationen der Anwälte polnischer Nationalität sind insbesondere der Nationale Verein Christlicher Anwälte (*Narodowe Zrzeszenie Adwokatów Chrześcijańskich*), der Nationale Anwaltsverein (*Narodowe Zrzeszenie Adwokatów*) und der Anwaltsklub (*Klub Adwokatów*) zu nennen. Auch die beiden größten Anwaltsorganisationen der Zwischenkriegszeit – der Verband Polnischer Anwälte (*Związek Adwokatów Polskich*) und der Kreis der Anwälte der Republik Polen (*Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej*) – hatten im Wesentlichen einen solchen Charakter; zwar stand formal Anwälten aller Nationalitäten der Beitritt zu ihnen frei, doch propagierten sie das Modell des Anwalts polnischer Nationalität.

Der Verband Polnischer Anwälte, die größte und älteste polnische Anwaltsorganisation, wurde 1911 in Lemberg gegründet. Als sein Hauptziel betrachtete er es, die Interessen der Anwaltschaft sowie die Würde des Anwaltsberufs zu schützen. Anfangs zeigte er keine der für nationale oder religiös ausgerichtete Organisationen typischen Merkmale, doch dies änderte sich in den dreißiger Jahren. Seit dem Inkrafttreten des *Gesetzes über die Verfassung der Anwaltschaft* im Jahre 1932 wurde es zu einem seiner wichtigsten Anliegen, den polnischen Charakter der Anwartschaft wiederherzustellen.[16] Indem der Verband Polnischer Anwälte auf den prozentualen Rückgang der Anwälte polnischer Nationalität aufmerksam machte, rief er diese zum Zusammenschluss auf, denn er hielt es für eine im Hinblick auf den Berufsverband, aber auch allgemein im Hinblick auf nationale Interessen ungünstige und unerwünschte Situation, dass in der Anwaltschaft Personen polnischer Herkunft nicht entschieden in der Mehrheit waren. Die Kritik des Verbandes Polnischer Anwälte war vor allem gegen die Anwälte jüdischer Nationalität gerichtet, die über die Hälfte aller Anwälte ausmachten, aber auch – wenn auch in wesentlich geringerem Maße – gegen die Anwälte ukrainischer Abstammung. Nach den Aufrufen zum Zusammenschluss wurde ein Programm in Angriff genommen, das den Zugang von Personen nicht-polnischer Nationalität zur Anwaltschaft beschränken sollte. In Beschlüssen aus dem Jahre 1937 formulierte der Verband Polnischer

15 Na marginesie dążeń w Polsce do adwokatury "narodowej" [*Marginalien zum Streben nach einer "nationalen" Anwaltschaft in Polen*], in: *Głos Prawa*, 1936, Nr. 7–9, S. 428–432.

16 T. Kotliński, wie Anm. 2, S. 335.

Anwälte die Absicht, solche Änderungen der bestehenden Rechtsvorschriften anzustreben, die es erlauben würden, den prozentualen Anteil von Anwälten und Anwärtern polnischer Nationalität zu erhöhen. Speziell wurde die Ansicht vertreten, die Anzahl von Anwälten nicht-polnischer Herkunft sollte deren prozentualen Anteil an der Gesamtbevölkerung nicht überschreiten. In denjenigen Anwaltskammern, in denen dieser Anteil erheblich größer sei, bestünde die Notwendigkeit, den betreffenden Nationalitäten zeitweilig den Zugang zu verwehren. Man argumentierte, dass die Staatsraison und das nationale Interesse den Erhalt des polnischen Charakters der Anwaltschaft verlangten, da diese zur Erfüllung wichtiger staatlicher und gesellschaftlicher Funktionen berufen sei sowie einen großen Einfluss auf die Gestaltung der ethischen Haltung der Gesellschaft habe, so dass folglich das polnische Element in ihr nicht fehlen dürfe. Dabei wies der Verband Polnischer Anwälte darauf hin, dass die Wiederherstellung eines angemessenen Nationalitätenverhältnisses in der polnischen Anwaltschaft weder erworbene Rechte verletzen noch irgendeine Nationalität diskriminieren dürfe. Die weiteren Aktivitäten des Verbands der Polnischen Anwälte in der Zeit unmittelbar vor Ausbruch des Zweiten Weltkriegs waren also auf die Umsetzung der Beschlüsse von 1937 gerichtet, vor allem auf die Vereinigung der Anwälte polnischer Nationalität in seinen Reihen. Dieses Ziel wurde im Grunde erreicht, denn in den Jahren 1937 und 1938 traten viele Anwälte in den Verband ein, die vorher anderen Anwaltsorganisationen angehört hatten. Es muss jedoch betont werden, dass der Verband Polnischer Anwälte sich klar gegen jegliche Lösungen aussprach, die nach deutschem Vorbild den Personen jüdischer Nationalität das Recht auf die Ausübung des Anwaltsberufes entzogen hätten.[17]

Ein ähnliches Programm wie der Verband Polnischer Anwälte wiesen auch andere Anwaltsverbände nationaler Prägung auf, die ausschließlich Personen polnischer Nationalität in ihren Reihen hatten, etwa der Nationale Verein Christlicher Anwälte, der Nationale Anwaltsverein und der Anwaltsklub, die oben bereits erwähnt wurden.[18] Nationale Schlagworte gewannen auch im Programm einer anderen, mit dem Sanacja-Lager verbundenen Anwaltsorganisation entscheidend an Gewicht: im Kreis der Anwälte der Republik Polen. All diese Organisationen waren sich darin einig, dass die Anwaltschaft zum Ziel ihrer Gesundung schrumpfen müsse und forderten daher eine Beschränkung des Zugangs von nicht-polnischen Anwälten. Da die Anwälte jüdischer Nationalität die am schnellsten wachsende Gruppe darstellen, war die Kritik hauptsächlich gegen diese gerichtet.[19] Doch mit dem Inkrafttreten des *Geset-*

---

17 *Zjazd Związku Adwokatów Polskich* [*Tagung des Verbandes der Polnischen Anwälte*], in: *Gazeta Sądowa Warszawska*, 1937, Nr. 19, S. 285.

18 *W sprawie adwokatów Żydów* [*Zur Frage der jüdischen Anwälte*], in: *Palestra*, 1936, Nr. 6, S. 520–521.

19 Mehr dazu: vgl. T. Kotliński, wie Anm. 2, S. 335–342.

zes über die Verfassung der Anwaltschaft im Jahre 1938, das es ermöglichte, den Zustrom neuer Anwälte zu unterbinden, was das Hauptpostulat der oben genannten Anwaltsorganisationen gewesen war, verloren ihre diesbezüglichen Aktivitäten etwas an Schwung. Nach wie vor aber machten sich Tendenzen bemerkbar, das polnische Gesicht der Anwaltschaft wieder herzustellen, wie etwa in dem Postulat, zu den gesetzlich festgelegten Listen der Rechtsanwälte und Anwärter im Rahmen der sog. Kontingente[20] keine Personen jüdischer, sondern ausschließlich solche polnischer Nationalität hinzuzufügen.[21]

Die Berufsverbände der nichtpolnischen Anwälte

Wie ihre polnischen Kollegen etablierten auch die Anwälte der übrigen Nationalitäten in der Zwischenkriegszeit eigene Organisationen, die nur ihnen offenstanden. Auf diese Weise sollten Plattformen geschaffen werden, die eine Zusammenarbeit ermöglichten, insbesondere im Hinblick auf den Schutz der Rechte ihrer Mitglieder. Von den Organisationen jüdischer Anwälte war der 1923 in Lemberg gegründete Kreis Jüdischer Anwälte (*Koło Adwokatów Żydów*) die älteste und aktivste, wobei es ihr vor allem um den Interessenschutz der Anwälte dieser Nationalität ging. Angesichts der Aktivitäten von Anwaltsorganisationen mit dem Ziel des Zusammenschlusses der Anwälte polnischer Herkunft unternahm der Kreis Jüdischer Anwälte gegen Ende der dreißiger Jahre eine Initiative zur Gründung einer eigenen landesweiten Organisation, jedoch ohne Erfolg. Darüber hinaus gründeten Jüdische Anwälte in der Zwischenkriegszeit zumindest zwei weitere Organisationen – den Warschauer Verein der Anwälte Mosaischen Glaubens (*Warszawskie Stowarzyszenie Adwokatów Wyznania Mojżeszowego*) und den in Lemberg angesiedelten Verband Jüdischer Anwälte (*Związek Adwokatów Żydów*) –, deren Programme und Arbeitsweise heute nur noch schwer zu rekonstruieren sind. Festzuhalten ist jedoch, dass alle Organisationen von Anwälten jüdischer Nationalität vorwiegend lokalen Charakter besaßen und keine größere Rolle spielten.

Die Anwälte ukrainischer Herkunft versammelten sich in einem einzigen, 1923 in Lemberg gegründeten Verein: dem Verband Ukrainischer Anwälte (*Związek Adwokatów Ukraińskich*). Dessen Hauptaufgabe bestand in der Verteidigung der ukrainischen nationalen Rechte, obwohl im Statut auch ande-

---

20 Als Kontingent wurde die Anzahl von Personen bezeichnet, welche in einer Anwaltskammer unabhängig vom Aufnahmestopp zugelassen werden durften.

21 Opinia co do kolejności wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich [*Eine Meinung zur Frage der Reihenfolge der Eintragung in die Liste der Anwälte und Anwaltsanwärter*], in: *Palestra*, 1939, Nr. 1, S. 121.

re Ziele genannt waren, wie etwa der Schutz der Rechte, Interessen und der Würde des Anwaltsberufs, die Förderung freundschaftlicher Beziehungen zwischen ukrainischen Rechtsanwälten und Anwärtern, die Organisierung finanzieller Hilfen für Rechtsanwälte und Anwärter ukrainischer Nationalität, ja sogar das Bemühen um die Entwicklung einer ukrainischen Rechtsterminologie und einer ukrainischen Rechtssprache.[22] Der Verband Ukrainischer Anwälte hatte zwar seinen Sitz in Lemberg – wo die meisten Anwälte ukrainischer Nationalität praktizierten –, eröffnete aber auch Ortsgruppen in anderen Städten der polnischen Grenzlande wie Stanisławów, Kołomyja, Stryj oder Przemyśl. Ferner gab er in Lemberg seine Zeitschrift "Życie i Prawo" [Leben und Recht] heraus, deren Hauptziel in der Verteidigung der Rechte des ukrainischen Volkes bestand. Die Publikationen der Zeitschrift hatten nationalen und politischen Charakter, in ihnen ging es nicht um die Verteidigung der Rechte der Anwaltschaft als ganzer. Im Unterschied zu den Vereinen von Anwälten mosaischen Glaubens war die Organisation der ukrainischen Anwälte sehr aktiv und startete zahlreiche Initiativen, die nicht nur auf die Verteidigung der Berufsinteressen der ukrainischen Anwälte, sondern vor allem auf den Schutz der Rechte dieser nationalen Minderheit abzielten.

Konflikt und Kooperation in der anwaltlichen Selbstverwaltung

Der Konflikt über die nationale Zusammensetzung der Anwaltschaft fand ebenso auf der Ebene der beruflichen Selbstverwaltung statt und nahm dort verschiedene Formen an. Mitte der zwanziger Jahre wurde in den einzelnen Anwaltskammern darüber diskutiert, ob ein Anwalt als Wahlverteidiger für Personen oder Gruppen bestimmter Nationalität tätig werden dürfe, denen Aktivitäten vorgeworfen wurden, welche die Sicherheit oder Integrität des polnischen Staates bedrohten. Als erste bezog in dieser Angelegenheit die Lubliner Anwaltskammer Stellung, indem sie im März 1926 einstimmig den Beschluss fasste, dass ein Tätigwerden als Wahlverteidiger in solchen Verfahren grundsätzlich nicht zulässig sei und nur in Ausnahmefällen, mit Zustimmung der zuständigen Anwaltskammer erfolgen dürfe.[23] Dieselbe Frage wurde auch in der Warschauer Anwaltskammer erörtert, allerdings kam es dort letztlich nicht zu bindenden Beschlüssen. Der Beschluss der Lubliner Kammer jedoch rief eine lebhafte Diskussion hervor, die sich hauptsächlich in der einschlägigen Presse abspielte. Eine Gruppe von Anwälten aus Zamość erhob gegen ihn

[22] Vgl. M. Petriw, *Z dziejów adwokatury ukraińskiej w Polsce* [*Zur Geschichte der ukrainischen Anwaltschaft in Polen*], Teil 1: *Palestra*, 2007, Nr. 5–6, S. 169–173; Teil 2: *Palestra*, 2007, Nr. 7–8, S. 187–193.

[23] J. Arnold, *Obrona w sprawach antypaństwowych* [*Die Rechtsverteidigung von Staatsfeinden*], in: *Czasopismo Adwokatów Polskich*, 1926, Nr. 11, S. 4–5.

bei dem Zentralrat der Anwälte Einspruch, von dem er schließlich aufgehoben wurde.[24]

Mitte der dreißiger Jahre brach ein viel beachteter Streit um die Besetzung der Positionen in der Anwaltsselbstverwaltung aus, den eine Gruppe von Anwälten aus Kielce auslöste, als sie bei Wahlen zu den Organen der beruflichen Selbstverwaltung die Anwendung eines Nationalitätenschlüssels forderte. Dieser Antrag wurde jedoch von der Mehrheit der Mitglieder der Krakauer Anwaltskammer, zu der die Kielcer Anwälte gehörten, entschieden abgelehnt.[25] Allerdings wiederholte sich eine ähnliche Situation ein Jahr später, als 1936 in dieser Anwaltskammer die nächsten Wahlen anstanden. Letztendlich schaltete sich der Zentralrat der Anwälte in die Lösung des Krakauer Konflikts ein, indem er in einem 1936 gefassten Beschluss alle Anwälte dazu aufrief, den Frieden zu wahren und im gegenseitigen Umgang jegliche Auftritte agitatorischen Charakters vor dem Hintergrund nationaler, glaubensbedingter, kollegialer oder beruflicher Gegensätze zu unterlassen. Gleichzeitig wurde allen Anwaltskammern empfohlen, auf die negativen Aspekte solcher Auftritte zu achten und im Falle ihres Vorkommens angemessene disziplinarische Schritte zu unternehmen.[26] Dadurch wurde jedoch der Konflikt in der Krakauer Anwaltskammer nicht gelöst, hinzu kam noch, dass im Jahre 1937 ein ähnliches Problem in Lemberg auftrat. Der Zentralrat ordnete in diesem Fall ein Vergleichsverfahren an, wobei er gleichzeitig darauf hinwies, dass er, falls im Laufe einiger Wochen keine einvernehmliche Lösung gefunden werde, kraft seiner Aufsichtsfunktion dazu befugt sei, beim Justizminister die Auflösung der Krakauer und Lubliner Anwaltskammern zu beantragen.[27] Im Endeffekt kam man im Fall beider Anwaltskammern zu einer Einigung, obwohl nur im Lemberger Fall ein Vergleichsverfahren stattfand. In der Krakauer Anwaltskammer wurde eine Spezialkommission berufen, der die Versöhnung der Streitparteien oblag.[28]

1936 kam es auch in der Warschauer Anwaltskammer zu Konflikten vor dem Hintergrund von Nationalitätenfragen.[29] Hier nahmen sie vor allem die

---

24 Zur Frage der Verteidigung in Verfahren gegen Kommunisten vgl. die Entscheidungen des Zentralrates in: *Czasopismo Adwokatów Polskich*, 1926, Nr. 7, S. 2.

25 Ausführlicher zum Thema des Konfliktes innerhalb der Krakauer Anwaltschaft vgl.: W. Dorożyński, *"Rzekomy konflikt" w Krakowskiej Adwokaturze* [*"Der angebliche Konflikt" innerhalb der Krakauer Anwaltschaft*], in: *Głos Adwokatów*, 1937, H. 4, S. 114–120.

26 *Z Izb (Rad) Adwokackich* [*Aus den Anwaltskammern*], in: *Czasopismo Adwokatów Polskich*, 1936, Nr. 1–2, S. 11.

27 T. Ringelheim, *Arbitraż polityczny* [*Die politische Schlichtung*], in: *Głos Adwokatów*, 1937, Nr. 2–3, S. 66.

28 J. Koredczuk, *Numerus clausus w adwokaturze polskiej okresu międzywojennego* [*Der Numerus clausus in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit*], in: *Mniejszości narodowe. Problemy ustrojowo-prawne. Materiały ósmej konferencji historyków państwa, Łagów, 8–11 lipca 2004 r.* [*Nationale Minderheiten. Verfassungsrechtliche Probleme. Materialien der 8. Konferenz der Historiker der Staatsgeschichte, Łagów, 8. bis 11. Juli 2004*], hrsg. von P. Jurka, Wrocław 2005.

29 Vgl. *Odezwa Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w sprawie Adwokatów-Żydów* [*Aufruf des Nationalen Anwaltsvereins in der Frage der jüdischen Anwälte*], in: *Palestra*, 1934, Nr. 6–7, S. 443.

Gestalt von Forderungen nach einer Eindämmung des Zustroms von Personen jüdischer Nationalität in die Anwaltschaft an, doch entsprechende Anträge wurden auch hier abgelehnt.[30] Ähnliches geschah in den übrigen Anwaltskammern. Anträge, nach denen Personen jüdischer Nationalität zeitweise der Zugang zur Anwaltschaft versperrt werden sollte, wurden zwar zur Abstimmung gestellt, doch nur in den Anwaltskammern von Posen und Lublin erhielten sie eine Mehrheit.[31] In den meisten Anwaltskammern sprach sich die Mehrheit gegen solche Begrenzungen aus und verwarf die Idee, das Recht auf die Ausübung des Anwaltsberufs von der Nationalität oder Religion abhängig zu machen – und zwar nicht nur die Mehrheit der Anwälte jüdischer und ukrainischer, sondern vor allem derjenigen polnischer Nationalität.

Konflikte vor dem Hintergrund von Nationalitätenfragen fanden Niederschlag in einem 1937 von der Regierung in Angriff genommenen Entwurf zu einem neuen Gesetzes über die Verfassung der Anwaltschaft. Dieses im Mai 1938 vom polnischen Parlament verabschiedete Gesetz sah eine weitgehende Einschränkung der Unabhängigkeit in der Selbstverwaltung der Anwälte vor. Der Zentralrat der Anwälte wurde nämlich befugt, die neuen Bezirksanwaltskammern und Anwaltsgerichte zu besetzen und für weitere drei Jahre deren Zusammensetzung jährlich zu ergänzen. Die Autoren dieses Gesetzesentwurfs waren von dem Gedanken geleitet, der unhaltbaren Situation, welche sich innerhalb der Krakauer und Warschauer Anwaltschaft zwischen den Nationalitäten entwickelt hatte, ein Ende zu setzen.[32] Sein Inkrafttreten beendete den Streit, der um die Zusammensetzung von Selbstverwaltungsorganen der Anwaltschaft entbrannt war, ohne jedoch alle Feinseligkeiten ausgeräumt zu haben.

Resümee

Das heutige Urteil über die Aktivitäten polnischer Anwälte, insbesondere über deren Haltung gegenüber Kollegen jüdischer Herkunft, wirft keinen Schatten auf das Bild der polnischen Anwaltschaft und ihrer Selbstverwaltungsstrukturen in der Zwischenkriegszeit. Alle Auseinandersetzungen wurden von kleinen Gruppen initiiert, insbesondere von einigen national orientierten anwaltlichen Berufsorganisationen. Die Organe der Selbstverwaltung wiederum hatten stets die Interessen der ganzen Anwaltschaft im Auge und waren um deren Einheit bemüht, ohne Unterschiede in der Nationa-

30 T. Kotliński, wie Anm. 2, S. 347–348.

31 *Na marginesie dążeń w Polsce do adwokatury "narodowej"* [*Marginalien zum Streben nach einer "nationalen" Anwaltschaft in Polen*], in: *Głos Prawa*, 1936, Nr. 7–9, S. 431.

32 Rechenschaftsbericht der Juristischen Kommission zum Regierungsprojekt des Gesetzes über die Verfassung der Anwaltschaft, Druckschrift Nr. 371, Sejm-Bibliothek, Sign. RP II/4/735.

litätenzugehörigkeit zu beachten. Davon zeugen nicht allein die Bemühungen des Zentralrates der Anwälte, sondern auch Entscheidungen, welche auf lokaler Ebene getroffen wurden. Als Beispiel kann der Beschluss der Vollversammlung der Lemberger Anwaltskammer von 1927 dienen, aufgrund dessen der Posten eines dritten stellvertretenden Vorsitzenden eingerichtet wurde: für den Vertreter ukrainischer Anwälte.

Alle Auseinandersetzungen, die innerhalb der Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit ausgetragen wurden, hingen mehr oder weniger direkt mit der allgemeinen Situation dieser Berufsgruppe im damaligen Polen zusammen. Schon in den dreißiger Jahren überstieg die Anzahl von Anwälten mancherorts, vor allem in der Lemberger und der Krakauer Kammer, die tatsächlichen Bedürfnisse der Bevölkerung. So konnten viele Anwälte sich nur mit Mühe und Not über Wasser halten. Der wachsende Konkurrenzdruck zwischen den Anwälten wirkte sich negativ auf das Berufsethos aus. Diese Tendenz und die damit einhergehende Verarmung der Anwälte nahmen in den dreißiger Jahren weiter zu, denn die Anzahl der Anwälte stieg rasant. So suchten viele nach Mitteln, deren Zahl zu beschränken, manche hielten es gar für notwendig, der zahlenmäßig stärksten Gruppe jüdischer Anwälte den weiteren Zugang zum Beruf zu versperren. Trotz der von einschlägigen Organen der Selbstverwaltung vorgebrachten Postulate hielt sich der Gesetzgeber lange Zeit mit Schritten zurück, welche den anhaltenden Zustrom zum Anwaltsberuf erschweren würden. Dazu kam es erst 1938, als das neue Rechtsanwaltsgesetz in Kraft trat. Damit war nun die Möglichkeit gegeben, niemand mehr in die Listen der Anwälte und der Anwaltsanwärter aufzunehmen – nicht nur in ausgewählten Anwaltskammern, sondern sogar landesweit –, und der Justizminister machte davon sofortigen Gebrauch. Das Gesetz von 1938 beendete außerdem die Streitigkeiten, die sich vor dem Hintergrund von Nationalitätenfragen in den Selbstverwaltungsorganen der Anwaltschaft ergeben hatten, denn es sah neue Richtlinien bei der Besetzung der Posten innerhalb der Selbstverwaltung vor und setzte Wahlen für viele Jahre aus. Dies bedeutete zwar nicht, dass sämtliche Feindseligkeiten sich in Luft aufgelöst hätten, führte aber zumindest teilweise zu einer Lösung der aufgetretenen Probleme. Darüber hinaus trugen sicherlich die Ereignisse im damaligen Deutschland und die damit zusammenhängende Bedrohung Polens dazu bei, dass sich die Gemüter beruhigten.

Quellen

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918 [Gesetzblatt des Polnischen Staates von 1918], Nr. 22, Pos. 75.

Dziennik Ustaw 1932 [Gesetzblatt von 1932], Nr. 86, Pos. 733.

Dziennik Ustaw 1938 [Gesetzblatt von 1938], Nr. 33, Pos. 289.

Rechenschaftsbericht der Juristischen Kommission zum Regierungsprojekt des Gesetzes über die Verfassung der Anwaltschaft, Druckschrift Nr. 371, Sejm-Bibliothek, Sign. RP II/4/735.

Reichs-Gesetzblatt 1878, Nr. 23, S. 177–198.

Reichsgesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1868, Nr. 96, S. 274–282.

Ustawy sądowe obowiązujące w Guberniach Królestwa Polskiego na mocy najwyżej zatwierdzonego 19 lutego 1875 r. postanowienia o zastosowaniu ustaw sądowych z 20 listopada 1864 r. do warszawskiego Okręgu Sądowego [Gesetze über das Justizwesen, welche in den Gouvernements des Königreiches Polen gelten, kraft des von höchster Stelle am 19. Februar 1875 bestätigten Beschlusses, die Gesetze zum Justizwesen vom 20. November 1864 auf den Warschauer Gerichtsbezirk anzuwenden], Bd. I: Organizacja sądowa i ustawa notarialna, Sankt Petersburg 1875 [Die Organisation der Gerichte und das Notarialgesetz].

Literatur

Arnold J., Obrona w sprawach antypaństwowych [Die Rechtsverteidigung von Staatsfeinden], in: Czasopismo Adwokatów Polskich, 1926, Nr. 11.

Blumenfeld B., Adwokatura małopolska [Die Anwaltschaft in Kleinpolen], in: Palestra 1927, Nr. 1.

Borysiewicz W., Zanik polskiej adwokatury w Małopolsce wschodniej [Das Verschwinden der polnischen Anwaltschaft im südlichen Kleinpolen], in: Czasopismo Adwokatury Polskiej, 1930, Nr. 12.

Dorożyński, "Rzekomy konflikt" w Krakowskiej Adwokaturze ["Der angebliche Konflikt" innerhalb der Krakauer Anwaltschaft], in: Głos Adwokatów, 1937, H. 4.

Koredczuk J., Numerus clausus w adwokaturze polskiej okresu międzywojennego [Der Numerus clausus in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit], in: Mniejszości narodowe. Problemy ustrojowo-prawne. Materiały ósmej konferencji historyków państwa, Łagów, 8–11 lipca 2004 r. [Nationale Minderheiten. Verfassungsrechtliche Probleme. Materialien der 8. Konferenz der Historiker der Staatsgeschichte, Łagów, 8. bis 11. Juli 2004], hrsg. von P. Jurka, Wrocław 2005.

Kotliński T., Kwestie narodowościowe i wyznaniowe w adwokaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego. Wybrane zagadnienia [Nationalitäten- und Religionsfragen in der polnischen Anwaltschaft der Zwischenkriegszeit. Ausgewählte Probleme], in: Cuius regio, eius religio? Publikacja po Zjeździe Historyków Państwa i Prawa, Lublin, wrzesień 2006 r. [Cuius regio, eius religio? Sammelband im Anschluss an den Tag der Historiker der Staats- und Rechtsgeschichte, Lublin, September 2006], hrsg. von G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2008.

Kotliński T., Samorząd adwokacki w Drugiej Rzeczypospolitej [Die Selbstverwaltung der Anwälte in der Zweiten Polnischen Republik], Warszawa 2008.

Materniak-Pawłowska M., Adwokatura w Królestwie Polskim w latach 1876–1918 [Die Anwaltschaft im Königreich Polen 1876–1918], in: Czasopismo Prawno-Historyczne, Bd. LXII, 2010, H. 2.

Materniak-Pawłowska M., Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe [Die Anwaltschaft der Zweiten Polnischen Republik. Verfassungsrechtliche Fragen], Poznań 2009.

Na marginesie dążeń w Polsce do adwokatury "narodowej" [Marginalien zum Streben nach einer "nationalen" Anwaltschaft in Polen], in: Głos Prawa, 1936, Nr. 7–9.

Odezwa Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w sprawie Adwokatów-Żydów [Aufruf des Nationalen Anwaltsvereins in der Frage der jüdischen Anwälte], in: Palestra, 1934, Nr. 6–7.

Opinia co do kolejności wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich [Eine Meinung zur Frage der Reihenfolge der Eintragung in die Liste der Anwälte und Anwaltsanwärter], in: Palestra, 1939, Nr. 1.

Petriw M., Z dziejów adwokatury ukraińskiej w Polsce [Zur Geschichte der ukrainischen Anwaltschaft in Polen], Teil 1: Palestra, 2007, Nr. 5–6, S. 169–173; Teil 2: Palestra, 2007, Nr. 7–8.

Redzik A., Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce [Geschichtlicher Abriss der Selbstverwaltung der Anwälte in Polen], Warszawa 2007.

Ringelheim T., Arbitraż polityczny [Die politische Schlichtung], in: Głos Adwokatów, 1937, Nr. 2–3.

W sprawie adwokatów Żydów [Zur Frage der jüdischen Anwälte], in: Palestra, 1936, Nr. 6.

Z Izb (Rad) Adwokackich [Aus den Anwaltskammern], in: Czasopismo Adwokatów Polskich, 1936, Nr. 1–2.

Zjazd Związku Adwokatów Polskich [Tagung des Verbandes der Polnischen Anwälte], in: Gazeta Sądowa Warszawska, 1937, Nr. 19.

Mirosława Melezini
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: melezini@uwb.edu.pl
telefon: +48 85 745 71 58

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.06

Kształtowanie się koncepcji kar dodatkowych w prawie karnym w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej

SUMMARY

Formation of the Concept of Supplementary Penalties in Criminal Law in the Period of the Second Polish Republic

The subject matter of this document is the formation of the concept of supplementary penalties in the criminal law in the period of the Second Polish Republic. The article presents the birth of the concept of supplementary penalties in Polish criminal law science, which was formed in the early 20th century against a background of criticism regarding the institution of legal consequences of conviction and efforts to grant judges more discretion with regard to sentencing. The article contains a broad presentation of the views on criminal law doctrine concerning the need to break-away from the automatic consequences of conviction and to introduce supplementary penalties. The article also presents discussion on the final model of supplementary penalties that took place during the works of the Codification Committee and describes the normative form of supplementary penalties in the Penal Code of 1932. It was concluded that the replacement of legal consequences of conviction with supplementary penalties was an expression of the idea of progress in Polish criminal law.

Key words: Second Polish Republic, supplementary penalties, consequences of conviction, basic penalties, safeguards, sentencing

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita Polska, kary dodatkowe, skutki skazania, kary zasadnicze, środki zabezpieczające, skazania

W historycznym rozwoju sankcji karnych związanych z popełnieniem przestępstwa koncepcja kar dodatkowych wykształciła się na początku XIX w., wraz z pojawieniem się podziału kar według stopnia ich samodzielności na kary zasadnicze i dodatkowe. Kary zasadnicze (główne) były karami samoistnymi, natomiast kary dodatkowe mogły być wymierzone tylko w połączeniu z karą zasadniczą, stanowiąc jej dodatek, uzupełnienie.

Źródłem tego podziału była charakterystyczna w ustawodawstwie karnym XIX w. tendencja do ograniczenia władzy sędziowskiej w zakresie stosowania środków reakcji karnej i powszechne dążenie do określenia w ustawie wyraźnych wskazań w zakresie wymiaru kary. Wymagało to systematyzacji kar i określenia w ustawie wszelkich dodatkowych dolegliwości związanych czy to z rodzajem kary, czy też z określoną kategorią czynów. Powstała koncepcja tzw. skutków skazania[1] („skutków zasądzenia"), które z mocy ustawy automatycznie wynikały z faktu skazania, a powiązane były z określonym rodzajem kary albo z charakterem przestępstwa. Skutki skazania zazwyczaj dotyczyły czci skazanego, jego majątku, czy sfery wolności.

Rozbudowany system prawnych skutków skazania przewidywało ustawodawstwo karne państw zaborczych, obowiązujące na ziemiach polskich w pierwszych latach II Rzeczypospolitej Polskiej (do 1932 r.)[2]. Tytułem przykładu można wskazać obowiązujący na obszarze byłego zaboru rosyjskiego kodeks karny rosyjski z 1903 r.[3], który w art. 25 przewidywał, że skazanie na karę śmierci, karę zamknięcia bezterminowego lub terminowego w ciężkim więzieniu jest połączone z pozbawianiem praw stanu, które polegało: dla szlachty – na utracie szlachectwa dziedziczonego lub osobistego i wszystkich przywilejów z nim połączonych; dla księży, osób zakonnych i innych osób stanu duchownego – na utracie godności kapłańskiej i stanu duchownego i wszystkich przywilejów z nim związanych; dla obywateli honorowych, dziedzicznych i osobistych, dla kupców i dla innych stanów – na utracie praw i przywilejów przysługujących w szczególności tym stanom. Z kolei obowiązująca na obszarze byłego zaboru austriackiego ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z 1852 r.[4] prawne skutki skazania łączyła przede wszystkim ze skazaniem za zbrodnie, a polegały one na utracie pewnych praw i zaszczytów, m.in. na utracie orderów, odznak honorowych, tytułów publicznych, stopni i godności akademickich, utracie urzędów czy emerytur państwowych (§ 26).

Wraz z wykształceniem się nowej tendencji do indywidualizacji kary i dążeniem do przyznania sędziemu większej swobody w zakresie wymiaru kary,

---

1 Zob. W. Makowski, *Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austrjackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa – Lublin – Łódź – Poznań – Kraków 1920, s. 375–376; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1989, s. 343. Zob. także M. Melezini, *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*, Białystok 2013, s. 20–21.

2 Zob. K. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austryackiego*, t. 1, Kraków 1911, s. 535–545, idem, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce*, Kraków 1921, s. 224–235; W. Makowski, op. cit., s. 376–378. Zob. także M. Melezini, *O prawnych skutkach skazania w kontekście prawa karnego*, [w:] *Sankcje w systemie prawa*, red. J. Ciernniewski, L. Tyszkiewicz, H. Żakowska-Henzler, Bielsko-Biała 2013, s. 63–65.

3 *Kodeks karny z r. 1903 (Przekład z rosyjskiego)*, Warszawa 1922.

4 *Ustawa karna austrjacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 r.*, Warszawa 1924.

instytucja „automatycznych" skutków skazania zaczęła zanikać. W jej miejsce, obok skutków skazania, pojawiły się orzekane przez sędziego kary dodatkowe, łączone zawsze ze skazaniem na karę zasadniczą[5].

W polskiej doktrynie prawa karnego myśl o potrzebie rezygnacji z instytucji skutków skazania i zastąpienia jej karami dodatkowymi datuje się od początku XX w. Już A. Mogilnicki w książce *Kary dodatkowe*[6], która ukazała się w 1907 r., podkreślał, że podział na kary dodatkowe i skutki kar nie ma racji bytu. Twierdził, że „podział ten jest zbyt sztuczny, ażeby go warto było utrzymywać", o tym bowiem, czy daną karę zaliczyć do rzędu kar dodatkowych, czy do skutków kary decydują wyłącznie względy formalne, tj. miejsce, jakie dana kara czy skutek skazania zajmuje w kodeksie karnym. Zwracał przy tym uwagę, że niekiedy nawet ten sam środek reakcji karnej może być w ustawie różnie kwalifikowany, np. jeżeli w kodeksie karnym pozbawienie praw „zawsze łączy się" z ciężkim więzieniem, to można je określić jako skutek kar, jeżeli zaś sąd „ma prawo" połączyć pozbawienie praw z ciężkim więzieniem, wówczas należy je określić mianem kary dodatkowej[7]. Z tych też względów A. Mogilnicki nie akceptował podziału na kary dodatkowe i skutki skazania, i nie uwzględnił tego podziału w swojej monografii. Operował pojęciem „kary dodatkowe". Twierdził, że wszystkie kary dodatkowe, w tym skutki skazania, mają jedną wspólną cechę, która pozwala je wyróżnić. Jest nią dążenie „do zadania skazanemu pewnej sumy cierpień, niezależnie od kary głównej". Stał na stanowisku, że za karę dodatkową należy uważać każdą karę przewidzianą przez prawo i stosowaną jako dodatek do innej, cięższej kary, którą w danym wypadku należy uważać za główną i to niezależnie od tego, czy sąd „może", czy „musi" ją zastosować[8].

W doktrynie okresu międzywojennego dyskusja na temat koncepcji kar dodatkowych wiązała się z podjętymi w 1919 r. pracami Komisji Kodyfikacyjnej nad stworzeniem nowego prawa karnego[9]. Toczyła się na tle przekonania o potrzebie rozdzielenia kar dodatkowych od kar zasadniczych oraz zastąpienia tzw. skutków skazania przez kary dodatkowe.

Na potrzebę kategoryzacji różnych środków reakcji karnej wskazywał J. Makarewicz, który dostrzegał istnienie w karze różnych czynników, takich jak czynnik dolegliwości dla sprawcy, odstraszenia innych, unieszkodliwienia sprawcy czy poprawy. Twierdził, że kara powinna stanowić sprawiedliwą od-

---

5 Zob. W. Makowski, op. cit., s. 376; J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Polsce*, Lwów – Warszawa 1924, s. 235; K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 343.

6 A. Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, Warszawa 1907.

7 Ibidem, s. 25.

8 Zob. ibidem, s. 24–27.

9 Na temat działalności Komisji Kodyfikacyjnej zob. A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

płatę, zawierającą czynnik dolegliwości dostosowanej do przewinienia, natomiast inne czynniki, jak czynnik zabezpieczenia czy czynnik poprawy powinny przejawiać się w odrębnych od kary instytucjach prawnych. Takie wymogi – zdaniem J. Makarewicza – zasadniczo realizowało „nowsze" prawo, które operowało pojęciami: kary zasadnicze (główne) i kary dodatkowe, zaliczając do kar dodatkowych te środki, które należy stosować do przestępcy poza dolegliwością tkwiącą w karze zasadniczej. Jednakże prawo to pozostawiało także „skutki zasądzenia" w przypadku skazania na kary najcięższe[10].

Autor krytycznie oceniał instytucję skutków skazania. Z jednej strony wskazywał, że stworzenie automatycznych „skutków zasądzenia" uniemożliwia indywidualizację konkretnego przypadku, co uznawał za słabą stronę tej konstrukcji. Z drugiej strony w automatycznych skutkach skazania dostrzegał możliwość zapobiegania niejednolitości w traktowaniu przestępców. Podnosił też, że pozostawienie sędziemu swobody przy wymiarze kary może prowadzić do różnic w judykaturze. Zauważał jednak, że wyraźną tendencją nowożytnego prawa karnego jest zastępowanie tzw. skutków zasądzenia karami dodatkowymi. Równocześnie podkreślał, że „rozróżnienie na kary zasadnicze (główne), dodatkowe i skutki zasądzenia ma znaczenie czysto formalne, nie dotyka istoty środka karnego, przy niektórych karach, jak przy karach na majątku i czci, kategoryzacja zawisła w zupełności od uznania ustawodawcy, a ta sama dolegliwość w różnych ustawach, a często w tej samej ustawie, będzie raz karą zasadniczą (główną), drugi raz dodatkową, innym razem skutkiem zasądzenia"[11].

Prezentując w 1922 r. stanowisko projektu Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej[12] oraz podjęte przez Wydział Karny i Sekcję Prawa Karnego uchwały, J. Makarewicz stwierdził, że w projekcie nie ma automatycznych skutków skazania, a wprowadzone kary dodatkowe utraty praw mają być w zasadzie fakultatywne i tylko w wyjątkowych wypadkach część szczególna kodeksu karnego nałoży na sędziego obowiązek łączenia kar dodatkowych z karą zasadniczą[13].

Zastanawiając się nad ukształtowaniem kar dodatkowych w kodeksie karnym autor podnosił też ważną kwestię ustawowego ich wymiaru. Zwracał uwagę, że może być ona rozwiązana w różny sposób. Przede wszystkim może być oznaczone maximum ustawowego wymiaru kary, np. do lat pięciu czy dziesięciu. W przypadku, gdyby ustawa nie określała górnej granicy usta-

10 Zob. J. Makarewicz, op. cit., s. 235–236.

11 Zob. ibidem, s. 236 i 264–265. Na ten temat zob. także M. Melezini, *Środki karne...*, s. 28.

12 Projekt wstępny został zredagowany przez J. Makarewicza. Zob. J. Makarewicz, *Ustawa karna – Część ogólna. (Projekt wstępny)*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1922, z. 4–6, s. 93–143.

13 Zob. J. Makarewicz, *Ustawa karna...*, 101–102 i 135. Zob. także idem, *Prawo karne...*, op. cit., s. 236–237.

wowego wymiaru kary, orzekanie kar dodatkowych polegających na utracie praw może być oznaczone „na zawsze", z możliwością odzyskania praw utraconych w drodze rehabilitacji sędziowskiej, albo może być pozostawione do swobodnego uznania sędziowskiego. Makarewicz zauważał jednocześnie, że w przypadku określenia utraty praw „na zawsze" powstaje niebezpieczeństwo „ciągłych procesów o rehabilitację", każdy bowiem pozbawiony praw co pewien czas wnosiłby podanie o ich przywrócenie. W konsekwencji rehabilitacja sędziowska przekształciłaby się z instytucji o charakterze wyjątkowym w instytucję „codziennego zapotrzebowania". Z kolei pozostawienie sędziemu pełnej swobody w określaniu czasu trwania kary dodatkowej prowadziłoby do braku jednolitości judykatury, gdyż w zależności od cech indywidualnych sędziego wymiar kary dodatkowej w analogicznych przypadkach raz mógłby być określony na jeden rok, drugi raz na lat piętnaście. Zdaniem J. Makarewicza najlepszym rozwiązaniem byłoby wskazanie ustawowych granic wymiaru kary dodatkowej, a przynajmniej określenie maximum czasu trwania utraty praw. W przygotowanym tekście artykułowym projektu J. Makarewicz proponował więc ustalenie granic wymiaru kar dodatkowych utraty praw na czas od dwóch lat do lat dziesięciu. Tylko w przypadku orzeczenia kary dodatkowej utraty praw obok kary śmierci oraz obok kary dożywotniego więzienia projekt przewidywał obligatoryjne ich orzekanie na zawsze[14]. Warto dodać, że ze względu na konieczność zapewnienia przejrzystości ustawy, J. Makarewicz opowiadał się za zasadą fakultatywności (bez wyjątków) orzekania kar dodatkowych na wzór ustawy holenderskiej, która nawet przy najcięższych zbrodniach, jak przy zdradzie głównej, przewidywała fakultatywne orzekanie kary dodatkowej utraty praw.

W odniesieniu do specyfikacji i zakresu kar dodatkowych możliwych do orzeczenia J. Makarewicz opowiadał się za rozdzieleniem kar dodatkowych i tworzeniem odpowiednich grup tych kar. Zwracał w szczególności uwagę na potrzebę oddzielenia utraty prawa wykonywania zawodu od utraty obywatelskich praw honorowych oraz od utraty praw rodzicielskich i opiekuńczych[15].

Podobne spojrzenie na kwestię kar dodatkowych prezentował W. Makowski, który w swojej pracy z 1920 r.[16] zauważał, że współczesne systemy kar znane kodeksom karnym wyróżniają w szczególności dwie ich grupy, tj. kary zasadnicze i kary dodatkowe. Jego zdaniem właściwą treść i podstawę represji karnej stanowią kary zasadnicze, które mogą być wymierzane samoistnie. Natomiast kary dodatkowe nie mogą być wymierzane samodzielnie. Są to bowiem takie środki represji karnej, które mają charakter uzupełniający, dodatkowy i mogą być łączone z karami zasadniczymi. Według W. Makowskiego to

14 Zob. J. Makarewicz, *Prawo karne*..., s. 267–268.

15 Ibidem, s. 266–267.

16 W. Makowski, op. cit.

połączenie może być „ustawowo – konieczne" i wówczas mamy do czynienia z ustawowymi skutkami skazania, ale może być również zależne od uznania sędziego, który w wyroku orzeka zastosowanie, obok kary zasadniczej, pewnych środków przewidzianych przez ustawę. Wówczas środki te określane są mianem „kar dodatkowych"[17].

Makowski stał na stanowisku, że kary dodatkowe i skutki skazania jako środki uzupełniające mają ten sam charakter, a ich rozróżnienie opiera się na kryterium formalnym, różnią się bowiem tylko sposobem ich wymierzania: czy jest on automatyczny z mocy ustawowego powiązania z karą, czy sędziowski, zależny od oceny przez sędziego okoliczności sprawy. Autor ten równocześnie wskazywał, że nowsze tendencje dotyczące stosowania środków uzupełniających karę „pójdą w kierunku orzekania sądu o zastosowaniu kar dodatkowych"[18].

Makowski zwrócił także uwagę na kwestię różnic między karami dodatkowymi a środkami ochronnymi. Podnosił, że kary dodatkowe chociaż często w bardzo znacznym stopniu mają na celu zabezpieczenie społeczeństwa przed niebezpieczeństwem, jakie mogłoby grozić ze strony „przekonanych już przestępców", to jednak „nie są one również wolne od charakterystycznych elementów kary", w różnym stopniu bowiem, w zależności od ujęcia ustawowego, zawsze zawierają w sobie cechy represji. Z tego właśnie powodu nie mogą być zaliczone do środków ochronnych w ścisłym znaczeniu. Wyrażał pogląd, że środki ochronne zmierzają wyłącznie do zabezpieczenia społeczeństwa i nie powinny posiadać cechy kary[19].

W toku prac Komisji Kodyfikacyjnej kwestia kar dodatkowych przedstawiona w założeniach programowych (uzupełniającym kwestionariuszu J. Makarewicza) zasadniczo nie wywoływała kontrowersji. Przede wszystkim z akceptacją członków Komisji spotkała się rezygnacja z automatycznych skutków skazania. W podjętej uchwale przyjęto, że kary dodatkowe utraty praw mają być w zasadzie fakultatywne, a tylko wyjątkowo w wypadkach wskazanych w części szczególnej zostanie nałożony na sędziego obowiązek łączenia tych kar z karami zasadniczymi. Równocześnie ustalono, że w celu uniknięcia kazuistyki, część ogólna kodeksu karnego określi kilka typów kar dodatkowych polegających na utracie praw. Zdecydowano przy tym, że w obrębie kar dodatkowych utraty praw zostaną wyróżnione dwie grupy kar: grupa utraty praw publicznych, takich jak np. czynnego i biernego prawa wyborczego, oraz grupa utraty honorowych praw obywatelskich, np. zaszczytnych odznak[20]. Uchwa-

17 Zob. ibidem, s. 316–317 i 374.

18 Zob. ibidem, s. 374–376, a także M. Melezini, *Środki karne...*, s. 29–30.

19 Zob. W. Makowski, op. cit., s. 389–390.

20 Zob. J. Makarewicz, *Ustawa karna...*, s. 135; A. Lityński, op. cit., s. 88.

lono ponadto, że część ogólna kodeksu karnego określi przesłanki orzeczenia kary dodatkowej pozbawienia praw obywatelskich. Wskazano, że taką przesłanką powinno być popełnienie przestępstwa „z chęci zysku lub z innych niskich pobudek". Uznano też, że kary dodatkowe utraty praw publicznych lub utraty obywatelskich praw honorowych nie mogą być orzekane w przypadku skazania na areszt lub grzywnę. Przyjęto także, że czas trwania pozbawienia praw określony przez sędziego ma opierać się na przepisie ustawowym, wskazującym minimalną i maksymalną granicę ustawowego wymiaru kary[21].

Doniosłym problemem, który wywołał ożywioną dyskusję wśród członków Komisji Kodyfikacyjnej, było rozstrzygnięcie kwestii rehabilitacji sędziowskiej. Instytucja ta w założeniu umożliwiała przywrócenie skazanemu utraconych praw lub zdolności do ich nabycia na podstawie decyzji sądu, jednakże pod warunkiem, że skazany prowadzi nienaganne życie i stara się wynagrodzić szkodę wyrządzoną swoim czynem. Zdaniem J. Makarewicza „człowiek, który karę odcierpiał i przez dłuższy czas zachowuje się nienagannie, zasługuje na to, by przywrócić mu utracone prawa, względnie zdolność do ich odzyskania". Jednocześnie podkreślał, że warunkiem sądowego ułaskawienia musi być także upływ pewnego czasu trwania kary, który określał na trzy lata. Twierdził też, że niepopełnienie przestępstwa w okresie trwania kary nie jest wystarczające do uznania nienagannego zachowania się. Skazany powinien też starać się o naprawienie wyrządzonej szkody[22].

W toku dyskusji na posiedzeniu Sekcji Prawa Karnego materialnego wśród jej członków zaznaczyła się jednak różnica zdań w kwestii wprowadzenia do kodeksu karnego rehabilitacji sędziowskiej. Przeciwko instytucji przywrócenia praw utraconych względnie zdolności do ich nabycia wystąpił F. Nowodworski i A. Mogilnicki. Zwolennikami rehabilitacji sędziowskiej byli m.in. E. S. Rappaport, P. Prądzyński i W. Makowski., którzy podkreślali istotną rolę rehabilitacji w procesie indywidualizacji kary, a także pozytywne jej oddziaływanie na skazanego. Ostatecznie w głosowaniu większością głosów uchwalono wprowadzenie rehabilitacji sędziowskiej, która mogła być przez sąd zastosowana po upływie połowy czasu, na który została orzeczona kara utraty praw, jednak nie mógł to być okres krótszy niż dwa lata. Przyjęto ponadto, że jedynym warunkiem rehabilitacji ma być nienaganne życie[23].

Warto zwrócić uwagę, że zarówno projekt wstępny opracowany przez J. Makarewicza, jak i jego kolejne wersje, przewidywały w katalogu kar dodatkowych następujące kary: utratę praw publicznych, utratę obywatelskich praw honorowych, utratę prawa wykonywania zawodu, odjęcia praw rodzicielskich oraz przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi. Jednakże po

21 Zob. J. Makarewicz, *Ustawa karna...*, s. 136–137.

22 Zob. idem, *Prawo karne...*, s. 269–270.

23 Zob. idem, *Ustawa karna...*, s. 137; A. Lityński, op. cit., s. 88.

przekazaniu projektu do Ministerstwa Sprawiedliwości, w ostatecznym tekście projektu ustalonym w 1932 r.[24] pojawiła się nowa kara dodatkowa, tj. ogłoszenie wyroku w pismach, a kara dodatkowa „odjęcia praw rodzicielskich" przybrała postać kary „utraty praw rodzicielskich lub opiekuńczych".

Makarewicz był przeciwnikiem uznania „rozgłaszania wyroku skazującego" jako kary dodatkowej. Twierdził, że instytucja ta „nie zasługuje na zatrzymanie w ustawodawstwie karnem". Wykazywał, że jako kara na czci zbliżona jest do dawnego piętnowania, „wystawienia u pręgierza" czy publicznego odczytywania wyroku przez kata, ma więc charakter przeżytku. Rozważając kwestię wartości tej kary podnosił, że jeżeli chodzi o interes publiczny rozgłaszania wyroku, to w zasadzie w celu odstraszenia należałoby ogłaszać wszystkie wyroki, ale wobec wielkiej ilości ogłoszeń doprowadziłoby to do „zbanalizowania instytucji". Z kolei w odniesieniu do wyroków skazujących „szczególnie sensacyjnych" zauważał, że w sytuacjach wyjątkowych istnieje możliwość ogłoszenia wyroku w drodze administracyjnej (na koszt państwa), nie jest zatem potrzebny osobny przepis. Wreszcie, w odniesieniu do ogłoszenia wyroku na koszt obwinionego Makarewicz twierdził, że w takim przypadku instytucja ta ma nie tylko charakter kary dodatkowej na czci, ale jest ona także karą majątkową, która jednak nie jest oparta na winie skazanego, lecz na wyjątkowym interesie obcym (społeczeństwa lub pokrzywdzonego). Dalej zauważał, że gdy chodzi o interes pokrzywdzonego, to ustawa nigdy precyzyjnie nie określi, w jakich przypadkach interes pokrzywdzonego będzie wymagać ogłoszenia wyroku, a z kolei ograniczenie ogłoszenia wyroku do nielicznych przypadków „nie da się utrzymać". Wobec tego w przypadku ogłaszania wyroku „nie należy wprowadzać żadnej reguły" – twierdził Makarewicz[25].

Ostatecznie kodeks karny z 1932 r. nie przewidywał prawnych skutków skazania. W artykule 44 k.k. ujęty został katalog kar dodatkowych, który obejmował następujące kary: utratę praw publicznych, utratę obywatelskich praw honorowych, utratę prawa wykonywania zawodu, utratę praw rodzicielskich lub opiekuńczych, przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi, ogłoszenie wyroku w pismach.

W ujęciu kodeksu karnego kary dodatkowe – zgodnie z założeniami – nie miały samodzielnego bytu. Mogły być wymierzone jedynie obok kary zasadniczej. W przeciwieństwie do skutków skazania musiały być zawsze określone w wyroku, nawet jeżeli ich orzeczenie było obligatoryjne[26].

---

24 A. Lityński, op. cit., s. 135–139.

25 Zob. J. Makarewicz, *Prawo karne....*, s. 261–262.

26 Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1936, s. 146; W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. 2, Kraków 1934, s. 28. Zob. także R. Lemkin, *Przedmowa. Zasady przewodnie polskiego kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny r. 1932, w opracowaniu D-ra R. Lemkina*, Warszawa 1932, s. X.

Podkreślić jednak należy, że kodeks karny przewidywał także możliwość orzekania niektórych kar dodatkowych tytułem środka zabezpieczającego, tj. w sytuacji, gdy nie zachodziła możliwość orzeczenia kary zasadniczej, a więc także i kary dodatkowej, natomiast istniała potrzeba zabezpieczenia społeczeństwa na przyszłość[27]. W uzasadnieniu kodeksu karnego, jak również w piśmiennictwie, bardzo wyraźnie akcentowano ścisły związek kar dodatkowych ze środkami zabezpieczającymi. Jak zauważał W. Wolter, kary dodatkowe stanowią przejście do środków zabezpieczających, bowiem mimo tego, że w karach dodatkowych występuje element dolegliwości, to jednak ważnym zadaniem kar dodatkowych jest „zabezpieczenie społeczne". Podkreślał, że to właśnie funkcja zabezpieczająca kar dodatkowych powoduje, że mogą być one orzeczone wprost tytułem środka zabezpieczającego[28]. Również J. Makarewicz zwracał uwagę, że w przypadku kar dodatkowych dolegliwość schodzi na drugi plan, a na pierwszy wysuwa się wzgląd na ochronę społeczeństwa na przyszłość[29]. Z kolei w uzasadnieniu kodeksu karnego podkreślono, że wszystkie kary dodatkowe tak daleko wkraczają w dziedzinę profilaktyki, że „często trudna jest decyzja, czy słuszniej jest traktować ten lub ów środek znany ustawom karzącym jako karę dodatkową, czy też widzieć w nim raczej środek zabezpieczający. Często nawet te same środki mogą występować w podwójnym charakterze", np. utrata prawa wykonywania zawodu, „odjęcie" praw rodzicielskich czy konfiskata przedmiotów. Dalej wskazano, że kara dodatkowa staje się środkiem zabezpieczającym wówczas, jeżeli jest zastosowana „względem człowieka nieodpowiedzialnego, którego winy sąd nie stwierdza", a jednocześnie nie zachodzi związek przyczynowy ze skazaniem na karę zasadniczą"[30].

Zgodnie z art. 85 k.k. tytułem środka zabezpieczającego mogły być orzeczone kary dodatkowe: utraty prawa wykonywania zawodu, utraty praw rodzicielskich lub opiekuńczych oraz przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, jak również narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia. Warunkiem orzeczenia powyższych kar dodatkowych tytułem środka zabezpieczającego było uznanie sprawcy czynu zabronionego pod groźbą kary za nieodpowiedzialnego lub nieulegającego karze albo umorzenie postępowania, przy jednoczesnym stwierdzeniu niebezpieczeństwa grożącego porządkowi publicznemu ze strony sprawcy. Trzeba zauważyć, że kodeks karny nie uregulował kwestii czasu

27 Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 124–125; W. Wolter, op. cit., s. 29; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy*, Kraków 1936, s. 141.

28 W. Wolter, op. cit., s. 29 i 45.

29 J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 124–125.

30 Zob. tekst uzasadnienia w: L. Peiper, op. cit., s. 140 i 207.

trwania środków w postaci utraty praw. Makowski wyraził trafny pogląd, że czas trwania utraty praw powinien pozostawać w związku z trwaniem stanu niebezpieczeństwa[31].

Powracając do tematyki kar dodatkowych ujętych w art. 44 k.k., należy podkreślić, że katalog kar dodatkowych był zamknięty. Kodeks karny nie znał innych kar dodatkowych, co jednak nie wykluczało możliwości ich wprowadzenia do prawa karnego na mocy ustaw szczególnych. Warto też odnotować, że zachowane w mocy wcześniejsze ustawy szczególne przewidywały inne kary dodatkowe, np. uniezdatnienie do użytku narzędzi mierniczych. Ponadto wprowadzenie kar dodatkowych przez kodeks karny nie oznaczało całkowitego wyeliminowania z polskiego prawa karnego skutków skazania. Pozostały one bowiem w niektórych ustawach dzielnicowych (państw zaborczych), które nie zostały uchylone, a także w licznych szczególnych ustawach polskich „luźno związanych z kodeksem karnym"[32].

Kodeksowa regulacja kar dodatkowych, biorąc pod uwagę ich treść, została ujęta zwięźle, a przy tym miała charakter nowoczesny. Kary dodatkowe utraty praw publicznych oraz utraty obywatelskich praw honorowych określone zostały w dwóch odrębnych przepisach, natomiast łącznie uregulowano przesłanki ich orzekania. Utrata praw publicznych (art. 45 k.k.) obejmowała utratę czynnego i biernego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych oraz do innych instytucji prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych, a także utratę zdolności do ich uzyskania. Z kolei utrata obywatelskich praw honorowych (art. 46 k.k.) obejmowała utratę tytułów zaszczytnych, orderów i odznaczeń, jak również zdolności do ich uzyskania.

Orzeczenie kary dodatkowej utraty praw publicznych oraz utraty obywatelskich praw honorowych było obligatoryjne lub fakultatywne. Sąd musiał orzec te kary w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia, w razie skazania na karę więzienia za zbrodnię stanu lub zbrodnię przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym, a także w razie skazania na karę więzienia za inne zbrodnie popełnione z chęci zysku (art. 47§1 k.k.). Fakultatywną podstawą orzeczenia utraty praw publicznych oraz utraty obywatelskich praw honorowych było skazanie na karę więzienia za każde inne przestępstwo popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek (art. § 2 k.k.).

Również orzeczenie kary dodatkowej utraty prawa wykonywania zawodu miało charakter obligatoryjny, a także fakultatywny. Obligatoryjne orzeczenie utraty prawa wykonywania zawodu następowało w tych samych przypadkach,

---

31 W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 1937, s. 287. Zob. także W. Wolter, op. cit., s. 150.

32 Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 146–148; W. Wolter, op. cit., s. 57.

w których sąd musiał orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, w razie stwierdzenia nadużycia zawodu przy popełnieniu przestępstwa, albo ujawnionej przy popełnieniu przestępstwa, a groźnej dla społeczeństwa niezdolności sprawcy do wykonywania zawodu (art. 48 § 1 k.k.). We wszystkich innych przypadkach orzeczenie utraty prawa wykonywania zawodu było fakultatywne, jeżeli zaistniało nadużycie zawodu lub niezdolność do wykonywania zawodu (art. 48 § 2 k.k.).

Wyłącznie fakultatywny charakter miała kara utraty praw rodzicielskich lub opiekuńczych. Warunkiem jej orzeczenia było skazanie za przestępstwo popełnione przeciwko nieletniemu poniżej 17 lat, albo skazanie za przestępstwo popełnione we współdziałaniu z takim nieletnim (art. 49 k.k.).

Zgodnie z art. 52 § 1 k.k. utrata praw publicznych, obywatelskich praw honorowych, prawa wykonywania zawodu oraz praw rodzicielskich lub opiekuńczych następowała z chwilą uprawomocnienia się wyroku.

Kodeks karny zawierał także regulacje określające czas trwania utraty praw. W myśl art. 52 § 2 k.k. w razie skazania na karę śmierci bądź karę dożywotniego więzienia utrata praw była orzekana na zawsze. W pozostałych przypadkach utrata praw miała charakter terminowy. Dolna granica trwania utraty praw wynosiła dwa lata, zaś górna – dziesięć lat, przy czym do okresu trwania orzeczonej kary nie wliczano czasu, który upłynął od uprawomocnienia się wyroku do odbycia kary zasadniczej, jej darowania lub przedawnienia (art. 52 § 3 k.k.). Przepis art. 52 § 3 k.k. określał ponadto skutki upływu okresu, na który orzeczono utratę praw. Otóż, po upływie tego okresu skazany automatycznie odzyskiwał część praw utraconych, tj. prawa wyborcze, prawo udziału w wymiarze sprawiedliwości, prawa rodzicielskie lub opiekuńcze, prawo wykonywania zawodu, a także odzyskiwał zdolność do uzyskania innych utraconych praw. Ponadto, kodeks karny na mocy art. 53 § 1–2 k.k. przewidywał możliwość wcześniejszego przywrócenia wymienionych wyżej utraconych praw oraz zdolności do uzyskania innych utraconych praw, jeżeli skazany prowadził nienaganne życie przez pewną część okresu utraty praw. Jednakże okres ten nie mógł być krótszy niż dwa lata, a przywrócenie nie mogło nastąpić przed upływem połowy czasu, przez który miała trwać utrata praw. Trzeba dodać, że możliwość zastosowania tzw. rehabilitacji sędziowskiej nie dotyczyła kar dodatkowych utraty praw orzeczonych na zawsze.

Na gruncie kodeksu karnego karą dodatkową o charakterze majątkowym był przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi. W świetle art. 50 k.k. przepadek obejmował przedmioty pochodzące bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, a także narzędzia, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia. Jeżeli przedmioty podlegające przepadkowi nie stanowiły własności sprawcy, to ich przepadek następował tylko w przypadkach wskazanych w ustawie. Orzeczenie przepadku było co do zasady fakultatywne. Jednakże przepisy części szczególnej kodeksu karnego (np. art. 186), a także niektóre

ustawy dodatkowe niekiedy wprowadzały obowiązek orzeczenia przepadku. Przedmioty objęte przepadkiem przechodziły na własność Skarbu Państwa z przeznaczeniem na potrzeby zakładów karnych, poprawczych i zabezpieczających (art. 50 § 3 k.k.).

Ostatnią karą w katalogu kar dodatkowych było ogłoszenie wyroku w pismach. Zarządzenie ogłoszenia wyroku w pismach następowało na koszt skazanego, w czasopismach wskazanych przez sąd. Miało charakter fakultatywny i było oparte na swobodnej ocenie sądu. Warunkiem zarządzenia ogłoszenia wyroku było popełnienie przestępstwa drukiem (art. 51 k.k.). Samodzielną podstawę ogłoszenia wyroku skazującego w czasopismach przewidywał art. 255 § 3 k.k. w przypadku skazania za przestępstwo zniesławienia, o ile oskarżyciel zgłosił taki wniosek. W tym przypadku wniosek oskarżyciela o ogłoszenie wyroku w czasopismach był dla sądu wiążący i sąd musiał zarządzić ogłoszenie wyroku.

Reasumując dotychczasowe uwagi, należy stwierdzić, że koncepcja kar dodatkowych w polskim prawie karnym wykształciła się na początku XX w. na tle krytyki tzw. skutków skazania i automatyzmu ich stosowania. Wraz ze zwycięstwem idei indywidualizacji kary i przyznania sędziemu większej swobody w kształtowaniu wymiaru kary zrodziła się myśl o potrzebie usunięcia automatycznych skutków skazania i zastąpienia ich karami dodatkowymi, orzekanymi tylko przez sąd w wyroku. W polskiej doktrynie prawa karnego panowała powszechna zgoda w kwestii zerwania z instytucją skutków skazania i wprowadzenia kar dodatkowych, których orzekanie co do zasady miało być pozostawione do uznania sądu. Był to wielki krok naprzód w ewolucji sankcji karnych, aczkolwiek, jak później okazało się, skutki skazania nadal pozostały w systemie prawnym. Niemniej kodeks karny z 1932 r. nie przewidywał już prawnych skutków skazania. W ramach systemu środków reakcji karnej wyróżniał kary zasadnicze, kary dodatkowe oraz środki zabezpieczające. Przyjęty w kodeksie karnym model kar dodatkowych opierał się na założeniu, że kary dodatkowe nie mają samodzielnego bytu, stanowią uzupełnienie kary zasadniczej, toteż mogą być orzeczone tylko obok kary zasadniczej. W katalogu kar dodatkowych kodeks przewidywał sześć typów kar dodatkowych: cztery polegające na utracie praw (publicznych, obywatelskich praw honorowych, wykonywania zawodu, rodzicielskich lub opiekuńczych) oraz przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi, a także ogłoszenie wyroku w pismach. Poza kilkoma wyjątkami kary dodatkowe miały charakter fakultatywny. Treść kar dodatkowych została określona syntetycznie, co niewątpliwie było zaletą przyjętych uregulowań. Kary dodatkowe dotykały przede wszystkim czci skazanego oraz jego majątku. Kary utraty praw miały charakter terminowy i co do zasady były wymierzane w granicach od dwóch do dziesięciu lat. Jednakże, jeżeli skazany prowadził nienaganne życie, kodeks przewidywał możliwość skrócenia czasu wykonywania kary w drodze tzw. rehabilitacji sędziowskiej. Trzeba dodać, że

w przypadku wymierzenia kar dodatkowych obok kary śmierci lub kary dożywotniego więzienia kary te było orzekane na zawsze. Warto też podkreślić, że kodeks karny wprowadził możliwość orzekania niektórych kar dodatkowych tytułem środka zabezpieczającego.

Bibliografia

E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austryackiego*, t. 1, Kraków 1914.

E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce*, Kraków 1921.

R. Lemkin, *Przedmowa. Zasady przewodnie polskiego kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny r. 1932, w opracowaniu D-ra R. Lemkina*, Warszawa 1932.

A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

J. Makarewicz, *Ustawa karna – Część ogólna. (Projekt wstępny)*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1922, z. 4–6.

J. Makarewicz, *Prawo karne. Wydział porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Polsce*, Lwów – Warszawa 1924.

J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1936.

W. Makowski, *Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austrjackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa – Lublin – Łódź – Poznań – Kraków 1920.

W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 1937.

M. Melezini, *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*, Białystok 2013.

M. Melezini, *O prawnych skutkach skazania w kontekście prawa karnego*, [w:] *Sankcje w systemie prawa*, red. J. Ciemniewski, L. Tyszkiewicz, M. Żakowska-Henzler, Bielsko-Biała 2013.

A. Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, Warszawa 1907.

L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy*, Kraków 1936.

K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1989.

W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. 2, Kraków 1934.

Marian Mikołajczyk
Uniwersytet Śląski
e-mail: mikolajczyk59@interia.pl
telefon: +48 32 359 17 73

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.07

Adama Żydowskiego uwagi o właściwości sądów duchownych i świeckich w sprawach o czary

SUMMARY

Adam Żydowski's Remarks on the Competence of Lay and Ecclesiastical Courts in Witchcraft Cases

Witchcraft cases in Poland (before partitions) have been examined by historians since olden times. Among the issues discussed in this matter there was the Act of the Polish Sejm of 1543, according to which witchcraft cases should be in the competence of ecclesiastical courts. Researchers have been interpreting the meaning of this Act in a very different way. According to one group, the Act excluded the competence of lay courts in witchcraft cases totally. Another group claimed that the lay court could examine a case if there was evidence of damage caused by a witch. In practice these cases were examined by the lay courts (especially town courts). It has been pointed out recently that the 1543 Act was only supposed to remain in force for one year, so there was no legal ground to undermine the competence of lay courts in witchcraft cases. It seems that one cannot agree with such a simple solution. Research on practice of the old courts and the works of the 17th century lawyer Adam Żydowski, presents a viewpoint contrary to this. Żydowski, among other issues, discusses the competence of lay and ecclesiastical courts in witchcraft cases and illustrates their respective abilities. The author himself – according to his concept of research – does not present clear opinion. Notwithstanding, his work reveals that the 1543 Act was included in 17th century treatises as still being in power. Probably the clause which limited the act to only one year had been forgotten.

Key words: witchcraft cases, legal science, courts' competence, ecclesiastical courts, Adam Żydowski

Słowa kluczowe: procesy o czary, nauka prawa, właściwość sądów, sądownictwo kościelne, Adam Żydowski

W badaniach nad dziejami wymiaru sprawiedliwości w dawnej Polsce szczególne miejsce zajmują procesy o czary. Od dawna przyciągały one uwagę badaczy, a owocem tego zainteresowania są liczne opracowania, przy czym bardzo różna jest nie tylko ich tematyka, ale i wartość naukowa. Obok prac skupiających się na kwestiach prawnych, można wskazać teksty poświęcone przede wszystkim ludowym wierzeniom i obyczajom. Wiele z nich to drobne, choć nieraz bardzo cenne przyczynki, jednak nie brak też opracowań bardziej ogólnych, także monografii stanowiących zarazem próbę syntezy[1]. Warto w tym miejscu wymienić zwłaszcza niedawno opublikowaną książkę Małgorzaty Pilaszek o procesach o czary w Polsce od XV do XVIII stulecia[2]. Rzetelne, oparte na solidnych podstawach dzieła, niestety, sąsiadują z publikacjami słabymi, nieraz bałamutnymi, na ogół o popularnonaukowym charakterze, chociaż niektóre z takich, niezbyt rzetelnych opracowań pretendowały do miana prac naukowych[3].

Dzięki tak dużemu zainteresowaniu stosunkowo wiele wiemy o procesach o czary toczących się przed sądami miejskimi, które niewątpliwie stanowiły najmocniejsze ogniwo w walce z szatanem i jego sługami. Dzięki badaniom Tomasza Wiślicza posiadamy również sporo informacji o udziale w zwalczaniu czarów sądownictwa wiejskiego[4]. Najmniej chyba wiemy o postępowaniach o czary prowadzonych przed sądami szlacheckimi i w ogóle o postrzeganiu przestępstwa czarów na gruncie prawa ziemskiego. Wynika to w dużej mierze stąd, że sądy prawa polskiego w niewielkim tylko stopniu angażowały się w sprawy tego rodzaju. Nie znaczy to wprawdzie, że procesów takich nie było[5], ale wspomniana Małgorzta Pilaszek oblicza, iż w Koronie stanowiły one tylko 6,6% spraw o czary[6]; szlachta wolała bowiem w takich sytuacjach oddawać swych poddanych do sądów miejskich, zaś oskarżenia szlachcianek praktycznie się nie zdarzały. Również pojedyncze próby wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą nie zaowocowały konstytucją pozwalającą skazywać za czary osoby kondycji szlachec-

1 Na przykład: B. Baranowski, *Proces czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952; S. Salmonowicz, *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000; J. Tazbir, *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" (dalej: OiRP) 1978, t. XXIII. Wspomnieć też należy o książce Jacka Wijaczki, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVII wieku*, Toruń 2007.

2 M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008.

3 Zwłaszcza wspomniana książka Bohdana Baranowskiego, op. cit. Zob. krytyczne uwagi M. Pilaszek w artykule *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, OiRP 1998, t. XLII, s. 81–102, a zwłaszcza s. 81–82.

4 T. Wiślicz, *Czary przed sądami wiejskimi w Polsce w XVI–XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. XLIX, z. 1–2, s. 47–62.

5 Zob. S. Salmonowicz, op. cit., s. 312.

6 Por. M. Pilaszek, *Procesy o czary*..., s. 509, tabela 7.

kiej[7]. Znikomy udział sądownictwa szlacheckiego w rozprawianiu się z czarownicami był też – zdaniem M. Pilaszek – spowodowany brakiem „szczegółowych wskazówek odnoszących się do postępowania z czarownicami" w wykorzystywanych przez szlachtę „kompendiach prawnych"[8].

Z tym stwierdzeniem chyba nie do końca można się zgodzić. Znamy bowiem autora, lubelskiego prawnika, Adama Żydowskiego h. Doliwa, który zagadnieniom tym poświęcił sporo uwagi. Urodził się on prawdopodobnie około 1580, zmarł zaś w 1653 r. Był adwokatem, a w ostatnich kilkunastu latach życia praktyka prawnicza była – jak możemy przypuszczać – podstawą jego utrzymania. Jako patron Trybunału Koronnego osiadł zresztą na stałe w Lublinie. Był autorem popularnej swego czasu i trzykrotnie wznawianej pracy *Potioritas et nonnulae dispunctiones iuris*, dotyczącej m.in. pierwszeństwa hipotecznego. Jednak jego główne dzieło prawnicze, zatytułowane (w zależności od kopii) *Controversiae causarum selectiorum iuris*[9] albo *Opera in iure*[10] (z tej kopii korzystaliśmy w naszych badaniach) krążyło jedynie w postaci rękopisów. Lubelski adwokat stworzył popularne – jak się wydaje – opracowanie, napisane jednak w specyficzny sposób. Stanowi ono zbiór kazusów, konkretnych sporów prawnych, na które jednak autor spogląda oczami obu stron procesowych. Mamy zatem do czynienia niemal wyłącznie z owymi tytułowymi kontrowersjami, często zbiorami argumentów *pro* i *contra*, argumentów, do których mogli sięgać w podobnych przypadkach zarówno powodowie, jak i pozwani (a przede wszystkim ich adwokaci). Owe zestawienia argumentów nie stanowią dzieła naukowego, skonstruowano je w postaci mów sądowych, jest więc prawdopodobne, iż przynajmniej niektóre z nich wiążą się z konkretnymi, toczącymi się w przeszłości procesami. Nie można zatem wykluczyć, że w zbiorze znalazły się nie tylko własne wystąpienia A. Żydowskiego, ale również znane mu, wybijające się wystąpienia jego kolegów lub poprzedników[11].

---

7 Rozważania te (por. M. Pilaszek, *Procesy o czary*..., s. 214–217) prowadzą autorkę do wniosku, że „prawo ziemskie uniemożliwiało ściganie szlachty z tytułu czarów" (ibidem, s. 219).

8 Ibidem, s. 215.

9 *Controversiae causarum selectiorum iuris Adami a Żydowo Żydowski, decriptae per Christophorum [et Stanislaum] de Siarczane Góry Rynth[y] Anno Domini 1691mo* – rkps w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 8074 III.

10 *Opera in iure Adami Żydowski equitis poloni circa Annum Domini 1600* – rkps w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: PAU i PAN Kr.), syg. 1259. Data podana w tytule jest błędna, skorygowano ją zresztą, dopisując uwagę, iż rękopis sporządzono po wspomnianym w tekście roku 1647.

11 Por. L. Babiński, *Życie i dzieła Adama Żydowskiego*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny", t. II, z. 2, Lwów 1926, s. 3, 8–26. Zob. też M. Mikołajczyk, *Adama Żydowskiego uwagi o odpowiedzialności karnej lekarza. Z dziejów polskiej literatury prawniczej XVII wieku*, [w:] *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer, Kraków 2008, s. 329–333; idem, *De adulterio. Uwagi Adama Żydowskiegie o karaniu cudzołóstwa*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, t. II, Kraków 2010, s. 742–743.

Adam Żydowski poświęcił sprawom o czary aż dwie prace, w sumie 54 strony rękopisu[12], co wskazywałoby, że dla trybunalskiej palestry oskarżenia o czary nie stanowiły kwestii mało istotnej. Rozprawy te, poruszające przeróżne problemy, nie tylko prawnej natury, warte są wnikliwego zbadania i poświęcenia im osobnej rozprawy, choćby po to, by prześledzić oddziaływanie na praktykę ówczesnej popularnej literatury demonologicznej. W tym miejscu chcielibyśmy się zająć jednak zagadnieniem, które wyraźnie wybija się na plan pierwszy w jednym z owych kompletów mów, a mianowicie kwestią właściwości sądu w sprawach o czary.

Sądy rozpatrujące sprawy o czary od czasu do czasu stawały wobec zarzutu niewłaściwości rzeczowej, jako że w przypadku tego typu oskarżeń kompetentne być miały sądy kościelne. Jak wiadomo, w 1543 r. na sejmie krakowskim uchwalona została konstytucja *O sprawach, które mają należeć sądu duchownemu*. Wyliczając sprawy podlegające sądom kościelnym, stwierdzono m.in., że „do sądu duchownego przysłuszają czary, gusła"[13]. Przytoczony przepis nie mówi nic o konkurencji sądów świeckich, a tym bardziej nie daje żadnych podstaw do głoszonego przez wielu uczonych poglądu, iż w ten właśnie sposób wyłączyć miano spod kompetencji sądownictwa kościelnego wszystkie sprawy o czary, w których zarzucano sprawcy wyrządzenie szkody[14]. Taką interpretację konstytucji z 1543 r. ostatecznie – jak się wydaje – obalił niedawno Michael Ostling, nie tylko analizując tekst samego przepisu, ale i wskazując na jego wykorzystywanie w późniejszych stuleciach. Jego zdaniem przekonanie o odstąpieniu sądom świeckim części spraw o czary pojawia się dopiero w dziewiętnastowiecznych opracowaniach. Przypomniał natomiast, że żadnych wątpliwości nie miał w tym wypadku anonimowy autor słynnej *Czarownicy powołanej*, pisząc o bezwzględnym przekazaniu spraw o czary i magię sądom duchownym. Uwagi twórcy *Czarownicy* znalazły odzwierciedlenie m.in. w późniejszych uchwałach synodów, listach pasterskich polskich biskupów, wreszcie decyzjach Augusta II, który w diecezjach włocławskiej, płockiej i chełmińskiej nie zezwalał sądom miejskim i wiejskim na rozpoznawanie spraw o czary bez wcześniejszego ich rozpatrzenia przez sąd kościelny. Jednocześnie jednak M. Ostling zwraca uwagę na całkowite pomijanie konstytucji z 1543 r. w praktyce sądów miejskich, nawet wyższej

12 PAU i PAN Kr. 1259, k. 99–121, 513–517.

13 *Volumina constitutionum*, t. I, vol. 2, wyd. W. Uruszczak, S. Grodziski i I. Dwornicka, Warszawa 2000, s. 252. Zob. też łaciński tekst tejże konstytucji („*Item ad iudicium spirituale pertinet incantationes et magias*" (ibidem, s. 263).

14 Por. np. J. Tazbir, op. cit., s. 163; Z. Zdrójkowski, *„Praktyka kryminalna" Jakuba Czechowicza. Jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*, Toruń 1949, s. 116. Szerzej na ten temat M. Ostling, *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, OiRP 2005, t. XLIX, s. 93–96.

instancji, co z kolei prowadzi go do wniosku o znikomej w gruncie rzeczy roli owej ustawy[15].

Warto jednak w tym miejscu przypomnieć uwagę Stanisława Salmonowicza, który wprawdzie nie negował bezwzględnego przekazania w 1543 r. spraw o czary sądom duchownym, wskazywał wszakże na funkcjonowanie w dawnej Polsce takiej interpretacji szesnastowiecznej konstytucji, „iż w wypadkach, kiedy czarownica skarżona jest o wywołanie komuś jakiej szkody (co było regułą w polskich procesach o czary w XVII–XVIII wieku), to powinny wyrokować w tej sprawie z całą surowością prawa, kompetentne sądy świeckie"[16].

Ustalenia M. Ostlinga przytacza również Małgorzata Pilaszek, zwraca jednak uwagę na istotny szczegół, jej zdaniem zupełnie nie zauważony przez dotychczasowych badaczy[17]. Oto bowiem wspomniana konstytucja, jak i wszystkie inne prawa uchwalone na sejmie 1543 r. miały obowiązywać tylko przez rok (albo też do zebrania się kolejnego sejmu). I tym właśnie należy tłumaczyć faktyczne pozbawienie sądów kościelnych możliwości przejęcia choćby części spraw o czary, tym bardziej, że – zdaniem autorki – późniejsze konstytucje odbierające starostom prawo wykonywania wyroków sądów duchownych uniezależniły całkowicie szlachtę od kościelnego ramienia sprawiedliwości. Kościół powoływał się natomiast na nieobowiązujące postanowienia z 1543 r. tylko dlatego, że żadnej innej podstawy prawnej nie można było znaleźć[18].

Wydaje się jednak, że sprawa nie jest aż tak oczywista. Sporadycznie pojawiające się wnioski obrońców o przekazanie sprawy o czary do sądu duchownego były zazwyczaj oddalane przez sądy miejskie, ale w 1713 r. w Krakowie rada miejska – i to, jak się wydaje, z własnej inicjatywy, odesłała obwinioną do jurysdykcji kościelnej[19]. Trudno zatem mówić o definitywnym wyłączeniu właściwości sądów duchownych w sprawach o czary. Świadczą o tym również prace Adama Żydowskiego

Pierwsze z jego dzieł, w którym zajął się problemem czarów, zatytułowane *Utrum per artes magicas et operationes veneficas in matrimonium et resignationem bonorum quis induci possit?* przybiera dość nietypowy kształt. Autor nie ogranicza się bowiem w tym wypadku do przedstawienia wspomnianych kontrowersji,

15 M. Ostling, op. cit., s. 94–102.

16 S. Salmonowicz, op. cit., s. 309–310. Również H. Karbownik sugeruje, iż przejmowanie spraw o czary przez sądy świeckie wynikało z jednej z dwóch interpretacji postanowień ustawy z 1543 r. Druga wykładnia, przyjmowana przez stronę kościelną, zakładała kompetencję sądów kościelnych w przypadku tego rodzaju oskarżeń (*Sprawa prowadzenia procesów o czary w przedrozbiorowej Polsce w świetle ówczesnego prawa kanonicznego i polskiego*, „Kościół i Prawo" 1998, t. 13, red. J. Krukowski, F. Lempa, F.J. Mazurek, s. 165–167.

17 Ze stwierdzeniem tym można polemizować, jako że wspomniany M. Ostling czyni wzmiankę o czasowym obowiązywaniu konstytucji (por. M. Ostling, op. cit., s. 94–95, przyp. 10.

18 M. Pilaszek, *Procesy o czary*..., s. 209–213, 217–218.

19 Rkps w Archiwum Państwowym w Krakowie, Akta miasta Krakowa, sygn. 872, s. 250–251.

argumentów przemawiających za lub przeciw jakiejś koncepcji czy też rozwiązaniu, ale na wstępie zamieszcza również „pozew do tej *quaestiej iuxta naturam eius*"[20]. Z późniejszych uwag wynika też, że strona powodowa próbowała wytoczyć tę sprawę przed sądem sejmowym[21]. Można zatem przypuszczać, że zarówno ów pozew, jak i mowy *pro* i *contra* były przygotowane na potrzeby toczącej się swego czasu sprawy sądowej o czary miłosne, które doprowadziły m.in. do krzywdzących rodzinę dyspozycji majątkowych, a przynajmniej są ową sprawą w znacznym stopniu inspirowane.

Obie mowy są bardzo obszerne. Zasadniczy ich przedmiot stanowi (zgodnie z tytułem traktatu) samo przestępstwo czarostwa, a ściślej to, czy za pomocą czarów i magii można wyrządzić szkodę bądź zmusić ofiarę tych praktyk do określonego zachowania.

Mowa *Pro*, będąca odpowiedzią na pozew stanowi dość odważną próbę wykazania bezsensu oskarżeń o czary. *Veneficium* sprowadzono tu do samego tylko, słusznie surowo karanego trucicielstwa. Natomiast „włosy, węgle, pierze, zęby jakieś i trupie kości, wosk na osoby odlany, charaktery i słowa pisane z inszymi bałamutniami znalezione, jako przez się same nikomu szkodzić nie mogą [...], tak aby miały być za czary rozumiane, zda się rzecz do wierzenia niepodobna". Podobnie nie sposób wierzyć, by „te zabobony sprowadzać [...] miały burze, chmury, grady, niepogody albo choroby w ludziach i w bydle czynić i wzbudzać", wszak „grzmoty, dżdże, wichry, gromy i insze plagi niebieskie *a naturalibus causis*" pochodzą, równie naturalne przyczyny mają też trapiące ludzi i zwierzęta choroby. A czyż służące do poznania świata oczy mogą rzucać urok i wyrządzać szkodę? Oskarżenia o czary nie są poparte żadnymi praktycznie dowodami, stąd też „siła niewinnych w popiół incinerowano i przez ogień obrócono". To tylko pojedyncze przykłady polemicznych uwag. Na tym tle nie mają żadnych podstaw zawarte w pozwie zarzuty, „że przez babie szepty i przez te instrumenta różnych czarów" na przemian sprowadzano na pokrzywdzonego chorobę i przywracano go do zdrowia, pozbawiono go zmysłów, rozbudzono w nim tak wielką miłość, iż nie tylko się „niewypowiedzianie w pozwanej delektował" ale i zapisał jej swą majętność. Skoro Bóg obdarował człowieka wolną wolą, nikt przy pomocy guseł miłosnych napojów nie może spętać jego rozumu i zmysłów, uczynić go powolnym zamiarom czarujących. Co więcej, pozwano w tej sprawie nie tylko kobietę, ale za czarowników uznano także jej brata i szwagra, „ludzi zawsze poććiwych", a przecież wiadomo, że do czarów sposobniejsze są białogłowy[22].

20 PAU i PAN Kr. 1259, k. 99–100.

21 Por. PAU i PAN Kr. 1259, k. 109, 121.

22 PAU i PAN Kr. 1259, k. 100v.–109.

W mowie *Contra*, wspierającej w tym wypadku stronę powodową, odrzucono oczywiście koncepcję nazywania czarami jedynie trucicielstwa (przeinaczając nieco – jak się wydaje – myśl zawartą w mowie *Pro*). To oczywiste, że „*veneficae* nie tylko te są, co *per venena naturalia* szkodzą, ale i te, które *per susurros et malefica instrumenta* wenenują i zarażą kogo na ciele albo na zmysłach". Czarownice przecież „ludzie, bydła zabijają, [...] urodzaj, zboże zarażają, niszczą, [...] płód i niewiniątka dawią i duszą, małżeństwa każą, na dobro pospolite, na zdrowie ludzkie konspirują". Dzieje się tak nie mocą samych wypowiadanych przez wiedźmy słów, lecz jest to dzieło diabła. Nie można się też zgodzić z podważaniem poglądu o możliwości wyrządzania szkód samym spojrzeniem – „wszak i bazyliszek wzrokiem zabija, kur z oczu lwowi straszny, wilk pierwszym pojrzeniem kamienieje człowieka". Nie wolno kwestionować dowodów przeprowadzanych w sprawach o czary, trudno wątpić w wiarygodność wielokrotnie powtarzanych „powołań" ze strony wcześniej przesłuchiwanych czarownic. Skoro ufa się słowom łotrów pomawiających swych kompanów, to „jako czarownicy nie będzie wiara dana [z] strony drugiej czarownice". Dlatego też nie można parającym się czarami okazywać litości i „tak długo ich palić trzeba, póki ich jeno stawa". Uzasadnione jest również pozwanie brata i szwagra głównej winowajczyni – skoro „tym rzemiesłem" (czarami i gusłami) zajmują się nie tylko kobiety ale i wielu mężczyzn. Sam zapis na rzecz uwielbianej kobiety, będący skutkiem podstępnie, przy pomocy czarów i napoju miłosnego rozbudzonej namiętności, jest oczywiście nieważny. Skoro unieważnia się zapisy uczynione przez chorego na rzecz lekarza, który „go ma w rękach swoich", jakże „tego kasować nie mają, co *contra legem fit*, co nieboszczyk zagubny zapisał lekarce swojej [i] przypłacił leków i kochania tego zdrowiem swym, umarł bowiem prędko potym"[23].

Interesujący nas problem właściwości sądu pojawia się dopiero w konkluzjach obu mów. I tak, w wystąpieniu *Pro*, dowodzącym niesłuszności oskarżenia o czary miłosne, autor stwierdza, że nie należy „zaniechywać [tego], co w statucie prawa naszego *praecise* w tej mierze napisano" o kompetencji sądów duchownych w sprawach dotyczących czarów i magii – i to „bez ekscepcyjej i dystynkcyjej wszelakiej". Dlatego też sprawa ta nie może być osądzona przed sądem sejmowym[24].

W mowie *Contra* przeciwnik zręcznie wykorzystuje owo sięgnięcie po ekscepcję niewłaściwości sądu – korzystanie z zarzutu formalnego dowodzi bowiem, że sam patron nie bardzo wierzy w niewinność swej klientki. Kwestionowanie właściwości sądu w zasadzie nie ma już znaczenia, nastąpiło bowiem po *litis contestatio* (to kolejna poszlaka wskazująca, że mamy do czynienia z autentyczną mową sądową), ale pokrótce można i ów zarzut odeprzeć, by nie

23 PAU i PAN Kr. 1259, k. 109–121.

24 PAU i PAN Kr. 1259, k. 109.

pozostawiać bez odpowiedzi żadnego z argumentów przeciwnika. Do sądu duchownego należą tylko te rodzaje czarów, które można zaliczyć do herezji, a więc nadużycia związane z Najświętszym Sakramentem, składanie diabłu ofiar, adorowanie go, zawieranie z nim układów, oddawanie mu się w poddaństwo i okazywanie posłuszeństwa. Innymi słowy, zgodnie z przepisami statutu, sądy duchowne winny rozpatrywać to, „coby *sub specis cultus Divini magicum exerceretur* i coby *sub specie spirituali maleficum* było albo tknęło się obrzędów kościelnych, sakramentów świętych i Pana Boga samego". Zresztą i w tym wypadku po rozpoznaniu sprawy sąd kościelny winien oddać obwinionego świeckiemu wymiarowi sprawiedliwości. Jeśli jednak z czarami związane jest pozbawienie życia ludzi i zwierząt, wyrządzenie szkody, wywołanie poważnych zmian w ciele i duszy – to sprawy takie „do samego *saeculare iudicium* należą", dlatego też i ten konkretny przypadek, o który toczy się spór „sejmowym rozsądkiem decydowan być musi" – zwłaszcza że jest to sprawa typowo kryminalna. „*Ipso scelere scelestius* to *crimen* zostawa", jest to zbrodnia obrazy Majestatu Boskiego, sprzysiężenie przeciw dobru publicznemu, źródło nienawiści, zabójstw i wszelakich występków"[25].

Jak widać, w obu mowach pojawia się nawiązanie do statutu ustalającego właściwość sądów kościelnych w sprawach o czary. Niewątpliwie miano na myśli omówioną wcześniej konstytucję z 1543 r.[26], przy czym ostatnie zdanie mowy *Contra* świadczyłoby, że nie tylko próbowano ją w praktyce wykorzystywać, ale i interpretować w sposób niewiele mający wspólnego z jej literalną wykładnią. Być może więc koncepcja, że konstytucja ta pozwoliła sądom świeckim zajmować się tymi sprawami o czary, w których zaistniała realna szkoda, nie jest wyłącznie dziełem dziewiętnastowiecznych badaczy i publicystów, lecz pojawiła się znacznie wcześniej, tak jak sugerował w cytowanej wcześniej pracy S. Salmonowicz.

W opisanych mowach problem właściwości sądu jest tylko jedną z wielu spornych kwestii, natomiast w drugim traktacie, zatytułowanym *De magia et maleficio seu veneficio* wysuwa się on wyraźnie na plan pierwszy. Również w tym przypadku w typowy dla A. Żydowskiego sposób przytoczono jedynie racje przemawiające za rozwiązaniem korzystnym dla jednej bądź drugiej strony procesowej.

W części zatytułowanej *Pro* znalazły się zatem argumenty mające dowieść, iż forum kompetentnym w sprawach o czary jest sąd duchowny. Już w pierwszych słowach mowy zawarto jednoznaczne stwierdzenie o oddaniu tego typu spraw sądom kościelnym przez „statut nasz koronny". Przytoczony cytat („*Item ad iudicium spirituale pertinet incantationes et magias iudicare*") świadczy, że

25 PAU i PAN Kr. 1259, k. 12-v.–121.

26 Przytoczono zresztą niemal dosłownie łacińską wersję przepisu: „*Item ad iudicium spirituale pertinet incantationes et magias iudicare*" (PAU i PAN Kr. 1259, k. 109).

i w tym przypadku miano na myśli wspomnianą konstytucję 1543 r. Przyczyną uznania ich właściwości w sprawach o czary miało być to, że z ową zbrodnią zbiegają się inne „*crimina*, jako świętokradztwo, bluźnierstwa, modły, wzywania świętych, ceremonie, kradzież Sakramentu, wody święconej *etc.*" Diabeł bowiem „we wszystkim jako *simia* podobieństwo Bogu naśladuje". Skoro zatem pozbawione początku i końca koło jest symbolem boskości, tak i szatan „przysięgłe *homagium a suis sequacibus*" odbiera w kole, które owi zwolennicy „na ziemi [...] ryją". Odbiciem znaku krzyża czynionego podczas chrztu jest piętnowanie czarcim pazurem czoła człowieka. Wszystko to właściwie ocenić mogą jedynie zasiadający w sądzie kościelnym księża[27].

Kolejne fragmenty mowy są poświęcone rozmaitym zagadnieniom wiążącym się z czarodziejskimi praktykami i ich wykrywaniem. I tak, autor przypomina, że sprzymierzeńcom i wasalom szatana „zostawili diabli charaktery swoje i znaki *ad pacta conventa*". Przy ich pomocy czarownicy realizują złe zamiary, zaś praktykowane przy tym okadzanie owych charakterów i „obrazików" to przejaw „jawnej idolatriej". Niemożliwe jest, by jakąkolwiek moc miały same w sobie używane w magii liczby, wypowiadane słowa. W przeciwieństwie do modlitw, egzorcyzmów, formuł sakramentalnych, gdzie nadnaturalna moc pochodzi od Boga, w magii skuteczność nie jest związana z mocą słów, lecz jest dziełem diabelskim.

Nie usprawiedliwia tego typu praktyk dobry cel. Nie może się obwiniony o czary tłumaczyć, że „*amatorium poculum non occidendi sed amandi causam* zadał". *Pismo święte* nie czyni żadnych wyjątków i rozróżnień, powiadając: „*Maleficos non patieris vivere*", zresztą podanie wspomnianego napoju miłosnego można traktować jako *sui generis* zabójstwo, skoro napitek ów zmienił duszę i serce ofiary. Ten, kto „z przyjaznego serca niechętne, z niechętnego przyjazne misterstwem czarownym czyni, ten gwałtem człowieka zabija, gdy sercu gwałt czyni".

W opisanym fragmencie mowy pobrzmiewają – jak się wydaje – echa jakiejś konkretnej sprawy, być może tej samej, której poświęcono wcześniej wspomniany i pokrótce omówiony traktat A. Żydowskiego[28]; dalsze wywody mają jednak bardziej uniwersalny charakter. Stanowią one zarazem zestaw praktycznych wskazówek pozwalających rozpoznać i w odpowiedni sposób wybadać domniemaną czarownicę.

Czarownicę „wymacać [...] snadno" zarówno „po czarowniczej [...] robocie", jak i zwracając uwagę na specyficzne znaki. Można zatem znaleźć „u nich osoby z wosku ulane, niektóre igłami ukłute, drugie przebite albo sznupelkami

---

27 „Co wszytko nikomu właśniej z tych okoliczności uważać nie należy, jeno księżej" (AUP i PAN Kr. 1259, k. 513 v.).

28 W tym wypadku do czarów miłosnych uciekał się jednak mężczyzna, nie kobieta – jak w pierwszej sprawie.

związane". Przechowują też w swych „skrzynkach niedoperze, żaby, gadzinę rozmaitą", a nawet męskie narządy płciowe, zaś na czole miewają piętna wypalone. Czarownicę zdemaskować może też spełnienie się gróźb pod czyimś adresem wypowiadanych, smarowanie dzieci maścią, nacieranie jakąś miksturą zwierząt, które potem padały, a także *„publica* o nie zła *fama"*.

Jednak przesłuchując obwinioną o czary kobietę „zażyć z nią trzeba wielkiej ostrożności", dlatego też „umiejętni w tej mierze i świadomi, niż do więzienia czarownicę wprowadzą, wprzód ją ze wszytkiej jej odzieży obiorą, a inszą odzież dadzą, aby w jej habicie utajonych i skrytych jakich czarów nie było". Należy też podejrzaną dokładnie obmyć ciepłą wodą, aby spłukać wszelakie maści, którymi mogła się natrzeć, ogolić wszystkie włosy. Torturom należy poddawać domniemane czarownice tylko podczas niedzielnej sumy oraz w dniach uświęconych (czyli w piątki). Leje się też im w usta wodę święconą, podaje święconą sól, na szyi zawiesza *„Agnus Dei"*[29] i karteczki z ostatnimi siedmioma słowami Chrystusa. Uważano prawdopodobnie, iż jest to najlepszy sposób, by zapobiec bardzo podobnym praktykom, do których uciekały się czarownice pragnące uniknąć bólu podczas tortur. One też spożywały jakieś, w odpowiedni sposób przyrządzone placuszki[30], albo też połykały kartki ze słowami wypowiadanymi przez Jezusa podczas Jego męki i wypowiadały je „z cicha" wtedy, gdy je krępowano[31].

Owe rozmaite uwagi zdają się pozostawać w bardzo luźnym związku z głównym problemem mowy, czyli kwestią właściwości sądu. Być może – przy okazji – autor podsuwał w ten sposób argumenty, które czytelnik księgi mógł wykorzystać w innych sytuacjach lub w innych fazach procesu. Być może dodatki takie wprowadzono, by mowa nie była zbyt krótka i wywarła odpowiednie wrażenie nie tylko na sędziach i stronie przeciwnej, ale i na kliencie, którego patron reprezentował. Należy jednak zwrócić uwagę, iż przytoczone rozważania koncentrują się na nadprzyrodzonym charakterze zjawisk, niewykluczone zatem, że i one miały prowadzić do końcowego wniosku, zgodnie z którym do sądu świeckiego należeć miało jedynie nałożenie kar za zbrodnie czarów, samo zaś rozpoznanie sprawy to zadanie sądu duchownego[32].

Mowa *Contra*, mająca obalić argumenty przeciwnika, jest skonstruowana nieco inaczej. Jej autor próbuje przede wszystkim wykazać, że zasadniczym

---

29 Autor mowy prawdopodobnie miał na myśli agnuska, czyli woskowy medalion z wytłaczanym wizerunkiem Baranka Bożego na jednej i św. Jana Chrzciciela na drugiej stronie. Poświęcone przez papieża agnuski miały mieć cudowną moc, np. chronić przed chorobami (zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1996, s. 20).

30 „*Placentulas* jakieś *confectas farina fermenti simul cum lactis matris ac filiae*" (PAU i PAN Kr. 1259, k. 515).

31 Zapobiegawczo stosowano recytowanie w tym momencie psalmu 51 (PAU i PAN Kr. 1259, k. 515).

32 PAU i PAN Kr. 1259, k. 513–515.

błędem jest dopatrywanie się diabelskich machinacji w zjawiskach naturalnych, jako że „natura skryte swe skutki w różnych zawarła rzeczach.

Podobnie jak w opisanej wcześniej mowie *Pro*, zawartej w pierwszym traktacie A. Żydowskiego, i tu pojawia się szereg przykładów takich zjawisk, dodajmy przykładów odpowiadających poziomowi wiedzy przeciętnie wykształconego siedemnastowiecznego szlachcica. Mowa zatem o obrotach oddziaływania ciał niebieskich – stosując się do nich można osiągnąć cudowne skutki („zwłaszcza gdy sympatia i antypatia ich porządnie obserwowana będzie"). Przypomniano biblijną historię młodego Tobiasza, który „ojcowską ślepotę żółcią uzdrowił rybią". Obok racjonalnego – z naszego punktu widzenia – przykładu wydzielania się ciepła podczas lasowania wapna („albo i wapno, kto w nim czyni, że się niektóre od wody zażega") pojawia się też mniej dla nas zrozumiałe stwierdzenie, iż nie można wiązać sił nieczystych z grzmotem „bębna wilczą skórą okrytego" ani też innego, który „baranią przypostarty skórą, kazi i psuje". Równie zawiłe wydają się nam pytania typu: „Czemuż bywa *clima et ericus lathalis*, czemu *octimestris partus minime vitalis*, czemu w egzorcyzmach i inszych obrzędach *certae notae*, *certae formae*, *certa verba*?" Autor mowy próbuje przy tym odróżnić zbrodniczą magię szatańską („*magia daemonica*") od magii naturalnej, naukowej, matematycznej. Takie praktyki, zwłaszcza podejmowane w dobrym celu są prawnie dozwolone[33].

Jak się okazuje, przeciwstawienie to przygotowuje grunt zarówno pod merytoryczną obronę strony obwinionej, jak i pod uzasadnienie korzystnej dla tejże strony właściwości sądu.

Rzeczywiście, istnieje „*magia damnatu diabolica*, przez którą czarownicy z rozkazu diabelskiego ludzi psują". Jest to haniebna i publiczna zbrodnia, popełniana „*animo deliberato*", w dodatku zazwyczaj w nocy, potajemnie i zdradziecko, gdy nikt się jej nie spodziewa i nie może jej zapobiec. Dlatego też sprawców owego przestępstwa „*maleficos* od roboty ich złej zowią". Takich to „*maleficos*, ba i onych *sortilegos*, co *sub nomine falsae religionis* przez jakieś dywinacyje[34] wosk na imię i osobę czyją leją, *maleficiis* go zatym wiążą i o upad ich albo szwank zdrowia przyprawują" powinien sądzić wyłącznie sąd świecki. Statut z 1543 r., chociaż oddaje te sprawy sądom kościelnym, dotyczy sądzenia wyłącznie czarów i magii, ale nie osób czarami się parających.

Owa, dość pokrętna interpretacja zda się prowadzić do wniosku, iż sądy duchowne zajmować się winny jedynie oceną istoty czynów, dokonywać ustaleń, co do ich charakteru i w ten sposób niebezpiecznie zbliża się do koncepcji wyrażonej w mowie *Pro*, wedle której – przypomnijmy – „*cognitio* [...] *criminis*

---

33 Por. uwagi Fabiana Birkowskiego o magii przyrodzonej i zabobonnej (*Kazania o naukach tajemnych*, oprac. J. Kroczak, Wrocław 2012, s. 40).

34 W rękopisie: „*dywinatye*" (PAU i PAN Kr. 1259, k. 516), czyli wróżby.

a spirituali iudicio fieri debet"[35]. Z dalszych rozważań wynika jednak, że autor mowy absolutnie nie zamierza przypisywać sądom kościelnym uprawnienia do wstępnego rozpoznawania każdej sprawy o czary. Ich kompetencja miałaby się bowiem sprowadzać do stwierdzenia, czy w konkretnym przypadku „za prawdziwą-li kto pobożnością czyli diabelstwem cuda robi". Ponadto, zawarte w tytule statutu z 1543 r. słowo „*spirituales*" sugeruje stosowanie wobec sprawców kar kościelnych, zatem rozciągnięcie orzecznictwa kościelnego na czary i magię dotyczyć winno jedynie posługujących się nimi duchownych. W grę wchodziłyby zatem takie przypadki, jak używanie przez księdza-czarownika „*in sortilegium*" naczyń liturgicznych i ubiorów kościelnych, odprawianie przezeń mszy za zmarłych w intencji osób żyjących „dla przyśpieszenia śmierci ich", popełnienie nadużyć w sposobie i porządku składania ofiary, wprowadzanie do celebracji nieprzystojnych modłów, wreszcie wykorzystywanie do odprawiania mszy rzeczy świeckich, sposobnych do czarodziejstwa. Nie można jednak właściwością sądów kościelnych obejmować tych, co za pomocą czarów sprowadzają śmierć, choroby i wyrządzają inne szkody. „Ci, wedle dawnego onego *iuris civilis* prawa [...], *omnimo saeculari iudicio* należeć mają".

Stwierdziwszy wyłączną kompetencję sądów świeckich w takich przypadkach, autor mowy nawiązuje niejako do wcześniejszych rozważań, próbuje kwestionować zasadność oskarżenia o czary człowieka, który zamierzając za pomocą napoju miłosnego (lubczyku) skłonić do siebie serce wybranki, niechcący pozbawił ją zdrowia i życia. Winno się bowiem oceniać intencje, nie zaś skutek, a ów „trunek *amandi non occidendi causa* podał", a to, że ona „od niego umarła" wynika z przypadku, nie złego zamiaru. Stosując analogię do przestępstwa zabójstwa, karać należy tylko tego, który by za pomocą czarów umyślnie (nie zaś stosując czary miłosne) kogoś uśmiercił. Można zresztą przeprowadzić analizę składu napoju i stwierdzić, „jeśli to *amoris* czyli *mortis* ingrediencyje były", czy zmieszane substancje miały rozbudzić miłość czy też uśmiercić. Nie można też w tym wypadku dopatrywać się świadomego działania. Kto miłuje – „ten schnie na sercu albo szaleje". Nie trzeba czarów, by „takowa szaleństwa afektacyja" spadła na statecznego męża – „gotowy *furor* taka afektacyja, gotowa *insania*, gdy kto *amando non amatur*". Dlatego też poczynania zakochanego bez wzajemności obwinionego należy przypisać raczej obłędowi i szaleństwu, „aniżeli umyślnej jakiej złości". W dodatku owe środki miłosne nie mają w sobie „żadnego efektu ani mocy, ni władzy, tak że szkodliwej alteracyjej w nikim sprawić nie mogą", zaś wszelkie czary miłosne uznać należy za głupstwa i igraszki[36].

---

35 Zob. PAU i PAN Kr. 1259, k. 515.

36 Opisana mowa – PAU i PAN Kr. 1259, k. 515–517.

Zawarte w dziele Adama Żydowskiego, ubrane w formę kontrowersji prawnych obszerne wywody dotyczące przestępstwa czarów i związanych z nim kwestii proceduralnych świadczą o sporym zainteresowaniu autora pracy, a być może i innych szlacheckich prawników-praktyków. Przyczyną tego zainteresowania niekoniecznie musiała być liczba spraw o czary – jak już wspomnieliśmy do sądów prawa ziemskiego trafiała tylko niewielka cząstka oskarżeń, wiemy też, że Trybunał Koronny starał się przerzucać obowiązek sądzenia tego typu spraw na sąd miejski[37]. Bardzo możliwe, że podstawowym bodźcem był w tym wypadku charakter owych spraw, liczne wiążące się z nimi wątpliwości, słowem kontrowersyjność pozwalająca rozwinąć skrzydła mówcom sądowym reprezentującym obie strony procesowe.

Do owych budzących wątpliwości zagadnień należał niewątpliwie problem właściwości sądu, a ściślej kwestii rozgraniczenia kompetencji sądów kościelnych i świeckich. W obu rozprawach strony powołują się na konstytucję z 1543 r. Argumenty przemawiające za kompetencją sądów duchownych (i odpowiednio sądów świeckich) sprowadzają się do interpretacji postanowień owej konstytucji i opowiedzenia się albo za wykładnią literalną, oznaczającą pełną właściwość sądów duchownych, albo też zwężającą (może nawet *contra legem*), ograniczającą ową właściwość do spraw związanych z kultem religijnym. Nie znajdujemy natomiast w owych wywodach powołania się na nieobowiązywanie rzeczonej konstytucji, chociaż dla zwolennika świeckiej jurysdykcji w sprawach o *maleficium* byłby to argument pierwszorzędny. Najprawdopodobniej więc zastrzeżenie dotyczące czasowego obowiązywania praw uchwalonych na sejmie 1543 r. zatarło się w pamięci, zwłaszcza że w praktyce korzystano nie z oryginalnego, polskiego tekstu, lecz późniejszego tłumaczenia łacińskiego Jakuba Przyłuskiego przedrukowywanego w kolejnych kompendiach, a w końcu również w *Volumina legum*[38]. Mniej prawdopodobne wydaje się natomiast przypuszczenie, iż wprawdzie pamiętano o klauzuli ograniczającej czas obowiązywania konstytucji, jednak uważano, że sama ta klauzula utraciła moc albo że nie odnosiła się ona do wszystkich postanowień sejmu

---

37 Wspomina o tym M. Pilaszek, *Procesy o czary...*, s. 216, 240. Zob. też M. Dąbrowska-Zakrzewska, *Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.*, Lublin 1947, s. 9 – por. również zebrane przez autorkę materiały źródłowe dotyczące spraw z lat 1664 (s. 54–57, nr 5), 1678 (s. 57–60, nr 6), 1681 (s. 60–66, nr 7), 1700 (s. 72–74, nr 9), 1732 (s. 75–85, nr 10), a także sprawy z 1698 r. odesłanej do sądu miejskiego lubelskiego przez miejscowego starostę (s. 66–72, nr 8). O przekazywaniu spraw przez Trybunał miejskiemu sądowi lubelskiemu zob. H. M. Łaszkiewicz, *Sąd wójtowsko-ławniczy w Lublinie a Trybunał Koronny w 2 połowie XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne", *Historia*, 1988, t. XXXVI, z. 2, s. 161–172. Nie można wykluczyć, że podobnie postępował Trybunał w czasie sesji w Piotrkowie, przekazując sprawy o czary tamtejszym władzom miejskim.

38 Zob. uwagi wydawców w *Volumina constitutionum*, t. I, vol. 2, s. 243, a zwłaszcza przyp. 8. Por. też M. Ostling, op. cit., s. 94–95, szczególnie przyp. 10.

krakowskiego[39]. W każdym razie do kwestii obowiązywania przepisu z 1543 r. o właściwości sądów duchownych należy podchodzić bardzo ostrożnie i nie wyciągać daleko idących wniosków jedynie na podstawie formalnoprawnych kryteriów. O automatycznej utracie mocy obowiązującej aktu prawnego uchwalonego na pewien tylko czas można z pewnością mówić w odniesieniu do dzisiejszych systemów prawnych, ale wnioskowanie takie może zawodzić w przypadku prawa szesnasto- czy siedemnastowiecznego.

I – na zakończenie – jeszcze jedna uwaga. Przytoczone wcześniej pojedyncze przykłady z praktyki wskazywałyby, że w przypadku oskarżenia o czary raczej naturalną linią obrony było dążenie do przekazania sprawy sądowi duchownemu, w którym spodziewać się należało nie tylko lepszego przygotowania merytorycznego sędziów, większej roztropności, nieulegania emocjom ale może i bardziej ludzkiego podejścia do oskarżonego (oskarżonej) i jego (jej) słabości. Pierwsza para mów w dziele A. Żydowskiego potwierdzałaby to przypuszczenie – obrońca oskarżonej walczył m.in. o uznanie sądu świeckiego (sejmowego) za rzeczowo niewłaściwy. Jednak w drugim zbiorze argumentów *pro* i *contra* obrona strony pozwanej zmierza w przeciwnym kierunku, wykazuje ona bowiem, że rozpatrzenie sprawy należeć powinno do sądu świeckiego. Takie podejście świadczy niewątpliwie o praktycznym zmyśle autora mowy – być może jakiegoś anonimowego patrona, być może samego Żydowskiego, który w ten sposób podsuwał kolegom gotowe rozwiązanie. Broniąc osobę obwinioną o czary, nie można było bowiem trzymać się sztywnych reguł, raz wytyczonych kierunków, lecz należało dostosowywać obronę do konkretnej sytuacji. Jeżeli w danym przypadku rozpatrzenie sprawy przez sąd kościelny niosło ze sobą bliżej nieznane zagrożenia, natomiast można było liczyć na przychylność sądu świeckiego, to trzeba było zdecydowanie bronić właściwości tego ostatniego.

Bibliografia

Źródła

Controversiae causarum selectiorum iuris Adami a Żydowo Żydowski, decriptae per Christophorum [et Stanislaum] de Siarczane Góry Rynth[y] Anno Domini 1691mo – rkps w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 8074 III.

[39] Omawiana klauzula brzmi: „Które to konstytucyje na górze pisane, a zwłaszcza około postępku prawa i innych artykułów wedle rządności posłów ziemskich, iżby się z inną bracią swoją a poddanymi naszymi w sprawach ich obaczyli a postanowili do roku abo do sejmu drugiego trwać mają" (*Volumina constitutionum*, t. I, vol. 2, s. 254). Możliwe więc, że zostawiono furtkę do dalszego obowiązywania części przepisów – tych niedotyczących procedury sądowej („postępku prawa").

Birkowski F., *Kazania o naukach tajemnych*, oprac. J. Kroczak, Wrocław 2012.

Opera in iure Adami Żydowski equitis poloni circa Annum Domini 1600 – rkps w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: PAU i PAN Kr.), syg. 1259.

Rkps w Archiwum Państwowym w Krakowie, Akta miasta Krakowa, sygn. 872.

Volumina constitutionum, t. I, vol. 2, wyd. W. Uruszczak, S. Grodziski i I. Dwornicka, Warszawa 2000.

Literatura

Babiński L., *Życie i dzieła Adama Żydowskiego*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny", t. II, z. 2, Lwów 1926.

Baranowski B., *Proces czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952.

Dąbrowska-Zakrzewska M., *Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.*, Lublin 1947.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1996.

Karbownik H., *Sprawa prowadzenia procesów o czary w przedrozbiorowej Polsce w świetle ówczesnego prawa* kanonicznego i polskiego, „Kościół i Prawo" 1998, t. 13, red. J. Krukowski, F. Lempa, F.J. Mazurek.

Łaszkiewicz H. M., *Sąd wójtowsko-ławniczy w Lublinie a Trybunał Koronny w 2. połowie XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne", *Historia*, 1988, t. XXXVI, z. 2.

Mikołajczyk M., *Adama Żydowskiego uwagi o odpowiedzialności karnej lekarza. Z dziejów polskiej literatury prawniczej XVII wieku*, [w:] *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer, Kraków 2008.

Mikołajczyk M., *De adulterio. Uwagi Adama Żydowskiegie o karaniu cudzołóstwa*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, t. II, Kraków 2010.

Ostling M., *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2005, t. XLIX.

Pilaszek M., *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1998, t. XLII.

Pilaszek M., *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008.

Salmonowicz S., *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000.

Tazbir J., *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1978, t. XXIII.

Wijaczko J., *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVII wieku*, Toruń 2007.

Wiślicz T., *Czary przed sądami wiejskimi w Polsce w XVI–XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. XLIX, z. 1–2.

Zdrójkowski Z., *„Praktyka kryminalna" Jakuba Czechowicza. Jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*, Toruń 1949.

Mariusz Mohyluk
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: mmohyluk@uwb.edu.pl
telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.08

Wacław Komarnicki o Konstytucji marcowej

SUMMARY

Wacław Komarnicki about the March Constitution

Wacław Komarnicki (1891–1954) was an outstanding Polish lawyer and academic. He was a constitutionalist and served in government in the II and III terms of the Second Polish Republic (1918–1939). Educated in Lyviv and at Dopat, Komarnicki taught law at the University of Stefan Batory in Vilnius, where he became a professor, and at the School of Political Science in Warsaw. He was also a member of the Polish Academy of Sciences, a political activist and Minister of Justice in the Polish Government in Exile in London, where he later died. His academic research and personal contribution in relation to the March Constitution of 1921 and its amendment in August 1926, is deserving of particular attention.

Key words: Second Polish Republic, constitutional law, reforms of Polish constitutional law

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, prawo konstytucyjne, reformy prawa konstytucyjnego

Uwagi wstępne

Okres dwudziestolecia międzywojennego był niezwykle istotny dla rozwoju polskiej myśli konstytucyjnej. To czas kształtowania się i jednocześnie ścierania różnorodnych programów, poglądów, koncepcji, projektów, których autorami byli przedstawiciele prężnie rozwijających się ośrodków politycznych, prawniczych i naukowych. Wywodzili się z nich także czołowi polscy konstytucjonaliści, często autentycznie zaangażowani w odbudowę i reformę struktur państwowych i bezkompromisowo wyrażający swoje krytyczne opinie. Ustrój

II Rzeczypospolitej przeszedł długą drogę zmian – od parlamentarnej republiki z przewagą władzy ustawodawczej, do skupienia większości prerogatyw w rękach Prezydenta „odpowiedzialnego jedynie przed Bogiem oraz przed historią". Przemiany te bacznie obserwował i komentował wybitny prawnik-konstytucjonalista i uczony Wacław Komarnicki.

Celem niniejszego artykułu jest analiza i ocena myśli konstytucyjnej Wacława Komarnickiego oparta na obowiązującej od 1921 r. Konstytucji marcowej. Związany od 1919 r. z Wydziałem Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego pozostawił po sobie liczną i wartościową spuściznę naukową. W swoich publikacjach zajmował się w szczególności problematyką organizacji i funkcjonowania współczesnego mu systemu ustrojowego II Rzeczypospolitej.

Uczony i polityk

Wacław Komarnicki urodził się 29 lipca 1891 r. w Warszawie, jako drugi syn Tytusa i Józefy z Suszyńskich[1]. Po ukończeniu szkoły elementarnej rozpoczął naukę w warszawskim Gimnazjum Wojciecha Górskiego. Ukończył je w 1909 r. Pod wpływem rodziców, wybrał studia prawnicze i filozoficzne poza granicami Królestwa, na Uniwersytecie Lwowskim. Tutaj kształtowały się jego poglądy polityczne – na wykładach profesorów: Oswalda Balzera, Władysława Abrahama, Józefa Buzka czy Tadeusza Pilata. Niewiele jest wiadomości z tego okresu życia W. Komarnickiego[2].

Zetknął się wówczas z profesorem prawa politycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza – Stanisławem Starzyńskim, o którym po latach wypowiadał się jako swoim mistrzu. Po krótkim pobycie na studiach we Lwowie, przeniósł się na Uniwersytet w Dorpacie (obecnie Tartu w Estonii), który wówczas cieszył się wysoką renomą w Europie. Studiowało tam wielu Polaków z Królestwa Polskiego i Rosji[3]. Komarnicki od samego początku studiów w Dorpacie związał się ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Jego członkowie określali siebie „narodowcami", inni nazywali ich „endekami", głoszącymi program nacjonalistyczny. Stronnictwu temu pozostał wierny w czasach II Rzeczypospolitej, II wojny światowej i na wychodźstwie. Studiując na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Dorpacie, W. Komarnicki interesował się problematyką prawa politycznego (państwowego) i prawa narodów (międzynarodowego).

---

1 S. Kilian, *Wacław Komarnicki o ustroju państwa i konstytucji*, Warszawa 2000, s. 6 i n.

2 K. Pol, *Poczet prawników polskich XIX–XX w.*, Warszawa 2011, s. 1218. Zob. J. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971; R. Wapiński, *Narodowa demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziełami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, red. E. Kundera, M. Maciejewki, Warszawa 2009, s. 471–472.

3 K. Pol, op. cit., s. 1218.

W sierpniu 1914 r. ukończył studia prawnicze, uzyskując dyplom kandydata nauk prawnych, równorzędny ze stopniem doktora praw w Galicji i Niemczech. W 1920 r. doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, po czym powrócił do rodzinnego miasta – Warszawy[4].

W 1916 r. ukazuje się jego pierwsza większa praca poruszającą problematykę odrodzenia państwa w świetle prawa międzynarodowego *Powstanie państw ze stanowiska nauki o państwie i prawa międzynarodowego* (1916)[5]. W 1918 r. ogłosił kolejną rozprawę w języku francuskim *Droit constitutionnel et administratif* z zakresu prawa państwowego i administracyjnego.

Czynnie uczestniczył w życiu społecznym, godząc to z pracą naukową. Od 1917 r. W. Komarnicki był członkiem zarządu Ligi Państwowości Polskiej, a następnie został sekretarzem Związku Odbudowy Państwa Polskiego. W tym czasie powstawały też kolejne rozprawy naukowe: *Ustrój państwowy Austro-Węgier w oświetleniu historycznym i prawnym wraz z rozbiorem konstytucji obowiązującej* (1918 r.), *Likwidacja stosunków prawnych okupacji wojennej* (1918 r.) oraz artykuł opublikowany na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" w 1918 r. *O prawach i zobowiązaniach nowopowstałego państwa*[6].

W 1918 r., po odzyskaniu niepodległości, W. Komarnicki pracował na stanowisku kierownika wydziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Jako radca prawny, a następnie jako kierownik wydziału zajmował się bieżącymi zagadnieniami z zakresu prawa międzynarodowego. Nadzorował również prace nad projektem Małej Konstytucji z 20 lutego 1919 r. Opiniował projekty ustaw o prawie prywatnym międzynarodowym i międzydzielnicowym. Zajęcia te przerwała wojna polsko-bolszewicka[7].

Po zawarciu w marcu 1921 r. traktatu pokojowego w Rydze, mianowany został profesorem nadzwyczajnym prawa politycznego i nauki o państwie Uniwersytetu Stefana Batorego (USB) w Wilnie. Odtąd poświęcił się organizacji nauki na Uniwersytecie Wileńskim. Wraz z pierwszym rektorem USB, prof. Alfonsem Parczewskim, praktycznie od podstaw tworzył strukturę akademicką uniwersytetu. W latach 1924–1927 pełnił funkcje dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego. Przez 10 lat (1929–1939) dzielił pracę dydaktyczną w USB z wykładami z teorii prawa i nauki o państwie w Warszawskiej Szkole Nauk Politycznych.

---

4 A. Cieszyński, *Dorobek nauki prawa konstytucyjnego w okresie II Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, [w:] *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, red. P. Sarnecki, Kraków 2006, s. 55.

5 W. Komarnicki, *Powstanie państw ze stanowiska nauki o państwie i prawa międzynarodowego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1916, s. 525, 549, 537, 561.

6 A. Bień-Kacała, A. Tarnowska, *Wacław Komarnicki*, [w:] *Konstytucjonaliści Polscy1918–2011. Sylwetki uczonych*, red. A. Szmyt, P. Sarnecki, R. Mojak, Warszawa 2012, s. 207.

7 K. Pol, op. cit., s. 1220.

W 1925 r. założył pismo prawnicze – „Rocznik Prawniczy Wileński", którego redaktorem naczelnym był do 1939 r.[8]

Jego dorobek naukowy dotyczył zasadniczych problemów prawnych związanych z odrodzeniem państwowości polskiej. W pracy *Powstawanie państw* (Warszawa 1916 r.) oraz artykule *O prawach i zobowiązaniach nowopowstałego państwa* („Gazeta Sądowa Warszawska" 1918) poruszał kwestie odrodzenia państwa w świetle prawa międzynarodowego, zwracając uwagę na istotę państwa prawa[9].

Przedmiotem licznych komentarzy W. Komarnickiego stała się nowelizacja Konstytucji marcowej z 2 sierpnia 1926 r. (tzw. nowela sierpniowa). Uwagi swoje opublikował na łamach „Kuriera Warszawskiego" i „Myśli Narodowej". Problematyce tej poświęcił również studium *O zmianie konstytucji polskiej* (Wilno 1927)[10]. Wziął udział w dyskusji poprzedzającej reformę ustrojową, jaka toczyła się na łamach prasy w latach 1927–1933, stając w obronie parlamentaryzmu i demokracji – zasad ujętych w Konstytucji marcowej.

W 1928 r. ogłosił podręcznik *Prawo polityczne wraz z ogólną nauką o państwie*. Głośne było w tym czasie jego studium *Odbudowa państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich* (Wilno 1929) – jako analiza historyczna, polityczna i prawna dziejów oraz stanu faktycznego tych obszarów, zwłaszcza pod kątem widzenia Litwy i Rosji Radzieckiej. W 1932 r. ukazał się kolejny podręcznik *Prawo polityczne. Część ogólna*, a rok później *Międzynarodowe prawo prywatne* i dwutomowy *Ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*[11].

Kontynuując swoje zainteresowania prawem międzynarodowym i będąc członkiem zagranicznych stowarzyszeń naukowych, W. Komarnicki ogłosił w 1935 r. w języku francuskim głośną rozprawę *La definition de l'agresseur*, dając w niej prawne określenie agresora, napastnika w wojnie. W kolejnych latach ukazywały się: *Liga Narodów* (1936), *Ogólna nauka o państwie i prawo polityczne* (1936–1937), *Prawo administracyjne* (1937) i fundamentalne dzieło *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system* (1937)[12].

Wacław Komarnicki brał czynny udział w bieżącym życiu politycznym. Publikował na łamach endeckiego „Kuriera Warszawskiego", aktywnie działał na stanowisku prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Wilnie. Od 1927 r. zasiadał w Radzie Miejskiej Wilna, a w latach 1934–1939 był członkiem Rady Naczelnej Związku Miast Polskich[13].

---

8 S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 194–206.

9 A. Bień-Kacała, A. Tarnowska, op. cit., s. 207.

10 W. Komarnicki, *O zmianie Konstytucji polskiej*, Wilno 1927.

11 K. Pol, op. cit., s. 1223.

12 Ibidem.

13 P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik Biograficzny*, t. III,

We wrześniu 1939 r. W. Komarnickiego przydzielono do Naczelnego Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych na stanowisko referenta w Wydziale „N" (Niemcy) II Oddziału. Po wkroczeniu do Wilna Armii Czerwonej został internowany i osadzony w obozach na Ukrainie, gdzie przebywał do listopada 1939 r. Zimę 1939–1940 spędził w obozie w Kozielsku[14]. W dniu 15 października 1941 r. (po osobistej interwencji W. Sikorskiego) W. Komarnicki przybył przez Archangielsk do Londynu w charakterze członka Rządu Polskiego. 21 stycznia 1942 r. został powołany do rządu gen. W. Sikorskiego jako minister sprawiedliwości. Po 1945 r. profesor oddał się niemal wyłącznie pracy na polu naukowym. Wykładał (1945–1954) prawo konstytucyjne (państwowe) i międzynarodowe publiczne na polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oxfordzie i Polskiej Szkole Nauk Politycznych w Londynie. W 1949 r. wygłosił serię wykładów w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze. Zajął się w nich problemem określenia napastnika (agresora) w rozwiniętym kulturowo państwie międzynarodowym, począwszy od Paktu Ligi Narodów, późniejszych umów międzynarodowych, aż do Karty Narodów Zjednoczonych[15].

W 1950 r. W. Komarnicki ogłosił w formie obszernego skryptu Polskiej Szkoły Nauk Politycznych w Londynie, podręcznik prawa państwowego *Prawo*

Warszawa 2005, s. 155. W wyborach w 1928 r. z listy państwowej nr 24 (lista katolicko-narodowa) uzyskał mandat poselski. Posłem z ramienia SN z okręgu wileńskiego był aż do 1935 r. (poseł II i III kadencji). Jako wybitny specjalista prawa państwowego i nauki o państwie koncentrował się przede wszystkim na kwestiach związanych z Konstytucją. W II kadencji pracował w Komisji Konstytucyjnej. Przemawiał w Sejmie II i III kadencji m.in. w sprawie rewizji Konstytucji, ordynacji wyborczej, czy ustawy o wyższych uczelniach. W obozie Stronnictwa Narodowego W. Komarnicki wyrażał poglądy zbliżone do środowiska tzw. „starych endeków" (m.in. Roman Rybarski, Władysław Seyda, Stanisław Stroński), krytykujących bieżącą politykę obozu sanacyjnego, domagając się powrotu do samorządności, wolności prasy i zgromadzeń, niezawisłości sądów i adwokatury. Swe poglądy polityczne przybliżał w publicystyce, zwłaszcza na łamach „Kuriera Warszawskiego". Zbiór tych dokumentów publicystycznych ogłosił w 1928 r. w pracy *O prawo-rządność i zdrowy ustrój państwowy.* Wiele miejsca w pracy parlamentarnej poświęcił W. Komarnicki problematyce oświatowej. W latach sporu ideowego o kształt i charakter edukacji narodowej (wychowanie państwowe czy wychowanie narodowe) stanął w obronie wzorów wychowawczych „szkoły Grabskiego". Potępiał fakt aresztowania i osadzenia w twierdzy brzeskiej posłów Centrolewu. Po uchwaleniu przez Sejm 26 stycznia 1934 r. projektu nowej Konstytucji (późniejsza Konstytucja kwietniowa), Komisja Konstytucyjna Senatu RP powołała W. Komarnickiego jako znawcę prawa konstytucyjnego w charakterze rzeczoznawcy do oceny projektu ze stanowiska prawnego. W swym przemówieniu na posiedzeniu komisji senackiej z 13 grudnia 1934 r., W. Komarnicki określił go jako niekompletny, nierozwinięty i niewyczerpujący zagadnień ustrojowych szkic ustawy konstytucyjnej. Po uchwaleniu Konstytucji kwietniowej w 1935 r., odnosił się krytycznie do nowych projektów zmiany Konstytucji. Swe przemyślenia ogłosił w pracy *O projekcie Konstytucji* (1937).

14 K. Pol, op. cit., s. 1226–1229. Zob. A. Jankiewicz, *W poszukiwaniu idei państwa prawa*, Warszawa 1992; P. Pluta, *Autorytety prawnicze z Uniwersytetu Stefana Batorego po zakończeniu II wojny światowej. Zarys życiowych losów*, [w:] *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2006, s. 230–231; A. Friszke, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego*, „Zeszyty Historyczne" 1990, z. 92.

15 K. Pol, op. cit., s. 1227.

konstytucyjne. Skrypt ten uznano za jeden z najlepszych podręczników z tej dziedziny prawa, który do dziś zachował cenne walory aktualności. W 1951 r. opublikował jeszcze jedną wartościową pracę *Konstytucja 3 Maja 1791 r. na tle porównawczym*, stanowiącą rozszerzenie odczytu w Akademii Funduszu Oświaty Polskiej za Granicą w Londynie.

Dnia 18 grudnia 1953 r. Rada Wydziału Prawa i Senat Uniwersytetu Warszawskiego powołały W. Komarnickiego na kierownika Katedry Nauki o Państwie i Prawie Państwowym. Nominacji tej nie przyjął z powodów politycznych.

Ostatnie lata spędził w Londynie. Zmarł bezpotomnie 19 marca 1954 r.

Krytyka Konstytucji marcowej

Zaraz po uchwaleniu Konstytucji marcowej pojawiły się pierwsze słowa krytyki[16]. Ich autorami byli zarówno naukowcy, prawnicy, jak i politycy. Lwowski profesor Stanisław Starzyński sugerował urealnienie prawa wyborczego i zwiększenie uprawnień Senatu. Zasadnicze zarzuty ówczesnych prawników polskich wobec przyjętych zasad ustrojowych zostały skonkretyzowane w referatach i opiniach profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, w zbiorze opublikowanym w 1922 r.[17]

Autorzy wychodzili z następujących założeń: przyjęcie zasady suwerenności narodu oraz teorii podziału władz prowadzi do wniosku, iż organy wyręczające naród w sprawowaniu funkcji państwowych są wobec siebie równorzędne, bez względu na sposób, w jaki są kreowane. Stworzenie przez konstytucję przewagi Sejmu w życiu państwowym przeczy tej równorzędności. Dlatego też, postulowano dokonanie odpowiednich zmian, głównie w zakresie wzajemnych relacji władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz ich funkcji. Proponowano wzmocnienie władzy Prezydenta, m.in. przez uprawnienie go do rozwiązywania obu izb, przyznanie mu prawa weta ustawodawczego, wzmocnienie pozycji rządu, zwiększenie uprawnień senatu w stosunku do Sejmu, wreszcie wprowadzenie kontroli konstytucyjności ustaw[18].

---

16 W. Komarnicki, *O zmianie Konstytucji polskiej...*, s. 12–14. Więcej na temat Konstytucji marcowej zob. m.in. S. Bożyk, *Etapy rozwoju współczesnego polskiego konstytucjonalizmu*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, (red.) M. Grzybowski, Białystok 2009, s. 52–54; T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2008, s. 308–311; M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969; *Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Zakrzewski, Warszawa 1990, s. 42–47. Zob. też J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1994, s. 119–132; M. Kallas, *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2006, s. 226–333; K. Krasowski, M. Krzymkowski, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *Historia ustroju państwa*, Poznań 1993.

17 *Nasza Konstytucja*, cykl odczytów przy udziale: W. Abrahama, T. Dwernickiego, S. Estreichera, W.L. Jaworskiego, S. Kutrzeby. M. Rostworowskiego, S. Wróblewskiego i F. Zolla, Kraków 1922.

18 A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972, s. 274–275.

Niektórzy z autorów sugerowali wprowadzenie wyborów Prezydenta na wzór amerykański. Oznaczało to propozycję przejścia od parlamentarnego do prezydenckiego systemu rządów. Lapidarnie ujął tę kwestię Władysław Leopold Jaworski: „Konstytucja [...] musi być zmieniona w trzech zasadniczych punktach: wybór Prezydenta Rzeczypospolitej winien być dokonywany wedle wzoru amerykańskiego; Prezydent Rzeczypospolitej winien otrzymać prawo rozwiązywania Sejmu i wreszcie Senat winien być zrównany z Sejmem"[19].

Dalsza dyskusja w środowisku prawniczym nie przyniosła zasadniczo nowych elementów. Współbrzmiała ona jednak z postulatami zmian Konstytucji głoszonymi przez stronnictwa prawicy i część centrum. Już w przyjętych przez endecję, chadecję i PSL „Piast" zasadach tzw. paktu lanckorońskiego przewidywano dążenie do „racjonalnej zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na zasadach demokratycznych ordynacją ustalonych"[20]. Generalnie, środowiska prawicowe stały na stanowisku utrzymania w Polsce parlamentarnego systemu rządów. Na plan pierwszy wysuwano tu zwiększenie kompetencji Senatu i odsunięcie części wyborców od udziału w głosowaniu. Dotyczyć to miało głównie mniejszości narodowych. Istotnym postulatem było zwiększenie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiązało się to z ogólną tendencją do wzmocnienia jego władzy wykonawczej[21].

W 1922 r. W. Komarnicki opublikował pracę *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, która okazała się fundamentalnym dziełem dla rozwoju nauki polskiego prawa konstytucyjnego. Jako pierwszy w II Rzeczypospolitej dokonał w niej tak wszechstronnej i krytycznej jednocześnie analizy Konstytucji z 17 marca 1921 r., posługując się przy tym metodą analityczno-prawną, prawnohistoryczną oraz prawnoporównawczą. Jak sam autor wspomina w przedmowie, powstała ona z wykorzystaniem wykładów, wygłoszonych przez niego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w roku akademickim 1920/1921. Traktował ją, uwzględniając potrzeby studentów, zarówno jako podręcznik polskiego prawa politycznego, jak i pomoc skierowaną do „tych wszystkich, którzy na polu państwowości polskiej pracują, naukowo lub praktycznie, a także tych, którzy zagadnieniami państwowości polskiej interesują się"[22].

Część pierwszą pracy *Geneza współczesnego ustroju Polski* poświęcił problematyce prawnej restytucji państwa polskiego (rozdział 1), ustrojowi politycznemu w okresie przejściowym (rozdział 2), projektom Konstytucji marcowej (rozdział 3). W części drugiej z kolei, poddaje głębokiej i niezwykle wnikli-

19 *Nasza Konstytucja*, s. 73.

20 W. Stankiewicz, *Pakt lanckoroński*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1951, nr 1, s. 203.

21 A. Ajnenkiel, *Koncepcje zmiany konstytucji marcowej przed przewrotem majowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1967, t. XIX, z. 1, s. 145–163.

22 W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 1922, reprint Warszawa 2008, s. VI.

wej analizie funkcjonującą już Konstytucję 1921 r. Już od początku, oryginalne i interesujące są rozważania W. Komarnickiego na temat powstawania państw z punktu widzenia ówczesnej nauki o państwie i prawa międzynarodowego. Są one pewnym streszczeniem dociekań wileńskiego profesora, jeszcze z okresu I wojny światowej, które zawarł – przewidując niejako rozwój sytuacji w wojennej Europie – w artykułach opublikowanych w „Gazecie Sądowej Warszawskiej": *Powstawanie państw ze stanowiska nauki ze stanowiska nauki o państwie i prawa międzynarodowego* (1916) oraz *Przyczynek do teorii powstawania państw* (1918). Definiując państwo – jako korporację terytorialną opartą na samorodnej władzy, a fakt jego powstania – jako połączenie tych elementów, W. Komarnicki uznał je za coś pierwszego, pierwotnego niewymagającego uzasadnienia. Proces państwotwórczy nie potrzebuje – jego zdaniem – istnienia określonego porządku prawnego, „ponieważ władza państwa z samej istoty jego, musi być prawnie niepochodna, niedelegowana". W związku z tym, nie widział sprzeczności w możliwości konstruowania państwa przez akty prawne. Decydujący fakt państwotwórczy sprowadzał się wyłącznie do powstania podmiotu efektywnej władzy państwowej (skutecznej i samodzielnej wewnątrz i na zewnątrz terytorium państwa). Odróżniał zatem, okoliczności faktyczne (np. walka prowincji z metropolią o emancypację) i prawne (pokojowa emancypacja pozorująca naturę prawną) od samego faktu (momentu) państwotwórczego. Można więc skonstatować, że w opinii W. Komarnickiego powstanie nowego państwa stanowi zawsze (niezależnie od tradycji, czy też faktycznego, lub prawnego przygotowania) punkt wyjścia dla nowego porządku prawnego. „Jeżeli przeto przez fakt prawny rozumieć będziemy fakt sprowadzający powstanie, zmianę lub ustanie stosunków prawnych – pisał W. Komarnicki – to w tym znaczeniu fakt powstania państwa jest bez wątpienia faktem prawnym, sprowadza bowiem ustanie stosunku panowania dla jednego podmiotu władzy [np. metropolii – dop. M.M.] i powstanie stosunku panowania dla innego podmiotu władzy [np. emancypowana dawna prowincja – dop. M.M.]"[23]. Uwagi te niewątpliwie odnosiły się do wydarzeń i reakcji władz (rosyjskich i niemiecko-austriackich) zajmujących polskie ziemie podczas I wojny światowej. Zaskakująca też jest teza profesora, że nie ma żadnego związku organicznego („genetycznego związku") i prawnego między nową a dawną państwowością (polską?) – gdyż „każda przedstawia całość zamkniętą samą w sobie, odrębną istotę moralną". Do wniosków tych autor *Polskiego prawa politycznego...* niewątpliwie doszedł przez dogmatyczną analizę prawną oraz praktykę dyplomatyczną, popierając je opiniami szeregu teoretyków prawa państwowego i międzynarodowego oraz licznymi przykładami z historii powszechnej. Według niego, powstanie państwa jest wyłącznie kwestią faktu. Można zgodzić się

23 Ibidem, s. 9.

z powyższymi wywodami. Już przecież w końcu XVIII w. wypracowano ideę: „gdzie państwo – tam prawo". Znakomitym tego przykładem było powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Inną już kwestią wydaje się być uznanie międzynarodowe, mające raczej znaczenie deklaratywne.

Wacław Komarnicki uznał, że wśród aktów dotyczących restytucji państwowości polskiej – miał tu m.in. na myśli odezwę naczelnego wodza armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 r. oraz akt 5 listopada z 1916 r. ogłoszony na rozkaz cesarzy (II Rzeszy i Austro-Węgier) przez okupacyjnych gubernatorów z wszystkimi ich instytucjonalnymi konsekwencjami – nie było aktów kreacyjnych, które tworzyły prawną możliwość odrodzenia Polski. Dla W. Komarnickiego dopiero rzeczywiste wyzwolenie terytoriów spod rządów rosyjskiego i austriackiego zaborcy (od 31 października do 11 listopada 1918 r.) było równoznaczne z przywróceniem niepodległości Polski i stanowiło „fakt restytucji państwowości"[24].

W podobny sposób, a więc szczegółowo, dogmatycznie, analitycznie, często z odwołaniem do praktyki konstytucyjnej III Republiki Francuskiej i innych krajów europejskich (szczególnie niemieckiej i czechosłowackiej) oraz USA, z wykorzystaniem polskojęzycznej i obcojęzycznej, bogatej literatury przedmiotu – przeanalizował przemiany ustrojowe II Rzeczypospolitej począwszy od powołania Rady Regencyjnej w 1918 r. (Tymczasową Radę Stanu zakwalifikował jako, „instytucję obywatelską, mającą współdziałać z władzami okupacyjnymi w wytworzeniu istotnych organów Państwa Polskiego"), a skończywszy na Konstytucji marcowej[25].

Wacław Komarnicki dostrzegał wady przyjętego w Konstytucji marcowej systemu rządów parlamentarnych, w którym zarysowała się dominacja Sejmu w strukturze naczelnych władz państwowych II Rzeczypospolitej. W ramach przyjętej przez tę Konstytucję zasady podziału władz, wypowiadał się za wzmocnieniem roli władzy wykonawczej (w szczególności Rady Ministrów). Wileński konstytucjonalista wskazywał również na pilną potrzebę jak najszybszego uchwalenia przez parlament określonych aktów ustawodawczych, zmierzających do skonkretyzowania zbyt ogólnych unormowań zawartych w treści ustawy zasadniczej. Postulował konieczność ustanowienia ustawowych gwarancji nadrzędności norm Konstytucji w systemie źródeł prawa w postaci ustanowienia instytucji sądownictwa konstytucyjnego[26].

W kończącym monografię rozdziale podkreślił, że dopiero praktyka konstytucyjna „zdecyduje, w jakie kształty przyobleką się w życiu instytucje konstytucyjne, jakimi staną się w swym działaniu, wytworzy tradycję, która uwy-

24 Ibidem, s. 41.

25 Ibidem, s. 42–51.

26 S. Bożyk, *Wacław Komarnicki, Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2009, t. VIII, s. 281.

datni dobre strony konstytucji marcowej, osłabi zaś ujemne, wreszcie stworzy podstawę dla stopniowego udoskonalenia konstytucji w drodze jej zmian i periodycznej rewizji. Przekonani jesteśmy, że ewolucja polskiego prawa politycznego pójdzie w tym kierunku i zapewni zarówno Państwu, jak i jego obywatelom konieczne warunki rozwoju, uwzględni tak potrzeby Państwa, jak wielkie ideały ogólnoludzkie i narodowe"[27].

Znacznie więcej krytycznych uwag do obowiązującej Konstytucji W. Komarnicki opublikował w *Ankiecie w sprawie rewizji konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej* z 1925 r.[28] Redakcja poznańskiego „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" zwróciła się do wybitnych przedstawicieli środowisk naukowych i prawniczych z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1) Jakie urządzenia naszego systemu konstytucyjnego źle funkcjonują i powodują ujemne rezultaty?
2) W jakim kierunku jest pożądana zmiana Konstytucji?
3) W jakim kierunku jest pożądana i możliwa zmiana ordynacji wyborczej przez obecny Sejm i Senat bez zmiany Konstytucji?

Odpowiadając na pytanie pierwsze, W. Komarnicki wskazał na wadliwą wewnętrzną konstrukcję systemu parlamentarnego oraz złe regulacje określające stosunki między parlamentem a rządem. Co do wewnętrznej struktury parlamentu, zwrócił uwagę na upośledzenie Senatu, zwłaszcza na pozbawienie go prawa inicjatywy ustawodawczej oraz na bardzo ograniczoną jego rolę przy rozpatrywaniu projektów ustaw uchwalonych przez Sejm, z prawem weta zawieszającego. W praktyce prawa Senatu były jeszcze bardziej ścieśniane niż w artykułach Konstytucji. Pomiędzy obiema instytucjami dochodziło do jawnej rywalizacji i tak już dodatkowo podzielonych na różne stronnictwa, czego efektem była redukcja do minimum pozycji Senatu. Zdaniem W. Komarnickiego upodobnienie struktury Senatu do Sejmu było błędne, gdyż przy zbliżonym prawie wyborczym Senat nie wnosił nic istotnego do życia państwowego. Dalej, W. Komarnicki twierdził, że liczebność Sejmu i Senatu była zbyt wielka i raziła przy tym niewielka liczba posłów, biorących czynny udział w pracy ustawodawczej. Zasadę nietykalności poselskiej pojmowano i stosowano zbyt szeroko i w praktyce zbyt liberalnie, co nie podnosiło szacunku do prawa[29].

---

27 W. Komarnicki, *Polskie prawo...*, s. 584–585.

28 *Ankieta w sprawie rewizji konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej, Opinia Dra Wacława Komarnickiego, prof. Uniwersytetu Wileńskiego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" (dalej: RPEiS) 1925, R. V, s. 424–428. W ankiecie tej wzięli również udział: M. Rostworowski, S. Bukowiecki, Z. Cybichowski, L. Ehrlich, S. Głąbiński, L. Kulczycki, J. Makowski, A. Peretiatkowicz, S. Starzyński. Odrębny artykuł opublikował W. L. Jaworski: *Indywidualizm i uniwersalia w Konstytucji marcowej*, RPEiS 1925, R. V, s. 666–670.

29 Ibidem, s. 424–425.

Oceniając stosunek parlamentu do Prezydenta RP i rządu, skrytykował przede wszystkim faktyczne pozbawienie Prezydenta prawa rozwiązania Sejmu. Warunki, od jakich uzależniała to Konstytucja były, zdaniem W. Komarnickiego, nierealne. Władza wykonawcza pozbawiona była możliwości korygowania prac Sejmu i nie stanowiła dlań żadnej realnej przeciwwagi. Za istotną lukę w ustroju konstytucyjnym uważał także całkowite pozbawienia Prezydenta weta ustawodawczego.

Istotnym brakiem, na który zwrócił uwagę W. Komarnicki „jest nierozwinięcie systemu sądownictwa administracyjnego oraz nieistnienie Trybunału Konstytucyjnego, któryby stał na straży Konstytucji". „Jedną z poważnych ujemnych stron naszego życia państwowego – pisał – jest małe poszanowanie prawa, a co za tem idzie niepewność i niestałość stosunków społecznych i prywatnych. Ustawy nie są wykonywane ściśle, jak też działalność ustawodawcza nie jest konsekwentna i częstokroć nie liczy się ze szrankami, jakie na nią nakładają przepisy Konstytucji oraz innych ustaw obowiązujących"[30].

Odpowiadając na pytanie drugie, W. Komarnicki przytoczył swoją wypowiedź z 1924 r. opublikowaną na łamach „Gazety Administracji i Policji Państwowej". Twierdził w niej, że: „Naprawa Rzeczypospolitej, zdaniem Mojem powinna polegać na sprostowaniu jednostronności cechującej naszą Konstytucję. W Konstytucji starano się przeprowadzić zasadę maximum wolności politycznej, rozluźnić węzły organizacyjne, stworzyć jak najszersze pole do inicjatywy, twórczości i swobodnej gry sił społecznych. Reforma przeto polegać musi na wzmocnieniu autorytetu władzy państwowej, ale to nie znaczy, by prowadzić miała do jednostronności biegunowo przeciwnej, sądzę, iż rozwiązanie zagadnienia leży w ustaleniu równowagi między obu zasadami: wolności i autorytetu"[31]. Za najwłaściwszą drogę uznał powrót do „praźródła konstytucji marcowej" czyli do projektu tzw. Ankiety. „Ankieta dla oceny projektów konstytucji" była to specjalna komisja powołana 25 stycznia 1925 r. przez premiera Ignacego Paderewskiego. Do pracy w niej zaproszono trzydziestu wybitnych prawników, polityków i publicystów o różnych orientacjach politycznych (W. Komarnickiego w niej nie było). Projekt „Ankiety" ukończony w marcu 1919 r. dość znacząco odbiegał od przedłożonego mu przez Biuro Konstytucyjne projektu „francuskiego" modelu ustrojowego. Jego rozwiązania stanowiły wypadkową modelu francuskiego i amerykańskiego. Zakładano w nim funkcjonowanie odpowiedzialnego przed parlamentem rządu z wybieranym w głosowaniu powszechnym, silnym Prezydentem. Senat miał pochodzić z mniej demokratycznych wyborów. Zrezygnowano z instytucji referendum[32].

30 Ibidem, s. 425–426.

31 Ibidem, s. 426.

32 S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, t. II, Warszawa 1990, s. 32–37. Zob. *Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1920, s. 21–35.

Odpowiadając na pytanie trzecie, W. Komarnicki podkreślił, że nowa ordynacja wyborcza powinna zapewnić państwu parlament zdolny do działalności ustawodawczej i do stworzenia możliwie stabilnej, skonsolidowanej podstawy dla rządu. W dalszej części wywodów zwracając uwagę na ogromne dysproporcje występujące między liczbą mieszkańców a liczbą mandatów przydzielonych równo pomiędzy okręgi wyborcze („...jeden poseł np. wybrany na Wołyniu przypada na liczbę głosów o 50% mniejszą, niż na Pomorzu"). Postulował zatem, by uzależnić lliczbę mandatów od liczby oddanych głosów[33]. Uważał też, że należy osłabić działanie zasady proporcjonalności poprzez utworzenie małych okręgów wyborczych, co zbliżyłoby wyborcę do kandydatów, co w połączeniu z systemem wolnych list utrudniłoby partiom narzucanie posłów z zewnątrz. „Wyborca przestałby być automatem – uzasadniał W. Komarnicki – głosującym według komendy partii, a demagogia społeczna i narodowościowa miałaby zadanie utrudnione. Moment indywidualnych kandydatów powinien zastąpić dotychczasową konkurencję list na czele ze *sztandarowym kandydatem*, zapobiegłoby to napełnianiu Sejmu bezużytecznymi miernotami"[34].

Ocena „noweli sierpniowej"[35]

Oceniając „nowelę sierpniową" ze stanowiska prawnego i konstytucyjnego W. Komarnicki, szukał odpowiedzi na pytania: w jakiej mierze reforma konstytucyjna z 1926 r. osiągnęła swój cel – naprawę systemu politycznego Konstytucji marcowej? Czy dalej wiąże się ona spójnie z całokształtem polskiego prawa politycznego? Wacław Komarnicki bardzo wnikliwie analizował poszczególne regulacje ujęte – jak już na wstępnie stwierdził „w bardzo niedoskonałą formę prawniczą", a „niektóre przepisy ustawy wymagają szczególniej takiego komentarza, ponieważ są tak nieudolnie zredagowane, iż bez wyjaśnień są zgoła niezrozumiałe"[36].

Zgodnie z art. 58 Konstytucji marcowej Sejm mógł pociągnąć ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej zwykłą większością głosów, przy czym Konstytucja nie wymagała żadnej specjalnej procedury dla dokonania tego

---

33 *Ankieta w sprawie rewizji konstytucji polskiej...*, s. 427.

34 Ibidem, s. 428.

35 Po zamachu majowym, po objęciu przez I. Mościckiego urzędu Prezydenta i powołaniu gabinetu K. Bartla, w sierpniu 1926 r. uchwalono nowelizację Konstytucji marcowej pod nazwą „noweli sierpniowej", T. Maciejewski, op. cit., s. 313–314. Więcej na ten temat M. Kallas, *Historia ustroju Polski...*, s. 327; A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986; A. Garlicki, *Od maja do Września*, Warszawa 1985; J. Czajkowski, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej pierwszej kadencji 1922–1927*, Warszawa 1999, s. 77–92.

36 W. Komarnicki, *O zmianie Konstytucji polskiej...*, s. 49.

„niezmiernie doniosłego aktu, mogącej zapewnić konieczne do tego maximum rozwagi”[37]. Skutkiem takiego postawienia sprawy – jak słusznie zauważył W. Komarnicki – była możliwość obalenia rządu lub ministra nawet przypadkową większością głosów, co wzmagało jeszcze bardziej niestabilność rządów.

Korektą do tego niezadowalającego systemu pociągania ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej zwykłą większością głosów przy zwykłym *quorum* było dodatkowe postanowienie (ustęp 2 art. 58), według którego wniosek, żądający ustąpienia Rady Ministrów lub poszczególnych ministrów, nie mógł być poddany pod głosowanie na tym posiedzeniu, na którym został zgłoszony. Te środki – zdaniem W. Komarnickiego – były niewystarczające. Postulował zatem wymagalność obecności absolutnej większości posłów i absolutnej większości głosów, jak to czyniła Konstytucja czechosłowacka, poza tym uprzednie rozpatrzenie wniosku w komisji i głosowanie na podstawie referatu komisji. Wymaganie absolutnej większości posłów i głosów uzasadniał jako polityczny sprawdzian, na jakiej części izby faktycznie opiera się gabinet[38].

Według ustawy konstytucyjnej z dnia 2 sierpnia 1926 r., rozwiązanie Sejmu i Senatu należało do wyłącznej kompetencji prezydenta RP, który po pierwsze – mógł rozwiązać Sejm i Senat po upływie czasu, na który zostały wybrane, czyli po upływie okresu ustawodawczego (kadencji parlamentarnej), i po drugie – przed upływem czasu, na który zostały wybrane, i czynił to na wniosek Rady Ministrów umotywowanym orędziem, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu. Nie bacząc na te zmiany, pozostawiono bez zmiany ustęp trzeci art. 26, stanowiący o terminie wyborów, które miały się odbyć w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania. Przy czym, termin miał być wyznaczony bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, bądź w uchwale Sejmu i Senatu. Ostatnia możliwość była w świetle noweli praktycznie wykluczona. Pozostawienie zatem słów „bądź w uchwale sejmu i senatu” było w opinii W. Komarnickiego rażącym przeoczeniem redakcyjnym[39].

Oceniając zawarte w noweli sierpniowej regulacje dotyczące prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustaw Prezydentowi Rzeczypospolitej, W. Komarnicki uznał za zadowalające. Wprowadzając do niego ograniczenia w postaci formuły „nagłej konieczności państwowej” i wyczerpujące wyliczenie przedmiotów, wyjętych spod tego rodzaju uregulowania, Sejm ulepszył pierwotny projekt rządowy z punktu widzenia postulatów konstytucjonalizmu[40].

Oprócz rozporządzeń z mocą ustawy, wydawanych w razie nagłej konieczności państwowej, ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. rozszerzyła znacznie prawo egzekutywy do wydawania rozporządzeń z upoważnienia ustawy. Podczas

37 Ibidem, s. 50.

38 Ibidem.

39 Ibidem, s. 51.

40 Ibidem, s. 52.

gdy dotychczas delegacja ustawodawcza ujęta była w bardzo wąskim zakresie, nowa redakcja art. 44 dawała możność delegacji ustawodawczej jak najszerszej.

Jako wspólne gwarancje konstytucyjne podporządkowania działalności władzy wykonawczej w zakresie ustawodawstwa kontroli parlamentarnej w obu wypadkach, ustawa sierpniowa przyjęła:

1) rozporządzenia te wydawane będą z powołaniem się na odnośne postanowienie Konstytucji,
2) będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i podpisane przez Prezydenta RP, Prezesa Rady Ministrów i wszystkich ministrów, oraz ogłoszone w Dzienniku Ustaw,
3) tracą one moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższym posiedzeniu Sejmu lub jeżeli po złożeniu Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone.

To ostatnie postanowienie wyłączało od kontroli tych aktów Senat i zdaniem W. Komarnickiego „nie jest to ani pożądane ze stanowiska potrzeby wszechstronnej kontroli nad działalnością ustawodawczą rządu, ani nie zgadza się z konstytucyjną rolą senatu rozpatrywania projektów ustawodawczych i czynienia w nich poprawek. Skoro przyznano to senatowi w stosunku do projektów, wychodzących z sejmu, to logika prawnicza przemawia za przyznaniem ich *a fortiori* w stosunku do aktów egzekutywy”[41].

Już na wstępie analizy przepisów budżetowych ustawy sierpniowej W. Komarnicki dobitnie zaznaczył, że redakcja tych ustępów ustawy wypadła fatalnie i dlatego wykładnia ich nasuwała szczególne trudności[42].

Analizując skrupulatnie owe przepisy, W. Komarnicki stwierdził, że ustawa sierpniowa zajmuje się wyłącznie kwestią terminowego ustalenia budżetu. Można stanowisko jej scharakteryzować ogólnie, iż w akcie uchwalenia budżetu przez parlament, akcentowała ona moment kompetencji, a więc raczej obowiązku legislatywy, niż prawa subiektywnego legislatywy.

Dla uchwalenia budżetu przez Sejm i Senat Konstytucja ustalała termin pięciomiesięczny. Nie później niż na pięć miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego, rząd składał Sejmowi projekt budżetu wraz z załącznikami, czyli całkowity materiał. Złożenie projektu budżetu przez rząd w tym terminie było odtąd jego konstytucyjnym obowiązkiem.

Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie mogła być zamknięta, dopóki budżet nie był uchwalony, lub dopóki nie upłynęły terminy, przewidziane w tym artykule. A zatem dawna klauzula budżetowa została zastąpiona przez nową formułę, pozbawiającą parlament możności zabezpieczenia ciągłości obrad przez przeciąganie obrad nad budżetem,

41 Ibidem, s. 55.

42 Ibidem, s. 55–67.

Z chwilą upływu pięciomiesięcznego terminu, sesja sejmowa może być zamknięta bez względu na stadium, w jakiem się znajdują prace Sejmu i Senatu nad budżetem[43].

Terminy ustalone w noweli były to terminy ostateczne i w razie ich niewykonania w granicach odnośnej kompetencji przez dany czynnik ustawodawczy w formie pozytywnej, ustawa sierpniowa przyjmowała domniemanie milczącej zgody. Opierając się na tym domniemaniu ustawa sierpniowa nakazywała przechodzenie do następnych stadiów uchwalania budżetu z samego prawa z chwilą upływu maksymalnego terminu, wyznaczonego dla stadium poprzedniego. Wskutek tego budżet mógł być ustalony:

1) w normalnej drodze ustawodawczej, tj. przez Sejm i Senat, z zachowaniem ogólnych przepisów o roli senatu w ustawodawstwie, i ogłoszony przez prezydenta;
2) przez Sejm lub Senat, jeżeli które z tych ciał nie wykonało swej kompetencji w przepisanym maksymalnym terminie;
3) w drodze ogłoszenia przez Prezydenta RP projektu rządowego, jako ustawy, bez uchwały Sejmu i Senatu.

Takie rozwiązanie sprawy wprawdzie zdaje się zapewniać ustalenie budżetu w terminie, nasuwało jednak – zdaniem W. Komarnickiego – obiekcje zarówno proceduralne, jak i zasadnicze.

„Wprawdzie art. 3 konstytucji głosi – pisał W. Komarnicki – że nie ma ustawy bez zgody sejmu, wyrażonej w sposób, regulaminowo ustalony, przepisy zaś ustępów 6–9 art. 3 ustawy sierpniowej mogą być uważane za zasady regulaminowe, ustalone przez konstytucję, jednak w wielu wypadkach niezałatwienie projektu budżetu przez sejm w określonym terminie nie będzie mogło być uważane za milczącą zgodę sejmu. Pomijam tu wypadek obstrukcji parlamentarnej, gdyż obstrukcji chwyta się mniejszość, a zgoda sejmu to znaczy zgoda większości. Ale rozprawy budżetowe ujawnić mogą negatywne stanowisko do preliminarza budżetowego, przynajmniej w niektórych jego częściach, właśnie większości sejmowej, która może niektóre części zmienić, ale gdy nie zdoła powziąć uchwały co do całości budżetu, uprawomocni się brzmienie projektu rządowego odnośnie także i do części, które sejm postanowił zmienić. I tutaj również występuje sztuczność konstrukcji”[44].

---

43 Pięciomiesięczny okres, przeznaczony przez Konstytucję dla uchwalenia budżetu przez Sejm i Senat, ustawa sierpniowa dzieli w sposób następujący:

1) 3 i pół miesiąca dla uchwalenia budżetu przez Sejm;

2) 30 dni dla uchwalenia budżetu przez Senat, czyli że odpada przewidziane w ust. 2 art. 35 zapowiadanie przez Senat zamiaru wprowadzenia zmian, na co przy innych ustawach ma Senat przeznaczone dni 30;

3) 15 dni dla powtórnej uchwały Sejmu, w której może on zmiany proponowane przez Senat przyjąć zwykłą większością, lub odrzucić większością 11/20.

44 W. Komarnicki, *O zmianie Konstytucji polskiej...*, s. 61.

Słusznie więc, zauważył dalej W. Komarnicki, że budżet, ogłoszony jako ustawa przez Prezydenta RP w wypadku, gdy tylko go uchwalił Senat, bądź wyłącznie według projektu rządowego, bez uchwały Sejmu i Senatu, z prawnego punktu widzenia jest rozporządzeniem z mocą ustawy, wydanym w pierwszym wypadku za aprobatą senatu.

W tym momencie W. Komarnicki wytknął twórcom noweli sierpniowej ewidentną sprzeczność ust. 6–11 art. 25 Konstytucji z art. 4 tejże, a więc sprzeczność art. l i 3 ustawy sierpniowej. W art. 4 Konstytucji wzgl. l ustawy sierpniowej forma ustawy była dla budżetu wyraźnie zastrzeżona. „Ta sprzeczność jest jeszcze jaskrawsza w stosunku do art. 5 ustawy sierpniowej, który wyraźnie wyjmuje kwestię ustalenia budżetu od uregulowania w drodze rozporządzenia z mocą ustawy".

Postawienie na pierwszym miejscu celu skarbowo-gospodarczego przez ustawodawcę spowodowało oczywiste niezgodności z zasadami ustroju konstytucyjnego. Skrytykował W. Komarnicki także sztuczność konstrukcji procedury budżetowej, która mogła w konsekwencji doprowadzić do niezrealizowania budżetu, czy też do niestosowania przepisów, zawierających wewnętrzną sprzeczność.

„Podkreślenie charakteru kompetencji, a więc i momentu obowiązku w prawach budżetowych ciał ustawodawczych jest zasadniczo słuszne – pisał W. Komarnicki – myśl tę jednak wynaturzono, chcąc za wiele osiągnąć w drodze przepisów konstytucyjnych, podczas gdy właściwą jedynie jest tu droga ulepszania regulaminu parlamentarnego, na tej drodze we Francji i Anglii osiągnięto nie tylko pożądany pośpiech, ale i ograniczenie inicjatywy poselskiej w sprawach budżetowych, przeważnie dla skarbu państwa szkodliwej. Wiele tu zrobić może przemyślana ustawa o prawie budżetowym"[45].

Uwagi końcowe

Działalność naukowa Wacława Komarnickiego w okresie międzywojennym dotyczyła głównie polskiego ustroju prawnopolitycznego. Nie uwzględniając kilku artykułów zawartych w pismach ideowych endecji, pozostałe publikacje są swego rodzaju fachową interpretacją zagadnień konstytucyjnych, których punktem zwrotnym były zamach majowy. Opracowania te są w zasadzie pozbawione akcentów ideologicznych, a tylko w niewielkiej ich części daje się odczuć echa linii programowej Stronnictwa Narodowego.

Warto wspomnieć, nawet w kontekście wojennego i powojennego życiorysu W. Komarnickiego, że należał on do czołowych krytyków totalitaryzmu, zarówno włoskiego, niemieckiego, jak i sowieckiego. W jego opinii wszystkie

[45] Ibidem, s. 63.

te formy państwa opierają się na systemie monopartyjnym, dążącym do podporządkowania jednostki całości, czyli do totalizmu. W 1938 r. ogłosił studium *Nowy ustrój Związku Sowietów*[46]. Interpretując konstytucje państwa sowieckiego, W. Komarnicki podkreślał, że realną władzę w tym systemie sprawuje biurokratyczna oligarchia. Po rewolucji 1917 r. w Rosji władza została opanowana „przez zorganizowaną i uzbrojoną mniejszość, która zdobywszy władzę gwałtem, utrzymuje ją przez zastosowanie terroru, wykonywanego przez organy państwowe"[47]. Pisał, że państwo radzieckie odrzucając zasadę podziału władz i potępiając parlamentaryzm, kierowane przez jedyną organizację polityczną jest dyktaturą proletariatu, dyktaturą partii komunistycznej. Dyktatura ta w jego ocenie była praktyką rządów mniejszości nad większością. Konstytucja stalinowska nie zmieniła radzieckiego reżimu. Ustrój ten nadal był „oligarchią partyjną". Wprowadzenie form „rozwiniętej demokracji" służyło celom dekoracyjnym, propagandowym, a oligarchia ta przemieniła się w jedynowładztwo Stalina. Podsumowując swe rozważania, W. Komarnicki nazwał panujący w Rosji Radzieckiej ustrój „ideokratyczną oligarchią". Według wileńskiego profesora „ideokratyczną oligarchię" charakteryzowały uniwersalistyczne dążenia (w sensie objęcia przez nią ogółu istniejących lub mających w przyszłości powstać republik socjalistycznych), wypływające z rewolucyjnej wiary w możliwość zbudowania „nowego ładu", co nadawało bolszewizmowi odrębny – od faszyzmu i narodowego socjalizmu – charakter. Można tutaj polemizować z W. Komarnickim i zastanowić się nad rolą ideologii w systemach totalitarnych. Czy nie była ona wykorzystana instrumentalnie w celu kontrolowania mas (Oswald Spengler)? Czy też nie służyła jako środek zastępczy dla religii? Czy może też była czymś immanentnym – „duchową" emanacją materializmu? Wacław Komarnicki na pewno miał słuszność, kiedy twierdził, że nie można należycie zrozumieć totalitaryzmów bez uwzględnienia ich ideologii. Polski prawnik zauważył, że idea komunizmu jest w założeniu swym sprzeczna z ideą konstytucjonalizmu, bo konstytucjonalizm oznacza ograniczenie władzy państwowej, a takiego ograniczenia nie było w ZSRR. Te wnikliwe wnioski W. Komarnickiego bez wątpienia zasługują na uwagę i zapamiętanie. Swoimi koncepcjami wywierał on wpływ na całe wileńskie środowisko prawników (był przecież kilkakrotnie dziekanem Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB). Jego uczniem był m.in. Franciszek Ancewicz. On też opiniował habilitację Wiktora Sukiennickiego. Te postaci z kolei, udzielały się w wileńskim Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej, instytucji działającej w Wilnie od 1930 r. (do 1939), którego zadaniem (ze Statutu Wyższej Szkoły tegoż Instytutu) było krzewienie „nauki i umiejętności, związane ze stanem obecnym, i historią ziem, i formacji

46 W. Komarnicki, *Nowy ustrój Związku Sowietów*, Wilno 1938.

47 Ibidem, s. 184.

państwowych, położonych między morzem Czarnym a Bałtyckim oraz ludów, tereny te zamieszkujących"[48].

Dorobek naukowy i publicystyczny W. Komarnickiego odzwierciedla ewolucję ustroju państwa w okresie międzywojennym. W każdej ze swoich prac wileński profesor wykazywał się znakomitą wiedzą i erudycją w nauce prawa konstytucyjnego. Jego opinie o ustroju konstytucyjnym II Rzeczypospolitej były wyważone, konsekwentne i wnikliwe. Cechował je także obiektywizm, nienaganna forma i logika wywodów. Są niewątpliwie metodologicznym wzorem dla współczesnych badaczy prawa konstytucyjnego.

Andrzej Mycielski, współpracujący od 1934 r. z W. Komarnickim na Uniwersytecie Stefana Batorego w ramach Zakładu Prawa Politycznego USB, pisząc swój komentarz do Konstytucji marcowej *Polskie prawo polityczne* (Kraków 1947)[49] wspominał, iż „wśród świetnych prac polskich znawców przedmiotu podstawowe znaczenie miały w tym wypadku dla mnie dzieła Profesora Wacława Komarnickiego, w szczególności znakomite jego *Polskie prawo polityczne*, pierwszy a równocześnie zawsze aktualny komentarz Konstytucji Marcowej stanowiące, na którym wielokrotnie w pracy mojej oparłem się". O nieprzemijającej wartości pracy W. Komarnickiego niech świadczy również fakt, że jest ona przywoływana praktycznie w każdej publikacji zajmującej się konstytucjonalizmem II Rzeczypospolitej. Michał Pietrzak w pierwszej w PRL-u monografii *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926* (Warszawa 1969), zwrócił uwagę, że: „Wśród literatury podręcznikowo-komentatorskiej tego okresu przeważały opracowania o charakterze formalno-dogmatycznym. Poświęcały one rządom parlamentarnym jedynie niewielkie fragmenty, mające najczęściej charakter rozważań ogólnych przy dość licznych uwagach krytycznych. Jedynie W. Komarnicki dał analizę pogłębioną, podejmując próbę konfrontacji niektórych norm konstytucyjnych z praktyką. Uwzględnił przy tym szersze tło porównawcze. Pozostała literatura, którą nazwałbym krytyczno =postulatywną, koncentrowała uwagę głównie na poszukiwaniu form instytucjonalnych, które przywróciłyby równowagę między władzą wykonawczą i ustawodawczą"[50]. Wybitny polski konstytucjonalista, Paweł Sarnecki przyznał, iż dzieło W. Komarnickiego zachowuje nie tylko wartość historyczną, ale stało się one także aktualnym komentarzem do współczesnych rozwiązań konstytucyjnych[51]. Doczekało się ono reprintu w 2008 r.

---

48 Zob. M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003; idem, *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Rosja*, Kraków 2004; M. Mohyluk, *O konstytucji stalinowskiej w piśmiennictwie prawniczym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Konstytucja, ustrój polityczny, system organów*, red. S. Bożyk, A. Jamróz, Białystok 2010, s. 395–403.

49 A. Mycielski, *Polskie prawo polityczne*, Kraków 1947, s. 6. Zob. idem, *Chwile czasu minionego*, Wrocław 1992 .

50 M. Pietrzak, op. cit., s. 19.

51 W. Komarnicki, *Polskie prawo...*, s. XI.

Bibliografia

Ajnenkiel A., *Koncepcje zmiany konstytucji marcowej przed przewrotem majowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1967, t. XIX, z. 1.

Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1978.

Ajnenkiel A., *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972.

Ancewicz F., *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*, Wilno 1939.

Ankieta o Konstytucji z 17 marca 1921 r., „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1924, R. XXII, nr 1–12.

Ankieta w sprawie rewizji konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej, Opinia Dra Wacława Komarnickiego, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1925, R. V.

Bardach J., Leśniodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993.

Bień-Kacała A., Tarnowska A., *Wacław Komarnicki*, [w:] *Konstytucjonaliści Polscy 1918–2011. Sylwetki uczonych*, red. A. Szmyt, P. Sarnecki, R. Mojak, Warszawa 2012.

Bożyk S., *Etapy rozwoju współczesnego polskiego konstytucjonalizmu*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. M. Grzybowski, Białystok 2009.

Bożyk S., *Wacław Komarnicki, Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2009, t. VIII.

Chojnowski A., *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.

Cieszyński A., *Dorobek nauki prawa konstytucyjnego w okresie II Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, [w:] *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, red. P. Sarnecki, Kraków 2006.

Czajkowski J., *Senat Rzeczypospolitej Polskiej pierwszej kadencji 1922–1927*, Warszawa 1999.

Friszke A., *Z dziejów Stronnictwa Narodowego*, „Zeszyty Historyczne" 1990, z. 92.

Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej, red. J. Faryś, J. Pajewski, Poznań 1991.

Garlicki A., *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1985.

Jankiewicz A., *W poszukiwaniu idei państwa prawa*, Warszawa 1992.

Jaworski W. L., *Indywidualizm i uniwersalia w Konstytucji marcowej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1925, R. V.

Kallas M., *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2006.

Kilian S., wstęp, wybór i opracowanie, *Wacław Komarnicki o ustroju państwa i konstytucji*, Warszawa 2000.

Komarnicki W. *„Numerus clausus" w szkołach akademickich*, [w:] *Wacław Komarnicki o ustroju państwa i konstytucji*, S. Kilian, Warszawa 2000.

Komarnicki W., *Idea państwa w naszym ustroju Konstytucyjnym*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" 1924, R. VI.

Komarnicki W., *O praworządność i zdrowy ustrój państwowy*, Wilno 1928.

Komarnicki W., *O zmianie Konstytucji polskiej*, Wilno 1927.

Komarnicki W., *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 1922, reprint Warszawa 2008.

Komarnicki W., *Przewodnia idea konstytucji marcowej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1924, z. 12.

Komarnicki W., *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937, reprint Kraków 2006.

Komarnicki W., *Ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1934.

Komarnicki W., *Uwagi prawnicze o projekcie nowej Konstytucji polskiej*, „Rocznik Prawniczy Wileński" 1935, R. VIII, t. VII.

Konstytucje Polski, red. M. Kallas, t. II, Warszawa 1990.

Kornat M., *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.

Kornat M., *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Rosja*, Kraków 2004.

Krasowski K., Krzymkowski M., Sikorska-Dzięgielewska K., Walachowicz J., *Historia ustroju państwa*, Poznań 1993.

Leksykon myślicieli politycznych i prawnych, red. E. Kundera, M. Maciejewki, Warszawa 2009.

Maciejewski T., *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2008.

Majewski P., *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik Biograficzny*, t. III, Warszawa 2005.

Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.

Mohyluk M., *O konstytucji stalinowskiej w piśmiennictwie prawniczym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Konstytucja, ustrój polityczny, system organów*, red. S. Bożyk, A. Jamróz, Białystok 2010.

Mycielski A., *Polskie prawo polityczne*, Kraków 1947.

Mycielski A., *Chwile czasu mininego*, Wrocław 1992.

Nasza Konstytucja, cykl odczytów przy udziale: W. Abrahama, T. Dwernickiego, S. Estreichera, W.L. Jaworskiego, S. Kutrzeby. M. Rostworowskiego, S. Wróblewskiego i F. Zolla, Kraków 1922.

Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1994.

Pietrzak M., *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969.

Pluta P., *Autorytety prawnicze z Uniwersytetu Stefana Batorego po zakończeniu II wojny światowej. Zarys życiowych losów*, [w:] *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2006.

Pol K., *Poczet prawników polskich XIX–XX w.*, wyd. 2, Warszawa 2011.

Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1920.

Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej, red. A. Zakrzewski, Warszawa 1990.

Stankiewicz W., *Pakt lanckoroński*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1951, nr 1.

Terej J. J., *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

Wapiński R., *Narodowa demokracja 1893–1939. Ze studiów nad działami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

Anna Moszyńska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: moszynska.anna@gmail.com
telefon: +48 56 611 40 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.09

Prace nad kodyfikacją majątkowego prawa cywilnego w latach 1950–52*

SUMMARY

Works on the Codification of the Property Civil Law in the Years 1950–52

This article attempts to answer the question of how works on the codification of civil law proceeded, following the political upheaval of 1948. The literature indicates that the work was interrupted and that another project of the Civil Code was not published until 1954. Codification efforts were indeed broken, but in September 1950 the Presidium of the Government adopted a significant resolution requiring the Minister of Justice to prepare a draft of the Civil Code in just 11 months. The author – on the basis of archival documents – is trying to reconstruct the course of this work and fill gaps in the existing literature. It turns out that the Ministry of Justice accomplished the resolution, even though the set time limit may have seemed unreal. By the end of August 1951 the project of the Civil Code with its reasons was finished. However, in view of the advanced work on a new constitution, the project was suspended and legislative work has not been continued.

Key words: codification of the civil law, the draft of the Civil Code, Civil Law Codification Commission, Ministry of Justice

Słowa kluczowe: kodyfikacja prawa prywatnego, projekt kodeksu cywilnego, Komisja Kodyfikacji Prawa Cywilnego, Ministerstwo Sprawiedliwości

Zagadnienie kodyfikacji prawa cywilnego po II wojnie światowej było wielokrotnie poruszane w literaturze przedmiotu przez Profesora Adama Lityńskiego[1]. Jego liczne publikacje stanowią nieocenione źródło wiedzy dla każ-

* Praca naukowa sfinansowana ze środków Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w ramach indywidualnego grantu badawczego nr 1955-P.

1 Tytułem przykładu: A. Lityński, *Pierwszy etap prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce Ludowej (szkic dla dydaktyki)*, [w:] *Z dziejów prawa*, Katowice 1999, cz. 2, s. 194–205; idem, *Na drodze do*

dego historyka prawa. Niniejszy artykuł, inspirowany twórczością Pana Profesora, stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jak potoczyły się prace kodyfikacyjne po przełomie politycznym, który nastąpił w 1948 r. W literaturze wskazuje się, że prace te zostały zahamowane[2], a kolejny projekt kodeksu cywilnego (k.c.) został opublikowany dopiero 5 lat później. Jednak we wrześniu 1950 r. Prezydium Rządu podejmuje znamienną uchwałę zobowiązującą ministra sprawiedliwości do przygotowania projektu k.c. w przeciągu zaledwie jedenastu miesięcy. Niewiele wiemy o przebiegu tych prac, a także o tym, czy udało się dopełnić tego niewiarygodnego terminu. Nawet ówcześnie żyjący wybitni naukowcy, jak również sami uczestnicy prac kodyfikacyjnych, pomijają milczeniem to, co działo się w latach 1949–1953, wskazując, że pierwszy po przesileniu politycznym projekt ukazał się drukiem dopiero w 1954 r.[3]

Po udanym dziele unifikacji prawa cywilnego przystąpiono do kodyfikacji tego prawa. Dnia 15 grudnia 1946 r. odbyła się uroczysta akademia z okazji ukończenia unifikacji prawa cywilnego[4]. Zaledwie dwa miesiące później – 18 lutego 1947 r. minister sprawiedliwości powołał specjalną Komisję do opracowania jednolitego polskiego kodeksu cywilnego[5], zwaną też często Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego[6]. Komisja na przestrzeni 1947 i 1948 r. przygotowała projekty poszczególnych ksiąg kodeksu cywilnego, często okre-

kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, Warszawa 2000, s. 135–153; idem, *Prawo cywilne materialne w Polsce Ludowej*, [w:] *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 87–99.

2 Z. Radwański, *Prawo cywilne PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" (dalej: CPH) 1995, z. 1–2, s. 24; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 227; L. Górnicki, *Kodyfikacja prawa prywatnego*, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 148–149.

3 S. Szer, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1955, s. 14; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 22; W. Czachórski, *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*, „Studia Prawnicze" 1970, z. 26–27, s. 8.

4 *Z okazji zakończenia unifikacji prawa cywilnego (akademia)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" (dalej: DPP) 1947, nr 1–2, s. 12–19. W zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego (dalej: NAC) znajduje się też nagranie dźwiękowe tej uroczystości – *Transmisja uroczystości poświęconej zakończeniu prac nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce, odbywającej się w gmachu Prezydium Rady Ministrów w Warszawie*, NAC, Zespół nagrań dźwiękowych 33-P-787 (P. Kowalski, *Z badań nad prawem spadkowym w projekcie kodeksu cywilnego z 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica" (dalej: MHI) 2013, t. XII, s. 261, przypis 1).

5 *Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie powołania komisji do opracowania jednolitego polskiego kodeksu cywilnego*. Tekst zarządzenia został opublikowany przez P. Fiedorczyka w: *Dokumenty archiwalne dotyczące organizacji prac nad unifikacją i kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w latach 1945–1948*, MHI 2006, t. IV, s. 166.

6 Takim zwrotem posługiwano się w szczególności w późniejszych sprawozdaniach z prac Ministerstwa Sprawiedliwości (np. Archiwum Akt Nowych, zespół nr 285 – Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, teczka 5605, karta 27, dalej cytowane następująco: AAN 285, t. 5605, k. 27) oraz protokołach posiedzeń Komisji (np. AAN 285, t. 2380, k. 80). Por. też P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 286.

ślane łącznie jako pierwszy projekt kodeksu cywilnego[7]. Podkreślenia wymaga, że ten pierwszy projekt był dziełem niewielkiej – zaledwie kilkuosobowej – Komisji[8].

Dalsze prace kodyfikacyjne zahamował jednak przełom polityczny, który nastąpił w 1948 r. Na sierpniowo-wrześniowym plenum KC PPR „zdemaskowano i zlikwidowano odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne w partii"[9]. W konsekwencji nastąpiła przyspieszona stalinizacja wszystkich dziedzin życia państwowego – w tym prawa cywilnego[10]. Z przyczyn podanych jedynie ogólnikowo do wiadomości publicznej, przerwano prace nad gotowym projektem k.c. i całkowicie zmieniono koncepcję prac kodyfikacyjnych[11].

Jednocześnie dokonano istotnych zmian w organizacji wszelkich prac legislacyjnych. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1948 r. Komisję Prawniczą, do której zadań należało m.in. ustalenie ostatecznej redakcji projektów aktów prawnych, przeniesiono ze struktur Ministerstwa Sprawiedliwości do Prezydium Rządu[12]. Co istotne, uchwała w ogóle nie wspominała o działającej od prawie 2 lat Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. W literaturze wskazuje się, że świadczyło to o podjętej już decyzji o przerwaniu prac tej komórki i oznaczało fiasko pierwszej próby kodyfikacji prawa w Polsce Ludowej[13].

Rzeczywiście, Komisja proceduje jeszcze nadal, ale niedługo później zaprzestaje działalności. Jeszcze w marcu J. Witecki przysyła swój projekt dotyczący ostatniej księgi kodeksu cywilnego – prawa spadkowego[14], a w kolejnym liście poprawki do jednego z artykułów projektu księgi drugiej[15]. Na liście tym

---

7 Zob. np. W. Czachórski, op. cit., s. 8.

8 Przewodniczącym Komisji został minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, jego stałymi zastępcami byli Stefan Bancerz, Seweryn Szer i Aleksander Wolter, sekretarzem Komisji zaś został Witold Czachórski. Pozostałymi członkami Komisji byli: Jan Wasilkowski, Marian Lisiewski, Jan Witecki. W grudniu 1948 r. – a więc krótko przed zakończeniem tego etapu prac Komisji – jej grono zostało powiększone o dwóch sędziów SN: Maurycego Grudzińskiego i Jerzego Marowskiego (P. Kowalski, op. cit., s. 265).

9 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 226. Idem, *Dwie wielkie transformacje prawa sądowego w Polsce XX wieku. Koncepcje i ich realizacja*, [w:] *W pięćsetlecie Konstytucji Nihil Novi. Z dziejów stanowienia prawa w Polsce*, Warszawa 2006, s. 125.

10 A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, MHI 2006, t. IV, s. 135.

11 S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" (dalej: KPP) 1992, z. 1–4, s. 28; idem, *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, CPH 1985, z. 2, s. 299.

12 *Uchwała Rady Ministrów RP o trybie uzgadniania i uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń* opublikowana przez: P. Fiedorczyk, J. Volkonovski, *Organizacja prac legislacyjnych Rady Ministrów w świetle niepublikowanej uchwały Rady Ministrów z 11 grudnia 1948 r.*, MHI 2011, t. X, s. 298–303.

13 P. Fiedorczyk, J. Volkonovski, op. cit., s. 296.

14 AAN 285, t. 2181, k. 2–33; zob. więcej: P. Kowalski, op. cit., s. 261–276.

15 List Jana Witeckiego z dnia 14 marca 1949 r. (AAN 285, t. 2181, k. 1).

widnieje odręczna notatka o udzielonej J. Witeckiemu odpowiedzi, iż obrady nad prawem spadkowym będą miały miejsce w kwietniu. Prawdopodobnie to zaplanowane posiedzenie Komisji już się nie odbyło.

Nie oznacza to jednak całkowitego przerwania prac nad prawem cywilnym. W kwietniu i kolejnych miesiącach 1949 r. prace te trwają nadal. Nie toczą się jednak w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, lecz w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości, a dokładnie w znajdującym się w jego strukturze Wydziale Prawa Cywilnego. Projekty przygotowane w Wydziale były przekazywane Komisji Prawniczej[16]. Prace kodyfikacyjne koncentrują się jednak na przygotowaniu do wprowadzenia w życie wspólnego polsko-czechosłowackiego projektu kodeksu prawa rodzinnego[17]. Wymagało to skonstruowania wielu dalszych przepisów, koniecznych do zharmonizowania projektu z innymi działami prawa cywilnego[18]. Równolegle podjęto też prace nad przygotowaniem nowych przepisów ogólnych prawa cywilnego, „celem stworzenia wspólnej i dostosowanej do obecnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej nadbudówki dla wszystkich działów prawa prywatnego”[19].

Od wiosny 1949 r. nie toczyły się już prace nad innymi działami prawa cywilnego: prawem rzeczowym, obligacyjnym i spadkowym. O pracach nad kodeksem cywilnym w tym okresie nie mogło więc być mowy. Prace nad tym aktem przerwano na półtora roku[20]. Wznowiono je we wrześniu 1950 r., lecz nowe działania kodyfikacyjne nie obejmują już uchwalonego prawa rodzinnego oraz przepisów ogólnych[21]. Zamierzenia koncentrują się wokół pozostałych działów prawa cywilnego – określanych wspólnym mianem „majątkowego prawa cywilnego”. Ta wspólna terminologia miała podkreślać odrębność tych działów od stosunków osobistych uregulowanych w prawie rodzinnym.

---

16 *Sprawozdanie z prac Wydziału Prawa Cywilnego w III kwartale 1949 r.* (AAN 285, t. 5633, k. 35).

17 Projekt został opracowany przez specjalną wspólną komisję polsko-czechosłowacką, w skład której wchodzili także pracownicy Wydziału Prawa Cywilnego (zob. szerzej: P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 145–251).

18 W Wydziale Cywilnym toczyły się prace m.in. nad zaprojektowaniem zmian do k.p.c., przygotowaniem projektu postępowania niespornego z zakresu postępowania przed władzą opiekuńczą, prawa o aktach stanu cywilnego, przepisów wprowadzających kodeks rodzinny (*Sprawozdanie z prac Wydziału Prawa Cywilnego za IV kwartał 1949 r.*, AAN 285, t. 5633, k. 51).

19 *Sprawozdanie z dnia 12 lipca 1949 r. z prac Wydziału Prawa Cywilnego w II kwartale 1949 r.* (AAN 285, t. 5633, k. 16).

20 P. Fiedorczyk przyjmuje ostrożnie jako datę przerwania prac połowę 1949 r. (P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 147). W Wydziale Prawa Cywilnego już w II kwartale 1949 r. nie toczą się żadne prace nad majątkowym prawem cywilnym, prawdopodobnie więc prace nad kodeksem cywilnym zamarły w kwietniu 1949 r. (*Sprawozdanie z prac Wydziału Prawa Cywilnego w II kwartale 1949 r.*, AAN 285, t. 5633, k. 220–221).

21 Kodeks rodzinny uchwalono 27 czerwca 1950 r. (Dz. U. Nr 34, poz. 308), a 18 lipca tegoż roku – przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311).

Istotnym impulsem rozpoczynającym nowy etap prac kodyfikacyjnych była znana uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r. uznająca opracowanie nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego – za sprawę „pilną i konieczną"[22]. Jednocześnie zobowiązano ministra sprawiedliwości do opracowania projektów obu kodeksów w rekordowo krótkim czasie – do 1 września 1951 r. Mniej natomiast znanym faktem jest to, że geneza tej uchwały – a zwłaszcza niezwykle krótkiego terminu – związana jest z wcześniejszym memoriałem ministra sprawiedliwości „W sprawie kodyfikacji prawa cywilnego" skierowanym właśnie do Prezydium Rządu[23].

Pismo to powstaje we wrześniu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Dokładna data dzienna nie jest znana, ale jego przygotowanie musiało nastąpić przed 21 września, skoro od przedstawienia tego memoriału rozpoczęto posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w tym dniu[24]. Wstęp pisma łudząco przypomina treść późniejszej uchwały Prezydium Rządu: „Ministerstwo Sprawiedliwości wysuwa sprawę kodyfikacji prawa cywilnego, jako zagadnienie pilne i doniosłe z punktu widzenia dostosowania tego działu ustawodawstwa i opartej na nim praktyki wymiaru sprawiedliwości do potrzeb i zadań naszego ustroju". W piśmie czuć wyraźnie ducha przemian, jakie dokonały się w życiu politycznym: „Zdaniem Ministerstwa reforma ta będzie miała także istotne znaczenie dla rozwoju marksistowskiej nauki prawa" i dalej: „kodyfikacja prawa cywilnego stałaby się niewątpliwie momentem przełomowym w rozwoju polskiej nauki tego działu prawa, kierując ją zdecydowanie na tory marksistowskie". Co jednak najważniejsze w kontekście niniejszych rozważań, minister wskazał, że „opracowanie projektu kodeksu

---

22 *Uchwała Prezydium Rządu w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego* (Monitor Polski Nr A-106, poz. 1339). Uchwałę opublikowano także w organie prasowym Ministerstwa Sprawiedliwości („Nowe Prawo" 1950, nr 10, s. 2). Na uwagę zasługuje fakt, iż pismo od tego numeru zmieniło nazwę z „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" na „Nowe Prawo" (dalej: NP). Jednocześnie powołano też nowy komitet redakcyjny, uznając wyżej wymienioną uchwałę oraz przeprowadzoną w 1950 r. reformę wymiaru sprawiedliwości za wydarzenia rozpoczynające nową epokę w rozwoju systemu prawnego Polski Ludowej (zob. wyjaśnienie redakcji opublikowane pod tytułem „Nowe Prawo", NP 1950, nr 10, s. 1–2). Por. także: J. Skąpski, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, KPP 1992, z. 1–4, s. 62; *Uchwała Prezydium Rządu dotycząca prac kodyfikacyjnych*, „Państwo i Prawo" (dalej: PiP) 1951, z. 1, s. 67. O skali dokonanych zmian świadczy wymownie tytuł artykułu, który ukazał się w kolejnym numerze NP: *Pomoc, przykład, przyjaźń ZSRR drogowskazem naszych prac kodyfikacyjnych* (NP 1950, nr 11, s. 5–6).

23 O piśmie tym wspomina P. Fiedorczyk w: *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 146 i 286. W AAN zachowały się dwie wersje tego pisma – wcześniejsza (AAN 285, t. 2190, k. 1–5) i późniejsza z drobnymi zmianami (ibidem, k. 6–10). Na żadnej z tych wersji nie widnieje parafa ministra, a jedynie maszynowo wypisane miejsce na jego podpis. Żadnej z tych wersji nie opatrzono też datą dzienną sporządzenia pisma – w nagłówku wskazano jedynie wrzesień 1950 r.

24 *Protokół z konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w dniu 21.IX.1950 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości* (AAN 285, t. 2382, k. 52–56).

cywilnego może nastąpić do 1 lipca 1951 r." Jest to termin szokująco krótki – dziewięciomiesięczny – nawiązujący być może do identycznego okresu zakreślonego na dokonanie unifikacji[25], którego – przypomnijmy na marginesie – nie udało się dotrzymać.

Szybko okazuje się, że termin ten nie jest realny do spełnienia. Wydana jeszcze w tym samym miesiącu uchwała Prezydium Rządu wyznacza okres o zaledwie 2 miesiące dłuższy. Nadal jednak termin wydaje się niemożliwy do zrealizowania, zwłaszcza iż nowy etap kodyfikacji nie może ograniczać się do technicznego połączenia prawa zunifikowanego, lecz ma oznaczać jego głęboką przebudowę w kierunku modelu marksistowskiego. Dlatego prace nad opracowaniem projektu kodeksu cywilnego Polski Ludowej rozpoczęto w Ministerstwie Sprawiedliwości niezwłocznie – jeszcze we wrześniu 1950 r.[26], część podjętych działań nawet antycypowała przełomową uchwałę Prezydium Rządu. W pierwszym okresie – do grudnia 1950 r. – prace polegały na gromadzeniu i analizie materiałów naukowych, statystycznych oraz informacyjnych[27]. Rozesłano ankiety do sądów, notariuszy i prezydiów rad narodowych dotyczące praktycznej oceny poszczególnych zagadnień prawa cywilnego. Skompletowano również materiały z zakresu prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w ZSRR, Czechosłowacji i Bułgarii[28].

Na początkowym etapie prac kwitła nadal współpraca z południowymi sąsiadami – Czechosłowacy w tym samym 1950 r. uchwalili kodeks cywilny. Odbyły się dwie konferencje z prawnikami czechosłowackimi – jedna w Polsce[29], druga w Czechosłowacji – na temat wymiany wzajemnych doświadczeń odnośnie kodyfikacji prawa cywilnego[30].

Finalnym efektem pierwszej fazy prac kodyfikacyjnych było opracowanie projektów tez ogólnych prawa rzeczowego, spadkowego i zobowiązań. W ostatecznej wersji sprawozdania z przebiegu prac kodyfikacyjnych, jakie minister H. Świątkowski złożył do Prezydium Rządu, wskazano, że projekty tez ogólnych zostały opracowane na podstawie uprzednio zebranych mate-

---

25 Por. *uchwała Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1945 r. w sprawie unifikacji prawa cywilnego*, tekst w: P. Fiedorczyk, *Dokumenty archiwalne...*, s. 165.

26 *Sprawozdanie Departamentu Ustawodawczego z prac w zakresie kodyfikacji prawa karnego i cywilnego* (AAN 285, t. 5605, k. 30).

27 Ibidem, k. 30–33.

28 Przetłumaczono kodeks cywilny radziecki z 1947 r., kodeks cywilny czechosłowacki z uzasadnieniem z 1950 r., kodeks cywilny bułgarski, zebrano materiały dotyczące rolniczych spółdzielni produkcyjnych z państw demokracji ludowej (Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia). Teksty tłumaczeń tych kodeksów znajdują się w zasobach AAN.

29 Pierwsza konferencja odbyła się w Sopocie i koncentrowała się przede wszystkim wokół zagadnień prawa rzeczowego (*Departament Ustawodawczy. Wydział Prawa Cywilnego. Sprawozdanie z wykonania planu prac za II kwartał 1950 r.*; AAN 285, t. 2362, k. 27).

30 AAN 285, t. 5605, k. 21.

riałów, przede wszystkim uzyskanych z ZSRR (głównie kodeksów innych państw bloku socjalistycznego)[31]. Z projektu sprawozdania natomiast wynika, że tłumaczenie zagranicznych kodeksów odbywało się równolegle z przygotowywaniem tez ogólnych do poszczególnych części polskiego kodeksu cywilnego[32]. Tłumaczenie niektórych aktów trwało jeszcze w pierwszych miesiącach 1951 r.[33], tymczasem w grudniu 1950 r. gotowe już były projekty tez ogólnych wszystkich działów majątkowego prawa cywilnego. Należy więc przyjąć, że przepisy socjalistycznych kodeksów nie miały decydującego wpływu na przygotowywane tezy.

Na jesieni 1950 r. prace wznawia również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego[34]. Po opracowaniu projekty tez ogólnych kierowane był pod jej obrady i następnie przez nią uchwalane. Komisja w 1950 r. odbyła trzy posiedzenia plenarne. Pierwsze posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej ma miejsce 21 września 1950 r. – a więc jeszcze przed znaczącą uchwałą Prezydium Rządu[35]. Otwiera je wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego – Seweryn Szer, rozpoczynając od zapoznania członków Komisji z treścią pisma i memoriału, jakie Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało do Prezydium Rządu odnośnie kodyfikacji prawa cywilnego. Poza S. Szerem, udział w konferencji wzięły jedynie trzy osoby – dwaj członkowie z poprzedniego składu Komisji: Jan Wasilkowski i Jerzy Marowski[36], oraz nowy członek – Jan Topiński (prezes Głównej Komisji Arbitrażowej). Szybko pada więc wniosek o poszerzenie składu Komisji – Jan Wasilkowski zaproponował powiększenie grona do siedmiu osób. Liczebnie Komisja miała więc powrócić do stanu sprzed półtora roku, jej skład personalny nie został jednak całkowicie powtórzony. Propozycja J. Wasilkowskiego dotyczyła włączenia do składu Komisji przedstawicieli obrotu gospodarki socjalistycznej, gdyż w obecnej sytuacji byli oni „zmajoryzowani przez «sądowników»"[37]. Skład Komisji miał więc odzwierciedlać drastyczne zmiany, jakie dokonały się w życiu gospodarczym.

Głównym celem spotkania było opracowanie metody i planu pracy Komisji – po długiej dyskusji co do metod procedowania, członkowie dokonują

---

31 *Sprawozdanie z przebiegu prac kodyfikacyjnych za czas od 1 października do 31 grudnia 1950 r.* (AAN 285, t. 5605, k. 20).

32 AAN 285, t. 5605, k. 16.

33 *Sprawozdanie z przebiegu prac kodyfikacyjnych w I kwartale 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 80–82).

34 Kwestia czy Komisja ta stanowiła kontynuację posiedzeń Komisji powołanej uchwałą z dnia 18 lutego 1947 r., czy też stanowiła nowy podmiot, wymaga dalszych badań. Przebieg pierwszego posiedzenia, odzwierciedlony we wskazanym poniżej protokole, przemawia za poglądem o kontynuacji prac.

35 *Protokół z konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w dniu 21.IX.1950 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości* (AAN 285, t. 2382, k. 52–56).

36 Sędzia SN Jerzy Marowski dołączył do grona członków Komisji dopiero w grudniu 1948 r.

37 AAN 285, t. 2382, k. 54.

„prowizorycznego" podziału prac między siebie[38]. Na kolejne posiedzenie Komisji członkowie – zwani już od tego momentu referentami – zobowiązali się przygotować wstępne tezy do powierzonych im partii materiału.

Członkowie – po zapoznaniu z memoriałem ministra sprawiedliwości – wskazują na nierealność terminu zakończenia prac kodyfikacyjnych do połowy 1951 r.[39] Celem prac ma być jednak nie stworzenie idealnego kodeksu, lecz szybkie dostosowanie prawa do nowej rzeczywistości politycznej. Jan Wasilkowski nie ma żadnych wątpliwości, że przygotowywany kodeks cywilny nie będzie tworem trwałym: „Nie mam złudzeń co do tego, abyśmy mogli stworzyć kodeks na dłuższy okres czasu"[40]. Ta gorzka konstatacja zapewne wynika z doświadczeń z prac nad pierwszym projektem kodeksu, który szybko okazał się „anachronizmem" jeszcze przed jego ukończeniem[41]. Szybkie uchwalenie kodeksu cywilnego Jan Wasilkowski uważał jednak za konieczność, nawet gdyby miał niedługo obowiązywać. Pozwoli to bowiem, „wyjść z «tradycyjnego» wleczenia się w ogonie zjawisk życia społecznego"[42].

W trakcie prac kodyfikacyjnych Wydział Prawa Cywilnego współpracował też z utworzoną niewiele wcześniej Komisją Konsultacyjno-Naukową[43]. Współpraca ta dotyczyła w szczególności przygotowania materiałów pomocniczych do kodyfikacji oraz opracowania referatów z zakresu prawa cywilnego

---

38 Janowi Wasilkowskiemu przypadło prawo rzeczowe, delikty w prawie obligacyjnym i ogólny współudział przy zobowiązaniach. Jan Topiński miał zająć się problematyką przedsiębiorstw państwowych, wkładem obrotu socjalistycznego do zobowiązań oraz „spuścizną" po prawie handlowym. Seweryn Szer miał się skupić przede wszystkim na prawie spadkowym, w zakresie prawa zobowiązań zaś na planach gospodarczych jako źródle powstania zobowiązań. Zagadnienia z zakresu majątkowego prawa cywilnego rozdzielono więc między trzech członków Komisji, gdyż dalszy udział w jej pracach Jerzego Marowskiego pozostawał jeszcze pod znakiem zapytania. Jak wynika z protokołu „Z uwagi na przeciążenie pracą w SN, brak asystentów i słaby stan zdrowia Sędzia Marowski prosi o danie mu kilku dni do namysłu co do ewentualnego udziału w pracach Komisji" (AAN 285, t. 2382, k. 53, 55–56).

39 Jan Topiński uważał, że termin zakończenia prac Komisji należy przesunąć na październik 1951 r. Seweryn Szer zaś wskazywał, że chyba czynione są starania o przedłużenie terminu (AAN 285, t. 2382, k. 55).

40 AAN 285, t. 2382, k. 53.

41 Jan Wasilkowski w 1950 r. w następujący sposób odnosił się do pierwszego projektu k.c.: „wobec postępującej w gwałtownym tempie rewolucyjnej przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu – okazało się wkrótce, że cel prac kodyfikacyjnych został określony niewłaściwie i że wskutek tego kodeks opracowany według planu z 1947 r. byłby anachronizmem już w chwili ogłoszenia. Stało się oczywistym, że prawo cywilne polskie – jeśli ma być czynnikiem prawdziwego postępu, czynnikiem ułatwiającym i przyspieszającym budowę ustroju socjalistycznego – wymaga przede wszystkim zasadniczej rewizji swych założeń ideologicznych" (idem, *Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce*, NP 1950, nr 12, s. 4). Ta wypowiedź głównego redaktora projektu stanowiła samokrytykę (zob. ibidem, s. 4, przypis 2).

42 AAN 285, t. 2382, k. 53.

43 Komisja Konsultacyjno-Naukowa została powołana 30 września 1949 r. Do zadań Komisji należała konsultacja i pomoc teoretyczna w zagadnieniach kodyfikacyjnych (zob. P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 287).

na zjazdy teoretyków i praktyków[44]. W ten sposób posiedzenia Komisji Konsultacyjno-Naukowej od jesieni 1950 r. koncentrowały się przede wszystkim na kodyfikacji prawa[45].

W nowym 1951 r. nastąpiła kolejna faza prac kodyfikacyjnych. Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na ten rok całkowicie zdominowała kwestia przygotowania projektu kodeksu cywilnego[46]. Pracom towarzyszyła ciągła presja czasu. Naczelnik Wydziału Seweryn Szer na początku roku deklarował, że do 1 września 1951 r. Wydział stosownie do uchwały Prezydium Rządu opracuje projekt kodeksu cywilnego[47].

W pierwszej kolejności przystąpiono do opracowywania szczegółowych tez prawa rzeczowego, spadkowego i zobowiązaniowego. Stanowiły one rozwinięcie wcześniej przygotowanych tez ogólnych, po ich przeanalizowaniu przez Komisję Kodyfikacyjną.

Jeszcze pod koniec poprzedniego roku Komisja zajęła się tezami ogólnymi prawa rzeczowego, uchwalając je w grudniu 1950 r. Następnie, na początku 1951 r., Komisja rozpatrywała tezy ogólne prawa zobowiązaniowego oraz problematykę wynikającą z zamierzonego uchylenia kodeksu handlowego[48]. Najpóźniej Komisja zajęła się projektem tez ogólnych prawa spadkowego. Na podstawie uchwał Komisji opracowano projekty szczegółowych tez prawa rzeczowego, zobowiązaniowego i spadkowego wraz z uzasadnieniami[49]. Miały one stanowić podstawę do przygotowania artykułowanych projektów tych części kodeksu. Równolegle opracowywano skrócone tezy „dla czynników nadrzędnych"[50].

Po zaakceptowaniu tez szczegółowych, w dalszej fazie prac kodyfikacyjnych opracowywano projekty wstępne wszystkich trzech działów prawa majątkowego cywilnego. W ten sposób – jak wskazywano w sprawozdaniu za II kwartał 1951 r.[51] – Wydział Prawa Cywilnego zdążył opracować

---

44 *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 59); *Sprawozdanie z wykonania planu pracy Wydziału Prawa Cywilnego za rok 1951* (AAN 285, t. 2362, k. 131).

45 Na początku 1951 r. postanowiono m.in., że od marca odbywać się będą comiesięczne sesje naukowe, na których w pierwszej kolejności miały być przedyskutowane tematy kodyfikacyjne (*Protokół z posiedzenia Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministerstwie Sprawiedliwości odbytego w dniu 12 lutego 1951 r.*, AAN 285, t. 5465, k. 11).

46 *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 59).

47 Ibidem.

48 Na posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w dniu 18 stycznia 1951 r. i 8 lutego 1951 r. (AAN 285, t. 2362, k. 67 i 83).

49 *Sprawozdanie z przebiegu prac kodyfikacyjnych w I kwartale 1951 r.* Ministra Sprawiedliwości H. Świątkowskiego adresowane do Prezydium Rządu (AAN 285, t. 2362, k. 80–82).

50 AAN 285, t. 5605, k. 35.

51 *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego za kwartał II r. 1951* (AAN 285, t. 2362, k. 100), por. z: *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na II kwartał 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 83).

pierwszą redakcję projektu kodeksu cywilnego, a dokładnie części dotyczącej prawa rzeczowego, obligacyjnego i spadkowego. Co zrozumiałe, ówczesne prace kodyfikacyjne nie dotyczyły części ogólnej, świeżo uchwalonej w 1950 r. Nie podejmowano też prac nad prawem rodzinnym, wyodrębnionym w osobny kodeks w tym samym roku. Względy polityczne w tym okresie zaważyły nad zwycięstwem koncepcji odrębnej regulacji prawa rodzinnego[52].

W rzeczywistości do czerwca 1951 r. opracowana została nie pierwsza redakcja projektu kodeksu cywilnego, lecz projekty poszczególnych działów majątkowego prawa cywilnego. Prace nad nimi toczyły się odrębnie, osobno wysyłano projekty do konsultacji i uzgodnień. Kolejność prac przedstawiała się następująco: po opracowaniu wstępnego projektu poddawano go pod obrady Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego oraz Komisji Konsultacyjno-Naukowej. Po uwzględnieniu uwag obu komisji powstawała kolejna wersja projektu. Wersję tę rozsyłano do wszystkich ministerstw oraz do Zrzeszenia Prawników Polskich, w którego gronie przeprowadzano dyskusję nad projektem.

Wydział Prawa Cywilnego współpracował w trakcie prac kodyfikacyjnych z Komisją Konsultacyjno-Naukową. Przed przystąpieniem do opracowywania wstępnego projektu prawa rzeczowego Komisja ta zorganizowała konferencję teoretyków i praktyków prawa w celu przedyskutowania najważniejszych zagadnień z zakresu prawa rzeczowego[53]. Wyniki dyskusji zostały wzięte pod uwagę w trakcie przygotowywania projektu prawa rzeczowego[54].

Wiele wątpliwości wywołał też wstępny projekt prawa obligacyjnego opracowany przez A. Chełmońskiego. Na konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przedstawiono ustnie tak wiele zastrzeżeń, że zobowiązano jej członków do zgłoszenia w ciągu 14 dni dodatkowych uwag na piśmie. Po ich przesłaniu został opracowany drugi projekt z uwzględnieniem zarówno uwag ustnych, jak i pisemnych[55].

W kwietniu 1951 r. został przygotowany wstępny, artykułowany projekt prawa spadkowego[56], w maju natomiast zakończono prace nad projektem prawa rzeczowego i projektem części ogólnej prawa obligacyjnego[57].

---

52 P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 145–251.

53 Zob. więcej: *Konferencja prawników – cywilistów*, NP 1951, nr 5, s. 54.

54 *Sprawozdanie z przebiegu prac kodyfikacyjnych w II kwartale 1951 r.* (AAN 285, t. 5604, k. 7). Projekt prawa rzeczowego opracował J. Wasilkowski, który poza tym objął redakcję całości projektu kodeksu cywilnego.

55 *Sprawozdanie za czas do dnia 8 czerwca br. o pracach nad kodyfikacją prawa cywilnego i zaplanowanie wykonania dalszych prac w tym zakresie* (AAN 285, t. 5633, k. 93).

56 *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc kwiecień 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 85); *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego za miesiąc kwiecień 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 87).

57 *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego za miesiąc maj 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 91).

Zbliżał się jednak termin podany w uchwale Prezydium Rządu i presja czasu była coraz silniejsza. W lipcu 1951 r. poproszono ministra sprawiedliwości o uzupełnienie sprawozdania z przebiegu prac kodyfikacyjnych za II kwartał przez oświadczenie, czy jego zdaniem dotychczasowy stan i tempo prac kodyfikacyjnych zabezpieczą dotrzymanie terminu przewidzianego w uchwale Prezydium Rządu z 27 września 1950 r.[58] W odpowiedzi minister potwierdził możliwość dotrzymania terminu, asekuracyjnie zastrzegając możliwość niewielkich opóźnień oraz wskazując, że ostateczne dotrzymanie terminu nie jest zależne tylko od pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości[59]. Minister wskazał, że „ciągłe i intensywne tempo prac kodyfikacyjnych zmierza do zakończenia tych prac w terminie określonym w uchwale Prezydium Rządu z dnia 27.IX.1950 r. W tym kierunku idą wzmożone wysiłki Ministerstwa. Stan obecny tych prac (...) pozwala przypuszczać, że w zasadzie istnieją możliwości dotrzymania zakreślonego terminu. Jednakże końcowe prace redakcyjne i stylizacyjne mogą przeciągnąć się na krótki okres czasu[60]. Zaznaczam, że ukończenie prac kodyfikacyjnych jest w obecnym stadium, po opracowaniu projektów i merytorycznej dyskusji międzyresortowej, zależne głownie od otrzymania ostatecznej aprobaty ze strony zainteresowanych resortów."[61]

Wiosną 1951 r. pierwsza redakcja projektów poszczególnych działów prawa cywilnego majątkowego była już gotowa. Kolejnym krokiem było poddanie ich dyskusji. Ważną rolę w tym zakresie miało odegrać Zrzeszenie Prawników Polskich (ZPP). Projekty poszczególnych działów cywilnego prawa majątkowego zostały przesłane do Zarządu ZPP w celu ich rozpowszechnienia. Zrzeszenie miało też zorganizować ogólną dyskusję prawników nad założeniami nowego kodeksu cywilnego[62].

Niezależnie od pomocy ZPP – jak wskazywano w jednym ze sprawozdań ministerialnych – „na łamach prasy prawniczej poświęcano stale odpowiednie miejsce omówieniu problematyki kodyfikacji cywilnej"[63]. Rzeczywiście, pracownicy i współpracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości na szpaltach czasopism branżowych przedstawiali oficjalne podejście do zagadnień kodyfikacyjnych. W „Państwie i Prawie" ukazał się artykuł J. Wasilkowskiego poświęcony

---

58 Pismo S. Rozmaryna – Dyrektora Generalnego I Zespołu Prezydium Rządu do Ministra Sprawiedliwości z 16 lipca 1951 r. (AAN 285, t. 5605, k. 9).

59 AAN 285, t. 5605, k. 11.

60 W roboczej wersji sprawozdania przypuszczano, że prace przeciągną się „na miesiąc wrzesień" (AAN 285, t. 5605, k. 10).

61 AAN 285, t. 5605, k. 11.

62 *Sprawozdanie za czas do dnia 8 czerwca br. o pracach nad kodyfikacją prawa cywilnego i zaplanowanie wykonania dalszych prac w tym zakresie* (AAN 285, t. 5633, k. 93).

63 *Sprawozdanie Departamentu Ustawodawczego z prac w zakresie kodyfikacji prawa karnego i cywilnego* (AAN 285, t. 5605, k. 18–21).

problemom własności i innych praw rzeczowych[64] oraz rozprawa S. Szera dotycząca problematyki prawa spadkowego[65]. Przede wszystkim jednak „odpowiednie" artykuły publikowano w organie prasowym Ministerstwa – periodyku „Nowe Prawo". Pierwszy apel o szeroką dyskusję kodyfikacyjną ukazuje się zaraz po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu[66]. W kwietniu 1951 r. pojawia się kolejna próba zachęcenia do zgłaszania uwag pod znaczącym tytułem: *Szeroka dyskusja – cenną pomocą w pracy kodyfikacyjnej*[67]. Jak utyskiwała bowiem redakcja, wcześniejszy „apel przyniósł plon niezbyt obfity i to zarówno ilościowo jak i jakościowo"[68]. Narzekania te nie były chyba jednak do końca uzasadnione, skoro już w kolejnym miesiącu „spośród licznych wypowiedzi na temat kodyfikacji prawa cywilnego", jakie nadesłano do Ministerstwa Sprawiedliwości redakcja – z braku miejsca – przytoczyła „jedynie wypowiedzi najbardziej typowe"[69]. Nie ulega jednak wątpliwości, że wobec bardzo krótkiego terminu zakreślonego przez uchwałę Prezydium Rządu, czasu na odpowiednią dyskusję – taką, która mogłaby wywrzeć istotny wpływ na projektowane regulacje – w zasadzie nie było. Decydujące znaczenie miały natomiast uzgodnienia z organami władzy.

Pod koniec maja lub na początku czerwca 1951 r. przesłano projekt prawa spadkowego do merytorycznego uzgodnienia wszystkim ministerstwom, urzędom centralnym, bankom państwowym i innym podmiotom[70]. Projekty prawa rzeczowego i obligacyjnego rozesłano zaś w lipcu 1951 r. W przeciągu miesiąca napłynęły wypowiedzi Prezydium Rady Ministrów, większości ministerstw, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, NBP, PKO i innych instytucji. Po rozpatrzeniu zgłoszonych uwag jeszcze w sierpniu 1951 r. odbyły się w Departamencie Ustawodawczym międzyministerialne konferencje uzgadniające, w toku których ustalono rozbieżności w poglądach odnośnie do niektórych zagadnień. Po uwzględnieniu wyników tych konferencji, wniosków Komisji Kodyfikacyjnej i uwag Departamentu Nadzoru Sądowego dokonano odpowiednich zmian w projektach. Opracowano wówczas „ostateczną" redakcję projektów prawa rzeczowego, zobowiązaniowego i spadkowego, a także od-

64 J. Wasilkowski, *Własność i inne prawa rzeczowe*, PiP 1951, z. 5–6, s. 854–876.

65 S. Szer, *Z zagadnień prawa spadkowego*, PiP 1951, z. 5–6, s. 910–924.

66 NP 1950, nr 10, s. 2.

67 NP 1951, nr 4, s. 1–2.

68 Ibidem, s. 1.

69 *Głosy praktyki sądowej. Materiały do kodyfikacji prawa cywilnego*, oprac. A. Krajewski, J. Winiarz, NP 1951, nr 5, s. 49–53.

70 W ocenie Ministerstwa, uwagi które napłynęły, nie stanowiły materiału, który powodowałby konieczność dokonania istotnych zmian w projekcie *Sprawozdanie za czas do dnia 8 czerwca br. o pracach nad kodyfikacją prawa cywilnego i zaplanowanie wykonania dalszych prac w tym zakresie* (AAN 285, t. 5633, k. 93).

powiednią nowelizację przepisów ogólnych prawa cywilnego, które miały stać się częścią ogólną kodeksu cywilnego[71].

Nastąpiła graniczna data **1 września 1951 r.** W sprawozdaniu z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc sierpień 1951 r. Naczelnik Wydziału – Seweryn Szer wskazuje: „**został opracowany w ostatecznej wersji projekt kodeksu cywilnego wraz z uzasadnieniem do tego projektu**"[72]. Złożono go następnie w Prezydium Rady Ministrów, jednak do końca 1951 roku Komisja Prawnicza przy Prezydium nie podjęła prac nad projektem[73].

Od września 1951 r. dalsze prace w Wydziale Prawa Cywilnego koncentrują się wokół przygotowania zmian w procedurze cywilnej, w szczególności mających na celu dostosowanie przepisów części szczególnych k.p.c. do projektu kodeksu cywilnego[74]. W zakresie prawa materialnego, w listopadzie 1951 r. Wydział przygotował jeszcze projekt przepisów wprowadzających kodeks cywilny[75], w grudniu zaś opracowano jego drugą redakcję[76].

Po intensywnym okresie prace nad kodyfikacją prawa cywilnego ulegają spowolnieniu. Na początku 1952 r. odbywają się jeszcze posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej dotyczące głównie części ogólnej prawa cywilnego[77]. Natomiast w Wydziale Prawa Cywilnego plan działań na 1952 r. zdominowała już kodyfikacja procedury cywilnej. W zakresie prac nad prawem cywilnym planowano jedynie zorganizowanie wraz z Komisją Konsultacyjno-Naukową zebrania teoretyków i praktyków poświęconego dyskusji nad projektem kodeksu cywilnego[78].

Dlaczego prace przebiegały bardzo wolno? Termin wynikający z uchwały Prezydium Rządu nie został narzucony Ministerstwu Sprawiedliwości, wręcz

---

71 W sierpniu 1951 r. opracowano trzecią i czwartą redakcję projektu prawa zobowiązaniowego oraz trzecią redakcję projektów pozostałych działów majątkowego prawa cywilnego. *Sprawozdanie Departamentu Ustawodawczego z prac w zakresie kodyfikacji prawa karnego i cywilnego* (AAN 285, t. 5605, k. 18–21).

72 *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc sierpień 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 111).

73 *Sprawozdanie Departamentu Ustawodawczego z wykonania planu na IV kwartał 1951 r.* (AAN 285, t. 5633, k. 59).

74 *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc wrzesień 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 113); *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego za miesiąc wrzesień 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 114). *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na IV kwartał 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 118).

75 *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc listopad 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 123); *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc listopad 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 125).

76 *Sprawozdanie z wykonania planu prac Wydziału Prawa Cywilnego na miesiąc grudzień 1951 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 129).

77 *Sprawozdanie Departamentu Ustawodawczego z wykonania planu na I kwartał 1952 r.* (AAN 285, t. 5633, k. 65) oraz *Sprawozdanie z wykonania planu pracy Wydziału Prawa Cywilnego w kwartale I. 1952 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 148).

78 *Plan pracy Wydziału Prawa Cywilnego na rok 1952 r.* (AAN 285, t. 2362, k. 133).

przeciwnie, wynikał z deklaracji samego ministra w złożonym Prezydium memoriale. Optymistyczna wizja szybkiej kodyfikacji w istocie spowodowała pospieszną i intensywną pracę, duży wysiłek nie tylko pracowników Wydziału Prawa Cywilnego, ale też innych osób z Departamentu Ustawodawczego, Nadzoru Sądowego, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego czy Komisji Konsultacyjno-Naukowej. Pospieszne tempo prac odniosło przede wszystkim jeden skutek – minister wywiązał się ze złożonej deklaracji[79]. Władzom natomiast prawdopodobnie nie zależało na uchwaleniu w tym momencie kodeksu cywilnego. Toczyły się już bowiem prace nad nową konstytucją[80] i gotowy projekt kodeksu cywilnego musiał „poczekać w kolejce" aż uchwalony zostanie akt wyższego rzędu – ustawa zasadnicza nadająca kierunek całemu dalszemu ustawodawstwu. Obawiano się też zapewne doświadczeń, związanych z pierwszym projektem kodeksu cywilnego z lat 1948–49. Przemiany w życiu politycznym wyprzedzały zmiany w sferze legislacyjnej, zapewne więc w perspektywie szybkiego uchwalenia konstytucji, nie chciano, by nowy kodeks cywilny stał się kolejnym „anachronizmem".

Bibliografia

Akty prawne

Uchwała Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1945 r. w sprawie unifikacji prawa cywilnego, [w:] P. Fiedorczyk, *Dokumenty archiwalne dotyczące organizacji prac nad unifikacją i kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w latach 1945–1948*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2006, t. IV.

Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lutego 1947 r. w sprawie powołania komisji do opracowania jednolitego polskiego kodeksu cywilnego.

Uchwała Rady Ministrów RP z dnia 11 grudnia 1948 r. o trybie uzgadniania i uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń.

Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny (Dz. U. Nr 34, poz. 308).

Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311).

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r. w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego (Monitor Polski Nr A-106, poz. 1339).

[79] Zagadnienie, w jakim stopniu przygotowane w 1951 r. projekty zostały wykorzystane w projekcie kodeksu cywilnego opublikowanym w 1954 r., wymaga dalszych badań.

[80] Zob. więcej: A. Lityński, *Konstytucja 1952 roku a prace nad kodyfikacją prawa cywilnego. Wybrane zagadnienia historycznoprawne*, [w:] *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Profesorowi Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, red. M. Kudej, Katowice 1999, s. 359–368.

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, zespół nr 285 – Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, sygn. teczek: 2181, 2190, 2362, 2380, 2382, 5465, 5604, 5605, 5633, 5465, 5633.

Transmisja uroczystości poświęconej zakończeniu prac nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce, odbywającej się w gmachu Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, NAC, Zespół nagrań dźwiękowych 33-P-787.

Literatura

„Nowe Prawo" 1950, nr 10.

Czachórski W., *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*, „Studia Prawnicze" 1970, z. 26–27.

Fiedorczyk P., *Dokumenty archiwalne dotyczące organizacji prac nad unifikacją i kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w latach 1945–1948*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2006, t. IV.

Fiedorczyk P., *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014.

Fiedorczyk P., Volkonovski J., *Organizacja prac legislacyjnych Rady Ministrów w świetle niepublikowanej uchwały Rady Ministrów z 11 grudnia 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2011, t. X.

Grodziski S., *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 1992, z. 1–4.

Grodziski S., *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1985, z. 2, s. 299.

Gwiazdomorski J., *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967.

Konferencja prawników – cywilistów, „Nowe Prawo" 1951, nr 5.

Kowalski P., *Z badań nad prawem spadkowym w projekcie kodeksu cywilnego z 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2013, t. XII.

Krajewski A., Winiarz J., *Głosy praktyki sądowej. Materiały do kodyfikacji prawa cywilnego*, „Nowe Prawo" 1951, nr 5.

Lityński A., *Dwie wielkie transformacje prawa sądowego w Polsce XX wieku. Koncepcje i ich realizacja*, [w:] *W pięćsetlecie Konstytucji Nihil Novi. Z dziejów stanowienia prawa w Polsce*, Warszawa 2006.

Lityński A., *Konstytucja 1952 roku a prace nad kodyfikacją prawa cywilnego. Wybrane zagadnienia historycznoprawne*, [w:] *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Profesorowi Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, red. M. Kudej, Katowice 1999, s. 359–368.

Lityński A., *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, Warszawa 2000, s. 135–153.

Lityński A., *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2006, t. IV.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Lityński A., *Pierwszy etap prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce Ludowej (szkic dla dydaktyki)*, [w:] *Z dziejów prawa*, cz. 2, Katowice 1999, s. 194–205.

Lityński A., *Prawo cywilne materialne w Polsce Ludowej*, [w:] *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 87–99.

Pomoc, przykład, przyjaźń ZSRR drogowskazem naszych prac kodyfikacyjnych, „Nowe Prawo" 1950, nr 11.

Radwański Z., *Prawo cywilne PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1995, z. 1–2.

Skąpski J., *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 1992, z. 1–4.

Szer S., *Prawo spadkowe*, Warszawa 1955.

Szer S., *Z zagadnień prawa spadkowego*, „Państwo i Prawo" 1951, z. 5–6.

Szeroka dyskusja – cenną pomocą w pracy kodyfikacyjnej, „Nowe Prawo" 1951, nr 4.

Uchwała Prezydium Rządu dotycząca prac kodyfikacyjnych, „Państwo i Prawo" 1951, z. 1.

Wasilkowski J., *Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce*, „Nowe Prawo" 1950, nr 12.

Wasilkowski J., *Własność i inne prawa rzeczowe*, „Państwo i Prawo" 1951, z. 5–6.

Z okazji zakończenia unifikacji prawa cywilnego (akademia), „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1947, nr 1–2.

Piotr Niczyporuk
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: p.niczyporuk@uwb.edu.pl
telefon: + 48 85 745 71 62

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.10

Aaron Aleksander Olizarowski[1] profesorem prawa Akademii Wileńskiej

SUMMARY

Aaron Alexander Olizarowski as a Professor of Law University of Vilnius

The professors of law at the Faculty of Law of the University of Vilnius were: Simon Dilger, John George Schauer and Aaron Alexander Olizarowski. On the other hand it raises doubts whether, in accordance with the act of foundation, only one chair of civil law (Roman) were established. Undoubtedly, canon law was taught at the two cathedrals. With high probability, Aaron Alexander Olizarowski also taught canon law. However, all indications are that he could take second chair in civil law (Roman) and lectures on this discipline. It is true that Aaron Alexander Olizarowski also promoted a few doctors of canon law, but in this period Vilnius Academy were other specialists who are likely to teach canon law. In addition, he was a layman, which could also be

[1] Twórczość oraz osoba Aarona Aleksandra Olizarowskiego cieszyła się zainteresowaniem wielu naukowców. Szerzej o nim pisali: A. Karbowiak, *Olizarowski o edukacyi*, „Muzeum". „Czasopismo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych" 1905, R. 21, z. 4, s. 321–330 i z. 5, s. 433–440; E. Jarra, *Aleksander Olizarowski, jako filozof prawa*, [w:] *Księga pamiątkowa celem uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 1931, s. 33–72; S. Kot, *Aaron Aleksander Olizarowski, profesor prawa Akademii Wileńskiej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, s. 6 i n.; *Vilniaus Universiteto istoria 1579–1803*, red. A. Bendžius i in., t. I, Mokslas 1976, s. 133 i n.; E. Ulčinaitė, *Vilniaus akademijos profesorius A. Olizarovijus*, „Mokslas ir gyvenimas" 1978, nr. 5, s. 16; L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. II: *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600–1655*, Rzym 1982, s. 169 i n.; I. Lukšaitė, *Aaronas Aleksandras Olizarovijus. Švietimas – valstybės galia*, [w:] *Lietuvos pedagoginės minties raida XVI–XVII a. kultūros veikėjų raštuose*, Kaunas 1991, p. 68 i n.; A. Ragauskas, *Vilniaus miesto valdantysis elitas XVII a. antrojoje pusėje (1662–1702 m.)*, Vilnius 2002, s. 304; S. Pyszka, *Il diritto alla libertà personale e alla cittadinanza dei contadini polacchi e lituani in Aron Aleksander Olizarowski (1610–1659)*, „Forum Philosophicum" 2002, nr 7, s. 205–237; J. Sarcevičienė, *Aronas Aleksandras Olizarovijus ir jo Trys knygos apie politinę žmonių są jungą*, [w:] Aronas Aleksandras Olizarovijus, *Apie politinę žmonių sąjungą*, przekł. J. Sarcevičienė, Vilnius 2003, s. VII i n. Zob. także S. Pyszka, *Professori di Vilna in difesa dei diritti umani dei contadini negli anni dal 1607 al 1657. Lo suiluppo della filosofía sociale nell'Accademia di Vilna sullo sfondo delle dottrine filosofico-sociali dell'epoca, rappresentate in Polonia*, Roma 1987, passim.

an obstacle to entrust lectures in canon law. In addition, CV, publications and complete education Olizarowski's indicate that undoubtedly took a second chair in civil law (Roman) and lectured in this discipline. Having a doctorate both laws was adequate preparation to teach this course. Thus, Alexander Olizarowski, educated abroad, was the only lawyer and the right candidate for the role of professor of civil law (Roman) at the University of Vilnius.

Key words: Professor of the Law, Roman Law (Civil), Canon Law, Vilnius Academy, Faculty of Law

Słowa kluczowe: profesor prawa, prawo rzymskie (cywilne), prawo kanoniczne, Akademia Wileńska, wydział prawa

Akademia Wileńska była pierwszą wyższą uczelnią na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego[2]. Powstała w okresie cywilizacyjnego i gospodarczego rozkwitu ziem litewskich, co zbiegło się w czasie z dążeniami jego mieszkańców do ujednolicenia i racjonalizacji prawa[3]. Powołanie do życia Akademii Wileńskiej miało związek z rozwojem szkolnictwa na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Niezaprzeczalnie najdonioślejszą rolę dla przyszłego Uniwersytetu Wileńskiego odegrała szkoła jezuicka oraz sami Jezuici[4].

Akademia Wileńska powstała 7 lipca 1578 r. na mocy dekretu królewskiego Stefana Batorego[5]. Królewski akt nadania potwierdzony został bullą

---

2 Zob. J. Jaroszewicz, *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVI*, t. II, Wilno 1844, s. 78–79; M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 24–25; J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. II, Kraków 1900, s. 476; L. Janowski, *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*, cz. 1, Wilno 1921, s. 8; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579–1979*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk Łódź 1981, s. 10. Por. P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego w Akademii Wileńskiej*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – Idee – Prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych Augustów 15–18 września 2000 r.*, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 145 i n.; idem, *Преподавание римского права в Вильнюсской Академии*, [w:] *Зборник радова Правног факултета у Новом Саду. Recueil des travaux* XXXVIII, 1, t. I, 2004, IX Колоквиј Романиста Централне и Источне Европе и Азије, Нови Сад 24 октобра 2002, Нови Сад 2004, s. 203 i n.

3 S. Godek, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" (dalej: CPH), 2001, nr 53, z. 2, s. 48 i n. Przez wiele lat był także Uniwersytet jedyną wyższą uczelnią na Litwie – A. Šidlauskas, *Zarys historiografii Uniwersytetu Wileńskiego*, *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" (dalej: ZN UJ) 1979, Nr 554 Prace Hist., z. 64, s. 11; D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. I, *Uniwersytet Wileński*, Rzym – Lublin 1991, s. 18.

4 M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 24–25; J. Bieliński, op. cit., t. II, s. 476; P. Rabikauskas, *Pastangos įsteigti Vilniaus universitetą (1565–1570)*, [w:] P. Rabikauskas, *Vilniaus Akademija ir Lietuvos jėzuitai*, sudarė Liudas Jovaiša, Vilnius 2002, s. 7 i n.; E. Ulčinaitė, *Jėzuitai ir provincijos kultūra (Kai kurie jėzuitų veiklos aspektai puoselėjant lietuvių kalbą ir kultūrą XVI–XVIII a.)*, „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademijos Metraštis" 2007, t. 30, s. 54; eadem, *Latinitas jako część litewskiej historii literatury i kultury*, „Terminus", t. 2, 2004, s. 35; K. Puchowski, *Dzieje Litwy w kształceniu elit politycznych w szkołach jezuickich Rzeczypospolitej Obojga Narodów: Rekonesans*, „Senoji Lietuvos Literatūra" 2009, t. 27, s. 305.

5 *„... et in collegio Vilnensi neque in medicina neque in iure civili, sed in artibus et philosophia promo-*

papieża Grzegorza XIII z 29 października 1579 r.[6] oraz uchwałą sejmową przyjętą w 1585[7]. Kadrę profesorską Akademii Wileńskiej, w pierwszym okresie jej działalności, stanowili głównie obcokrajowcy (Portugalczycy, Hiszpanie, Anglicy, Niemcy, Szwedzi)[8]. Przed powstaniem Akademii w Wilnie funkcjonowało kilka szkół, a jedną z nich założył Piotr Roizjusz[9]. To właśnie

---

tiones sint faciendae", *Archivum Romanum Societatis Iesu* (dalej: ARSI) dział *Lithuanica* 36 f. 274v; *Przywilej króla Stefana (Batorego) dany jezuitom kolegium wileńskiego, we Lwowie 7 lipca roku 1578, na ustanowienie Akademii w Wilnie, gabinetowy, tak zwany kieszonkowy, potrzebujący potwierdzenia stanów Rzeczypospolitej na sejmie...*, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 416; *Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, maszyn. III-83, j. 9, *Materiały Janiny Iwaszkiewicz, Uniwesytet Wileński. Teksty i wypisy źródłowe dotyczące Uniwersytetu Wileńskiego*, k. 2. Por. S. Bednarski, *Geneza Akademii Wileńskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i wskrzeszenia uniwersytetu Wileńskiego*, t. 1, Wilno, 1929, s. 12 i n.; V. Lyavshuk, *Stephan Bathory and the Jesuits in Grodno: First Attempt to Found a Collegium*, „Medieval and Early Modern for Central and Eastern Europe" 2010, nr 2, s. 196; M. Tarkowski, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015, s. 23.

6 *„... in dicto collegio Studium generale theologiae et pro illius cognitione nece- saria artium liberalium et philosophiae... tenore praesentium erigimus et institui- mus.* (...) *Quod illi qui in quavis aliarum universitatum disciplinis, facultatibus et artibus praefatis studere incoeperint, studium suum in ea continuare, et tam ipsi quam et qui in dieta vèl alia universitate per tempus debitam studuisse ac scientia et moribus idonei comperti fuerint, in artibus, philosophia ac theologia neenon facultatibus praefatis, baccalaureatus, etiam formalis, licentiaturae ac laureae neenon doctoratus ac magisterii ac quoscumque alios solitos gradus ab ipsius universitatis rectore seu cancellano aut doctoribus, leetoribus vèl aliis personis... recipere*", *Bultarum, diplomatum et privilegiorum sanetorum Romanorum Pontificum Taurinensis editio*, t. VIII, Torinas 1863, f. 561–562; *Bulla Grzegorza XIII Najwyższego Pasterza. Wyjęta z rzymskiego bullariusza. C. II*, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 427. Por. P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 148 i n.

7 *Akt fundacji i uposażenia Akademii Wileńskiej przez Waleriana Protasiewicza, biskupa wileńskiego uczyniony 24 sierpnia 1578 roku, a potwierdzony przez króla Stefana Batorego, naprzód w Wilnie 1 kwietnia 1579 roku, potem zaś za zgodą wszystkich stanów powtórnie na sejmie w Warszawie 23 lutego 1585 roku*, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 417 i n. Zob. S. Bednarski, *Dwieście lat Wileńskiej Akademii Jezuickiej 1570–1773. Próba syntezy*, [w:] *Pamiętnik VI powszechnego zjazdu historyków polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, cz. 1, red. F. Podhorodecki, Lwów 1935, s. 290. Zob. także: L. Janowski, op. cit., s. 8; J. Wisłocki, *Prawo rzymskie w Polsce*, Warszawa 1945, s. 52.

8 L. Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej (1569–1600*, „Nasza przeszłość". „Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce" 1973, t. 40, s. 85 i n.

9 Jego działalność na ziemiach litewskich rozpoczęła się w 1551 i miała związek z licznymi obowiązkami „doktora Hiszpana" na dworze królewskim oraz piastowaniem urzędów kościelnych. Zob. A. Tamošiūnienė, *Pilietiškumas Petro Roizijaus (~1505–1571) kūryboje*, praca doktorska, Kaunas 2007, niepublikowana, s. 52; eadem, *Eilės lediniam kraštui. Sarmatijos paveikslas Petro Roizijaus poezijoje*, „Darbai ir dienos", 2005, nr 44, s. 151 i n. T. Fijałkowski uważał, że Piotr Roizjusz przeniósł się do Wilna ok. 1552 r., a jego przenosiny były związane z powołaniem go na asesora sądu nadwornego. Niewątpliwie 1 października 1549 r. Piotr Roizjusz został mianowany doradcą prawnym króla. Zasiadał on w polskich i litewskich trybunałach do spraw miejskich. (T. Fijałkowski, *Piotr Roizjusz – polski romanista XVI wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, red. W. Voisé, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 10). Na przełomie lat 1566/1567 został mianowany przez monarchę archiprezbiterem w kościele św. Jana w Wilnie. Niezwykle szybko otrzymał kolejne awanse kościelne. Był proboszczem krozkim, czy kanonikiem żmudzkim. Już w październiku 1567 r. został kanonikiem wileńskim a w sierpniu 1569 r. kustoszem katedry w Wilnie. Nigdy jednak nie uzyskał święceń kapłańskich. Przez cały okres posługi duchownej pobierał uposażenie kanonika pomimo że był jedynie diakonem. Może to świadczyć o wysokiej pozycji Piotra Roizjusza. Zob. M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, War-

dzięki działalności tego słynnego uczonego i prawnika, jeszcze przed powstaniem wyższej uczelni na Litwie, w Wilnie nauczano elementów prawa rzymskiego.

Od momentu powstania Akademii w jej strukturze nie było wydziałów prawa ani medycyny[10]. Przypuszczalnie brakowało na Liwie wykwalifikowanej kadry profesorskiej[11]. Dopiero na mocy przywileju wydanego przez króla Władysława IV[12], 11 października 1644 r. otwarto Wydział Prawa z dwiema katedrami prawa kanonicznego i dwiema cywilnego, czyli rzymskiego[13]. Lista profesorów prawa cywilnego (rzymskiego) w Akademii Wileńskiej daje się od-

szawa 1899, t. XXIII, s. 445 i n.; T. Fijałkowski, *Piotr Roizjusz – polski romanista XVI wieku*, s. 9 i n.; M. Dyjakowska, *Prawo rzymskie w Akademii Zamojskiej w XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 28; J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 127 i n. Ponadto nie tylko potomnym „doktor Hiszpan" znany był ze swej twórczości poetyckiej, a jego epitafia cieszyły się uznaniem mu współczesnych. Jednakże główna działalność Piotra Roizjusza wiązała się z prawem. Jego twórczość naukowa oraz działalność w charakterze prawnika praktyka mogą świadczyć o tym, że tradycja prawa rzymskiego w Wilnie jest starsza niż istnienie Uniwersytetu (J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990, s. 32). Pedro Ruiz de Moroz w Wilnie napisał swe *Decisiones*, jedno z najważniejszych dzieł romanistycznych w dawnej Polsce (*Decisiones de rebus in sacro auditorio Lituanico ex appelatione iudicatis* – pierwsze wydanie – Kraków 1563, drugie – Frankfurt n. Menem 1570, trzecie – Wenecja 1572. Zob. J. Kodrębski, op. cit., s. 16). T. Fijałkowski uważa, że *Decisiones* nie odegrały większej roli w kształtowaniu świadomości prawnej oświeconego społeczeństwa. Zob. *Piotr Roizjusz w opiniach współczesnych i potomnych*, „Sprawozdanie z Czynności i Posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" 1972, nr 26, z. 5, s. 6. Zob. A. Kremer, *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVI w.*, ZN UJ 1989, Prace Prawnicze 125, red. J. Sondel, s. 59–60; idem, *Decisiones...von Pedro Ruiz de Moros ein Beispiel der juristischen Literatur in Polen des 16. Jahrhunderts*, [w:] *Ut magis leges sapere: Studia i prace dedykowane Prof. J. Sondlowi w 50-tą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer, Kraków 2008, s. 207–220; idem, *Pedro Ruiz de Moros jako profesor prawa rzymskiego Akademii Krakowskiej*, [w:] *Vetera Novis Augere: Studia i prace dedykowane Prof. Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski i in., Kraków 2009, s 479–490.

10 „(...) *in Collegia Vilnensi non in Iure Civili, sed in Artibus et Philosophia ae Theologia promotiones* (...) *faciendae*", cyt. za J. Wisłocki, op. cit., s. 52. Ponadto J. Jaroszewicz, op. cit., s. 91–92 uważał, że: „(...) Z liczby nauk w nowej Akademji wykładać się mających w pierwszym zaraz przywileju Stefana Batorego wyraźnie Prawo i Medycyna wyłączone zostały".

11 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 158–159. Odmienne stanowisko J. Jaroszewicz, op. cit., s. 91 i n. Por. S. Bednarski, *Dwieście lat Wileńskiej Akademii Jezuickiej 1570–1773...*, s. 291; A. Šidlauskas, op. cit., s. 13.

12 *Przywilej Władysława IV dany Jezuitom Kolegium Wileńskiego, w Warszawie, w roku 1641, dnia 11 października, na publiczne wykładanie w Akademii Wileńskiej prawa kanonicznego i cywilnego oraz medycyny*, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 461 i n.; idem, *1578–1803–1919*, „Dziennik Wileński", Wilno 10 X 1919, nr 145, s. 3.

13 „*Concedimus ut in praenominata Akademia Vilnensi Societatis Jesu Ius Canonicum ae Civile et Medicina publice praelegi possint, et ut quiennque digni iudicati fuerint in eisdem omnibus facultatibus ... promoveri valeant ad gradus omnes in aliis Academiis et Universitatibus solitos conferri*" – [w:] J. Bieliński, op. cit., t. II, s. 476; L. Janowski, op. cit., s. 9; S. Bednarski, *Dwieście lat Wileńskiej Akademii Jezuickiej 1570–1773*, s. 291; J. Wisłocki, op. cit., s. 52. Por. I. Petrauskienė, *Del medicinos ir teises katedru isteigimo Vilniaus Akademijoje XVII a. prazioje*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 1974, s. 104; V. Bogusis, *Medicina Vilniaus Universitete XVI–XVII amziuje*, „Mokslas ir Gyvenimas" 1979, nr 10, s. 26 i n.; L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 162–163.

tworzyć z trudnościami[14]. Być może wynika to z faktu, że oprócz Roizjusza nie wykładał w Wilnie żaden znany romanista[15].

Natomiast w literaturze przedmiotu panują rozbieżności, czy obie katedry prawa cywilnego (rzymskiego) były obsadzone. Wielu badaczy uważało, że na Wydziale Prawa Akademii Wileńskiej funkcjonowała tylko jedna katedra prawa cywilnego (rzymskiego)[16]. Prawo kanoniczne było zaś wykładane na dwóch katedrach[17]. W owym czasie w Akademii w Wilnie pracowało czterech profesorów, którzy mogli wykładać zarówno prawo cywilne (rzymskie), jak i kanoniczne. Znamy również ewentualnego kandydata do pracy na Wydziale Prawa. Być może więc obie katedry prawa cywilnego (rzymskiego) były obsadzone, a wykłady były prowadzone zgodnie z aktem fundacyjnym.

Dzięki zabiegom marszałka nadwornego Kazimierza Lwa Sapiehy udało się sprowadzić do Wilna dwóch profesorów z Uniwersytetu w Ingolsztadt (Bawaria), Szymona Dilgera oraz Jana Jerzego Schauera (Szawra)[18]. Obaj byli z pochodzenia Niemcami[19], a ich przyjazd do Wilna stanowił doniosłe wydarzenie dla społeczności akademickiej[20]. Przybyłych profesorów przywitano u bram miasta oraz została odprawiona w Katedrze msza w ich intencji[21]. Następnie urządzono na ich cześć powitalne przyjęcie, w którym udział wzięli zaproszeni przez rektora goście, m.in. prałaci, szlachta oraz przedstawiciele magistratu. Po gościnie udano się do bazyliki św. Jana, gdzie promowano nowych profesorów na magistrów prawa (*utriusque iuris*) i doktorów filozofii[22]. Jeden z nowo promowanych profesorów, przypuszczalnie Szymon Dilger, wygłosił mowę pochwalną dedykowaną fundatorowi *Alma Mater*, a goście i uczniowie Akademii pogratulowali nowym nauczycielom włączenia w skład społeczności akademickiej[23].

Od początku funkcjonowania Wydziału Prawa wykładowcą prawa w Akademii Wileńskiej był również Aaron Aleksander Olizarowski[24]. Prawnik przy-

14 P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 145 i n.

15 W 1603 roku w szkole katedralnej, założonej prawdopodobnie jeszcze za panowania Kazimierza Jagiellończyka, rektorem był znakomity prawnik Stanisław Gałązka. Zob. M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 26; J. Bieliński, op. cit., t. II, s. 475; J. Wisłocki, op. cit., s. 52.

16 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169 i n. wraz z dalszą cytowaną literaturą.

17 P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 152 i n.

18 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169. Zob. także: J. Jaroszewicz, op. cit., t. III, s. 94 i n.; J. Bieliński, op. cit., t. II, s. 476; J. Wisłocki, op. cit., s. 52. Por. J. Kodrębski, op. cit., s. 32.

19 *Historia nauki polskiej*, t. II, *Barok – Oświecenie*, red. B. Suchodolski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 67.

20 ARSI Lith. 39 f. 98v.

21 Por. L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169.

22 ARSI Lith. 39 f. 98v.

23 Por. L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169.

24 E. Jarra, op. cit., s. 33–72; S. Kot, op. cit., s. 6 i n.; P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 152 i n.

były do stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1644 roku[25]. Natomiast powstają wątpliwości odnośnie do przypisania zatrudnionych w Akademii Wileńskiej wykładowców prawa do konkretnych katedr. Prawdopodobnie z Wydziałem Prawa mógł być związany również pochodzący z Grenady, Benedykt de Soxo, ówczesny rektor Akademii Wileńskiej[26]. Przypuszczalnie z katedrą prawa cywilnego (rzymskiego) mógł mieć także związki Jan Świderski[27]. Być może to on był kandydatem na profesora prawa w Akademii Wileńskiej[28].

Nie ulega wątpliwości, że prawo rzymskie odgrywało istotną rolę w kształceniu prawników i było wykładane z przerwami przez cały dalszy okres funkcjonowania Akademii[29]. Wzorem innych uniwersytetów Akademia Wileńska nadawała w tym zakresie połączony stopień doktora „obojga praw": cywilnego i kanonicznego, o który ubiegali się przede wszystkim przyszli profesorowie prawa, a także wysocy dostojnicy kościelni, którzy wykonywali funkcje publiczne[30]. Jednakże *Academia Vilnensis* stanowiła wyjątek od tej reguły wśród uczelni polskich, gdyż przyznawała obok doktoratów obojga praw – również doktoraty jedynie z zakresu prawa kanonicznego[31]. Przypuszczalnie nie promowano doktorów wyłącznie z prawa cywilnego[32]. Specjaliści z tej dziedziny mogli zdobywać jedynie stopień licencjata lub doktora *utriusque iuris*[33].

---

25 Świadczyć o tym może list Aarona Aleksandra Olizarowskiego do Kazimierza Lwa Sapiehy z 26 września 1644, znajdujący się w Bibliotece Czartoryskich, którego treść publikuje L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169–171. Zob. E. Ulčinaitė, op. cit., s. 16; S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 207.

26 M. Tarkowski, op. cit., s. 28. Por. P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 153 i n.

27 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 177.

28 Jan Świderski to postać ciekawa, lecz nie mamy zbyt wielu informacji na jego temat. Był wychowankiem Akademii Wileńskiej, gdzie ukończył studia filozoficzne i teologiczne u Jana Grużewskiego i Jakuba Ortiza. Natomiast nie należał on do Zakonu Jezuitów. Po otrzymaniu stopnia magistra filozofii w Akademii Wileńskiej, Świderski wyjechał do Ingolsztadu, a następnie do Würzburga, gdzie otrzymał doktorat obojga praw. Do Wilna wrócił w 1620 r. (o tych wydarzeniach z jego życia świadczą dokumenty archiwalne, a szczególnie skrypty, które po sobie pozostawił – Biblioteka Jagiellońska, rękopisy 1973, 2143, 2144, 2145, 2418). Nie znamy dalszych losów Świderskiego, ale posiadane informacje uprawniają do przyjęcia z wielkim prawdopodobieństwem, że mógł być profesorem prawa Akademii Wileńskiej. Zob. P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 153.

29 Por. L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 81; P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 153.

30 P. Niczyporuk, *Promocje doktorskie obojga praw w Akademii Wileńskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2004, nr 2, s. 17–31. Por. H. Gmiterek, *Promocje doktorskie w Akademii Zamojskiej*, [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Zamość 1996, s. 225.

31 R. Plečkaitis, *Stopnie naukowe w dawnym Uniwersytecie Wileńskim*, [w:] *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979*, Kraków 1979, s. 33; L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 81; M. Dyjakowska, op. cit., s. 193 i n. wraz z cytowaną literaturą.

32 P. Niczyporuk, *Promocje doktorskie obojga praw w Akademii Wileńskiej*, s. 18 i n.

33 Wiedzę o doktorach obojga praw czerpiemy z *Laurae Academicae seu Liber continens Ritum Promovendi et Catalogum Promotorum ad Gradum Doctoratus, Licentiatus, Magisterii et Bacalareatus in Alma Academia Vilnensi Societatis Iesu comparatus et ordinatus Anno 1650* – rękopisu rejestracji nadawania przez Akademię stopni naukowych. Dokument ten jest obecnie przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (rkps F2 DC1). Zdaniem L. Piechnika było to podstawowe źródło informacji o promocjach naukowych w Akademii (L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 185). R. Plečkaitis

Podstawą wykładów prawa rzymskiego były Instytucje Justyniana, zaś ich treść nie odbiegała od standardów przyjętych na innych uznanych uniwersytetach[34]. Obecność prawa rzymskiego w Akademii Wileńskiej i w jej kręgu skłania do uznania tej dyscypliny za istotny element życia naukowego na Litwie, a zachowane publikacje świadczą o solidnej pracy naukowej wszystkich profesorów[35].

Mając na uwadze powyżej przedstawione uwarunkowania, nie było powodów do obsadzenia tylko jednej katedry prawa cywilnego (rzymskiego) w Akademii Wileńskiej. Nie ulega wątpliwości, że Szymon Dilger prowadził wykłady z prawa cywilnego[36]. Ponadto, pełnił on również obowiązki dziekana Wydziału Prawa[37]. Natomiast Jan Jerzy Schauer wykładał tylko prawo kanoniczne[38]. Badacze wskazują, że Aaron Aleksander Olizarowski objął drugą katedrę kanonistyki[39]. Natomiast wielce prawdopodobny jest fakt, że mógł on jednak objąć drugą katedrę prawa cywilnego (rzymskiego) i prowadzić wykłady z tej dys-

odtworzył listę promowanych doktorów w oparciu o ten dokument (*Stopnie naukowe...*, s. 38–58). Rękopis wymienia niemal wszystkich magistrów,licencjatów oraz doktorów w Akademii, począwszy od otrzymania uprawnień aż do kasaty Zakonu Jezuitów w 1773 r. Jednakże zachowany dokument, choć opisywał wydarzenia z początków funkcjonowania *Alma Mater* powstał znacznie później. Przypuszczalnie odtworzono go po 1650 r. na podstawie szczątkowych przekazów, gdyż pierwotny rękopis zaginął podczas wojen w połowie XVII w. (L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 186. R. Plečkaitis, (*Stopnie naukowe...*, s. 29), uważał, iż dokument *Laurae Academicae* powstał w zachowanym kształcie dopiero po 1664. Nie ulega wątpliwości, że rękopis miał być częścią swego rodzaju księgi promowanych prze Wydział Prawa Akademii Wileńskiej. Zapisów zaś dokonywał sekretarz uniwersytecki, który oprócz daty nadania stopnia naukowego i personaliów, umieszczał informacje o działalności, m.in. naukowej, kościelnej i pedagogicznej promowanego. Przypuszczalnie to właśnie jemu zawdzięczamy odtworzenie listy osób promowanych na stopnie naukowe przez Akademię do połowy XVII w. Zgodnie z zapisami w dokumencie *Laureae Academicae* Akademia Wileńska w latach 1583–1781 nadała stopnie naukowe 4076 osobom, w tym: bakałarza filozofii – 1810, magistra filozofii – 1700, bakałarza teologii – 46, licencjata – 59, doktora – 312, licencjata i doktora prawa kanonicznego – 113, doktora i licencjata obojga praw – 36. Przytoczone dane dowodzą, że w Akademii Wileńskiej dominowało przyznawanie stopni m.in. z filozofii. Ponadto, nadano przeszło trzy razy więcej stopni naukowych prawa kanonicznego aniżeli połączonego prawa kanonicznego i cywilnego, co świadczyć może o tym, że prawo cywilne, tj. rzymskie w Akademii odgrywało w porównaniu z prawem kanonicznym drugorzędną rolę. Umieszczone w dokumencie *Laureae* informacje o promowanych wyraźnie pokazują, że większość doktorów obojga praw to osoby stanu duchownego, w tym m.in. kanonicy katedralni, regensi seminariów diecezjalnych, prałaci, prefekci; tylko pięciu doktorów *utriusque iuris* to profesorowie prawa cywilnego w Akademii. Przypuszczalnie jednak wypromowano co najmniej 46 doktorów *utriusque iuris*, a może nawet 114, skoro w latach 1672–1760 tez z prawa cywilnego (rzymskiego) broniono co roku. Por. P. Niczyporuk, *Promocje doktorskie obojga praw w Akademii Wileńskiej*, s. 18 i n.

34 M. Dyjakowska, op. cit., s. 193 i n.

35 P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 153.

36 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169.

37 J. Jaroszewicz, op. cit., t. III, s. 94 i n.; J. Bieliński, op. cit., t. II, s. 157; J. Wisłocki, op. cit., s. 52.

38 P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 152.

39 S. Kot, op. cit., s. 6, wraz z dalszą cytowaną literaturą; M. Tarkowski, op. cit., s. 28.

cypliny[40]. Na taki stan rzeczy może wskazywać kilka okoliczności. Być może rzeczywiście Benedykt de Soxo miał związki z Wydziałem Prawa i nauczał prawa kanonicznego. Nawet obowiązki rektora Akademii nie stały na przeszkodzie w działalności dydaktycznej. Ponadto, na uwagę zasługuje rozprawa Benedykta de Soxo, przeznaczona dla młodzieży studiującej prawo pod tytułem: *Claves juris Accademicis Vilnensibus... porrectae*, wydana w roku 1648[41]. Powstaje pytanie i wątpliwość, w jakim celu rektor Akademii napisał taki właśnie podręcznik? Gdyby nie prowadził wykładów z prawa to przypuszczalnie nie tworzyłby tak pokaźnego dzieła (297 stron) adresowanego do studentów Wydziału Prawa Akademii Wileńskiej. Co prawda Benedykt de Soxo mógł być jedynie doktorem teologii, o czym mamy wzmiankę w jego dziełach[42]. Jednakże treść *Claves juris Accademicis Vilnensibus* może wskazywać, że rektor Akademii posiadał gruntowną wiedzę z prawa. Autor w czterech rozdziałach przedstawił definicje, rodzaje prawa, źródła prawa rzymskiego, kanonicznego i miejscowego. Takiej pogłębionej wiedzy nie można oczekiwać od laika, lecz od znawcy tematu. Ponadto, Benedykt de Soxo opisał w swym dziele podstawy prawa naturalnego i pozytywnego: kanonicznego, cywilnego (rzymskiego) i prawa Rzeczypospolitej. Analiza treści *Claves juris Accademicis Vilnensibus* może wskazywać, że rektor Akademii znał kodyfikację justyniańską oraz dzieło wydane przez Dionizjusza Gothofredusa pod tytułem *Corpus Iuris Civilis*[43]. Był zatem przygotowany merytorycznie, by prowadzić wykłady na Wydziale Prawa. Nie ma żadnej wzmianki w zachowanych źródłach, by Benedykt de Soxo wykładał prawo cywilne (rzymskie). Jednakże jako rektor miał ścisłe związki z Wydziałem Prawa i mógł nauczać właśnie prawa kanonicznego[44]. W sytuacji, gdyby obowiązki rektorskie uniemożliwiały Benedyktowi de Soxo prowadzenie wykładów, mogli go zastępować inni wykładowcy, a chociażby Aaron Aleksander Olizarowski. Być może zastosowanie takiej właśnie praktyki w Akademii Wileńskiej może uzasadniać przypisywanie osoby Olizarowskiego do prawa kanonicznego.

O profilu zainteresowań profesorów mogą świadczyć wypromowani doktorzy oraz dziedziny prawa, którym poświęcona była owa dysertacja. Warto w tym miejscu wspomnieć o osobie Andrzeja Marquarta, który w 1647 r. dok-

---

40 Por. L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 172; P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 153.

41 J. Brown, *Biblioteka pisarzów asystencji Polskiej Towarzystwa Jezusowego*, przeł. Wł. Klejnowski, Poznań 1862, s. 388; I. Petrauskienė, *Del medicinos ir teises katedru isteigimo Vilniaus Akademijoje XVII a. prazioje*, op. cit., s. 95–96.

42 Na stronie tytułowej *Claves iuris Academicis Vilnensibus* znajdujemy wzmiankę: *a r. p. Benedicto de Soxo S. I. sacrae theologiae doctore et Academiae vicecancellario porrectae*.

43 B. de Soxo, *Claves iuris Academicis Vilnensibus*, Vilnae 1648, s. 33 i n.

44 Zob. M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska, cit.*, s. 147; J. Bieliński, op. cit., t. II, s. 475; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. II, Lwów–Kraków 1900–1905, s. 640; A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961, s. 204; M. Tarkowski, op. cit., s. 28.

toryzował się rozprawą: *Dissertatio juridica e jure canonico, civili et Regio Poloniae MD Lithuaniae nec non saxonicco et municipali Magdeburgensi dicisa*, poświęconą prawu spadkowemu, napisaną pod patronatem Jana Schauera[45]. Była to dysertacja o charakterze prawnoporównawczym odnosząca się do podstawowych porządków prawnych, które wówczas obowiązywały na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego[46]. Promotor rozprawy Jan Jerzy Schauer z całą pewnością wykładał jedynie prawo kanoniczne. Natomiast napisany pod jego kierunkiem doktorat mógł mieć interdyscyplinarny charakter. Być może powodem takiego zakresu dysertacji była okoliczność, że Andrzej Marquart otrzymał doktorat obojga praw.

W 1650 r. w drukarni uniwersyteckiej wydano kolejną rozprawę, tym razem dotyczącą prawa cywilnego. Dysertacja Jana Markwarta, *De damno injuriae* została napisana pod patronatem Szymona Dilgera[47]. Promotor doktoratu niewątpliwie kierował katedrą prawa cywilnego (rzymskiego) na Wydziale Prawa. Szymon Dilger nie był już w tym czasie dziekanem[48], a zatem mógł z większym zaangażowaniem poświęcić się pracy naukowej. Dysertacja Jana Markwarta została starannie napisana i opatrzona licznymi przypisami. Świadczy o dobrej znajomości przez autora analizowanej problematyki. Szkoda tylko, że jest to jedyna rozprawa obejmująca swym zakresem wyłącznie prawo cywilne (rzymskie) w początkowym okresie funkcjonowania Akademii Wileńskiej.

Profesor Aaron Aleksander Olizarowski zatrudniony na Wydziale Prawa, od jego powstania, wypromował także swoich doktorów. Pod jego kierunkiem Józef Butkiewicz Popuciewicz napisał dysertację pod tytułem *Assertiones ex Iurisprudentia*[49]. W 1647 r. za aprobatą rektora Akademii, Benedykta de Soxo i dziekana Wydziału Prawa stała się ona podstawą do nadania doktoratu *utriusque iuris*. Była to rozprawa doktorska z zakresu prawa kanonicznego, co mogłoby świadczyć o zainteresowaniach naukowych jej promotora. Ponadto, zostało podkreślone na stronie tytułowej dysertacji, że Aaron Aleksander Olizarowski był w 1647 r. doktorem obojga praw i profesorem prawa kanonicznego w Akademii Wileńskiej[50]. W tym samym roku odbyła się promocja

---

45 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 172. Zob. także: J. Kodrębski, op. cit., s. 32; P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego..., cit*., s. 153. M. Tarkowski (op. cit., s. 28) przetłumaczył tytuł rozprawy jako: *„O spadkach testamentowych i bez testamentu, podług praw kanonicznych, rzymskich i krajowych"*.

46 P. Niczyporuk, *Promocje doktorskie obojga praw w Akademii Wileńskiej*, s. 18 i n.

47 S. Kot, op. cit., s. 5; L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 172.

48 Świadczy o tym aprobata do dysertacji. która podpisali: *Albertus Koiałowicz Soc. Jesu i Joannes Georgius Schauer de Augenburg Juris Utr. Doctor et SS. Canonum Ordinarius Professor atque Juridici Collegii Sapiehani pro tempore Decanus*. Zatem Jan Jerzy Schauer był w tym czasie dziekanem Wydziału Prawa.

49 Zob. R. Plečkaitis, *Teisės filosofija senajame Vilniaus universitete*, „Problemos" 2001, t. 60, s. 90.

50 *Assertiones ex iurisprudentia ecclesiastica de iure non scripto, iure personarum, et immunitate ecclesiastica,*

rozprawy *Decisio Controversiae Juris Canonici* Józefa Konstantynowicza[51]. Przedmiotem dysertacji były kontrowersje w małżeństwie oparte na kanonicznym porządku prawnym. Józef Konstantynowicz swój doktorat bronił przed komisją pod przewodnictwem Aarona Aleksandra Olizarowskiego. Trudno ustalić, czy powszechną praktyką było, że promotor stał również na czele komisji doktorskiej. Józef Konstantynowicz swoje *Controversiae Juris Canonici*, podobnie jak Józef Butkiewicz Popuciewicz *Assertiones ex Iurisprudentia*, dedykował Kazimierzowi Leonowi Sapieże, podkanclerzemu Wielkiego Księstwa Litewskiego[52]. Zatem biorąc pod uwagę dyscypliny naukowe, z których powstawały doktoraty oraz tytulaturę promotora zawartą na kartach tytułowych dysertacji można uznać, że Aaron Aleksander Olizarowski był kanonistą. W związku z tym wykładałby on jedynie prawo kanoniczne i z tej dziedziny promował doktorów. Natomiast analiza zachowanych źródeł i dostępnej literatury przedmiotu nie w pełni potwierdza powyższą tezę. Prawdopodobnie materia prawa kanonicznego była bardziej popularna wśród kandydatów na potencjalnych doktorów ze względów praktycznych. Doktoraty obojga praw otrzymywali dostojnicy kościelni oraz inne zasłużone osoby, a zatem ich dysertacje obejmowały jedynie materię prawa kanonicznego. Natomiast w biografii Arona Aleksandra Olizarowskiego można znaleźć liczne związki z prawem cywilnym (rzymskim).

Aaron Aleksander Olizarowski[53] urodził się ok. 1610 r.[54] na Podlasiu[55] w ro-

---

sub felicissimis auspiciis illustrissimi domini d. Casimiri Leonis Sapieha, procancellarii M.D.L. ... / per Iosephum Butkiewicz Popuciewicz, art[ium] et philosophiae magistrum, iuris utriusq[ue] auditorem publica disputatione propugnatae; praesidente ... d. Alexandro Aarone Olizarovvski, iuris utriusq[ue] doctore ... iuris canonici ordinario professore, in alma Academia Vilnensi Soc. Iesu die [30] mense [Iunio] anno Domini M.DCXLVII.

51 M. Tarkowski (op. cit., s. 28) przetłumaczył tytuł rozprawy jako: *Kontrowersje w małżeństwie*.

52 *Decisio controversiae iuris canonici, sub felicissimis auspiciis ... d. Casimiri Leonis Sapieha, M.D.L. procancellarii, ... facultatis iurium in alma Academia Vilnensi Soc. Iesu, munificentissimi fundatoris / a Iosepho Konstantynowicz, artium et philosophiae magistro ... publice disputationi proposita, praesidente ... d[omi]no Alexandro Aarone Olizarowski iuris utriusq[ue] doctore, ... canonum ordinario professore in alma Acad. Vilnen. S.I.*

53 Nosił on nazwisko Olizarowski. Takim właśnie jego brzmieniem posłużył się Józef Konstantynowicz w dysertacji *Decisio controversiae iuris canonici* z 1647, wskazując Aleksandra Aarona Olizarowskiego jako przewodniczącego komisji doktorskiej i promotora w jednej osobie. Por. J. Konstantynowicz, *Decisio controversiae juris canonici*, Vilniae 1647. Natomiast nazwisko Olizarovvski znajdujemy w traktacie Józefa Butkiewicza Popuciewicza, wydanym w 1647 r., gdzie Aleksander Aaron Olizarowski był promotorem dysertacji doktorskiej. Por. strona tytułowa J. Butkiewicz Popuciewicz *Assertiones ex iurisprudentia ecclesiastica de iure non scripto, iure personarum, et immunitate ecclesiastica*, Vilnae 1647. Oprócz postaci nazwiska Olizarowski, sam Aleksander Aaron w łacińskich wydaniach swoich dzieł używa brzmienia Olizarovius. Ponadto w dokumentach religijnych lub naukowych spotykane było w pisowni Olozarovius, Olizar, Ołzarowski, Olżarowski. Zob. S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 207.

54 Inna podawana w literaturze przedmiotu data urodzin to rok 1618 – zob. S. Kot, op. cit., s. 2. Jednakże była ona kwestionowana przez L. Piechnika (L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598). Rok 1610 jako data urodzin Aarona Aleksandra Olizarowskiego jest niekwestionowana i podawana

dzinie szlacheckiej[56] o pochodzeniu prawdopodobnie ukraińskim[57]. Jako ubogi szlachcic dostał się pod opiekę jezuitów i za ich sprawą otrzymał gruntowne wykształcenie. Większą część życia spędził na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Edukację rozpoczął w Nieświeżu[58], gdzie kształcił się w naukach humanistycznych[59]. Po ukończonej szkole średniej Aaron Aleksander Olizarowski wstąpił do Zakonu Jezuitów 1 sierpnia 1629[60]. Odbył on dwuletni nowicjat w Wilnie w latach 1629–1631[61], a następnie kontynuował retorykę w seminarium pedagogicznym w Połocku (1632)[62]. W 1633 r. opuścił Wielkie Księstwo Litewskie i przybył do Warszawy, by zostać wykładowcą w domu

przez współczesnych badaczy. Zob. V. Kamuntavičienė, *LDK jėzuitų požiūris į Lenkijos-Lietuvos valstybės valdymą XVII a.*, „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademijos Metraštis" t. 19, 2001, s. 157; J. Sarcevičienė, op. cit., s. VII.

55 Nie wiadomo dokładnie, gdzie się Aaron Aleksander Olizarowski urodził. Jednakże z dużym prawdopodobieństwem wymienia sie Podlasie jako potencjalne miejsce jego przyjścia na świat (L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598; a ostatnio S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 233). W metryce Uniwersytetu w Królewcu określił swoje pochodzenie – „*regione Subsylvanus*". Jako miejsce urodzenia Aarona Aleksandra Olizarowskiego podaje się także Mazowsze, blisko granicy z Prusami (S. Kot, op. cit., s. 2), Innsbruck (J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. III, Kraków 1900, s. 280, A. Karbowiak, op. cit., s. 321), a ostatnio także Białą Cerkiew koło Kijowa (J. Sarcevičienė, op. cit., s. VII).

56 W wydanych w 1643 r. w Ingolstadzie *Quaestiones politicae* Aaron Aleksander Olizarowski pod nazwiskiem wskazał na swoje szlacheckie pochodzenie (*auctore Aarone Alexandro Olizarovio, equite polono*). S. Kot (S. Kot, op. cit., s. 2) podniósł, że taką tytulaturę podał do metryki Uniwersytetu w Ingolstadzie.

57 Zob. S. Pyszka, *Il diritto alla libertà, cit.*, s. 233; J. Sarcevičienė, op. cit., s. VII. Natomiast D. Braun (D. Braun, *De scriptorum Poloniae et Prussiae historicorum, politicorum et juris consultorum virtutibus et vitiis Catalogus et judicium*, Coloniae 1723, s. 161) określał Olizarowskiego jako Litwina. Zaś L. Piechnik, (L. Piechnik, *Olizarowski Aaron Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Kraków 1978, s. 822) twierdził, że Aaron Aleksander Olizarowski pochodził z rosyjskiej szlachty, która mieszkała w miejscowości Biała Cerkiew w pobliżu Kijowa. I. Lukšaitė (I. Lukšaitė, *Lietuvos publicistai valstiečių klausimu*, Vilnius 1976, s. 57), na podstawie dokumentów opublikowanych przez H. Barycza (H. Barycz, *Kilka strzępów źródłowych do dziejów literatury polskiej XVI i XII wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konrada Górskiego*, Toruń 1967, s. 159–162) i A. Skrobackiego (A. Skrobacki, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Królewcu*, Olsztyn 1969, s. 102), a w szczególności dyplomu doktorskiego z nauk medycznych oraz jego biografii podała, że pochodził z obszaru Biała Cerkiew, niedaleko Kijowa. Natomiast jego rodzina wywodziła się z rosyjskich bojarów (*nobili Russiae*). To właśnie wskazywałoby, zdaniem J. Sarcevičienė (J. Sarcevičienė, op. cit., s. VII) za uznaniem Aarona Aleksandra Olizarowskiego za Ukraińca, a nie za Polaka. Uważa, że metryka Uniwersytetu w Ingolstadt i wpis *eques Polonus*, wskazuje nie na jego narodowość, lecz jedynie na obywatelstwo. Skoro jednak sam siebie nazywa polskim szlachcicem, to musiało to być prawdą. Był więc niewątpliwie obywatelem Rzeczpospolitej Obojga Narodów.

58 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VII.

59 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598.

60 S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 233. Stało się to prawdopodobnie w Wilnie. Zob. L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598.

61 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VII.

62 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598.

jezuickim[63]. Następnie kontynuował naukę w Pułtusku, gdzie przed ukończeniem studiów filozoficznych wystąpił z Zakonu Jezuitów w sierpniu 1636 roku[64]. Już jako człowiek świecki kontynuował studia w latach 1636–1640. Dalszą edukację Aaron Aleksander Olizarowski rozpoczął w Poznaniu, gdzie ukończył kolegium jezuickie. Nauka trwała tam 7 lat, a wykształcenie odebrał w zakresie „humaniorów i filozofii"[65]. Następnie kontynuował studia filozoficzne w Würzburgu[66] i Grazu, gdzie otrzymał tytuł magistra *atrium*[67]. Studiował tam również prawo cywilne i kanoniczne[68]. Podczas studiów w Grazu zarabiał na swoje utrzymanie jako nauczyciel zamożnych szlachciców[69]. Około 1640 r. był na Węgrzech w Preszburgu[70], a jego krótki pobyt nie miał związku z kontynuowaniem edukacji. W latach 1640–1644 Aaron Aleksander Olizarowski odbył w Ingolstadt (Bawaria)[71] studia w zakresie prawa (cztery lata) i medycyny (trzy lata)[72]. W czasie nauki był on dworzaninem jednego z zamożnych szlachciców, przypuszczalnie syna wojewody brzeskiego Jakuba Szczawińskiego[73]. Przebywając w Ingolstadt utrzymywał kontakty z wieloma wpływowymi ludźmi, a m.in. z rodziną Radziwiłłów[74].

W 1642 r. Aaron Aleksander Olizarowski został doradcą księcia Neuburga, Filipa Wilhelma, palatyna reńskiego[75]. Książę, za jego usługi, przyznał mu niewielką emeryturę. Palatyn reński był od 1642 r. mężem Anny Katarzyny z Wazów, siostry królów polskich Władysława IV i Jana II Kazimierza[76].

---

63 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII; R. Darowski, *Philosophy of Jesuits* in *Lithuania since the 16th until the 18th Century*, „Problemos" 2008, t. 73, s. 23.

64 S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 233.

65 S. Kot, op. cit., s. 2.

66 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII.

67 S. Kot, op. cit., s. 2. Prawdopodobnie stało się to w 1640 r. (L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598). J. Sarcevičienė (J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII) uważa, że Aron Aleksander Olizarowski magistrem filozofii został dopiero w 1641.

68 S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 233.

69 S. Kot, op. cit., s. 3.

70 A. A. Olizarovio, *De politica Hominum Societate libri tres*, Dantisci 1651, s 325. Fragmenty pracy przetłumaczone na język polski i opublikowane: A. A. Olizarowski, *O politycznej społeczności ludzi*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, opr. Z. Ogonowski, cz. 1, Warszawa 1979, s. 260–279. Zob. także S. Kot, *Aaron Aleksander Olizarowski...*, s. 2–3.

71 D. H. Arnoldts, *Ausführliche und mit Urkunden versehene Historie der Königsbergischen Universität*, t. II, Königsberg 1746, s. 339.

72 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 173, przyp. 598. Pierwszy wpis dotyczący Aarona Aleksandra Olizarowskiego w metryce Uniwersytetu w Ingolstadzie pochodzi z 22 października 1641 roku: *Aaron Alexander Olizarowski Eques Polonus Juris et Medic. stud.* – zob. S. Kot, *Aaron Aleksander Olizarowski...*, s. 3.

73 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII. Zob. S. Kot, *Aaron Aleksander Olizarowski...*, s. 3.

74 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII.

75 Zob. S. Kot, op. cit., s. 4.

76 Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 236–237.

To właśnie w Ingolstadt Aaron Aleksander Olizarowski po raz pierwszy zaczął myśleć o karierze naukowej. W 1643 r. u drukarza Haenlina wydał dwie książki. Pierwszą z nich: *Institutiones Rhetoricae conscriptae ab Alexandro Olizarovio Equite Polono*[77] dedykował 12 czerwca 1643 r. Janowi Krzysztofowi Thannerowi, podkomorzemu i radcy dworu elektora bawarskiego[78]. Publikacja ta obejmowała zwięzły wykład z zakresu retoryki[79]. Natomiast druga: *Questiones politicae* z 1 lipca 1643 zawierała dedykację elektorowi bawarskiemu księciu Maksymilianowi[80]. Dzieło było dość interesujące i stanowiło *in utriumque partem disputatae*. Zatem każde zagadnienie było omawiane zarówno w sensie twierdzącym, jak i przeczącym[81].

Publikacje poprzedziły starania Aarona Aleksandra Olizarowskiego o nadzwyczajną katedrę prawa na Uniwersytecie w Ingolstadt[82]. Uzyskał on pismo polecające od Jana Kazimierza do elektora bawarskiego[83]. Starania Aarona Aleksandra Olizarowskiego poparł również książę Neuburski oraz biskup z Eichstätt, ówczesny kanclerz uniwersytetu[84]. Swoje starania o katedrę prawa na Uniwersytecie w Ingolstadt ponowił po śmierci poprzedniego kierownika Erazma Paschy w 1643[85]. Chociaż elektor przesłał prośbę Olizarowskiego uniwersytetowi w celu wyrażenia opinii, to jednak został on negatywnie oceniony przez władze uniwersyteckie, gdyż nie ukończył jeszcze studiów prawniczych[86]. Ponadto, jego starania komplikowała konieczność przeprowadzenia egzaminu w celu potwierdzenia jego umiejętności[87]. Natomiast największą przeszkodą w zatrudnieniu Aarona Aleksandra Olizarowskiego był brak biegłej znajomości języka niemieckiego. Katedrę objął Johannes Antonius Crollalanza[88]. W 1644 r. Olizarowski uzyskał stopień doktora obojga praw (*utriusque*

---

77 *Cum facultate Superiorum. Ingolstadii. Typis Gregorii Haenlin. Anno MDCXLIII*.

78 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII.

79 Kart 4 ulb + 119 str. + 1 k. Errata 120. Por. S. Kot, op. cit., s. 3.

80 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII.

81 S. Kot, op. cit., s. 3.

82 J. Sarcevičienė, op. cit., s. VIII.

83 S. Kot, op. cit., s. 3.

84 J. Sarcevičienė, op. cit., s. IX.

85 Erazm Pascha był autorem dzieła *De privilegiis* z 1621 oraz promotorem dysertacji *Conclvsiones ivridicae. De ivre emphytevtico* z 1620 Johannesa Schoenbuchera. Zob. *Biographisches Lexikon der Ludwig-Maximilians Universität München*, red. L. Boehm, W. Müller, W. J. Smolka, H. Zedelmaier, t. I, *Ingolstadt – Landshut 1472–1826*, Berlin 1998, s. 302.

86 By otrzymać katedrę musiał zostać doktorem prawa.

87 S. Kot, op. cit., s. 4.

88 Johannes Antonius Crollalanza został 13 listopada profesorem Uniwersytetu w Ingolstadt. Zob. Dokument napisany przez Johannesa Antoniusa Crollalanzę z Uniwersytetu w Ingolstadt, Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Regesten nr 276. Por. także: E. J. H. Steffenhagen, *Crollalanza, Johann Anton*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R. F. von Liliencron, *Historischen Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften*, t. IV, Lipsiae 1876, s. 604.

iuris) na Uniwersytecie w Ingolstadt, ale tytuł jego dysertacji nie jest znany[89]. Jednakże z braku perspektyw na objęcie katedry prawa udał się do Padwy na kontynuację studiów w zakresie medycyny[90]. Studiów w Padwie nie ukończył, gdyż objął funkcję profesora prawa w Akademii Wileńskiej[91].

Aaron Aleksander Olizarowski przybył do Wilna tuż przed otwarciem Wydział Prawa, a nie jak sugerował S. Kot[92], czy P. Rabikauskas[93] w 1645 r. czy nawet 1646. Wiele wskazuje na to, że mógł on być pośrednikiem w sprowadzeniu na Litwę Szymona Dilgera oraz Jana Jerzego Schauera (Szawra)[94]. Przypuszczalnie obaj profesorowie znali jeszcze Aleksandra Olizarowskiego z czasów jego studiów na Uniwersytecie w Ingolstadt[95]. Sprowadzenie na Litwę profesorów mogło być również oznaką wdzięczności protektorowi Kazimierzowi Lwu Sapiesze, któremu przecież zależało na wybitnej kadrze naukowej wykładającej prawo w Akademii Wileńskiej. Część powyższych wywodów może uzasadniać treść listu Aarona Aleksandra Olizarowskiego z 26 września 1644 r. adresowanego do fundatora katedry prawa, właśnie podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego Kazimierza Lwa Sapiehy. Autor listu opisywał ze szczegółami inaugurację swoich wykładów w zakresie prawa w Wilnie 22 września 1644 r.[96] oraz podpisał się jako „doktor praw i tychże profesor w szkołach sapieżyńskich"[97].

Aaron Aleksander Olizarowski jako profesor prawa Akademii Wileńskiej w 1651 r. wydał w Gdańsku dzieło swego życia: *De politica hominum societate* – systematyczny wykład wiedzy o społeczeństwie i państwie[98]. Traktat został zadedykowany Kazimierzowi Lwu Sapiesze, wieloletniemu protektorowi i opiekunowi autora. *De politica hominum societate libri tres* należy do najobszerniejszych prac Olizarowskiego, w którym zawarł swoje poglądy społeczno-po-

---

89 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169; J. Sarcevičienė, op. cit., s. IX. Natomiast S. Pyszka (S. Pyszka, *Il diritto alla libertà, cit.*, s. 233) podaje, że Olizarowski uzyskał stopień doktora obojga praw (*utriusque iuris*) na Uniwersytecie w Padwie. E. Jarra natomiast podkreślał, że Aaron Aleksaneder Olizarowski ukończył edukację w jezuickich kolegiach jako osoba świecka uzyskując nawet stopień doktora obojga praw (E. Jarra, op. cit., s. 34).

90 D. H. Arnoldts, op. cit., s. 339.

91 A. Tyla, *Vilniaus universiteto profesūros pritarimas teisės fakulteto įsteigimui*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 2000, 2001, s. 303.

92 S. Kot, op. cit., s. 4.

93 P. Rabikauskas, *Teisė ir medicina Vilniaus akademijoje*, „Aidai" 1975, t. 3, s. 97 i n.

94 J. Sarcevičienė, op. cit., s. IX.

95 Świadczyć o tym mogą żałobne wiersze napisane po śmierci Aarona Aleksandra Olizarowskiego przez Szymona Dilgera. Zob. S. Kot, op. cit., s. 7.

96 Zob. powyższy przypis 23.

97 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 169.

98 E. Jarra, op. cit., s. 33–72; K. Jablonskis, *Lietuvių kultūra ir jos veikėjai*, Vilnius 1973, s. 334 i n.; L. Valkūnas, *A. Olizarovijus ir jo veikalas „Politinė žmonių visuomenė"*, „Problemos" 1978, nr 2 (22), s. 36 i n.

lityczne[99]. Rozprawa została podzielona na trzy części, czyli księgi: *De domo*, *De civitate* oraz *De republica*. Dzieło *De politica hominum societate* było przedmiotem zainteresowania i analizy różnych badaczy[100]. Z racji moich zainteresowań romanistycznych ograniczę się jedynie do kilku wątków związanych z antycznym Rzymem i prawem rzymskim, pomijając gruntowną analizę tego dzieła.

Znawcy tematu krytykowali Olizarowskiego, że w swej rozprawie jedynie przytaczał poglądy innych, nie komentując ich[101]. W *De politica hominum societate* w sumie zacytował prace 254 osób, wśród których można wyróżnić następujące kategorie: antyczni i średniowieczni pisarze, Ojcowie Kościoła oraz współcześni Olizarowskiemu. Spośród zacytowanych autorów jest tylko dwóch Polaków (Andrzej Frycz Modrzewski i Piotr Mieszkowski)[102].

Aaron Aleksander Olizarowski obficie cytował literaturę grecką i rzymską[103]. Powoływał się w *De politica hominum societate* na Arystotelesa 27 razy, Platona 11 i Plutarcha 12 razy. Odnosił się też do: Homera, Diodora z Sycylii, Demostenesa, Dionizjusza z Halikarnasu, Galena, Herodota, Izokratesa, Ksenofonta i wielu innych piszących po grecku. Ponieważ Olizarowski nie znał greki, to jego orientacja w literaturze greckiej wynikała ze znajomości łacińskich przekładów[104]. Natomiast z rzymskich twórców odwoływał się do Kwintyliana – *Institutio oratoria* – 3 razy. Obficiej cytował Olizarowski Cycerona (13 razy), Senekę (11 razy), Owidiusza (7 razy). Swetoniusza przywołał 5 razy, Horacego 4, Sallustiusza 3, Boecjusza, Juvenalisa i Pliniusza po 2 razy, oraz po razie Catullusa, Claudiusa Claudianusa, Tacyta, Curtiusa Rufusa, Enniusza, Fabiusa Pictora, Liwiusza, Lukjana, Marcialisa, Terencjusza i Ammianusa Marcelinusa. Dla romanisty interesujące jest to, że Aaron Aleksander Olizarowski odwoływał się do antykwarysty Gellusa[105], jak również do „ksiąg praw rzymskich" (6 razy), nie precyzując bliżej tego pojęcia.

---

99 A. Tamošiūnienė, *Lietuvos sprendimai ir Naujausiųjų laikų skaitytojas*, „Senoji Lietuvos Literatūra" 2008, t. 25, s. 284.

100 S. Kot, op. cit., s. 4; E. Jarra, op. cit., s. 33–72; P. Rybicki, *Pojęcie społeczności u pisarzy polskiego odrodzenia*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", Seria A: „Historia Nauk Społecznych" 1957, z. 1 (5), s. 3–44; idem, *Z dziejów polskiego arystotelizmu: De politica hominum societate Arona Aleksandra Olizarowskiego*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", z. 3, Seria A: „Historia nauk społecznych", 1959, s. 83–136; J. Tazbir, *Thomas More in Poland*, „Acta Polonia e Historica" 1976, t. 33, s. 16; R. Plečkaitis, *Filozofia prawa w dawnym Uniwersytecie Wileńskim*, [w:] *Philosophia vitam alere*, Kraków 2005, s. 513 i n.; S. Pyszka, *Il diritto alla libertà*, s. 233.

101 S. Kot, *Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 73 i n.

102 S. Kot, op. cit., s. 4.

103 Zob. J. Sarcevičienė, *Lotyniškojo leidimo paaiškinimai*, [w:] *Aronas Aleksandras Olizarovijus*, s. 600 i n.

104 S. Kot, op. cit., s. 4.

105 A. A. Olizarovio, op. cit., s. 151. O Gelliusie pisał J. Zabłocki, *'Consortium ercto non cito' w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, „Prawo Kanoniczne" (dalej: PK) 1988, t. 31, z. 4, s. 271–182; idem, *Kompetencje 'patres familias' i zgromadzeń ludowych w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1990, passim; idem, *Talion w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, PK 1995, t. 38, z. 3–4, s. 231–244; idem, *Rodzina rzymska w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, [w:] *Rodzina w społeczeństwach an-*

Ciekawy jest wywód o wychowaniu dzieci (*de educatione liberorum*), który Olizarowski umieścił w pierwszej księdze, w bardzo długim rozdziale (X), złożonym aż z dwudziestu paragrafów[106]. Poprzedzają ten rozdział rozważania o małżeństwie, jego skutkach prawnych, karach za cudzołóstwo, przymiotach stron, wstępujących w związek małżeński oraz obowiązkach małżonków. Olizarowski, wzorując się na Arystotelesie, dzieli okres życia człowieka na trzy siedmioletnie okresy. Wymienia m.in. okres dziecięcy – *infantia* – trwający od urodzenia do siódmego roku życia. Jest on tożsamy z uznanym w prawie rzymskim okresem dzieciństwa[107]. Zatem Aaron Aleksander Olizarowski odwoływał się do swej wiedzy z zakresu *ius civile*. Kolejny okres życia człowieka, a mianowicie od siódmego do czternastego roku życia, może wskazywać na znany prawu rzymskiemu okres niedojrzałości (*impuberes*)[108].

Także interesujący jest paragraf dziewiętnasty odnoszący się do władzy ojcowskiej nad dziećmi (*de patria in liberos potestato*). Olizarowski pojmuje władzę ojcowską jako prawo ojca nad osobą i mieniem dziecka[109]. Ostatni

---

tycznych i wczesnym chrześcijaństwie. Literatura, Prawo, epigrafika, sztuka, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1995, s. 45–57; idem, *The Image of a Roman Family in 'Noctes Atticae' by Aulus Gellius*, „Pomoerium. Studia et Commentarii Ad Orbem Classicum Spectantia" 1996, nr 2, s. 47–58; idem, *'Postumus' w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, PK 1997, nr 40, z. 1–2, s. 255–262; idem, *Rozważania o procesie rzymskim w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1999, passim; idem, *Appunti sull''officium iudicis' nelle 'Noctes Atticae'*, [w:] *Au-delà des fontierès. Mélanges de droit romain offers à Witold Wołodkiewicz*, t. II, Varsovie 2000, s. 1115–1126; idem, *Ze studiów filozofii Aulusa Gelliusa w Atenach*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu 'in memoriam'*, red. A. Pikulska-Robaszkiewicz, Łódź 2000, s. 465–474; idem, *The Intellectual Background of Aulus Gellius*, „Diritto@Storia. Rivista internazionale di Scienze Giuridiche e Tradizione Romana" 2007, nr 6; idem, *Rzymskie Studia Aulusa Gelliusa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo" 2008, nr 305. *Studia historycznoprawne. Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszka*, red. A. Konieczny, s. 425–433.

106 W języku litewskim pierwsza księga, *De domo* rozdział X: *De educatione liberorum* została opublikowana: *Lietuvos mokykla ir pedagoginė mintis XIII–XVII a.*, red. K. Grigas, V. Kryževičius, I. Lukšaitė, Vilnius 1994, s. 314–346.

107 A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953 (przedruk 1991), s. 495, s. v. *Impubes*. Szerzej zob. F. Wycisk, *Obowiązki alimentacyjny i wychowawczy w prawie rzymskim okresu królewskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" (dalej: RTK) 10, 1963, z. 4, s. 234; G. Impallomeni, *Persona fisica. Diritto romano*, „Novissimo Digesto Italiano" (dalej: NNDI) 12, 1965, s. 1028 i n. {= *Scritti di diritto romano e tradizione romanistica*, Padova 1996, s. 133 i n.}. Por. G. Kuleczka, *Dzieci w systemie prawnym starożytnego Rzymu*, „Meander", z. 5–6, 1979, s. 237–250; idem, *Prawo rzymskie epoki pryncypatu wobec dzieci pozamałżeńskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 64 i n.

108 A. Berger, op. cit., s. 495, s. v. *Impubes*. Szerzej zob. A. Burdesse, *Sulla capacita intellettuale degli impuberes in diritto classico*, „Archivio Giuridico Filippo Serafini" (AG), t. 150, 1956, s. 10–66.

109 Zob. na ten temat odnośnie do prawa rzymskiego: B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Czasy królewskie, czasy republikańskie*, Warszawa 1933, passim; idem, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie, Okres klasyczny*, Warszawa 1937, passim; M. Kaser, *Das Inhalt der patria potestas*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Romanistische Abteilung" (dalej: ZSS) 1938, t. 58, s. 75 i n.; E. Sachers, „Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft" (dalej: RE) 1949, t. 18, s. v. *Pater familias*, szp. 212 i n.; U. Coli, *„Regnum"*, „Studia et documenta historiae et iuris" (dalej: SDHI) 1951, t. 17, s. 125 i n.; P. De Francisci, *Primordia civitatis*, Romae 1959, s. 140 i n.; B. Wierzbowski, *Treść władzy ojcowskiej w rzymskim prawie poklasycznym*, Toruń 1977, s. 23 i n.; C. Gioffredi, *Funzioni e limiti della 'patria potestas'*, [w:] C. Gioffredi, *Nuovi studi di diritto romano*,

dwudziesty paragraf traktował o obowiązkach dzieci względem rodziców (*de liberorum erga parentes officio*) i karach za ich zaniedbanie. Wiele uwagi w *De politica hominum societate* Olizarowski poświęcił wychowaniu, dając w tym względzie wskazówki rodzicom[110]. Jego zdaniemm, odpowiednie wychowanie wywierało istotny wpływ na naturę wychowanka, zaś zaniedbywanie tych obowiązków było oznaką niewłaściwego postępowania rodziców w tym względzie. Zdaniem Olizarowskiego, człowiek nie może być gorszy od zwierząt, które troszczą się o swoje młode. Zaniedbanie początkowej edukacji przynosi szkodę nie tylko jednostkom, lecz także społeczeństwu i państwu[111]. W *De politica hominum societate* została wskazana rola matki, szczególnie w początkowym okresie wychowawczym. Powinny one karmić swoje dzieci same, gdy zaś zaniedbują te obowiązki, zasługują jedynie na miano „półmatek". Aaron Aleksander Olizarowski uważał, że tylko choroba matki jest istotnym uzasadnieniem dla przyjęcia piastunki. Jego zdaniem również mamka, która przecież miała istotny wpływ na wychowanie dziecka musiała mieć określone przymioty. Powinna ona być młoda, zdrowa oraz cechować się nienagannym stylem życia i przestrzegać dobrych obyczajów. Zatem, zdaniem Olizarowskiego, matka dopuszcza się ciężkiej zbrodni, przyjmując za mamkę dla dziecka swego osobę podejrzanych obyczajów, czy też osobę chorą[112].

Aaron Aleksander Olizarowski w *De politica hominum societate* zawarł też inne odwołania do stosunków gospodarczych i społecznych panujących w starożytnym Rzymie. Autor omawiał położenie chłopów przez porównanie z rzymskimi kolonami (*adscriptitii servi dicebantur coloni, qui glebae, aut terrae*...)[113]. *Glebae ascripti*[114] w Cesarstwie Rzymskim byli to dzierżawcy gruntów, którzy początkowo posiadali wolność. Jednakże od 332 n.e. zostali dziedzicznie przypisani do ziemi, wraz z którą mogli być sprzedani[115].

Roma 1980, s. 80 i n.; G. Lobrano, *Pater et filius familias eadem persona. Per lo studio della patria potestas*, t. I, Milano 1984, passim; M. Zabłocka, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987, s. 34 i n.; J. Zabłocki, *Consortium...*, s. 271; idem, *Kompetencje pater familias...*, s. 29 i n.; idem, *Rodzina rzymska w świetle Noctes Atticae...*, s. 45; idem, *The image a Roman Family...*, s. 48 i n.; A. Nowak [Jurewicz], *Pojęcie władzy ojcowskiej w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2002, z. 1, s. 48 i n.; P. Niczyporuk, *Kompetencje pater familias względem dzieci w ustawach królewskich (leges regiae) w starożytnym Rzymie*, [w:] *Mężczyzna Etyka Ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, Białystok 2011, s. 179 i n.

110 A. A. Olizarovio, op. cit., s. 68–143.

111 Por. S. Kot, *Aaron Aleksander Olizarowski...*, s. 13.

112 L. Janowski, recenzja z Karbowiak Antoni: *Olizarowski o edukacyi. Odbitka z „Muzeum". Lwów 1905, 8, str. 17*, KH 1908, z. 2–3, s. 482.

113 A. A. Olizarovio, op. cit., s. 147.

114 Por. W. Wolfarth, *Ascripticii w Polsce*, Wrocław–Kraków 1959, s. 42 i n.

115 A. Berger, op. cit., s. 351, s. v. *Adscriptici*. Szerzej zob. J. Kolendo, *Kolonat w Afryce rzymskiej w I–II wieku I jego geneza*, Warszawa 1962, passim; La M. De Dominicis, *I coloni "adscripticii" nella*

Olizarowski przytaczając takie terminy, jak: *parentes*, *patrimonium*, *peculium*, czy zwrot *filia familias* odwoływał się do ich definicji (*maxime juribus Romanis definita, explicant Juris interpretes*)[116] zawartych w pięćdziesiątej księdze Digestów, w tytule szesnastym *De verborum significatione*[117]. Także posługiwał się terminem *servitus*, w znaczeniu podległości osobistej, zaczerpniętym z prawa rzymskiego[118]. Aaron Aleksander Olizarowski omawiając status prawny osoby poniżej i powyżej dwudziestego piątego roku życia czynił odniesienia do tytułu *De statu hominum*[119] z Digestów[120]. Analizując zaś *restitutio in integrum* poczynił odniesienie do tytułu *De minoribus*, błędnie podając jego numer (D. 4, 9)[121]. Natomiast kompilatorzy umieścili tytuł *De minoribus viginti quinque annis* w D. 4, 4. Olizarowski posługiwał się sformułowaniami *ius Romanorum* czy *legis Romanorum*, które mogą sugerować, że omawiane instytucje były zaczerpnięte z prawa rzymskiego[122]. Wobec tego, by tak móc porównywać konstrukcje prawne różnych epok musiał mieć on gruntowną wiedzę w opisywanej materii i znajomość dostępnej literatury przedmiotu. Posługiwał się nie tylko wiedzą ogólną, wyniesioną ze studiów, ale operował bardziej szczegółowymi instytucjami prawnymi, które mogą być znane tylko specjaliście z danej dziedziny.

Aaron Aleksander Olizarowski, pisząc *De politica hominum societate* wielokrotnie opierał się na znanych prawu rzymskiemu terminach, pojęciach i konstrukcjach prawnych. Wykorzystał on wiedzę zdobytą podczas studiów oraz doświadczenia z pracy ze studentami Akademii Wileńskiej. Pobieżna lektura *De politica hominum societate* może być dowodem, że Aaron Aleksander Olizarowski wykładał prawo cywilne (rzymskie). Przypuszczalnie czynił to jako profesor stosownej katedry, a nie jedynie dorywczo, z konieczności czy w ramach zastępstwa.

Aaron Aleksander Olizarowski był profesorem Akademii Wileńskiej nieprzerwanie od 1644 r. do 1655. Po pożarze Wilna i Akademii Wileńskiej w 1655 r. wyjechał do Królewca, gdzie uzupełnił przerwane w 1644 r. studia medyczne i uzyskał tam stopień doktora medycyny w 1658[123]. Edukację ukończył przy wsparciu księcia Bogusława Radziwiłła. Stopień doktora uzy-

legislazione di Giustiniano, [w:] *Studi in onore di Emilio Betti*, t. III, Milano 1962, s. 89 i n.; B. Łapicki, *La transformation de la nature juridique du colonat romain*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. III, Milano 1971, s. 359–373; M. Mirković, *The Later Roman Colonate and Freedom*, Philadelphia 1997, s. 65 i n.

116 A. A. Olizarovio, op. cit., s. 137.

117 D. 50, 16, 195.

118 A. A. Olizarovio, op. cit., s. 148–149 liber I, cap. XI.

119 D. 1, 5.

120 A. A. Olizarovio, op. cit., s. 149.

121 Ibidem.

122 Liber I, cap. XI.

123 S. Pyszka, *Il diritto alla libertà...*, s. 233.

skał z rąk dziekana Krzysztofa Tinctoriusa[124], po zdaniu dwudniowych egzaminów[125]. Aaron Aleksander Olizarowski zmarł wkrótce potem, prawdopodobnie w Królewcu, w 1659[126].

Rok 1655 był dla Wilna i Akademii Wileńskiej rokiem przełomowym. Wojska Wielkiego Księcia Moskiewskiego spaliły miasto i gmach Akademii[127]. Dopiero po zakończeniu okupacji moskiewskiej podjęto próby odnowy Akademii Wileńskiej[128]. Jednakże do końca jej funkcjonowania nie było już znaczących profesorów wykładających prawo i w związku z tym wykłady z prawa cywilnego (rzymskiego) czasowo przerwano. Zostały one wznowione dopiero w 1667[129].

Przedstawiając sylwetkę i fragmenty prac Aarona Aleksandra Olizarowskiego chciałem jedynie zasygnalizować potrzebę szerszego opracowania wątków romanistycznych w jego twórczości naukowej, które być może niezbicie dowiodą, że był wykładowcą prawa cywilnego (rzymskiego) w Akademii Wileńskiej.

Bibliografia

Źródła

Akt fundacji i uposażenia Akademii Wileńskiej przez Waleriana Protasiewicza, biskupa wileńskiego uczyniony 24 sierpnia 1578 roku, a potwierdzony przez króla Stefana Batorego, naprzód w Wilnie 1 kwietnia 1579 roku, potem zaś za zgodą wszystkich stanów powtórnie na sejmie w Warszawie 23 lutego 1585 roku, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 417 i n.

Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI) dział *Lithuanica* 36 f. 274v; 39 f. 98v.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk, maszyn. III–83, j. 9, *Materiały Janiny Iwaszkiewicz, Uniwesytet Wileński. Teksty i wypisy źródłowe dotyczące Uniwersytetu Wileńskiego*, k. 2.

Bultarum, diplomatum et privilegiorum sanetorum Romanorum Pontificum Taurinensis editio, t. VIII, Torinas 1863, f. 561–562.

Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Regesten nr 276.

---

124 Chrostoph Tinctorius (1604–1662), profesor medycyny, posiadający tytuł lekarza królewskiego i elektorskiego – zob. J. Jasiński, *Historia Królewca: szkice z XIII–XX stulecia*, Olsztyn 1994, s. 93.

125 Zob. S. Kot, *Aaron Aleksander Olizarowski...*, s. 7.

126 S. Pyszka, *Il diritto alla libertà...*, s. 233.

127 L. Piechnik, op. cit., t. II, s. 265 i n.

128 L. Piechnik, *Próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach potopu i okresu kryzysu 1655–1730*, Rzym 1987, s. 5.

129 P. Niczyporuk, *Nauczanie prawa rzymskiego...*, s. 154.

Biblioteka Jagiellońska, rękopisy 1973, 2143, 2144, 2145, 2418.

Butkiewicz Popuciewicz J., *Assertiones ex iurisprudentia ecclesiastica de iure non scripto, iure personarum, et immunitate ecclesiastica*, Vilnae 1647.

Bulla Grzegorza XIII Najwyższego Pasterza. Wyjęta z rzymskiego bullariusza. C. II, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 427.

de Soxo B., *Claves iuris Academicis Vilnensibus*, Vilnae 1648.

Konstantynowicz J., *Decisio controversiae juris canonici*, Vilniae 1647.

Laurae Academicae seu Liber continens Ritum Promovendi et Catalogum Promotorum ad Gradum Doctoratus, Licentiatus, Magisterii et Bacalareatus in Alma Academia Vilnensi Societatis Iesu comparatus et ordinatus Anno 1650 – rękopis z Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (rkps F2 DC1).

Olizarovio A. A., *De politica Hominum Societate libri tres*, Dantisci 1651.

Olizarovio A., *Institutiones Rhetoricae conscriptae*, Ingolstadii 1643.

Olizarovio A., *Questiones politicae*, Ingolstadii 1643.

Olizarowski A. A., *O politycznej społeczności ludzi*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, opr. Z. Ogonowski, cz. 1, Warszawa 1979.

Przywilej króla Stefana (Batorego) dany jezuitom kolegium wileńskiego, we Lwowie 7 lipca roku 1578, na ustanowienie Akademii w Wilnie, gabinetowy, tak zwany kieszonkowy, potrzebujący potwierdzenia stanów Rzeczypospolitej na sejmie..., [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 416,

Przywilej Władysława IV dany Jezuitom Kolegium Wileńskiego, w Warszawie, w roku 1641, dnia 11 października, na publiczne wykładanie w Akademii Wileńskiej prawa kanonicznego i cywilnego oraz medycyny, [w:] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 461 i n.

Literatura

Arnoldts D. H., *Ausführliche und mit Urkunden versehene Historie der Königsbergischen Universität*, t. II, Königsberg 1746.

Baliński M., *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862.

Baliński M., *1578–1803–1919*, „Dziennik Wileński", Wilno 10 X 1919, nr 145.

Barycz H., *Kilka strzępów źródłowych do dziejów literatury polskiej XVI i XII wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konrada Górskiego*, Toruń 1967.

Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. I, *Uniwersytet Wileński*, Rzym – Lublin 1991.

Bednarski S., *Dwieście lat Wileńskiej Akademii Jezuickiej 1570–1773. Próba syntezy*, [w:] *Pamiętnik VI powszechnego zjazdu historyków polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, cz. 1, red. F. Podhorodecki, Lwów 1935.

Bednarski S., *Geneza Akademii Wileńskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i wskrzeszenia uniwersytetu Wileńskiego*, t. 1, Wilno, 1929.

Berger A., *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953 (przedruk 1991).

Bieliński J., *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. II–III, Kraków 1900.

Biographisches Lexikon der Ludwig-Maximilians Universität München, red. L. Boehm, W. Müller, W. J. Smolka, H. Zedelmaier, t. I, *Ingolstadt – Landshut 1472–1826*, Berlin 1998.

Bogusis V., *Medicina Vilniaus Universitete XVI–XVII amziuje*, „Mokslas ir Gyvenimas" 1979, nr 10.

Braun D., *De scriptorum Poloniae et Prussiae historicorum, politicorum et juris consultorum virtutibus et vitiis Catalogus et judicium*, Coloniae 1723.

Brown J., *Biblioteka pisarzów asystencji Polskiej Towarzystwa Jezusowego*, przeł. Wł. Klejnowski, Poznań 1862.

Burdesse A., *Sulla capacita intellettuale degli impuberes in diritto classico*, „Archivio Giuridico Filippo Serafini" 1956, t. 150.

Coli U., *„Regnum"*, „Studia et documenta historiae et iuris", t. 17, 1951.

Darowski R., *Philosophy of Jesuits* in *Lithuania since the 16th until the 18th Century*, „Problemos" 2008, t. 73.

De Dominicis M., *I coloni "adscripticii" nella legislazione di Giustiniano*, [w:] *Studi in onore di Emilio Betti*, t. III, Milano 1962.

De Francisci P., *Primordia civitatis*, Romae 1959.

Dyjakowska M., *Prawo rzymskie w Akademii Zamojskiej w XVIII wieku*, Lublin 2000.

Fijałkowski T., *Piotr Roizjusz – polski romanista XVI wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, red. W. Voisé, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.

Fijałkowski T., *Piotr Rozjusz w opiniach współczesnych i potomnych*, „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" 1972, nr 26, z. 5.

Gioffredi C., *Funzioni e limiti della 'patria potestas'*, [w:] C. Gioffredi, *Nuovi studi di diritto romano*, Roma 1980.

Gmiterek H., *Promocje doktorskie w Akademii Zamojskiej*, [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Zamość 1996.

Godek S., *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2001, nr 53, z. 2.

Historia nauki polskiej, t. II, *Barok – Oświecenie*, red. B. Suchodolski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

Impallomeni G., *Persona fisica. Diritto romano*, „Novissimo Digesto Italiano" 1965, nr 12 {= *Scritti di diritto romano e tradizione romanistica*, Padova 1996}.

Jablonskis K., *Lietuvių kultūra ir jos veikėjai*, Vilnius 1973.

Janowski L., *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*, cz. 1, Wilno 1921.

Janowski L., recenzja z Karbowiak Antoni: *Olizarowski o edukacyi. Odbitka z „Muzeum". Lwów 1905, 8, str. 17*, „Kwartalnik Historyczny" 1908, z. 2–3.

Jaroszewicz J., *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVI*, t. II, Wilno 1844,

Jarra E., *Aleksander Olizarowski, jako filozof prawa*, [w:] *Księga pamiątkowa celem uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 1931.

Jasiński J., *Historia Królewca: szkice z XIII–XX stulecia*, Olsztyn 1994.

Kamuntavičienė V., *LDK jėzuitų požiūris į Lenkijos-Lietuvos valstybės valdymą XVII a.*, „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademijos Metraštis" 2001, t. 19.

Karbowiak A., *Olizarowski o edukacyi*, „Muzeum". „Czasopismo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych" 1905, rocz. 21, z. 4 i z. 5.

Kaser M., *Das Inhalt der patria potestas*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Romanistische Abteilung" 1938, t. 58.

Kodrębski J., *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990.

Kolendo J., *Kolonat w Afryce rzymskiej w I–II wieku i jego geneza*, Warszawa 1962.

Kot S., *Aaron Aleksander Olizarowski, profesor prawa Akademii Wileńskiej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929.

Kot S., *Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919.

Kosman M., *Uniwersytet Wileński 1579–1979*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk Łódź 1981.

Kremer A., *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1989, Prace Prawnicze 125, red. J. Sondel.

Kremer A., *Decisiones...von Pedro Ruiz de Moros ein Beispiel der juristischen Literatur in Polen des 16. Jahrhunderts*, [w:] *Ut magis leges sapere: Studia i prace dedykowane Prof. J. Sondlowi w 50-tą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer, Kraków 2008.

Kremer A., *Pedro Ruiz de Moros jako profesor prawa rzymskiego Akademii Krakowskiej*, [w:] *Vetera Novis Augere: Studia i prace dedykowane Prof. Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski i in., Kraków 2009.

Kuleczka G., *Dzieci w systemie prawnym starożytnego Rzymu*, „Meander" 1979, z. 5–6.

Kuleczka G., *Prawo rzymskie epoki pryncypatu wobec dzieci pozamałżeńskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

Lietuvos mokykla ir pedagoginė mintis XIII–XVII a., red. K. Grigas, V. Kryževičius, I. Lukšaitė, Vilnius 1994.

Lobrano G., *Pater et filius familias eadem persona. Per lo studio della patria potestas*, t. I, Milano 1984.

Lukšaitė I., *Aaronas Aleksandras Olizarovijus. Švietimas – valstybės galia*, [w:] *Lietuvos pedagoginės minties raida XVI–XVII a. kultūros veikėjų raštuose*, Kaunas 1991.

Lukšaitė I., *Lietuvos publicistai valstiečių klausimu*, Vilnius 1976.

Lyavshuk V., *Stephan Bathory and the Jesuits in Grodno: First Attempt to Found a Collegium*, „Medieval and Early Modern for Central and Eastern Europe", 2010, nr 2.

Łapicki B., *La transformation de la nature juridique du colonat romain*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. III, Milano 1971.

Łapicki B., *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie, Okres klasyczny*, Warszawa 1937.

Łapicki B., *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Czasy królewskie, czasy republikańskie*, Warszawa 1933.

Mirković M., *The Later Roman Colonate and Freedom*, Philadelphia 1997.

Niczyporuk P., *Kompetencje pater familias względem dzieci w ustawach królewskich (leges regiae) w starożytnym Rzymie*, [w:] *Mężczyzna, Etyka, Ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, Białystok 2011.

Niczyporuk P., *Nauczanie prawa rzymskiego w Akademii Wileńskiej*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – Idee – Prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych Augustów 15–18 września 2000 r.*, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2003.

Niczyporuk P., *Promocje doktorskie obojga praw w Akademii Wileńskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2004, nr 2.

Niczyporuk P., *Преподавание римского права в Вильнюсской Академии*, [w:] *Зборник радова Правног факултета у Новом Саду. Recueil des travaux* XXXVIII, 1, t. I, 2004, IX Колоквиј Романиста Централне и Источне Европе и Азије, Нови Сад 24 октобра 2002, Нови Сад 2004.

Nowak [Jurewicz] A., *Pojęcie władzy ojcowskiej w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2002, z. 1.

Nowodworski M., *Encyklopedia kościelna*, t. XXIII, Warszawa 1899.

Petrani A., *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961.

Petrauskienė I., *Del medicinos ir teises katedru isteigimo Vilniaus Akademijoje XVII a. prazioje*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 1974.

Piechnik L., *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. II: *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600–1655*, Rzym 1982.

Piechnik L., *Olizarowski Aron Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Kraków 1978.

Piechnik L., *Początki Akademii Wileńskiej (1569–1600*, „Nasza przeszłość". „Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1973, t. 40.

Piechnik L., *Próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach potopu i okresu kryzysu 1655–1730*, Rzym 1987.

Plečkaitis R., *Filozofia prawa w dawnym Uniwersytecie Wileńskim*, [w:] *Philosophia vitam alere*, Kraków 2005.

Plečkaitis R., *Stopnie naukowe w dawnym Uniwersytecie Wileńskim*, [w:] *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979*, Kraków 1979.

Plečkaitis R., *Teisės filosofija senajame Vilniaus universitete*, „Problemos" 2001, t. 60.

Puchowski K., *Dzieje Litwy w kształceniu elit politycznych w szkołach jezuickich Rzeczypospolitej Obojga Narodów: Rekonesans*, „Senoji Lietuvos Literatūra" 2009, t. 27.

Pyszka S., *Il diritto alla libertà personale e alla cittadinanza dei contadini polacchi e lituani in Aron Aleksander Olizarowski (1610–1659)*, „Forum Philosophicum" 2002, nr 7.

Pyszka S., *Professori di Vilna in difesa dei diritti umani dei contadini negli anni dal 1607 al 1657. Lo suiluppo della filosofía sociale nell'Accademia di Vilna sullo sfondo delle dottrine filosofico-sociali dell'epoca, rappresentate in Polonia*, Roma 1987.

Rabikauskas P., *Pastangos įsteigti Vilniaus universitetą (1565–1570)*, [w:] P. Rabikauskas, *Vilniaus Akademija ir Lietuvos jėzuitai*, sudarė Liudas Jovaiša, Vilnius 2002.

Rabikauskas P., *Teisė ir medicina Vilniaus akademijoje*, „Aidai" 1975, t. 3.

Ragauskas A., *Vilniaus miesto valdantysis elitas XVII a. antrojoje pusėje (1662–1702 m.)*, Vilnius 2002.

Rybicki P., *Pojęcie społeczności u pisarzy polskiego odrodzenia*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", Seria A: „Historia nauk społecznych" 1957, z. 1 (5).

Rybicki P., *Z dziejów polskiego arystotelizmu: De politica hominum societate Arona Aleksandra Olizarowskiego*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", Seria A: „Historia nauk społecznych", z. 3, 1959.

Sachers E., „Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft" (RE) 1949, t. 18, s. v. *Pater familias*.

Sarcevičienė J., *Aronas Aleksandras Olizarovijus ir jo Trys knygos apie politinę žmonių są jungą*, [w:] Aronas Aleksandras Olizarovijus, *Apie politinę žmonių sąjungą*, przekł. J. Sarcevičienė, Vilnius 2003.

Sarcevičienė J., *Lotyniškojo leidimo paaiškinimai*, [w:] Aronas Aleksandras Olizarovijus, *Apie politinę žmonių sąjungą*, przekł. J. Sarcevičienė, Vilnius 2003.

Šidlauskas A., *Zarys historiografii Uniwersytetu Wileńskiego*, *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1979, nr 554 Prace Historyczne, z. 64.

Skrobacki A., *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Królewcu*, Olsztyn 1969.

Sondel J., *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006.

Steffenhagen E. J. H., *Crollalanza, Johann Anton*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R. F. von Liliencron, *Historischen Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften*, t. IV, Lipsiae 1876.

Tamošiūnienė A., *Eilės lediniam kraštui. Sarmatijos paveikslas Petro Roizijaus poezijoje*, „Darbai ir dienos" 2005, nr 44.

Tamošiūnienė A., *Lietuvos sprendimai ir Naujausiųjų laikų skaitytojas*, „Senoji Lietuvos Literatūra" 2008, t. 25.

Tamošiūnienė A., *Pilietiškumas Petro Roizijaus (∼1505–1571) kūryboje*, praca doktorska, Kaunas 2007, niepublikowana.

Tarkowski M., *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015.

Tazbir J., *Thomas More in Poland*, „Acta Polonia e Historica" 1976, t. 33.

Tyla A., *Vilniaus universiteto profesūros pritarimas teisės fakulteto įsteigimui*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 2000, 2001.

Ulčinaitė E., *Jėzuitai ir provincijos kultūra (Kai kurie jėzuitų veiklos aspektai puoselėjant lietuvių kalbą ir kultūrą XVI–XVIII a.)*, „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademijos Metraštis" 2007, t. 30.

Ulčinaitė E., *Latinitas jako część litewskiej historii literatury i kultury*, „Terminus", t. 2, 2004.

Ulčinaitė E., *Vilniaus akademijos profesorius A. Olizarovijus*, „Mokslas ir gyvenimas" 1978, nr 5.

Valkūnas L., *A. Olizarovijus ir jo veikalas „Politinė žmonių visuomenė"*, „Problemos" 1978, nr 2 (22).

Vilniaus Universiteto istoria 1579–1803, red. A. Bendžius i in., t. I, Mokslas 1976.

Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005.

Wierzbowski B., *Treść władzy ojcowskiej w rzymskim prawie poklasycznym*, Toruń 1977.

Wisłocki J., *Prawo rzymskie w Polsce*, Warszawa 1945.

Wolfarth W., *Ascripticii w Polsce*, Wrocław–Kraków 1959.

Wycisk F., *Obowiązki alimentacyjny i wychowawczy w prawie rzymskim okresu królewskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 1963, nr 10.

Zabłocka M., *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987.

Zabłocki J., *Consortium ercito non cito w Noctes Atticae Aulusa Geliusa*, „Prawo Kanoniczne" 1988, t. 31, nr 3–4.

Zabłocki J., *Kompetencje 'patres familias' i zgromadzeń ludowych w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1990.

Zabłocki J., *Talion w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, „Prawo Kanoniczne" 1995, t. 38, z. 3–4.

Zabłocki J., *Rodzina rzymska w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, [w:] *Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie. Literatura, Prawo, epigrafika, sztuka*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1995.

Zabłocki J., *The Image of a Roman Family in 'Noctes Atticae' by Aulus Gellius*, „Pomoerium. Studia et Commentarii Ad Orbem Classicum Spectantia" 1996, nr 2.

Zabłocki J., '*Postumus' w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, „Prawo Kanoniczne" 1997, t. 40, z. 1–2.

Zabłocki J., *Rozważania o procesie rzymskim w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1999.

Zabłocki J., *Appunti sull''officium iudicis' nelle 'Noctes Atticae'*, [w:] *Au-delà des fontierès. Mélanges de droit romain offers à Witold Wołodkiewicz*, t. II, Varsovie 2000.

Zabłocki J., *Ze studiów filozofii Aulusa Gelliusa w Atenach*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu 'in memoriam'*, red. A. Pikulska-Robaszkiewicz, Łódź 2000.

Zabłocki J., *The Intellectual Background of Aulus Gellius*, „Diritto@Storia. Rivista internazionale di Scienze Giuridiche e Tradizione Romana" 2007, nr 6.

Zabłocki J., *Rzymskie Studia Aulusa Gelliusa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo" 2008, nr 305. *Studia historycznoprawne. Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszka*, red. A. Konieczny.

Załęski S., *Jezuici w Polsce*, t. II, Lwów–Kraków 1900–1905.

Kamil Niewiński

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: kamilnwsk18@gmail.com
telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.11

Ministerstwo Sprawiedliwości wobec sędziowskich postulatów samorządowych w latach 1980–1981

SUMMARY

Ministry of Justice Against Self-governing Demands of the Judges in the Years 1980–1981

The judiciary in the Polish People's Republic was not a separate, self-governing sphere of power. The judiciary was under the supervision of the Polish United Workers Party (PZPR) and the Ministry of Justice. Political and executive authorities decided upon the staffing and professional matters of judges. In autumn 1980, on the basis of the August Agreements, independent trade unions of judiciary workers were formed in the courts. Judges, associated in them, put forward their own demands and thanks to the strength of trade unions they exerted pressure on the Minister of Justice seeking chances to push through systemic changes, which would guarantee independence and self-governance of the judiciary. Implementation of the judges demands would deprive the PZPR and the Ministry of Justice of the ability to govern in the sphere of justice. The authorities did not intend to resign from these prerogatives. But the Ministry of Justice, devoid of PZPR political support, gradually gave way to the judges demands. As a result of ongoing discussion in the Ministry of Justice in the years 1980–1981, two concepts of self-governance of the judiciary were created: the judges concept of decision-making self-governance and the ministerial concept of quasi self-governance with consultative prerogatives. They were reflected in multi-variant draft amendment to the law on common courts, prepared by the Ministry of Justice in November 1981. The ministerial concept became the basis of subsequent changes made in the reform of the judiciary, performed under the dictation of the PZPR in 1984–1985. Concepts from the years 1980–1981 evolved and became the basis for the reform of the judiciary system in the systemic transition period in 1989. In great measure, self-governance of the judges functions to this day on the basis of the solutions developed in 1980–1981.

Key words: judges, judiciary, self-government, Ministry of Justice, "Solidarity" Trade Union

Słowa kluczowe: sędziowie, wymiar sprawiedliwości, Ministerstwo Sprawiedliwości, postulaty sędziowskie, NSZZ „Solidarność"

Sędziowskie postulaty samorządowe po sierpniu 1980 r.

Społeczny ruch odnowy w Polsce Ludowej zapoczątkowany strajkami robotniczymi, porozumieniami z Sierpnia 1980 r. i narodzinami NSZZ „Solidarność" przeniknął także do środowiska sędziowskiego. W październiku w sądownictwie powstały dwa nowe związki zawodowe, sekcja branżowa Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w ramach NSZZ „Solidarność (NSZZ „S" PWS) oraz autonomiczny, branżowy Niezależny i Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości (NSZZ PWS), który w obliczu rosnących wpływów radykalnego ruchu „Solidarności" w sądownictwie uzyskał poparcie Ministerstwa Sprawiedliwości. Do nurtu odnowy włączyło się blisko 70% sędziów i asesorów sądów rejonowych (SR), wojewódzkich (SW) oraz okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (OSPiUS). NSZZ „S" PWS uzyskał dominującą pozycję w sądownictwie zrzeszając ponad połowę pracowników zatrudnionych w Ministerstwie Sprawiedliwości i jednostkach mu podległych (ok. 10 000 członków), w tym blisko 1 000 sędziów i asesorów SR, SW i OSPiUS, tj. ok. 26% ogółu. NSZZ PWS, choć pod względem liczby członków zdecydowanie słabszy od „Solidarności" sądowej, uzyskał znacznie większe poparcie w środowisku sędziowskim, zrzeszając ponad 1 600 sędziów i asesorów, ok. 43% ogółu[1].

Przynależność sędziów do związków zawodowych mogła budzić wątpliwości. Postawę większości środowiska uzasadniała jednak sytuacja ustrojowa i społeczno-polityczna, w jakiej funkcjonowało sądownictwo w PRL. Nie było ono wyodrębnioną, niezależną sferą władzy, a środowisko sędziowskie nie było samorządne. O obsadzie stanowisk sędziowskich i sprawach zawodowych sędziów decydowały organy władzy politycznej i wykonawczej oraz kierownictwo administracyjne sądów. Ich ocenie podlegała także merytoryczna praca sędziów. Minister sprawiedliwości dysponował prawem wysuwania kandydatów na stanowiska sędziowskie, mógł wnioskować do Rady Państwa o odwołanie sędziego z przyczyn politycznych, niedawania rękojmi należytego wy-

[1] Zob. M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 47–52; *Wreszcie partner* – rozmowa z przedstawicielami NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, „Gazeta Prawnicza" (dalej: GP) 1981, nr 7–8, s. 8; *Problemów jest mnóstwo* – rozmowa z członkami Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, GP 1981, nr 9, s. 4; *„Solidarność" pracowników wymiaru sprawiedliwości* – rozmowa Jolanty Strzeleckiej z sędzią Adamem Strzemboszem, „Tygodnik Solidarność" (dalej: TS) 1981, nr 10, s. 10; K. Kauba, *„Solidarność" w resorcie sprawiedliwości*, TS 1981, nr 24, s. 14; *Informacja Wydziału Administracyjnego KC PZPR z 2 III 1981 r. o sytuacji w ruchu związkowym w resorcie sprawiedliwości*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), 1354 Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny (dalej: 1354 KC PZPR), Wydział Administracyjny KC PZPR (dalej: WA), sygn. LI/22, k. 1–8; R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej (studium politologiczne)*, Warszawa 1987, s. 289–290; J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988, s. 176.

konywania obowiązków. Od tego wniosku nie przysługiwały sędziom środki odwoławcze, ani obrony przed zarzutami. Minister sprawiedliwości i prezesi sądów decydowali o awansach oraz sprawach płacowych i socjalnych sędziów. Prezesi SW prowadzili nabór aplikantów i nadzorowali przebieg aplikacji sądowej. W ramach sprawowanego nadzoru sądowego minister sprawiedliwości i prezesi sądów mieli możliwość wglądu do akt toczących się spraw, wskazywania sędziom uchybień i żądania ich usunięcia. Sędziowie nie mieli możliwości wniesienia sprzeciwu od wytyków nadzoru administracyjnego[2]. Przy podejmowaniu decyzji minister sprawiedliwości i prezesi sądów musieli liczyć się jedynie z opinią i wytycznymi właściwych instancji PZPR. Wymiar sprawiedliwości znajdował się pod nadzorem politycznym wydziałów administracyjnych Komitetu Centralnego i komitetów wojewódzkich PZPR[3].

Sędziowie byli pozbawieni możliwości wpływania na sprawy swego środowiska. Samorząd sędziowski miał jedynie charakter „teoretyczny (...) i w ogóle nie zasługiwał na miano samorządu"[4]. Zgromadzenia ogólne sędziów Sądu Najwyższego (SN) i SW były pozbawione kompetencji merytorycznych. Ich rola ograniczała się do wyboru połowy składów kolegiów administracyjnych i pełnych składów sądów dyscyplinarnych w SN i SW. Kolegia administracyjne decydowały w istotnych sprawach podziału czynności w sądach. Były to jednak, zgodnie z ich nazwą, organy podległe prezesom SW i SN, którzy im przewodniczyli i decydowali o obsadzie połowy składu kolegiów. Sądy dyscyplinarne działały zaś wyłącznie na wniosek organów nadzoru administracyjnego. W tak iluzorycznej samorządności w ogóle nie partycypowali sędziowie sądów rejonowych.

Posierpniowa sytuacja społeczno-polityczna w kraju pozwoliła sędziom upomnieć się o przynależną ich zawodowi samorządność. Domagali się oni w tym zakresie:

a) przekształcenia zgromadzeń ogólnych sędziów SW w zgromadzenia okręgów SW przez dopuszczenie do tego organu również sędziów SR lub wybranych delegatów SR;

---

2 Zob. przepisy ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 11, poz. 54 ze zm.) oraz obowiązującego wówczas z gruntownymi zmianami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40 ze zm.). Zob. też. A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990, s. 66–73 i 77–85; R. Walczak, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990, s. 6–32; S. Włodyka, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w PRL*, Warszawa 1963; *Sąd Najwyższy w PRL*, red. M. Rybicki, Wrocław 1983, s. 109–136.

3 *Zakres pracy Wydziału Administracyjnego KC PZPR*, AAN, 1354 KC PZPR, WA, sygn. LI/37 [brak numeracji porządkowej kart w teczce]; *Wykaz jednostek objętych nadzorem wydziałów administracyjnych KW PZPR*, AAN, 1354 KC PZPR, WA, sygn. LI/43 [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

4 S. Rudnicki, *O praworządności i niepraworządności w wymiarze sprawiedliwości*, „Tygodnik Powszechny" (dalej: TP) 1981, nr 24, s. 5.

b) przekształcenia kolegiów administracyjnych SW w kolegia sędziowskie okręgów SW, których pełny skład wybierany byłby przez zgromadzenia ogólne sędziów;
c) przyznania tak ukształtowanym organom samorządowym kompetencji w zakresie:
   – wysuwania i wyboru kandydatów na stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów,
   – wysuwania lub opiniowania kandydatów na stanowiska sędziowskiego i asesorskie,
   – decydowania o przyjęciu kandydatów na aplikację sędziowską,
   – aprobowania lub odrzucania zgłaszanych przez ministra sprawiedliwości wniosków o odwołanie sędziego z przyczyn niedawania rękojmi należytego wykonywania obowiązków,
   – wytyczania ogólnych kierunków pracy pozaorzeczniczej sądów,
   – decydowania lub wydawania opinii w sprawach przyznawania sędziom podwyżek płac, świadczeń socjalnych, nagród i awansów,
   – rozpoznawania odwołań sędziów od wytyków wydawanych w trybie nadzoru sądowego.

Środowisko sędziowskie domagało się ponadto przeprowadzenia do końca marca 1981 r. pozaustawowej weryfikacji urzędujących prezesów sądów, na zasadach wyłaniania kandydatów na te stanowiska przez Zgromadzenia Ogólne Sędziów.

Postulaty te zostały zaadaptowane do programów NSZZ „S" PWS i NSZZ PWS. W listopadzie 1980 r. z postulatami samorządowymi, a także postulatami w zakresie spraw płacowych i socjalnych[5], władze obydwu związków, odrębnie, wystąpiły do ministra sprawiedliwości. Domagały się przyjęcia przez kierownictwo resortu zobowiązań ich realizacji na drodze umowy, na wzór porozumień sierpniowych.

Konsultacje resortowe w sprawie samorządu sędziowskiego

Ministerstwo Sprawiedliwości prowadziło od końca listopada 1980 r. równoległe negocjacje z władzami NSZZ „S" PWS i NSZZ PWS w sprawie porozumień. Sporna między stronami była m.in. sprawa samorządu sędziow-

[5] Zob. *Obywatelskie Centrum Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności 1980–1990*, oprac. K. Barczyk, S. Grodziski, S. Grzybowski, Warszawa 2001, s. 11; *Tezy NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w sprawie samorządności sędziowskiej*, AAN, 285 Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: 285 MS), sygn. 7/280, k. 53–54; *Katalog zagadnień do porozumienia z Ministrem Sprawiedliwości w opracowaniu Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości*, AAN, 285 MS, sygn. 7/176, k. 6–18; *Projekt protokołu porozumienia Ministra Sprawiedliwości z Prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości*, AAN, 285 MS, sygn. 7/280, k. 72–75.

skiego[6], która została poddana pod opinię prezesów SW i OSPiUS 2 grudnia 1980 r. Powołany wówczas zespół opiniodawczy[7] odrzucił możliwość ustępstw w kierunku zobowiązania się przez ministra sprawiedliwości do przeforsowywania zmian ustawowych w zakresie rozszerzenia kompetencji samorządu sędziowskiego. Zdaniem zespołu prerogatywy przysługujące z mocy prawa o ustroju sądów powszechnych kierownictwu resortu i administracji sądowej stanowiły nienaruszalne podstawy funkcjonowania socjalistycznego sądownictwa. W opinii zespołu istniejące organy samorządowe powinny były zostać wyposażone jedynie w kompetencje konsultacyjne. Ponadto, zespół wystąpił przeciwko postulatom dokonania weryfikacji prezesów sądów przez środowisko sędziowskie, powołując się na systematyczną ocenę ich pracy przeprowadzaną przez resort sprawiedliwości[8].

Dalsze konsultacje miały miejsce na konferencji resortowej 15 stycznia 1981 r. Przedstawiciele administracyjnego kierownictwa skrytykowali ponownie koncepcje ograniczenia kompetencji ministra sprawiedliwości i własnych na rzecz samorządu sędziowskiego oraz dokonywania wyboru kandydatów na prezesów sądów przez zgromadzenia ogólne sędziów. Prezes SW w Warszawie Stanisław Pawela podkreślał, iż sądy reprezentowały interes państwowy, co jego zdaniem wykluczało możliwość ingerowania w kompetencje ministra sprawiedliwości przez samorząd sędziowski. Stanisław Pawela uważał, iż koncepcje związkowe uzależnienia kadry kierowniczej sądów od samorządu miało jedynie „na celu sianie niepokoju w sądownictwie". Prezes SW w Bydgoszczy Marian Szabela podkreślał, iż koncepcje samorządu sędziowskiego prezentowane przez związkowców mogły „tylko obniżyć poziom sądownictwa". Jeden z prezesów – nazwiska nie wpisano do protokołu – postulował zaś przeprowadzenie weryfikacji sędziów i rozszerzenie kompetencji prezesów w zakresie manipulowania kadrą sędziowską[9].

W dniu 4 lutego 1981 r., kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości postanowiło dopuścić do głosu w sprawie sędziów – członków kolegiów administracyjnych SW. Nie było wówczas sporu co do potrzeby urzeczywistnienia struktur i rozszerzenia kompetencji samorządu sędziowskiego. Wprowadzenie w życie idei samorządu – zdaniem prezesa SW w Koszalinie Tadeusza Goź-

---

6 *Zagadnienia sporne w negocjacjach ze związkami zawodowymi*, AAN, 285 MS, sygn. 7/282, k. 124–125.

7 W skład zespołu weszli: Romuald Soroko – prezes SW w Nowym Sączu, Jan Blat – prezes SW w Tarnowie, Kazimierz Michaluk – prezes OSPiUS w Warszawie, Jędrzej Witkowski – prezes SW w Gdańsku, Jan Zając – prezes SW w Kielcach, Edward Kapłon – prezes OSPiUS w Krakowie, a także z ramienia resortu: Eugeniusz Lipiński – sekretarz zespołu i Jerzy Kosiński – wicedyrektor Departamentu Kadr.

8 *Opinia co do możliwości rozszerzenia samorządu sędziowskiego*, AAN, 285 MS, sygn. 7/280, k. 55–56 i 63–64.

9 *Protokół z konferencji prezesów SW i OSPiUS w dniu 15 I 1981 r.*, AAN, 285 MS, sygn. 7/179, k. 10, 12 i 14.

dzickiego – zwiększyłoby bowiem odpowiedzialność kolektywów sędziowskich za całokształt pracy sądów i mogłoby w rzeczywistości być istotnym wsparciem dla kierownictwa. Podstawą urealnienia struktur samorządowych – zdaniem zebranych – było przekształcenie kolegiów administracyjnych, w kolegia sędziowskie, którym przewodniczyłby prezes SW. W opinii większości organy samorządowe powinny były mieć jednak charakter organów o kompetencjach konsultacyjno-opiniodawczych w zakresie kształtowania polityki kadrowej, w sprawach socjalnych i płacowych sędziów. Sfera decyzyjna powinna była pozostać w rękach ministra sprawiedliwości i prezesów. Sędzia SW w Kielcach Andrzej Wypiórkiewicz wskazywał, iż samorząd sędziowski powinien był „znaleźć dla siebie miejsce gdzieś w obszarach pomiędzy inicjowaniem, opiniowaniem a kontrolowaniem, (...) w punktach wejścia i wyjścia", nie mógł jednak zastąpić administracji sądowej.

Prezesów i sędziów poróżniła sprawa weryfikacji kadr kierowniczych sądów z udziałem zgromadzeń ogólnych sędziów. Nie negowano potrzeby jej dokonania, nie było jednak jednolitości poglądów co do charakteru uczestnictwa w tym procesie środowiska sędziowskiego. Prezes SR dla Krakowa-Śródmieście Gustaw Wróbel wskazywał, iż kompetencje samorządu powinny były ograniczać się do opiniowania kandydatów. Opowiadał się on przeciwko wyborom prezesów przez sędziów. Zdaniem prezesa Goździckiego, proponowane typowanie kandydatów przez zgromadzenia ogólne prowadziłoby do wybieralności prezesów przez sędziów, co – jego zdaniem – było niedopuszczalne, naruszałoby bowiem uprawnienia ministra sprawiedliwości i zasadę nomenklatury partyjnej, w której pozostawały stanowiska prezesów. Odmienne opinie wyrażali sędziowie – członkowie kolegiów. Sędzia z Gdańska Barbara Multan opowiadała się za przyjęciem rozwiązań proponowanych przez związkowców. O krok dalej szedł sędzia ze Szczecina Mieczysław Daca. Uważał on, iż prezesi powinni byli być wybierani przez Zgromadzenia Ogólne. Uprawnienia ministra sprawiedliwości powinny zaś ograniczać się do możliwości złożenia sprzeciwu do Sądu Najwyższego. Sędzia Włodzimierz Olszewski z Krakowa odnosząc się do wypowiedzi prezesa Goździckiego, podkreślał z kolei, iż „zdaniem tego prezesa (...) typowanie prezesów przez zgromadzenia ogólne naruszałoby upoważnienie Ministra Sprawiedliwości i nomenklaturę partyjną. Myślę, że przy najdalej posuniętej samorządności, minister sprawiedliwości jest w stanie poradzić sobie z wyegzekwowaniem obowiązków ciążących na sędziach, a jeśli chodzi o nomenklaturę partyjną to nic nie stracimy, jeżeli odejdziemy od tego systemu"[10].

Prezesi sądów podchodzili wrogo do idei samorządu sędziowskiego, która wiązała się z ograniczeniem ich kompetencji. Widoczne były animozje między środowiskiem sędziowskim a kierownictwem administracyjnym sądów. Wy-

[10] *Protokół z konferencji resortowej w dniu 4 II 1981 r.*, AAN, 285 MS, sygn. 7/180, k. 9–15 i 19.

zbycie się prawa powoływania połowy składu kolegiów administracyjnych na rzecz zgromadzenia sędziów była jedyną prerogatywą, z której prezesi byli skłonni zrezygnować. Dostrzegali oni również możliwość zasięgania opinii organów samorządowych przed podjęciem decyzji w sprawach sędziów.

Sprawa samorządu sędziowskiego w porozumieniu Ministra Sprawiedliwości z NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1981 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie miało sił i środków, pozbawione po sierpniu 1980 r. wsparcia politycznego ze strony władz PZPR, aby przeciwstawić się postulatom środowiska sędziowskiego. To jednak, choć jednomyślnie opowiadające się za potrzebą stworzenia samorządu sędziowskiego, było podzielone na dwa obozy związkowe. Między władzami NSZZ „S" PWS a NSZZ PWS istniała wzajemna nieufność, nie występowały one wspólnie w obronie postulatów samorządowych. Pozwoliło to Ministerstwu Sprawiedliwości zerwać w połowie grudnia 1980 r. negocjacje z bezkompromisową w sprawach samorządu i gwarancji dla niezawisłości sędziowskiej sądową „Solidarnością"[11]. Władze założycielskie NSZZ PWS były zaś gotowe do ustępstw. Autonomistom zależało bowiem na załatwieniu spraw poprawy warunków płacy, pracy i socjalno-bytowych pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Do zawarcia porozumienia między NSZZ PWS a ministrem sprawiedliwości doszło w dniu 11 lutego 1981 r. W rozdziale II porozumienie[12] nakładało na ministra sprawiedliwości obowiązek powołania w terminie dwóch tygodni resortowo-związkowego zespołu ekspertów celem określenia kompetencji i form działania przyszłych struktur samorządu sędziowskiego. W pracach zespołu mieli uczestniczyć w połowie przedstawiciele resortu i funkcjonujących w sądach związków zawodowych. Porozumienie zakładało opracowanie przez zespół w terminie trzech miesięcy rozwiązań, które miały stać się podstawą nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych. Zarysowano również ogólne zasady rozszerzenia samorządności sędziowskiej, którymi kierować się miał zespół ekspertów. Należały do nich zasady: zwiększenia kompetencji zgromadzenia ogólnego sędziów; rozszerzenia składu Zgromadzenia Ogólnego o sędziów sądów rejonowych; zapewnienia udziału sędziów rejonowych w składach orzekających sądów dyscyplinarnych w sprawach dotyczących sędziów tych sądów oraz sędziów sądów wojewódzkich w składach wyższego sądu dyscyplinarnego; utworzenia kolegiów sędziowskich w miejsce kolegiów ad-

11 *Notatka o przebiegu rozmów z „Solidarnością" – 11 i 12 XII 1980 r.*, AAN, MS 285, sygn. 7/114, k. 27.

12 *Protokół porozumienia Ministra Sprawiedliwości z NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w sprawie realizacji postulatów pracowniczych*, GP 1981, nr 5–6, s. 6.

ministracyjnych z równoczesnym rozszerzeniem ich kompetencji; zapewnienia realnego wpływu Zgromadzenia Ogólnego sędziów na obsadzanie stanowisk prezesów i wiceprezesów sądów; wprowadzenia zasady kadencyjności na stanowisku prezesa; zapewnienia samorządowi sędziowskiemu wpływu na powoływanie sędziów SW i SR, asesorów i aplikantów oraz wpływu na politykę wynagradzania i awansową.

Minister sprawiedliwości zobowiązał się również do wcześniejszego, pozaustawowego rozszerzenia kompetencji organów samorządu sędziowskiego przez umożliwienie zgromadzeniom ogólnym SW dokonywania wyboru wszystkich członków kolegiów administracyjnych, wypowiadania się co do podstawowych kierunków pracy sądownictwa w danym okręgu, wypowiadania się w przedmiocie zagadnień kadrowych i płacowych okręgu, opiniowania składu kadry rezerwowej oraz ustalania kierunków działalności pozaorzeczniczej sądów, opiniowania kandydatów na stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów wojewódzkich i sądów rejonowych.

Porozumienie w takim kształcie satysfakcjonowało kierownictwo resortu sprawiedliwości. Sprawa samorządu sędziowskiego została odroczona. Zasady, na których miały się opierać przyszłe rozwiązania ustawowe – co podkreślała w ocenie porozumienia KKK NSZZ „S" PWS – zostały sformułowane w sposób ogólnikowy, dawały pole do swobodnej ich interpretacji i mogły się stać przyczyną dalszych konfliktów[13]. Przyjęte zaś przez ministra sprawiedliwości Jerzego Bafię zobowiązania do pozaustawowego rozszerzenia kompetencji zgromadzeń ogólnych ograniczały się do przyznania im roli opiniodawczej. Niemniej jednak porozumienie było osiągnięciem związku autonomicznego. Zawierało zobowiązania, które stały się przedmiotem nacisku ze strony związkowców. Dokładnie określono terminy ich realizacji. Porozumienie w ten sposób nadało faktyczny bieg ministerialnym pracom nad stworzeniem projektów nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych w zakresie rozszerzenia samorządności sędziowskiej i zapewniało aktywny udział związkowców w tych pracach.

Koncepcja samorządu sędziowskiego w pracach zespołu resortowo-związkowego

Z początkiem marca 1981 r. Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do realizacji zobowiązań zawartych w porozumieniu z NSZZ PWS. Powołany został zespół resortowo-związkowy[14], który składał się z 26 osób w połowie po-

13 *Pismo z 8 II 1981 r. KKK NSZZ „S" PWS do Ministra Sprawiedliwości*, AAN, 285 MS, sygn. 7/274, k. 208.

14 *Ocena realizacji porozumień zawartych w resorcie sprawiedliwości*, AAN, MS 285, sygn. 7/13, k. 35–42.

wołanych przez kierownictwo resortu, a w połowie przez związki zawodowe. Jego przewodniczącym został wiceprezes SW w Olsztynie, poseł na Sejm PRL VIII kadencji z ramienia SD, sędzia Szczepan Styranowski. W pracach zespołu uczestniczyli wyłącznie przedstawiciele NSZZ PWS i reaktywowanego w marcu 1981 r. Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, którego rola była jednak marginalna. NSZZ „S" PWS zrezygnowała z partycypacji w pracach resortowych i podjęła się opracowania własnych projektów nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Sądzie Najwyższym, w ramach działalności powołanego 17 stycznia 1981 r. przy NSZZ „Solidarność" Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych[15]. Sędziowie „Solidarności" prezentowali problematykę samorządu sędziowskiego również w prasie, szukając społecznego poparcia dla tych postulatów[16].

Zespół resortowo-związkowy przygotował założenia samorządu sędziowskiego w kwietniu 1981 r. W myśl tych założeń, podstawowymi organami samorządu miały być zgromadzenia ogólne okręgów SW oraz wybierane w pełnym składzie przez zgromadzenia kolegia sędziowskie i sądy dyscyplinarne. W skład zgromadzeń ogólnych mieli wchodzić sędziowie rejonowi. Kolegia sędziowskie miały składać się z sędziów SW, w co najmniej połowie składu, i sędziów SR. W założeniach zespołu prezesi SW mieli zostać pozbawieni prawa przewodniczenia kolegiom. Wśród założeń po raz pierwszy pojawiła się ponadto koncepcja utworzenia krajowej reprezentacji samorządu w postaci zgromadzenia przewodniczących kolegiów sędziowskich, które miało wyrażać opinie w istotnych sprawach wymiaru sprawiedliwości oraz dotyczących interesów zawodowych ogółu sędziów.

W dyskusji wróciła koncepcja wyboru przez zgromadzenia ogólne kandydatów na prezesów SW, których zgłaszać mieli minister sprawiedliwości i sędziowie danego okręgu. Alternatywnie zespół proponował przyznać wyłączne prawo wysuwania kandydatów na prezesów ministrowi sprawiedliwości, Zgromadzeniu Ogólnemu zaś prawo sprzeciwu. Nie określono jednak, jakie skutki miałby wywierać sprzeciw środowiska sędziowskiego. Założenia przewidywały wprowadzenie trzyletniej kadencji na stanowiskach prezesów i wiceprezesów.

Nie były klarowne koncepcje zespołu w zakresie przyznania kolegium sędziowskiemu szerszych kompetencji do kreowania polityki kadrowej w sądach. Zespół opowiadał się za wypracowaniem rozwiązań pozwalających kolegium współdecydować wraz z prezesem SW o przedstawianiu ministrowi sprawie-

15 *Obywatelskie Centrum Inicjatyw...*, s. 93–106, 113–124.

16 J. Ślężak, *Dlaczego polskie sądownictwo powinno być samorządne?*, TS 1981, nr 11, s. 12–13; A. Strzembosz, *O samorządne sądownictwo w samorządnej Rzeczypospolitej*, TS 1981, nr 33, s. 13; S. Rudnicki, *O praworządności i niepraworządności w wymiarze sprawiedliwości*, TP 1981, nr 24, s. 5; A. Strzembosz, *„Solidarność" o prawie i praworządności*, GP 1981, nr 15–16, s. 5.

dliwości kandydatów na asesorów, sędziów oraz wiceprezesów. Nie określono, jakie formy miałaby przybrać ta współpraca. Ponadto, kolegia miały zatwierdzać kandydatów na aplikantów sądowych, wypowiadać się w sprawach stosunku służbowego sędziów oraz, co stanowiło również ważne novum, opiniować pochodzących z danego okręgu kandydatów na sędziów SN i Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA)[17].

Wypracowane koncepcje w większości odpowiadały postulowanym przez środowisko sędziowskie zmianom. Widoczne były próby uzyskania kompromisowych rozwiązań w najbardziej spornych kwestiach. Sprawa konfliktu kompetencyjnego między prezesami sądów a przyszłym samorządem pozostawała jednak wciąż nierozstrzygnięta. Zespół wniósł też nowe, niezwykle istotne koncepcje, przede wszystkim stworzenia krajowej reprezentacji samorządu sędziowskiego.

Resortowa koncepcja ograniczenia wpływu terenowych instancji PZPR na kształtowanie polityki kadrowej w sądach

12 czerwca 1981 r. doszło do zmiany na stanowisku ministra sprawiedliwości, na którym J. Bafię zastąpił prezes NSA Sylwester Zawadzki. Nie przyniosła ona oczekiwanych przez PZPR zmian w kierunku zaostrzenia polityki resortu wobec związków zawodowych w sądownictwie, lecz niepokojące dla władz partyjnych tendencje reformatorskie, zapoczątkowane paradoksalnie wystąpieniem resortowej podstawowej organizacji partyjnej (POP).

20 czerwca 1981 r. do Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości trafiły wnioski POP PZPR w sprawach samorządu sędziowskiego i polityki kadrowej w sądach. Krytyce poddane zostały w nich zasady obsady stanowisk prezesów i sędziów. „Kryzys praworządności i krytyczna ocena społeczna wymiaru sprawiedliwości, wyrażana w ostatnich miesiącach, rzutuje" – wskazywało POP PZPR – „na krytyczną ocenę kadr organów wymiaru sprawiedliwości i polityki kadrowej kreowanej przez ośrodki decyzyjne w Partii i w administracji wymiaru sprawiedliwości. (...) Niewłaściwa polityka kadrowa w obsadzaniu stanowisk prezesów sądów rejonowych i wojewódzkich doprowadziła w wielu sądach do konfliktów, niewłaściwej atmosfery pracy i radykalizowania się poglądów i postulatów pracowników. Nie zostały stworzone wystarczające mechanizmy chroniące niezawisłość sędziowską przed ingerencją za strony funkcjonariuszy organów partyjnych i administracyjnych, mechanizmy sprzyjające właściwemu naborowi na aplikację sądową („konkurs znajomości") i asesurę, a także mechanizmy sprzyjające sprawiedliwym awan-

[17] *Postulaty posierpniowe w resorcie sprawiedliwości* – informacja Ministerstwa Sprawiedliwości o ich realizacji z kwietnia 1981 r., AAN, MS 285, sygn. 7/274, k. 234–236.

som w zawodzie (brak jasno sprecyzowanych kryteriów awansu) i wyróżnieniom (odznaczenia, nagrody). Wydaje się, że w dotychczasowej praktyce wysuwania na kierownicze stanowiska nadmierną wagę przywiązywano do przynależności sędziów i niektórych innych pracowników resortu do PZPR. (...) Krytycznie należy ocenić też praktykę preferowania ludzi uległych i niesamodzielnych. U źródeł powszechnego i słusznego żądania odrodzenia samorządności sędziowskiej leżą nieprawidłowości polityki kadrowej, wadliwe korzystanie przez organy partyjne z prerogatyw płynących z tzw. nomenklatury oraz słaba orientacja centrali resortu w problemach terenowych jednostek organizacyjnych. (...) Nieprawidłowości w polityce kadrowej w resorcie są tak poważne a dążenia do samorządności tak duże, że naczelną gwarancją uzdrowienia polityki kadrowej w sądach pozostaje przyznanie szerokich kompetencji samorządom sędziowskim w zakresie współdecydowania o obsadzaniu stanowisk prezesów sądów. Zespół opowiada się jednocześnie za ograniczeniem nomenklatury partyjnej do kluczowych stanowisk w resorcie sprawiedliwości”[18].

Problemy samorządu sędziowskiego i polityki kadrowej, pod wpływem wystąpienia resortowej POP PZPR, stały się głównym temat konferencji resortowej z udziałem prezesów SW i OSPiUS, która miała miejsce 7 lipca 1981 r. Minister Zawadzki podkreślał wówczas szczególne znaczenie sprawnego wywiązywania się z zobowiązań wynikających z lutowego porozumienia z NSZZ PWS. Przedstawił on zakres prowadzonych przez resort prac nad stworzeniem nowego modelu sądownictwa w ramach nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych, w którym ważne miejsce miały zająć kwestie związane z rozszerzeniem kompetencji samorządu sędziowskiego. „Obecnie samorząd sędziowski ma raczej charakter fasadowy” – wskazywał S. Zawadzki – „podniesienie roli samorządu to przede wszystkim zapewnienie realnego wpływu samorządu na stanowiska kierownicze, przyjęcie przez samorząd współodpowiedzialności za poziom pracy sędziów. Jednym z najpilniejszych problemów w tym kompleksie zagadnień jest znalezienie właściwej klauzuli dotyczącej współdecydowania o obsadzie stanowisk kierowniczych w sądownictwie w trójkącie, minister sprawiedliwości – samorząd sędziowski – instancje partyjne. Ta cecha nowego modelu sądownictwa wiąże się zarówno z ugruntowaniem zasady niezawisłości sędziowskiej, jak również z nowym podejściem do realizacji przewodniej roli partii w sferze wymiaru sprawiedliwości”. W dalszej części wypowiedzi minister Zawadzki wskazywał, iż prawidłowo ukształtowany i funkcjonujący samorząd byłby jednym z gwarantów konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej. „Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby kompetencje i zakres działania organów samorządu zostały określone w taki sposób,

18 *Protokół z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 20 VI 1981 r.*, AAN, 285 MS, sygn. 7/125, k. 20–23.

aby z jednej strony zapewniały środowisku sędziowskiemu realny wpływ na funkcjonowanie sądownictwa, z drugiej zaś zabezpieczały przed partykularyzmem oraz stwarzały warunki dla realizowania polityki ogólnospołecznej" – wskazywał minister Zawadzki – „rozbudowując samorządność, pamiętać bowiem musimy, że sądy, będące organami państwa, realizują określone cele ogólnospołeczne, co z kolei wymaga jednolitej polityki orzeczniczej i sprężystego kierownictwa"[19].

Z wypowiedzi tej nie wynikało w sposób jednoznaczny, jaki ostatecznie zakres kompetencji samorządu zaproponuje resort. Minister Zawadzki wskazał jednak, iż nie mogły one ograniczać możliwości wpływania na politykę orzeczniczą sądów ze strony administracji sądowej. Interesująca była zapowiedź opracowania nowego modelu przewodnictwa PZPR w sferze wymiaru sprawiedliwości. Dyskusja wśród prezesów sądów na lipcowej konferencji pokazała, iż w resorcie zwiększało się poparcie dla koncepcji uniezależnienia sądownictwa od terenowych instancji PZPR. Prezesi również wskazywali na destrukcyjny wpływ ingerencji KW PZPR na kształtowanie polityki kadrowej w sądach. Zdaniem prezesa OSPiUS w Opolu Waldemara Mygi, powinna była ona znajdować się w wyłącznej kompetencji ministra sprawiedliwości, „który za prowadzoną politykę kadrową ponosi odpowiedzialność polityczną. Partia obsadzając stanowisko Ministra Sprawiedliwości powinna zaufać, że będzie on prowadził politykę kadrową zgodną z polityką partii i zasadami ustrojowymi". Pozostałą po KW PZPR „lukę" powinny były – zdaniem W. Mygi – wypełnić zakładowe organizacje partyjne w sądach, które opiniowałyby pracowników sądownictwa pod kątem politycznym. Na zakończenie dyskusji ponownie zabrał głos minister Zawadzki, który „podkreślił związek między realizowaniem zasady przewodniej roli partii w stosunku do sądów z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Tę drugą zasadę należy traktować nie tylko jako jedną z zasad wymiaru sprawiedliwości, ale także jako jedną z zasad dotyczących realizacji przewodniej roli partii"[20]. Minister Zawadzki argumentował dodatkowo na kolejnej, wrześniowej konferencji prezesów w Popowie, iż „zabezpieczenie sądów przed nadmiernymi wpływami lokalnymi przyczyniłoby się w konsekwencji do większej jednolitości polityki orzeczniczej"[21].

Resort dążył więc do uzyskania większej samodzielności w podejmowaniu decyzji w zakresie funkcjonowania sądów, z przyjęciem zasady rozliczenia ministra sprawiedliwości przez KC PZPR za efekty realizacji polityki partii przez

---

19 *Zadania resortu sprawiedliwości w świetle aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju*, AAN, 285 MS, sygn. 7/182, k. 64–65 i 82.

20 *Protokół z konferencji resortowej w dniu 7 V 1981 r.*, AAN, 285 MS, sygn. 7/182, k. 14, 16, 21–22 i 31–32.

21 *Wystąpienie Ministra Sprawiedliwości prof. Sylwestra Zawadzkiego na konferencji prezesów SW i OSPiUS (Popowo 18–19 IX 1981 r.)*, AAN, 285 MS, sygn. 7/183, k. 8.

prezesów sądów i sędziów. Dostrzegano przy tym potrzebę przyznania organom samorządu sędziowskiego kompetencji konsultacyjnych, co służyłoby integracji resortu i prezesów ze środowiskiem sędziowskim.

Samorząd sędziowski w resortowym projekcie nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych z 24 listopada 1981 r.

Latem 1981 r., pod nadzorem wiceministra sprawiedliwości Tadeusza Skóry i podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marii Regent-Lechowicz, opracowany został wstępny resortowy projekt nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych. Sprawa samorządu sędziowskiego została w projekcie zawarta w sposób dwuwariantowy[22].

Wariant pierwszy stanowił powielenie koncepcji wypracowanych przez zespół resortowo-związkowy wiosną 1981 r. Uzupełniono ją jedynie o precyzyjne określenie zadań kolegiów sędziowskich, do których należeć miało m.in. zatwierdzanie przedstawianych przez prezesów SW podziałów czynności w sądach, zatwierdzanie kandydatów na aplikantów oraz wyłączne prawo przedstawiania zgromadzeniom ogólnym sędziów do wyboru kandydatów na prezesów SW oraz ministrowi sprawiedliwości kandydatów na asesorów i sędziów SR i SW, a także kandydatów na stanowiska wiceprezesów SW, prezesów i wiceprezesów sądów rejonowych.

W drugim wariancie proponowano ograniczenie struktur i kompetencji samorządu sędziowskiego do roli opiniodawczej z zachowaniem nadrzędnej pozycji ministra sprawiedliwości i prezesów sądów wobec środowiska sędziowskiego. Koncepcja ta była zgodna z resortową wizją samorządu sędziowskiego. Nie przewidywała ona wśród organów samorządowych reprezentacji na szczeblu krajowym. Zgromadzeniom ogólnym i kolegiom sędziowskim mieli według tej koncepcji przewodniczyć prezesi sądów wojewódzkich. Uczestnictwo zgromadzeń ogólnych w procesie powoływania na stanowiska prezesów SW miało ograniczać się do dokonywania oceny kandydatów przedstawianych wyłącznie przez Ministra Sprawiedliwości. Kolegia sędziowskie miały z kolei wyrażać jedynie opinie o przedstawianych ministrowi sprawiedliwości przez prezesów SW kandydatach na stanowiska asesorów i sędziów SR i SW oraz wiceprezesów SW, prezesów i wiceprezesów sądów rejonowych.

Nad przyjęciem ostatecznej koncepcji kształtu i kompetencji przyszłego samorządu sędziowskiego kierownictwo resortu dyskutowało 25 września 1981 r. W dokumentach archiwalnych nie zachował się protokół z tego posiedzenia. Istotnych informacji dostarcza jednak notatka służbowa nieznanego autorstwa z 7 października 1981 r. Wynika z niej, iż kierownictwo nie zaakceptowało

[22] *Projekt ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych*, AAN, 285 MS, sygn. 7/13, k. 51–67.

wprowadzenia zasady udziału sędziów SR w zgromadzeniach ogólnych, gdyż mogłoby to skutkować zdominowaniem tych organów przez prawie czterokrotnie liczniejsze od sędziów SW grupy sędziów rejonowych. Udział wszystkich sędziów SR – zdaniem kierownictwa resortu – nadawałby ponadto zgromadzeniom charakter sejmików, utrudniający sprawne funkcjonowanie samorządu. W sprawie trybu powoływania prezesów sądów za bardziej wyważoną propozycję kierownictwo MS uznało ograniczenie kompetencji samorządu do opiniowania kandydatów przedstawianych przez ministra sprawiedliwości. Dopuszczało jednocześnie możliwość przedstawiania części kandydatów przez środowisko sędziowskie. Zdaniem kierownictwa tego typu rozwiązanie zapewniałoby realny wpływ samorządu na obsadę stanowisk prezesów, przy tym nie czyniłoby iluzorycznymi kompetencji ministra sprawiedliwości. Prezesi SW mieli przewodniczyć zgromadzeniom ogólnym i kolegiom sędziowskim, celem zapobieżenia przeciwstawieniu organów samorządowych administracji sądowej[23].

Projekt nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych, datowany na 7 listopada, resort przekazał do konsultacji Radzie Naczelnej NSZZ PWS[24]. Władze związku autonomistów wyraziły wówczas pogląd, iż był on „drastycznym odstępstwem od treści zawartego w dniu 11 lutego 1981 r. porozumienia społecznego oraz opracowanych na tej podstawie »założeń funkcjonowania samorządu sędziowskiego« stanowiących jej integralną część. (...) Przygotowany przez resort projekt wraz z jego uzasadnieniem jest nacechowany nieufnością do środowiska sędziowskiego i niezrozumieniem dążeń tego środowiska do wydźwignięcia polskiego wymiaru sprawiedliwości z głębokiego kryzysu społecznego zaufania w jakim się on znalazł". Treść uchwały RN NSZZ PWS potwierdza, iż z w projekcie nie znalazły się przepisy dotyczące uczestnictwa sędziów SR w zgromadzeniach ogólnych oraz wyboru przez te organy kandydatów na prezesów sądów[25].

W dniu 24 listopada 1981 r. przygotowana została w resorcie sprawiedliwości ostateczna wersja projektu ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, wraz z uzasadnieniem[26]. Kierownictwo resortu sprawiedliwości pozostawiło w nim wiele spornych kwestii wciąż w wersji dwuwariantowej. Ostateczny głos w tak istotnej sprawie, jak kwestia samorządu sędziowskiego należał bowiem do kierownictwa PZPR.

---

23 *Notatka w sprawie samorządu sędziowskiego z dnia 7 X 1981 r.*, AAN, 285 MS, sygn. 7/283, k. 6–8.

24 Projektu w wersji z dnia 7 XI 1981 r. nie odnaleziono w dokumentach archiwalnych.

25 *Uchwała Rady Naczelnej NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 19 XI 1981 r. w sprawie projektu ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych*, AAN, 285 MS, sygn. 7/283, k. 50–51.

26 Opublikowana ona została nakładem podległego ministerstwu „Wydawnictwa Prawniczego" w grudniu 1981 r., zob. AAN, 285 MS, sygn. 18/148, k. 20–49.

Organami samorządu – w myśl przepisów projektu z 24 listopada – miały być zgromadzenia ogólne sędziów, kolegia sędziowskie, sądy dyscyplinarne, zebrania sędziów danego sądu, a także krajowa konferencja przedstawicieli zgromadzeń ogólnych.

Nie rozstrzygnięto w nim ostatecznie kwestii składu i przewodniczenia zgromadzeniom ogólnym. Zachowane zostały dwa warianty rozwiązań. W pierwszym zgromadzenia ogólne miały składać się z sędziów SW i delegatów z SR wybieranych na zebraniach sędziów rejonowych poszczególnych sądów, przy czym liczba delegatów miała nie przekraczać 1/3 bądź, tu również wariantowo, 1/2 liczby sędziów sądów wojewódzkich. Projekt dopuszczał również uczestnictwo w zgromadzeniach sędziów rejonowych niebędących delegatami oraz asesorów, lecz bez prawa głosowania i wyboru. Zgromadzeniom ogólnym mieli przewodniczyć prezesi SW lub, w drugim wariancie, przewodniczących miały wybierać zgromadzenia spośród sędziów sądów wojewódzkich.

Zgromadzenia ogólne miały zbierać się co najmniej raz w roku. Zwoływać je miały kolegia sędziowskie z własnej inicjatywy lub na wniosek ministra sprawiedliwości, prezesów SW albo 1/5 sędziów danego okręgu SW. Do zadań zgromadzeń ogólnych miało należeć: wysłuchiwanie informacji prezesów o działalności podległych im sądów i wypowiadanie opinii w tym zakresie, ustalanie liczby i wybór członków kolegiów sędziowskich i ich zastępców, wybór jednego członka Wyższego Sądu Dyscyplinarnego spośród sędziów SW, ustalanie liczby i wybór członków wojewódzkich sądów dyscyplinarnych, przewodniczącego tego sądu i jego zastępców, wyrażanie opinii o kandydatach na prezesów SW, określanie kierunków pracy kolegiów sędziowskich oraz rozpatrywanie sprawozdań z ich działalności, wybór przedstawiciela na krajową konferencję przedstawicieli zgromadzeń ogólnych.

Kolegia sędziowskie, w myśl projektu, miały składać się z sędziów SW oraz sędziów SR w liczbie nie większej niż 1/3 lub 1/2 jego członków. Ustalenie liczebności składu kolegium i wybór wszystkich jego członków i ich zastępców należeć miało do kompetencji zgromadzeń ogólnych. Kolegium sędziowskiemu przewodniczyć miał prezes sądu wojewódzkiego.

Do kompetencji kolegiów sędziowskich miało należeć: zatwierdzanie podziału czynności w SW i SR opartych na projekcie przedstawionym przez prezesa SW, obejmujący także obsadę stanowisk przewodniczących wydziałów, wyrażanie opinii o kandydatach na asesorów sądowych, sędziów SR i SW, wiceprezesów SW oraz prezesów i wiceprezesów SR, zatwierdzanie kandydatów na aplikantów sądowych, współdziałanie z ministrem sprawiedliwości w ustalaniu kandydatów na stanowisko prezesa SW, wydawanie opinii w sprawach dotyczących stosunku służbowego sędziów, wybór zastępcy przewodniczącego kolegium.

Zgromadzenia ogólne i kolegia sędziowskie miały podejmować uchwały zwykłą większością głosów, przy czym przy podejmowaniu uchwał przez zgromadzenia wymagana miała być obecność co najmniej 2/3 jego członków, a w przypadku kolegiów pełny skład. W razie nieobecności sędziego – członka kolegium, w posiedzeniu miał uczestniczyć jego zastępca w celu zachowania wymaganego *quorum*. Projekt nie przewidywał przypadków podejmowania uchwał większością kwalifikowaną. Istotne było wśród tych przepisów, iż w przypadku równej liczby głosów o ostatecznym podjęciu bądź odrzuceniu uchwał przez zgromadzenia i kolegia decydować miał głos przewodniczącego, a więc w przypadku kolegium prezesa sądu wojewódzkiego. Równość głosów w organach samorządu skutkowałaby wówczas przejęciem ich kompetencji przez kierownika administracji sądowej.

Ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli zgromadzeń ogólnych SW miała być organem doraźnym, zwoływanym przez ministra sprawiedliwości na wniosek przynajmniej połowy zgromadzeń ogólnych SW, w celu uzyskania opinii środowiska sędziowskiego w istotnych sprawach wymiaru sprawiedliwości.

Projekt przewidywał uczestnictwo zgromadzeń ogólnych w procedurze powoływania prezesów SW, jednak nie spełniał oczekiwań środowiska z uwagi na ustaloną w nim zasadę wyłącznego prawa przedstawiania pod opinię zgromadzeń ogólnych kandydatów na te stanowisko przez ministra sprawiedliwości. Kandydatury miały być jedynie uzgodnione z właściwym kolegium sędziowskim. Minister sprawiedliwości dysponowałby również prawem ostatecznego powołania prezesa SW spośród kandydatów, którzy uzyskali poparcie co najmniej połowy obecnego na głosowaniu składu Zgromadzenia Ogólnego. Wiceprezesi SW, prezesi i wiceprezesi SR mieli być zaś powoływani przez ministra sprawiedliwości spośród kandydatów pozytywnie zaopiniowanych przez właściwe kolegium sędziowskie.

Ponadto, z projektu z 24 listopada, w stosunku do wcześniejszych wersji, usunięto istotną w postulatach związkowych zasadę obowiązku uzyskiwania przez ministra sprawiedliwości zgody właściwego Zgromadzenia Ogólnego do złożenia wniosku o odwołanie przez Radę Państwa sędziego z przyczyn niedawania przez niego rękojmi należytego wykonywania obowiązków. Listopadowy projekt przewidywał jedynie, iż wniosek ministra sprawiedliwości w tej sprawie podlegał opinii właściwego sądu dyscyplinarnego. Nie uzależniał jednak możliwości złożenia wniosku od tej opinii, a więc nawet w przypadku uznania przez sąd dyscyplinarny wniosku za nieuzasadniony, minister sprawiedliwości mógł przekazać taki wniosek, wraz z opinią sądu dyscyplinarnego, do decyzji Rady Państwa.

Wybory kandydatów na prezesa Sądu Wojewódzkiego w Warszawie

Jesienią 1981 r. zacieśniona została współpraca między NSZZ PWS i NSZZ „S" PWS. Władze związkowe zarzucały ministrowi sprawiedliwości celowe opóźnianie realizacji postanowień porozumienia z 11 lutego 1981 r. i niechęć do przeprowadzania żądanej weryfikacji kadr kierowniczych w sądach, w trybie pozaustawowym, przy udziale zgromadzeń ogólnych sędziów. We wspólnym oświadczeniu Prezydia obu związków stwierdziły, iż postępowanie ministra sprawiedliwości odbierało mu wiarygodność w oczach środowiska. Związki zaapelowały o urzeczywistnienie idei samorządu sędziowskiego. Zagroziły, iż „dalsze paraliżowanie działań organów samorządowych, godzące w proces demokratyzacji stosunków społecznych w Polsce, zmusi oba związki do podjęcia statutowych form protestacyjnych". Prezydia apelowały jednocześnie do sędziów o domaganie się przeprowadzenia weryfikacji kadr kierowniczych sądów[27]. Z tymi żądaniami w październiku 1981 r. wystąpili sędziowie sądów okręgu warszawskiego[28].

Pod wpływem nacisków związkowych Ministerstwo Sprawiedliwości dopuściło w końcu do swoistego „samorządowego eksperymentu" w okręgu SW w Warszawie, który miał służyć – jak twierdziło kierownictwo resortu – sprawdzeniu w praktyce, branych pod uwagę przy opracowywaniu projektu nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych, rozwiązań w zakresie trybu powoływania prezesów SW przy udziale zgromadzeń ogólnych sędziów[29]. W dniu 17 listopada 1981 r. doszło do wyboru kandydatów na wolne stanowisko Prezesa SW w Warszawie przez zgromadzenie ogólne sędziów sądów okręgu warszawskiego. Relację z tego wydarzenia zdała sędzia Kazimiera Machcewicz na łamach „Tygodnika Solidarność"[30]. Zgodnie z regulaminem przygotowanym przez kierownictwo warszawskiego SW, w porozumieniu ze związkami zawodowymi i Departamentem Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości, kandydatów na prezesa SW wysuwać mogli minister sprawiedliwości, organizacje działające na terenie sądu oraz grupa 10 sędziów. Spośród wyłonionych kandydatów, którzy otrzymaliby więcej niż 50% głosów zgromadzenia ogólnego, ostatecznego wyboru nowego prezesa SW w Warszawie dokonać miał minister sprawiedli-

---

27 *Oświadczenie Prezydium KKK NSZZ „Solidarność" Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości i Prezydium RN NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 13 XI 1981 r.*, AAN, MS 285, sygn. 7/274, k. 291–292.

28 Zob. pisma z dnia 7 i 12 października podpisane przez sędziów SW w Warszawie, SR w Piasecznie, SR dla Warszawy-Pragi, SR w Pruszkowie [w:] AAN, MS 285, sygn. 7/283, k. 39–47.

29 *Ocena sytuacji społeczno-politycznej w wymiarze sprawiedliwości*, AAN, 1354 KC PZPR, BP, sygn. V/173, mkf 2999, k. 30.

30 K. Machcewicz, *Samorząd sędziowski*, TS 1981, nr 36, s. 11; zob. też G. Pomian, *Polska „Solidarności"*, Paryż 1982, s. 440–446.

wości. Bezprecedensowy był fakt dopuszczenia tego dnia do udziału w zgromadzeniu przedstawicieli sądów rejonowych. W głosowaniu wzięło udział 241 z 281 sędziów zatrudnionych w okręgu. Większość głosów, spośród 5 zgłoszonych kandydatów, otrzymali: sędzia SN Stanisław Rudnicki, kandydujący z ramienia NSZZ „S" PWS – 188 głosów, wiceprezes SW w Warszawie sędzia Józef Wieczorek, zgłoszony przez grupę sędziów – 165 głosów oraz przewodniczący Wydziału Cywilnego Rewizyjnego SW w Warszawie sędzia Juliusz Suchecki, kandydujący z ramienia POP PZPR – 124 głosy. Kandydaci zgłoszeni przez ministra sprawiedliwości – sędzia SN Ryszard Bodecki i prezes OSPiUS w Warszawie Kazimierz Michaluk – otrzymali odpowiednio 13 i 23 głosy. Na tej podstawie, na stanowisko Prezesa SW w Warszawie ostatecznie powołany został przez ministra sprawiedliwości sędzia Józef Wieczorek.

Plebiscyt warszawski stanowił zwycięstwo długo oczekiwanej w środowisku sędziów samorządności. Było to jednak pojedyncze ustępstwo ze strony PZPR i Ministerstwa Sprawiedliwości oraz ostatni akt działalności niezależnych i samorządnych związków zawodowych w sądownictwie przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Zakończenie

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. samorządowe dążenia sędziów zostały stłumione. Ministerstwo Sprawiedliwości za ustępliwą politykę wobec związków zawodowych w sądach spotkało się z krytyką sprawującego nadzór nad wymiarem sprawiedliwości Wydziału Administracyjnego KC PZPR, który zarzucił kierownictwu resortu m.in., iż „pod naciskiem władz obu związków działających w Ministerstwie Sprawiedliwości i jego jednostkach organizacyjnych, naruszając obowiązujące przepisy o ustroju sądów powszechnych, wprowadzało w życie ideę samorządu sędziowskiego (...) w imię tzw. »świętego spokoju« spełniało żądania władz NSZZ »Solidarność«. (...) Uleganie żądaniom władz związków zawodowych, podnoszenie ich rangi w sądach, wprowadzanie w życie samorządu sędziowskiego oraz kadencyjności na stanowiska funkcyjne, spowodowało obniżenie dyscypliny służbowej, autorytetu osób pełniących stanowiska funkcyjne, nadzoru służbowego nad jednolitością i prawidłowością orzecznictwa"[31].

Postulaty samorządowe sędziów i projekt resortowy nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych z listopada 1981 r. stały się jednak przedmiotem dalszej dyskusji nad kompleksową reformą ustroju sądownictwa w ramach tzw. „socjalistycznej odnowy kraju", prowadzonej w latach 1982–1985 pod dyk-

[31] *Notatka o sytuacji w resorcie wymiaru sprawiedliwości i jego jednostkach organizacyjnych w II półroczu 1981 r.*, AAN, 1354 KC PZPR, WA, sygn. LI/133 [brak numeracji porządkowej kart w teczce].

tando PZPR. W jej wyniku przyjęto nowe ustawy o Sądzie Najwyższym[32] i ustroju sądów powszechnych[33]. W sprawach samorządowych doszło do kilku zmian. Do zgromadzeń ogólnych SW dopuszczono sędziów delegatów wybranych na zebraniach sądów rejonowych. Zgromadzeniom przyznano dodatkowo kompetencje w zakresie wydawania opinii dotyczących ogólnej działalności sądów i sędziów danego okręgu oraz określania kierunków prac kolegiów SW. Zmieniono nazwę kolegiów administracyjnych na kolegia SW, nie uległ jednak zmianie sposób powoływania składu tego organu. Nowe kompetencje kolegiów miały charakter wyłącznie konsultacyjny, dotyczyły one opiniowania kandydatów na sędziów i asesorów, ustalania projektu listy kandydatów na aplikację sądową, opiniowania spraw dotyczących stosunku służbowego sędziów. Organy samorządowe nie miały wpływu na powoływanie prezesów sądów[34].

Zmiany te nie spełniały więc oczekiwań sędziów. Zgromadzenia ogólne wciąż były pozbawione większego wpływu na sprawy własnego środowiska. W kolegiach dominującą pozycję zachowali zaś prezesi sądów wojewódzkich. Organy samorządowe nie miały kompetencji decyzyjnych. W pewnym stopniu zrealizowano jednak koncepcje resortowe *quasi*-samorządu, o charakterze konsultacyjnym, pozostawiając sferę decyzyjną w rękach ministra sprawiedliwości i prezesów sądów.

Sędziowskie postulaty z lat 1980–81 doczekały się realizacji w okresie transformacji ustrojowej. Nowelizacją ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 grudnia 1989 r.[35] przekazano do kompetencji zgromadzeń ogólnych sędziów okręgów SW prawo wyboru kandydatów na prezesów i wiceprezesów SW, przedstawiania kandydatów na stanowiska sędziowskie oraz wyboru pełnych składów kolegiów sądów wojewódzkich. Kolegia pozostały głównie organami o charakterze opiniodawczym, uzyskując dodatkowo kompetencje decyzyjne w zakresie wyrażania zgody na powoływanie i odwoływanie prezesów i wiceprezesów SR oraz na delegowanie sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie na obszarze właściwości danego SW na czas nie dłuższy niż jeden miesiąc w ciągu roku, czy też rozpatrywania odwołań od rozstrzygnięć prezesa SW w sprawach podjęcia dodatkowego zatrudnienia

---

32 Ustawa z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 45, poz. 241).

33 Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137).

34 Zob. W. Berutowicz, J. Mokry, *Organizacja ochrony prawnej w PRL*, Warszawa 1987, s. 86–137; *Ustrój sądów*, oprac. J. Szarycz, Warszawa 1989, s. 10–15; L. Garlicki, *Zasady ustroju sądów w PRL (na tle rozwiązań ustawy z 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, „Nowe Prawo" 1987, nr 7–8, s. 26.

35 Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 73, poz. 436).

przez sędziego. Powołano wówczas także Krajową Radę Sądownictwa[36], organ składający się z przedstawicieli wszystkich trzech władz – ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, który uzyskał szerokie kompetencje w zakresie wyrażania opinii w sprawach ustroju i funkcjonowania sądownictwa i sędziów.

Aktualnie, na podstawie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r.[37], organy samorządowe, do których zalicza się zgromadzenia ogólne sędziów apelacji i okręgu oraz zebrania sędziów danego sądu, jak również wybierane przez zgromadzenia kolegia w sądach apelacyjnych i okręgowych, które zalicza się obecnie do organów sądów, posiadają przede wszystkim kompetencje konsultacyjne. Organy te opiniują kandydatów na stanowiska prezesów, wiceprezesów i sędziowskie, wypowiadają się na temat działalności sądów i spraw zawodowych sędziów. Zbliżono się więc w tym zakresie ponownie do koncepcji resortowej z lat 1980–81 samorządu konsultacyjnego.

Zmiany w ramach struktur i kompetencji organów samorządu sędziowskiego, do których dochodziło na przestrzeni blisko 35 lat od opisywanych wydarzeń pokazują, iż sprawa ta nie jest rozstrzygnięta w sposób ostateczny. Koncepcje samorządu sędziowskiego, które kształtowała dyskusja w środowisku sędziowskim i resorcie sprawiedliwości w latach 1980–81, były realizowane w ramach kolejnych reform ustroju sądownictwa. Z tej perspektywy przedstawione koncepcje sędziowskie i resortowe tego okresu mogą stanowić bogaty materiał komparatystyczny dla dalszej dyskusji nad kształtem i zakresem kompetencji samorządu sędziowskiego.

Bibliografia

Berutowicz W., Mokry J., *Organizacja ochrony prawnej w PRL*, Warszawa 1987.

Garlicki L., *Zasady ustroju sądów w PRL (na tle rozwiązań ustawy z 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, „Nowe Prawo" 1987, nr 7–8.

Kauba K. , *„Solidarność" w resorcie sprawiedliwości*, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 24.

Machcewicz K., *Samorząd sędziowski*, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 36.

Obywatelskie Centrum Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności 1980–1990, oprac. Barczyk K., Grodziski S., Grzybowski S., Warszawa 2001.

Pomian G., *Polska „Solidarności"*, Paryż 1982.

Problemów jest mnóstwo – rozmowa z członkami Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, „Gazeta Prawnicza" 1981, nr 9.

36 Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. Nr 73, poz. 435).

37 Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 133 t.j.).

Rudnicki S., *O praworządności i nieprawo rządności w wymiarze sprawiedliwości*, „Tygodnik Powszechny" 1981, nr 24.

Rzepliński A., *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990.

Sąd Najwyższy w PRL, red. M. Rybicki, Wrocław 1983.

„Solidarność" pracowników wymiaru sprawiedliwości – rozmowa Jolanty Strzeleckiej z sędzią Adamem Strzemboszem, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 10.

Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.

Strzembosz A., *O samorządne sądownictwo w samorządnej Rzeczypospolitej*, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 33.

Strzembosz A., *„Solidarność" o prawie i praworządności*, „Gazeta Prawnicza" 1981, nr 15–16.

Szarycz J., *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988.

Ślężak J., *Dlaczego polskie sądownictwo powinno być samorządne?*, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 11.

Ustrój sądów, oprac. J. Szarycz, Warszawa 1989.

Walczak R., *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990.

Walczak R., *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej (studium politologiczne)*, Warszawa 1987.

Włodyka S., *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w PRL*, Warszawa 1963.

Wreszcie partner – rozmowa z przedstawicielami NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, „Gazeta Prawnicza" 1981, nr 7–8.

Wojciech Organiściak
Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: organisc@us.edu.pl
telefon: +48 32 359 20 14

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.12

Wincentego Skrzetuskiego mowa *Przeciwko Kroloboystwu*

SUMMARY

Wincenty Skrzetuski's Speech Against Regicide

Wincenty Skrzetuski, a member of the SchP convent, was an outstanding educationist, historian, lawyer and political writer. In *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, issued in 1773 and in a handbook published from 1782–1784 *Prawo polityczne narodu Polskiego*, he discussed the problem of prevention of the King's authority. He discussed the issue in the context of the attempted abduction of King Stanisław August Poniatowski in 1771. His reflections indicate that he was mostly following older views on the crime of regicide and contrary to humanitarian ideas he argued on using the death penalty against all, with no exception, who took part in regicide. Skrzetuski mentioned the fact of not very wide competences of the elective Polish king, but he didn't follow the Enlightment's concept of the King's power. Thus he followed the Catholic concept of the monarch's power. He justified the full ban of regicide by rational reasons, as well as the reasons coming from the law of nature and from political rules.

Key words: Wincenty Skrzetuski, Enlightment, regicide, crimen laesae maiestatis, political crimes

Słowa kluczowe: Wincenty Skrzetuski, Oświecenie, królobójstwo, crimen laesae maiestatis, przestępstwa polityczne

W fundamentalnym do dziś dziele *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku* Profesor Adam Lityński zwrócił uwagę na to, że zmiana zakresu przestępstw przeciwko państwu, w tym przede wszystkim *crimen laesae maiestatis*, nabrała w dobie Oświecenia szczególnego znaczenia. Zagadnienie to sprawia pewne trudności m.in. z uwagi na niejednolity stosunek myślicieli oświeceniowych do władzy państwowej. Niezależnie jednak od tego, czy opowiadali się oni za silnym oświeconym monarchizmem czy też byli zwolennikami liberalnej monarchii konstytucyjnej, to wszyscy byli zgodni

co do tego, że feudalna, nawiązująca do rozwiązań rzymskich konstrukcja *crimen laesae maiestatis* musi zostać odrzucona, albo zmodyfikowana przez takie doprecyzowanie zakresu przestępstwa, które wyeliminuje dotychczasową arbitralność i uniemożliwi jej wykorzystywanie w stosowaniu niczym nieograniczonej represji karnej[1].

W powyższych kwestiach wypowiadał się m.in. Wincenty Skrzetuski, który był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej[2]. Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest omówienie jednej z mów uczonego pijara *Przeciwko Kroloboystwu*. Ciekawe przy tym wydaje się być ustalenie, na ile poglądy głoszone przez Autora *Mów o główniejszych materiach politycznych* i wydanego 10 lat później *Prawa politycznego narodu polskiego* nawiązywały do nowych rozwiązań jakie w zakresie przestępstwa obrazy majestatu, zawężonego w istocie do królobójstwa, propagowali myśliciele oświeceniowi, a na ile poglądy te pozostawały w zgodzie z dawnym rozumieniem prezentowanego zagadnienia.

Na wstępie należy wyjaśnić, że Skrzetuski w ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materiach politycznych* przedstawił szeroki zakres zagadnień dotyczących życia publicznego, w tym głównie natury społecznej, moralnej, nauki i nauczania, gospodarki oraz licznych problemów politycznych i prawnych, które w większości prezentował w duchu przeobrażeń oświeceniowych[3]. Wśród 24 mów, większość odnosiła się do zagadnień prawa sądowego

---

1 A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 17–24.

2 Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745–1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim najbardziej nas interesujące *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782–1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*. Wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably'ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego miała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 r. napisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historie powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że kolejne wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a jak się zdaje ostatnie szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Szerzej patrz: F. Bentkowski, *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego* S. P. [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*, Warszawa 1827, s. 7–17; E. Aleksandrowska, *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*, *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXXVIII, s. 435–437.

3 Warto wskazać, że choć *Mowy* Skrzetuskiego nie uzyskały ówcześnie jakiegoś szerszego rezonansu, to król Stanisław August uhonorował ich autora medalem „Merentibus". R. Mączyński, *Medale zasłużonych Pijarów*, „Rocznik Warszawski" 1988, t. XX, s. 187, 188. Skrzetuski na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych" dziękował królowi Stanisławowi Augustowi za honor, jaki go spotkał. W. Skrzetuski: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony,* [...] *uczynione*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne" 1773, T. VIII, cz. 1, s. 29.

i międzynarodowego oraz ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. Wśród zagadnień prawnych uwagę zwraca mowa *O zachowaniu praw*, w której odnajdujemy przede wszystkich rozważania nad zagadnieniem przestrzegania prawa ujęte, wzorem J. J. Rousseau, w szerokim kontekście oświeceniowym i mowa *O torturach*, w której pijar, wzorem C. Beccarii, opowiadał się za ich bezwarunkowym zniesieniem. W powyższym zakresie uwagę zwraca również interesująca nas mowa *Przeciwko Kroloboystwu*, w której Skrzetuski wyjątkowo odszedł od nowoczesnych rozwiązań humanitarnych, co uzasadniał nadzwyczajnym charakterem przestępstwa królobójstwa i koniecznością zapewnienia monarchom szczególnej ochrony prawnej, która przez samą już prewencję miała odstraszać wszystkich potencjalnych zamachowców[4].

Skrzetuski był w zasadzie pierwszym pisarzem politycznym, który w dobie Sejmu delegacyjnego z lat 1773–1775 zainteresował polskiego czytelnika problematyką prawa narodów i szeroko odniósł się m.in. do takiego zagadnienia, jak obowiązek dotrzymywania umów w stosunkach międzynarodowych. W mowie *O zachowaniu traktatów* akcentował m.in. to, że ci którzy nie dochowują wiary zawartym traktatom naruszają prawo natury i prawo narodów oraz zasadę sprawiedliwości. Wypada podkreślić, że Skrzetuski opierając się na dziełach H. Grotiusa i E. Vattela pozostawił czytelnikom *Mów o główniejszych materiach politycznych* sporo pouczających i jakże aktualnych dla ówczesnego Polaka uwag z zakresu prawa międzynarodowego[5].

---

4 *Mowy...*, s. 15–22, 347–359. Nie jest wykluczone, że Skrzetuski mógł już korzystać z tłumaczenia dzieła markiza z Mediolanu pióra innego pijara Teodora Wagi. C. Beccaria, *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*, tłum. T. Waga, Brzeg 1772, s. 63–83. Szerzej na temat polskiego humanitaryzmu patrz liczne prace Adama Lityńskiego, w tym przykładowo: A. Lityński, *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia – prawo karne materialne*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 65 nn.; idem, *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Prof. Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 231–250. Kilkanaście artykułów Jubilata o tematyce odnoszącej się do prawa karnego i myśli humanitarnej zamieszczono w dwóch książkach: A. Lityński, *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002; idem, *Od Rzeczypospolitej szlacheckiej do Rzeczypospolitej Ludowej*, Tychy 2005. Należy zaznaczyć, że Skrzetuski bardzo nowocześnie definiował prawo, uznając je jako środek utrzymania wolności oraz narzędzie, za pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość, a także akcentował rolę prawa jako jednego z czynników sprawczych decydujących o powstaniu społeczeństw. Warto zauważyć, że część rozważań polskiego pijara, jakie zawarł on w mowie *O zachowaniu praw* była oparta na uwagach J. J. Rousseau przedstawionych w artykule *Ekonomia polityczna*, opublikowanym w V tomie *Encyklopedii Francuskiej* w 1755 r., a odnoszących się głównie do koncepcji umowy społecznej. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 347–348. Por. J. J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. i oprac. H. Elzenberg, Kraków 1956, s. 294–295.

5 Należy podkreślić, że mowę *O zachowaniu traktatów* Skrzetuski opierał w głównej mierze na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego, zaczerpniętych z dzieła wybitnego szwajcarskiego filozofa, prawnika i dyplomaty króla Augusta III Wettina – Emera de Vattela *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Pijar jawi się nie tylko jako znawca nowych prądów w zakresie stosunków międzynarodowych, ale może przede wszystkim jako zwolennik wprowadzenia reform w tym zakresie. W swoich wywodach nad koniecznością przestrzegania umów międzynarodowych Skrze-

Zarówno w *Mowach*, jak i *Prawie politycznym* Skrzetuski obszernie zajmował się różnymi aspektami władzy królewskiej, w tym jej ochrony oraz reformy. Był przy tym w istocie pierwszym publicystą, który zaraz po tragedii rozbiorowej bardzo krytycznie odniósł się do wolnych elekcji, uznając je za targowisko ambicji i prywaty możnych oraz doskonałą okazję do obcej ingerencji. Prezentował przy tym bliskie oświeceniowym ideom hasła wolności i autonomii jednostki, która winna mieć możliwość wyboru dynastii mającej rządzić dziedzicznie w Rzeczypospolitej[6].

O praktycznej realizacji propozycji niektórych zmian w zakresie władzy królewskiej Wincenty Skrzetuski pisał szerzej w *Prawie politycznym*, akcentując, że monarcha polski w dużej części utracił swoje najznakomitsze uprawnienie

tuski dla ich poparcia odwoływał się także do zasad prawa prywatnego, a w szczególności do obowiązku dotrzymywania kontraktów. S. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 1–15, por. Emer de Vattel: *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, wstęp i tłum. B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958, s. 433 (§ 163); L. Ehrlich, *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*, „Rocznik Prawa Międzynarodowego" 1949, s. 117–123; J. Kolasa, *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*. Warszawa 1954, s. 61, 89; S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 21–27; S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, s. 69–70, 236. Warto zauważyć, że w innych mowach *O równej mocy między mocarstwami europejskimi i o godziwych utrzymywania jej sposobach* oraz *O powinności narodów jednych ku drugim* uczony pijar opierając się na koncepcjach głoszonych przez fizjokratów protestował m.in. przeciwko narzucaniu przez jeden naród drugiemu zasad ustrojowych podkreślając konieczność utrzymywania równowagi sił oraz poszanowania praw słabszych przez silniejsze państwa. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 162–173, 206–226. Por. S. Hubert, *Poglądy...*, s. 54–56, 106–108.

6 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 227–235; por. A. Popławski, *Zbiór niektórych materii politycznych*, Warszawa 1774, s. 171–173; M. Wielhorski, *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, b.m. 1775, s. 272. Patrz też A. Grześkowiak-Krwawicz, *Wkład Pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*, [w:] *Wkład Pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa. Warszawa–Kraków 1993, s. 137–138; eadem, *Czy król potrzebny jest republice. Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 475–482; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 53. Pijar należał do zwolenników monarchii i jak większość mu współczesnych i poprzedzających go pisarzy politycznych nie kwestionował samego faktu posiadania przez Rzeczypospolitą monarchy. Zachwalając zalety dziedziczności tronu podkreślał jednocześnie to, że wolna elekcja jest w istocie fikcją, dającą okazję państwom ościennym do ingerowania nie tylko w sam proces wyborów, ale, co gorsza, także w inne żywotne interesy Rzeczypospolitej, w tym jej i przyszłego króla prestiż. Pijar opowiadał się za reformą i dziedzicznym władcą, ale już niezbyt silnym monarchą na wzór angielski oraz stał bardziej po stronie wolności niż majestatu, choć jednoznacznego stanowiska nie prezentował. Por. S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*, t. III, Warszawa 1923, s. 142. Warto podkreślić, że problem umiejscowienia monarchy w strukturze władz Rzeczypospolitej, był szeroko rozważny w dobie Sejmu Wielkiego m.in. przez takich myślicieli, jak F. S. Jezierski, H. Kołłątaj, S. Staszic. Szerzej patrz: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 217–274. Warto w tym miejscu przypomnieć, że podporządkowania króla – urzędnika państwu domagał się niemal równolegle z naszym pijarem w swoich *Myślach* Józef Wybicki, a potem niektórzy wybitni doktrynerzy na czele z Kołłątajem i Staszicem. Por. J. Wybicki, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, wyd. Z. Nowak, Gdańsk 1984, s. 100; S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. S. Czarnowski, Kraków 1926, s. 65.

do mianowania senatorów, ministrów, wszystkich urzędów świeckich i duchownych, w tym nadawania starostw i królewszczyzn. Wydaje się też, iż dla Skrzetuskiego król był organem niezbędnym Rzeczypospolitej, którego pozycja winna była być w niektórych aspektach wzmocniona, a przede wszystkim zreformowana i szczególnie chroniona. Istnienie urzędu królewskiego miało służyć ograniczaniu anarchii oraz przyczyniać się do utrzymania równowagi i porządku w państwie szlacheckim[7].

Skrzetuski wielokrotnie akcentował podległość króla prawom Rzeczypospolitej i podkreślał teorię równowagi przy stanowieniu prawa. Dla uczonego pijara król nie był niczym innym jak pierwszym stanem i obywatelem Rzeczypospolitej współtworzącym prawo i najwyższym urzędnikiem władzy wykonawczej niemogącym jednak sprzeciwić się woli większości[8].

Ważne miejsce w rozważaniach Skrzetuskiego nad instytucją monarchy w Rzeczypospolitej szlacheckiej zajmował problem ochrony króla. Kwestia ta zyskała na aktualności po porwaniu 3 listopada 1771 r. przez Konfederatów Barskich Stanisława Augusta Poniatowskiego. Nie może zatem dziwić to, że w *Mowach o główniejszych materiach politycznych* pijar umieścił mowę, którą zatytułował *Przeciw Kroloboystwu*, choć do samego porwania nawiązywał bardzo enigmatycznie[9]. W ramach swoich wstępnych rozważań Skrzetuski ubolewał, że we współczesnych mu czasach „świateł" nadal zdarzały się, rzadko spotykane wcześniej zbrodnie królobójstwa, które porównywał do świętokradztwa. Wyłuszczając cel swojej mowy akcentował, że pragnie pokazać oraz do-

---

7 Skrzetuski opisując pozycję ustrojową monarchy Rzeczypospolitej nie kwestionował – podobnie jak Leszczyński, czy Konarski – tego, iż król jest pełnoprawnym stanem sejmującym, choć już w latach siedemdziesiątych XVIII stulecia pojawiły się głosy podważające prawotwórczą rolę władcy. To tradycyjne spojrzenie na pozycję króla w strukturze władz państwa szlacheckiego wydaje się być przede wszystkim konsekwencją przyjętego przez pijara tradycyjnego modelu ustroju mieszanego z trójpodziałem na element monarchistyczny, arystokratyczny w postaci senatu i demokratyczny znajdujący uosobienie w izbie poselskiej. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., t. I, s. 103, 110–111, t. II, s. 272–273. Podobnie wypowiadał się niemal współcześnie do Skrzetuskiego Michał Wielhorski, który w królu widział przeciwwagę dla wszechwładzy magnatów. M. Wielhorski, op. cit., s. 272; W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. I, s. 103, t. II, s. 272–273. Por. S. Konarski, *O skutecznym*..., t. I, s. 173. Szerzej patrz: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król jest potrzebny republice*..., s. 477–482.

8 W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. I, s. 105. Patrz też na poglądy Skrzetuskiego wyrażone w mowie *O gruntownej panujących chwale.* W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 187 nn. Por. np. S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1952, s. 65; H. Kołłątaj, *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, t. II, Warszawa 1954, s. 53.

9 Pijar przy okazji opisywania kilku bardziej znanych zamachów pisał m.in. „aliści y w naszym wieku odnowiona Kroloboystwa okropność; y w naszym znalazły się straszydła do Rawallakow podobne; kiedy i przed laty kilkoma, na życie dwoch Monarchow, ktorzy rozkoszami poddobnych sobie Narodow nazywać się są warci, nayniegodziwiey targniono się; y nie dawno pod oczyma prawie naszemi zdarzony nayokropnieyszy przypadek, świeżą szkaradością tey zbrodni czyni pamiątkę. W. Skrzetuski, *Mowy*..., s. 174–175. Na temat porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego patrz: W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 1891, s. 15 nn.

wieść, iż grzech królobójstwa sprzeciwia się nie tylko prawu przyrodzonemu, ale i rozumowi i „zdrowej polityce", czym po części nawiązywał do współczesnych poglądów prezentowanych niemal w tym samym czasie przez oskarżycieli w procesie porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ci ostatni podkreślali bowiem, że bezpieczeństwo królów gwarantują prawa boskie, natury i narodów, a ściganie zbrodni obrazy majestatu jest nie tylko obowiązkiem obywatelskim, ale wynika z nakazów religijnych[10].

Należy podkreślić, że wśród argumentów przemawiających za ukaraniem śmiercią królobójców pijar posługiwał się poglądami podobnymi do tych, jakie pojawiały się jeszcze u wielu myślicieli przedoświeceniowych i akcentował, iż we wszystkich praworządnych państwach zabicie każdego, nawet prostego człowieka karane jest śmiercią, a to z uwagi na to, że życie jest najwyższym dobrem, jakie posiada człowiek. Chcąc niejako usprawiedliwić odejście od głoszonych w innych mowach nowoczesnych i humanitarnych poglądów na prawo karne, Skrzetuski odwołując się do prawa natury akcentował, że łagodne traktowanie przestępców nie odnosi się do zabójców, a tym bardziej do królobójców i to niezależnie od tego, czy winowajca targnął się na dziedzicznego, czy pochodzącego z wyboru panującego. To ostatnie wydaje się być wyraźnym nawiązaniem do porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego[11]. Nie rozwijając

---

10 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 176–177, por. J. Ośniałowski, *Mowa* (...) *dworzanina JKMci delatora w sprawie kryminalnej o królobójstwie na sądach sejowych d. 14 Junii 1773 miana*, b.m.d. (dalej *Mowa 14 VI 1773*), s. 1–3; P. Białobrzeski, *Replika z strony uu. instygatorów koronnych i litewskich i ich delatorów w sprawie przeciwko obwinionym de crimine laesae maiestatis*, b.m.d. (cyt. P. Białobrzeski: *Replika*), s. 1–4; A. Opelewski, *Replika z strony uu. Instygatorów Obojga Narodów i ich delatorów na odpowiedź Jana Kuźmy inkarcerata o kryminał królobójstwa przekonanego* (...) *w sądach sejmowych dnia 30 lipca 1773 roku uczyniona*, b.m.d. (dalej: Replika na odpowiedź Kuźmy), s. 2, [w:] *Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti*, Warszawa 1774 (dalej: *Processus regicidii*), s. 53–54, 98–100, 116. Por. też uwagi zawarte w wydanej w 1775 roku pracy F. Minocki: *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae maiestatis*, Poznań 1775, s. A2, A-Av; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 nn. Należy przy tej okazji zauważyć, że nie można jednoznacznie ustalić momentu wydania *Mów* Skrzetuskiego. W opinii Władysława Konopczyńskiego musiało to mieć miejsce tuż przed lub zaraz po rozpoczęciu obrad Sejmu w 1773 r. Analiza dwóch aprobacji znajdujących się na końcu *Mów* pozwala sądzić, że Skrzetuski napisał je przed 2 października 1772 r., ponieważ w tym właśnie dniu wydano pierwszą zgodę na publikację prezentowanego dzieła. Ponowną aprobację na publikację *Mów* wydał 2 kwietnia 1773 r. profesor teologii Paulus Fischer. Nie potrafimy natomiast jednoznacznie ustalić momentu ukazania się *Mów* na rynku wydawniczym, a to pozwoliłoby na snucie ewentualnych dalszych domysłów nad wpływem omawianej mowy na wystąpienia w trakcie procesu porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 377; W. Konopczyński *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 331 nn.

11 Skrzetuski podkreślał, iż: „U wszystkich Narodow rządnych, naylichszego nawet człowieka zabicie śmiercią karać iest zwyczay. I sprawiedliwie: iako bowiem człowiek między wszystkiemi dobrami. Nie ma droższego nic y milszego nad życie, tak wszystkie Narodow ustawy, życia niegodnemi, słusznie zaboycow sądzą. I tak iestesmy od samey Natury sporządzeni, że gdyby nad innemi winowaycami lituiemy się, tych ktorzy komu życie wydarli, nienawidzieć zwykliśmy. Jeżeli zaś wszelkie człowieka prywatne zabicie, ciężką iest zbrodnią, coż potargnienie się na Osobę takową, która bądź urodzeniem, bądź wybraniem wolnym Obywatelow, do rządzenia innemi iest wynie-

szerzej zagadnienia religijnego aspektu karalności królobójstwa uczony pijar, odsyłając do bliżej nieokreślonych autorów, nadmieniał tylko, że w zadziwiający sposób religia chrześcijańska zgadza się z rozumem co do „obrzydliwości i niegodziwości" zbrodni królobójstwa, przy czym większość argumentów, jakie Autor prezentowanej mowy przywoływał na poparcie swoich racji wywodził z rozumu, polityki i prawa przyrodzonego. Warto zwrócić uwagę, że poglądy pijara pozostawały w zgodności z nowożytnym rozróżnieniem na majestat Boski i ludzki, przy czym ten uczony wyraźnie stał jeszcze na stanowisku, zgodnie z którym majestat królewski jest pierwszy po Bogu, a monarcha także i polski, jest pomazańcem Bożym, a zatem każde nawet najdrobniejsze naruszenie majestatu, nie mówiąc już o królobójstwie, jest świętokradztwem. W zasadzie nie inaczej rzecz całą przedstawiali w toku procesu porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego instygatorzy i delator, choć jakiś jednoznacznych odesłań do analizowanej *Mowy* Skrzetuskiego nie udało się stwierdzić[12].

Odwołując się do pogańskich wierzeń, w tym przekonania o boskości panujących i maksymy *Regum timendorum in proprios grege; Reges in ipsos imperium est Jovis* podkreślał, że nawet w przypadku, gdy dana społeczność wyrzekała się panującego nikt nie miał prawa pozbawiać go życia, obalało to bowiem dany porządek wstrząsając bezpieczeństwem wszystkich tronów oraz ściągało na kraj wielowiekową niezatartą hańbę. Niewykluczone, że to ostatnie twierdzenie nawiązywało do bardzo negatywnych głosów, jakie pojawiły się niemal na wszystkich europejskich dworach po tym, jak dotarła tam wieść o porwaniu Stanisława Augusta Poniatowskiego[13]. Pijar przyznając, że u pogan nie brakowało szaleńców, którzy dopuszczali się zbrodni królobójstwa akcentował, iż brak dowodów na to, aby sprawcy takich zbrodni pozostawali bezkarni, choć jednocześnie nadmieniał, że byli oni niejednokrotnie czczeni jako bohaterowie mordujący gwałcicieli wolności[14].

---

siona? Coż dopiero mowić, iak dopełnieniem wszelakiey nieprawości być musi, świętokradzkie na Panuiącego Osobę porwanie się?" W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 176–177; M. Zalaszowski, *Ius Regni Poloniae*. t. II, s. 716; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3; *Processus regicidii...*, s. 53; F. Minocki, *Dissertatio*, s. A2, A-Av; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 nn.

12 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 177–180. Por. J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 1–3; P. Białobrzeski, *Replika...*, s. 1–4; Replika na odpowiedź Kuźmy..., s. 2, [w:] *Processus regicidii...*, s. 53–54, 98–100, 116. Por. też uwagi zawarte w wydanej w 1775 r. pracy F. Minocki, *Dissertatio...*, s. A2, A-Av; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 nn.

13 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 181–183. Por. przywoływaną wypowiedź delatora i dworzanina królewskiego przed sądem sejmowym z dnia 14 czerwca 1773 r. J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3.

14 Skrzetuski pisał m.in.: „tych, co sobie zgnębiwszy własney Oyczyzny wolność, naywyższą nieprawnie przywłaszczyli powagę. Nie mówię nic, iak niegodziwie tym sposobem zatwierdzali popełnione prywatną władzą zaboystwa; było to dowodem niedoskonałości ludzkiego rozumu, bez pomocy obiawienia i wiary. Ale podobno się nie omylę, gdy powiem, iż mi nikt nie pokaże wyiętego z dawnych dzieiow przykładu, aby gdzie pochwalone y nie karane było przeciwko prawey potargnienie się Zwierzchności." W. Skrzetuski, *Mowy...*, 183–184.

Poza odesłaniem do argumentacji religijnej i historycznej Autor mowy *Przeciwko Kroloboystwu*, nawiązując do istoty koncepcji umowy społecznej podkreślał, że od momentu, gdy ludzie łącząc się w społeczności ustanowili zwierzchności mające stać na straży sprawiedliwości, bezpieczeństwa, spokoju i powszechnego szczęścia, należało wprowadzić mechanizmy zapewniające sprawującym władzę bezpieczeństwo osobiste przy wypełnianiu licznych i trudnych obowiązków publicznych. Opierając się po części na koncepcjach Rousseau i poglądach Monteskiusza, pijar wywodził, że ludzie wybierając sobie władcę przyjęli dobrowolnie na siebie święty obowiązek zapewnienia osobie rządzącego szacunku i bezwarunkowego bezpieczeństwa. Skrzetuski podkreślał, że żaden członek społeczności bez względu na stan i pozycję nie ma prawa, nawet pod pozorem dobra powszechnego, używania przeciwko panującemu siły oraz akcentował, iż monarchy nie można traktować gorzej niż każdego innego prywatnego człowieka, któremu nie można odebrać życia bez przewodu sądowego i wyroku[15]. Autor prezentowanej mowy nawiązując do historii rzymskiej podkreślał, że nie tylko istota, ale i dobro społeczności ludzkich, na których czele stoi panujący, a także pokój powszechny, dobrobyt, szczęście i całość państwa wymagają najwyższych gwarancji bezpieczeństwa dla osób rządzących[16].

Pijar odwoływał się także do argumentów wynikających z rozumu, a stawiając liczne pytania podkreślał, że każdy racjonalny kandydat na władcę nie przyjąłby na siebie ciężaru rządzenia narodem, gdyby wiedział, że grozi mu ustawiczne niebezpieczeństwo utraty życia związane z działaniem szaleńców, czy zdesperowanych i szukających zemsty poddanych. Pijar przypuszczał, że brak gwarancji bezpieczeństwa dla sprawujących władzę mógłby doprowadzić do nierządu i zamieszania w kraju, a nawet braku subordynacji i licznych zabójstw najwyższych dostojników państwowych i ostatecznie do zdobycia wła-

15 Skrzetuski, jak się zdaje w ślad za koncepcjami Rousseau i Monteskiusza, wywodził, że: „Odkąd ludzie za Natury samey powodem błędne porzuciwszy życie, potrzebą przyciśnieni, w iednęż skupili się społeczność, poznali zaraz, że inaczey korzyści w tym złączeniu się zamierzonych odnieść nie mogą, tylko stanowiąc Naywyższą Zwierzchność (...). Zwierzchność iuż ta maiąc być strożem sprawiedliwości, beśpieczeństwa wszystkich, spokoyności y szczęśliwości powszechney obowiązkow tych tak waznych, tak oraz trudnych, skutkować inaczey nie mogła, gdyby naprzod sama ubespieczoną iak naymocniey nie była. Wnosić więc należy, że zgromadzony lud obieraiąc sobie iednego naywyższego Rządcę, przyiął na siebie tym samym święty y nie zgwałcony obowiązek, Osobę rzadzącego utrzymywać przy iego dostoyeństwie y beśpieczeństwie zupełnym. Idzie zatym, że żaden Społeczności członek iakiegożkolwiek stanu y dostoieństwa, nie może naymnieiszego mieć prawa, pod żadnym pozorem, nawet powszechnego dobra, które w tym razie nie może być tylko przewidziane y uproszczone, użycia przeciwko panuiacemu gwałtowności. Inaczey dola Monarchow, byłaby nieszczęśliwsza, niżeli którego z prywatnych; bo z tych żaden bez sądowego przewodu y dekretu, życia postradać nie może; żaden od dziwactwa iedney osoby nie zawisł. Y społeczność sama w swoim sprzeciwiałaby się rozrządzie, stanowiąc kogo Rządzcą swoim, wynosząc go nad wszystkich, a oraz gorzey od niewolnika ostatniego poddaiąc go każdego Obywatela czy przewidzeniu, czy zaciekłości." W. Skrzetuski, *Mowy*..., s. 178–179.

16 W. Skrzetuski, *Mowy*..., s. 179–180. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*..., s. 17.

dzy przez niecnotliwych ludzi. W swojej argumentacji Skrzetuski podkreślał także, iż narody nie tylko brzydzą się zbrodnią królobójstwa jako najcięższym przeciwko całej społeczności wykroczeniem, ale i dla ich zapobieżenia ustanawiają bardzo surowe kary, które są nawet przeciwne prawu przyrodzonemu, regułom humanitarnym, a co uczony pijar akceptował i co uzasadniał koniecznością odstraszania wszystkich potencjalnych zabójców. Należy w związku z tym wskazać, że argumentacja pijara była tylko po części zbieżna z poglądami niektórych humanitarystów, którzy w pewnych wyjątkowych sytuacjach dopuszczali karę śmierci[17].

W tym kontekście warto też zauważyć, że Jan Ośniałowski, delator na procesie porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego, w swojej mowie z 14 czerwca 1773 r. twierdził, zapewne z inspiracji samego monarchy, którego był dworzaninem, iż dotychczas narody „w przepisywaniu kar na krolobоicow zdawały się przechodzić surowości miarę"[18]. Powyższe nie dowodzi, że poglądy Skrzetuskiego miały jakiś szczególny i niehumanitarny wydźwięk w dobie procesu porywaczy polskiego monarchy, choć wydane przez sąd sejmowy wyroki niewątpliwie wskazują na to, że Autor prezentowanej mowy nie przewidział tego, jaki stosunek do sprawy będzie miał sam monarcha, który wstawiał się za porywaczami, szermując humanitarną argumentacją, choć, jak wiadomo, niemałe znaczenie miały osobiste obietnice, jakie król złożył niektórym porywaczom[19].

Podkreślenia wymaga również to, że Skrzetuski z całą stanowczością zwalczał pogląd dopuszczający zabicie panującego i to nawet takiego, który tyranizuje i ciemięży poddanych, czy nie przestrzega praw Boskich i praw krajowych. Akcentował, że pod żadnym pozorem, w tym nawet obrony wiary, obywateli i państwa, nie godzi się popełniać zbrodni królobójstwa. Przywoływał przy tym imiona kilku średniowiecznych i nowożytnych władców europejskich, zamordowanych pod takimi właśnie pretekstami przez zaślepio-

---

17 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 181–182. Na temat stosunku Beccarii do kary śmierci i jej dopuszczalności: C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. i oprac. E. S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 145–154.

18 W zakresie uzasadnienia religijnego pijar podawał jedynie, że: „przedziwnie z rozumem Religia nasza Chrześciańska, na wmowienie w nas, obrzydliwości y wstrętu od tak niegodziwego grzechu. Coż bowiem tamta częściey, co mocniey, co oczywiściey przykazuie, iako poszanowanie y posłuszeństwo Zwierzchnościom? Coż ustawiczniey powtarza, iako te wielkie prawdy, że Krolowie, Boskiemi są Namiestnikami władzy, są Boskiemi Pomazańcami, są Bostwami Ziemskiemi y że nie może być większa zbrodnia, iako przeciwko poświęconym ich Osobom miotać się?" W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 176–177. Por. P. Białobrzeski, *Replika...*, s. 1–2; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3; Replika na odpowiedź Kuźmy..., s. 2; M. Zalaszowski, *Ius...*, t. II, s. 716; F. Minocki, *Dissertatio...*, s. A2, A-Av. Kwestię wyodrębnienia majestatu Boskiego i ludzkiego podkreślał A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–17.

19 W. Rzętkowski, *Indukta z strony Jana Kuźmy na powództwo uu. instygatorów Obojga Narodów dnia 29 miesiąca lipca roku 1773 w sądzie sejmowym przez* (...) *miana*, b.m.d. (cyt. *Indukta)*, s. 5–6; Stanisław August, *Mowa Jego Królewskiej Mości miana za królobójcami w izbie senatorskiej dnia 2 sierpnia 1773*, b.m.d., s. 1–2; *Processus regicidii...*, s. 113, 119–121, 154. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 39–41.

nych zabójców. Uzasadniając powyższy pogląd, Autor prezentowanej *Mowy* opierał się głównie na argumentacji racjonalnej. Nie rozwijał argumentów religijnych wyliczając tylko, że królobójstwu sprzeciwia się wiara i nauka apostolska oraz postępowanie i przykład pierwszych chrześcijan uczący poszanowania nawet dla tyranów zasiadających na tronach. Odwołując się do rozumu, pijar akcentował, że skoro ochronie podlega życie każdego człowieka niezależnie od jego stanu i majątku, to tym bardziej chronić należy panującego, którego, co także podkreślał, społeczność sama wybrała i winna osłaniać przed wszelkimi gwałtownymi zamachami. Wydaje się, że ta część rozważań pijara tylko fragmentarycznie nawiązywała do katolickiej koncepcji władzy królewskiej, którą na gruncie polskim rozumiano w ten sposób, iż pomimo elekcyjności tronu ostatecznym źródłem władzy monarszej jest wola Boża, której wyrazem był także dokonywany przez naród szlachecki wybór władcy. W tej części mowy Skrzetuskiego dostrzec można również echa współczesnej sprawy porwania elekcyjnego przecież monarchy, jakim był Stanisław August Poniatowski[20].

W dalszych rozważaniach Skrzetuski wywodził, że nawet jednokrotne zaakceptowanie królobójstwa, stwarza zagrożenie dla wszystkich tronów, w tym nawet tych najlepszych władców zabiegających o dobro poddanych. Pijar argumentował przy tym, że nie sposób w czasach mu współczesnych założyć, iż nawet najbardziej ukochany przez naród władca będzie w stanie sprostać wymaganiom i dogodzić wszystkim poddanym. Z tych też względów Autor omawianej mowy potępiał jako „szkaradne i bezbożne" poglądy dopuszczające zabijanie królów, akcentując w ślad za częścią myślicieli nowożytnych, że prowadzi to do zburzenia powszechnego spokoju, do zguby społeczeństw i do pohańbienia rodzaju ludzkiego. Ubolewając nad niedoskonałością i porywczością natury ludzkiej apelował, aby nie kierować rozumu i namiętności przeciwko panującym, a raczej przyjąć pogląd wyrażany jeszcze przez starożytnych Persów o boskim szacunku i czci dla władcy[21].

Podsumowując swoje stanowisko o niegodziwości zbrodni królobójstwa, Skrzetuski podkreślał, że jako przeciwna prawu natury niszczy ona szczęście narodów, całość państw oraz pozostaje w sprzeczności z rozumem i zdrową polityką[22].

---

20 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 182–185. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 16–17.

21 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 185–187. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 17.

22 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 187. Por. M. Zalaszowski, *Ius...*, t. II, s. 716; A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I, Kraków 1953, s. 260; M. Bielski, *Kronika polska*, t. III, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1390; J. Januszowski, *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego, Herborta i z konstytucji koronnych zebrane*, Kraków 1600, s. 22; P. Białobrzeski, *Replika...*, s. 1–4; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–17.

Warto wskazać, że nieco inaczej zagadnienie królobójstwa Skrzetuski prezentował w swoim największym, a powstałym 10 lat później dziele *Prawo polityczne narodu polskiego*. Wywodził tam bowiem, że z uwagi na to, iż król jest ojcem narodu i ojczyzny, to każdy czyn przeciwko niemu wymierzony jest ojcobójstwem pociągającym za sobą niebezpieczeństwo dla kraju i państwa[23]. Ta pewna zmiana stanowiska pijara mogła mieć związek z pojawieniem się w Rzeczypospolitej szlacheckiej nowocześniejszego oświeceniowego spojrzenia na przestępstwa przeciwko panującemu i państwu, które przyniosło wyraźne rozróżnienie m.in. takich pojęć, jak majestat królewski i powaga państwa. Pomimo tego Skrzetuski w *Prawie politycznym* nadal podkreślał, podobnie jak w swojej mowie *Przeciwko Kroloboystwu*, że bezpieczeństwo władcy gwarantują prawa Boskie, natury i narodów, a ich bezwzględne ściganie i egzekwowanie surowych kar jest obowiązkiem zarówno względem religii, jak i obywateli. Podkreślenia wymaga w tym miejscu to, że podobna argumentacja wielokrotnie pojawiała się także w toku procesu porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego przed sądem sejmowym, gdzie akcentowano m.in. to, iż pomimo elekcyjności tronu, król z uwagi na Boskie pochodzenie swojej władzy łączył w sobie majestat i dostojeństwo suwerennego monarchy i Rzeczypospolitej[24].

Podsumowując należy wskazać, że poglądy Autora *Mów o główniejszych materiach politycznych* na przestępstwo królobójstwa w znacznej części nawiązują do rozwiązań przedoświeceniowych. Skrzetuski, który w innych mowach domagał się m.in. złagodzenia wymiaru kary i zniesienia tortur, a w analizowanej mowie akceptował skazywanie i karanie królobójców nawet kwalifikowanymi karami śmierci. Do tej grupy można co najwyżej zaklasyfikować humanitarystów, którzy w pewnych szczególnych sytuacjach dopuszczali stosowanie najwyższego wymiaru kary. Pijar podkreślał bowiem, że karanie królobójców wyszukanymi karami śmierci miało być absolutnym wyjątkiem od humanitarnych rozwiązań w systemie wymiaru sprawiedliwości, które przecież w swoich *Mowach* propagował, nawiązując do poglądów Beccarii, czy Rousseau. Należy zauważyć, że poglądy Skrzetuskiego tylko częściowo ostały się w toku toczącego się przed sądem sejmowym tuż po powstaniu omawianej *Mowy* procesu porywaczy Stanisława Augusta. Pomimo bowiem tego, że instygatorzy Jan Słomiński i Paweł Białobrzeski domagali się kary śmierci niemal dla wszystkich uczestników porwania powołując się przy tym m.in. na argumenty bliźnia-

---

23 W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 102. Por. Replika na odpowiedź Kuźmy, s. 2; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–17; W. Sawicki, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 310.

24 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–187. Por. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 102–105; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 1–6; P. Białobrzeski, *Replika*, s. 1–6; Replika na odpowiedź Kuźmy, s. 2–4. Szerzej patrz W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu...*, s. 134–136, 149; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 34–41.

czo podobne do tych, jakie były przywoływane w omawianej *Mowie* Skrzetuskiego, to wyroki były bardzo zróżnicowane. Zresztą już sam skład sądu sejmowego, jak i mowa monarchy, który od pierwszego dnia obrad sądowych zalecał „klemencję" i prosił o „litość dla kryminalistów" dowodzą, że uczonemu pijarowi nie udało się w pełnym zakresie przewidzieć rozwoju wypadków. O braku „wychwycenia" momentu i tendencji dziejowych świadczy już samo porównanie argumentacji Skrzetuskiego z przemową królewską podczas obrad sądu sejmowego 2 sierpnia 1773 r., kiedy to monarcha wykorzystując poglądy przedstawicieli szkoły humanitarnej w prawie karnym bronił porywaczy prosząc o łaskę i szansę poprawy, co szczególnie odnosiło się do osoby Jana Kuźmy, któremu w zamian za uratowanie życia Stanisław August obiecał, że nie zostanie skazany na karę śmierci[25]. Postępowe poglądy króla, których Autor *Mów* nie uwzględnił w chwili pisania mowy *Przeciwko Kroloboystwu*, zauważył natomiast, ale już po pewnym czasie, inny pijar Dymitr Michał Krajewski, który wychwalał monarchę za szlachetną postawę i wstawiennictwo za „królobójcami". Gdyby jednak porównać argumentację instygatorów i ich polemikę z obroną oskarżonych to okazałoby się, że ocena argumentacji Skrzetuskiego i jego „wyczucia" chwili nie byłaby już tak chybiona. Instygatorzy bowiem podobnie jak nasz pijar podkreślali szczególny rodzaj przestępstwa królobójstwa i pomimo pewnych akcentów humanitarnych nawiązujących m. in. do myśli G. Dragonettiego, którego, jak się zdaje, poglądy Skrzetuski zaprezentował szerzej w mowie *O potrzebie nagród*, domagali się kary śmierci niemal dla wszystkich porywaczy podkreślając, że „jako za cnotą idzie nagroda, tak za niecnotą winna iść kara". Z kolei uczony pijar wywodził, że „w karach, które na Kroloboycow stanowią, prawie miary surowości nie znaią. A lubo w Sędziach przeciwko takowym poczwarom wydawać dekret maiących, wzdryga się samo na katowni srogość przyrodzenie, lubo się głos ludzkości wiodącey do politowania odzywa, atoli całość Państwa, całość owszem całego Narodu ludzkiego, miłość sprawiedliwości y należącey surowości przykład takowey zbrodni, silniejsze są nad wewnętrzne odzywanie się natury y nad poruszenia litości, że żadne kaźnie acz naywymyślnieysze, nie zdaią się być na ukaranie tey niegodziwości dostateczne"[26].

---

25 *Processus regicidii...*, s. 154 n.; W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu...*, s. 61.

26 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–187, cyt. s. 181–182; Mowa *O potrzebie nagród...*, s. 366–376. Por. D. M. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785, s. 113–114; *Processus regicidii...*, s. 69, 97–98, 152, 154, 160–175; G. Dragonetti, *Wykład o cnotach i nagrodach*, tłum. T. Waga, Warszawa 1773, s. 17–18, 30; C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tlum. T. Waga, Brzeg 1772, s. 142–156; W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu...*, s. 61, 81, 129, 132; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 34–41; M. Affek, *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitarnego prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1995, s. 126–129; K. Bukowska-Gorgoni, *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamach na Stanisława Augusta*, Zeszyty Naukowe UJ, „Prace Prawnicze" 1982, nr 625, z. 97, s. 102.

Podsumowując warto też zauważyć, że mowa *Przeciwko Kroloboystwu* była jednym z kilkunastu przypadków odniesienia się Autora *Mów o główniejszych materiach politycznych* do współczesnych mu wydarzeń, którymi w tym przypadku było porwanie przez Konfederatów Barskich Stanisława Augusta Poniatowskiego. Poglądy pijara, nawet te nieco zmodyfikowane zaprezentowane w *Prawie politycznym*, wskazują na to, że stał on po części na gruncie przedoświeceniowych koncepcji szerokiego i niedoprecyzowanego pojęcia przestępstwa królobójstwa, akcentując wbrew niektórym koncepcjom oświeceniowym, konieczność bardzo surowego karania śmiercią wszystkich sprawców królobójstwa i to bez żadnych wyjątków i bez względu na tendencje humanitarne. Skrzetuski wyraźnie dawał przy tym do zrozumienia, że dostrzega nowe prądy filozoficzne, ale z uwagi na specyfikę przestępstwa królobójstwa akcentował, iż ich uwzględnienie nie może wchodzić w rachubę. Pijar, zapewne też mając na względzie nie za szeroki zakres władzy elekcyjnego polskiego monarchy, usiłował niejako, obok katolickiej koncepcji władzy monarszej widzianej przez pryzmat wyboru będącego efektem woli Bożej, uzasadniać bezwzględny zakaz królobójstwa argumentami wypływającymi z racjonalizmu, prawa natury i zasad tzw. zdrowej polityki[27].

Należy podkreślić, że wśród rozważań uczonego pijara pojawiły się nowe tendencje, choć wnioski w omawianym zakresie wynikające ze spojrzenia na państwo i panującego przez pryzmat umowy społecznej nie zawsze były takie same. Autor w przeciwieństwie do filozofów oświeceniowych, odwołując się do umowy społecznej, kładł bowiem nacisk na ochronę panującego, a nie państwa, choć i taka argumentacja się pojawiła. Nie było to zatem w pełni takie ujęcie prezentowanego zagadnienia, jakie znalazło się w toskańskiej Leopoldinie, w której czyny godzące we władcę ścigano głównie dlatego, że były szkodliwe dla państwa. O tym, że argumentacja Skrzetuskiego oparta była jeszcze po części na poglądach przedoświeceniowych, co jest istotnym wyjątkiem wśród 24 mów zawartych w *Mowach o główniejszych materiach politycznych*, świadczy występowanie, ale już nie dominacja feudalnych elementów, w tym sakralnych. Przesądza o tym głoszony przez Skrzetuskiego świadomie i z dużą determinacją pogląd o konieczności nadzwyczajnego karania królobójców, nawet wbrew humanitarnym zasadom.

27 W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–187; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–24.

Bibliografia

Źródła

Beccaria C., *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*, tłum. T. Waga, Brzeg 1772.

Bielski M., *Kronika polska*, t. III, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856.

Dragonetti G., *Wykład o cnotach i nagrodach*, tłum. T. Waga, Warszawa 1773.

Januszowski J., *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego, Herborta i z konstytucji koronnych zebrane*, Kraków 1600.

Kołłątaj H., *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Warszawa 1954.

Konarski S., *O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*, t. III, Warszawa 1923.

Krajewski D. M., *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785.

Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I, Kraków 1953.

Opelewski A., *Replika z strony uu. Instygatorów Obojga Narodów i ich delatorów na odpowiedź Jana Kuźmy inkarcerata o kryminał królobójstwa przekonanego* (...) *w sądach sejmowych dnia 30 lipca 1773 roku uczyniona*, b.m.d.

Ośniałowski J., *Mowa dworzanina JKMci w sprawie kryminalnej o królobójstwie na sądach sejmowych d. 14 Junii miana. B.m.d.*.

Popławski A., *Zbiór niektórych materii politycznych*, Warszawa 1774.

Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti, Warszawa 1774.

Rousseau J. J., *Ekonomia polityczna*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. i oprac. H. Elzenberg, Kraków 1956.

Rzętkowski W., *Indukta z strony Jana Kuźmy na powództwo uu. instygatorów Obojga Narodów dnia 29 miesiąca lipca roku 1773 w sądzie sejmowym przez* (...) *miana*, b.m.d.

Skrzetuski W., *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*, Warszawa 1772.

Skrzetuski W., *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*, Warszawa 1786.

Skrzetuski W., *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, Warszawa 1773.

Skrzetuski W., *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony,* [...] *uczynione*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne" 1773, t. VIII, cz. 1.

Skrzetuski W., *Prawa polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1787.

Stanisław August, *Mowa Jego Królewskiej Mości miana za królobójcami w izbie senatorskiej dnia 2 sierpnia 1773*, b.m.d.

Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1952.

Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. S. Czarnowski, Kraków 1926.

Wielhorski M., *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, b.m. 1775.

Wybicki J., *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, Gdańsk 1984.

Zalaszowski M., *Ius Regni Poloniae*, t. II, Poznań 1702.

Literatura

Affek M., *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitarnego prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1995.

Aleksandrowska E., *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVIII.

Bentkowski F., *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego* S. P. [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*, Warszawa 1827.

Bukowska-Gorgoni K., *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamach na Stanisława Augusta*, Zeszyty Naukowe UJ, „Prace Prawnicze" 1982, nr 625, z. 97.

Ehrlich L., *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*, „Rocznik Prawa Międzynarodowego" 1949.

Emer de Vattel, *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, wstęp i tłum. B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958.

Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

Grześkowiak-Krwawicz A., *Wkład Pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*, [w:] *Wkład Pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.

Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy król potrzebny jest republice. Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003.

Hubert S., *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960.

Kolasa J., *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*, Warszawa 1954.

Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966.

Lityński A., *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002.

Lityński A., *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia – prawo karne materialne*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992.

Lityński A., *Od Rzeczypospolitej szlacheckiej do Rzeczypospolitej Ludowej*, Tychy 2005.

Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.

Lityński A., *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Prof. Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.

Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.

Mączyński R., *Medale zasłużonych Pijarów*, „Rocznik Warszawski" 1988, t. XX.

Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995.

Ostrożyński W., *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 189.

Sawicki W., *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971.

Tync S., *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922.

Marian J. Ptak
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: avis@prawo.uni.wroc.pl
telefon: +48 71 375 27 61

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.13

Suplement do chronologii zgromadzeń stanowych Księstwa Głogowskiego (1257–1786)

SUMMARY

Supplement to the Chronology of the Estate's Assemblies of the Duchy of Głogów (1257–1786)

The text is a supplement to the chronological presentation of the Estate's Assemblies of the Duchy of Głogów, prepared in 1991 by the author in his monographic book on this topic. One can prove that the first traces of the Assembly, composed from the chivalry, can be found in the middle of the 13th century. The well developed system of the estate's assemblies in the Duchy of Głogów was liquidated after the annexion of Silesia by Prussia in 1742. The king of Prussia decided to retain only one of its elements, the so called *Weichbildtag*, composed of circles (Kreis) of noblemen with only limited competences. The lack of archive documents from this period results in the supplement providing only one reference to Weichbildtag in Głogów in 1786.

Key words: Silesia, Duchy of Głogów, estates, estate's assemblies

Słowa kluczowe: Śląsk, Księstwo Głogowskie, stany, zgromadzenia stanowe

Przed ponad dwudziestu laty ukazała się moja rozprawa habilitacyjna poświęcona aktywności politycznej stanów Księstwa Głogowskiego, jednego z największych i najważniejszych księstw śląskich, w którym władzę książęcą sprawowali nie tylko Piastowie, ale również Luksemburgowie, Jagiellonowie i Habsburgowie, a więc przedstawiciele czołowych dynastii panujących w ówczesnej Europie[1]. Zdumiewająca okazała się w związku z tym trwałość znacze-

[1] M. Ptak, *Zgromadzenia i urzędy stanowe księstwa głogowskiego od początku XIV w. do 1742 r.*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1344, Prawo CCX, Wrocław 1991. Jej recenzentem został, znany mi z publikacji o sejmikach ziemskich Rzeczypospolitej, ale wówczas nie osobiście, prof. dr hab. Adam Lityński. Recenzja była dla mnie bardzo pochlebna, co zachowam zawsze we wdzięcznej pamięci.

nia stanów oraz różnorodnych form ich partycypowania w życiu politycznym tego księstwa aż do połowy XVIII stulecia. Materiały źródłowe, na których przyszło się oprzeć, okazały się skrajnie zdekompletowane i rozproszone, co narzuciło uciążliwą i czasochłonną metodę przeglądania publikacji o różnym charakterze oraz archiwaliów pochodzących z wielu archiwów, zespołów i jednostek archiwalnych, często o tytułach niemających bezpośredniego związku z prowadzonymi badaniami. Uzyskane w ten sposób wiadomości, dotyczące najważniejszej formy ich aktywności czyli zgromadzeń stanowych, zostały zebrane w chronologicznym wykazie uwzględniającym różne ich rodzaje. W trakcie dalszych badań nad ustrojem i prawem Księstwa Głogowskiego oraz innych terytoriów Śląska okazało się, że da się go wzbogacić o kolejne wzmianki źródłowe. Zamieszczam je poniżej w porządku chronologicznym, ale w szerszych ramach czasowych i bez podziału na rodzaje zgromadzeń. Wątpliwości dotyczące daty rocznej, miesięcznej i miejsca odbycia zgromadzenia zaznaczam pytajnikiem (?).

1257 (?)

– 1 IX, (?) zjazd rycerstwa głogowskiego. Dokument biskupa wrocławskiego Tomasza stwierdzający przekazanie klasztorowi z Nowogrodu Bobrzańskiego dziesięciny z Jabłonowa *coram domino duce Conrado et suis militibus omnibus*[2].

1294

– Przed i po 6 V, Głogów (?), sejmik Księstwa Głogowskiego. Dokument Henryka V wrocławskiego z 6 V 1294 r. potwierdzający przekazanie Henrykowi I głogowskiemu terytoriów w trybie polubownym *mit gutem villen nach unser getruwer rate*, zawierający poręczenie dwóch grup rycerzy Henryka V (10 i 50 osób)[3].

1296

– 15 VIII, *in castro Glogovie*, sejmik Księstwa Głogowskiego. Dokument Henryka I głogowskiego poświadczający zamianę rycerzowi Gebhardowi połowę Prusic i dwóch wsi za zamek, miasto i dystrykt żmigrodzki *commutato consilio maturo nobilium terre nostre et sapientum*[4].

---

2 *Codex Diplomaticus Silesiae* (dalej: CDS), t. IV, s. 295; *Neues Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausitz*, t. II, wyd. J.G. Worbs, s. 161; CDS, t. VII, cz. 2, Breslau 1875, *Regesten zur schlesischen Geschichte* (RS), nr 981.

3 *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, cz. II, Leipzig 1883 (dalej: GM II), s. 3–8.

4 *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels bis zum Aussterben der Piastischen Herzogslinie* (dalej: UO), wyd. W. Haeusler, Breslau 1883, nr 105.

1297

– 3 II, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Henryk I głogowski *in presentia nostra nostrorumque nobilium terre, qui ad hoc vocati et rogati fuerunt* potwierdził prawa żony dziedzica Prusic[5].

1308

– 2 VII, Oleśnica, sejmik Księstwa Głogowskiego. Henryk I głogowski *maturo nostrorum fidelium consilio* zwolnił majątek rycerza od wszystkich służebności i nadał mu uprawnienia sądownicze[6].

1312

– 29 II, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Dokument podziału Księstwa Głogowskiego i części Wielkopolski (Poznań, Gniezno, Kalisz), wystawiony przez książąt głogowskich (Henryk II, Jan, Przemko, Konrad, Bolko) z bezpośrednim udziałem przedstawicieli rycerstwa[7].

1315 (?)

– (?) Rejestr podatkowy dystryktu głogowskiego i polkowickiego[8].

1326

– 29 VII, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Rewers tej samej daty Henryka żagańskiego dla Głogowa, zawierający potwierdzenie dotychczasowych praw miasta, wydany *mit bedachtim mute und mit gutin willin und mit unsir getruen manne rate*[9]. Dokument wystawiony przez konsulów i gminę Głogowa stwierdzający złożenie hołdu (*verum homagium*) Henrykowi żagańskiemu i Janowi ścinawskiemu[10].

1329

– Przed 9 V, Głogów (?), sejmik Księstwa Głogowskiego. Na sejmie książęcym we Wrocławiu 9 V 1329 r. Henryk żagański przekazał w lenno (*in feudum*) królowi Czech Janowi Luksemburskiemu wszystkie swoje ziemie *cum amicis quoque ac fidelibus nostris consilio diligenti ac deliberacione matura, accedentibus eciam favore et consensu eorundem*[11].

1331

– 1–2 X, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Jan Luksemburski przyrzekł na nim, że Głogów i związany z nim obszar nie zostaną odłączone od Korony Czech oraz od miasta i Księstwa Wrocławskiego oraz pozostaną

---

5 UO, nr 106; F.W. Sommersberg, *Silesiacarum rerum Scriptores...*, t. III, Leipzig 1730, s. 138.

6 UO, nr 115.

7 *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens...*, cz. I, Leipzig 1881 (dalej: GM I), s. 120–125; UO, nr 119.

8 J. Klapper, *Ein Großglogauer Zinsregister aus der Zeit um 1315*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens" (dalej: ZVGS) 1940, t. 74, s. 126–148; A. Moeppert, *Das Zinsregister des Fürstentums Glogau aus dem Anfang des 14. Jahrhunderts*, ZVGS, t. 75, 1941, s. 89–96.

9 GM I, s. 128–129.

10 Ibidem, s. 127–128.

11 Ibidem, s. 129–132.

we władaniu jego dziedziców[12]. Wystawił też 2 X 1331 r. osobny dokument miastu Głogów pozwalający mu ścigać i karać naruszycieli pokoju (*pacis turbatores*) w weichbildzie głogowskim oraz na terytorium wrocławskim, kłodzkim i zgorzeleckim[13].

1349

– 3 II, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Dokument księcia Henryka potwierdzający i odnawiający poprzedni dla Głogowa z 2 X 1331 r.[14]

1381

– 18 III, Głogów (?), sejmik Księstwa Głogowskiego. Hołd ziem, manów i miast. Reprezentacja stanów (2 manów i 2 mieszczan) mogła się zwrócić do księcia o zwolnienie od złożonego hołdu a książę przyrzekł zwolnienie ich ze złożonej przysięgi[15].

1418

– (?) Zielona Góra (?) sejmik weichbildu zielonogórskiego. Manowie weichbildu wraz z gminą Zielonej Góry uchwalili wilkierz dotyczący prawa spadkowego i majątkowego małżeńskiego[16].
– (?) Kożuchów, sejmik weichbildu zielonogórskiego albo wspólny z weichbildem kożuchowskim. Konfirmacja w/w wilkierza przez książąt głogowskich i szprotawskich (Henryk Starszy i Henryk Młodszy Rumpold)[17].

1419

– Przed 9 I (może już w 1418 r.) (?) sejmik weichbildu kożuchowskiego. Manowie i gmina Kożuchowa uchwalili na nim własny wilkierz dotyczący prawa spadkowego i majątkowego małżeńskiego[18].
– 9 I, (Wielki) Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Konfirmacja tego wilkierza przez tę samą parę książąt[19].

1422

– Po 22 X, Głogów (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Henryk głogowski zwołuje manów i miasta Księstwa Głogowskiego[20].

---

12 Ibidem, s. 134–5 (1 X), 135 (2 X).

13 F. Minsberg, *Geschichte der Stadt und Festung Gross-Glogau*, t. I, Glogau 1853, s. 337–9.

14 Ibidem, s. 339–40.

15 CDS, t. XXVIII, s. 33, nr 114.

16 J.J. Weingarten, *Fasciculi diversorum iurium...*, Nürnberg 1690, Liber I, P. III, s. 18; A. Wentzel, J. Wentzel, *Das jetzt bestehende Provinzial=Recht des Herzogthums Schlesien und der Graffschft Glatz, Zweiter Theil. Lokal=Recht. Das jetzt bestehende Lokal-Recht des Herzogthums Schlesien und der Graffschft Glatz*, Breslau, Ratibor und Pleß 1840, s. 205–206; O. Wolff, *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Entstehung der Reformation*, Grünberg 1848, s. 62–64; F. Ohnesorge, *Zur Quellenkunde der Geschichte von Grünberg in Schlesien*, [w:] *Festschrift zur Feier des fünffzigjährigen Bestehens Friedrich-Wilhelms-Realgymnasium Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1903, s. 6–7.

17 Ibidem.

18 A. Wentzel, J. Wentzel, op. cit., s. 189–191.

19 Ibidem.

20 *Codex diplomaticus Brandenburgensis* (dalej: CDB), wyd. A. Riedel, cz. II, t. 3, Berlin, s. 429.

1428

– Przed 13 V, Świebodzin (?) sejmik weichbildu świebodzińskiego. Manowie i gmina Świebodzina uchwaliły własny wilkierz dotyczący prawa spadkowego i majątkowego małżeńskiego[21].
– 13 V, Krosno, sejmik weichbildu krośnieńskiego i świebodzińskiego. Konfirmacja w/w wilkierza przez księcia krośnieńsko-świebodzińskiego Wacława[22].

1469

– 5 III, Kożuchów, sejmik Księstwa Kożuchowskiego. Przywilej dla Świebodzina wydany przez księcia kożuchowskiego Henryka XI „w obecności i za radą wszystkich manów tego księstwa"[23].

1476

– 13 III, Zielona Góra, sejmik Księstwa Kożuchowskiego. Hołd stanów Zielonej Góry, Kożuchowa, Sulechowa i Świebodzina złożony Janowi żagańskiemu[24].
– 19 III, Kożuchów, sejmik Księstwa Kożuchowskiego. Wzięli w nim udział prałaci, panowie i miasta[25].

1477

– (?) Kożuchów, sejmik Księstwa Kożuchowskiego. Trzydniowe obrady po których zawarto zawieszenie broni Jana żagańskiego z margrabią brandenburskim Janem[26].

1478

– 8–11 IX, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego części cieszyńskiej (z udziałem rycerstwa i mieszczan w sprawie hołdu)[27]. W drugiej części miasta Jan żagański zwołał mieszczan swojej części i górowian[28].
– 29 IX, (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Sprawa kontrybucji od poddanych[29].
– 26 X, Głogów (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Sprawy wojskowe miast i wasali[30].

---

21 A. Wentzel, J. Wentzel, op. cit., s. 308–310.

22 Ibidem.

23 S.G. Knispel, *Die Geschichte der Stadt Schwiebus, von ihrem Ursprunge, bis auf das Jahr 1763*, Züllichau [1765], s. 263–267.

24 *Annales Glogovienses bis z. J. 1493*, [w:] Scriptores Rerum Silesiacarum, t. X, Breslau 1877, s. 35.

25 Ibidem, nr 48.

26 Ibidem, s. 35.

27 Ibidem, s. 38–39.

28 Ibidem.

29 Ibidem, s. 38.

30 Ibidem.

1480

- 5 III, Głogów, zjazd Jana żagańskiego i miasta Głogowa[31].
- 11 III, Głogów, zamek (pretorium) i rynek, godz. 22, sejmik Księstwa Głogowskiego części książęcej. Książę Jan zwołał mieszczan, najemników (*stipendiarios*) i szlachtę[32].
- 12 III, Głogów, zamek. Jan zwołał kapitułę w sprawie jej opodatkowania[33].
- 27 III, Głogów, rynek. Jan zażądał hołdu od mieszczan drugiej części Głogowa[34].
- 9–10 IV, Głogów. Zjazd Jana ze stanami ziemskimi weichbildu górowskiego, wasalami dystryktu głogowskiego i duchowieństwem[35].
- 23–24 VI, Głogów (?). Ugoda Jana z Górą[36].
- 12–14 VIII, Prochowice, sejmik Księstwa Głogowskiego. Wzmianka[37].

1481

- 18 VI, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Wziął w nim udział orator królewski. Nastąpiło połączenie obu części Głogowa oraz konfirmacja Jana żagańskiego jako pana Księstwa Głogowskiego, następnie Jan ze wszystkimi miastami i szlachtą złożył hołd królowi Maciejowi Korwinowi pod warunkiem, że gdy umrze bez dziedziców to władzę w nim obejmie król[38].
- 7 XI, Kożuchów (?), sejmik weichbildu kożuchowskiego. Pisemne zobowiązanie miasta i manów weichbildu kożuchowskiego wobec służebników księcia Jana na kwotę 1948 3/4 florenów reńskich[39].

1487

- 6–13 I, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Wzmianka[40].
- 24 VIII, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Wzmianka[41].

1488

- 9 III, Głogów. Jan zwołał mieszczan głogowskich i ustanowił nowego burmistrza i konsulów[42]. Pismo Jana żagańskiego usprawiedliwiające jego postawę naciskiem militarnym króla[43].

---

31 Ibidem.

32 Ibidem, s. 40.

33 Ibidem, s. 43–44.

34 Ibidem, s. 40–41.

35 Ibidem, s. 41–42.

36 Ibidem, s. 44.

37 Ibidem, s. 45.

38 Ibidem.

39 Ibidem, nr 96, przypis; CDS, t. XXXI, s. 37; J.G. Worbs, op. cit., t. I, s. 156 i n.

40 *Annales*, s. 49.

41 Ibidem.

42 Ibidem, s. 52.

43 Ibidem, nr 119; Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr); Akta Miasta Wrocławia (dalej: AMW), sygn. GGG 47 (kopia).

– 29 VIII–5 IX, Głogów, zamek, sejmik Księstwa Głogowskiego. Zwołany samorzutnie w sprawie księcia Jana[44].
– 19 XI, (?), sejmik Księstwa Głogowskiego. Hołd stanów głogowskich złożony Maciejowi Korwinowi[45].
– 16 XII, Głogów, zamek. Starosta królewski przyjął hołd Głogowa i ustanowił nowych konsulów[46].
– 26 XII, Głogów, zamek. Hołd kleru złożony staroście królewskiemu[47].
– 28 XII, Głogów, zamek, sejmik weichbildu głogowskiego. Hołd szlachty dystryktu głogowskiego złożony staroście królewskiemu[48].

1489

– 3 I, Szprotawa, sejmik szlachty weichbildu szprotawskiego. Szlachta i miasto uznały zwierzchnictwo starostów królewskich[49].
– 1 V, Głogów, zamek, sejmik Księstwa Głogowskiego. Zwolnienie miast i szlachty od hołdu złożonego Janowi i złożenie go królowi[50].
– (?) sejmik weichbildu ścinawskiego i rudniańskiego (z udziałem szlachty i miast). Wzmianka[51].

1490

– (?) Sejmik ścinawsko-rudniański. Wzmianka[52].
– (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Hołd stanów głogowskich złożony Janowi Korwinowi[53].
– 27 II, (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Sprawa przywilejów podatkowych[54].

1491

– 12 V, Kożuchów, zamek, sejmik weichbildu kożuchowskiego i głogowskiego. Wydano na nim jakieś wyroki śmierci[55].
– 1–9 XI, Głogów, sejmik weichbildu głogowskiego (z udziałem szlachty i miasta Głogowa). Powołano na nim deputację do króla Władysława w sprawie konfirmacji przywilejów, które potwierdził im poprzednio Maciej Korwin[56].

---

44 *Annales*, s. 54–55.

45 F.A. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. X, Brieg 1791, s. 29.

46 *Annales*, s. 58.

47 Ibidem.

48 Ibidem, s. 58.

49 Ibidem, s. 59.

50 Ibidem, s. 60.

51 Ibidem.

52 Ibidem, s. 61.

53 F.A. Zimmermann, op. cit., t. X, s. 29.

54 *Annales*, s. 61.

55 Ibidem, s. 63.

56 Ibidem, s. 62–63.

1493

– 31 I, Głogów, zamek. Zgromadzenie z udziałem starosty Księstwa Głogowskiego (*Judex pan Jan Polak universalis capitaneus*), 4 asesorów z weichbildu górowskiego (2 baronów i 2 mieszczan) i innych miast[57].

1501

– 10 II, (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Układ manów księstwa z miastami w sprawie jurysdykcji nad osobami im podległymi[58].

1510

– (?) Zjazd rycerstwa głogowskiego. Relacja Pakossa von Salza doktora i starosty Księstwa Głogowskiego z 22 XII 1510 r. skierowana do miasta Wrocławia informująca o tym zjeździe[59].

1517

– 4 VI, Głogów, sejmik Księstwa Głogowskiego. Rewers rycerstwa i manów Księstwa Głogowskiego[60].

1539

– Po 16 VIII, Głogów, wydział ziemski albo sejmik Księstwa Głogowskiego. Sigismundus I rex Poloniae commissariis ad Glogoviensem conuentum deputatis, Kraków 16 VIII 1539[61].
– Po 28 IX, Głogów, wydział ziemski albo sejmik Księstwa Głogowskiego. Sigismundus I rex Poloniae commissariis ad Glogouiensem conuentum deputatis, Kraków 28 IX 1539[62].

1541

– (?) Laudum stanów głogowskich dotyczące m.in. rynsztunku rycerskiego (Heergeräthe)[63].

1561

– Przed 22 VII, Głogów (?) zjazd miast (6). Cesarz Ferdynand zatwierdził dokumentem wydanym w Wiedniu 22 VII 1561 r. sześciu miastom Księstwa Głogowskiego przywilej z 1511 r. oraz prawo wolnego wyboru burmistrza i rajców[64].

---

57 Ibidem, s. 64.

58 1507 o.T. Sagan. Bürgermeister und Rathmannen vidimiren folgenden Pergamentbrief:1501, am tage Scolastice, o.O. Die Mannen des Fürstentums Glogau einigen sich mit den Städten wegen des Gerichtsbarkeit über ihre Hintersassen. Or. Perg. dessen S. fehlt, [w:] CDS, t. XXVIII, Gleinitz (Familienbesitz des Geschlechts v. Niebelschütz Seit 1447) Schloßarchiv nr 10.

59 APWr; Dokumenty miasta Wrocławia (dalej: DMW), nr 98.

60 GM I, s. 262–3.

61 Biblioteka Kórnicka PAN, BK 00218 „Thomus Decimus Octauus Epistolarum Legationum ..., cd. 3, k 246v.–247.

62 Ibidem, k. 247–247v.

63 Stylo, *Das Provinzialrecht von Niederschlesien historiach=kritisch erlätert...*, Breslau 1830, s. 387, 388, 390 z powołaniem się na księgi sądowe Mannrechtu głogowskiego (Glogisches Manngerichts=Abschrifts=Buch von 1541 und 1545, fol. 12 b).

64 H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg*, Grünberg 1922, s. 456; S.G. Knispel, op. cit., s. 207–210 in extenso.

1597

– Przed 7 II, Głogów (?) sejmik Księstwa Głogowskiego. Suplika panów i rycerstwa wszystkich weichbildów Księstwa Głogowskiego do cesarza z 7 II 1597 wręczona cesarzowi 13 II 1597 r.[65]

1672

– 30 III, Głogów, zjazd miast (4). Uchwała w sprawie deputowanego *ad publica*[66].

1675

– 17 IX, Głogów, zjazd miast (6). Zwołany przez Urząd Królewski w Głogowie 7 XI. Tekst propozycji (8 pkt) i uchwały (8 pkt) tego zjazdu[67].

1676

– 25 IX, Głogów, zjazd miast (6). 11 IX burmistrz i rajcy Szprotawy skierowali pismo do Urzędu Królewskiego w Głogowie w sprawie finansowanie deputacji *ad publica* przez niektóre miasta[68]. Uchwała zjazdu określająca zasady finansowania tej deputacji[69].

1677

– 27 X, Głogów, zjazd miast (5). Zawarto na nim kontrakt w sprawie wysyłania deputowanego *ad publica*[70].

1678

– 26 VIII, Głogów, zjazd miast (4). Umowa w sprawie deputowanego *ad publica*[71].

1686

– 17 IX, Świebodzin, ratusz, sejmik weichbildu świebodzińskiego. Zebrały się stany całego okręgu w związku z komisją księcia-elektora, która przedstawiła sprawy dotyczące cła i akcyzy w Brandenburgii[72].

1693–1717

– Protokół sejmiku weichbildowego w Szprotawie (*Creyß-Protocoll bey Creyß Versammlung in Sprottau*)[73].

1694

– 25 IX, Głogów, zjazd miast (4). Przed 6 IX pismo syndyka miast Księstwa Głogowskiego do Urzędu Królewskiego w Głogowie z prośbą o zwołanie

---

65 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Akta miasta Szprotawy (dalej: AMS), sygn. 218.

66 Ibidem, sygn. 952.

67 Ibidem, sygn. 19.

68 Ibidem, sygn. 952.

69 Ibidem.

70 Ibidem.

71 Ibidem.

72 G. Zerndt, *Geschichte von der Stadt und Kreis Schwiebus*, cz. II, Schwiebus 1912, s. 351.

73 AMS, sygn. 1040 (mikrofilm).

zjazdu w celu wyboru deputowanego *ad publica* (*Ober- undt. Fürsten Recht*)[74]. Pismo Urzędu z 15 IX zwołujące zjazd, skierowane do wszystkich miast[75]. Pełnomocnictwo udzielone 24 IX dwom rajcom przez burmistrza i rajców Szprotawy na ten zjazd[76].

1709

– 21–23 III, Głogów. Relacja z odbytego wydziału ziemskiego (*Landes Zusammenkunfft*) z udziałem przedstawicieli weichbildów i miast (15 pkt)[77]. Relacja dotycząca spraw miejskich (8 pkt) sporządzona w Szprotawie 26 III 1709 r.[78]

1729

– 22 IX, Głogów, dom ziemski, kolegium ziemskie (z udziałem deputowanych kapituły katedralnej i miast). Patent wzywający z 9 IX 1729 r. wystawiony na zamku głogowskim przez głogowskiego starostę ziemskiego oraz radców i asesorów Księstwa Głogowskiego, adresowany do Szprotawy[79].

1742

– (?) Wzmianka o sejmiku weichbildowym odbytym w Świebodzinie[80].

1786

– (?) Głosowanie stanów ziemskich powiatu głogowskiego w sprawie wyboru deputowanych do komisji ustawodawczej (*Vota der Landstände Glog. Kreises zur Wahl der Deputirten der landständischen Gesetz-Kommision*)[81].

Z przedstawionego wykazu wynika, że genezy sejmiku Księstwa Głogowskiego można już upatrywać na początku drugiej połowy XIII stulecia. Zgromadzenie rycerstwa związanego z księciem Konradem, który już od 1249 r. przejawiał dążenie do samodzielności politycznej i uniezależnienia się od swoich trzech braci (Bolesław II Rogatka, Henryk III Biały, Władysław), jest tego pierwszym przejawem. Ośrodkiem jego politycznej aktywności stawał się coraz częściej Głogów. Być może tutejsze rycerstwo było naturalnym sojusznikiem księcia w realizacji tego celu. Wzrost roli rycerstwa i szlachty można zaobserwować w tym czasie także w innej części Śląska. Władysław opolski wydał w 1254 r. dokument, zezwalający na lokację Bytomia na prawie niemieckim, z charakterystyczną klauzulą *ex deliberato consilio nobilium no-*

74 Ibidem, sygn. 952.

75 Ibidem.

76 Ibidem.

77 AMS, sygn. 36, s. 1–6.

78 Ibidem, s. 7–8.

79 Ibidem, sygn. 41.

80 S.G. Knispel, op. cit., s. 210.

81 APWr, Rep. 24, sygn. 253, ss. 51.

strorum[82]. O obecności, dobrej woli, zwoływaniu, zapytywaniu, radzie, naradzie i zgodzie szlachty, wiernych, przyjaciół i mędrców, związanych już nie tylko z osobą księcia ale także z jego ziemią, informują wprost dokumenty ze schyłku XIII i początku XIV stulecia. Dotyczyły one udziału głównie w czynnościach prawnych o charakterze majątkowym, odnoszących się nie tylko do poddanych księcia (nadawania praw i zwalniania od obowiązków) ale także do panującej rodziny. Jest to najwcześniej widoczne w dokumencie podziału dużego terytorium (północno-zachodnia część Dolnego Śląska i południowo-zachodnia Wielkopolski) Piastów głogowskich z 1312 r., aspirujących przecież do tronu polskiego, który został dokonany przy bezpośrednim udziale głogowskich stanów ziemskich. W relacjach między książętami i stanami coraz ważniejszą rolę zaczęły odgrywać hołdy, składane przez poszczególne stany albo wspólnie przez kilka stanów, na sejmikach hołdowniczych. Ich istotą było formalnoprawne uznanie zwierzchnictwa politycznego rodziny panującej i konkretnego księcia, związane z obowiązkiem dochowania mu wierności. Miały one jednak charakter warunkowy, wymagały bowiem od księcia ekwiwalentnego zobowiązania do poszanowania praw i wolności stanów. Przybierało ono formę odrębnego konfirmacyjnego dokumentu, zwanego później rewersem. Dopiero spełnienie obu tych publiczno-prawnych aktów umożliwiało sprawowanie rządów książęcych. Zmiana warunków tego swoistego kontraktu politycznego wymagała zgody obu stron. Dotyczyło to także uznania zwierzchnictwa lennego króla czeskiego przez książąt głogowskich w 1329 r., co nastąpiło po uprzednim zasięgnięciu rady i uzyskaniu zgody stanów, zgromadzonych na sejmiku całego księstwa. W drugiej i trzeciej dekadzie XV w. uwagę zwraca prawotwórcza aktywność kilku sejmików weichbildowych w zakresie prawa prywatnego wspólnego dla szlachty i miasta weichbildowego. W ostatnim ćwierćwieczu XV stulecia uderza z kolei intensywność, zmienność i różnorodność form politycznej komunikacji księcia i poszczególnych stanów, uwzględniająca ich usytuowanie w strukturach politycznych nie tylko Księstwa Głogowskiego, ale także całego Śląska i Królestwa Czech. Zaskakuje w tym kontekście wysyłanie na sesje wydziału lub sejmiku głogowskiego w 1539 r. deputowanych króla polskiego Zygmunta Starego, choć Jagiellonowie przestali panować na Śląsku i w Księstwie Głogowskim w 1526 r. Wykaz potwierdził wyjątkową w skali całego Śląska rolę miast weichbildowych przejawianą w formie odrębnych zjazdów, widocznych zwłaszcza w ostatnich trzech dekadach XVII w. w związku z ich udziałem w ogólnośląskich organach stanowych. Kształtujące się od przełomu XIII i XIV w. formy partycypacji stanów w życiu politycznym Księstwa Głogowskiego zostały zlikwidowane w latach czterdziestych XVIII w., po aneksji Śląska przez Królestwo Pruskie.

82 *Registrum St. Wenceslai*, CDS, t. VI, s. 177, nr I.

Hohenzollernowie za godne kontynuacji uznali tylko sejmiki weichbildowe, które funkcjonowały nadał w nowych, choć nawiązujących do dawnych granic, jednostkach podziału terytorialnego, zwanych powiatami (*Kreis*). Sejmiki odgrywały w nich już mniejszą rolę. Pewien wzrost ich znaczenia wiązał się z utworzeniem przez króla pruskiego w 1770 r. organizacji kredytowej dla szlachty, zwanej Ziemstwem Śląskim (*Schlesische Landschaft*). Składało się ono z ośmiu ziemstw księstw, w tym Ziemstwa Głogowsko-Żagańskiego, w których przewidziano funkcjonowanie sejmików powiatowych. W 1786 r. odbył się taki sejmik w powiecie głogowskim, liczącym wówczas około 40 osiadłych ziemian. Przedmiotem jego obrad była sprawa wykraczająca poza działalność kredytową, dotyczyła bowiem jego udziału w procedurze legislacyjnej mającej na celu przygotowanie projektu kodeksu prawa prowincjonalnego Śląska. Był to już jednak tylko jeden z ostatnich refleksów dawnej świetności instytucji stanowych Księstwa Głogowskiego.

Bibliografia

Źródła i archiwalia

Annales Glogovienses bis z. J. 1493, [w:] Scriptores Rerum Silesiacarum, t. X, Breslau 1877.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Szprotawy, sygn. 218.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta Miasta Wrocławia, sygn. GGG 47 (kopia).

Biblioteka Kórnicka PAN, BK 00218 „Thomus Decimus Octauus Epistolarum Legationum ..., cd. 3, k 246v.–247.

Codex Diplomaticus Silesiae, t. VII, cz. 2, Breslau 1875, *Regesten zur schlesischen Geschichte*.

Codex diplomaticus Brandenburgensis, wyd. A. Riedel, cz. II, t. 3, Berlin.

Codex Diplomaticus Silesiae, t. IV.

Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, cz. II, Leipzig 1883.

Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter, cz. I, Leipzig 1881.

Neues Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausitz, t. II, wyd. J.G. Worbs.

Registrum St. Wenceslai, *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. VI, s. 177, nr I.

Sommersberg F.W., *Silesiacarum rerum Scriptores...*, t. III, Leipzig 1730.

Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels bis zum Aussterben der Piastischen Herzogslinie, wyd. W. Haeusler, Breslau 1883.

Literatura

Klapper J., *Ein Großglogauer Zinsregister aus der Zeit um 1315*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens" 1940, t. 74.

Knispel S.G., *Die Geschichte der Stadt Schwiebus, von ihrem Ursprunge, bis auf das Jahr 1763*, Züllichau [1765].

Minsberg F., *Geschichte der Stadt und Festung Gross-Glogau*, t. I, Glogau 1853.

Moeppert A., *Das Zinsregister des Fürstentums Glogau aus dem Anfang des 14. Jahrhunderts*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens" 1941, t. 75.

Ohnesorge F., *Zur Quellenkunde der Geschichte von Grünberg in Schlesien*, [w:] *Festschrift zur Feier des fünffzigjährigen Bestehens Friedrich-Wilhelms-Realgymnasium Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1903.

Ptak M., *Zgromadzenia i urzędy stanowe księstwa głogowskiego od początku XIV w. do 1742 r.*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1344, Prawo CCX, Wrocław 1991.

Weingarten J.J., *Fasciculi diversorum iurium...*, Nürnberg 1690, Liber I, P. III.

Wentzel A., Wentzel J., *Das jetzt bestehende Provinzial=Recht des Herzogthums Schlesien und der Graffschft Glatz, Zweiter Theil. Lokal=Recht. Das jetzt bestehende Lokal--Recht des Herzogthums Schlesien und der Graffschft Glatz*, Breslau, Ratibor und Pleß 1840.

Wolff O., *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Entstehung der Reformation*, Grünberg 1848.

Zimmermann F.A., *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. X, Brieg 1791.

Stylo, *Das Provinzialrecht von Niederschlesien historiach=kritisch erlätert...*, Breslau 1830.

Schmidt H., *Geschichte der Stadt Grünberg*, Grünberg 1922.

Zerndt G., *Geschichte von der Stadt und Kreis Schwiebus*, cz. II, Schwiebus 1912.

Karol Siemaszko
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: karolsiemaszko@wp.pl
telefon: +48 12 663 12 10

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.14

Wybrane aspekty funkcjonowania polskiego Sądu Obywatelskiego na Węgrzech

SUMMARY

Selected aspects of the Polish Citizen Court in Hungary

The Polish Citizen Court in Hungary was created to deal with matters of Polish refugees who found themselves in this country after the collapse of Poland in September 1939. This court operated as a court of honour. The author analyzes two cases examined by the court. One of the cases involved the embezzlement of money by the commander of one of the refugee camps. The second case involved 'hate crime'.

Key words: Polish Citizen Court in Hungary, court of honour, Polish refugees in Hungary

Słowa kluczowe: Polski Sąd Obywatelski na Węgrzech, sądy honorowe, polscy uchodźcy na Węgrzech

Klęska Polski w kampanii wrześniowej spowodowała, że w kierunku południowej granicy państwa ruszyła znaczna liczba uchodźców, osób cywilnych i wojskowych. Granicę polsko-węgierską przekroczyły również zorganizowane jednostki Wojska Polskiego, wycofujące się pod naporem natarcia wojsk niemieckich[1]. Warto w tym kontekście wymienić m.in. 10 Brygadę Zmotoryzowaną pod dowództwem pułk. Stanisława Maczka czy też 3 Brygadę Strzelców Górskich oraz oddziały straży granicznej, policji państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza[2]. Wycofujące się jednostki wojska pozostawiły na Węgrzech mienie

[1] W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, E. Stachurski, *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971, s. 13–14.

[2] A. Tokarski, *W gościnie u bratanków Węgrów. Zarys dziejów uchodźców polskich na Węgrzech w czasie II wojny światowej 1939–1945*, Toruń 1998, s. 21.

znacznej wartości, przede wszystkim sprzęt wojskowy. Jego wartość szacowano na kwotę 8 milionów pengö[3].

Nie jest możliwe dokładne oszacowanie liczby uchodźców polskich, którzy przybyli na Węgry w okresie drugiej wojny światowej. W literaturze szacuje się, że mogło to być około 70 tysięcy osób[4]. Polscy uchodźcy, cywile i wojskowi byli przyjmowani na Węgrzech stosunkowo serdecznie. Nie mniej po przekroczeniu granicy żołnierzy rozbrajano i wysyłano do obozów internowania. Uchodźców cywilnych rozmieszczono w 114 miejscowościach, głównie letniskowych tworząc tzw. obozy cywilne nadzorowane przez notarów, a jednocześnie posiadające również polskie kierownictwo[5].

Początkowo opieka nad tak liczną rzeszą uchodźców była sprawowana przez poselstwo polskie w Budapeszcie, Biuro do spraw Uchodźców działające w ramach węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz węgierskie organizacje o charakterze charytatywnym, wymienić tu należy m.in. Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami[6].

Jednak już w listopadzie 1939 r. powołano Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, choć jego działanie zostało usankcjonowane dopiero w marcu 1940 r., kiedy rząd na uchodźstwie uregulował zasady powoływania swoich przedstawicieli w państwach, w których przebywali polscy uchodźcy[7]. Na czele komitetu stanął Henryk Sławik, a w kierownictwie komitetu znaleźli się m.in. Andrzej Pysz, Stanisław Filipkiewicz i Jan Kołłątaj-Srzednicki[8]. Głównym zadaniem komitetu była koordynacja wszystkich polskich organizacji oraz instytucji udzielających pomocy przebywającym na Węgrzech uchodźcom[9].

Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech prowadził bardzo szeroką działalność nie tylko o charakterze charytatywnym, lecz także kulturalną, wydawniczą czy edukacyjną. W literaturze jako najważniejsze zadania Komitetu wymienia się m.in. ścisłą współpracę z węgierskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, nadzór nad obozami przeznaczonymi dla cywilnych uchodźców, finansowanie i wspieranie działalności duszpasterskiej, kulturalnej, wydawniczej, a także organizację wewnętrznej sieci sądownictwa obywatelskiego[10]. Jak się wydaje, szczególnie szeroko rozwinęła

3 Ibidem, s. 21.

4 K. Łubczyk G. Łubczyk, *Pamięć. Polscy uchodźcy na Węgrzech w latach 1939–1946*, Warszawa 2010, s. 23.

5 Ibidem, s. 131.

6 A. Tokarski, op. cit., s. 23.

7 K. Łubczyk G. Łubczyk, op. cit., s. 132.

8 Ibidem, s. 132.

9 Ibidem, s. 133.

10 K. Woźniakowski, *Komitet Obywatelski dla spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944). W kręgu działań kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy" 2011, t. 3/14, s. 36.

się działalność prasowo-wydawnicza Komitetu, w okresie jego istnienia wydano bowiem 29 książek i różnego rodzaju broszur, przy czym przytłaczającą większość z nich stanowiły podręczniki szkolne[11]. Od lutego 1941 r. rozpoczęto również wydawanie poświęconego problematyce kulturalno-oświatowej periodyku „Nasza Świetlica. Materiały Obozowe"[12].

Ważną rolę informacyjną w życiu polskich uchodźców na Węgrzech odgrywały również niezależne od komitetu „Wieści Polskie". Periodyk ten wziął swój początek od wydawanego już w październiku 1939 roku „Biuletynu Informacyjnego dla Uchodźców Polskich"[13]. Pierwszy numer „Wieści Polskich" ukazał się 2 listopada 1939 roku, zasięg pisma był dość duży. Docierało ono nie tylko do uchodźców przebywających na Węgrzech ale także do innych skupisk polskiego uchodźstwa wojennego, m.in. w Rumunii, Bułgarii, Włoszech, Grecji[14]. Czasopismo to cieszyło się przychylnością władz węgierskich, choć z uwagi na naciski ambasady niemieckiej zwieszono jego wydawanie w połowie maja 1941 r., jednakże tylko na 3 tygodnie[15]. Po tym incydencie „Wieści Polskie" ukazywały się nieprzerwanie aż do chwili wkroczenia wojsk niemieckich na Węgry w marcu 1944 r.[16]

Jak już wspomniano powyżej, jednym z zadań Komitetu Obywatelskiego była organizacja wewnętrznej sieci sądownictwa obywatelskiego. W Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie zachowały się pełne akta jednej ze spraw rozpoznawanych przez polski Sąd Obywatelski działający na Węgrzech[17].

Zachowane akta sądu dotyczyły sprawy inżyniera T.O., komendanta obozu polskich uchodźców w Balaton-Boglar. We wspomnianym obozie na przełomie lutego i marca 1940 r. przeprowadzono kontrolę gospodarki pieniężnej[18]. W jej wyniku komisja rewizyjna w składzie Zygmunt Kocmyrzowski, Euzebiusz Boguchwalski i Jan Lis ustaliła, że od dnia założenia obozu w Balaton-Boglar do 3 stycznia 1940 r. sposób gospodarowania finansami nie budził wątpliwości, a wpisy w księdze kasowej były należycie udokumentowane[19]. Wątpliwości kontrolerów wzbudził zaś sposób prowadzenia ewidencji finansowej i gospodarowanie pieniędzmi od 4 stycznia 1940 r. do dnia przeprowa-

11 Ibidem, s. 39–40.

12 Ibidem, s. 46.

13 K. Kowalska, *„Wieści Polskie" na Węgrzech w latach 1939–1944*, Warszawa 2007, s. 17.

14 Ibidem, s. 19.

15 K. Woźniakowski, *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio" 2011, t. 17, nr 2, s. 132–133.

16 Ibidem, s. 134.

17 Zespół Sądu Obywatelskiego na Węgrzech, Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], sygn. akt A 33.

18 Protokół nr 6, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 2.

19 Ibidem.

dzenia kontroli. W protokole pokontrolnym wskazano, że komendant obozu inżynier T.O. w okresie tym zaprzestał informowania członków komitetu lokalnego o wpływach i wydatkach do kasy obozu, udzielał jedynie wybiórczej informacji o niektórych dochodach i wydatkach[20]. Komendant nie przestrzegał również obowiązku kontrasygnaty innego członka zarządu obozu na przedstawianych przezeń dokumentach kasowych. Ustalono również, że kwota 150 pengö przekazana do obozu uchodźców w Balaton-Boglar przez Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami została wprowadzona do kasy obozu nie od razu, lecz w dwóch ratach, podkreślono również, że rozliczenie tej kwoty przedstawione komitetowi było częściowo niezgodne ze stanem faktycznym[21]. W toku przeprowadzonej kontroli stwierdzono również, iż kwota 100 pengö przekazana komendantowi obozu na rzecz świetlicy przez Amerykański Komitet Pomocy Polakom nie została zaksięgowana ani przekazana kierownikowi świetlicy[22].

Komisja rewizyjna ustaliła, że nieprawidłowości księgowe dotyczyły łącznie kwoty 1075 pengö powiększonej o środki przekazane komendantowi obozu inżynierowi T.O. przez urzędniczkę Angielskiego Komitetu Pomocy Polakom[23]. Komisja rewizyjna przeprowadziła również kontrolę obozowego ambulatorium dentystycznego, także tam dostrzegając wiele nieprawidłowości. Kierownik ambulatorium podkreślał, że komendant obozu zaniedbywał kwestię przydzielania opału na ogrzanie pomieszczenia ambulatorium, w związku z czym samodzielnie musiał zapewnić opał z własnych środków. Ponadto, komendant obozu miał nie uwzględniać próśb kierownika ambulatorium o wypłacenie należnego mu wynagrodzenia[24].

Nieprawidłowości dostrzeżono również w działalności obozowej szkoły powszechnej. W protokole kontroli zaznaczono, że szkoła działała od stycznia 1940 r, jednakże z uwagi na brak opału musiała być zamknięta, mimo że komendant T.O. pobrał na ten cel od Węgierskiego Czerwonego Krzyża odpowiednią sumę pieniędzy[25]. Szkoła wznowiła swoją działalność dopiero gdy zastępca komendanta obozu zapewnił niezbędny do jej funkcjonowania opał.

Komisja rewizyjna dopatrzyła się również nieprawidłowego gospodarowania różnego rodzaju materiałami, a także środkami finansowymi na doraźną pomoc dla mieszkańców obozu. Zauważono m.in., iż „(...) w ciągu niespełna dwóch miesięcy przyznaje się tej samej osobie już po raz drugi gotówkę na

20 Ibidem.

21 Ibidem.

22 Ibidem.

23 Ibidem.

24 Protokół nr 6, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 4.

25 Ibidem.

podzelowanie bucików, podczas gdy szereg innych osób kołatających o tę pomoc po raz pierwszy, nie może z tego skorzystać z powodu wyczerpania gotówki[26]".

W konkluzji protokołu pokontrolnego stwierdzono, że przebywający w Budapeszcie komendant obozu inżynier T.O. nie stawił się na wezwanie komisji rewizyjnej i nie przedstawił wyjaśnień dotyczących stwierdzonych nieprawidłowości. W związku z tym komisja przesłała odpisy protokołu prezesowi Towarzystwa Polsko-Węgierskiego Wilhelmowi Seidlerowi oraz Henrykowi Sławikowi prezesowi Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech w celu podjęcia decyzji co do wyciągnięcia konsekwencji wobec komendanta obozu[27].

Do powyższych zastrzeżeń komisji rewizyjnej odniósł się Komitet Uchodźców Polskich w Balaton-Boglar na posiedzeniu 12 marca 1940 r.[28] Członkowie komitetu w wyjaśnieniach skierowanych do H. Sławika oraz W. Seidlera podkreślili, że nie wiedzieli o nieprawidłowościach finansowych, gdyż komendant obozu przyjmował środki finansowe do rąk własnych i nie informował o tym członków komitetu. Odnosząc się do pozostałych zarzutów sformułowanych przez komisję rewizyjną podkreślono, że zastrzeżenia dotyczące ambulatorium dentystycznego, szkoły powszechnej, ambulatorium ogólnego oraz gospodarki materiałowej były w zasadzie bezpodstawne[29].

Przywołane powyżej stanowisko Komitetu Uchodźców Polskich w Balaton-Boglar wywołało reakcję komisji rewizyjnej, która w swoim stanowisku z 25 marca 1940 r. wskazała, że wyjaśnienia przedstawione przez komitet są nieprawdziwe i stoją w sprzeczności z logiką[30].

Postępowanie w powyższej sprawie zostało skierowanie do rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Obywatelskim, który 12 kwietnia 1940 r. dokonał oględzin dokumentów Komitetu Obywatelskiego dla spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi i Węgiersko-Polskiego Komitetu Opieki nad Uchodźcami celu ustalenia czy kwoty wskazane w protokole kontrolnym zostały pobrane przez T.O.[31] Rzecznik w toku postępowania przesłuchał również świadków – członków komisji rewizyjnej przeprowadzającej kontrolę w obozie w Balaton-Boglar. Boguchwalski były wiceprezes Banku Polskiego, Z. Kocmyrzowski, były urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych potwierdzili

26 Protokół nr 6, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 5.

27 Ibidem.

28 Wyciąg z protokołu posiedzenia Komitetu Uchodźców Polskich w Balaton – Boglar z 12 marca 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. 6.

29 Ibidem.

30 Protokół nr 7, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 9.

31 Protokół oględzin dokumentów z 12.04.1940 r., sygn. akt IMPS A 33/1, k. 121.

ustalenia zawarte w protokołach kontrolnych sporządzonych przez komisję rewizyjną[32].

Podkreślić należy, że w toku tego *quasi*-postępowania przygotowawczego przesłuchano również inne osoby, które nie uczestniczyły w pracach komisji rewizyjnej. Przesłuchano m.in. skarbnika komitetu w Balaton-Boglar i jego członków. Wyjaśnienia złożył również T.O.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego rzecznik dyscyplinarny 24 kwietnia 1940 r. złożył do polskiego sądu obywatelskiego w Budapeszcie wniosek o ukaranie obwinionego T.O.[33] Sprawie tej nadano sygnaturę R 1/40. W treści wniosku wskazano, że T.O. jest podejrzany o to, że od 1 grudnia 1939 r. do 18 lutego 1940 r., pełniąc funkcję komendanta obozu w Balaton-Boglar, przywłaszczył sobie i zużył na własne potrzeby co najmniej kwotę 585,84 pengö czyli, jak zaznaczono, o czyn sprzeczny z honorem i godnością Polaka[34]. W uzasadnieniu wskazano, że T.O. uprawdopodobnił w toku postępowania wyjaśniającego, że część kwoty zakwestionowanej przez komisję rewizyjną zużył na cele obozowe[35]. Rzecznik dyscyplinarny wnosił o wezwanie na rozprawę w charakterze świadków Henryka Sławika i Mariana Kleczkowskiego, a także o ujawnienie na rozprawie protokołów z czynności przeprowadzonych w toku postępowania wyjaśniającego[36].

Posiedzenie Sądu Obywatelskiego w niniejszej sprawie odbyło się 4 maja 1940 r. w Budapeszcie[37]. Składowi orzekającemu przewodniczył Kazimierz Rouppert, a jego członkami byli Stefan Benedykt i Karol Sobota. Na rozprawie był obecny również rzecznik dyscyplinarny Jan Sehn.

Rozprawa przed Sądem Obywatelskim rozpoczęła się od odczytania przez rzecznika oskarżenia, następnie przewodniczący oddał głos obwinionemu T.O., który podkreślił, że „(...) nie popełniłby nigdy tego czynu niegodnego obywatela będąc w normalnych warunkach. Na skutek tego czynu znalazł się w sytuacji przykrej, wyjątkowej i prosi sąd o wzięcie tego pod uwagę”[38]. Następnie obwiniony złożył wyjaśnienia co do zarzucanego mu czynu. Podkreślił, że kwotę 300 pengö ze wskazanej we wniosku o ukaranie sumy 585,84 pengö prawdopodobnie zgubił lub została mu ona skradziona w Szeged, dokąd został skierowany jako kwatermistrz[39]. Jednocześnie obwiniony zaznaczał, że nie był

---

32 Protokoły przesłuchania świadków, sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

33 Wniosek o ukaranie skierowany do sądu obywatelskiego w Budapeszcie przez rzecznika dyscyplinarnego z 24 kwietnia 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. 37.

34 Ibidem.

35 Ibidem.

36 Ibidem.

37 Protokół nr 2 z posiedzenia jawnego Sądu Obywatelskiego odbytego w dniu 4 maja 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

38 Ibidem.

39 Ibidem.

w stanie zwrócić powyższej kwoty, gdyż fakt oskarżenia go przez rzecznika Sądu Obywatelskiego o defraudację uniemożliwił mu podjęcie pracy zarobkowej. Na pytanie jednego z członków składu orzekającego dlaczego T.O. nie zgłosił rzekomej kradzieży pieniędzy, odpowiedział, że cały czas liczył na to, że pieniądze te zwróci[40].

Po złożeniu wyjaśnień przez obwinionego komendanta obozu w Balaton-Boglar sąd przesłuchał świadków wezwanych na rozprawę. Jako pierwszy zeznawał H. Sławik, który stwierdził, że poznał obwinionego w Balaton-Boglar i ten zrobił na nim dobre wrażenie. Świadek jednak zauważył, że obwiniony nigdy nie zgłaszał mu faktu kradzieży pieniędzy[41]. W drugiej kolejności przesłuchano świadka M. Kleczkowskiego, który zeznał, że zna obwinionego T.O. z czasów, gdy był aplikantem w krakowskim sądzie, ponieważ ok. 12 lat temu przyprowadzono T.O. do sądu w Krakowie jako aresztowanego[42]. Świadek zeznał, że nie wie, jak zakończyła się wówczas sprawa przeciwko T.O. Obwiniony zaprzeczył twierdzeniom świadka, jednak świadek M. Kleczkowski kategorycznie stwierdził, że zapamiętał twarz T.O., ponieważ osobiście go przesłuchiwał i była to sprawa o oszustwo czekowe[43].

Po zakończeniu przesłuchania obwinionego i świadków przewodniczący składu orzekającego udzielił głosu obwinionemu, który prosił sąd by „nie rujnowano jego przyszłości w Polsce"[44]. Po naradzie sąd ogłosił wyrok stwierdzając, że T.O. jest winny popełnienia zarzucanego mu czynu sprzecznego z honorem, dyscypliną społeczną i godnością narodową Polaka. Sąd obywatelski wymierzył obwinionemu karę surowej nagany oraz pozbawił go opieki społecznej i zasiłków za maj 1940 r. i nakazał ogłoszenie wyroku w organie prasowym Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Polskim Uchodźcami na Węgrzech[45].

Po ogłoszeniu przewodniczący składu orzekającego przedstawił ustnie motywy wyroku wskazując, że Sąd Obywatelski ustalił brak pokwitowań co do kwoty 474,40 pengö, jednocześnie sąd nie dał wiary wyjaśnieniom T.O., iż pieniądze te mu skradziono, bowiem nie poparł on tych twierdzeń żadnymi dowodami. Sąd obywatelski stwierdził, że obwiniony jest winien popełnienia zarzucanego mu czynu[46].

---

40 Ibidem.

41 Ibidem.

42 Ibidem.

43 Ibidem.

44 Ibidem.

45 Wyrok w sprawie T.O., sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

46 Protokół nr 2 z posiedzenia jawnego sądu obywatelskiego odbytego w dniu 4 maja 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

Rzecznik dyscyplinarny złożył wniosek, aby akta sprawy przeciwko T.O. przekazano delegaturze Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, gdyż czyn obwinionego realizuje również znamiona przestępstwa przewidywanego przez polski kodeks karny z 1932 r.[47] Sąd Obywatelski przychylił się do wniosku rzecznika. Warto nadmienić, że 30 kwietnia 1940 r. opublikowano w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 kwietnia 1940 r. o zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite[48]. Zgodnie z dekretem minister sprawiedliwości mógł upoważnić pracowników ministerstwa oraz członków podległych ministerstwu komisji badawczych do podejmowania poza granicami państwa wszystkich czynności zmierzających do zebrania i zabezpieczenia dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite. Do czynności tych zastosowanie znajdowały przepisy kodeksu postępowania karnego z 1928 r., a sporządzona dokumentacja miała być przechowywana w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Być może z uwagi na ten właśnie dekret akta sprawy T.O. przekazano delegaturze Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. Bez wątpienia bowiem wyrok wydany przez Sąd Obywatelski nosił znamiona wyroku honorowego, a nie karnego, a zatem w żaden sposób nie można mu przyznać waloru *res iudicata*. Wskazuje na to choćby orzeczona wobec obwinionego kara, która miała charakter honorowy.

W powyżej omówionej sprawie zwraca również uwagę bardzo skrupulatnie przeprowadzone postępowanie wyjaśniające. Rzecznik dyscyplinarny zbadał bowiem wszelkie dostępne dowody, przesłuchał również świadków, a także podejrzanego. W podobny sposób przeprowadzono rozprawę przed sądem obywatelskim. Bez wątpienia, mimo honorowego charakteru tego sądu, przeprowadzono ją z uwzględnieniem zasad procesu karnego.

Zespół archiwalny sądu obywatelskiego na Węgrzech zawiera również szczątkowe akta sprawy wniesionej przez pokrzywdzonego Z.K., kierownika świetlicy w jednym z hoteli, w którym przebywali polscy uchodźcy w Balaton-Boglar przeciwko Sz. Pokrzywdzony zarzucał Sz. zniewagę i jednocześnie w podaniu skierowanym do Sądu Obywatelskiego przytoczył szersze tło sprawy. Wnioskodawca wyjaśnił, że podejrzany Sz. wraz z czterema innymi osobami był członkiem drużyny piłki siatkowej, która zwyciężyła w zawodach międzyobozowych[49]. Członkowie tego zespołu nie byli zadowoleni z nagrody – tytoniu, jaką przyznał im wnioskodawca za zwycięstwo w zawodach. Twierdzili, że jest ona niższej wartości niż było to wcześniej ustalone. Na wątpliwości członków drużyny co do wartości nagrody pokrzywdzony miał stwierdzić, że

47 Ibidem.

48 Dz. U. 1940 r., Nr 9, poz. 23.

49 Podanie do sądu obywatelskiego z 25.04.1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. 28

„darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby”[50]. Podejrzany Sz. poczuł się urażony wypowiedzią Z.K. i następnego dnia spoliczkował pokrzywdzonego, twierdząc, że ten go obraził[51].

Do podania dołączono również oświadczenie świadków K.G. i S.I., w którym wskazano, że podejrzany Sz. 22 kwietnia 1940 r. w czasie rozmowy w świetlicy miał stwierdzić, że pokrzywdzony przyznał, iż gdyby turniej wygrała drużyna z obozu dla oficerów wówczas przyznałby nagrodę – tytoń o równowartości 5 pengö, jednak skoro zwycięska była drużyna z hotelu „Niemesti” to uznał, za słuszne przyznać jako nagrodę tytoń o równowartości jedynie 2,60 pengö[52].

W badanym zespole archiwalnym nie zachowały się pozostałe akta dotyczące tej sprawy. Nie można zatem ustalić, czy Sąd Obywatelski rzeczywiście zajął się tą sprawą i ją merytorycznie rozpoznał. Nie jest możliwe również ustalenie treści ewentualnego wyroku zapadłego w omawianej sprawie. Przebieg opisanej sprawy może prowadzić do wniosku, że sąd obywatelski na Węgrzech rozpoznawał sprawy o zróżnicowanym charakterze, od spraw poważniejszych, natury finansowej, jak w wypadku komendanta T.O., po sprawy o zniewagę i naruszenie czci pomiędzy uchodźcami polskimi.

Sąd Obywatelski na Węgrzech wpisuje się w działalność uchodźczego sądownictwa stanowiącego *quasi*-wymiar sprawiedliwości polskiego państwa bez terytorium[53]. Działalność polskiego Sądu Obywatelskiego na Węgrzech stanowi bez wątpienia drobny element aktywności polskich uchodźców i tworzonych przezeń struktur organizacyjnych w tym kraju. Jednocześnie analizowane powyżej sprawy wskazują, że istnienie organu o charakterze sądu honorowego było konieczne. Nie wszystkie bowiem sprawy, istotne z punktu widzenia polskich uchodźców mogły być rozpoznawane przez węgierski wymiar sprawiedliwości. Istnienie sądu obywatelskiego mogło stanowić również pewien czynnik dyscyplinujący uchodźców. Jak bowiem zauważył konsul Rzeczypospolitej na Węgrzech Józef Zarański „oni [uchodźcy polscy – dop. K.S.] wyobrażają sobie, że im się tu wszystko należy, że oni nie mają u żadnych obowiązków”[54].

---

50 Ibidem.

51 Ibidem.

52 Oświadczenie K.G. i S.I, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 30.

53 Zagadnienia związane z funkcjonowaniem emigracyjnego *quasi*-wymiaru sprawiedliwości w szczególności w kontekście rozliczeń za klęskę wrześniową poruszył M. Kwiecień w monografii *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013, s. 452. Z kolei zagadnienia dotyczące funkcjonowania i organizacji uchodźczego *quasi*-wymiaru sprawiedliwości w okresie powojennym przedstawił K. Siemaszko w monografii *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013, s. 125.

54 *Rozmawiamy z konsulem Zarańskim o uchodźcach, ich potrzebach i – zadaniach*, „Wieści Polskie” 1940, nr 32, s. 4.

Działalność i organizacja tego sądu wymaga dalszych badań, pogłębionej kwerendy archiwalnej i to, jak się wydaje, przede wszystkim w archiwach węgierskich. Pozwoli to na ustalenie pełnego obrazu działalności i organizacji tego organu *quasi*-sądowego.

Bibliografia

Źródła

Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, Zespół Sądu Obywatelskiego na Węgrzech sygn. akt A 33.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 kwietnia 1940 r. o zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite (Dz. U., Nr 9, poz. 23).

Literatura

Biegański W., Juchniewicz M., Okęcki S., Stachurski E., *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971.

Kowalska K., *„Wieści Polskie" na Węgrzech w latach 1939–1944*, Warszawa 2007.

Kwiecień M., *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013.

Łubczyk K., Łubczyk G., *Pamięć. Polscy uchodźcy na Węgrzech w latach 1939–1946*, Warszawa 2010.

Rozmawiamy z konsulem Zarańskim o uchodźcach, ich potrzebach i – zadaniach, „Wieści Polskie" 1940, nr 32.

Siemaszko K., *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013.

Tokarski A., *W gościnie u bratanków Węgrów. Zarys dziejów uchodźców polskich na Węgrzech w czasie II wojny światowej 1939–1945*, Toruń 1998.

Woźniakowski K., *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944). W kręgu działań kulturalnych*, „Rocznik Biblio-logiczno-Prasoznawczy" 2011, t. 3/14.

Woźniakowski K., *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio" 2011, t. 17, nr 2.

Anna Stawarska-Rippel
Uniwersytet Śląski
e-mail: anna.stawarska-rippel@us.edu.pl
telefon: +48 32 359 20 14

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.15

O ścisłym przestrzeganiu praw w Rosji radzieckiej. Uwag kilka na marginesie uchwały VI Wszechrosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad

SUMMARY

On Strict Observance of the Law in Soviet Russia. A Few Remarks about the Resolution of the Extraordinary VI All-Russia Congress of Soviets

This article is an introduction to the primary source document – The resolution of the Extraordinary VI All-Russia Congress of Soviets *On strict observance of the law*. My comments about this resolution relate in particular to understanding the development of the socialist legality in Soviet Russia and other aspects, which are related to attainment of total power by the Bolsheviks. I have paid particular attention to the system of People's Control Commissions, state control and its evolution from the October Revolution to the establishment of the prosecutor's supervision.

Key words: Soviet law, socialist legality, state control, system of people's control commissions, prosecutor general supervision

Słowa kluczowe: prawo radzieckie, praworządność socjalistyczna, kontrola państwowa, system ludowych komisji kontrolnych, prokuratorski nadzór ogólny

> W czas wielkich, socjalnych przewrotów ustawodawstwo nie tylko nie może, ale nawet nie powinno starać się występować z zakończonymi, systematycznymi kodeksami, zaokrąglony bowiem system w ustawodawstwie da się pomyśleć tylko wtedy, kiedy i samo życie – to żywe źródło ustawodawstwa, wylewa się w mniej lub więcej określone, stałe formy. Jak długo podziemny wulkan rewolucji wyrzuca na powierzchnię coraz to nowe i nowe potoki gorącego bezkształtnego materiału, byłoby naiwną i śmieszną rzeczą starać się wycisnąć tą ognistą, nie zastygłą jeszcze lawę nowego życia w określone, całkowicie zaokrąglone i wyszlifowane ramy prawne. W czas takich historycznych chwil ustawodawstwo nie występuje jako solidny, mało ruchliwy system, lecz szybko posuwający się zmienny proces tworzenia prawa w zależności od zadań danego stadium rewolucji[1].

[1] Wstępne uwagi kolegium redakcyjnego do tekstu Konstytucji z 10 lipca 1918 r., cyt. za: I. Czuma, *Konstytucja Rosji Sowieckiej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" (dalej: CPiE) 1923, nr 1–6, s. 66.

Cytowany fragment pochodzący z uwag wstępnych kolegium redakcyjnego do tekstu pierwszej konstytucji radzieckiej, będącej w istocie programowym dokumentem utopijnej wizji, pokazuje charakterystyczną dla rewolucji socjalistycznej niechęć do szybkiego stabilizowania prawa. Rozwijająca się wówczas komunistyczna koncepcja sprawiedliwości oparta na rewolucyjnej świadomości i rewolucyjnym sumieniu, będąca w rękach ludowych sędziów instrumentem zwalczania przeciwników dyktatury proletariatu, całkowicie uzasadniała twórczy pęd wprowadzania nowych form społecznych[2].

Zdobycze rewolucji, zwłaszcza znacjonalizowane mienie określane jako społeczne, a w rzeczywistości państwowe, trzeba było zabezpieczyć. Był to jeden z czynników powodujących stopniowe odchodzenie od koncepcji prawa początkowo silnie nihilistycznej na rzecz pozytywistycznej[3]. Aspekt pozytywistyczny nie dotyczył jednak władzy, a służyć miał jedynie jej utrzymaniu – wszak komunizm nie pojawił się w Rosji w rezultacie powszechnego powstania, tylko został narzucony przez zdecydowaną mniejszość skrywającą prawdziwe zamiary za demokratycznymi hasłami[4].

Lenin w swych rozważaniach niemal wcale nie zajmował się prawem, jego istotą i instytucjami. Podobnie, nie zajmował się poważnymi wywodami na temat organów i instytucji nowego państwa[5]. W pewnych jednak fragmentach jego twórczości można dostrzec „przebłyski" prawniczego racjonalizmu. I tak przyznał, że

> w pierwszej fazie społeczeństwa komunistycznego (zwanej zwykle socjalizmem) „prawo burżuazyjne" zostaje zniesione nie całkowicie, lecz tylko częściowo, tylko odpowiednio do osiągniętego już przewrotu ekonomicznego, tj. tylko w stosunku do środków wytwórczości: „Prawo burżuazyjne" uznaje je za własność prywatną poszczególnych jednostek. Socjalizm czyni je własnością wspólną. O tyle – ale tylko o tyle – „prawo burżuazyjne" zanika. Zachowuje ono jednak moc w drugiej swej części, pozostaje w charakterze regulatora. [...] Jest to „brak" – mówi Marks – ale jest on nieunikniony w pierwszej fazie komunizmu, gdyż, nie ulegając utopizmowi nie można przypuszczać, że po zniesieniu kapitalizmu ludzie natychmiast nauczą się pracować dla społeczeństwa bez żadnych norm prawnych, a zresztą zniesienie kapitalizmu nie daje od razu przesłanek ekonomicznych do takiej przemiany. Innych zaś norm, prócz „prawa burżuazyjnego" nie ma[6].

---

2 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, 2 wyd. Warszawa 2012, s. 13, 26; idem, *O prawie cywilnym i karnym od Wieku Światła i Rozumu do spustoszonego stulecia*, „Miscellanea Historico-Iuridica" (dalej: MHI) 2008, t. VI. s. 22.

3 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 15, 41.

4 R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 51.

5 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 10; W. A. Zbyszewski, *Poglądy Lenina na Państwo*, CPiE 1923, nr 7–9, s. 228, 231.

6 W. I. Lenin, *Państwo a rewolucja*, przekł. Cz. Hulanicki, wstęp L. Kulczycki, Warszawa 1919, s. 112.

Organizacja prawna społeczeństwa niewątpliwie doznała kolosalnej zmiany, jednak próżno było twierdzić, że porzucono w całości stary materiał prawny, a do tworzenia użyto całkowicie nowego, dotąd obcego, pisał Ignacy Czuma[7]. Czasowe wykorzystanie przedrewolucyjnego prawa było więc obiektywną potrzebą[8]. Rewolucja, mimo zamierzeń, nie zlikwidowała od razu dawnego ustawodawstwa, a „odłamki" dawnego prawa kryjące się w nowych instytucjach, administracji i sądownictwie trapiły wodza rewolucji widmem sabotażu socjalistycznego przedsięwzięcia.

Lenin był przerażony zwłaszcza szybkim wzrostem biurokracji, będącym konsekwencją powszechnej nacjonalizacji. Ponadto, biurokracja w większości była wówczas w rękach dawnego, carskiego aparatu urzędniczego, który zresztą sam Lenin uważał za lepszy od półpiśmiennych partyjnych aktywistów[9]. „Panowie ci – pisał Lenin – pracują dziś na usługach kapitalistów, jutro lepiej jeszcze pracować będą na usługach robotników uzbrojonych"[10]. W swych wywodach podkreślał, że „pokazuje się, że nie tylko w komunizmie ostaje się w ciągu pewnego czasu prawo burżuazyjne, ale nawet państwo burżuazyjne – bez burżuazji!"[11]. Przyznał też jednocześnie, że państwo, które powstanie bezpośrednio na gruzach społeczeństwa kapitalistycznego, będzie jednym z najsmutniejszych i najbardziej ponurych. Panować w nim będzie fabryczna karność i dyscyplina, nie będzie ani wolności, ani demokracji[12]. Władza proletariatu miała być przecież oparta na sile i nieograniczona żadnymi przepisami formalnymi, celem „złamania i zgniecenia" bez żadnej litości wyzyskiwaczy proletariatu. Wszechogarniającemu w dobie wojny domowej terrorowi musiała towarzyszyć także wszechogarniająca kontrola, nadzór i sprawozdawczość.

Zanim jeszcze bolszewicy dokonali całkowitej konfiskaty przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, kolei i banków, co następowało stopniowo do połowy 1918 r.[13], powołali tzw. kontrolę robotniczą. Zapowiedzią późniejszej ustawy o kontroli robotniczej z 14 (27) listopada 1917 r.[14] była rezolucja w sprawie środków zwalczania zakłóceń w gospodarce z 1 (14) czerwca 1917 r. przygotowana przez Lenina i podjęta w Piotrogrodzie na pierwszym zjeździe komitetów fabrycznych[15].

7 I. Czuma, op. cit., s. 66.

8 Т. Е. Новицкая, *Использование дооктябрьских норм права в первый год Советской власти*, „Правоведение" 1983, nr 3, s. 48.

9 R. Pipes, op. cit., s. 56; M. Klementowski, *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 1912, s. 586.

10 W. I. Lenin, op. cit., s. 118.

11 Ibidem, s. 116.

12 A. Zbyszewski, op. cit., s. 231.

13 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 219.

14 *СУ РСФСР* 1917, nr 3, poz. 35; W.E. Butler, *Soviet Law*, London 1983, s. 122.

15 S. A. Smith, *Petrograd in 1917: the view from below*, [w:] *Revolutionary Russia. New Approaches to the Russian Revolution*, red. R.A. Wade, New York 2004, s. 25; idem, *Red Petrograd. Revolution in the factories 1917–18*, Cambridge 1983, s. 156

Listopadowa ustawa o kontroli robotniczej, zaprojektowana również przez wodza rewolucji stanowiła, że

> w interesie planowego kierowania ludowym gospodarstwem wprowadza się we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, bankowych, rolnych, transportowych, spółdzielczych, wytwórczych spółkach itp. posiadających robotników najemnych lub dających robotę do domu – kontrolę robotniczą nad produkcją, kupnem-sprzedażą produktów i surowych materiałów, ochronę tychże – a także nad finansową ich stroną[16].

Równocześnie zniesiono tajemnicę handlową. Właściciele przedsiębiorstw i przedstawiciele robotników oraz pracowników, wybrani do realizowania kontroli robotniczej, byli odpowiedzialni wobec państwa „za surowy porządek, dyscyplinę i ochronę mienia"[17]. Właściciele przedsiębiorstw oraz sprawujący kontrolę robotniczą podlegali odpowiedzialności karnej za ukrycie korespondencji dotyczącej przedsiębiorstwa, materiałów, wytworów, zamówień, nieprawidłowego prowadzenia rachunków oraz innych nadużyć.

Kontrolę robotniczą wykonywali wszyscy robotnicy przez pochodzące z wyboru komitety fabryczne i zakładowe. W każdym mieście, guberni i obwodzie miały zostać powoływane miejscowe rady kontroli robotniczej, będące organami Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich. W Piotrogrodzie ustanowiono Wszechrosyjską Radę Kontroli Robotniczej, której zadaniem było wytyczanie kierunków i koordynowanie działań miejscowych rad kontroli robotniczej.

Wraz z likwidacją własności prywatnego mienia nieruchomego, postępowała konsekwentna konfiskata wszelkiej własności prywatnej. Na bazie kontroli robotniczej utworzono 15 (2) grudnia 1917 r. Najwyższą Radę Gospodarki Narodowej[18], która jak podkreślał Lenin, „powinna być bojowym organem do walki z kapitalistami i obszarnikami w ekonomii jakim Rada Komisarzy Ludowych jest w polityce"[19]. Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej realizowała dyktaturę gospodarczą proletariatu przez konfiskatę, rekwizycję, sekwestr, przymusową syndykalizację rozmaitych gałęzi przemysłu i handlu, oraz stosowanie innych środków w zakresie produkcji i skarbowości państwowej. W skład tej Rady wchodzili przedstawiciele Wszechrosyjskiej Rady Kontroli Robotniczej, przedstawicieli wszystkich komisariatów oraz zaproszeni fachowcy z głosem doradczym[20].

---

16 Cyt. za: I. Czuma, op. cit., s. 72–73.

17 Cyt. za: ibidem, s. 74.

18 *СУ РСФСР* 1917, nr 5, poz. 83.

19 *40 лет советского права*, t. I, red. O. C. Иоффе, Ленинград 1957, s. 133–134.

20 Ibidem, s. 134; I. Czuma, op. cit., s. 75; *Radzieckie prawo administracyjne*, red. S.S. Studienikin, tłum. z ros. K. Biskupski, Warszawa 1953, s. 54. Zob. też A. Stawarska-Rippel, *Państwowy arbitraż w ZSRR*, MHI 2009, t. VIII, s. 146.

Deklaracja Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego przyjęta 25 stycznia 1918 r. na III Zjeździe Rad i następnie włączona do radzieckiej Konstytucji z 10 lipca 1918 r., potwierdziła funkcjonowanie kontroli robotniczej i Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej: „Celem zabezpieczenia władzy pracujących nad wyzyskiwaczami zatwierdza się sowiecką ustawę o kontroli robotniczej i o Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej – jako pierwszy krok do zupełnego przejęcia na własność Radzieckiej Robotniczo Chłopskiej Republiki fabryk, zakładów, kolei i innych środków produkcji i transportu"[21]. Konstytucja z 10 lipca 1918 r. przekształciła dotychczasową Wszechrosyjską Radę Kontroli Robotniczej w Ludowy Komisariat Kontroli Państwowej (art. 43). Ustawa zaś z 8 sierpnia 1918 r. wprowadziła nową organizację Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Wedle tej ustawy, stała się ona wydziałem ekonomicznym Centralnego Komitetu Wykonawczego i odpowiadała przed nim i Radą Komisarzy Ludowych. Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej regulowała i organizowała całą produkcję i podział dóbr oraz kierowała wszystkimi przedsiębiorstwami Republiki[22].

Zgodnie z zapowiedzią wodza rewolucji, 1918 r. przyniósł w zasadzie całkowite znacjonalizowanie wszelkich przedsiębiorstw i formalną likwidację gospodarki rynkowej, która faktycznie zeszła do podziemia. Jednocześnie z postępującą błyskawicznie nacjonalizacją gospodarki, powiększał się również aparat urzędniczy. W przełomowym dla gospodarki 1921 r., Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej zatrudniała blisko ćwierć miliona urzędników. Urzędnicy, wywodzący się w większości z *ancien regime'u*, dbali przede wszystkim o własne interesy, stawiając je ponad ideologię komunistyczną, której formalnie służyli[23]. Funkcjonowanie kontroli robotniczej nie przynosiło w tym względzie całkowicie satysfakcjonujących efektów. Reperkusją tego stanu były dalsze działania podejmowane na gruncie wzmożenia kontroli nad gospodarką i zarządem państwa. Pierwszym z nich była uchwała podjęta przez VI Wszechrosyjski Nadzwyczajny Zjazd Rad 8 XI 1918 r. o ścisłym przestrzeganiu praw. Polskie tłumaczenie tej uchwały, nigdy niepublikowane, zastało zamieszczone na końcu niniejszego tekstu.

Uchwała była typowym przejawem wdrażania praworządności socjalistycznej, implementowanej następnie w państwach demokracji ludowej jako ludowa, polegającej na bezwzględnym przestrzeganiu prawa komunistycznego nie tylko przez organy państwa, administrację, lecz także przez obywateli i to w tym samym zakresie[24]. Wódz rewolucji stale nawoływał do jednolitego pojmowania

21 Cyt. za: I. Czuma, op. cit., s. 70.

22 Ibidem, s. 76.

23 R. Pipes, op. cit., s. 56–57.

24 A. Lityński, *O pojmowaniu praworządności socjalistycznej w Polsce Ludowej* „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. LIX, z. 1, s. 123.

praworządności i przestrzegania radzieckich ustaw, „których każde naruszenie wykorzystują niezwłocznie wrogowie ludu”[25].

Panujący wówczas pełny chaos ustawodawczy wynikający z rewolucyjnego odrzucenia nawet ścisłego podziału kompetencji organów państwa, nie sprzyjał oczywiście znajomości tego prawa[26]. Zdarzało się również, że niektóre dekrety były ogłaszane w publikatorach nie w tej formie, w jakiej były zatwierdzone, co budziło wątpliwości co do ich autentyczności[27]. Rozproszenie różnorakich źródeł prawa i wielość organów o kompetencjach ustawodawczych miały służyć „zapewnieniu szybkości i giętkości ustawodawstwa, konieczności pozostawienia wszystkim kierowniczym organom państwa najszerszych możliwości w budownictwie nowego społeczeństwa i nowego państwa”[28]. Socjalistyczna praworządność, „jako wyraz woli i świadomości narodu radzieckiego, jako wyraz polityki partii i rządu”[29] sprowadzała się w rzeczywistości do bezwzględnej realizacji decyzji aparatu partyjnego, a obywatel musiał być czujny. W komunizmie, najbardziej zakłamanym systemie w dziejach ludzkości (A. Lityński), pełnym rozwiązań fasadowych i propagandowych, prawa podmiotowe jednostki nie były uznawane i realizowane. Nawiązując po raz kolejny do postanowień Konstytucji radzieckiej z 10 lipca 1918 r., na gruncie której dyktatura proletariatu realizowała się faktycznie w odrzuceniu zasady równości[30], gwarantowano równe prawa obywateli bez względu na ich przynależność rasową czy narodowościową, a jakikolwiek ich ucisk lub ograniczenie równouprawnienia było [wedle konstytucji – A. S-R] sprzeczne z ustawami Republiki. W następnym jednak artykule (23) konstytucja stanowiła: „mając na względzie interesy klasy robotniczej jako całość Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Radziecka Republika pozbawia poszczególne osoby i grupy praw, które przez te jednostki czy grupy są wykorzystywane ze szkodą interesów rewolucji socjalistycznej”[31]. Dobitną interpretację tego przepisu sformułował Mikołaj Glebov: „Robotniczo-włościański rząd może zawsze pozbawić praw i prerogatyw tak poszczególne osoby jak i grupy, bez względu na przynależność narodową, skoro tylko nadużywają danych praw. Burżuj, kontrrewolucjonista – niezależnie od tego czy polak, czy żyd [pis. oryg. – A. S-R] – z chwilą kiedy wystąpił przeciw większości robotników – niech nie prosi pardonu”[32]. Brak było w konstytucji jakichkol-

25 S. F. Keczekian, *Prawo socjalistyczne i jego źródła*, b.d., s. 12.

26 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 36.

27 I. Czuma, op. cit., s. 67.

28 S. F. Keczekian, op. cit., s. 14.

29 Cyt. za: A. Lityński, *O pojmowaniu praworządności socjalistycznej...*, s. 117.

30 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 32.

31 Cyt. za: I. Czuma, op. cit., s. 96.

32 Н. Глебов, *Наш основной закон: Разъяснение конституции Российской Социалистической Федеративной Республики*, Москва 1918, s. 20; Tłum. cyt. za I. Czuma, op. cit., s. 96.

wiek środków ochrony (obrony) dla jednostki w przypadku naruszeń jej praw ze strony państwa – był to brak zupełny, pisał I. Czuma[33].

Warto również zauważyć, że postanowienia uchwały o ścisłym przestrzeganiu praw oficjalnie dopuszczały stosowanie środków nadzwyczajnych nieprzewidzianych w obowiązującym ustawodawstwie lub odstępstwie od niego w walce z kontrrewolucją, sankcjonując tym samym system terroru opartego na rewolucyjnym sumieniu trybunałów rewolucyjnych i Czeki.

Podobnie, jak w przypadku stanowienia prawa, rozproszenie kompetencji występowało wśród organów kontroli nad znacjonalizowaną gospodarką, gdzie w 1919 r. funkcjonowały Ludowy Komisariat Kontroli Państwowej, Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej oraz miejscowe rady kontroli robotniczej.

Trend umacniania centralizmu skutkował reorganizacją kontroli państwowej, której dokonano dekretem z 9 kwietnia 1919 r. *O reorganizacji kontroli państwowej*[34]. Projekt dekretu przygotowała komisja z udziałem J. Stalina i J. M. Swierdłowa. Oficjalnym powodem reorganizacji kontroli państwowej było to, że pozostawała ona jedynym obszarem – resortem, który nie doznał „czyszczenia i łamania"[35]. Założeniem tej reorganizacji była demokratyzacja kontroli państwowej poprzez uzupełnianie jej o nowe, świeże siły robotników i chłopów i powstanie jednego spójnego systemu całkowitej kontroli państwa. 30 grudnia 1919 r. wydano dekret *O likwidacji biurokracji*[36]. Poprzedzony obszerną preambułą ideologiczną nawołującą do walki z agentami imperializmu i wyeliminowania zła biurokracji, oraz wzmocnienia pracy organów wykonawczych władzy radzieckiej i zabezpieczenia ich przed sabotażem, powtarzał w całości postanowienia uchwały VI Wszechrosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad z 8 grudnia 1918 r. o ścisłym przestrzeganiu praw. Kolejnym krokiem w procesie tzw. demokratyzacji kontroli państwowej i wyrazem tendencji centralistycznych był dekret z 8 lutego 1920 r. *O Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej*[37], przekształcający dotychczasowy Ludowy Komisariat Kontroli Państwowej w Ludowy Komisariat Robotniczo-Chłopskiej Inspekcji. Niezwłocznie po wydaniu tego dekretu przystąpiono do rekrutacji członków wolontariuszy spośród robotników i chłopów[38]. W jego preambule uzasadniano, że tylko włączenie do kontroli państwa szerokich mas robotników i chłopów umożliwi wykonanie zadania kontroli wprowadzania w życie radzieckich rozporządzeń i uchwał we wszystkich dziedzinach gospodarki i administracji. Wedle postanowień dekretu, osoby zarządzające przedsiębiorstwami i piastujące wyższe

33 I. Czuma, op. cit., s. 120–121.

34 *СУ РСФСР* 1919, nr 12, poz. 122.

35 „Известия" 1919, nr 77.

36 *СУ РСФСР* 1920, nr 1–2, poz. 7.

37 *СУ РСФСР* 1920, nr 16, poz. 94.

38 W. E. Butler, *Soviet Law*, London 1983, s. 122.

stanowiska administracyjne nie powinny być członkami w organach Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Podstawowym zadaniem Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej było zjednoczenie wszelkich istniejących inspekcji robotniczych. Nowymi, poza ustalonymi we wcześniejszych dekretach o kontroli państwowej, zadaniami Inspekcji były: niezwłoczne przystąpienie do reorganizacji kontroli państwowej w całym kraju, zwalczanie biurokracji i nieefektywności, kontrola wykonania uchwały VI Wszechrosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad o ścisłym przestrzeganiu praw, oraz rozpatrywanie skarg i wniosków dotyczących wszelkich naruszeń i nadużyć, a także przeprowadzanie szkoleń w tej materii. Wyłania się w tym miejscu edukacyjna i opiekuńcza rola prawa w kształtowaniu modelu radzieckiego obywatela, realizowana m.in. poprzez zaangażowanie społeczeństwa w zarząd państwem. „Wychowanie" nowego, radzieckiego obywatela było jednym z najbardziej istotnych zadań państwowych urzędów, włączając w to sądownictwo[39].

Kompletne wyniszczenie kraju wojną domową i nieudolnie zarządzaną znacjonalizowaną gospodarką przyniosło w końcu czas odwilży i porzucenia (w latach 1922–1923) nihilistycznej koncepcji państwa na rzecz ratowania zupełnie załamanej gospodarki. Wbrew utopijnym wizjom przywódców rewolucji, stworzono także wówczas podstawy porządku prawnego. Okres pomiędzy wojną domową a późniejszą przymusową kolektywizacją był czasem „głębokiego oddechu", dla wszelkich inicjatyw obywateli, porównywany po upadku ZSRR do gorbaczowskiej pieriestrojki[40]. Zabezpieczenie praworządności (socjalistycznej) w całym kraju powierzono wówczas prokuraturze powołując, już po proklamowaniu NEP (28 maj 1922) prokuratorski nadzór ogólny[41].

Znawcy tematu zgodnie zauważyli wyraźną ciągłość pomiędzy reżimem carskim a bolszewickim, ze względu na nieograniczone prawem jedynowładztwo, dysponowanie bogactwami kraju, własnością i dowolne rozporządzanie przez jedynowładcę swoimi poddanymi. Postrewolucyjna totalitarna struktura przejęła najgorsze cechy carskiego reżimu[42]. Kamuflażem dla bolszewików było utopijne założenie, że zanegowanie indywidualizmu na rzecz kolektywizmu zapewni społeczny dobrobyt. Rzeczywistym ich celem było bowiem „przywrócenie do życia nieboszczki carskiej Rosji w nowym komunistycznym przebraniu"[43].

---

39 Ibidem, s. 297–298. Zob. też: M. Cappelletti, *International Encyclopedia of Comparative Law*. Volume XVI *Civil Procedure*. Chapter 1 *Introduction – Policies, Trends and Ideas in Civil Procedure*, Tübingen, Dordrecht, Boston, Lancaster 1987, s. 12.

40 S. Fitzpatrick, A. Rabinowitch, R. Stites, *Russia in the Era of NEP: Explorations in Soviet Society and Culture*, 1991, s. 3, 101.

41 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 315 i nast.

42 R. Pipes, op. cit., s. 34–38 i nast.; J. Baszkiewicz, *Państwo, rewolucja, kultura polityczna*, t. III, wstępem opatrz. H. Olszewski, Poznań 2009, s. 860; A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 41.

43 N. Davies, *Europa*, Kraków 1999, s. 973.

Objęcie społeczeństwa w państwie socjalistycznym wszechogarniającą kontrolą państwową, szczególnie nad własnością, przesunięcie prawa cywilnego do sfery publicznej, skutkowało radykalnym i dotąd niespotykanym wypaczeniem tradycyjnych instytucji prawa prywatnego, czyniąc z niego w zasadniczej mierze prawo gospodarcze[44]. Złamanie w ZSRR fundamentalnych zasad dawnego prawa prywatnego było nowością w światowych dziejach prawa (A. Lityński). Szczęśliwie, próby zupełnego odcięcia się od wszelkiej tradycji w prawie w momentach przełomów dziejowych, nie były ani trwałe, ani ostateczne[45].

Uchwała VI Wszechrosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad 8 XI 1918 r.
(Zb. Praw Nr 90, poz. 908)[46]

O ścisłym przestrzeganiu praw

Przez rok walki rewolucyjnej klasa robotnicza Rosji wypracowała podstawy Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, których ścisłe przestrzeganie dla dalszego rozwoju i umocnienia władzy robotników i chłopów w Rosji jest niezbędne.

Z drugiej strony, nieustające usiłowania kontrrewolucyjnych spisków i wojna, narzucona przez imperialistów robotnikom i chłopom Rosji, powodują w niektórych przypadkach nieodzowne podejmowanie środków nadzwyczajnych, nieprzewidzianych w obowiązującym ustawodawstwie lub odstępstwie od niego.

Wychodząc z tego założenia Wszechrosyjski Nadzwyczajny VI Zjazd Rad postanowił:

1. Powołać wszystkich obywateli Republiki, wszystkie organa i wszystkie osoby urzędowe Władzy Radzieckiej do bezwzględnego przestrzegania praw (ustaw) Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, wydanych i wydawanych przez centralne Władze uchwał, rozporządzeń i zarządzeń.
2. Na przyszłość ustanowić, aby środki sprzeczne z ustawami RSFRR lub przekraczające je były dopuszczone tylko w tych przypadkach, jeśli wywołane są one nadzwyczajnymi warunkami wojny domowej i walki z kontr-

44 A. J. Schmidt, *Soviet Civil Law as Legal History: A Chapter or a Footnote?*, [w:] *Revival of Privet Law in Central and Eastern Europe. Essays in Honor of F.J.M. Feldbrugge*, red. G. Ginsburg, W. B. Simons, wyd. Brill 1996, s. 46.

45 K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 9.

46 Polskie tłumaczenie uchwały *VI Wszechrosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad 8 XI 1918 r. O ścisłym przestrzeganiu praw*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Ministerstwo Sprawiedliwości, syg. 5458, k. 33–34.

rewolucją. W każdym poszczególnym przypadku w zastosowaniu podobnych środków powinno towarzyszyć:
   a) ścisłe formalne stwierdzenie przez właściwą instytucję radziecką lub osobę służbową istnienia warunków wymagających przekroczenia przepisów prawa;
   b) niezwłoczne zawiadomienie w formie pisemnej Rady Komisarzy Ludowych z odpisami dla miejscowych i zainteresowanych władz.
3. Zobowiązać wszystkie osoby urzędowe i instytucje radzieckie, aby na żądanie każdego obywatela Republiki pragnącego zaskarżyć ich działalność, przewlekanie sprawy („wołokitę") lub czynienie mu trudności w jego roszczeniach prawnie uzasadnionych, sporządzanie odpowiedniego krótkiego protokołu.
   W protokołach podać czas, miejsce i nazwisko osób urzędowych lub nazwę instytucji oraz treść sprawy. Jeden odpis protokołu wydaje się natychmiast skarżącemu, drugi odpis natomiast niezwłocznie przesyła się (właściwej) odpowiedniej instytucji.
4. Przy nieporozumieniach lub sporach, pomiędzy osobami urzędowymi, lub instytucjami o granice ich kompetencji, sporządza się przez obie strony lub jedną z nich również podobne, krótkie protokoły w celu przesłania odpowiedniej wyższej instytucji.
5. Za jawnie bezpodstawne, stanowiące poważne nadużycie, żądanie sporządzenia protokołu, jak też i za odmowę jego sporządzenia, należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Bibliografia

Baszkiewicz J., *Państwo, rewolucja, kultura polityczna*, t. III, wstępem opatrz. H. Olszewski, Poznań 2009.

Butler W. E., *Soviet Law*, London 1983.

Cappelletti M., *International Encyclopedia of Comparative Law*. Volume XVI *Civil Procedure*. Chapter 1 *Introduction – Policies, Trends and Ideas in Civil Procedure*, Tübingen, Dordrecht, Boston, Lancaster 1987.

Czuma I., *Konstytucja Rosji Sowieckiej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1923, nr 1–6.

40 лет советского права, t. I, red. O. C. Иоффе, Ленинград 1957.

Radzieckie prawo administracyjne, red. S.S. Studienikin, tłum. z ros., K. Biskupski, Warszawa 1953.

Davies N., *Europa*, *Kraków* 1999.

Fitzpatrick S., Rabinowitch A.,. Stites R., *Russia in the Era of NEP: Explorations in Soviet Society and Culture*, Bloomington 1991.

Глебов Н., *Наш основной закон: Разъяснение конституции Российской Социалистической Федеративной Республики*, Москва 1918.

International Encyclopedia of Comparative Law, t. XVI *Civil Procedure*. Chapter 1 *Introduction – Policies, Trends and Ideas in Civil Procedure*, red. M. Cappelletti, B. G. Garth, Tübingen, Dordrecht, Boston, Lancaster 1987.

Lenin W. I., *Państwo a rewolucja*, przekł. Cz. Hulanicki, wstęp L. Kulczycki, Warszawa 1919.

Lityński A., *O pojmowaniu praworządności socjalistycznej w Polsce Ludowej* „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. LIX, z. 1.

Lityński A., *O prawie cywilnym i karnym od Wieku Światła i Rozumu do spustoszonego stulecia*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2008, t. VI.

Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, wyd. 2, Warszawa 2012.

Keczekian S. F., *Prawo socjalistyczne i jego źródła*, b.d.

Klementowski M., *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 2012.

Новицкая Т. Е., *Использование дооктябрьских норм права в первый год Советской власти*, „Правоведение" 1983, nr 3.

Pipes R., *Komunizm*, Warszawa 2008.

Schmidt A. J., *Soviet Civil Law as Legal History: A Chapter or a Footnote*? [w:] *Revival of Privet Law in Central and Eastern Europe. Essays in Honor of F.J.M. Feldbrugge*, red. G. Ginsburg, W.B. Simons, wyd. Brill 1996.

Smith S. A., *Red Petrograd. Revolution in the factories 1917–18*, Cambridge 1983.

Smith S. A., *Petrograd in 1917: the view from below*, [w:] *Revolutionary Russia. New Approaches to the Russian Revolution*, red. R.A. Wade, New York 2004.

Sójka-Zielińska K., *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.

Stawarska-Rippel A., *Państwowy arbitraż w ZSRR*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2009, t. VIII.

Zbyszewski W. A., *Poglądy Lenina na Państwo*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1923, nr 7–9.

Krzysztof Szczygielski
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: k.szczygielski@uwb.edu.pl
telefon: +48 85 745 71 62

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.16

O sławnych prawodawcach w wierszach Adama Mickiewicza

SUMMARY

About Famous Lawgivers in Poems by Adam Mickiewicz

Adam Mickiewicz is regarded as the greatest Polish poet. His works have a timeless value, providing an inexhaustible source of inspiration for subsequent generations of readers. In the works by Adam Mickiewicz, we can find many references to ancient laws, including the famous lawgivers. In the poem *Warcaby*, the poet notes that lawgivers often did not obey the laws which they themselves had established. He reminds the reader of the story of the Greek ruler Zaleucus, who lived in the 7th century B.C. He punished adulterers with the loss of both eyes. When his own son committed the crime, Zaleucus violated this law. He decided to have one of his son's eyes taken out and one of his own. Another lawgiver mentioned by Adam Mickiewicz in the poem is Appius Claudius. He was a member of a special commission composed of ten men (*decemviri legibus scribundis*) who wrote in the years 451–450 B.C. the Law of the Twelve Tables (*lex duodecim tabularum*). Shortly afterwards, however, he was guilty of violating the law in an attempt to deprive a beautiful plebeian girl, Verginia, of her freedom. Another of the famous lawgivers mentioned by the poet, in his poems *Walka miodowa* and *Jamby [Na imieninach Onufrego Pietraszkiewicza]*, is byzantine emperor Justinian the Great. In *Jamby* Adam Mickiewicz mentions the Digest (*Digesta*), the main part of the codification of the Roman law written during the reign of Justinian. The Digest was published in Latin in 533 A.D., and later translated into Greek, so it's also known as the Pandects.

Key words: Adam Mickiewicz, famous lawgivers, Zaleucus, Appius Claudius, Justinian

Słowa kluczowe: Adam Mickiewicz, sławni prawodawcy, Zaleukos, Appiusz Klaudiusz, Justynian

Twórczość Adama Mickiewicza, uznawanego za najwybitniejszego polskiego poetę, a także za jednego z największych w skali europejskiej, jest przedmiotem licznych opracowań naukowych. Jego dzieła odznaczają się ponadczasową wartością, stanowiąc niewyczerpane źródło inspiracji dla kolejnych

pokoleń czytelników. Bez przesady można nawet powiedzieć, że o Mickiewiczu napisano całe biblioteki. Lektura utworów naszego wieszcza narodowego świadczy o jego niezwykle głębokiej erudycji, w tym znajomości zagadnień natury prawnej. Problematyce tej poświęcono kilka wartościowych prac[1]. Żaden z badaczy zajmujących się spuścizną literacką Mickiewicza nie skoncentrował jednak swojej uwagi na bliższym wyjaśnieniu obecności w jego dziełach wielu odniesień do praw antycznych, głównie zaś do prawa rzymskiego[2]. Ich szczegółowe omówienie wymaga przygotowania monografii, która w zamyśle autora niniejszego artykułu ma dopiero powstać w przyszłości. Pierwszym krokiem na drodze do realizacji zamierzonego celu jest analiza tych wierszy poety, w których znajdują się nawiązania do sławnych w historii praw greckich i prawa rzymskiego postaci.

Utworem, który z uwagi na znajdujące się w nim wzmianki o dwóch starożytnych prawodawcach daje okazję do zaprezentowania rozległego komentarza w przedmiotowej materii jest wiersz *Warcaby. Do Franciszka M.* Mickiewicz zadedykował go jednemu ze swoich najbliższych przyjaciół z grona Towarzystwa Filomatów, Franciszkowi Hieronimowi Malewskiemu[3]. Redakcja interesującego nas fragmentu, z jaką mogą zapoznać się czytelnicy, począwszy od pierwszego, wileńskiego wydania z 1822 r.[4] przedstawia się następująco:

> Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodnie;
> Często i prawodawca nie był z prawem zgodnie.
> Lokryjczyk wbrew statutom, które sam uchwala,
> Ojcowskie karał oko za grzechy synala.
> I ten, co zakon wyrył na głazach dwunastu,
> Zgwałcenia jego pierwszy daje przykład miastu[5].

Przed przystąpieniem do omówienia przywołanego tekstu wspomnieć jednak należy, że znana jest też jego wcześniejsza, nieco odmienna wersja. Wiadomo, że utwór zatytułowany pierwotnie jako *Wiersz do Hieronima. Warcaby*,

---

1 Uwagę autorów zwracał przede wszystkim poemat *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie: historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach*. Zob. P. Dąbkowski, *Uwagi prawne w „Panu Tadeuszu"*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1899, nr 4, s. 50–54; 1899, nr 5, s. 66–70; 1899, nr 6, s. 82–88; K. Górski, *Kilka wyrażeń prawniczych w języku Mickiewicza*, „Język Polski" 1948, nr 5, s. 129–133; S. Breyer, *Spór Horeszków z Soplicami. Studium z dziedziny problematyki prawnej „Pana Tadeusza"*, Warszawa 1955; M. T. Lizisowa, *Prawem sądzić czyli o języku Statutów Litewskich w Panu Tadeuszu*, Kraków 1998; M. Zarębina, *Poeta wśród prawników. O Panu Tadeuszu inaczej*, Kraków 1999.

2 Pewnych informacji w tym zakresie dostarczają Z. Kołakowski, *Prawo rzymskie w literaturze polskiej*, „Prawo" 1938, nr 1–2, s. 19; T. Sinko, *Mickiewicz i antyk*, Wrocław 1957, s. 519–520; J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990, s. 53–54.

3 O F. Malewskim zob. R. Šalna, *Wileńscy przyjaciele Adama Mickiewicza*, z języka litewskiego przetłumaczył W. Piotrowicz, Vilnius 2001, s. 29–31; Z. Makowiecka, *Malewski Franciszek Hieronim*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XIX, Wrocław 1974, s. 313–315.

4 A. Mickiewicz, *Poezye*, t. I, Wilno 1822, s. 123.

5 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949, s. 86.

był czytany na posiedzeniu Wydziału I Towarzystwa Filomatów 29 kwietnia/11 maja 1819 r.[6] Następnie w czerwcu tegoż roku członkowie Towarzystwa przyjęli jednomyślnie recenzję wiersza napisaną przez Jana Czeczota[7]. Zapewne potem Mickiewicz wprowadził do jego treści poprawki i uzupełnienia, które uwzględnione zostały przez Czeczota przy przepisywaniu *Warcab*, o czym informował poetę w jednym ze swych listów pisanych jesienią 1819 r.[8] Kopię zawierającą modyfikacje Mickiewicza przechowywano w Archiwum Filomatów. Została ona przekazana do zbiorów Biblioteki Narodowej w 1935 r., ale zaginęła w czasie wojny. Jej poznanie stało się możliwe dzięki Wacławowi Borowemu, który przygotowując materiały do wydania sejmowego *Dzieł wszystkich* poety wynotował stosowne korekty dokonane przed pierwszą publikacją tekstu. Warto więc również przytoczyć brzmienie wcześniejszej redakcji cytowanego fragmentu:

> Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodnie;
> Niekażdy prawodawca żył z prawami zgodnie.
> Ów Katańczyk, dla ustaw słusznie pochwalony,
> Oka stratą zapłacił hańbę cudzej żony.
> I ten, co prawa żłobił na dwónastym głazie,
> Pierwszy z Rzymian o własnym przepomniał zakazie[9].

Mickiewicz, wymieniając pierwszego z antycznych prawodawców posługuje się określeniem Lokryjczyk (Katańczyk). Chodzi tu o żyjącego w VII w. p.n.e. Zaleukosa[10], legendarnego twórcę praw dla kolonii w Lokrach Epizefyryjskich na Półwyspie Apenińskim. Zaliczany do grona tzw. ajsym-

---

6 *Archiwum Filomatów*, cz. II: *Materyały do Historyi Towarzystwa Filomatów*, t. I, wydali S. Szpotański i S. Pietraszkiewiczówna, Kraków 1920, s. 233.

7 Ibidem, s. 235. Recenzję autorstwa J. Czeczota opublikował T. Łopalewski, *Filomackie recenzje utworów Mickiewicza. Uwagi nad wierszem „Warcaby" do Hieronima pisanym*, „Twórczość" 1945, nr 4, s. 28–31. O J. Czeczocie zob. R. Šalna, op. cit., s. 11–13; S. Pigoń, *Czeczot Jan*, [w:] PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 316–317.

8 Czeczot do Ad. Mickiewicza 30 września – 2 października/12–14 października 1819 r. Wilno: „(...) Siedząc w Prokuratoryi, przepisałem po przyjeździe moim z domu twoje na czysto Warcaby, a teraz przepisuję Kartoflę. Wkrótce ci twojego pisania egzemplarze odeszlemy (...)", *Archiwum Filomatów*, cz. I: *Korespondencya 1815–1823*, wydał J. Czubek, t. I: 1815–1820, Kraków 1913, s. 145.

9 Biblioteka Narodowa, Rękopis nr II/7500: *Wacław Borowy: Dodatek krytyczny do „Dzieł wszystkich" Mickiewicza*, t. II, *Odmiany tekstu: wiersze różne [ze zbioru Poezyi r. 1822]*, k. 222.

10 R. Thomas, *Zaleucus*, [w:] *The Oxford Classical Dictionary*, red. S. Hornblower and A. Spawforth, wyd. 3, Oxford 1999, s. 1633. Zaleukosa wzmiankują m.in.: Aristoteles, *Politica* 2, 9, 5; Polybius, *Historiae* 12, 16; Marcus Tullius Cicero, *De legibus* 1, 22, 57 i 2, 6, 14–15; Diodorus Siculus, *Bibliotheca historica* (dalej: Diod. Sic.) 12, 20–21; Strabo, *Geographica* 6, 1, 8; Lucius Annaeus Seneca Philosopfus, *Epistulae morales ad Lucilium* 90, 6–7; Valerius Maximus, *Facta et dicta memorabilia* (dalej: Val. Max.) 6, 5, 3; Claudius Aelianus Praenestinus, *Varia Historia* (dalej: Aelian.) 2, 37 i 13, 24. Zob. także F. E. Adcock, *Literary Tradition and Early Greek Code-Makers*, „The Cambridge Historical Journal" 1927, nr 2, s. 97, 100–101 i 104–106.

netów[11] miał, jako pierwszy z prawodawców greckich dokonać spisania prawa w połowie VII stulecia p.n.e.[12] Regulacje ustanowione przez Zaleukosa uchodziły za bardzo surowe[13]. Podniesiony przez poetę fakt złamania prawa przez jego twórcę związany był z wymierzeniem kary za przestępstwo godzące w niezmiernie istotną dla społeczeństwa sferę stosunków rodzinnych, jakim było cudzołóstwo. Postrzegano je bowiem za czyn bardzo znacznie naruszający obszar wskazanych relacji, stąd dopuszczający się jego popełnienia musieli liczyć się ze stanowczą reakcją ze strony ustawodawcy[14]. Prawo obowiązujące Lokryjczyków przewidywało w stosunku do osób winnych cudzołóstwa karę okaleczenia w postaci pozbawienia oczu[15].

Szczegóły dotyczące przywołanej przez Mickiewicza sprawy podaje m.in. rzymski historyk Waleriusz Maksymus[16]. Według przekazu zamieszczonego w dziele *Facta et dicta memorabilia* synowi Zaleukosa udowodniono okoliczność obcowania cielesnego z cudzą żoną. Zgodnie z prawem ustanowionym przez samego ojca sprawcy, cudzołożnikowi groziła trwała utrata wzroku. Jednakże poddani, z uwagi na szacunek dla Zaleukosa, chcieli uchronić młodzieńca od surowości prawa. Ojciec mężczyzny znalazł się więc w wyjątkowo trudnym położeniu. Początkowo sprzeciwiał się rozwiązaniu, które uwalniałoby syna od przewidzianej prawem sankcji, ale ostatecznie uległ prośbom ludu. Chcąc jednak zachować wizerunek osoby, która przestrzega przyjętych praw uznał,

---

11 Ajsymneci wybierani byli w obliczu konfliktów wewnętrznych na określony czas lub niekiedy dożywotnio spośród ludzi cieszących się autorytetem. Ich zadaniem było przeprowadzenie konkretnych reform lub też skodyfikowanie prawa. Zob. P. N. Ure, S. Hornblower, *aisymnētēs*, [w:] *The Oxford Classical...*, s. 48; A. Wolicki, *aisymnetes*, [w:] *Słownik kultury antycznej*, red. naukowa R. Kulesza, Warszawa 2012, s. 27.

12 G. Glotz, *Histoire grecques*, t. I: *Des origines aux guerres médiques*, wyd. 5, Paris 1986, s. 240; W. A. Oldfather, *Lokroi (Geschichte)*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A. Pauly, G. Wissowa, t. XIII (2), Stuttgart 1927, szp. 1318; G. Smith, *Early Greek Codes*, „Classical Philology" (dalej: CPh) 1922, nr 3, s. 188; J. D. Lewis, *Early Greek Lawgivers*, London 2007, s. 76–78. Zaznaczyć trzeba, iż w literaturze naukowej wyrażane są poważne wątpliwości co do istnienia osoby Zaleukosa. Szerzej na ten temat zob. R. Van Compernolle, *La législation aristocratique de Locres Epizephyrienne, dite législation de Zaleukos*, „L'antiquité Classique" 1981, nr 50, s. 759–769; G. Camassa, *Aux origines de la codification écrite des lois en Grèce*, [w:] *Les savoirs de l'écriture. En Grèce ancienne*, red. M. Detienne, Lille 1988, s. 130–155.

13 Szerzej o prawodawstwie Zaleukosa zob. M. Mühl, *Die Gesetze des Zaleukos und Charondas*, „Klio" 1929, nr 22, s. 105–124, 432–463; S. Link, *Die Gesetzgebung des Zaleukos im epizephyrischen Lokroi*, „Klio" 1992, nr 74, s. 11–24.

14 O cudzołóstwie i nakładanych za nie sankcjach w starożytnej Grecji zob. również D. Cohen, *The Athenian law of adultery*, „Revue internationale des droits l'antiquité" 1984, nr 31, s. 147–165; M. Jońca, *Cudzołóstwo (moicheia) w społeczeństwie i prawie ateńskim epoki klasycznej*, [w:] *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, red. H. Kowalski i M. Kuryłowicz, Lublin 2005, s. 109–125.

15 Val. Max. 6, 5, 3; Aelian. 13, 24; G. Humbert, E. Caillemer, *Adulterium (en Grèce)*, [w:] Ch. Daremberg, E. Saglio, *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines d'après les textes et les monuments*, t. I, Paris 1873, s. 84; G. Smith, op. cit., s. 196.

16 Val. Max. 6, 5, 3. Sprawę dotyczącą syna Zaleukosa wspomina także Aelian. 13, 24.

iż w zaistniałej sytuacji postąpi słusznie, jeśli jedno oko straci sam, drugie natomiast sprawca przestępstwa. Tak się też stało i w ten sposób Zaleukos ocalił swojego syna od zupełnej ślepoty, choć ceną za to była utrata własnego oka. Waleriusz Maksymus wyraża uznanie dla postawy władcy Lokrów, który potrafił połączyć należyte wypełnianie ciążących na nim obowiązków egzekwowania prawa, gdyż doszło do wymierzenia ciężkiej kary, z ojcowską litością wobec dziecka[17].

Lektura analizowanego fragmentu wiersza wskazuje wyraźnie, iż jego autor był znacznie surowszy w ocenie postępowania Zaleukosa od rzymskiego historyka. Zdaniem poety prawodawca nie postąpił zgodnie z ustanowionymi przez siebie regulacjami, albowiem kara przewidziana za cudzołóstwo, którego dopuścił się jego syn została rozłożona zarówno na sprawcę przestępstwa, jak i na ojca. Działanie takie było złamaniem zasady związania kary z przestępstwem, której wprowadzenie przypisywane jest właśnie Zaleukosowi[18]. Prawidłowe stosowanie wspomnianej zasady w praktyce sądowniczej oznaczało obowiązek wymierzenia jedynie takiej sankcji, jaką przewidywało prawo za dokonanie danego przestępstwa.

Drugim starożytnym prawodawcą, do którego Mickiewicz nawiązuje w *Warcabach*, jest Appiusz Klaudiusz (*Appius Claudius Crassus*). Posiadanie doskonałej wiedzy prawniczej pozwoliło mu odegrać wiodącą rolę wśród członków specjalnej dziesięcioosobowej komisji (*decemviri legibus scribundis*)[19], której zadaniem było spisanie prawa starożytnego Rzymu. Użyte przez poetę sformułowanie o „głazach dwunastu" odnosi się do powstałej w latach 451–450 p.n.e. ustawy XII tablic (*lex duodecim tabularum*), pomnika jurydycznego o szczególnie istotnym znaczeniu w historii prawa rzymskiego[20]. Pierwszy rok działalności decemwirów zaowocował powstaniem dziesięciu tablic zawierających różne przepisy, głównie z zakresu prawa prywatnego (*ius privatum*). Uznano jednak, iż prace wymagają jeszcze uzupełnienia[21]. Dokonano wyboru nowego składu komisji, gdyż roczna kadencja dotychczasowych jej członków właśnie wygasała. Efektem aktywności prawodawczej rady było dopisanie dalszych dwóch tablic[22]. Jedyną osobą, która uczestniczyła w pracach obydwu komi-

17 Val. Max. 6, 5, 3.

18 S. Witkowski, *Państwo greckie*, Lwów 1938, s. 105; R. Thomas, op. cit., s. 1633; M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 137.

19 G. Humbert, *Decemviri*, [w:] Ch. Daremberg, E. Saglio, *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines d'après les textes et les monuments*, t. II (1), Paris 1892, s. 31–32. Zob. także J. Elmore, *The Purpose of the Decemviral Legislation*, CPh 1922, nr 2, s. 128–140.

20 Szerzej o ustawie XII tablic wraz ze wskazówkami bibliograficznymi dotyczącymi szczegółowych zagadnień zob. M. Zabłocka, *Ustawa XII tablic. Rekonstrukcje doby Renesansu*, Warszawa 1998, s. 7–18. Zob. także M. i J. Zabłoccy, *Ustawa XII Tablic. Tekst, tłumaczenie, objaśnienia*, Warszawa 2000.

21 Titius Livius, *Ab Urbe condita* (dalej: Liv.) 3, 34, 6–7.

22 Liv. 3, 37, 4; D. 1, 2, 2, 4.

sji był Appiusz Klaudiusz. Wystawione na *Forum Romanum* tablice były najprawdopodobniej drewniane, choć istnieją także przekazy źródłowe, wedle których tekst miał zostać wyryty na spiżowych tablicach[23]. W *Digestach* justyniańskich znajduje się jednak fragment zaczerpnięty z dzieła *Liber singularis enchiridii*, autorstwa znakomitego jurysty Sekstusa Pomponiusza stanowiący wyraźnie, że wspomniane regulacje prawne utrwalono na materiale z kości słoniowej[24]. Odwołanie się przez poetę w obu redakcjach wiersza do takich czynności, jak żłobienie czy wyrycie na „głazach" nie może być rozumiane dosłownie. Mickiewicz zapewne wiedział, że tekstu ustawy nie umieszczono na kamiennych tablicach. Zauważyć także należy, iż termin „głaz" pojawia się w *Warcabach* jeszcze dwukrotnie, jako określenie czarnego pola na szachownicy[25]. Daje to podstawę do twierdzenia, że poeta pisząc o materiale, na którym uwidoczniona została *lex duodecim tabularum* miał na myśli spiżowe tablice będące stopem miedzi, cyny, cynku i ołowiu. Dodać trzeba, że oryginalny tekst ustawy uległ zniszczeniu wskutek spalenia Rzymu przez Gallów na początku IV w. p.n.e. Kwestia ewentualnego odtworzenia przepisów ustawy XII tablic po najeździe Gallów nie została w nauce ostatecznie rozstrzygnięta[26].

Autor *Warcab* wzmiankując osobę, która brała udział w tworzeniu prawa a następnie, jako pierwsza dopuściła się jego złamania przywołuje na myśl Appiusza Klaudiusza i słynny proces dotyczący wolności Werginii[27]. Warto tutaj przypomnieć najważniejsze okoliczności tejże sprawy.

Wspomniany decemwir zapałał namiętnością do plebejskiej dziewczyny o imieniu Werginia. Była ona córką Lucjusza Werginiusza, dowódcy jednego z rzymskich oddziałów wojskowych i narzeczoną byłego trybuna ludowego Lucjusza Icyliusza. Opętany miłosną żądzą Appiusz próbował początkowo zaskarbić sobie wdzięki pięknej kobiety podarunkami i licznymi obietnicami, ale zabiegi te nie przynosiły spodziewanych efektów. Postanowił więc uciec się do radykalnych metod. Polecił swojemu klientowi Markowi Klaudiuszowi, aby ten

---

23 Liv. 3, 57, 10; Dionysius Halicarnassensis, *Antiquitates Romanae* (dalej: Dion. Hal.) 10, 57, 7; Diod. Sic. 12, 26, 1.

24 D. 1, 2, 2, 4: *„...quas in tabulas eboreas perscriptas..."*.

25 *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s.v. *Głaz*, s. 473.

26 Zasadnicze wątpliwości, co do rekonstrukcji wyrażają m.in. T. Dydyński, *Historya źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1904, s. 34; M. Zabłocka, op. cit., s. 11, p. 17. Tezę o ponownym spisaniu tekstu podtrzymują m.in. W. Litewski, *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa–Kraków 1989, s. 36; M. Kuryłowicz, op. cit., s. 179; A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 56.

27 Szerzej na ten temat zob. R. Taubenschlag, *Proces o Werginię. Studyum historyczno-prawne*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny", seria II, t. XXXV, ogólnego zbioru t. 60, Kraków 1917, s. 118–136; M. Jońca, *Głośne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 28–42.

zgłosił prawa do Werginii jako własnej niewolnicy i pod żadnym pozorem nie wydawał jej ludziom, którzy będą twierdzić, że jest osobą wolną[28]. Przebiegły plan Appiusza opierał się na założeniu, że nieobecność ojca kobiety pełniącego obowiązki wojskowe pozwoli mu na bezkarną realizację haniebnych zamiarów wobec nieustępliwej dziewczyny.

Marek Klaudiusz wykorzystał pojawienie się Werginii w miejscu publicznym i kładąc rękę na jej ramieniu oświadczył, iż jest dzieckiem urodzonym przez jego niewolnicę i w związku z tym należy do niego. Nakazał, aby udała się z nim zastrzegając jednocześnie, iż w przypadku stawiania oporu, użyje siły. Zdrętwiałej ze strachu Werginii z pomocą pospieszyli wzburzeni całym zajściem znajomi. Wówczas klient Appiusza wezwał dziewczynę przed sąd twierdząc, iż chce postępować zgodnie z literą prawa, a nie dopuszczać się przemocy. Doszło do rozprawy, w której rozstrzygnięcie wydać miał sam Appiusz[29]. Zgromadzony tłum żądał, aby zgodnie z ustanowionym przez siebie prawem wydał dziewczynę tym, którzy uważają ją za wolną i nie narażał jej na utratę czci. Tymczasem wymyślona przez Marka Klaudiusza historia o urodzeniu Werginii przez jego niewolnicę, a następnie dokonaniu kradzieży dziecka i podrzuceniu go do domu Lucjusza Werginiusza stała się głównym dowodem, na którym Appiusz oparł swoją decyzję. Decemwir postanowił bowiem, iż należy co prawda wezwać ojca dziewczyny, ale do czasu jego przybycia Marek Klaudiusz, jako osoba zgłaszająca pretensję do własności ma prawo zabrać Werginię. Miał on jedynie przyrzec, iż stawi się wraz z kobietą przed obliczem sądu, gdy przybędzie jej rzekomy ojciec[30].

Osobami, które w najbardziej żywiołowy sposób wyrażały sprzeciw wobec wydanego orzeczenia byli najbliżsi Werginii, jej dziadek Publiusz Numitoriusz[31] i narzeczony Icyliusz. Mężczyzna zaręczony z dziewczyną zarzucił Appiuszowi kierowanie się własną namiętnością i chęć dokonania na niej gwałtu. Zagroził, że do obrony narzeczonej wezwie obywateli, a ojciec kobiety żołnierzy z oddziałów pozostających pod jego dowództwem. Appiusz widząc wielkie wzburzenie obywateli zwrócił się do Marka Klaudiusza, aby ten odstąpił od swojego prawa i pozostawił dziewczynę wolną. Zastrzegł jednak, że jeżeli następnego dnia nie zjawi się ojciec Werginii, wówczas będzie nieugięty w obronie prawa, w którego stanowieniu brał udział[32]. Nazajutrz rozegrały się dramatyczne sceny. Decemwir, nie wysłuchawszy nawet przybyłego Lucjusza Werginiusza, przyznał prawo do zatrzymania Werginii jako własnej niewolnicy

28 Liv. 3, 44, 5; Dion. Hal. 11, 28, 5.

29 Liv. 3, 44, 6–9.

30 Dion. Hal. 11, 31, 1.

31 Według przekazu Dionizjusza z Halikarnasu (Dion. Hal. 11, 28, 7) Numitoriusz był wujem Werginii.

32 Liv. 3, 46, 3–4.

Markowi Klaudiuszowi. Ojciec dziewczyny nie widząc już szans na pozytywne rozwiązanie, zdobył się na podstęp. Pozorując próbę wyjaśnienia sprawy ojcostwa Werginii z jej piastunką, oddalił się za zgodą Appiusza w stronę pobliskich kramów. Tam pochwycił nóż od rzeźnika i oznajmiając, że tylko w ten sposób może dać wolność swojej córce, wbił go w pierś dziewczyny. Całą winą za zaistniałą sytuację obarczył Appiusza[33].

Naruszenie prawa przez jego twórcę było oczywiste. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę obserwujący proces Rzymianie[34]. Pokrętne wyjaśnienia Appiusza nie mogły i nie przekonały świadków tych wydarzeń. Sprawa Werginii wywołała ogromne niezadowolenie społeczne, którego efektem było ustąpienie decemwirów i przywrócenie dawnych instytucji republikańskich.

Odniesienia do kolejnego prawodawcy odnaleźć można również w innych utworach Mickiewicza. W wierszach *Walka miodowa*. *Prolog do bitwy* oraz *Jamby [Na imieninach Onufrego Pietraszkiewicza]* poeta nawiązuje do cesarza Justyniana I Wielkiego, panującego w latach 527–565. W obydwu z nich znajdują się bowiem fragmenty dotyczące głównego dzieła kodyfikacji prawa rzymskiego, jakiej dokonano na polecenie wspomnianego władcy.

Utwór *Walka miodowa. Prolog do bitwy* stanowił wstęp do turnieju poetyckiego, który odbył się na imieninach jednego z filomackich przyjaciół poety Tomasza Zana[35] 21 grudnia 1818 r. Mickiewicz, opisując przygotowania do pojedynku[36] między J. Czeczotem a solenizantem wyraził się w następujący sposób:

> I Kujas na tron sęski wart mądre wznieść pięty;
> Przeznał iuris pandekta i judykamenty.
> Lecz, broń Boże, do mowy wetknie klijentele,
> Broń Boże, w słów łacińskie ugrzęźnie kąpiele[37].

Użyte przez poetę określenie Kujas było żartobliwym przezwiskiem F. Malewskiego. Syn Szymona Malewskiego, rektora Uniwersytetu Wileńskiego, studiował prawo i pracował nad przekładem jednego z dzieł wybitnego francuskiego prawnika-humanisty Jacquesa Cujas (1522–1590)[38]. Autor wiersza informuje, że filomata „przeznał iuris pandekta i judykamenty". Mickiewicz odwołuje się zatem do gruntownej znajomości przez F. Malewskiego *Dige-*

33 Liv. 3, 48, 4–5; Dion. Hal. 11, 37, 4–6.

34 M. Jońca, *Głośne rzymskie*..., s. 32–33.

35 O Tomaszu Zanie zob. R. Šalna, op. cit., s. 17–19.

36 Chodziło o pochwałę miodu, którego smakoszem i dostawcą w gronie filomackim był Dionizy Chlewiński, zob. J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. I, Lublin 1948, s. 139.

37 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949, s. 298.

38 Szerzej o J. Cujas zob. m.in. W. Holewiński, *Rzut oka na szkoły prawa rzymskiego we Włoszech i Francyi*, „Themis Polska" seria II, 1913, nr 1, s. 34–42; J. Otto, *Cujas (Cuiacius) Jacques (1522–1590)*, [w:] *Juristen. Ein biographisches Lexikon. Von der Antike bis zum 20. Jahrhundert*, red. M. Stolleis, München 1995, s. 146–147.

stów justyniańskich[39]. Dzieło zawierające fragmenty z pism najwybitniejszych jurystów rzymskich było efektem działalności komisji złożonej z praktyków i profesorów prawa, pracującej pod przewodnictwem Tryboniana. Ogłoszone zostało 16 grudnia 533 r. konstytucją *Tanta* (gr. Δέδωκεν), z mocą obowiązującą od 30 grudnia tegoż roku. *Digesta*, stosownie do określenia samego Justyniana mieściły „prawo wybrane z całego dawnego prawa" (*ius enucleatum ex omni vetere iure*). Stanowiły więc podsumowanie niezwykle bogatego dorobku rzymskiej jurysprudencji i właśnie na to wskazuje druga oficjalna nazwa, *Pandectae* (gr. Πανδέκται[40]). Wywodzi się ona od greckiego czasownika πανδέχομαι, oznaczającego „zebrać wszystko" i służy określeniu opracowania mieszczącego wszystkie wiadomości z danej dziedziny[41]. W *Walce miodowej* grecka nazwa dzieła kodyfikatorów justyniańskich pojawia się raz jeszcze:

> Takiego ty rozkażesz upiec na opłatkę,
> Ja w komentarz zbutwiały wetknę za cytatkę,
> Erazmus przefiltruje i elixir zrobi,
> Waść pandektą przygniecіesz, on w kropki rozdrobi[42].

Cytowany passus daje podstawę do stwierdzenia, iż Mickiewicz posiadał odpowiednie wyobrażenie o objętości *Pandektów*, skoro pisze o przygnieceniu nimi. Warto dodać w tym miejscu, iż stanowiły one najobszerniejszą część kodyfikacji justyniańskiej. Złożyło się na nią ponad 9 tysięcy fragmentów wybranych z prac 38 jurystów rzymskich, tworzących głównie w okresie prawa klasycznego. Całość opracowania podzielona została na 50 ksiąg, te zaś z kolei (z wyjątkiem ksiąg 30–32) na tytuły, fragmenty i w późniejszym okresie jeszcze dodatkowo na paragrafy. Omawiane dzieło wydawane było zazwyczaj w jednym tomie, często razem z inną, nieporównywalnie jednak skromniejszą objętościowo częścią kodyfikacji, *Instytucjami* justyniańskimi, a co za tym idzie jego rozmiary i waga musiały być dosyć znaczne. Poeta prawdopodobnie widział *Pandekta* u swojego przyjaciela F. Malewskiego, gdyż to właśnie do niego odnosi się użyta w wierszu formuła „Waść".

Zbiór obejmujący fragmenty pism prawników rzymskich, ułożony staraniem komisji powołanej przez Justyniana przywołuje także Mickiewicz w wier-

---

39 Zapewne F. Malewski poświęcał sporo czasu na zgłębianie różnych prac prawniczych, skoro Mickiewicz już na początku wspomnianego wcześniej wiersza *Warcaby* zachęcał go, by przestał „prawne roztrząsać księgarnie". Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949, s. 86.

40 Nazwę mającego powstać dzieła określił już 15 grudnia 530 r. Justynian w konstytucji *Deo auctore* 12: *„Nostram autem consummationem, quae a vobis deo adnuente componetur, digestorum vel pandectarum nomen habere sancimus..."*.

41 *Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie.* Tekst i przekład, t. I: Księgi 1–4, red. T. Palmirski, Kraków 2013, s. 10.

42 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949, s. 299.

szu *Jamby [Na imieninach Onufrego Pietraszkiewicza*[43]*]*. Spotkanie przyjaciół filomatów z okazji imienin jednego z nich miało miejsce 30 maja 1819 r. w Wilnie. W jego trakcie poeta zwrócił się do solenizanta następującymi słowami:

> Onufry, o ty główna Towarzystwa piło!
> Skoro wszedłeś, krzyknąłeś, znikł chaos rozległy,
> Rozdzieliły się książki, na miejsca pobiegły:
> Pandekta Justiniani i kanona Patrum
> Precz od Wolterowego uciekły teatrum[44].

Autor wiersza chwali w cytowanym fragmencie O. Pietraszkiewicza za przywrócenie porządku wśród porozrzucanych książek F. Malewskiego. Nieład, w jakim znajdował się księgozbiór filomaty porównuje poeta z pierwotnym chaosem opisanym przez Owidiusza w *Metamorfozach*[45]. Sądzić można, iż *Pandectae Iustiniani* były jedną z ważniejszych pozycji w bibliotece F. Malewskiego, skoro Mickiewicz wymienia je w omawianych *Jambach*.

Podsumowując rozważania dotyczące odniesień w wierszach Mickiewicza do cesarza Justyniana i zasadniczego dzieła dokonanej za jego panowania kodyfikacji prawa rzymskiego zauważyć należy, iż nie miały one wyłącznie incydentalnego charakteru. Poeta wspominał bowiem prawodawstwo bizantyjskiego władcy również w swoich późniejszych utworach, podkreślając jego „głębokość i doskonałość"[46] oraz wpływ, jaki wywarło na kształtowanie się nowożytnych regulacji prawnych[47].

Analiza wierszy Mickiewicza, w których znajdują się nawiązania do postaci sławnych prawodawców rodzi oczywiste pytanie o to, skąd ich autor czerpał o nich wiedzę?

Podstawowe wiadomości dotyczące dziejów starożytnej Grecji i Rzymu poeta zdobył już w trakcie kilkuletniej edukacji w szkole dominikańskiej w Nowogródku. Tam też uczył się języka łacińskiego[48]. Uczęszczał także na zajęcia z historii i prawa prowadzone przez ks. Marcina Rokickiego[49]. Mickiewicz zapoznał się również w nowogródzkiej szkole z dziełami wielu pisarzy antycznych, wśród których znaleźli się m.in.: Arystoteles, Cyceron, Homer, Horacy,

---

43 Postać O. Pietraszkiewicza przybliża Z. J. Nowak, *Pietraszkiewicz Onufry*, [w:] PSB, t. XXVI/1, Wrocław 1981, s. 171–174 i R. Šalna, op. cit., s. 35–37.

44 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949, s. 310.

45 J. Kleiner, op. cit., s. 149; T. Sinko, op. cit., s. 127; W. Borowy, *O poezji Mickiewicza*, wyd. 2, Lublin 1999, s. 29.

46 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. VIII: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Warszawa 1952, s. 220 i 316.

47 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. VII: *Pisma prozą. Część trzecia*, Warszawa 1950, s. 184; t. XI: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci i czwarty*, Warszawa 1953, s. 278 i 280.

48 Szerzej o edukacji A. Mickiewicza w nowogródzkiej szkole zob. T. Sinko, op. cit., s. 29–65.

49 Osobę ks. M. Rokickiego przybliża R. Świętochowski, *Rokicki Marcin (1777–1847)*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*. Część druga L-Ż. Zebrane zbiorowo materiały opracował i ułożył J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 138–139.

Kwintylian, Liwiusz, Lukrecjusz, Owidiusz, Plaut, Pliniusz młodszy, Swetoniusz, Tacyt, Tertulian czy Waleriusz Maksymus[50]. W latach 1815–1819 przebywał w Wilnie, gdzie studiował na tamtejszym Uniwersytecie. Programy zajęć obowiązujące na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych oraz Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych przewidywały, obok wielu innych przedmiotów, wykłady z literatury greckiej i łacińskiej, historii powszechnej, logiki i prawa przyrodzonego, politycznego i narodów, jak też naukę języka greckiego i łacińskiego[51]. Szczególny wpływ na rozwój naukowy i twórczość Mickiewicza wywarł Gotfryd Ernest Groddeck, prowadzący zajęcia z literatury greckiej i łacińskiej[52]. Odnotować również trzeba, iż wiedzę z zakresu historii zdobywał poeta uczęszczając na wykłady Joachima Lelewela, a zagadnienia natury prawnej zgłębiał podczas prelekcji Szymona Malewskiego. Z powyższego widać jasno, że autor omawianych w niniejszym artykule wierszy posiadał bardzo obszerną wiedzę na temat literatury Greków i Rzymian, skromniejszą zaś w materii dotyczącej dziejów starożytnych i problematyki prawnej. Warto wspomnieć, że zdobyte wiadomości okazały się przydatne poecie m.in. w jego pierwszej pracy pedagogicznej w kowieńskiej szkole powiatowej, gdzie w latach 1819–1823 był nauczycielem literatury, historii i prawa[53].

Mając na uwadze odniesienia do poszczególnych prawodawców stwierdzić trzeba, iż Mickiewicz pisząc o Zaleukosie opierał się najprawdopodobniej na przekazie Waleriusza Maksymusa zawartym w dziele *Facta et dicta memorabilia*. Okoliczności złamania prawa przez Appiusza Klaudiusza poznał zapewne dzięki historykowi Tytusowi Liwiuszowi[54], który w pracy poświęconej opisowi wydarzeń od założenia Rzymu (*Ab Urbe condita*) bardzo obszernie zrelacjonował proces Werginii. Znający wszechstronnie literaturę starożytnych Greków i Rzymian Mickiewicz mógł oczywiście czerpać wiadomości o antycznych twórcach prawa również z dzieł innych pisarzy antycznych, choćby takich jak Dionizjusz z Halikarnasu czy też Diodor Sycylijski. Elementarną

50 T. Sinko, op. cit., s. 533–534; tam też skorowidz wszystkich autorów, których prace czytał Mickiewicz.

51 M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798–1824*, Warszawa 1957, s. 81–82, 92–95, 103–105, 128–129.

52 T. Ziemba, *Mickiewicz pod wpływem profesorów wileńskich*, „Biblioteka Warszawska" 1883, t. I, ogólnego zbioru t. 169–172, s. 335–338; K. Mężyński, *Gotfryd Ernest Groddeck, profesor Adama Mickiewicza: próba rewizji*, Gdańsk 1974.

53 Szerzej na ten temat zob. L. Méyet, *Mickiewicz nauczycielem prawa*, [w:] *Prawda: książka zbiorowa dla uczczenia dwudziestopięcioletniej działalności Aleksandra Świętochowskiego 1870–1895*, Lwów–Petersburg 1899, s. 321–330; Z. Białynicka, *Studia i praca nauczycielska młodego Mickiewicza*, „Rozprawy z dziejów oświaty", red. Ł. Kurdybacha, t. II, Wrocław 1959, s. 89–118; J. Półturzycki, *Adam Mickiewicz jako nauczyciel i pedagog*, Toruń 1998, s. 56–83.

54 Poeta charakteryzuje go nawet w jednym ze swych wykładów *Literatury słowiańskiej*, zob. A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. IX: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Warszawa 1952, s. 18.

wiedzę na temat cesarza Justyniana i dokonanej na jego polecenie kodyfikacji zdobył już w nowogródzkiej szkole, gdzie uczniowie korzystali z opracowania *Krótkie zebranie historyi rzymskiey. Od założenia Rzymu aż do naszych czasów. Na IV. i V. Klassę*[55]. Poszerzył ją natomiast w trakcie edukacji uniwersyteckiej[56]. Być może Mickiewicz już w chwili pisania wierszy *Walka miodowa. Prolog do bitwy* i *Jamby [Na imieninach Onufrego Pietraszkiewicza]* znał pracę Ignacego Ołdakowskiego *O przyczynach upowszechnienia i trwałey powagi Prawodastwa Justyniana po Szkołach i Sądownictwach*, poświęconą prawu justyniańskiemu i historii jego recepcji w Europie, która ukazała się drukiem w 1814 r. w Krzemieńcu. Z całą pewnością wiedział o jej wydaniu, gdyż krótko po rozpoczęciu pracy w Kownie otrzymał, po wystosowanej wcześniej prośbie egzemplarz tego dzieła od F. Malewskiego[57].

Reasumując rozważania dotyczące obecności w wierszach Mickiewicza odniesień do postaci sławnych prawodawców podkreślić należy, iż wynikały one przede wszystkim z gruntownej znajomości przez poetę literatury starożytnej. Zważywszy na fakt, że wiele z dzieł pisarzy antycznych zawiera wiadomości na temat zagadnień natury prawnej, ich lektura dostarczała Mickiewiczowi cennych informacji w tym zakresie. Pomocne w zdobywaniu wiedzy były też wykłady z historii powszechnej i prawa, na które uczęszczał jako student Uniwersytetu Wileńskiego. Pozwalało to poecie na wkomponowanie w treść danego utworu rozmaitych wątków prawniczych. Nadmienić trzeba, że postacie sławnych prawodawców przywoływał Mickiewicz nie tylko w wierszach. Pojawiają się one również w pozostałych formach jego aktywności literackiej. Tytułem przykładu wskazać można na innych, poza wspomnianym już wcześniej Zaleukosem twórców praw greckich, takich jak: Likurg (Pisma filomatyczne: *Wiadomości o czynnościach Wydziału I od 1 lipca do 15 listopada 1818 r.*[58]), Charondas (Pisma filomatyczne: *Rozbiór niektórych zasad ustawy Towarzystwa*[59]) czy Solon (Pisma estetyczno-krytyczne: *O poezji romantycznej*[60]). Poeta nie odnosi się jednak szerzej do wprowadzonych przez nich regulacji prawnych, tak jak miało to miejsce w przypadku władcy Lokrów. Echa antycznego świata praw-

55 Połock 1795, s. 83.

56 Mickiewiczowi znana była praca J. Lelewela, *Dzieje starożytne. Od początku czasów historycznych do drugiey połowy wieku szóstego, ery chrześciańskiey*, wydana w Wilnie w 1818 r. Jej autor przybliża prawodawstwo Justyniana na s. 298–300. Zanim dzieło to ukazało się drukiem, J. Lelewel korzystał najprawdopodobniej na wykładach z historii powszechnej z jego rękopisu. Zob. M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka, op. cit., s. 81–82. Poeta zdobywał wiedzę na temat dziejów starożytnych na pierwszym roku studiów.

57 Malewski do Ad. Mickiewicza 23 listopada – 1 grudnia/5–13 grudnia 1819 r. Wilno: „(...) Tymczasem jednak posyłam ci rozprawę Ołdakowskiego (...)", *Archiwum Filomatów*, cz. I: *Korespondencya 1815–1823*, wydał J. Czubek, t. I: 1815–1820, Kraków 1913, s. 303.

58 A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. V: *Pisma prozą. Część pierwsza*, Warszawa 1950, s. 15.

59 Ibidem, s. 8.

60 Ibidem, s. 194.

niczego są nader liczne w dziełach Mickiewicza i nie ograniczają się wyłącznie do krótkich wzmianek o prawodawcach. Dotyczą różnych, często bardzo istotnych zagadnień i to zarówno z obszaru prawa prywatnego, jak też publicznego. Ich kompleksowe omówienie znacznie przekracza ramy niniejszego opracowania, dlatego też jego autor zamierza poświęcić tej problematyce obszerniejsze studium.

Bibliografia

Adcock F. E., *Literary Tradition and Early Greek Code-Makers*, „The Cambridge Historical Journal" 1927, nr 2.

Archiwum Filomatów, cz. I: *Korespondencya 1815–1823*, wydał J. Czubek, t. I: 1815–1820, Kraków 1913.

Archiwum Filomatów, cz. II: *Materyały do Historyi Towarzystwa Filomatów*, t. I, wydali S. Szpotański i S. Pietraszkiewiczówna, Kraków 1920.

Białynicka Z., *Studia i praca nauczycielska młodego Mickiewicza*, „Rozprawy z dziejów oświaty", red. Ł. Kurdybacha, t. II, Wrocław 1959.

Biblioteka Narodowa, Rękopis nr II/7500: *Wacław Borowy: Dodatek krytyczny do „Dzieł wszystkich" Mickiewicza*, t. II, *Odmiany tekstu: wiersze różne [ze zbioru Poezyi r. 1822]*.

Borowy W., *O poezji Mickiewicza*, wyd. 2, Lublin 1999.

Breyer S., *Spór Horeszków z Soplicami. Studium z dziedziny problematyki prawnej „Pana Tadeusza"*, Warszawa 1955.

Camassa G., *Aux origines de la codification écrite des lois en Grèce*, [w:] *Les savoirs de l'écriture. En Grèce ancienne*, red. M. Detienne, Lille 1988.

Cohen D., *The Athenian law of adultery*, „Revue internationale des droits l'antiquité" 1984, nr 31.

Dąbkowski P., *Uwagi prawne w „Panu Tadeuszu"*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1899, nr 4, 5 i 6.

Dębiński A., *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, wyd. 5, Warszawa 2011.

Dernałowicz M., Kostenicz K., Makowiecka Z., *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798–1824*, Warszawa 1957.

Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie, tekst i przekład, t. I: Księgi 1–4, red. T. Palmirski, Kraków 2013.

Dydyński T., *Historya źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1904.

Elmore J., *The Purpose of the Decemviral Legislation*, „Classical Philology" 1922, nr 2.

Glotz G., *Histoire grecque*, t. I: *Des origines aux guerres médiques*, wyd. 5, Paris 1986.

Górski K., *Kilka wyrażeń prawniczych w języku Mickiewicza*, „Język Polski" 1948, nr 5.

Holewiński W., *Rzut oka na szkoły prawa rzymskiego we Włoszech i Francyi*, „Themis Polska" seria II, 1913, nr 1.

Humbert G., *Decemviri*, [w:] Ch. Daremberg, E. Saglio, *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines d'après les textes et les monuments*, t. II (1), Paris 1892.

Humbert G., Caillemer E., *Adulterium (en Grèce)*, [w:] Ch. Daremberg, E. Saglio, *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines d'après les textes et les monuments*, t. I, Paris 1873.

Jońca M., *Cudzołóstwo (moicheia) w społeczeństwie i prawie ateńskim epoki klasycznej*, [w:] *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, red. H. Kowalski i M. Kuryłowicz, Lublin 2005.

Jońca M., *Głośne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009.

Kleiner J., *Mickiewicz*, t. I, Lublin 1948.

Kodrębski J., *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990.

Kołakowski Z., *Prawo rzymskie w literaturze polskiej*, „Prawo" 1938, nr 1–2.

Kuryłowicz M., *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006.

Lelewel J., *Dzieje starożytne. Od początku czasów historycznych do drugiey połowy wieku szóstego, ery chrześciańskiey*, Wilno 1818.

Lewis J. D., *Early Greek Lawgivers*, London 2007.

Link S., *Die Gesetzgebung des Zaleukos im epizephyrischen Lokroi*, „Klio" 1992, nr 74.

Litewski W., *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa–Kraków 1989.

Lizisowa M. T., *Prawem sądzić czyli o języku Statutów Litewskich w Panu Tadeuszu*, Kraków 1998.

Łopalewski T., *Filomackie recenzje utworów Mickiewicza. Uwagi nad wierszem „Warcaby" do Hieronima pisanym*, „Twórczość" 1945, nr 4.

Makowiecka Z., *Malewski Franciszek Hieronim*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974.

Méyet L., *Mickiewicz nauczycielem prawa*, [w:] *Prawda: książka zbiorowa dla uczczenia dwudziestopięcioletniej działalności Aleksandra Świętochowskiego 1870–1895*, Lwów–Petersburg 1899.

Mężyński K., *Gotfryd Ernest Groddeck, profesor Adama Mickiewicza: próba rewizji*, Gdańsk 1974.

Mickiewicz A., *Poezye*, t. I, Wilno 1822.

Mickiewicz A., *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949; t. V: *Pisma prozą. Część pierwsza*, Warszawa 1950; t. VII: *Pisma prozą. Część trzecia*, Warszawa 1950; t. VIII: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Warszawa 1952; t. IX: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, Warszawa 1952; t. XI: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci i czwarty*, Warszawa 1953.

Mühl M., *Die Gesetze des Zaleukos und Charondas*, „Klio" 1929, nr 22.

Nowak Z. J., *Pietraszkiewicz Onufry*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI, Wrocław 1981.

Oldfather W. A., *Lokroi*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A. Pauly, G. Wissowa, t. XIII (2), Stuttgart 1927.

Otto J., *Cujas (Cuiacius) Jacques (1522–1590)*, [w:] *Juristen. Ein biographisches Lexikon. Von der Antike bis zum 20. Jahrhundert*, red. M. Stolleis, München 1995.

Pigoń S., *Czeczot Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938.

Półturzycki J., *Adam Mickiewicz jako nauczyciel i pedagog*, Toruń 1998.

Sinko T., *Mickiewicz i antyk*, Wrocław 1957.

Słownik języka Adama Mickiewicza, red. K. Górski, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.

Smith G., *Early Greek Codes*, „Classical Philology" 1922, nr 3.

Świętochowski R., *Rokicki Marcin (1777–1847)*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*. Część druga L-Ż. Zebrane zbiorowo materiały opracował i ułożył J. R. Bar, Warszawa 1981.

Šalna R., *Wileńscy przyjaciele Adama Mickiewicza*. Z języka litewskiego przetłumaczył W. Piotrowicz, Vilnius 2001.

Taubenschlag R., *Proces o Werginię. Studyum historyczno-prawne*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny", seria II, t. XXXV, ogólnego zbioru t. 60, Kraków 1917.

Thomas R., *Zaleucus*, [w:] *The Oxford Classical Dictionary*, red. S. Hornblower, A. Spawforth, wyd. 3, Oxford 1999.

Ure P. N., Hornblower S., *aisymnētēs*, [w:] *The Oxford Classical Dictionary*, red. S. Hornblower, A. Spawforth, wyd. 3, Oxford 1999.

Van Compernolle R., *La législation aristocratique de Locres Epizephyrienne, dite législation de Zaleukos*, „L'antiquité Classique" 1981, nr 50.

Witkowski S., *Państwo greckie*, Lwów 1938.

Wolicki A., *aisymnetes*, [w:] *Słownik kultury antycznej*, red. naukowa R. Kulesza, Warszawa 2012.

Zabłoccy M. i J., *Ustawa XII Tablic. Tekst, tłumaczenie, objaśnienia*, Warszawa 2000.

Zabłocka M., *Ustawa XII Tablic. Rekonstrukcje doby Renesansu*, Warszawa 2000.

Zarębina M., *Poeta wśród prawników. O Panu Tadeuszu inaczej*, Kraków 1999.

Ziemba T., *Mickiewicz pod wpływem profesorów wileńskich*, „Biblioteka Warszawska" 1883, t. I, ogólnego zbioru t. 169–172.

Grażyna B. Szczygieł
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: grazyna@uwb.edu.pl
telefon: +48 85 745 71 58

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.17

Praca więźniów w okresie międzywojennym – dolegliwość czy środek celowego oddziaływania

SUMMARY

Prisoners' Work in the Interbellum Period – a Pain or a Measure of Intentional Influence

As the history of the penal system demonstrates, work performed by prisoners is an indispensable element of the process of serving a prison sentence. The concept of prisoners' work was significantly influenced by the definition of the objectives of the penalty. At the turn of the 19th and 20th century, with a new approach to penalization, new objectives were set for prisoners' work: instead of causing pain to the offenders, helping them return to the society became the objective of the penitentiary influence and work became one of its measures.

In that period, one of the tasks of the independent Polish state was to establish the Polish penitentiary system. The task was important because, after the period of partitions, Poland had legal systems based on outdated principles of repressive and retaliatory enforcement of penalties and on forced labor, often performed in inhumane conditions, where work increased the pain of the sentence.

The purpose of the analysis of the legal provisions is to demonstrate the formation of the concept of prisoners' work.

Key words: penalty of imprisonment, penitentiary system, prisoners' work, Polish Second Republic

Słowa kluczowe: kara pozbawienia wolności, system penitencjarny, praca więźniów, II Rzeczpospolita

Historia więziennictwa dowodzi, że praca więźniów to nieodłączny element procesu wykonywania kary pozbawienia wolności. Na koncepcje pracy w izolacji penitencjarnej nie pozostaje bez wpływu określenie celów kary. Zgodnie z założeniami szkoły klasycznej, hołdującej odwetowej teorii kary –

a to wówczas kara pozbawienia wolności zajęła istotną pozycję w katalogu kar – więzienie stało się miejscem, w którym skazany miał odpokutować za swój czyn. Ciężka – a często i bezcelowa praca więźniów, wykonywana nierzadko w warunkach urągających człowieczeństwu – miała potęgować dolegliwość kary więzienia.

Przełom wieku XIX i XX przynosi krytykę szkoły klasycznej. Nowe kierunki tworzące tzw. szkołę pozytywną przenoszą uwagę z czynu na sprawcę. To pozostający dotychczas w cieniu sprawca, jak pisał B. Wróblewski[1], pojawia się na pierwszym planie. W sprawcy dostrzega się nie tylko winnego popełnienia czynu zabronionego, ale też człowieka potrzebującego pomocy. Tę pomoc ma otrzymać w więzieniu. Tak więc punkt ciężkości w postępowaniu ze skazanymi w izolacji penitencjarnej przesuwa się z wyrządzania dolegliwości sprawcy na wychowanie, przywrócenie skazanego społeczeństwu. W nowej koncepcji kary pozbawienia wolności praca, zdaniem W. Makowskiego[2], traci stopniowo charakter dolegliwości, sprawianej skazanemu, a staje się środkiem celowego oddziaływania poprawczego.

To wówczas w niepodległej Polsce rozpoczęto prace nad polskim systemem penitencjarnym. Po zaborcach odziedziczyliśmy bowiem różne systemy prawne[3] oparte na przestarzałych zasadach represyjnego i odwetowego sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności. W ustawodawstwie dzielnicowym, jak zauważa W. Makowski[4], „przymusowa ciężka praca stanowiła jeden z czynników zasadniczej kwalifikowanej kary pozbawienia wolności". Jaką więc koncepcję pracy więźniów przyjęto tworząc polski system penitencjarny?

Już w pierwszym akcie niepodległej Polski odnoszącym się do wykonywania kary pozbawienia wolności – a był to dekret z dnia 18 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych[5] – znajdziemy odniesienie do pracy więźniów. Zgodnie z art. 10 dekretu w każdym więzieniu powinny być „prowadzone ogólnie obowiązujące pożyteczne roboty". Naczelnik więzienia mógł wyznaczyć inny rodzaj pracy aniżeli, ten który był przewidziany dla wszystkich skazanych. W dekrecie nie podjęto kwestii wynagrodzenia za pracę. Należy wnosić, iż przewidywano wynagradzanie więźniów, gdyż w ka-

---

1 B. Wróblewski, *Wstęp do polityki kryminalnej*, Wilno 1922, s. 166–167.

2 W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 1933, s. 128.

3 Na terenie zaboru rosyjskiego obowiązywał Kodeks karny z 1903 r. i ustawa o więzieniach z 1890 r. Na ziemiach zaboru pruskiego obowiązywał Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. i Ordynacja więzienna zarządu sprawiedliwości z 1989 r., a na obszarze byłego zaboru austriackiego ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z 1852 r. i ustawa postępowania karnego z 1873 r.

4 W. Makowski, op. cit., s. 128.

5 Dekret z dnia 18 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych (Dz. Pr. PP Nr 15, poz. 202).

talogu kar dyscyplinarnych (art. 7) znalazła się kara zwiększenia ilości pracy przymusowej lub zmniejszenia przyznanego za pracę wynagrodzenia.

W ocenie J. Śliwowskiego, poświęcenie w dekrecie w sprawie tymczasowych przepisów więziennych pracy skazanych tylko jednego przepisu „Wskazuje na niedocenianie pracy skazanych jako środka oddziaływania penitencjarnego, lecz także na trudności w zorganizowaniu pracy w więzieniach”[6]. Trudno podzielić tę opinię, ponieważ już w pierwszym okresie prac nad kształtowaniem się polskiego systemu penitencjarnego więziennictwo polskie – jak podkreślał na akademii jubileuszowej z okazji pięciolecia więziennictwa polskiego J. Zakrzewski, ówczesny dyrektor Departamentu Więziennictwa – stało na stanowisku, że „celem pozbawienia wolności jest poprawa więźnia, jego umoralnienie. W tym celu uznano, że człowieka nic tak nie podnosi i nie umoralnia jak celowa i produkcyjna praca”[7]. Także przedstawiciele doktryny i praktyki wielokrotnie wskazywali na wychowawczy aspekt pracy skazanych. Praca więźniów, jak pisał E. Neymark[8] „ma na celu zapobieżenie dalszej ich demoralizacji, wynikającej z bezczynnego i pasożytniczego trybu życia, a następnie – poprawę i zapobieżenie przestępczości powrotnej, drogą umiejętnego oddziaływania na psychikę więźnia przez warunki pracy, zachęcanie do niej i nauczenie jednego lub kilku rzemiosł – czyli ma na celu przygotowanie więźnia do życia w społeczeństwie w charakterze jednostki pracowitej i pożytecznej”.

Należy ponadto zwrócić uwagę, iż dekret był aktem nader syntetycznym, liczył tylko 12 artykułów, a skoncentrowano się przede wszystkim nad ujednoliceniem podstawowych zasad wykonywania kary pozbawienia wolności. W latach 1921–1925 Ministerstwo Sprawiedliwości wydało szereg aktów różnej rangi (rozporządzeń, zarządzeń i pism okólnych) odnoszących się do pracy więźniów[9]. Na przykład w Tymczasowych przepisach dla więźniów na obszarze byłego zaboru rosyjskiego[10] uregulowano kwestie zwolnień z obowiązku pracy. Przewidziano zwolnienie więźniów prewencyjnych i politycz-

---

6 J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 170.

7 J. Zakrzewski, *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 50. Zob. także M. Mościcki, *Zagadnienia naukowej organizacji pracy w przedsiębiorstwach więziennych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” (dalej: PWP) 1933, nr 6, s. 7.

8 E. Neymark, *Praca więźniów, jako czynnik reformy penitencjarnej*, [w:] Z. Bugajski, E. Neymark, *Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa*, t. I, Warszawa 1925, s. 136–137. Zob. także J. Jaxa-Maleszewski, *Rozwój więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, s. 63; Z. Bugajski, *Praca więźniów*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, s. 145 i n.

9 Zob. szerzej E. Neymark, op. cit., s. 162–166; Z. Bugajski, *Zasadnicze wiadomości z zakresu praktycznego więziennictwa*, Książka I (dla niższych funkcjonariuszy więziennych), Warszawa 1925, s. 60–61. Zob. także T. Kalisz, *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Łódź 2004, s. 115; J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1918–1928*, Gdańsk 2011, s. 129–132.

10 Tymczasowe przepisy dla więźniów na obszarze byłego zaboru rosyjskiego z dnia 25 września 1922 r. (Dz. Urz. MS Nr 20).

nych (pkt 13), dopuszczając jednak wyjątek od tej zasady. Tych więźniów można było zatrudnić, lecz tylko po wyrażeniu przez nich zgody. W przypadku więźniów prewencyjnych niezbędne było także zezwolenie właściwego sądu I instancji względnie prokuratora. Ustosunkowano się również do kwestii wynagrodzenia za pracę. Przewidziano wynagradzanie za pracę, lecz bez opłacania prac gospodarczych, do których zobowiązani byli wszyscy więźniowie.

W 1923 r. szczegółowo określono zasady wynagradzania więźniów[11]. Robociznę więźnia i jego zarobek – przyjmując zasadę, że więzień powinien zarobić na swoje utrzymanie – obliczano według kosztów jego utrzymania. Zasadniczą płacę za dzienną pracę więźnia określono jako podwójną cenę jego wyżywienia. Z tego do Skarbu Państwa przekazywano 50%, na dodatkową żywność przeznaczano 15–20%, a zarobek więźnia wynosił 10% dla ucznia, 20% dla robotnika i 30% dla fachowca. Dla zatrudnionych w gospodarstwie więziennym przewidziano zapomogi w wysokości 5% zarobku. W przypadku wynajmu więźnia do pracy przedsiębiorcy zatrudniający więźniów nie mogli płacić za ich pracę więcej niż wynosił zarobek wolnego robotnika. Zachętę do wydajniejszej pracy miał stanowić wprowadzony w 1925 r. system jednorazowych nagród wypłacanych po zakończeniu roku obliczeniowego w dziale pracy (tzw. renumeracje). Nagrody wypłacano nie tylko więźniom pracującym ale również personelowi produkcyjnemu[12].

Problemy zaś były, lecz z miejscami pracy dla skazanych. Stan więzień przejmowanych od zaborców był tragiczny. W większości z nich warsztaty zdemontowano, a części bądź zabrał okupant, bądź zniszczył[13]. Pomimo tych trudności w pierwszej kolejności uruchamiano warsztaty, w których mogły być wykonywane prace na potrzeby więzienia, a więc szwalnie, warsztaty szewskie, pończosznicze, stolarskie, ślusarskie, tkackie i powroźnicze, introligatorskie, oraz piekarnie i pralnie[14]. Więźniów zatrudniano także w kuchni, przy rąbaniu drzewa oraz przy remontowaniu budynków więziennych. Wśród więźniów znaczną grupę stanowili rolnicy i robotnicy bez przygotowania zawodowego. Tych więźniów kierowano do pracy w ogrodzie lub do powstających, przy niektórych więzieniach, gospodarstw rolnych[15], co umożliwiało zapewnienie własnej aprowizacji. Wynajmowano także więźniów do robót polowych,

11 J. Zakrzewski, op. cit., s. 51–52.

12 Zob. szerzej: ibidem, s. 51; E. Neymark, *Zasady nowej organizacji więziennictwa w świetle nowoczesnych postulatów nauk penitencjarnych*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, s. 85; M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa* (materiały na prawach rękopisu), Warszawa 1958, s. 217; M. Najder, *Zasady oraz formy zatrudniania skazanych*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1988*, red. A. Marek, Warszawa 1990, s. 361.

13 Zob. szerzej J. Zakrzewski, op. cit., s. 48.

14 E. Neymark, *Praca więźniów, jako czynnik...*, s. 145–160.

15 J. Zakrzewski, op. cit., s. 51; Z. Bugajski, *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937, s. 25.

drogowych czy leśnych instytucjom państwowym. Wynajmowanie więźniów osobom prywatnym do robót zarobkowych poza więzieniem stosowano wyjątkowo, tylko wówczas gdy nie można było zapewnić więźniom innej pracy.

W 1919 r. zatrudniano 1 406 więźniów a w 1925 r. 3 200. Nie był to jednak, jak oceniał J. Zakrzewski, „szczyt marzeń". Zakładano bowiem, że dochodowo powinno być zatrudnionych ok. 60% więźniów, zaś osiągnięto poziom tylko ok. 40%[16]. Wzrost liczby pracujących dochodowo więźniów to efekt systematycznie uruchamianych nowych warsztatów rzemieślniczych w zakładach karnych. Gdy w 1925 r. działało 405 warsztatów rzemieślniczych, to w 1928 r. ich liczba wzrosła do 460[17].

Praca więźniów w pierwszym okresie funkcjonowania więziennictwa skierowana była na zaspokojenie przede wszystkim potrzeb więziennictwa, a także sądów. Z upływem lat część produkcji przeznaczano na rynek wewnętrzny, a także zagranicę. Efekty pracy więźniów w przywięziennych warsztatach przedstawiano społeczeństwu. W latach 1920 i 1923 zorganizowano dwie wystawy w więzieniach. Wyroby więźniów reprezentowano także na Targach Poznańskich (1920 r.) i na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929 r. oraz poza granicami kraju m. in. na targach w Lille, Budapeszcie, Zagrzebiu, Mediolanie czy Salonikach[18].

Równocześnie kontynuowano prace nad ujednolicaniem systemu penitencjarnego[19]. Efektem tych prac było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa[20]. Przedstawione w rozdziale IV. rozporządzenia zasady organizacji pracy więźniów nie spotkały się z pozytywną oceną z powodu ich zwięzłości. Zdaniem E. Neymarka, nie oddano „obrazu całokształtu poglądów na pracę więźniów"[21]. Uszczegółowienie kwestii dotyczących pracy więźniów dokonano w kolejnym akcie, a mianowicie w regulaminie więziennym z 1931 r.[22]

W obu aktach pracy więźniów przypisano dwa cele: wychowawczy i ekonomiczny. Cel wychowawczy pracy pozostawał w zgodności z przyjętą koncepcją wykonywania kary pozbawienia wolności. Wykonywanie kary oparto

16 J. Zakrzewski, op. cit., s. 52. Zob. także E. Neymark, *Praca więźniów, jako czynnik...*, s. 160; M. Czerwiec, op. cit., s. 211.

17 K. Pawlak, *Więziennictwo Polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995, s. 86.

18 Zob. St. Car, *Dziesięciolecie Więziennictwa Polskiego*, Warszawa 1929, s. 12–13; J. Jaxa-Maleszewski, op. cit., s. 60; Z. Bugajski, *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, s. 25, M. Czerwiec, op. cit., s. 211.

19 Zob. szerzej E. Neymark, *Zasady nowej organizacji więziennictwa...*, s. 194–195.

20 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr 29, poz. 272).

21 E. Neymark, *Zasady nowej organizacji więziennictwa...*, s. 208.

22 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz. U. Nr 71, poz. 577).

na systemie progresywnym. System ten ówcześnie uważano za najlepszy, ponieważ, jak oceniał E. Krzymuski, „Daje państwu, jak żaden inny, możność uczynienia z kary środka do osiągnięcia celu odstraszania i poprawy, a oprócz tego każe troszczyć się o los, który czeka skazańca na wolności, i chce go wypuszczać, z murów więziennych zdolnym do uczciwego zarabiania na życie"[23]. Kara pozbawienia wolności wykonywana w systemie progresywnym, jak wynika z regulaminu więziennego (§ 229), miała stopniowo przygotowywać skazanego do wolności. Pomoc skazanemu w przystosowaniu do uczciwego życia miało – z zgodnie oboma aktami – nauczenie więźnia pożytecznego rzemiosła, wpajania zamiłowania i przyzwyczajenia do pracy. Należy zauważyć, iż nawiązano do zaleceń X Międzynarodowego Kongresu Penitencjarnego, który odbył się w 1930 r. w Pradze[24], a podczas którego podkreślano istotną rolę pracy w wychowaniu i poprawie skazanych.

Przypisanie pracy szczególnej roli w procesie wychowawczym spotkało się w zasadzie z aprobatą. Jak podkreślał Z. Bugajski[25] „O ile chcemy skutecznie walczyć z recydywą to osiągniemy ten cel przez nauczenie rzemiosł tych więźniów, którzy nie znają żadnego rzemiosła oraz przez przyzwyczajenie do pracy i pobudzenie do niej zamiłowania tych, którzy pracować nie chcą. Większość więźniów przecież pochodzi ze sfer niezamożnych; jedyną podstawą ich uczciwej egzystencji po odbyciu kary może być tylko praca fizyczna, o ile więc więzienie nie nauczy i nie przyzwyczai ich do pracy, siłą rzeczy zmuszeni będą szukać egzystencji na drodze występku". Neymark[26] obok uspołecznienia i poprawy więźnia zwracał uwagę na szereg innych istotnych dla więźnia aspektów „celowej i produkcyjnej" pracy. Wskazywał na szybszy upływ czasu w więzieniu, możliwość nauczenia się fachowego rzemiosła, polepszenia życia w więzieniu przez zarabianie na własne utrzymanie czy uzyskanie ulg z tytułu wydajnej pracy. Niemniej istotne było gromadzenie funduszy na czas po opuszczeniu więzienia.

Należy odnotować nieco mniej entuzjastyczny pogląd, co do wychowawczej roli pracy skazanych. Rabinowicz[27], sceptycznie oceniał przypisywanie pracy „pierwszorzędnej wagi jako czynnika wychowawczego". Zdaniem przywołanego autora „Aby praca miała czynnik wychowawczy musiałaby się ona przyczyniać do przeobrażenia duchowego więźnia, stwierdzić zaś należy, że przeobrażenie to jest rzadkim przypadkiem. Wszyscy więźniowie naogół dobrze pracują i dużo pracują, wyniki poprawcze zgoła zaś nie następują".

---

23 E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, wyd. 3 przerobione, t. I, Kraków 1911, s. 491.

24 J. Górny, *Rola międzynarodowych kongresów penitencjarnych w rozwoju teorii i praktyki wykonywania kar*, Warszawa 1980, s. 96.

25 Z. Bugajski, *Praca więźniów*. s. 145. Zob. także S. Car, op. cit., s. 7.

26 E. Neymark, *Praca więźniów, jako czynnik...*, s. 176.

27 L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 440.

Aspektem ekonomicznym pracy więźniów było zmniejszenie wydatków Państwa na utrzymanie więźniów. Pokrywanie przez więźniów przynajmniej części kosztów utrzymania miało w okresie kryzysu gospodarczego znacznie odciążyć Skarb Państwa.

Obowiązek pracy spoczywał na wszystkich skazanych. Zgodnie z regulaminem więziennym, więźniowie karni[28] nie mieli prawa wyboru pracy (§ 213). To prawo przysługiwało skazanym na karę aresztu (§ 225 lit. h) i skazanym na karę twierdzy, których ponadto nie można było kierować do prac gospodarczych (§ 226).

Obowiązek pracy wynikał także z kodeksu karnego[29]. Godzi się zauważyć, że w kodeksie karnym nie było przepisów odnoszących się do wykonywania kary pozbawienia wolności z jednym wyjątkiem, a dotyczył on właśnie obowiązku pracy więźniów. Zgodnie z art. 39§ 2 kk na skazanym odbywającym karę więzienia ciążył obowiązek pracy według wskazań zarządu zakładu karnego. Kodeks dopuszczał „używanie" skazanego do pracy poza zakładem karnym. To spotkało się z rozbieżnymi ocenami. Makarewicz[30] w tym przepisie dostrzegał rozszerzenie możliwości znalezienia dla więźnia „zajęcia", a W. Wolter[31] obostrzenie kary. W kodeksie karnym mniej rygorystycznie potraktowano skazanych na karę aresztu (art. 40§ 2 kk). Wprawdzie na tych skazanych także ciążył obowiązek wykonywania pracy, jednak „mogli zająć się pracą według własnego wyboru". Zaś gdy wybrana przez skazanego praca naruszała wewnętrzny porządek zakładu lub skazany żadnej pracy nie chciał wykonywać, wówczas zarząd zakładu karnego był zobowiązany wyznaczyć skazanemu odpowiednią pracę. Tak uzasadniał zróżnicowanie skazanych na karę więzienia i karę aresztu, jeden z twórców kodeksu, J. Makarewicz: „Praca w więzieniu ma być jednak przykrzejsza, niż w areszcie, czynnik zawisłości musi być silniej podkreślany, więzień nie może wybierać rodzaju pracy. Zarząd zakładu rozporządzając więźniem i dobierając dla niego rodzaj pracy przyjemniejszy lub mniej przyjemny ma w ręku skuteczny środek pedagogiczny"[32].

Więźniów można było zatrudniać przy pracach dochodowych i niedochodowych. Na naczelniku więzienia, zgodnie z regulaminem więziennym, ciążył obowiązek dbania o racjonalną organizację pracy zarówno pod względem wychowawczym, jak i dochodowym (§ 17). W regulaminie więziennym określono

---

28 Zgodnie z obowiązującymi ustawami karnymi, do wejścia w życie Kodeksu karnego z 1932 r., byli to skazani na karę więzienia, karę więzienia ciężkiego, na karę aresztu i karę twierdzy.

29 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1932, Nr 60, poz. 571).

30 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, red. nauk. A. Grześkowiak, K. Wiak. Wydanie na podstawie publikacji Wydawnictwa Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, Lwów 1938, Lublin 2012, s. 172.

31 W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. 2, Kraków 1934, s. 38.

32 J. Makarewicz, op. cit., s. 172.

miejsca zatrudnienia więźniów, wskazując na warsztaty i zakłady przemysłowe więzienne oraz gospodarstwa rolne i ogrodowe. Dopuszczano wynajem więźniów jako siły roboczej (§ 212).

W okólniku Ministra Sprawiedliwości[33] sprecyzowano warunki wynajmu więźniów do pracy. Należy zauważyć, iż wynajem do pracy traktowano jako formę wyjątkową, bowiem dopuszczalny był po wyczerpaniu wszystkich innych sposobów pracy. Wynająć do pracy można było tylko więźniów, którzy przebyli w więzieniu przynajmniej od trzech do sześciu miesięcy. Istotne było sprawowanie się więźnia oraz okres kary. Podczas wykonywania pracy więźniowie nie mogli stykać się z robotnikami wolnymi i przechodniami. Wynajmującego zobowiązano do zapewnienia więźniom odpowiednich, pod względem higienicznym i bezpieczeństwa, pomieszczeń oraz stworzenia zabezpieczeń przed ucieczką więźnia. Wyżywienie zaś nie powinno być gorsze niż w więzieniu. Czas pracy w ogrodnictwie i rolnictwie nie mógł przekraczać 10 godz. dziennie, a przy innych pracach 8 godz. Za wynajem liczono nie mniej niż 50% dniówki robotnika lub 80% przy pracy na akord.

Zarówno w rozporządzeniu w sprawie organizacji więziennictwa, jak również w regulaminie więziennym określono kryteria, które powinny być uwzględnione przy kierowaniu skazanego do pracy. W rozporządzeniu wskazano na rodzaj i termin kary pozbawienia wolności, na stan zdrowia, wiek, płeć i brzemienność, stopień wykształcenia i dotychczasowe zajęcie więźniów oraz zamiłowanie do pewnej gałęzi pracy. Na szczególne podkreślenie zasługuje sugestia, uwzględniania – w miarę możliwości – życzenia więźnia, co do wykonywanej pracy (art. 21). W regulaminie więziennym ponadto wymieniono inteligencję, dotychczasowe zajęcie na wolności i w więzieniu, zamierzoną pracę na wolności po opuszczeniu więzienia (§ 215). Godzi się zauważyć, iż nie tylko uwzględniono zalecenia X Międzynarodowego Kongresu Penitencjarnego, który odbył się w Pradze w 1930 r., ale znacznie rozbudowano katalog kryteriów istotnych przy kierowaniu skazanych do pracy. Na Kongresie w Pradze bowiem zalecano dostosowanie zatrudnienia tylko do właściwości indywidualnych skazanego, uzdolnień oraz predyspozycji[34].

Decyzje o niezdolności więźniów do pracy w ogóle czy do pracy fizycznej ciężkiej lub też do poszczególnego rodzaju zatrudnienia pozostawiono w gestii naczelnika więzienia. Oczywiście, przy podejmowaniu decyzji istotna była opinia lekarza więziennego (§ 214). Czas pracy więźniów należało ustalać według obowiązujących przepisów prawa pracy (§ 217). Należy zwrócić uwagę na pewne odrębności w przypadku różnych grup skazanych. Dopuszczano zatrudnienie więźniów śledczych, lecz za zezwoleniem właściwych władz są-

33 Zob. szerzej H. Fisz, *Praca jako czynnik reformy polityki penitencjarnej*, PWP 1934, nr 8, s. 8. Zob. także E. Neymark, *Praca więźniów jako czynnik...*, s. 162–166.

34 J. Górny, op. cit., s. 96.

dowych lub prokuratorskich. Więźniowie ci mogli wybrać jeden z rodzajów pracy istniejących w danym więzieniu, lub inny który pozostawał w zgodności z regulaminem więziennym i normami życia więziennego. Duchownych świeckich i zakonników obrządku łacińskiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego – o ile nie zostali pozbawienia godności kościelnej przez własnego ordynariusza – nie można było kierować do prac, uwłaczających ich godności duchownej, w szczególności „nie mogą być używani" do robót gospodarczych. W regulaminie więziennym zalecano, w miarę możliwości, zatrudniać duchownych pracą kancelaryjną, biblioteczną (§ 241). Nieletnich do 17 lat dotyczył zakaz zatrudniania przy ciężkich pracach fizycznych (§ 246). Nieletni innych prac nie mogli wykonywać wspólnie z dorosłymi. Zalecano zatrudnianie nieletnich przy pracach w ogrodzie i gospodarstwie rolnym. Całkowity zakaz zatrudnia dotyczył kobiet ciężarnych począwszy od siódmego miesiąca ciąży do upływu dwóch miesięcy po rozwiązaniu (§ 214). Więźniom, którzy przed osadzeniem w więzieniu zajmowali się pracą naukową naczelnik więzienia mógł zezwolić na dalsze prowadzenie prac, z wyjątkiem zajęć wymagających specjalnych urządzeń mogących zakłócić spokój lub grozić niebezpieczeństwem albo ułatwić ucieczkę (§ 215).

Więzień zatrudniony przy pracy dochodowej, jak wynika z rozporządzenia w sprawie organizacji więziennictwa (art. 22), otrzymywał wynagrodzenie. Szczegółowo kwestie dotyczące wynagrodzenia uregulowano w regulaminie więziennym (§ 218). Na wysokość wynagrodzenia za pracę miała wpływ wykonywana praca, kwalifikacje zawodowe skazanego oraz wykazanie postępów oraz sprawowanie. Przewidziano także premie dla dobrze pracujących skazanych. Wynagrodzenie za pracę było wpisywane do książeczki roboczej, do której wpisywano także dokonywane wydatki. Wynagrodzenie więźnia dzieliło się na dwie części. Pierwsza mogła być wydatkowana przez więźnia według uznania w granicach dozwolonych regulaminem, a druga – tworzyła kapitał żelazny przeznaczony dla więźnia po zwolnieniu (§ 220). Zezwolenia na wydatkowanie sum z żelaznego kapitału udzielał minister sprawiedliwości (§ 219).

Należy zauważyć, że na IX Międzynarodowym Kongresie Penitencjarnym, który odbył się w Londynie w 1925 r. uznano, że więźniowie nie mają prawa żądania wynagrodzenia za pracę od państwa, lecz w interesie państwa leży udzielanie im gratyfikacji, a nawet premii za wydajna pracę[35].

W analizowanych aktach ustosunkowano się do kwestii bezpieczeństwa skazanych podczas wykonywania pracy. Na administracji więzienia ciążył obowiązek wprowadzenia w warsztatach więziennych niezbędnych urządzeń technicznych chroniących pracujących więźniów od okaleczeń i śmierci. Więźnio-

35 F. Głowacki, *IX Międzynarodowy Kongres Penitencjarny i wyniki udziału w nim przedstawicieli Polski (Londyn 1925)*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, s. 232.

wie podlegają ubezpieczeniu stosowanie do postanowień ustaw o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków, zaś organizacja pracy w więzieniu i warunki jej wykonywania winny odpowiadać ogólnym przepisom sanitarnym, higienicznym i bezpieczeństwa (§ 221)[36].

Zwieńczeniem kontynuowanych w latach 1934–1935 prac[37] nad polskim systemem penitencjarny była ustawa o organizacji więziennictwa[38]. Rozdział 8 został poświęcony organizacji pracy. Regulacje zawarte w ustawie w zasadzie nie różniły się od przewidzianych w rozporządzeniu w sprawie organizacji więziennictwa. Pracy przypisano dwa cele, wychowawczy i ekonomiczny, zatrudnienia więźniów. Zgodnie art. 37 ustawy celem prowadzonych w więzieniach i aresztach pożytecznych robót było nauczenie i przyzwyczajenie skazanych do pracy oraz zmniejszenie wydatków na ich utrzymanie. Istotnym krokiem wstecz było pozbawienie zatrudnionych w więzieniach i aresztach wynagrodzenia za pracę (art. 38§ 1). W uzasadnieniu[39] podkreślano, że praca skazanych powinna w części rekompensować państwu wydatki poniesione na utrzymanie więźniów, ponieważ więzień podczas pobytu w zakładzie karnym otrzymuje pełne, bezpłatne utrzymanie. Robotnik zaś zarabia na swoje utrzymanie. Tak więc płacenie więźniom stawiałoby ich w lepszej sytuacji materialnej niż robotników poza murami wiezienia. Twórcy ustawy o więziennictwie uznali, iż praca powinna być nagrodą za dobre sprawowanie. Pewną rekompensatą za nieopłacenie pracy więźniów były zasiłki. Przewidywano wypłacanie ich więźniom pozbawionym środków utrzymania w chwili zwolnienia z zakładu karnego. Wysokość zasiłku była uzależniona od rodzaju wykonywanej pracy i liczby przepracowanych dni (art. 38 ust. 3).

Wykonywanie pracy w więzieniu było istotną przesłanką do warunkowego zwolnienia. Naczelnik więzienia przedstawiał do zwolnienia skazanych, którzy, poza wzorowym zachowaniem, „okazali w pracy pilność i sumienność". Minister sprawiedliwości zaś mógł zaliczyć dwa dni pracy za trzy dni kary pozbawienia wolności skazanym zatrudnionym w więziennych ruchomych ośrodkach pracy, co najmniej w ciągu trzech miesięcy, a pracującym wydajnie i sumiennie.

---

36 Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 396) po nowelizacji rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Nr 95, poz. 855) ograniczała zakres ubezpieczenia społecznego więźniów od następstw spowodowanych wypadkiem przy pracy lub tzw. chorobą zawodową, nie czyniąc różnicy czy więzień przed skazaniem na karę pozbawienia wolności był pracownikiem fizycznym czy umysłowym.

37 Zob. szerzej S. Walczak *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 162; K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1988*, s. 57.

38 Ustawa z dnia 27 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr 68, poz. 457).

39 Zob. M. Czerwiec, op. cit., s. 232; S. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 84.

Z całą pewnością na rezygnację z wynagradzania więźniów za wykonywaną pracę nie bez wpływu pozostawała sytuacja gospodarcza kraju, a szczególnie pogłębiający się – rozpoczęty na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych – kryzys gospodarczy. Systematycznie malało zapotrzebowanie na produkty pracy więźniów, co prowadziło do znacznego ograniczenia zatrudnienia skazanych. Zarzuty dotyczące konkurencyjności pracy więźniów spowodowały, iż produkcja warsztatów więziennych została istotnie ograniczona i, tak jak w pierwszych latach niepodległej Polski, skierowana wyłącznie na potrzeby więziennictwa i sądownictwa, co w konsekwencji prowadziło do ograniczania liczby warsztatów więziennych. Gdy 1930 r. warsztaty funkcjonowały w 382 zakładach karnych, to w 1934 r. liczba takich więzień zmniejszyła się do 302, zaś w 1939 r. do ok. 30[40]. To powodowało znaczny spadek zatrudnienia więźniów. Podczas gdy w 1922 r. pracowało ok. 39% więźniów to w 1935 r. ponad 80% więźniów, jak pisał L. Rabinowicz[41], „tkwiło w bezczynności".

Sytuację pogarszał systematyczny wzrost liczby skazanych. W 1922 r. w zakładach karnych przebywało 28 888 skazanych, a w 1928 r., a więc w okresie wejścia w życie rozporządzenia w sprawie organizacji więziennictwa, przebywało 29 796 skazanych. Trzy lata później, kiedy zaczął obowiązywać regulamin więzienny, w zakładach karnych było już 36 130 skazanych. W kolejnych latach populacja więźniów systematycznie i znacząco wzrastała. W 1939 r. w zakładach karnych przebywało 71 316 więźniów[42]. Wzrost liczby więźniów w latach trzydziestych był wynikiem znacznego, bo prawie dwukrotnego wzrostu liczby przestępstw, co łączono z kryzysem i masowym bezrobociem[43]. Wśród skazanych znaczną grupę, bo w 1936 r. ok. 46%, i systematycznie rosnącą stanowili sprawcy kradzieży środków do życia, których skazywano na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności[44].

Problemy z zatrudnieniem skazanych nie dotyczyły tylko naszego kraju, o czym świadczyły dyskusje na XII Międzynarodowym Kongresie Penitencjarnym, który odbył się w Berlinie w 1935 r. W ich efekcie zaproponowano szereg rozwiązań, których dotychczas unikano, a które w ocenie uczestników

40 J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1928–1939*, Gdańsk 2012, s. 306.

41 L. Radzinowicz, *Kryzys polskiego ustroju penitencjarnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1935, nr 24, s. 578.

42 Przedstawione dane pochodzą z opracowania S. Lelentala, *Rozwój ustawodawstwa i praktyka wykonywania kary pozbawienia wolności w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Zagadnienia Prawa Karnego*, „Acta Universitatis Lodzienis, Folia Iuridica" 74, Łodź 1991, s. 99. Zob. także J. Laos, *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*, Warszawa 1933, s. 26 i n.; Z. Bugajski, *Praca więźniów*, s. 149; M. Czerwiec, op. cit., s. 238.

43 L. Rabinowicz, *Kryzys polskiego ustroju penitencjarnego*, s. 575; T. Krychowski, *Polski system penitencjarny*, PWP 1936, nr 1, s. 13–15.

44 M. Czerwiec, op. cit., s. 229.

Kongresu miały przyczynić się do wzrostu zatrudnienia skazanych. Zaakceptowano wielokrotnie krytykowane roboty publiczne, zalecano rezygnowanie z wykorzystania maszyn i przechodzenie na prace ręczne, a nawet ograniczenie czasu pracy, by jak najwięcej skazanych pracowało[45]. Zalecano, aby administracja państwowa w większym stopniu zaopatrywała się w potrzebne artykuły, które wyprodukowano wykorzystując pracę więźniów. Dopuszczano też ograniczenie czasu pracy. Wśród szeregu postulatów znalazł się także postulat zatrudnia więźniów w większym stopniu poza więzieniami, na roli i przy pracach publicznych.

Także w naszym kraju praktycy więzienni sugerowali propagowanie ręcznego przędzalnictwa[46]. W 1935 r. powrócono do realizacji przedstawionej w 1925 r. przez E. Neymarka[47] propozycji zatrudniania więźniów na wolności w ruchomych koloniach przy budowie i konserwacji obiektów użyteczności publicznej, takich jak drogi, kanały, koleje. Początkowo stworzono 5 ruchomych ośrodków pracy, a skazani wykonywali prace melioracyjne. W 1937 r. funkcjonowało 15 ośrodków, a w 1939 ich liczba wzrosła do 30. Zatrudnienie w nich znalazło ok. 10 000 skazanych[48], m.in. przy pogłębianiu koryta rzeki Czarnej, przebudowie wału ochronnego w Kępie Nadbrzeskiej czy budowie Kanału Olszowieckiego.

Oceniając pracę skazanych w okresie międzywojennym należy podkreślić, że model wychowawczego oddziaływania przez pracę zakreślony przepisami uwzględniał zalecenia wypracowane na kongresach penitencjarnych, pozostał w pełnej zgodności z przyjętą wychowawczą koncepcją kary pozbawienia wolności. Rzeczywistość penitencjarna znacznie różniła się od tego, co powinno być. Większość skazanych (ok. 80%) nie pracowało, a ci którzy pracowali właściwie stanowili tanią siłę roboczą. Tak więc z całą pewnością trudno uznać pracę za środek celowego oddziaływania na skazanych. Oddziaływanie wychowawcze to przecież, jak zakładano, miało na celu wyrobienie u więźnia nawyku pracy, wskazanie na korzyści, wynikające z niej i nauczenie umiejętności, które pomogą po opuszczeniu więzienia w znalezieniu zajęcia i tym samym legalnym zdobyciu środków na utrzymanie. Elementem oddziaływania wychowawczego było także partycypowanie przez skazanego w kosztach jego utrzymania, a więc możliwość pewnej ekspiacji za popełniony czyn.

---

45 J. Górny, *Rola międzynarodowych kongresów penitencjarnych*, s. 96–97.

46 S. Śledziewski, (Nadkomisarz Staży Więziennej), *Dajmy im choć kołowrotki*, PWP 1935, nr 2, s. 5.

47 E. Neymark, *Praca więźniów jako czynnik reformy...*, s. 184–185.

48 M. Czerwiec, op. cit., s. 229; S. Pawlak, *Za drutami więzień i drutami obozów*, Kalisz 1997, s. 64

Bibliografia

Akty prawne

Dekret z dnia 18 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych (Dz. Pr. PP Nr 15, poz. 202).

Tymczasowe przepisy dla więźniów na obszarze byłego zaboru rosyjskiego z dnia 25 września 1922 r. (Dz. Urz. MS 1922, Nr 20).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr 29, poz. 272).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz. U. Nr 71, poz. 577).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1932, Nr 60, poz. 571).

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 396) po nowelizacji rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Nr 95, poz. 855).

Ustawa z dnia 27 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr 68, poz. 457).

Literatura

Bugajski Z., *Zasadnicze wiadomości z zakresu praktycznego więziennictwa*, Książka I (dla niższych funkcjonariuszy więziennych), Warszawa 1925.

Bugajski Z., *Praca więźniów*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.

Bugajski Z., *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.

Car St., *Dziesięciolecie Więziennictwa Polskiego*, Warszawa 1929.

M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa* (materiały na prawach rękopisu), Warszawa 1958.

Fisz H., *Praca jako czynnik reformy polityki penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 1934, nr 8.

Głowacki F., *IX Międzynarodowy Kongres Penitencjarny i wyniki udziału w nim przedstawicieli Polski (Londyn 1925)*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.

Górny J., *Rola międzynarodowych kongresów penitencjarnych w rozwoju teorii i praktyki wykonywania kar*, Warszawa 1980.

Jaxa-Maleszewski J., *Rozwój więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.

Kalisz T., *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Łódź 2004.

Krychowski T., *Polski system penitencjarny*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 1936, nr 1.

Krzymuski E., *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, wyd. 3 przerobione, t. I, Kraków 1911.

Laos J., *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*, Warszawa 1933.

Lelentala S., *Rozwój ustawodawstwa i praktyka wykonywania kary pozbawienia wolności w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Zagadnienia Prawa Karnego*, „Acta Universitatis Lodzienis, Folia Iuridica" 74, Łódź 1991.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, red. nauk. A. Grześkowiak, K. Wiak. Wydanie na podstawie publikacji Wydawnictwa Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, Lwów 1938, Lublin 2012.

Makowski W., *Kodeks karny komentarz*, wyd. 2, Warszawa 1933.

Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1918–1928*, Gdańsk 2011.

Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1928–1939*, Gdańsk 2012.

Mościcki M., *Zagadnienia naukowej organizacji pracy w przedsiębiorstwach więziennych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 1933, nr 6.

Najder M., *Zasady oraz formy zatrudniania skazanych*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1988*, red. A. Marek, Warszawa 1990.

Neymark E., *Praca więźniów, jako czynnik reformy penitencjarnej*, [w:] Z. Bugajski, E. Neymark, *Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa*, t. I, Warszawa 1925.

Neymark E., *Zasady nowej organizacji więziennictwa w świetle nowoczesnych postulatów nauk penitencjarnych*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.

Pawlak K., *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1988*, red. A. Marek, Warszawa 1990.

Pawlak K., *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995.

Pawlak K., *Za drutami więzień i drutami obozów. (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997.

Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.

Radzinowicz L., *Kryzys polskiego ustroju penitencjarnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1935, nr 24.

Śledziewski S., *Dajmy im choć kołowrotki*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 1935, nr 2.

Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982.

Walczak S., *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972.

Wolter W., *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. 2, Kraków 1934.

Wróblewski B., *Wstęp do polityki kryminalnej*, Wilno 1922.

Zakrzewski J., *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.

Maria Szyszkowska
Uniwersytet Warszawski
e-mail: m.szyszkowska@wpia.uw.edu.pl
telefon: +48 22 552 43 16

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.18

Niezbędność filozofii dla rozwoju życia społecznego

SUMMARY

The Necessity of Philosophy for Social Life Development

The text proves the importance of philosophy for the development of science, including legal science. Philosophy as a source of wisdom would serve for the politicians in passing just laws. Philosophy is now being eliminated from the education process. The result is that the lower values dominate now, such as material and biological values. They also exist as a result of political liberalism. The lack of influence of philosophy on the consciousness of individuals eliminates higher values from the influence on society as a whole.

Key words: philosophy of law, political liberalism, social life

Słowa kluczowe: filozofia prawa, polityczny liberalizm, życie społeczne

Głęboki niepokój w wielu środowiskach jest spowodowany wprowadzanymi reformami edukacyjnymi, a w tym rugowaniem filozofii z nauczania. Reformy te zostały narzucone. Jest oczywiste, że stabilność powinna charakteryzować strukturę instytucji edukacyjnych. Po latach zaborów, w niepodległej Polsce, czyli w czasach międzywojennych, został wprowadzony system edukacyjny, który funkcjonował również w czasach PRL-u i nie było merytorycznego uzasadnienia dla wprowadzanych zmian.

Przypomnę, że na początku dziejów filozofia była jedyną nauką. Obejmowała całość wiedzy o świecie. Filozofowie byli zarazem lekarzami, politykami, znawcami przyrody, czy poetami. Pitagoras był wielkim filozofem i zarazem wielkim matematykiem. Powoli z filozofii zaczęły się wyodrębniać nauki szczegółowe. Na przykład psychologia stała się samodzielną dyscypliną dopiero w połowie XX wieku.

Związek filozofii i nauk szczegółowych – a wszystkie z niej się wywodzą – jest wyrazisty. Weźmy pod uwagę następujące działy filozofii współcześnie uprawiane: filozofia prawa, filozofia polityki, filozofia przyrody, filozofia kultury, filozofia medycyny. Dodam też filozofię farmacji, którą powołałam do życia w ostatnich latach.

Filozofia stanowi fundament nauk szczegółowych. Na przykład koncepcja budowy organizmu człowieka – odmienna w medycynie Wschodu i Zachodu – prowadzi do innych sposobów leczenia. Teoria Heisenberga, czy Einsteina ma wyraźne korzenie filozoficzne. Profesor medycyny Kazimierz Dąbrowski wyjaśnia w swoich dziełach, że w „zdrowym duchu – zdrowe ciało", odwracając sens powtarzanego od pokoleń poglądu: „w zdrowym ciele zdrowy duch". Profesor medycyny z Krakowa Julian Aleksandrowicz pisał, że medycyna oderwana od korzeni filozoficznych usycha. On właśnie jest w Polsce pierwszym rzecznikiem holizmu.

Filozofia jest fundamentem nauk szczegółowych, a ponadto przenika także dzieła literackie. Zresztą jeden dział filozofii – filozofia dziejów (rozwijany obecnie prze Komitet Prognoz PAN Polska 2000 Plus) – jest rezultatem w tej samej mierze dociekań filozofów, co pisarzy. Filozofia dziejów, dziedzina pokrewna filozofii prawa, dotyczy namysłu nad przeszłymi dziejami ludzkości i nad przyszłością do której zmierzamy. Podejmuje dociekania nad problemem wojny i pokoju. Formułuje pytanie: skąd i dokąd idziemy? Dociekania z zakresu tej dziedziny filozofii odnajduje się na przykład w powieściach Lwa Tołstoja, czy w *Czarodziejskiej górze* Tomasza Manna.

Niestety, dziś nie ceni się filozofii, ani też odrodzonej po latach likwidacji w PRL-u – filozofii prawa. Amerykanizacja wyraża się w rozwoju w Polsce socjologii i politologii. Filozofia jest rugowana z nauczania akademickiego. Doktorat z humanistyki nie wiąże się z obowiązkowym do niedawna egzaminem z filozofii. Następuje upadek poziomu polskiej inteligencji. Zgoda na czytanie bryków zamiast powieści w czasach szkolnych sprawia, że uczeń nie ma kontaktu z filozofią. Miał go dawniej m.in. za pośrednictwem dzieł literackich. Obecnie funkcjonuje pogląd, że edukacja ma być wyznaczana przez potrzeby rynku. Zbędni stali się wszechstronnie wykształceni specjaliści, do czego przyczyniała się filozofia.

Na początku dziejów filozofia była nie tylko jedyną nauką, ale także źródłem mądrości. Upadek w XXI w. wyraża się w tym, że miejsce ludzi mądrych zajęli specjaliści wąskich dziedzin. Wiąże się to także z deprecjacją osób starszych, a zwłaszcza sędziwych. Oczywiście, nie każdy sędziwy człowiek odznacza się mądrością, ale na pewno mądrość wymaga wielu doświadczeń życiowych, czego są jeszcze pozbawieni ludzie kalendarzowo młodzi. A pełnią, niestety, funkcje np. polityków, czy sędziów, decydując o losach innych. Mądrość wymaga ogólnej wiedzy filozoficznej. Skłania ona do namysłu nad sobą oraz nad światem. Wiedza wąskospecjalistyczna nie prowadzi do mądrości.

Mądrość wyraża się w postawie tolerancji dla poglądów i obyczajów innych nie te, które uważa się za słuszne. Mądrość przejawia się w dążeniu do rozumienia zamiast do oceniania, moralizowania. Człowiek mądry odznacza się empatią, ma rozwiniętą wyobraźnię oraz odwołuje się nie tylko do rozumu, ale także do intuicji. Mądrość prowadzi do wielostronnego i wielopłaszczyznowego ujmowania rozważanych zagadnień.

Nierozdzielnie z mądrością zespolona jest filozofia, która ukierunkowuje poznanie na badanie istoty zjawisk. Człowiek mądry jest zdolny do autorefleksji oraz krytyczny wobec obiegowych poglądów. Zdaje sobie sprawę z tego, że liczba osób wyznających jakiś pogląd nie jest dowodem prawdziwości tego poglądu. Historia kultury zawiera wiele przykładów słuszności poglądów mniejszościowych, kwestionowanych przez większość. Nowe idee z trudem bywają przyjmowane. Dzieje Van Gogha stanowią znakomitą tego ilustrację. Dodam, że człowieka mądrego znamionuje brak uprzedzeń oraz pozytywne nieprzystosowanie do otoczenia, by użyć terminu Kazimierza Dąbrowskiego.

Zachodzące zmiany w edukacji są pospieszne, ignorują naszą tradycję międzywojenną, która przyniosła znakomite rezultaty. Należy powrócić do edukacji zespolonej z wiedzą filozoficzną.

Obecna pogłębiająca się specjalizacja, nowa struktura edukacji zgodna z systemem bolońskim, prowadzi do obniżania poziomu intelektualnego tych, którzy mają tworzyć warstwę inteligencji. Negatywny wpływ kultury obrazkowej – osłabiający zdolność do myślenia abstrakcyjnego – trzeba zrównoważyć nauczaniem takich przedmiotów, jak matematyka i filozofia. Jest to problem szczególnie doniosły w państwach demokratycznych, ponieważ teoretycznie każdy może sprawować rządy. Sprawą o wyjątkowym znaczeniu staje się więc wyrabianie sposobu myślenia odległego od dążenia do zaspokajania interesów własnych jako celu życia.

Filozofia różni się w zasadniczy sposób od innych nauk szczegółowych. Przedmiotem jej dociekań nie jest jakiś wycinek świata przyrody, lecz istota zjawisk otaczającego nas świata. Systemy filozoficzne o charakterze maksymalistycznym podejmują problematykę wartości, które pełnią istotną rolę w stanowieniu prawa, czy w naukach humanistycznych oraz powinny mieć istotne znaczenie w życiu jednostek.

W XXI w. w epoce liberalizmu ekonomicznego nastąpiło rugowanie filozofii z edukacji oraz życia publicznego. Miejsce filozofii zaczęła zajmować socjologia, która koncentruje uwagę na tym, co przeciętne, statystycznie najczęstsze. Przykładem rugowania filozofii jest zanik znaczenia filozofii polityki na rzecz politologii, czy np. minimalizacja znaczenia filozofii prawa na rzecz teorii prawa.

Ponadto, słyszy się o rzekomej śmierci ideałów, czyli wyższych wartości. Skutkiem rugowania filozofii z edukacji doszło do dominacji wartości niż-

szych, czyli materialnych i biologicznych. Brakuje dla nich przeciwwagi, brakuje wpływu ideałów na świadomość człowieka.

Filozofia była i jest rezultatem zaspokajania oczekiwań poznawczych i rodzi się z dążenia do głębokiego poznania świata przyrody i zrozumienia świata kultury. Pamiętajmy, że zrodziła się w Grecji ze zdziwienia światem oraz z poczucia, że odpowiedzi religijne nie są wystarczające. Wierzenia religijne i nauka były rozdzielone.

Znajomość jakiejś dziedziny wiedzy może doprowadzić do tego, że jej znawca jest wybitnym specjalistą, ale drogą prowadzącą ku mądrości – dziś niedocenianej – jest filozofia. Mądrość nie jest obecnie ceniona. Zaleca się kształtowanie życia stosownie do potrzeb rynku, dążenie do sukcesu w drodze rywalizacji i konkurencji.

Rodzimy się jako zalążek człowieka, a stawanie się człowiekiem wymaga ukierunkowania egzystencji przez ideały. One stawać się powinny drogowskazami i zarazem celami zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Wielkie przeobrażenia w życiu społeczeństw wiązały się w dziejach zawsze ze zmierzaniem ku ideałom, by wymienić jako przykład wolność, równość, braterstwo, patriotyzm.

Zachodzi istotna różnica między społeczeństwem empirycznym, czyli takim, które faktycznie istnieje oraz społeczeństwem, jakim ono być powinno, czyli społeczeństwem na miarę tęsknot człowieka. To rozdarcie między tym, co jest a tym, co być powinno zachodzi także w wymiarze jednostkowym. Jest siłą skłaniającą do czynu, by zmniejszać odrębność świata, który jest i który być powinien. Świadomość tego dualizmu uzyskuje się dzięki filozofii.

Rozdzielenie przez Kanta sfery rozumu teoretycznego i sfery rozumu praktycznego doprowadziło w konsekwencji do rozdzielnia przez neokantystów społeczeństwa empirycznego – o którym już wspomniałam – oraz społeczeństwa, jakim ono być powinno z punktu widzenia dziś żyjących w nim jednostek. Kant wykazał, że agnostycyzm, czyli ograniczone możliwości poznawcze człowieka prowadzą do tego, że nie możemy poznać rzeczy samych w sobie. Pozostają jednak możliwości leżące po stronie rozumu praktycznego. To on – mimo ograniczeń poznawczych rozumu teoretycznego – wskazuje ideały, do których mają dążyć kolejne pokolenia mimo niepoznawalności świata, jakim on jest sam w sobie. Ten pogląd Kanta prowadzi w konsekwencji do wytworzenia się wspólnoty ludzi zmierzających do ideałów, które to zmierzanie wyprowadza człowieka ponad poziom zwierzęcej egzystencji.

Filozofia jest wiedzą naukową prowadzącą do głębszego poznania świata i człowieka. Polska filozofia mesjanistyczna XIX i XX w. wskazywała, że filozofia ma mieć również znaczenie praktyczne jako przewodniczka życia narodów.

By zrozumieć głębiej, dzięki filozofii, skąd i dokąd zmierzamy, należałoby, moim zdaniem, w większym stopniu odwoływać się w Europie do intuicji, czyli poznania bezpośredniego; poznanie rozumowe jest poznaniem pośred-

nim; poprzez pojęcia. Otóż intuicja jest np. warunkiem rozkwitu dociekań z zakresu filozofii dziejów i nie jest przypadkowe, że ten dział filozofii nazywany inaczej historiozofią, uprawiają na równi z filozofami niektórzy poeci i pisarze, by wymienić Lwa Tołstoja, Tomasz Manna, Teodora Parnickiego czy Jana Kasprowicza.

Wiedza filozoficzna wymaga nie tylko przemyśleń, ale i dyskusji, o czym już wiedział Sokrates. One właśnie umożliwiają inspirującą często wymianę myśli. Mogą też stać się źródłem pogłębionej samowiedzy.

Idealizm społeczny, uzależniający sferę ekonomiczną od prawa i kształtującej go świadomości człowieka, wskazywał, że celem narodów jest wartość ludzkości i zarazem pokoju. Warto dodać na marginesie, że inicjatorami tego poglądu byli wcześniej stoicy oraz Kant. Ich poglądy filozoficzne nie dotyczyły w sposób bezpośredni sfery ekonomicznej, ale wyraźnie podkreślały nadrzędną wartość ludzkości, czyli każdego człowieka, i zespalały z nią nakaz dążenia do trwałego pokoju. Drogą do tego celu miało być nasycanie świadomości jednostek poczuciem braterstwa. Globalizacja w poglądach filozofów ją inicjujących, nie miała być uniformizacją, lecz wyrazem szacunku dla wolności człowieka, łącznie z wolnością światopoglądową. Sferę ekonomiczną podporządkowywali ustaleniom prawa pozytywnego.

Dzisiejsze procesy globalizacji ekonomicznej wyprzedziły przemiany w świadomości jednostek. Nastąpiły one wcześniej niż przeobrażenia w hierarchii wartości. Koncerny jednoczą świat, a zwłaszcza kontynent europejski, ale nie odpowiada tym procesom przemiana świadomości jednostek, bowiem zaznaczają się nieprzezwyciężone dotąd niechęci między narodami, utrwalone mocą tradycji.

Tendencje pacyfistyczne nie towarzyszą procesom ekonomicznym jednoczącym społeczeństwa. Należy przypuszczać, że powodem niefunkcjonowania w sposób powszechny idei pacyfistycznych jest nie tylko wpływ przemysłu zbrojeniowego, który odnosi jednoznaczne korzyści z prowadzenia wojen. Także przemysł farmaceutyczny kierując się zyskiem, a nie przysięgą Hipokratesa, jest bardziej zainteresowany stanem wojny niż stanem pokoju.

Liberalizm ekonomiczny XIX w. głosił niepodważalną wartość wolności gospodarczej, uzasadniając ją wolnością zespoloną z człowiekiem. Aprobował jedynie własność prywatną. Jednakże w imię ochrony obywateli, państwo miało podejmować – w miarę potrzeby – gospodarczą działalność uzupełniającą. A więc budować szkoły, szpitale, mosty, drogi, budynki pocztowe, o ile kapitał prywatny nie inwestował wystarczająco w tych dziedzinach.

Sprowadzanie roli państwa do funkcji nocnego stróża, chroniącego bezpieczeństwo i własność, nie prowadziło myślicieli XIX w. do poglądu, że państwo ma odstąpić od wszelkiej interwencji w procesy ekonomiczne. Państwo miało troszczyć się o obywateli, zwłaszcza pozbawionych sprytu życiowego oraz słabych, a także chronić zwierzęta przed okrucieństwem człowieka. Współcześnie

gospodarka neoliberalna prowadzi do zamykania fabryk, szkół, szpitali, o ile są nierentowne, czyli dobro obywateli staje się drugorzędne w stosunku do wartości, jaką jest zysk, opłacalność.

Sprawą o nadrzędnym znaczeniu jest określanie hierarchii wartości i stosowne do tego wydawanie przepisów prawnych. Jest oczywiste, że u podstaw prawa pozytywnego powinny leżeć wyższe wartości, które w danym czasie, w danym państwie mają być wcielane w życie. A więc o przepisach prawnych nie powinna decydować gra interesów.

Obecny kryzys finansowy wykazał, że zasada wolnej konkurencji i tzw. wolnego rynku są zawodnymi podstawami ładu gospodarczego. Odmawianie państwu prawa do interwencji w sferę życia ekonomicznego może prowadzić do dalszych kryzysów. Trzeba zaznaczyć, że konsekwencje załamania gospodarki neoliberalnej spadają na społeczeństwo. Otóż, poszczególne państwa okazały prywatnym bankom pomoc z budżetu, czyli z pieniędzy podatników. Powtarza się więc w rozmaitych państwach proces, który można określić następująco: nacjonalizacja strat oraz prywatyzacja zysków. Mianowicie banki, które spekulowały mają wyrównane straty spowodowane własną niefrasobliwością, by tego ostrzej nie określić, straty natomiast ponosi społeczeństwo bez żadnego uzasadnionego powodu; nie przyczyniało się wszak do nieostrożnych operacji bankowych.

Obywatele poszczególnych państw dotkniętych kryzysem, nie umieją się zorganizować, by w drodze legalnych form nieposłuszeństwa obywatelskiego wymusić rozwiązanie kryzysu w sposób niepozostający w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości.

Chciwość banków, tzw. inwestorów, doprowadziła do dzisiejszego kryzysu. Być może zasada wolnej konkurencji oraz wolnego rynku stanowią zawodne podstawy ładu gospodarczego? Powaga sytuacji wyraża się w tym, że konsekwencjami gospodarki neoliberalnej obarcza się społeczeństwo.

Należy też wziąć pod uwagę, że zachodzi zależność dwustronna. Mianowicie, zjawiska ekonomiczne są zależne od świadomości jednostek, ale procesy gospodarcze mają także wpływ na charaktery jednostek. Otóż, niepokojące są skutki kryzysu finansowego, odciskające się na charakterach i sposobie myślenia poszczególnych obywateli. Jest oczywiste, że wolna konkurencja rozwija egoizm i agresywność w stosunku do konkurujących jednostek. Cele własne, a nie ogółu zaczynają dominować. System neoliberalny prowadzi do traktowania drugiego człowieka jako środka do celu, czyli narusza prawidłową relację, wyrażającą się w traktowaniu człowieka jako celu samego w sobie, używając języka Kanta.

Idea holizmu, o ile stałaby się powszechnie funkcjonująca, wpłynęłaby na ustawodawstwo i w konsekwencji także na rozstrzygnięcia o charakterze ekonomicznym. To właśnie Leon Petrażycki był pierwszym filozofem, który w swoich dziełach pisał o wychowawczej roli prawa, co doprowadziło go do stworze-

nia polityki prawa. Ta nowa dziedzina miała formułować propozycje ustawodawcze dla danego państwa, w określonym czasie. Te propozycje udoskonalonego prawa pozytywnego miały oddziaływać na świadomość ustawodawców. Rozstrzygnięcia natury ekonomicznej Petrażycki pojmował jako skutek przemian świadomości.

Indywidualizm postulowany przez liberalizm ekonomiczny jest głównie nastawiony na kształtowanie w sobie przedsiębiorczości, kalkulacji i konsekwencji w dążeniu do wytyczonych własnych celów. Jest to indywidualizm, który określam jako jednowymiarowy. Nie głosi wartości indywidualnego rozwoju duchowego jednostek, prowadzącego do indywidualizmu społecznego. Jedynie pozornie nazwa tej postawy życiowej jest wewnętrznie sprzeczna.

Otóż, indywidualizm społeczny głosi zespolenie rozwoju duchowego człowieka – a nie tylko intelektualnego – z dążeniem do ideałów. Pomocna w tym jest filozofia. Owe wyższe wartości cementują ze sobą tych, którzy starają się je urzeczywistniać. A więc rozwijając właściwości indywidualne, zarazem zawiązują się na tej drodze więzi z innymi osobami mającymi poczucie odpowiedzialności nie tylko za własne istnienie, ale także za losy świata.

Bibliografia

Zdrowie psychiczne, red. K. Dąbrowski, Warszawa 1985.

Neoliberalizm a kryzys finansów w świecie i w Polsce, red. P. Bożyk, Warszawa 2009.

M. Szyszkowska, *Zarys filozofii farmacji*, Warszawa 2010.

Wizja przyszłości Polski, red. J. Kleer, Warszawa 2011

Alternatywy i zobowiązania, red. I. Wojnar, Warszawa 2012.

M. Szyszkowska, *Człowiek uwikłany*, Białystok 2014.

Wacław Uruszczak
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: waclaw.uruszczak@uj.edu.pl
telefon: +48 12 422 10 33

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.19

Opowiadanie kryminalne Anzelma Feuerbacha *Andreas Bichel, Der Mädchenschlächter*

SUMMARY

Anzelm Feuerbach's Criminal Story *Andreas Bichel, der Mädchenschlächter*

Anzelm [Paul Johann Anselm] Feuerbach (1775–1833), the founder of the theory of psychological compulsion (*Theorie des psychologischen Zwanges*), was also famous as an author of criminal stories. In 1827 he published a book titled *Aktenmäßige Darstellung merwürdigen Verbrechen*, which contained more than 30 stories based on criminal cases involving manslaughter. One of these stories, with the original title *Andreas Bichel, der Mädchenschlächter* (*Andreas Bichel, the slaughterer of girls*), presents the history of a notorious murderer of young women. The motive of his acts was basically robbery. Law, especially legal proceedings, plays an important role in this story.

Key words: history of penal law, history of penal law jurisprudence, Anzelm Feuerbach (died 1833), history of penal proceedings 19th century

Słowa kluczowe: historia prawa karnego, historia nauki prawa karnego, Anzelm Feuerbach (zm. 1833), historia procesu karnego XIX w.

Anzelma Feuerbacha *Zadziwiające zbrodnie*

Znakomity karnista wszechczasów, Anzelm [Paul Johann Anselm] Feuerbach (1775–1833), twórca teorii przymusu psychologicznego (*Theorie des psychologischen Zwanges*)[1], zdobył także sławę autora opowiadań kryminalnych.

[1] E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Kraków 1911, s. 28–29; D. Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998, s. 38–62.

W 1808 r. ogłosił on dzieło *Merkwürdige Crimalrechtsfälle*, do którego dołączył w 1811 r. tom drugi. Był to w istocie zbiór opowieści o słynnych procesach karnych, szczegółowo analizujący daną sprawę w aspektach faktycznym i proceduralnym. W 1827 r. opublikował nowe wydanie wspomnianego dzieła *Aktenmäßige Darstellung merwürdigen Verbrechen*. Zamieścił w nim opis przeszło trzydziestu spraw karnych, w istocie procesów o morderstwa. Przedstawiając przebieg zdarzeń, drobiazgowo analizował motywy działania przestępcy i wszystkie szczegółowe okoliczności decydujące o jego winie. Jak pisał w przedmowie, w sprawach sądowych wszystkie pojęcia i zasady nauki prawa karnego znajdują swoje ucieleśnienie, co sprawia, że sala sądowa daje równą sposobność do nauki prawa jak sala wykładowa[2]. Opowiadania kryminalne Anzelma Feuerbacha stanowią po dziś dzień niezwykle cenne źródło poznania zjawiska przestępczości, zwłaszcza jego złożonej etiologii. Można się także doszukać w nich początków wiktymologii, czyli nauki o ofiarach czynów przestępnych.

Jedno z takich opowiadań, którego oryginalny tytuł brzmi *Andreas Bichel, der Mädchenschlächter* (*Andreas Bichel, morderca dziewcząt*), przedstawia historię mężczyzny, wielokrotnego mordercy młodych kobiet[3]. Podłożem jego czynów były zasadniczo motywy rabunkowe. Tym niemniej, nie da się wykluczyć pobudek seksualnych, które najprawdopodobniej także odegrały istotną rolę. Morderstw dokonywał we własnym domu, do którego zwabiał ofiary, wykorzystując niezwykłą naiwność nieszczęsnych dziewcząt. W opowiadaniu Feuerbacha ważne miejsce zajmuje prawo, a w szczególności procedura sądowa. Autor przedstawił ją z niezwykłą precyzją i dokładnością, tak, jakby tym samym chciał dowieść jej zalet, a zwłaszcza pełnej skuteczności w wykryciu sprawcy i ustaleniu jego winy.

Należy zwrócić uwagę, że w 1806 r. pod wpływem Feuerbacha zniesiono w Bawarii tortury sądowe, jak też zreformowano postępowanie karne. Założenia koncepcji teoretycznych Feuerbacha znalazły odzwierciedlenie w kodeksie karnym Bawarii promulgowanym w 1813 r., a którego ten uczony był głównym redaktorem[4].

---

2 „So gingen – des bürgerlichen Rechtes hier nich zu gedenken – fast alle Begriffe und Sätze der Strafrechtswissenschaft nach-und nach in den mannigfaltigsten, anziehendsten Beispielen gleichsam verkörpert an ihm vorüber, und machten ihm aus seinem Gerichtsaal zugleich einen Hörsaal, worin ihm gleichsam die Natur selbst in merkwürdigen Eerfahrungen ihre Lehren zu vernehmen gab, und welchen er daher nur selen ohne mancherlei Ausbeute entweder für die Wissenschaft selbst oder für seine klare Einsicht in dieselbe verliesst". P. J. A. Feuerbach, *Aktenmäßige Darstellung merwürdigen Verbrechen*, Frankfurt am Main 1849, s. VIII.

3 Zob. ibidem, s. 43–56.

4 S. Salmonowicz, *Europejskie kodyfikacje karne epoki Oświecenia: programy i ich realizacja*, [w:] idem, *Z wieku Oświecenia. Studia z dziejów prawa i polityki XVIII wieku*, Toruń 2001, s. 104–105.

Katarzyna Seidel

Katarzyna Seidel, młoda 17-letnia dziewczyna o pięknych kasztanowych włosach, mieszkała wraz z dwiema siostrami Teresą i Walburgą we wsi Regensdorf koło Regensburga. Kiedyś na wiejskim jarmarku Cyganka wywróżyła jej, że czeka ją w życiu piękna przyszłość. Zdobędzie serce prawdziwego księcia, który porwie ją i zabierze do swojego pałacu. Od tego czasu czekała z utęsknieniem na tę właśnie chwilę. Potwierdzenia tej przepowiedni szukała w najrozmaitszych wróżbach. Kiedyś w największym sekrecie serdeczna przyjaciółka opowiedziała jej, że we wsi jest ktoś, kto posiada prawdziwe magiczne lusterko. W zwierciadle tym można zobaczyć przyszłość. Nowina ta nie dawała Katarzynie spokoju. Słyszała, że istnieją takie czarodziejskie lusterka. Opowiadała jej o tym jeszcze jej babcia. Gdyby więc tak można było stanąć przed takim lustrem?

Właściciel lusterka, drwal Andreas Bichel mieszkał na skraju wsi.

„– Mam takie lusterko – wyjawił dziewczynie – ale nie każdego i nie każdemu ujawnia ono swój sekret. Dam ci znać, kiedy przyjdzie stosowna pora".

Minęło kilka miesięcy. W jeden z pierwszych dni stycznia 1808 r. rano zastukała do drzwi domu Seidlów jakaś kobieta i chciała się widzieć z Katarzyną. Dziewczyna wyszła na próg. Po chwili wróciła rozpromieniona.

„– Przysłał po mnie Andreas Bichel – powiedziała do starszej siostry Teresy – Zaprasza mnie do siebie. Pokaże mi w lusterku moją przyszłość. Muszę wziąć ze sobą dużo ubrań. Będę musiała się kilka razy przebierać".

Katarzyna wyjęła z szafy wszystkie swoje najlepsze sukienki, bluzki, spódnice. Zrobiła z nich zgrabny pakunek i wyszła. Od tej pory nikt jej już więcej nie widział.

Rodzina zaniepokoiła się zniknięciem Katarzyny. Kiedy minęły trzy dni, Teresa zdecydowała się pójść do Bichela i zapytać go, czy nie wie, co stało się z jej siostrą. Bichel zdawał się być bardzo zdziwiony.

„– Katarzyna była u mnie? Nie, nie widziałem Katarzyny od dawna. Pewnie uciekła w świat. Kręcili się tu jacyś ludzie" – odpowiedział.

Śledztwo

Minęło kilka miesięcy. Najmłodsza z sióstr Seidel, Walburga wstąpiwszy przypadkiem do krawca w Regensdorf, zobaczyła u niego kawałek barchanu wyciętego z damskiej spódnicy, takiej samej jak spódnica siostry Katarzyny. Krawiec powiedział jej, że przyniósł go Andreas Bichel. Miał mu uszyć z tego kamizelkę. Nazajutrz, 19 maja 1808 r. siostry Seidel złożyły w sądzie krajowym Burglengenfeld doniesienie o zaginięciu siostry i wspomnianym odkryciu.

Śledztwo rozpoczęło się 20 maja od przeszukania domu Bichela w Regensdorf. Przed przystąpieniem do czynności Teresa Seidel w obecności gospodarzy złożyła do protokołu oświadczenie, jaką garderobę zabrała w dniu swego zniknięcia jej siostra Katarzyna. Nie minęła chwila, kiedy sługa sądowy odkrył w szafie bawełniany fartuszek. Kiedy Teresa zobaczyła go bez zastanowienia wykrzyknęła: „Jezus Maria! Toć to fartuszek mojej siostry Katarzyny!"

Na strychu domu odnaleziono drewnianą skrzynię, w której znajdowały się różne stroje kobiece. Pośród nich odkryto kolejne części garderoby należącej do Katarzyny Seider. Siostry zaginionej, Teresa i Walburga, jedna niezależnie od drugiej rozpoznały własność siostry.

Na pytanie sędziego, w jaki sposób fartuch zaginionej znalazł się w jego domu, Bichel odpowiedział, że kupił go na targu w Regensburgu od nieznajomego kramarza. Tam też nabył barchan, z którego obstalował kamizelkę u krawca. Zaprzeczał jakiejkolwiek znajomości z Katarzyną. Mówił tylko, że widział ją w towarzystwie jakiegoś młodego mężczyzny, z którym potem odjechała. Słyszał, że widziano ją w Landshut. Składając zeznanie Bichel zachowywał się co najmniej dziwnie. Mówił z wyraźnym trudem i jąkaniem, na przemian bladł lub robił się cały czerwony. Szczególne zdenerwowanie wzbudziło w nim pytanie, czy posiada lusterko magiczne. Zaprzeczył. Powiedział tylko, że przed rokiem przyjął do siebie do domu mężczyznę, który miał takie lusterko i pokazywał je dziewczętom.

Katarzyna Seidel nie była jedyną osobą, która zaginęła w okolicy. Dwa lata wcześniej zniknęła bez wieści Barbara Reisinger, 18-letnia dziewczyna, która mieszkała wraz z rodzicami i rodzeństwem we wsi Losenrieth. Rodzina była uboga. Ojciec najmował się do pracy na pobliskim folwarku. To, co zarabiał nie wystarczało nawet na jedzenie. Nieraz więc wytykał najstarszej córce, że siedzi w domu, zamiast pójść gdzieś na służbę. W końcu Barbara Reisinger zdecydowała się iść w świat szukać pracy. Opuściła dom rodzinny 30 września 1806 r.

Okazało się, że w skrzyni, którą znaleziono u Bichelów, znajdowały się także ubrania Barbary Reisinger. Bichel dostał je od ojca dziewczyny. W jakiś czas po jej zniknięciu przyszedł do rodziców zaginionej i powiedział, że przysyła go po stroje. Zamierza wyjechać za morze. Rodzice wydali mu wówczas większość ubrań córki. Dziwili się, że sama nie daje znaku życia. Wierzyli zapewnieniom Bichela, że jest zdrowa i dobrze się jej wiedzie. W drodze żmudnych przesłuchań świadków ustalono, że żona Bichela sprzedała lub sama nosiła inne części garderoby obu zaginionych dziewcząt. Wyszło także na jaw, że Bichel zapraszał do siebie inne dziewczęta, proponując im oglądanie przyszłości w magicznym lusterku. W dniu swego zaginięcia – potwierdzili to świadkowie – Katarzyna Seidel z całą pewnością była w jego domu. Poza tym, tego samego dnia o drugiej po południu widziano Bichela jak wychodził z domu z jakąś dużą paczką.

Makabryczne odkrycie

Wszystkie ujawnione fakty nasuwały podejrzenie, że Bichel miał coś wspólnego z zaginięciem Katarzyny Seidel i Barbary Reisinger. Nie wiadomo było tylko, jakiego czynu się dopuścił. Mogło być to uprowadzenie. Nieraz przecież zaginione dziewczęta odnajdywano w domach publicznych w odległych portowych miastach. Mógł być też jedynie przypadkowym świadkiem, który chciał odnieść z cudzej zbrodni własną korzyść. Ustalenie rodzaju przestępczego czynu sędzia inkwirent rozpoczął od sprawdzenia hipotezy morderstwa obu zaginionych przez Andreasa Bichela. W tym celu sprowadzono do domu Bichelów psa policyjnego i 22 maja rozpoczęto ponowne przeszukanie całego obejścia.

Spuszczony ze smyczy tresowany owczarek przebiegł podwórze gospodarstwa i usiadł przy drzwiach drewutni. Nie chciał się ruszyć mimo wołania swego pana. Sędzia polecił wówczas towarzyszącym mu urzędnikom sądowym dokładne przeszukanie szopy. Usunięto drewno. Ponieważ nic pod nim nie było, zdecydowano się na przekopanie podłogi. Na głębokości niespełna pół metra odkopano zwłoki, a właściwie tylko dolną część kobiecego ciała zawiniętą w strzępki brunatnego perkalu. To makabryczne odkrycie zachęciło do dalszych poszukiwań. W tyle szopy znajdował się dół na wapno. Znaleziono w nim górną część ludzkiego tułowia wraz z głową. W pewnym oddaleniu od tamtego miejsca w ziemi odkryto przecięte na pół zwłoki drugiej kobiety z okaleczonymi silnie nogami, rozciętą piersią i otwartym brzuchem.

Pierwsze zwłoki były w stanie znacznego rozkładu. Lekarze sądowi ustalili później jedynie to, że były to zwłoki młodej kobiety. Bezpośredniej przyczyny zgonu nie udało się stwierdzić. Znacznie więcej przyniosła obdukcja drugiego ciała. Należało też do młodej kobiety o kasztanowo-brązowych włosach. Najprawdopodobniej zginęła od uderzenia nożem w szyję, choć było też możliwe, że zmarła dopiero wówczas, kiedy morderca otworzył za pomocą noża i młotka jej pierś.

Rodzina Katarzyny Seidel rozpoznała jej zwłoki. Niezależnie od innych znaków, w uszach zmarłej tkwiły kolczyki, dokładnie takie same, jakie miała na sobie Katarzyna zanim wyszła z domu krytycznego dnia. Drugiego ciała nie udało się zidentyfikować. Sędzia podejrzewał jednak, że była to Barbara Reisinger.

Przyznanie

Odnalezione ciała, stanowiły *corpus delicti*, czyli oczywisty dowód zaistnienia zbrodni. Podejrzanym o jej dokonanie był oczywiście Andreas Bichel. Do wymierzenia mu sprawiedliwości potrzebne były dowody jego winy.

Bichel został aresztowany. Dalsze śledztwo prowadzone było w formie długotrwałych przesłuchań, zmierzających do skłonienia podejrzanego do wyjawienia całej prawdy. Pierwsze przesłuchania nie dawały spodziewanego rezultatu. Bichel zaprzeczał, iż miał coś wspólnego ze śmiercią obu kobiet.

– Zostały zabite przez jakichś obcych nieznanych mu włóczęgów i podrzucone do mojego domu – mówił śledczemu. – Bałem się to ujawnić, gdyż grozili, że mnie zabiją.

Ponieważ sąd nie dawał temu zeznaniu wiary, Bichel zmienił swoje zeznania. Przyznał się, że zabił Katarzynę Seidel, ale zrobił to niechcący, w trakcie sprzeczki, do jakiej między nimi doszło. Kategorycznie natomiast zaprzeczał, iż z jego ręki zginęła druga zamordowana kobieta.

Dla wydobycia przyznania sędzia śledczy uciekł się do ostatecznego sposobu, na jaki pozwalała ówczesna bawarska procedura karna z 1806 r. Chodziło o przesłuchanie podejrzanego przy zwłokach ofiary wystawionych w miejscu zbrodni.

Zwłoki obu kobiet przewieziono do Regesdorf i wystawiono w domu Bichelów na deskach w dużej izbie. Następnie przyprowadzono podejrzanego. Przed wejściem do domu, sędzia śledczy odezwał się takimi słowami: „Andreasie Bichel. Stoisz teraz na progu swego domu, gdzie dokonałeś swych zbrodni. Wyznaj już tutaj całą prawdę, chyba że chcesz sam zobaczyć swoje nieszczęsne ofiary". Bichel był jednak niewzruszony. Wprowadzono go więc do środka w pobliże mar, na których leżały zwłoki Barbary Reisinger.

– Czy rozpoznajesz ofiarę twej zbrodni? – zapytał sędzia.

– Nie. Nie rozpoznaję nikogo, kto leżał w grobie – odrzekł Bichel wyraźnie drżącym głosem.

Podprowadzono go do ciała Katarzyny Seider. Widok ofiary tym razem poruszył Bichela do głębi. Ukrył twarz w dłoniach i osunął się na krzesło.

– Poznaję ją – wyszeptał – po rękach i rozciętym ciele.

Na dalsze pytania sędziego Bichel już nie odpowiadał. Sprawiał wrażenie całkowicie nieprzytomnego.

Dwa dni po tym wydarzeniu Bichel sam poprosił o przesłuchanie.

– Przyznaję się. To ja zabiłem Barbarę Reisinger i Katarzynę Seider – wyznał sędziemu.

Następnie Bichel opowiedział drobiazgowo, w jaki sposób dokonał swych zbrodni. Obie dziewczyny przyszły do niego, zwabione opowieścią o czarodziejskim lusterku, które miało pokazać przyszłość. Kiedy usiadły na krześle w izbie przed lustrem, Bichel związał ich ręce oraz zasłonił oczy chustą tak, aby nie mogły nic widzieć. Zapewniał, że ten sposób lustro przeniesie je do przyszłości. Związanej i nieświadomej tego, co się dzieje ofierze zadawał śmiertelny cios nożem w gardło. Następnie rozciął zwłoki, aby w ten sposób móc łatwiej je przenieść i ukryć.

Bichel zaprzeczył, aby jego zbrodnie miały jakikolwiek motyw seksualny. Przyznał jedynie, że chodziło mu o stroje tych młodych kobiet, które chciał następnie sprzedać. Tak też – jak wiadomo – zrobił. Szczególną bezczelnością z jego strony było udawanie przed rodziną pierwszej z ofiar, że przysyła go ich córka po swoje ubrania. Nie wiadomo, czy Barbara i Katarzyna były jedynymi ofiarami przebiegłego drwala. Kategorycznie zaprzeczył on także, aby żona udzielała mu pomocy w jego zbrodniach.

Epilog

Akta zgromadzone przez sąd śledczy zostały przesłane do Królewskiego Sądu Apelacyjnego w Neuburgu, który 4 lutego 1809 r. wydał wyrok. Andreas Bichel za zamordowanie dwóch młodych kobiet został skazany na karę śmierci przez łamanie kołem oraz na wystawienie jego zwłok na widok publiczny[5].

Bibliografia

E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Kraków 1911.

D. Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998.

P. J. A. Feuerbach, *Aktenmäßige Darstellung merwürdigen Verbrechen*, Frankfurt am Main 1849.

S. Salmonowicz, *Z wieku Oświecenia. Studia z dziejów prawa i polityki XVIII wieku*, Toruń 2001.

[5] Fragment niniejszego artykułu przedstawiający sprawę śmierci Katarzyny Seidel był publikowany przeze mnie uprzednio pt. *Czarodziejskie lusterko* w tygodniku „Kobra" z 6 czerwca 1993 r., nr 22 (124), s. 21–22, pod pseudonimem Jan Kulski (W. Uruszczak).

Jarosław Wołkonowski
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: wolkonowski@uwb.edu.pl
telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.20

Niektóre polityczno-prawne aspekty pokojowej umowy między Litwą i Rosją z 12 lipca 1920 r.

SUMMARY

Some Political and Legal Aspects of the Peace Treaty between Russia and Lithuania from 12th of July 1920

The paper analyzes selected political and legal issues of the peace treaty between Lithuania and Bolshevik Russia from 12 July 1920. The treaty had its secret part, which consisted of a few attachments, signed by the representatives of both parties. The most important protocol concerned the neutrality of Lithuania during the Polish – Bolshevik war. Lithuania gave permission for the Bolsheviks to use Lithuanian territory for strategic war purposes of the Red Army against Poland. None of these attachments were presented for ratification by the Lithuanian parliament. Speeches presented by Lithuanian MPs indicate that none of them knew about the secret attachments. The Prime Minister and Foreign Minister did not inform MPs of their existence. The treaty was ratified on August 6, 1920. During the debate MPs of the Lithuanian parliament unambiguously supported Bolshevik Russia in its fight against the Polish army. They wrongfully understood the intentions of the Bolsheviks.

Key words: Polish-Bolshevik war 1920, secret attachments to the Lithuanian-Bolshevik peace treaty from July 12, 1920, neutrality of Lithuania, ratification

Słowa kluczowe: wojna polsko-bolszewicka 1920, tajne załączniki umowy pokojowej między Litwą i Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Radziecką z 12 lipca 1920 r., neutralność Litwy, ratyfikacja

Pierwsze artykuły umowy

W maju 1920 r. rozpoczęły się spotkania przedstawicieli rządów Litwy i Rosji, które miały na celu przygotowanie umowy pokojowej[1] regulującej obu-

[1] P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 112.

stronnie ważne i sporne kwestie. Strona litewska do tych rozmów zgłosiła pięciu przedstawicieli mających niezbędne pełnomocnictwa. Byli to: Tomas Naruševičius, Petras Klimas, Simanas Rozenbaumas, Juozas Vailokaitis i Vytautas Račkauskas. Ze strony Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej stosowne pełnomocnictwa otrzymali następujący przedstawiciele: Adolf Joffe, Julian Marchlewski i Leonid Obolenski.

5 czerwca 1920 r. odbyło się posiedzenie najwyższych władz Litwy i delegacji na rozmowy ze stroną rosyjską dotyczące przyszłej litewsko-rosyjskiej umowy pokojowej zwanej Memorandum, które nakreśliło ogólne punkty przyszłej umowy jawnej i umowy tajnej[2].

Obie delegacje podczas spotkań w Moskwie wypracowały i uzgodniły tekst umowy (z dwiema mapami), którą ostatecznie podpisały 12 lipca 1920 r. Następnie, 6 sierpnia 1920 r., tekst umowy został ratyfikowany przez Sejm Litwy w obecności 88 posłów, przy 3 głosach wstrzymujących się[3]. Odpowiednie kroki poczyniła w tym kierunku również Rosja. Oddzielnie do poszczególnych punktów umowy obie delegacje podpisały stosowne porozumienia, stanowiące część tajną, które zawierały szczegółowe rozwiązania i wyjaśnienia uzupełniające wymienioną umowę.

We wstępie umowy stwierdzano, że obie strony, mając na celu dobrosąsiedzkie stosunki między obu państwami oparte na zasadach prawa i sprawiedliwości, wyznaczyły swych przedstawicieli (wyżej wymienionych) do prowadzenia negocjacji.

W artykule I Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka uznaje suwerenność i niepodległość Litwy oraz zrzeka się po wsze czasy wszelkich praw, jakie miała Rosja względem narodu Litwy i jego terytorium[4].

W kolejnym artykule umowy precyzyjnie określono przyszłą granicę między Litwą a Rosją na dzień podpisania umowy. Przebiegała ona wzdłuż linii miast od północy, pozostawiając po stronie litewskiej Brasław, Mołodeczno, Lidę, dalej wzdłuż rzeki Niemen, którą przecinała na wysokości kilkudziesięciu kilometrów na południe od Grodna i kończyła się w punkcie, gdzie rzeka Gorodnianka wpada do Biebrzy[5]. Należy odnotować, że większość tych terytoriów (jako ziemia wileńska i województwo białostockie) wiosną 1919 r. włączono do

---

2 Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (dalej: LCVA), Fondas (zespół, dalej: F.) 383, Apyrašas (opis dalej Ap.) 7, Byla (teczka dalej: B.) 77, s. 165–168.

3 Stenogram 36 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego Litwy w dniu 6 sierpnia 1920 roku, http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

4 http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=112582&p_query=taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

5 Stenogram posiedzenia Sejmu Republiki Litewskiej z dnia 6 sierpnia 1920 roku, I sesji, 36 posiedzenia http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

państwa polskiego. Wiosną i latem 1919 r. odbyły się tu wybory samorządowe i rozpoczęła funkcjonowanie administracja polska. Do artykułu II strona litewska podczas ratyfikacji zgłosiła cztery uwagi: pierwsza z nich dotyczyła podpisania przez Litwę umów z Polską i Łotwą o granicy z tymi państwami, druga – sposobu delimitacji granicy litewsko-rosyjskiej, a także określenia granicy przebiegającej przez zbiorniki wodne, trzecia – rozbieżności w zakresie przebiegu granicy pomiędzy tekstem umowy a mapami załączonymi do tej umowy i przyznania pierwszeństwa w takim przypadku tekstowi umowy, czwarta – zakazu upustu wody ze zbiorników wodnych znajdujących się na granicy litewsko-rosyjskiej[6].

Kwestie związane z odprawami celnymi i strażą graniczną przedstawione w artykule III miały być uregulowane w odrębnej umowie litewsko-rosyjskiej po „wyzwoleniu i oswobodzeniu tych terenów spod okupacji", co miało oznaczać wyparcie Polski z terenów położonych po obu stronach przyszłej granicy litewsko-rosyjskiej.

W artykule IV umowy obie strony reprezentowały stanowisko wykluczające powołanie na swych terenach rządów i organizacji państw znajdujących się w stanie wojny z drugą umawiającą się stroną[7].

Neutralność Litwy

Bardzo ważny był kolejny artykuł umowy stwierdzający, że Litwa ogłasza neutralność, Rosja zaś ze swej strony zobowiązuje się to uhonorować i uczestniczyć w gwarancjach przestrzegania tej neutralności. W sprawie realizacji tego punktu zostały podpisane odrębne tajne rosyjskie i litewskie porozumienia, których tekst był następujący:

> R.S.F.R.R. Delegacja ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Litwą
> 12 lipca 1920 roku Moskwa
> Odnośnie do artykułu V
> Do litewskiej delegacji ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Rosją
> W imieniu swojego rządu delegacja Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ds. rozmów z Litwą ogłasza, że przewidziane w tym artykule zobowiązanie Rosji do przestrzegania neutralności Litwy i uczestniczenia w gwarancjach zapewniających ten stan Rząd Robotniczo-Chłopski Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej uzna tylko w tym przypadku, jeżeli Rząd Federacji Rosyjskiej weźmie udział w wypracowaniu warunków wymienionej neutralności Litwy.
> A. Joffe, J. Marchlewski, L. Obolenski[8].

---

6 Ibidem.

7 http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=112582&p_query=taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

8 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 112.

Tekst litewskiej delegacji w powyższej kwestii był taki:

Kopia
Państwowa Delegacja Litwy ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Rosją
Odnośnie do artykułu V
Do delegacji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Litwą
W imieniu swojego rządu delegacja Litewskiej Republiki Demokratycznej ds. rozmów z Rosją ogłasza, że rząd Litwy przyjmuje do wiadomości oświadczenie delegacji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ds. pokojowych rozmów z Litwą, że Rząd Robotniczo-Chłopski Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przyjmuje zobowiązanie do przestrzegania neutralności Litwy i uczestniczeniu w gwarancjach zapewniających ten stan tylko w tym przypadku, jeżeli Rząd Federacji Rosyjskiej weźmie udział w wypracowaniu warunków wymienionej neutralności Litwy.
Podpisy: T. Naruševičius, P. Klimas, S. Rozenbaumas, J. Vailokaitis, V. Račkauskas[9].

Kolejne dokumenty w tej sprawie odnoszą się również do artykułu II i określają stanowiska obu stron:

R.S.F.R.R. Delegacja ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Litwą
12 lipca 1920 roku Moskwa
Odnośnie do artykułu II
Do litewskiej delegacji ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Rosją
Biorąc pod uwagę stan wojny między Rosją a Polską oraz okupację przez tę ostatnią części terytorium należącego na podstawie niniejszej umowy do Litwy, a także brak możliwości wstrzymania z powodu wojskowo-strategicznych wyliczeń działań wojennych armii rosyjskiej przeciwko Polsce na granicy z Litwą – osoby podpisujące ten dokument w imieniu Rządu Robotniczo-Chłopskiego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oświadczają, że rząd rosyjski nie ma wątpliwości, że przekroczenie granicy litewskiej przez wojska rosyjskie i zajęcie przez nie części terytorium, które na mocy danej umowy należy do Republiki Litewskiej, w żadnym przypadku nie zostanie potraktowane przez rząd Litwy jako zerwanie niniejszej umowy pokojowej i jako nieprzyjazny akt wobec Litwy.
A. Joffe, J. Marchlewski, L. Obolenski[10].

Odpowiedź strony litewskiej wobec tych kwestii była następująca:

Kopia
Państwowa Delegacja Litwy ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Rosją
Odnośnie do artykułu V
Do delegacji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Litwą.

9 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 113.

10 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 114.

Biorąc pod uwagę stan wojny między Rosją a Polską oraz okupację przez tę ostatnią części terytorium należącego na podstawie niniejszej umowy do Litwy, a także brak możliwości wstrzymania wojennych działań armii rosyjskich przeciwko Polsce na granicy z Litwą, osoby podpisujące ten dokument w imieniu rządu Litewskiej Republiki Demokratycznej oświadczają, że w żadnym przypadku nie będą traktować faktu przekroczenia litewskiej granicy przez wojska rosyjskie i zajęcia przez nie części terytorium, które na mocy niniejszej umowy należy do państwa litewskiego, jako zerwanie niniejszej umowy i jako nieprzyjazny akt wobec Litwy pod warunkiem, że po wygaśnięciu potrzeb wojskowo-strategicznych wojska rosyjskie zostaną wydalone ze wskazanego terytorium.

Podpisy: T. Naruševičius, P. Klimas, S. Rozenbaumas, J. Vailokaitis, V. Račkauskas[11].

13 lipca 1920 r. strona litewska wystosowała depeszę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji o następującej treści:

13 lipca 1920 roku (...) Panie Komisarzu, Jedenastego dnia tego miesiąca otrzymałem od naszej delegacji przebywającej w Moskwie wiadomość, że dwunastego dnia ma zostać podpisana umowa pokojowa między Litwą a Rosją. Stop. Władze Litwy wyrażają swoją radość i zadowolenie, że nareszcie między dwoma sąsiednimi państwami zostaną nawiązane dobrosąsiedzkie stosunki. Stop. Władze Litwy żywią nadzieję, że stosunki te będą jak najbardziej serdeczne. Stop. Z powodu wojny rosyjsko-polskiej wojska rosyjskie i litewskie posiadają wspólną linię kontaktową i w celu uniknięcia możliwych wspólnych starć władze Litwy mają zaszczyt zwrócić się z usilną prośbą do władz Rosji, aby wydały swojemu wojsku rozkaz zakazujący podążania do miejscowości zajętych przez wojska litewskie. Stop. Władze Litwy mają nadzieję, że władze Rosji uznają żądanie to za prawomocne i zasadne, gdyż dotyczy ono tylko terytorium Litwy, którego granice zostały już określone w umowie dwustronnej.

Dr Purickas Minister Spraw Zagranicznych[12].

Odpowiedź władz Rosji na powyższy telegram nadeszła do Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy 20 lipca 1920:

Otrzymano od delegacji Rosji w Rydze. Wręczono dr. Jauniusowi w dniu 20 lipca 1920 roku

Do Ministra Spraw Zagranicznych Litwy Pana Purickasa

Z radością witamy wspólne działania wojsk litewskich i rosyjskich przeciwko polskim imperialistom, zagrażających litewskim i rosyjskim masom narodowym w decydowaniu o własnym losie. Obecnie sprawdziło się w praktyce, w jakim stopniu niezbędne było podpisanie umowy dwustronnej zezwalającej na czasowe zajęcie części terytorium Litwy przez wojska rosyjskie w celach strategicznych.

11 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 116.

12 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 109.

Uważam za swój obowiązek jeszcze raz zapewnić, że nasza okupacja jest czasowa i że Rosja Radziecka nie zagraża niepodległości Litwy i samostanowieniu narodowemu pracującego narodu litewskiego.

Podpis: Cziczerin[13].

Należy odnotować, że w drugiej połowie lipca na terenie Wileńszczyzny i Suwalszczyzny doszło zarówno do walk litewsko-polskich, jak i rosyjsko-polskich. Strona litewska z jednej strony wyraziła zgodę na przekroczenie swej granicy jednostkom armii radzieckiej i podejmowanie przez nie działań zbrojnych na swoim terytorium, z drugiej zaś – prowadziła akcje zbrojne przeciwko oddziałom polskim na terenach, które na mocy umowy litewsko-rosyjskiej zostały przyznane stronie litewskiej bez pytania o zdanie ludności zamieszkałej na tych obszarach[14].

Pozostałe artykuły umowy

Kolejne artykuły omawianej umowy nie wywoływały tak dużych kontrowersji wśród obu stron, niemniej jednak warto przedstawić je w pewnym skrócie. W artykule VI Litwa i Rosja uzgodniły kwestie nadawania obywatelstwa osobom znajdujących się na terenie obu tych państw i przejmowania przez nie majątku. W artykule VII rozstrzygano problemy osób zesłanych i deklarowano stworzenie im możliwości powrotu do wcześniejszych miejsc zamieszkania[15]. Do tego punktu umowy delegacja litewska zgłosiła swe propozycje:

Kopia

Państwowa Delegacja Litwy ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Rosją

Odnośnie do artykułu VII

Do delegacji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ds. rozmów na temat umowy pokojowej z Litwą.

Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno na Litwie, jak i w Rosji jest kategoria ludności zwana jeńcami wojennymi, toteż niżej podpisane osoby w imieniu Rządu Litewskiej Demokratycznej Republiki oświadczają, że ci ostatni w trakcie realizowania tego artykułu umowy zgodnie z wyżej wymienioną grupą ludności będą traktowani jako uchodźcy.

Podpisy: T. Naruševičius, P. Klimas, S. Rozenbaumas, J. Vailokaitis, V. Račkauskas[16].

---

13 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 76, s. 51.

14 P. Łossowski, op. cit., s. 116–128.

15 Stenogram posiedzenia Sejmu Republiki Litewskiej z dnia 6 sierpnia 1920 roku, I sesji, 36 posiedzenia http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

16 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 120.

W artykułach VIII, IX, X i XI strony dokonały wstępnej oceny wywiezionego majątku państwowego Litwy w zakresie różnych sfer gospodarki oraz zadeklarowały zrekompensowanie poniesionych strat na podstawie rozliczeń finansowych. W tym celu powołano różne komisje.

Artykuł XII był pewnym podsumowaniem wyżej wymienionych artykułów, gdyż określał wysokość kompensaty, jaką Rosja powinna wypłacić Litwie, wynoszącej sto tysięcy dziesięcin[17] lasu (położonego na terytorium Rosji w pobliżu rzek lub dróg kolejowych z możliwością wycięcia w ciągu najbliższych 20 lat) oraz 3 mln złotych rubli. Wysokość kompensaty została ustalona przez stronę rosyjską. Sposób jej obliczania nie został wyjaśniony do dzisiaj – pewnym wskaźnikiem może służyć pierwsze zdanie tego artykułu, w którym Rosja konstatuje fakt, że zniszczenia wojenne na Litwie są bardzo wysokie, a jej mieszkańcy również ponieśli ogromne straty. Zgodnie z tym artykułem wypłata wyżej wymienionej kwoty miała nastąpić w półtoramiesięcznym terminie po ratyfikacji litewsko-rosyjskiej umowy pokojowej[18]. Ratyfikacja wyżej wymienionej umowy nastąpiła 6 sierpnia 1920 r. Również 6 sierpnia 1920 r. zostało podpisane porozumienie o przekazaniu Wilna i okolic stronie litewskiej.

Na podstawie kolejnego artykułu umowy pokojowej i jej ratyfikacji 16 października 1920 r. przez Sejm Litwy, Rosja dokonała wypłaty w wysokości 3 mln rubli w złocie (monetami złotymi o nominale 5 rubli, co stanowiło 2,32 tony złota)[19] jako kompensaty za poniesione straty nowo powstałemu państwu litewskiemu. Brak natomiast danych dotyczących przekazania stronie litewskiej lasu o powierzchni stu tysięcy dziesięcin.

W artykule XIII Litwa i Rosja zadeklarowały bardzo ścisłą, wręcz braterską współpracę gospodarczą – w handlu między obu państwami należy hołdować zasadzie najwyższej przychylności, stawka podatku i cła za tranzyt towarów miała być zerowa dla obu stron, wysokość opłaty za tranzyt towarów przez terytorium umawiającej się strony powinna być jak w przypadku miejscowych towarów, statki zaś obu stron miały dostęp na takich samych warunkach do portów obu państw.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych, które miały nastąpić po ratyfikacji umowy było przedmiotem artykułu XIV. Kolejny przepis poruszał kwestie amnestii w sprawach politycznych i dyscyplinarnych oraz

---

17 Dziesięcina – jednostka powierzchni ziemi w Rosji równa 1,0925 ha.

18 Stenogram posiedzenia Sejmu Republiki Litewskiej z dnia 6 sierpnia 1920 roku, I sesji, 36 posiedzenia http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

19 LCVA, F. 383, Ap. 7, B. 77, s. 90–107. Według podobnej zasady Estonia 2 lutego 1920 r. otrzymała od Rosji kompensatę w wysokości 15 mln złotych rubli (co stanowiło 11,6 ton złota), Łotwa zaś – 11 sierpnia 4 mln złotych rubli. Więcej na ten temat: http://www.delfi.lt/news/daily/lithuania/lietuviska-korta-uz-tris-milijonus-aukso-rubliu.d?id=12169113 (03.01.2015).

sprawy związane z odbywaniem kary za przestępstwa kryminalne w państwie, którego obywatelem jest osoba pozbawiona wolności. Postanowienia końcowe tej umowy zostały zawarte w artykułach XVI–XIX[20].

Ratyfikacja umowy przez Sejm Litwy

Umowa pokojowa między Litwą a Rosją została ratyfikowana przez Sejm Litwy na 36 posiedzeniu 6 sierpnia 1920 r. przy frekwencji 88 posłów z 112 ogólnej liczby posłów Sejmu. Ratyfikacyjna procedura polegała na trzykrotnym przedstawieniu umowy i przegłosowaniu każdego artykułu. Ostateczny wynik trzeciego głosowania był następujący: 85 głosów „za", przy 3 głosach „wstrzymujących się". Podczas omawiania umowy doszło do ostrych dyskusji i różnicy zdań. Pierwszy zabrał głos poseł Vladas Jurgutis, który jako referent Komisji Spraw Zagranicznych stwierdził, że Komisja większością głosów zdecydowała zgłosić umowę do ratyfikacji przez Sejm Litwy. W swym wystąpieniu odnotował fakt uznania niepodległości Litwy przez Rosję, co jest zawarte w umowie, oraz zauważył, że obie strony dzięki umowie uzyskają wiele korzyści politycznych i gospodarczych oraz rozległe terytoria. Odnotował przy tym, że sprawy związane z obecnością wojsk sowieckich na terytorium Litwy po ratyfikacji umowy przybiorą zapewne bardziej pomyślny obrót.

Jako drugi wypowiedział się w tej kwestii przedstawiciel socjaldemokratów Steponas Kairys, który krytycznie ocenił dyskutowaną umowę i zaproponował w imieniu frakcji socjaldemokratów, aby odłożyć jej ratyfikację. Główne zarzuty ze strony socjaldemokratów były następujące: pierwszy zarzut dotyczył obecności wojsk rosyjskich na terytorium Litwy i nieustalonej daty ich wycofania, drugi zaś był związany ze zwrotem mienia państwowego i prywatnego zagarniętego przez wojska Rosji carskiej. Zdaniem socjaldemokratów w umowie zbyt słabo zostały zaakcentowane również zobowiązania Rosji dotyczące zwrotu zagarniętego mienia[21].

Kolejnym mówcą w tej sprawie był przedstawiciel bloku socjalistów ludowców i związku chłopskiego Mykolas Šleževičius, który w imieniu bloku podtrzymał wniosek o ratyfikacji umowy. Przewodnią myślą wystąpienia posła było stwierdzenie, że między Rosją a Litwą zostało już podpisane pewne

---

[20] Stenogram posiedzenia Sejmu Republiki Litewskiej z dnia 6 sierpnia 1920 r., I sesji, 36 posiedzenia http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

[21] Stenogram 36 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego Litwy w dniu 6 sierpnia 1920 roku, http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

porozumienie o wycofaniu wojsk rosyjskich z zajętych terenów należących do Litwy. W trakcie wystąpienia również zaznaczył, że obecnie nie ma żadnej strategicznej potrzeby przebywania wojsk rosyjskich w Wilnie. Odnotował też pewne negatywne strony tej umowy oraz konstatował, że Litwa spóźniła się z podpisaniem umowy z Rosją, gdyż Estonia, która dokonała tego pięć miesięcy wcześniej, zapewniła sobie lepsze warunki. Poseł miał na myśli fakt, że Estonia otrzymała od Rosji 15 mln złotych rubli, Litwa zaś tylko 3 mln złotych rubli. Podsumowując, w imieniu swojego bloku odnotował, że po ratyfikacji umowy Litwa będzie miała prawną podstawę domagania się wycofania wojsk rosyjskich z zajętych terenów litewskich.

Przedstawiciel innej części frakcji socjaldemokratów Jeronimas Plečkaitis w swym długim wystąpieniu przekonywał zebranych o potrzebie natychmiastowej ratyfikacji umowy. Emocjonalnie stwierdził, że „Nasze jedyne szczęście, jeżeli Rosjanie wygrają wojnę z Polakami i jeżeli utrzyma się władza radziecka Rosjan". Następnie podsumował: „Ze strony Rosji Radzieckiej ani obecnie, ani w przyszłości nie grozi naszej niepodległości żadne niebezpieczeństwo, dlatego też proponujemy ratyfikować umowę"[22].

Przedstawiciel bloku chrześcijańskich demokratów Valdemaras Vytautas Čarneckis odnotował pozytywne i negatywne strony omawianej umowy. Do pozytywnych zaliczył fakt przyznania przez Rosję niepodległości Litwy, co oznaczało, zdaniem posła, zerwanie wszelkich więzi z państwem rosyjskim okupującym przez ponad wiek Litwę. Wysoko ocenił możliwości przyszłej współpracy gospodarczej z Rosją, której przesłanki widział w poszczególnych artykułach umowy. Za niewystarczające uznał zobowiązania Rosji dotyczące zwrotu zagrabionego mienia i wysokości kompensaty. Według posła straty, jakie poniosła Litwa podczas wojny, stanowiły 900 mln rubli, dlatego też kompensata zaproponowana przez Rosję w wysokości 3 mln rubli była niewystarczająca. Pomimo tych negatywnych aspektów poseł w imieniu bloku chrześcijańskich demokratów stwierdził, że umowę należy ratyfikować.

Następnie wystąpił premier Kazys Grinius, który w imieniu rządu zgłosił propozycję ratyfikacji umowy. Wymienił trzy pozytywne argumenty przemawiające za ratyfikacją: 1. prawny dokument (umowa) potwierdzający niepodległość Litwy; 2. możliwość powrotu zesłańców, których (według oceny premiera) było w Rosji ok. 100 tys.; 3. zadawalająca powierzchnia terytorium, które na mocy tej umowy Litwa otrzyma. Poza tym premier stwierdził, że na skutek zniszczeń Litwa będzie mogła zwrócić jedynie część swego majątku. Jednakże premier podkreślił, że w obecnej sytuacji umowa pokojowa z Litwą jest dla Rosji bardzo ważna, gdyż zapewni to bezpieczeństwo prawego skrzydła wojsk rosyjskich. Na temat Wilna stwierdził, że ratyfikacja umowy dostarczy

22 Ibidem.

rządowi litewskiemu w rozmowach z Rosją istotnego argumentu przemawiającego za wycofaniem wojsk rosyjskich z tego regionu[23].

Ostatnia w dyskusji wystąpiła Gabrielė Petkevičaitė-Bitė, posłanka frakcji chłopskiej, która stwierdziła, że najgorszy pokój jest lepszy od najlepszej wojny i zaapelowała o jak najszybsze zakończenie wojny. Po zakończeniu dyskusji głos zabrał poseł Valdemaras Vytautas Čarneckis, który w imieniu frakcji socjaldemokratów zgłosił wniosek dotyczący motywów głosowania. Stwierdził, że ponieważ duża część terytorium Litwy jest zajęta przez wojska rosyjskie, to część frakcji uważa ratyfikację tej umowy za przedwczesną i powstrzyma się od głosu.

Głosowanie nad ratyfikacją umowy podczas pierwszego czytania było następujące – wszyscy posłowie przegłosowali jednogłośnie z wyjątkiem czterech posłów z partii socjademokratycznej, którzy wstrzymali się, byli to: Kipras Bielinis, Valdemaras Vytautas Čarneckis, Stasys Digrys, Steponas Kairys. Podobny wynik głosowania był również podczas drugiego czytania umowy[24].

Przed trzecim czytaniem ratyfikowanej umowy Sejm wysłuchał pozytywnych opinii trzech komisji – prawnej, spraw zagranicznych i obrony kraju. Zanim Sejm przystąpił do trzeciego czytania umowy wątpliwości wyraził w swym wystąpieniu poseł Vytautas Bičiūnas. Poseł stwierdził, że Litwa nie była i nie jest w stanie wojny z Rosją dlatego też sama nazwa „umowa pokojowa" powinna być odpowiednio wyjaśniona społeczeństwu Litwy. Niepokój posła budziły również przesłanki przyszłej współpracy gospodarczej z Rosją zawarte w umowie oraz nieratyfikowanie niniejszej umowy przez władze Rosji Radzieckiej.

Na zakończenie dyskusji przed trzecim czytaniem ratyfikowanej umowy wystąpił minister spraw zagranicznych Litwy dr Juozas Purickis. W swym przemówieniu odnotował trzy ważne argumenty, które według niego przemawiały za ratyfikacją umowy: 1. wyzwolenie się spod Rosji i uznanie przez nią niepodległości Litwy; 2. zwrot majątku i możliwość powrotu na Litwę zesłanych mieszkańców; 3. złoty fundusz oceniony przez ministra jako nieduży, lecz zezwalający na wprowadzenie własnej waluty. Zaznaczył, że „siły zbrojne Litwy niewiele znaczą w porównaniu z Rosją", dlatego sugerował, że szansą Litwy są pokojowe rozwiązania. Poruszając temat obecności wojsk rosyjskich w Wilnie i w regionie, stwierdził, że tereny te otrzymają status terytorium Litwy dopiero po ratyfikacji, natomiast przed ratyfikacją jest to terytorium, do którego pretenduje Litwa. W zakończeniu zaakcentował, że wierzy, iż Rosjanie będą przestrzegać warunków umowy pokojowej i dlatego jest za tym, aby ją ratyfikować.

23 Ibidem.

24 Ibidem.

Po wystąpieniu ministra Sejm Litwy przystąpił do trzeciego czytania pokojowej umowy i głosowania nad każdym artykułem, po czym odbyło się końcowe głosowanie z wynikiem jednomyślnym, z wyjątkiem trzech głosów wstrzymujących się[25].

14 października 1920 r. w Moskwie nastąpiła wymiana protokołów ratyfikacyjnych między Litwa a Rosją zgodnie z artykułem XIX umowy pokojowej i w tym dniu umowa nabrała mocy prawnej[26].

Wnioski

Umowa pokojowa między Litwą a Rosją bolszewicką z 12 lipca 1920 r. zawierała kilka niejawnych załączników podpisanych przez delegacje obu państw, stanowiących tajną część umowy. Najważniejsze z nich, które dotyczyły neutralności Litwy w toczącej się wojnie polsko-bolszewickiej, zostały podpisane przez stronę litewską i rosyjską. Strona litewska zapewniała stronie rosyjskiej wykorzystanie swojego terytorium do celów strategicznych podczas wojny polsko-bolszewickiej. Żaden z tych załączników nie był zgłoszony do ratyfikacji, mimo że dotyczyły one spraw bardzo ważnych. Z wypowiedzi posłów na Sejm Litwy, które odnosiły się do umowy pokojowej ratyfikowanej 6 sierpnia 1920 r., wynika, że posłom nie była znana treść niejawnych załączników tajnej części umowy dotyczących neutralności Litwy. Nie zgłosił tego również podczas swego wystąpienia ani premier, ani minister spraw zagranicznych. Z ubolewaniem należy odnotować fakt, że podczas ratyfikacyjnej procedury posłowie na Sejm Litwy jednoznacznie wypowiedzieli się za poparciem strony rosyjskiej w walce z wojskiem polskim, wykazując swą krótkowzroczność – pogubili się w nowych realiach międzynarodowej sytuacji i całkowicie błędnie odczytali intencję strony bolszewickiej. Oddzielnym, niewyjaśnionym pytaniem jest ewidentne antypolskie zacietrzewienie znacznej części litewskich polityków latem 1920 r., które nie daje się wytłumaczyć walką o niepodległość młodego państwa.

Bibliografia

LCVA, F. 383 Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ap. 7 Działalność departamentu politycznego, B. 76 Dokumenty o stosunkach Litwa–Rosja.

25 Ibidem.

26 http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=112582&p_query=taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

LCVA, F. 383 Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ap. 7 Działalność departamentu politycznego, B. 77 Dokumenty o negocjacjach Litwa–Rosja na temat umowy pokojowej.

Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.

Stenogram 36 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego Litwy w dniu 6 sierpnia 1920 roku, http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=113702&p_query=Lietuvos%20i%20Rusijos%20taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015)

Tekst pokojowej umowy między Republiką Demokratyczną Litwy a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Radziecką Republiką z dnia 12 lipca 1920 roku http://www3.lrs.lt/pls/inter_archyvas/dokpaieska_arch.showdoc_l?p_id=112582&p_query=taikos%20sutartis&p_tr2=2 (03.01.2015).

Agnieszka Watoła
Uniwersytet Śląski
e-mail: agnieszka.watola@interia.pl
telefon: +48 32 359 18 98

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.21

Reforma studiów prawniczych 1949–1950 w Polsce. Zarys problematyki

SUMMARY

**Reform of Law Studies in Poland 1949–1950.
Outline of Issues**

In the first decade of the Polish People's Republic the authorities undertook a number of actions that were aimed at changing the previous nature of the judiciary, which was planned to be transformed into one of the tools for exercising power.

The transformation process covered not only the judges of that time who performed their duties as members of the administration of justice of the Polish People's Republic. The authorities also undertook actions aimed at shaping future judges according to new political-ideological requirements.

Changes planned in the process of educating future lawyers were supposed to serve this purpose. The reform of academic law studies developed by new authorities was supposed to break with the traditional way of educating lawyers. Rejection of subjects regarded as useless, with historical-legal studies at the top of the list, was to be accompanied by the introduction of political-ideological subjects. The reform of law studies was also supposed to cover the very organisation of course studies.

At the same time, the authorities created the so-called law high schools where, among others, future judges were supposed to be educated. Substantial curriculum was limited as much as possible in favour of the political-ideological training of judges of the people's administration of justice.

Key words: law studies, reform of legal education, lawyers

Słowa kluczowe: studia prawnicze, reforma studiów prawniczych, prawnicy

Nowe władze w powojennej Polsce wyznające odmienne zasady aniżeli te, które leżały u podstaw systemu politycznego II RP były świadome roli, jaką w Polsce Ludowej miał odegrać system edukacji publicznej, za pomocą

którego zamierzano kształtować postawę obywatelską Polaków zgodną z nowymi wymogami ideologicznymi. Zadanie to wpisywało się w proces maksymalnego upowszechnienia oświaty, do jakiego doszło w powojennej Polsce. Edukacja dostępna dla wszystkich obywateli niezależnie od wieku i pochodzenia społecznego stała się jednym ze sztandarowych haseł głoszonych przez nowe władze.

Misję kształcenia zgodnie z nowym programem i nową ideologią miało prowadzić też powojenne szkolnictwo wyższe[1]. Zgodnie z planami władz, ówczesne uniwersytety miały stać się instytucjami „prawdziwie ludowymi", otwartymi dla szerokich mas społecznych, gdzie proces kształcenia powinien odzwierciedlać nowe realia polityczno-ideologiczne, na których budowano ustrój powojennej Polski. Pierwotnie zakładano, iż cele te zostaną zrealizowane przy pomocy dotychczasowej kadry naukowej, która miała podjąć aktywną współpracę z władzami, w ramach tworzonego systemu społeczno-politycznego.

Zamierzenia władz napotkały w tym miejscu na dwie zasadnicze przeszkody. Pierwsza wynikała ze stopnia wyniszczenia polskiej inteligencji, wskutek planowej eksterminacji dokonanej przez okupanta – nie tylko hitlerowskiego. Drugą była niechęć części środowiska akademickiego do nowych władz i reprezentowanego przez nie systemu, uznawanego za obcy polskiej tradycji. Nie przeszkodziły one jednak we wdrażaniu reformy studiów akademickich, którą zaplanowały ówczesne władze[2].

Opierając swe rządy w początkowym okresie istnienia Polski Ludowej na represyjnym prawie karnym, organach bezpieczeństwa i wymiarze sprawiedliwości (głównie wojskowym), nowe władze potrzebowały wykształconych w „nowym duchu" prawników. Stąd duży nacisk położono na reformę ówczesnych wydziałów prawa[3], które przeobrażano w ramach reformy studiów akademickich.

---

1 Bezpośrednie działania władz we wspomnianych obszarach, zmierzały do „upaństwowienia" życia naukowego. Dlatego bez wątpienia konieczne odtworzenie życia akademickiego w powojennym państwie polskim, zostało zastąpione hasłem „przebudowy w duchu demokratycznym", zdecydowanie bardziej poprawnym politycznie w ówczesnych realiach. K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944–1956*, Gdańsk 1989, s. 125; H. Świda-Ziemba, *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, [w:] *Stalinizm*, red. J. Kurczewski, Warszawa 1989, s. 76; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Rzeszów 1990, s. 292.

2 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), sygn. 188, *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Sprawiedliwości w roku 1945*, k. 3.

3 „[...] koniecznością jest zreformowanie uniwersyteckich studiów prawnych w kierunku zmiany ich programu i upraktycznienia [...] kierownictwo całym szkolnictwem zawodowym prawniczym, a więc zarówno niższym (licea), jak i wyższym (wydziały prawa na uniwersytetach, akademie prawa i administracji) powinno w zasadzie przejść do kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości." J. Jodłowski, *Nowy Departament Min. [isterstwa] Sprawiedl.[iwości]. Założenia – zadania – struktura*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" (dalej: DPP) 1945, nr 2, s. 11.

Oprócz aspektu organizacyjnego, reforma akademickich studiów prawniczych powinna była osiągnąć zdecydowanie bardziej daleko idące cele, jakie przed reformą stawiały władze. Chodziło przede wszystkim o takie przeobrażenie dotychczasowego modelu kształcenia osób uczęszczających na studia prawnicze, aby powojenny wymiar sprawiedliwości zyskał spośród nich szerokie zaplecze kadrowe osób świadomych politycznie. Władze planowały, że z tego zaplecza pozyskiwani będą sędziowie, mający poczucie obowiązku służby Polsce Ludowej i pozostający w pełnej dyspozycyjności względem jej władz[4].

Zreformowane wydziały prawa w planach kierownictwa politycznego państwa miały stać się kuźnią prawników nowego typu – „prawnika społecznika, ustawodawcy i polityka"[5].

Władze słusznie zakładały, iż podstawowym warunkiem efektywnej reformy będzie przeobrażenie światopoglądu i zaszczepienie przedwojennej kadrze naukowo-dydaktycznej co najmniej podstaw ideologii. W planach władz miało się to odbyć w drodze odrzucenia starych nawyków metodologicznych i przyjęcie metody marksistowsko-leninowskiej, uważanej przez władze „za jedynie słuszną" i wymagającą zaszczepienia na polskim gruncie[6].

Chociaż korzystano z wszelkich możliwych środków oddziaływania na przedwojenną kadrę akademicką, w tym materialnie, to władze z niepokojem obserwowały brak wyraźnych postępów w przywracaniu środowiska profesorskiego państwu demokratycznemu. Zdarzały się przypadki jednostek, które z uporem obstawały przy dawnych metodach badawczych oraz edukacyjnych okazując się niebywale odpornymi na indoktrynację polityczną[7].

Natomiast z wyraźnym zadowoleniem władze ludowe mogły odnotować przemianę światopoglądową, jaka zaszła wśród młodszych pracowników, którzy zdecydowanie szybciej odnaleźli się w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej[8]. Skuteczność wpływów była tym bardziej efektywna, iż uprzednio wyeliminowano z życia akademickiego osoby bierne względem zachodzących w Polsce przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Tym sposobem młodszych pracowników naukowo-dydaktycznych pozbawiono negatywnego, w odczuciu ówczesnych władz, wpływu osób, które zdecydowano się usunąć. Skuteczność oddziaływania ideologicznego była dodatkowo stymulowana

---

4 M. Muszkat, *O reorganizację studiów prawa*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1945, nr 3–4, s. 251.

5 AAN, MS, sygn. 6370, *Projekt reformy uniwersyteckich studiów prawniczych (b.d.)*, k. 34.

6 *Niektóre zagadnienia wydziałów prawa*, „Państwo i Prawo" (dalej: PiP) 1951, nr 5–6, s. 978; Z. Kliszko, *W pięciolecie wymiaru sprawiedliwości*, DPP 1949, nr 6–7, s. 4.

7 S. Rozmaryn, *O stanie i zadaniach nauki prawa w Polsce*, PiP 1951, nr 3, s. 399.

8 „Młodzież naukowa, w swej przeważającej większości, stoi na naszych pozycjach nawet wtedy, gdy nauczyciele jej są znacznie mniej zaawansowani na drodze do marksizmu – leninizmu, albo gdy na nią w ogóle nie wstąpili." Ibidem.

przez fakt, iż spora liczba wspomnianych osób kończyła studia na wydziałach prawa w okresie, kiedy władze przystąpiły do wdrażania planowanej reformy, która zdecydowanie zrywała z przedwojennym modelem kształcenia przyszłych prawników[9]. Należy podejrzewać, iż pewna część młodszego pokolenia pracowników uniwersyteckich wydziałów prawa kierowała się względami czysto praktycznymi w sferze prezentowanego na zajęciach dydaktycznych i w działalności naukowej światopoglądu. Zapewne odpowiednie nastawienie względem władz mogło być jednym, o ile nie decydującym, z czynników wpływających na kierunek i tempo kariery akademickiej wspomnianej kategorii osób.

Władze przygotowując się do wdrożenia reformy akademickich studiów prawniczych argumentowały, iż jej przeprowadzenie ma decydujące znaczenie dla przyszłości zawodów prawniczych w Polsce Ludowej.

Opracowywane zmiany miała uzasadniać konieczność wyeliminowania zbędnej ilości dogmatyki, której nadmiar obniżał przydatność absolwentów prawa w wykonywaniu zawodu. Proponowane zmiany miały przywrócić wydziałom prawa rzekomo utraconą powagę[10].

Wskazując na przesłanki reformy studiów prawniczych zwracano uwagę, że w nowej rzeczywistości polityczno-ideologicznej jedynie zbudowanie wszystkich dziedzin nauk prawa od podstaw będzie gwarantowało rozwój zgodnie z zasadami marksizmu-leninizm[11], które implementowano na możliwie każdą płaszczyznę ówczesnego życia. Podkreślano, iż pozwoli to uniknąć sytuacji, w której podczas zajęć dydaktycznych ze słuchaczami wykładowca mógł przekazywać wiedzę w sposób sprzeczny z założeniami ideologicznymi państwa ludowego[12]. Przesłanką przeprowadzenia omawianej reformy był również zarzut zbytniej ogólnikowości programu studiów, co w ocenie władz przekładało się na zbytnią łatwość studiowania[13]. Opinia ta mogła wywoływać w społecznym odczuciu przekonanie, iż studia prawnicze były dyscypliną wymagającą szybkiego podniesienia poziomu kształcenia[14].

---

9 *Niektóre zagadnienia wydziałów...*, s. 978–979.

10 B. Łapicki, *O humanistycznym wychowaniu prawnika*, PiP 1948, nr 5–6, s. 93.

11 S. Rozmaryn, op. cit., s. 401.

12 Ibidem.

13 „[...] jeżeli przyjąć jako probierz „łatwości" studiów ilość czasu, który przeciętnie uzdolniony słuchacz musi poświęcić dla opanowania wykładanego materiału i pomyślnego złożenia egzaminów [...] jest notoryczne, że nawet najmniej zdolni studenci prawa nie przeznaczają na naukę więcej jak 2–3 miesięcy w roku. [...] młodzież prawnicza sprawia wrażenie laików a nie prawników, [...] w najlepszym razie posiada nader skromne podstawy teoretyczne, ale nie orientuje się zupełnie w polskim prawie obowiązującym." AAN, MS, sygn. 6370, *Projekt reformy uniwersyteckich studiów prawniczych* (b.d.), k. 35–36.

14 Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Reforma uniwersyteckich studiów prawniczych*, DPP 1946, nr 3–4, s. 46; M. Muszkat, op. cit., s. 249.

Wskazując liczne przyczyny przygotowywanej reformy władze nie starały się ukrywać, iż u jej podstaw leżą przesłanki polityczne, związane ze zmianą „ducha i nastawienia studiów prawniczych”[15].

Założeniem reformy miało być stworzenie w trakcie studiów prawniczych warunków takich, „aby każda jednostka mogła w świadomy sposób wybrać przyszłą drogę polityczną”[16]. Ówczesne Ministerstwo Sprawiedliwości, odpowiedzialne za pozyskiwanie nowych kadr dla sądownictwa, dążyło do zdobycia możliwie pełnej kontroli nad trybem i metodami kształcenia prawników. W następstwie tego zgłoszono nawet postulat przejęcia nadzoru resortowego nad uniwersyteckimi wydziałami prawa[17].

Pomimo iż współczesne badania historyczno-prawne nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, czy wspomniane plany resortu sprawiedliwości przybrały formę prac nad projektem przedmiotowych regulacji prawnych, to z innych działań podejmowanych przez Ministerstwo można wnioskować, iż starało się ingerować w proces kształcenia przyszłych prawników, w tym sędziów. Należy dodać, iż wielokrotnie były to działania faktyczne niemające żadnego umocowania w ówcześnie obowiązującym porządku prawnym[18].

Powodem, dla którego zamierzano zreformować akademickie studia prawnicze była również negatywna ocena Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości, jaką sformułowano dla absolwentów wydziałów prawa rozpoczynających aplikację zaraz po wojnie[19]. Według H. Cieśluka, ówczesnego zastępcy kierownika resortu sprawiedliwości, absolwentów tych zdecydowanie nie było można określić mianem osób przydatnych do pracy w strukturach podległych Ministerstwu Sprawiedliwości[20].

Okazją do zapoznania się z kierunkiem postulowanych zmian w programach nauczania i organizacji uniwersyteckich wydziałów prawa, leżących u podstaw planowanej reformy, stała się ogólnopolska konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości 16–17 maja 1946 roku. Bezpośred-

15 *Sprawozdanie z konferencji w sprawie reformy studiów prawniczych*, DPP 1946, nr 9–10, s. 41.

16 Ibidem.

17 J. Jodłowski, op. cit., s. 11.

18 A.A Kozioł, *Z prac Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa w latach 1945–1950*, „Z Dziejów Prawa” 2002, t. 3, s. 180.

19 W ocenie Departamentu Kadr studenci przedwojenni byli „w swej masie, pod względem swej postawy politycznej, bodajże gorsi od starej kadry, która stara[ła] się z tych czy innych względów być lojalną. Na tych aplikantach sądowych ciąży[ł] balast ideologiczny studiów prawniczych prowadzonych w duchu nam obcym”. AAN, MS, sygn. 6404, brak nazwy, k. 22.

20 Podstawowym argumentem tak krytycznej oceny były cechy osobowe wykazywane przez absolwentów wydziałów prawa z lat 1945–1949. W opinii H. Cieśluka, dopiero od 1949 r. wydziały prawa mogły w pełni zaspokoić zapotrzebowanie kadrowe resortu, przez dostarczania absolwentów wykształconych pod odpowiednim kątem polityczno-ideologicznym. G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 202.

nim jej efektem były ustalenia, które uwzględniono w pracach nad stosownym projektem rozporządzenia resortu sprawiedliwości[21].

Główny nacisk położono na zagadnienia związane z szeroko rozumianą koniecznością uspołecznienia i zbliżenia organizacji i programu studiów prawniczych do aktualnych potrzeb praktyki. Niemniej uwagi poświęcono planom wprowadzenia do programu studiów nowych przedmiotów, między innymi filozofii i psychologii[22], stanowiących współcześnie element programu studiów prawniczych.

W zakresie zmian struktury organizacyjnej samych wydziałów prawa pojawiła się koncepcja przekształcenia ich w wydziały nauk społecznych z jednoczesną specjalizacją toku studiów prawniczych[23].

Tak zarysowany kształt reformy przedstawiono władzom poszczególnych wydziałów prawa w formie projektu resortu sprawiedliwości. Spotkał się on ze sprzeciwem środowiska akademickiego, które postrzegało proponowane zmiany, jako zbyt daleko idące. Ministerstwo Sprawiedliwości nie chcąc prowokować otwartego konfliktu z ówczesnymi wydziałami prawa zdecydowało o przerwaniu dalszych prac nad projektem[24].

Przyczyn takiego posunięcia ze strony resortu sprawiedliwości należy upatrywać w poważnych brakach kadrowych, z jakimi on się borykał w procesie odbudowy wymiaru sprawiedliwości. Forsując proponowane zmiany, Ministerstwo mogło ryzykować ograniczenie w dopływie do sądownictwa absolwentów wydziałów prawa w terminach wynikających ze zwykłego toku studiów.

Chociaż projekt resortu sprawiedliwości nie znalazł akceptacji, to sama koncepcja zmian zaproponowanych przez Ministerstwo wywołała dyskusję w środowiskach wydziałów prawa. Jeden z jej wątków dotyczył znaczenia przedmiotów historyczno-prawnych w programach nauczania prawa. Zasadniczo głosy podzieliły się dwubiegunowo. Z jednej strony twierdzono, iż dalsze utrzymywanie w programie nauczania prawa przedmiotów historyczno-praw-

---

21 A.A Kozioł, op. cit., s. 180.

22 Konieczność wprowadzenia filozofii i psychologii do programu studiów argumentowano tym, iż „prawnik [...] nie uświadamiając sobie, że wymaga się od niego aktu twórczego, stara się wtłoczyć nowe problemy w formy starych dogmatów, a „[...] intuicja sędziego jest daleko ważniejsza niż rozumowe uzasadnienie wyroku [...]" AAN, MS, sygn. 6368, *Uzasadnienie projektu studiów filozoficznych i psychologicznych dla prawników*, k. 50–51.

23 Należałoby to tłumaczyć tym, iż nowe władze szczególnie silnie podkreślały nierozerwalny związek kwestii społecznych z polityką. Natomiast polityka w okresie powojennym odgrywała niebagatelne znaczenie na płaszczyźnie polskiego wymiaru sprawiedliwości.

24 Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Nowa organizacja uniwersyteckich studiów prawniczych*, DPP 1947, nr 4, s. 31–34; P. Kładoczny, *Kształcenie prawników w Polsce w latach 1944–1989*, „Studia Iuridica" 1998, t. 35, s. 90–91; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 222.

nych w ich ówczesnym kształcie nie miało racji bytu[25], gdyż „[...] rozpoczynanie studiów od historii prawa utrudnia słuchaczowi zrozumienie podstawowych zagadnień prawa obowiązującego"[26]. Z drugiej strony padały głosy wskazujące, że przedmioty historyczno-prawne powinny zostać utrzymane w programie studiów prawniczych, zaś jakiekolwiek próby pomniejszenia ich roli w procesie kształcenia przyszłych prawników (np. przez ograniczenie godzin wykładowych) nie powinny były mieć miejsca[27].

Wdrażanie reformy akademickich studiów prawniczych rozpoczęto pod koniec 1946 r. rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 30 października 1946 r. dokonano zmian programu studiów prawniczych, które polegały m.in. na dodaniu nowych przedmiotów[28].

Wydanie rozporządzenia poprzedzał memoriał kierowników resortu sprawiedliwości, który przesłano w listopadzie 1945 roku do Ministerstwa Oświaty. Uzasadniał on potrzebę rychłego wprowadzenia zmian na uniwersyteckich wydziałach prawa[29]. Twórcy memoriału dokonali rozróżnienia zmian, które powinny być wprowadzone szybciej, aniżeli zasadnicza reforma studiów prawniczych. W memoriale wyrażono też gotowość przedłożenia resortowi oświaty konkretnych propozycji lub gotowych rozwiązań niektórych spośród zagadnień projektowanej reformy studiów prawniczych[30], co potwierdzało uprzednio wskazaną tendencję resortu sprawiedliwości do ingerowania w zakres kompetencji, będący w gestii innych organów administracji państwowej.

Po zmianach w programie studiów prawniczych wprowadzonych rozporządzeniem z dnia 30 listopada 1946 r. zawieszono dalsze prace nad reformą. Dopiero w latach 1949–1950 powrócono do jej praktycznego wdrażania.

---

25 *Sprawozdanie z konferencji w sprawie reformy...*, s. 35.; M. Siewierski, *O reformę programu akademickich studiów prawnych i ekonomicznych*, PiP 1946, nr 2, s. 64–70.

26 AAN, MS, sygn. 6370, *Projekt reformy uniwersyteckich studiów prawniczych* (b.d.), k. 37.

27 Przykładowo K. Koranyi zwracał uwagę na konieczność zachowania historii prawa, jako przedmiotu niezbędnego do właściwego zrozumienia prawa współczesnego, poprzez „nawiązanie przeszłości do teraźniejszości i to nie tylko wtedy, gdy teraźniejszość jest wyraźną kontynuacją przeszłości, lecz nawet wtedy, gdy teraźniejszość przedstawia się jako zaprzeczenie przeszłości". K. Koranyi, *W sprawie reformy studiów prawniczych. Korespondencja*, PiP 1946, nr 2, s. 110; *Sprawozdanie z konferencji w sprawie reformy...*, s. 38–39.

28 W programie nauczania studiów prawniczych znalazły się takie przedmioty jak: socjologia, współczesne doktryny polityczne, prawo i ustrój radziecki (wymiennie z krajem i ustrojem krajów anglosaskich), logika, państwowe prawo wyznaniowe (zniesiono prawo kanoniczne). Utworzono trzy specjalizacje: cywilistyczną, kryminologiczną i administracyjną. Rozporządzenie Ministra Oświaty z 31 października 1946 r. *w sprawie organizacji studiów prawnych w szkołach akademickich*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 11, poz. 318; por. z Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Nowa organizacja uniwersyteckich studiów...*, s. 31–34.

29 A.A Kozioł, op. cit., s. 180.

30 J. Jodłowski, *Akcja szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości*, DPP 1946, nr 7, s. 29.

Wprowadzono obowiązkowe ćwiczenia i praktyki wakacyjne dla studentów prawa. Z punktu widzenia resortu sprawiedliwości szczególnego znaczenia nabierała druga z nowości, gdyż pozwalała nawiązać kontakt z młodzieżą akademicką (np. w formie praktyki odbywanej w sądzie) i dokonać wstępnej selekcji kandydatów do zatrudnienia w strukturach podległych Ministerstwu[31].

Inną formą zachęcania studentów prawa do związania swej przyszłości zawodowej z sądownictwem były stypendia wypłacane z budżetu resortu sprawiedliwości dla tych studentów, którzy po zakończeniu kształcenia deklarowali podjęcie zatrudnienia w wymiarze sprawiedliwości[32].

Najpoważniejszą pod względem organizacyjnym zmianą, którą wprowadzała reforma z przełomu lat 1949/1950, było przekształcenie dotychczasowej jednolitej organizacji studiów prawniczych w studia dwustopniowe[33]. Nowy system obowiązywał od roku akademickiego 1949/1950.

Studia pierwszego stopnia miały trwać trzy lata. Ich absolwenci mieli uprawnienie do wykonywania zawodów prawniczych. Realizację drugiego stopnia studiów przewidziano w wymiarze jednego roku. Absolwenci kończący drugi stopień otrzymywali stopień magistra prawa. Takie ukształtowanie toku studiów prawniczych spotkało się z uzasadnionymi głosami krytyki niektórych spośród przedstawicieli środowisk profesorskich[34].

Ciekawy wydaje się pogląd Mieczysława Siewierskiego odnośnie wprowadzonego dwustopniowego systemu kształcenia przyszłych prawników, zgodnie z którym większość studentów prawa powinna była zakończyć studiowanie na pierwszym stopniu. Pozwoliłoby to na wykorzystanie ich potencjału w innych dziedzinach. Kontynuowanie studiów na drugim stopniu było dla Siewierskiego przejawem „snobizmu naukowego", dlatego dalsza nauka była dla niego bezcelowa[35].

---

31 AAN, MS, sygn. 6404, Brak nazwy, k. 5; P. Kładoczny, op. cit., s. 91; J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988, s. 351.

32 W roku 1947/1948 liczba stypendiów wynosiła 25, natomiast w roku 1949 r. ich liczba miała wynosić 80. AAN, MS, sygn. 6404, Brak nazwy, k. 5; por. z AAN, MS, sygn. 9, *Krótkie sprawozdanie z działalności poszczególnych Departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości za okres pierwszego pięciolecia Polski Ludowej*, k. 9.

33 AAN, MS, sygn. 6369, **Protokół IX posiedzenia Sekcji Prawnej w dniach 8–9 kwietnia 1949 r.*, k. 5; por. z AAN, MS, 6369, *Projekt organizacji studiów prawniczych uchwalony 7 maja 1949 r. przez podkomisję Sekcji Prawnej*, k. 6; P. Kładoczny, op. cit., s. 92; W. Rozwadowski, *Reformy studiów prawniczych*, „Edukacja Prawnicza" 1994, nr 1, s. 2.

34 Jan Wasilkowski uważał, iż dwustopniowość ma rację bytu w odniesieniu do tych kierunków studiów, „w których można racjonalnie określić różnicę między uprawnieniami zawodowymi, jakie daje uzyskanie stopnia niższego i stopnia wyższego." W przypadku studiów prawniczych nie widział takiej możliwości. AAN, MS, sygn. 6369, *Referat Jana Wasilkowskiego – Uwagi o organizacji studiów prawniczych, wygłoszony podczas VI posiedzenia Sekcji Ekonomiczno-Prawnej 18 grudnia 1948 r.*, k. 24.

35 M. Siewierski, op. cit., s. 69.

Twórcy programu studiów trzyletnich umieścili w nim przedmioty ideologiczne, niemające wiele wspólnego ze studiami prawniczymi[36]. Zasadniczo całość materiału przewidzianego dla studium czteroletniego starano się za wszelką cenę zmieścić w programie trzyletnim[37]. Częściowo uwzględniono opinię przeciwników nauczania przedmiotów historyczno-prawnych, ponieważ wykłady z prawa rzymskiego, które w zasadzie powinny się odbywać na pierwszym roku studiów, przeniesiono na trzeci rok[38].

Zmniejszeniu uległa liczba godzin przedmiotów, które uznano za nieprzydatne. Inne przedmioty ograniczono do samych wykładów pozbawiając studentów możliwości udziału w ćwiczeniach. Wszystkie te działania miały maksymalnie skondensować program przedmiotów merytorycznych i wygospodarować dodatkowe godziny dla przedmiotów ideologicznych. Zamiast przekazywać studentom wiedzę potrzebną do rzetelnego i fachowego wykonywania zawodów prawniczych, nacisk położono na indoktrynację polityczno-ideologiczną.

Wydaje się, iż zmieniając program i strukturę wykładanych przedmiotów, władzom nie zależało na tym, aby mury wydziałów prawa opuszczali absolwenci dobrze wykształceni, lecz dobrze ukształtowani politycznie. Na takich osobach zależało resortowi sprawiedliwości podczas rekrutacji do pracy w wymiarze sprawiedliwości.

Wprowadzenie systemu dwustopniowego[39] uczyniło ze studiów prawniczych pewnego rodzaju formę selekcji. Możliwość kontynuowania nauki na drugim stopniu wcale nie wiązała się z osiągniętymi wynikami, lecz z prezentowaną przez studenta pierwszego stopnia postawą polityczną i zaangażowaniem w szeroko rozumianą działalność pozaakademicką. Kryterium merytoryczne oceny studenta zastąpiono kryterium politycznym[40]. Osoba kontynu-

---

36 Student był zobowiązany do złożenie odpowiednich egzaminów, potwierdzających opanowanie przez niego podstaw materializmu dialektycznego i historycznego, jak również orientowanie się w problematyce ustroju ZSRR. Wspomnianych przedmiotów nauczano w początkowym okresie studiów prawniczych.

37 P. Kładoczny, op. cit., s. 92.

38 Badania nad prawem rzymskim lub historią prawa polskiego miały odbywać się na „wyższym poziomie", dopiero po ukończeniu studiów magisterskich. Tylko absolwenci zamierzający podjąć pracę badawczą albo zainteresowani uzyskaniem stopnia naukowego, mieli być dopuszczeni do studiowania tych dyscyplin. AAN, MS, sygn. 6369, *Referat Jana Wasilkowskiego – Uwagi o organizacji studiów prawniczych...*, k. 23.

39 Nie wszystkie uniwersytety uzyskały zgodę na prowadzenie kursów II stopnia we wszystkich specjalizacjach. Uprawnienia te zdobyły Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski. Inne uniwersytety mogły prowadzić kursy II stopnia tylko w niektórych specjalizacjach, co było uzależnione od obsady profesorskiej na danym uniwersytecie w danej dziedzinie prawa. Z dwustopniowego systemu kształcenia prawników zrezygnowano po 3 latach. W roku akademickim 1952/1953 przywrócono jednolite studia prawnicze. P. Kładoczny, op. cit., s. 92.

40 H. Świda-Ziemba, op. cit., s. 76.

ująca naukę na drugim stopniu prawa mogła mieć mgliste pojęcie o prawie, za to powinna była posiadać szerokie pojęcie o marksizmie-leninizmie[41].

Upolitycznienie nauczania akademickiego na wydziałach prawa, narzucenie metodologii marksistowskiej, jak również wywieranie nacisków na ówczesne środowiska naukowe[42], doprowadziło do wypaczeń w sferze kształcenia akademickiego na wydziałach prawa[43].

Przyznanie prymatu przedmiotom o charakterze ideologicznym kosztem przedmiotów merytorycznych, odgórne ustalanie dopuszczalnych form dydaktyki[44], przy jednoczesnym dążeniu do ograniczenia samodzielności studentów, rzutowało negatywnie na możliwości zdobycia wiedzy prawniczej w odpowiednim czasie i na odpowiednim poziomie.

Zreformowane wydziały prawa stawały się kuźnią prawników „nowego typu". Dodajmy, iż taki stan rzeczy był akceptowany przez niektórych z ówczesnych czołowych prawników. Przykładowo, Jan Wasilkowski uważał, że to właśnie na wydziałach prawa, a nie na sądach, powinien ciążyć obowiązek stosownego upolitycznienia młodej kadry sędziowskiej. Miały to być wydziały o „szczególnie wielkich zadaniach politycznych"[45].

Pomimo iż kształcenie na uniwersyteckich wydziałach trwało dłużej niż w średnich szkołach prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, to właśnie absolwenci prawa, których przyjmowano do pracy w organach wymiaru sprawiedliwości na początku lat pięćdziesiątych spotykali się z traktowaniem ich jako pracowników drugiej kategorii[46].

Chociaż w latach 1945–1949 studia prawnicze ukończyło ok. 5500 osób, to tylko niewielka ich liczba znalazła zatrudnienie w organach wymiaru spra-

---

41 W. Rozwadowski, op. cit., s. 2.

42 Profesorowie wyrażający poglądy o apolitycznym charakterze nauki spotkali się z krytyką. Apolityczność środowisk naukowych określano „maskowaniem reakcyjnego oblicza". Uczonych powołujących się na apolityczność określano mianem wrogów ustroju albo „zawodowym kolegą tych wróżbiarek, które z kart przewidują przyszłość". *Sprawozdanie stenograficzne z 21 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca 1947 r.*, ł. 86; *Sprawozdanie stenograficzne z 80 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 kwietnia 1950 r.*, ł. 29.

43 K. Kersten, *Pisma rozproszone*, Toruń 2005, s. 79.

44 W 1947 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik nakazujący prezesom sądów i prokuratorom umożliwienie studentom uniwersytetów uczestnictwo we „wzorowych sesjach sądowych", podczas których mieli orzekać „niezawiśli", zdaniem władz, sędziowie. Okólnik nr 1/47 *w sprawie wypożyczania akt sądowych wydziałom prawa uniwersytetów, oraz szkołom prawniczym Ministerstwa Sprawiedliwości*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 1947, nr 2.

45 Wydziały prawa miały kierować się innymi kryteriami przy przyjmowaniu słuchaczy, aniżeli pozostałe wydziały wyższych uczelni. Postulat ten miał być zrealizowany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. AAN, MS, sygn. 1/180, *Głos w dyskusji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Jana Wasilkowskiego*, k. 46.

46 M. Szabo, *Prawo i prawnicy sądowi w drugiej połowie XX wieku*, [w:] *Prawo i prawnicy okręgu szczecińskiego w drugiej połowie wieku XX. Materiały z sesji popularno naukowej prawników w Szczecinie*, red. M. Szabo, R. Różycki, Szczecin 2000, s. 20.

wiedliwości[47]. W dużej mierze wynikało to z niskiego poziomu świadomości polityczno-ideologicznej absolwentów wydziałów prawa[48]. Reforma studiów prawniczych dopiero wchodziła w życie i na jej efekty w postaci wysokiego upolitycznienia absolwentów należało poczekać, chociaż Ministerstwo Sprawiedliwości, podobnie jak ówczesne władze w innych dziedzinach, oczekiwało efektów natychmiastowych.

Należy odnotować, iż oprócz trudności, jakie w zatrudnieniu w organach sądownictwa sprawiał resort sprawiedliwości, z uwagi na niedostateczną świadomość polityczną kandydatów, część absolwentów nie wykazywała zainteresowania pracą w strukturach mu podległych. Było to spowodowane warunkami ekonomicznymi panującymi w sądownictwie. Rozbieżności w stawkach wynagrodzenia skutecznie zniechęcały absolwentów, którzy szukali zatrudnienia poza wymiarem sprawiedliwości[49].

Na wyniki reformy akademickich studiów prawniczych przyszło władzom oczekiwać do momentu ukończenia studiów przez rocznik, który rozpoczął naukę w roku akademickim 1949/1950. Dopiero wówczas można było dokonać całościowej oceny wprowadzonych zmian.

Do tego czasu kadry wymiaru sprawiedliwości musiały być uzupełniane „elementem obywatelskim, niefachowym, po uprzednim jego wyszkoleniu i przygotowaniu do spełniania funkcji sędziowskich i prokuratorskich”[50].

---

47 G. Jakubowski ustalił, że z prawie 12 tys. absolwentów uniwersyteckich wydziałów prawa z lat 1945–1952 tylko 987 osób znalazło zatrudnienie w sądownictwie, a w prokuraturze tylko 821 osób. G. Jakubowski, op. cit., s. 201.

48 Ze sprawozdania Ministerstwa Sprawiedliwości z 1955 r. wynika, iż zamierzano zatrudnić w wymiarze sprawiedliwości tylko ok. 200 osób spośród absolwentów studiów wyższych. Zrezygnowano z co najmniej 100 osób z powodu niedostatecznego poziomu ich upolitycznienia. Postępowanie takie wydaje się tym dziwniejsze, iż w tamtym okresie Ministerstwo Sprawiedliwości nadal zgłaszało braki kadrowe w sądownictwie. AAN, MS, 11, *Sprawozdanie z wykonania planu pracy Ministerstwa Sprawiedliwości za II kwartał 1955 r.*, k. 48.

49 Zbyt niskie uposażenie sędziów spowodowało, iż w 1953 r. Ministerstwo ubolewało, że nie może dokonać całkowitej wymiany przedwojennej kadry sędziowskiej na nową. Rozpoczynający pracę aplikant sądowy, z wyższym wykształceniem prawniczym, otrzymywał wynagrodzenie o 50% niższe niż motorniczy w przedsiębiorstwie państwowym. Sędziowie już pracujący w wymiarze sprawiedliwości zmuszeni byli do szukania zajęć ubocznych (radcostwo prawne). Ministerstwo krytykowało ich za uleganie „naciskowi wroga ludowego”, za rozkład moralny i „czyny niegodne, za które muszą ponosić konsekwencje dyscyplinarne”. AAN, MS, sygn. 25, *Przedstawienie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie sytuacji uposażeniowej sędziów z 7 maja 1953 r.*, k. 2 i k. 4; por. z AAN, MS, sygn. 25, *Notatka o sytuacji materialnej pracowników sądowych*, k. 13; zob. też AAN, MS, sygn. 25, *Notatka wstępna w sprawie polepszenia sytuacji uposażeniowej pracowników sądowych z 29 czerwca 1953*, k. 26; AAN, MS, sygn. 25, *Notatka z dnia 1 lipca 1953 r. w sprawie uposażenia sędziów, asesorów i aplikantów sądowych*, k. 23.

50 J. Jodłowski, *Akcja szkolenia kadr wymiaru...*, s. 33. Zamierzenia resortu sprawiedliwości dotyczące wprowadzenia do sądownictwa czynnika niefachowego nie spotykały się z powszechną akceptacją. Kierownik sądu w Niemodlinie apelował na przykład o pozostawienie egzaminu sędziowskiego. Jego zdaniem: „Z chwilą zredukowania wymagań zawodowych ulegnie zupełnemu poderwaniu autorytet organów wymiaru sprawiedliwości, a wraz z nim wiara w słuszność względnie obiek-

W tym celu resort sprawiedliwości utworzył kilka tzw. średnich szkół prawniczych[51], które funkcjonowały w latach 1946–1953[52]. Ich uzupełnienie stanowiła Centralna Szkoła Prawnicza im. T. Duracza powstała w 1948 r.[53] Ich głównym zadaniem było zapełnienie luki kadrowej powstałej w wyniku opuszczania wydziałów prawa przez absolwentów „bez doświadczenia życiowego i odpowiedniego stażu społeczno-politycznego"[54]. Zatem resort sprawiedliwości stworzył sobie możliwość wykazania się zdolnościami organizacyjnymi w zakresie dydaktyki, których nie mógł w pełni spożytkować względem uniwersyteckich wydziałów prawa[55].

Reforma akademickich wydziałów prawa przebiegała pod hasłem „demokratyzacji". W początkowym okresie istnienia Polski Ludowej hasło to było wspólnym mianownikiem dla wszystkich zmian wprowadzanych przez władze względem przedwojennych rozwiązań.

Demokratyzowaniu wydziałów prawa towarzyszył równoległy proces tworzenia od podstaw alternatywnej drogi kształcenia prawników. Organizując tzw. średnie szkoły prawnicze, Ministerstwo Sprawiedliwości zakładało pew-

tywizm rozstrzygnięć sądowych. [...] nakazem chwili jest raczej zwiększenie, aniżeli zmniejszenie wymagań zawodowych w sądownictwie, a to chociażby z uwagi na inflację i skomplikowanie przepisów prawnych z jednej strony, a na zagmatwanie powojennych stosunków życiowych z drugiej strony." AAN, MS, sygn. 6370, *Sprawozdanie Kierownika Sądu w Niemodlinie za miesiąc luty 1946 r.*, k. 1.

51 Średnie szkoły prawnicze były następstwem dekretu z 22 stycznia 1946 r. *o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów* (Dz. U. nr 4, poz. 33). Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości dekret miał na celu uzupełnienie braków osobowych w aparacie wymiaru sprawiedliwości i „nie grozi[ł] obniżeniem poziomu" przyszłych sędziów. AAN, MS, sygn. 6370, *Uwagi dotyczące dekretu z dnia 22.I.1946 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów*, k. 16–17; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990, s. 30–31; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 133–134; A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008, s. 38.

52 M. Zaborski, *Szkolenie „sędziów nowego typu" w Polsce Ludowej*, „Palestra" 1998, nr 1–2; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 139; A. Stawarska-Rippel, *Prawnicy bez studiów*, „Z Dziejów Prawa" 2002, cz. 3, s. 204–205.

53 Selekcja kandydatów do Centralnej Szkoły Prawniczej miała wyłonić te osoby, które od samego początku wykazywały przydatność do pracy w wymiarze sprawiedliwości, przy jednoczesnym prezentowaniu właściwej postawy polityczno-ideologicznej Program studiów w CSP przewidziany został na okres dwóch lat i nie obejmował przedmiotów historycznych, a zwolnione w ten sposób godziny zagospodarowano wykładami odnoszącymi się do tematyki społeczno-politycznej. AAN, MS, sygn. 6383, *Sprawozdanie z działalności Wyższej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza. Materiał na kolegium 19 kwietnia 1953 r.*, k. 21; I. Andrejew, *Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza*, DPP 1949, nr 3, s. 10; Z. Ziemba, *Przygotowanie i rozwój kadr sądownictwa Polski Ludowej*, [w:] *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 146.

54 AAN, MS, sygn. 6383, *Notatka o sytuacji kadrowej Ministerstwa Sprawiedliwości*, k. 1.

55 Rozważano również utworzenie czteroletnich liceów profilowanych, których absolwenci mieli uzyskać możliwość dalszego kształcenia w trzyletnich szkołach policealnych dla sędziów i prokuratorów. AAN, PKWN, sygn. IX/10, *Wywiad z Wiceministrem Sprawiedliwości Leonem Chajnem*, k. 11; AAN, Biuro Prezydialne KRN, sygn. 831, *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Sprawiedliwości na dzień 1 czerwca 1946*, k. 38.

nego rodzaju zabezpieczenie na wypadek, gdyby nie powiodło się „odzyskiwanie dla demokracji" wydziałów prawa.

Reformę akademickich studiów prawniczych niezwykle trudno ocenić w sposób jednoznaczny. Na pewno wpisywała się w ogólną tendencję, panującą w początkach Polski Ludowej, podporządkowywania polityce i ideologii niemal każdej dyscypliny ówczesnego życia.

Zarówno charakter studiów prawniczych, jak i nieufność kadry wydziałów prawa, w szczególności kadry profesorskiej, spowodował, że władzom niezwykle trudno osiągnąć było cele leżące u założeń reformy. Pośrednio potwierdza to ocena przydatności do pracy w wymiarze sprawiedliwości pierwszych absolwentów zreformowanych wydziałów prawa. W opinii resortu sprawiedliwości daleko im było do wzorca „prawnika nowego typu", dlatego w doborze pracowników wymiaru sprawiedliwości pierwszeństwo przyznawano osobom, które ukończyły tzw. średnie szkoły prawnicze Ministerstwa Sprawiedliwości.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Sprawiedliwości, zespół akt: 1/180, 11, 25, 188, 6368, 6369, 6370, 6383, 6404.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, zespół akt: IX/10.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej, zespół akt: 831.

Literatura

Andrejew I., *Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy"1949, nr 3.

Gawrońska-Wasilkowska Z., *Nowa organizacja uniwersyteckich studiów prawniczych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1947, nr 4.

Gawrońska-Wasilkowska Z., *Reforma uniwersyteckich studiów prawniczych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1946, nr 3–4.

Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.

Jodłowski J., *Akcja szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1946, nr 7.

Jodłowski J., *Nowy Departament Min. [isterstwa] Sprawiedl.[iwości]. Założenia – zadania – struktura*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1945, nr 2.

Kersten K., *Historia polityczna Polski 1944–1956*, Gdańsk 1989.

Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Rzeszów 1990.

Kersten K., *Pisma rozproszone*, Toruń 2005.

Kliszko Z., *W pięciolecie wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1949, nr 6–7.

Kładoczny P., *Kształcenie prawników w Polsce w latach 1944–1989*, „Studia Iuridica" 1998, t. 35.

Koranyi K., *W sprawie reformy studiów prawniczych. Korespondencja*, „Państwo i Prawo" 1946, nr 2.

Kozioł A.A., *Z prac Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa w latach 1945–1950*, „Z Dziejów Prawa" 2002, t. 3.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Łapicki B., *O humanistycznym wychowaniu prawnika*, „Państwo i Prawo" 1948, nr 5–6.

Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.

Muszkat M., *O reorganizację studiów prawa*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1945, nr 3–4.

Niektóre zagadnienia wydziałów prawa, „Państwo i Prawo" 1951, nr 5–6.

Rozmaryn S., *O stanie i zadaniach nauki prawa w Polsce*, „Państwo i Prawo" 1951, nr 3.

Rozwadowski W., *Reformy studiów prawniczych*, „Edukacja Prawnicza" 1994, nr 1.

Rzepliński A., *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990.

Siewierski M., *O reformę programu akademickich studiów prawnych i ekonomicznych*, „Państwo i Prawo" 1946, nr 2.

Sprawozdanie stenograficzne z 21 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca 1947 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 80 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 kwietnia 1950 r.

Sprawozdanie z konferencji w sprawie reformy studiów prawniczych, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1946, nr 9–10.

Stawarska-Rippel A., *Prawnicy bez studiów*, „Z Dziejów Prawa" 2002, t. 3.

Stawarska-Rippel A., *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006.

Szabo M., *Prawo i prawnicy sądowi w drugiej połowie XX wieku*, [w:] *Prawo i prawnicy okręgu szczecińskiego w drugiej połowie wieku XX. Materiały z sesji popularnonaukowej prawników w Szczecinie*, red. M. Szabo, R. Różycki, Szczecin 2000.

Szarycz J., *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988.

Świda-Ziemba H., *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, [w:] *Stalinizm*, red. J. Kurczewski, Warszawa 1989.

Zaborski M., *Szkolenie „sędziów nowego typu" w Polsce Ludowej*, „Palestra" 1998, nr 1–2.

Ziemba Z., *Przygotowanie i rozwój kadr sądownictwa Polski Ludowej*, [w:] *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969.

Andrzej Witkowski
Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemyślu
e-mail: andrzej.witkowski@wspia.eu
telefon: +48 16 679 13 30

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.22

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego w Polsce międzywojennej

SUMMARY

The Territorial Government Auditing Union in Interwar Poland

On 24 Oct. 1934 the President of Poland issued an ordinance concerning the Territorial Government Auditing Union (Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego – ZRST). It was assumed that reasonable control would make it possible to prevent wasteful and ineffective economic undertakings of local governments. The Union's operations were supervised by the Minister of Internal Affairs. ZRST was responsible for inspecting financial and economic operations of local governments, as well as municipal plants, enterprises, institutions and companies in terms of their formal compliance and usefulness (in particular from the viewpoint of cost-effectiveness required from the public economy sector). In connection with its surveillance duties ZRST carried out large-scale activities focusing on providing instruction, advice and guidance related to the financial and economic operation of local governments.

Key words: Territorial Government Auditing Union, Second Polish Republic, self-government unions

Słowa kluczowe: Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, Polska międzywojenna, związki samorządowe

I

Prezydent Rzeczypospolitej 24 X 1934 r. wydał rozporządzenie o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego[1]. Było to kolejne z serii przedsięwzięć podejmowanych przez władze państwowe od 1932 r., na rzecz poprawy gospodarki i finansów związków samorządowych, które pozostawały w ciężkim kryzysie. Przypomnijmy, że w roku budżetowym 1928/29 związki samorządowe

[1] Dz. U. Nr 94, poz. 847.

osiągnęły najwyższy w dwudziestoleciu międzywojennym poziom dochodów (1 179 mln zł) i wydatków (1 176 mln zł). Od roku 1930/31 następował ich sukcesywny, silny spadek. W roku budżetowym 1932/33 związki samorządowe uzyskały najniższe dochody (645 mln zł), a ich wydatki zeszły do najniższego poziomu w roku 1933/34 (660 mln zł)[2].

Tak gwałtowny spadek zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodów oraz wydatków związków samorządowych był przede wszystkim następstwem załamania się koniunktury gospodarczej, w trakcie światowego kryzysu gospodarczego z lat 1929–1933, który w Polsce trwał aż do 1935 r. (choć pewne oznaki przełamywania się kryzysu w przemyśle odnotowano w 1933 r.)[3] i silniej dotknął budżety związków samorządowych niż budżet państwa[4]. Potęgowany był nadto przez: 1) obarczanie związków samorządowych nowymi zadaniami, bez zasilenia ich zwiększonymi proporcjonalnie środkami finansowymi[5], 2) pozbawianie, względnie uszczuplanie możliwości korzystania przez związki samorządowe z niektórych, dotychczasowych źródeł dochodowych, 3) odebranie związkom samorządowym prawa egzekucji administracyjnej swych należności pieniężnych (od 1932 r. przejęły ją urzędy skarbowe), 4) częste przypadki niewystarczającej racjonalności i rentowności inwestycji samorządowych oraz niedostatecznego zharmonizowania ich z polityką inwestycyjną państwa, 5) nieuzasadniony wzrost kosztów funkcjonowania administracji związków samorządowych, oraz brak należytej kontroli ich gospodarki i finansów[6].

W styczniu 1932 r. powołana została przez Prezesa Rady Ministrów doraźna Komisja Uzdrowienia Gospodarki Komunalnej, pod przewodnictwem

---

2 A. W. Zawadzki, *Finanse samorządu terytorialnego w latach 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 186.

3 W rolnictwie, które stanowiło źródło utrzymania dla przeszło 60% ludności, sytuacja była ciężka jeszcze w następnych latach. Ceny płodów rolnych w 1935 r. spadły, w porównaniu ze stanem z 1928 r., o 65%. Produkcja przemysłowa obniżyła się w 1932 r. o 41% (ów spadek produkcji należał do największych na świecie). W okresie największego nasilenia kryzysu odsetek bezrobotnych w Polsce przekroczył 43%. Zob. J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa – Łódź 2000, s. 266–276.

4 W latach budżetowych 1929/30–1935/36 wydatki budżetu państwa obniżyły się o 22%, a wydatki budżetów związków samorządowych – o 36%. Zob. A. W. Zawadzki, op. cit., s. 189, Z. Landau, *Kryzys finansowy w Polsce w latach 1930–1935*, „Finanse" 1969, nr 10, s. 39–40.

5 Działo się tak, mimo iż art. 69 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (t.j. z 28 IX 1932 r.; Dz. U. Nr 106, poz. 884) stanowił, iż „O ile ustawy nałożą na związki komunalne nowe zadania, winny one zapewnić dostateczne źródła dochodów na pokrycie wydatków, połączonych ze spełnieniem tych zadań".

6 Zob. *Sprawozdanie Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu. Oddłużenie samorządu terytorialnego* (dalej: *Sprawozdanie CKOO*), Warszawa 1937, s. 18–19; I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, Warszawa 1934, s. 401–403; K. Niemski, *Gospodarka finansowa samorządu terytorialnego i kredyt komunalny w Polsce*, Łódź 1946, s. 104–110; A. W. Zawadzki, op. cit., s. 189–196; E. Ruśkowski, *Uwagi o byłym i aktualnym kryzysie finansów samorządu terytorialnego w Polsce*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Księga II, Białystok – Katowice, s. 1136.

M. Jaroszyńskiego[7]. Opracowała ona w szczególności projekty dwóch rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: z dnia 21 października 1932 r. w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej[8] oraz z dnia 27 października 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych, przypadających od związków samorządowych[9].

Owe rozporządzenia dopełniła ustawa z dnia 20 grudnia 1932 r. o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji[10]. Należy wreszcie wspomnieć, że celem niedopuszczenia na przyszłość do nadmiernego zadłużania się związków samorządowych ustalono[11] granice ich maksymalnego zadłużenia zarówno długoterminowego, jak i krótkoterminowego.

Przyjęte rozwiązania okazały się niewystarczające. Liczba związków samorządowych, które utraciły zdolność regulowania swych zobowiązań finansowych i należytego wykonywania nałożonych nań zadań była na tyle duża, że dla poprawy gospodarki i finansów samorządu terytorialnego potrzebne były instrumenty prawne wprowadzające zmiany bardziej dogłębne. Z tych względów uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1933 r. powołano, przy Prezesie Rady Ministrów, specjalną Komisję do spraw Samorządu Terytorialnego, pod przewodnictwem T. Lechnickego. Zadaniem komisji miało być przywrócenie gospodarce związków samorządowych „trwałej samowystarczalności finansowej"[12]. Rezultatem prac Komisji było w szczególności wydanie w dniu 24 października 1934 r. dwóch rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: o poprawie gospodarki i finansów związ-

---

7 *Sprawozdanie CKOO...*, s. 22.

8 Dz. U. Nr 91, poz. 777. Zob. A. Witkowski, *Akcja na rzecz poprawy gospodarki i finansów samorządu terytorialnego w Polsce, w latach 1934–1937*, „Rzeszowskie Studia Prawnicze" 2011, nr 1, s. 762–763.

9 Dz. U. Nr 94, poz. 809. Ibidem, s. 764.

10 Dz. U. Nr 115, poz. 950. Ustawa wprowadziła powszechną obniżkę oprocentowania i przedłużenie okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje. Dotyczyło to również pożyczek samorządowych. Oprocentowanie wierzytelności zostało obniżone, zależnie od rodzaju instytucji emitujących listy zastawne i obligacje, do 4,5%–5,5%.

11 Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów ustaw dotyczących finansów komunalnych (Dz. U. 1932, Nr 25, poz. 223). Stanowiła ona w szczególności, że „Zadłużenie związków komunalnych w jakiejkolwiek postaci nie powinno przekraczać takiej granicy, by raty amortyzacyjne i odsetki od zaciągniętych długów nie wynosiły więcej, niż 25% dochodów zwyczajnych danego związku komunalnego. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu wyda stosowne zarządzenia celem zmniejszenia zadłużenia w tych związkach komunalnych, w których granica zadłużenia została już przekroczona. Pożyczki krótkoterminowe na zasilenie funduszów kasowych (pozabudżetowe) nie powinny przekraczać 20% dochodów budżetowych, pozostałych do zrealizowania w danym roku budżetowym".

12 *Sprawozdanie CKOO...*, s. 24.

ków samorządowych[13] oraz o powołaniu Związku Rewizyjnego Samorządu terytorialnego[14].

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych określiło „powszechne normy oddłużenia", powołało i uregulowało organizację oraz właściwość komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych i Urzędu Rozjemczego, ustanowionych w celu oddłużenia i obniżenia kosztów administracji poszczególnych związków samorządowych. Unormowało również tryb postępowania oddłużeniowego[15].

II

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego dopełniło rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 kwietnia 1935 r. w sprawie statutu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego[16]. Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego (dalej: ZRST) był osobą prawa publicznego[17]. Miał siedzibę w Warszawie i działał na całym obszarze państwa, z wyjątkiem

---

13 Dz. U. Nr 94, poz. 846.

14 Dz. U. Nr 94, poz. 847.

15 W wyniku wszelkiego rodzaju ulg, zastosowanych w trakcie akcji oddłużeniowej (umorzenie kapitału i odsetek, zwolnienia od oprocentowania, czasowa albo stała obniżka umownego oprocentowania, karencja w spłacie kapitału, przedłużenie okresu spłat, konwersja zobowiązań krótkoterminowych na średnio lub długoterminowe) osiągnięto poważną redukcję globalnej sumy i zasadniczą zmianę struktury zadłużenia związków samorządowych. Łączna kwota zobowiązań związków samorządowych objętych akcją oddłużeniową wynosiła 1 093 517 tys. zł (w tym 921 773 tys. zł dotyczyło wierzycieli publicznoprawnych, a 171 744 tys. zł – wierzycieli prywatnoprawnych). Z owej kwoty umorzono ogółem 348 517 tys. zł (32%), z czego 327 419 tys. zł (93,9%) stanowiły zobowiązania wobec wierzycieli publicznoprawnych, a 21 148 tys. zł (6,1%) – zobowiązania wobec wierzycieli prywatnoprawnych. Zobowiązania wobec wierzycieli publicznoprawnych umorzono zatem w 34,9%, a wobec wierzycieli prywatnoprawnych – w 12,3%. Zob. A. Witkowski, op. cit., s. 765–800.

16 Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Opieki Społecznej w sprawie statutu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego (Dz. U. Nr 34, poz. 244).

17 Podkreślono w szczególności, iż jest podmiotem praw majątkowych, ma prawo samoistnego zawiadywania swymi sprawami, może zawierać umowy i zaciągać zobowiązania. Nadto, został objęty zwolnieniem od wszelkich podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, w zakresie przysługującym związkom samorządowym. W. Brzeziński zaakcentował różnicę między osobą prawa publicznego (jaką był ZRST), a osobą publiczno-prawną, wyposażoną we władztwo administracyjne, pozwalające na realizowanie swych celów za pomocą nakazów i zakazów administracyjnych. Przepisy o ZRST nie przewidywały dlań takich uprawnień. ZRST był bowiem powołany tylko do czynności kontrolnych i instrukcyjnych (w szczególności, zarządzenia polustracyjne wydawała władza sprawująca nadzór nad podmiotem kontrolowanym przez ZRST). Zob. W. Brzeziński, *Współdziałanie Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego z innymi czynnikami kontroli samorządu*, „Samorząd Terytorialny" (dalej: ST) 1938, nr 3, s. 315–316.

województwa śląskiego. Mógł powoływać delegatury obejmujące swym zasięgiem poszczególne województwa lub kilka województw[18].

Grono członków ZRST obejmowało członków „z mocy prawa" oraz podmioty przyjęte w poczet członków na podstawie „zgłoszenia przystąpienia".

Członkowie ZRST z mocy prawa to: 1) wojewódzkie związki samorządowe na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego, 2) powiatowe związki samorządowe, 3) miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych, z wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy, 4) Bank Gospodarstwa Krajowego.

Z kolei na podstawie „zgłoszenia przystąpienia" ZRST mógł przyjmować w poczet swych członków: 1) związki samorządowe, które nie były członkami ZRST z mocy prawa, nie wyłączając miasta stołecznego Warszawy, 2) związki międzykomunalne, 3) zakłady i przedsiębiorstwa związków samorządowych posiadające odrębną osobowość prawną, jak również instytucje posiadające osobowość prawa publicznego, jeżeli opierały swą działalność finansową co najmniej w 50% na środkach finansowych związków samorządowych albo korzystały w tej wysokości z ich poręki finansowej, oraz spółki o kapitale zakładowym składającym się w przeważającej mierze z funduszów związków samorządowych, albo których akcje były w większości w posiadaniu związków samorządowych, 4) banki komunalne, 5) Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, 6) Związek Miast Polskich.

Obligatoryjnym zadaniem ZRST było wykonywanie kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością związków samorządowych i międzykomunalnych (oraz ich zakładów i przedsiębiorstw), które były członkami ZRST (łącznie z działalnością w zakresie spraw administracji rządowej[19]). W stosunku do innych związków samorządowych i międzykomunalnych oraz tych zakładów, przedsiębiorstw, instytucji i spółek, które wstąpiły w poczet członków Związku na podstawie „zgłoszenia przystąpienia", ZRST mógł podejmować czynności kontrolne na prośbę właściwych organów związków samorządowych i instytucji, albo ich bezpośrednich władz nadzorczych, a był zobowiązany to uczynić na polecenie ministra spraw wewnętrznych.

W związku z wykonywaniem owej kontroli ZRST prowadził działalność instrukcyjną, udzielając swym członkom wskazówek i porad w zakresie ich działalności finansowej i gospodarczej. Mógł także zorganizować stałą poradnię, dla udzielania porad „techniczno-fachowych", dotyczących urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw związków samorządowych oraz podejmowanych prze-

---

18 Delegatura polegała na prowadzeniu osobnego biura ZRST, bez tworzenia odrębnych organów ustrojowych.

19 Zastrzeżono zarazem, że minister spraw wewnętrznych może, w porozumieniu z zainteresowanym ministrem, wyłączyć niektóre dziedziny administracji rządowej, sprawowanej przez związki samorządowe, z zakresu działalności ZRST.

zeń prac inwestycyjnych; organizować kursy i podejmować akcję „fachowo-wydawniczą" w tym zakresie.

W omawianych rozporządzeniach wyraźnie podkreślono jednak, iż nie naruszają one kompetencji i uprawnień władz sprawujących nadzór nad związkami samorządowymi i międzykomunalnymi oraz nad ich zakładami i przedsiębiorstwami. Wyprzedzając swe rozważania o czynnościach kontrolnych ZRST, chciałbym już w tym miejscu zasygnalizować, że rewidenci ZRST nie mieli zatem prawa wydawania żadnych poleceń organom i funkcjonariuszom rewidowanej instytucji.

Organami ZRST były: Rada, Zarząd, Prezes, Komisja Rewizyjna. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. ograniczono się do określenia pozycji ustrojowej Prezesa ZRST. Pozycję ustrojową, skład, tryb wyłaniania członków i zadania pozostałych organów ZRST unormowano w statucie.

Prezesa ZRST powoływał i odwoływał Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych. W razie potrzeby zastępował go jeden z członków Zarządu, wyznaczony przez ministra spraw wewnętrznych. Był urzędnikiem państwowym. Nadzór nad jego czynnościami powierzono ministrowi spraw wewnętrznych. Do zakresu działania Prezesa ZRST należały wszystkie sprawy Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego niezastrzeżone przepisami statutu innym organom ZRST. W szczególności reprezentował ZRST na zewnątrz, kierował całą jego działalnością, załatwiał sprawy bieżące[20], przyjmował oraz zwalniał pracowników[21] i sprawował nad nimi nadzór służbowy. Z własnej inicjatywy lub na wezwanie ministra spraw wewnętrznych był zobowiązany zawiesić uchwałę Rady Związku oraz Zarządu, przekraczającą ich kompetencje, pozbawioną podstawy prawnej lub sprzeczną z obowiązującymi przepisami. O ważności uchwały zawieszonej przez Prezesa ZRST decydował minister spraw wewnętrznych.

W skład Rady ZRST, której kadencja trwała 5 lat, wchodzili, „z głosem stanowczym": Prezes ZRST, członkowie wybrani (po jednym) przez sejmiki wojewódzkie (na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego) oraz przez rady wojewódzkie (w pozostałych województwach), członkowie (nie więcej niż 5) powołani przez Radę w drodze kooptacji, członkowie powołani przez ministra spraw wewnętrznych (nie więcej niż 5 osób), ministra skarbu oraz Bank Gospodarstwa Krajowego (po jednej). Statut ZRST przewidywał nadto, że mini-

[20] Dokumenty, na podstawie których ZRST zaciągał zobowiązania wobec osób trzecich (wyjąwszy umowy o pracę i najmu lokalu ZRST) musiały być podpisane przez prezesa i jednego z członków Zarządu.

[21] Obsadzanie stanowisk kierowniczych i inspekcyjnych wymagało jednak w każdym poszczególnym przypadku zgody ministra spraw wewnętrznych, któremu powierzono nadzór nad działalnością ZRST.

strowie: komunikacji, opieki społecznej, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego mogą „w miarę uznania" powołać do Rady Związku po jednym członku z głosem stanowczym. Przewidziano również, że w razie przystąpienia do ZRST Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej oraz gminy m. st. Warszawy, do Rady Związku wejdą, również z głosem stanowczym, członkowie wyznaczeni przez owe podmioty (odpowiednio: 4, 2, i 1 osoba).

W posiedzeniach Rady ZRST mogli brać udział – na zaproszenie Prezesa ZRST – z głosem doradczym, delegaci władz i instytucji państwowych i samorządowych[22].

Do kompetencji Rady należały następujące sprawy: 1) wybór członków Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej, 2) uchwalanie ogólnego programu prac ZRST, 3) przyjmowanie do wiadomości sprawozdań z działalności ZRST oraz zatwierdzanie rocznego zamknięcia rachunkowego i wniosków Komisji Rewizyjnej, 4) uchwalanie preliminarza budżetowego na rok następny, 5) uchwalanie wysokości składek członkowskich[23] i taryfy opłat za czynności ZRST, 6) decydowanie o otwarciu (zwinięciu) delegatury ZRST i określenie obszaru jej działania, 7) uchwalanie regulaminu obrad Rady, regulaminu ustalającego wewnętrzną organizację i czynności Komisji Rewizyjnej, oraz statutów („służbowego", „dyscyplinarnego" i „emerytalnego") obowiązujących pracowników Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego.

Radę zwoływał i przewodniczył jej posiedzeniom Prezes ZRST. Zwyczajne posiedzenie miało być zwołane co najmniej dwa razy w ciągu roku: przed rozpoczęciem nowego okresu budżetowego, w celu uchwalenia budżetu i programu prac ZRST, oraz po zamknięciu okresu budżetowego, dla przyjęcia rocznego sprawozdania z działalności ZRST i zamknięcia rachunkowego. Z kolei nadzwyczajne posiedzenie Rady mógł zwołać – w miarę uznania – Prezes ZRST, a obowiązany był to uczynić na żądanie ministra spraw wewnętrznych, Zarządu, Komisji Rewizyjnej albo większości członków Rady. Posiedzenia Rady były niejawne. Uchwały zapadały większością głosów (w razie równości rozstrzygał przewodniczący).

Statut zawierał regulacje, które miały zapewnić Radzie skuteczne funkcjonowanie. Jeżeli posiedzenie Rady nie doszło do skutku z powodu braku przepisanego kompletu członków (więcej niż połowa ogólnej liczby jej członków), wówczas Rada mogła na następnym posiedzeniu powziąć uchwały, w sprawach postawionych ponownie na porządku dziennym, bez względu na liczbę obecnych.

---

22 Wszyscy członkowie Rady sprawowali swe czynności bezpłatnie. Z funduszów ZRST otrzymywali jedynie zwrot kosztów podróży i diety.

23 Wysokość składek członkowskich należało ustalić najpóźniej na 2 miesiące przed terminem uchwalenia budżetów przez związki samorządowe.

Kadencja Zarządu trwała 5 lat. Składał się z Prezesa i 7 członków. Czterech członków wybierała Rada ZRST, a po jednym wyznaczali: minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Do kompetencji Zarządu należały w szczególności następujące sprawy: 1) przyjmowanie nowych członków ZRST, 2) ustalanie okresowych planów rewizji w ramach programu uchwalonego przez Radę, 3) rozpatrywanie i przyjmowanie do wiadomości sprawozdań z bieżącej działalności ZRST, 4) rozpatrzenie i zgłoszenie uwag do sprawozdania Komisji Rewizyjnej oraz przyjęcie preliminarza budżetowego, przed wniesieniem ich na obrady Rady; przygotowywanie wszelkich wniosków w sprawach należących do kompetencji Rady, 5) określenie sposobu wykonywania uchwał Rady w sprawie zaciągania pożyczek, zbycia, nabycia i obciążenia nieruchomości oraz przyjęcia zapisów i darowizn, 6) decydowanie w innych sprawach szczegółowych, przewidzianych w statucie albo przekazanych Zarządowi przez Radę w granicach jej kompetencji.

Posiedzenia Zarządu zwoływał (w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał) i przewodniczył im Prezes ZRST. Statut przewidywał, iż posiedzenie Zarządu musi być zwołane, gdy tego zażąda minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, większość członków Zarządu lub Komisja Rewizyjna. Uchwały zapadały większością głosów, w obecności przewodniczącego i co najmniej dwóch innych członków Zarządu wybranych przez Radę. W razie równości głosów, rozstrzygał głos przewodniczącego[24].

Rada ZRST sprawowała kontrolę nad gospodarką finansową ZRST za pośrednictwem wybieranej przezeń Komisji Rewizyjnej, składającej się z 4 członków (przewodniczącego wybierała Komisja ze swego grona). Komisja Rewizyjna przeprowadzała kontrolę formalną rachunkowości i „kasowości" ZRST, oraz miała czuwać nad prawidłowym wydatkowaniem sum w ramach budżetu uchwalonego przez Radę. Ze swych czynności składała sprawozdanie Radzie ZRST, po uprzednim wysłuchaniu uwag Prezesa i Zarządu.

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego wykonywał swe zadania przy pomocy przyjętego personelu inspektorskiego, biurowego i kancelaryjnego, który łącznie tworzył Biuro[25]. Obsadzanie stanowisk kierowniczych i inspekcyjnych wymagało w każdym przypadku zgody ministra spraw wewnętrznych. Poza personelem zatrudnionym na stale, Związek korzystał z pomocy rzeczoznawców dla wykonania poszczególnych czynności.

W strukturze organizacyjnej Biura ZRST wyodrębniono w szczególności: dział inspekcji ogólnej, dział przedsiębiorstw komunalnych, dział nau-

24 Członkowie Zarządu, poza prezesem, mieli prawo do diet za udział w posiedzeniu Zarządu, a zamiejscowi – także do zwrotu kosztów podróży.

25 Stosunek służbowy pracowników ZRST miał charakter prywatnoprawny.

kowo-badawczy, referat organizacyjno-prawny oraz dział administracyjny[26].

Gospodarka finansowa była prowadzona w ramach budżetu rocznego, obejmującego wszystkie wydatki i dochody, który uchwalała Rada ZRST przed terminem uchwalenia budżetów przez związki samorządowe należące do Związku. Wydatki były pokrywane ze składek rocznych opłacanych przez członków, opłat za poszczególne czynności ZRST, oraz z ewentualnych źródeł prywatnoprawnych. W trosce o płynność finansową ZRST rozporządzenie prezydenta z dnia 24 października 1934 r. stanowiło, iż zaległe składki i opłaty podlegają przymusowemu ściągnięciu, w drodze wstawienia zaległości do budżetów członków ZRST oraz zajęcia ich dochodów, co – na żądanie ZRST – zarządzała właściwa władza nadzorcza.

Wykonywanie zadań określonych w rozporządzeniu z dnia 24 października 1934 r. było obowiązkiem ZRST w stosunku do związków samorządowych i międzykomunalnych (oraz ich zakładów i przedsiębiorstw), które były jego członkami. W stosunku do innych związków samorządowych i międzykomunalnych oraz zakładów i przedsiębiorstw związków samorządowych, posiadających odrębną osobowość prawną, jak również instytucji posiadających osobowość prawa publicznego, jeżeli opierały swą działalność finansową co najmniej w 50% na środkach finansowych związków samorządowych, albo korzystały w tej wysokości z ich poręki finansowej, oraz spółek (o kapitale zakładowym składającym się w przeważającej mierze z funduszów związków samorządowych, albo których akcje były w większości w posiadaniu związków samorządowych), ZRST mógł podejmować czynności należące do jego zadań, na prośbę właściwych organów związków samorządowych i instytucji, albo ich bezpośrednich władz nadzorczych, zaś obowiązany był to uczynić na polecenie ministra spraw wewnętrznych.

Aby ZRST mógł skutecznie wykonywać swe zadania, rozporządzenie prezydenta z dnia 24 października 1934 r. oraz statut ZRST zobowiązywały władze rządowe, samorządowe i inne instytucje prawa publicznego do okazywania ZRST, w miarę potrzeby, swej pomocy. W szczególności, władze wykonujące nadzór nad związkami samorządowymi[27], które z mocy prawa były członkami ZRST, miały podawać ZRST do wiadomości ogólne zarządzenia (instrukcje, okólniki, pisma okólne), kierowane do związków samorządowych, oraz odpisy protokołów lustracyjnych i zarządzeń polustracyjnych[28].

---

26 *Działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w r. 1937/38*, ST 1938, nr 1 i 2, s. 203.

27 W tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa wykonujące merytoryczny nadzór nad samorządem terytorialnym.

28 Szczegóły określono w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 grudnia 1935 r. o współdziałaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ze Związkiem Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. MSW 1935, Nr 39, poz. 219). Podkreślono m.in., że chodzi tu w szczególności o odpisy zarządzeń nieogłaszanych w Dzienniku Urzędowym MSW, a dotyczących, choćby tylko pośrednio, samorządu terytorialnego.

Minister skarbu 27 sierpnia 1935 r. polecił wszystkim izbom skarbowym, aby przesyłały ZRST wszystkie wydawane przezeń zarządzenia, instrukcje, okólniki, które dotyczyły samorządu terytorialnego, oraz odpisy protokołów z przeprowadzonych lustracji poszczególnych związków samorządowych, wraz z odpisami wydanych zarządzeń polustracyjnych[29].

Prezes ZRST mógł osobiście (lub przez swego delegata) brać udział w posiedzeniach organów zarządzających i stanowiących związków samorządowych (międzykomunalnych), które były członkami ZRST, oraz żądać informacji dotyczących gospodarki danego związku samorządowego i działalności w tym zakresie jego organów. Został również zobowiązany do przesyłania wiadomości zainteresowanym ministerstwom ogólnych wskazówek i pism o charakterze instrukcyjnym oraz sprawozdań rocznych z działalności ZRST, które należało kierować także do władz członków Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego.

Kontrolę finansowej i gospodarczej działalności związków samorządowych (międzykomunalnych) ZRST wykonywał przez jej badanie i ocenę pod względem formalnej prawidłowości oraz celowości (w szczególności z punktu widzenia zasady oszczędności w gospodarce publicznej). Kontrola wykonywana była w dwóch formach: rewizji (badanie na miejscu za pośrednictwem inspektorów i rzeczoznawców) oraz badania sprawozdań i innych danych nadesłanych przez Związek.

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego przeprowadzał rewizje generalne i specjalne. Rewizja generalna obejmowała całość gospodarki badanego związku samorządowego (instytucji) wraz ze wszystkimi urządzeniami, zakładami i przedsiębiorstwami. Rewizja specjalna obejmowała zaś określoną część gospodarki badanego podmiotu. Rewizje generalne i specjalne ZRST wykonywał według ogólnego programu, uchwalonego przez Radę ZRST, zgodnie z okresowymi planami rewizji, ustalonymi przez Zarząd Związku. Statut nakładał na ZRST obowiązek przeprowadzenia, przynajmniej raz na trzy lata, rewizji generalnych związków samorządowych należących doń z mocy samego prawa. Przewidziano również możliwość przeprowadzania rewizji nadzwyczajnych (poza ustalonym programem i okresowym planem). Prezes ZRST zarządzał je na polecenie ministra spraw wewnętrznych, a w „wyjątkowych wypadkach, podyktowanych interesem publicznym" mógł je nakazać z własnej inicjatywy, lub na wniosek bezpośredniej władzy nadzorczej nad danym związkiem samorządowym (instytucją).

O zamierzonej rewizji ZRST zawiadamiał bezpośrednio władzę nadzorczą rewidowanego podmiotu (z zasady na 5 dni przed terminem rozpoczęcia czynności rewizyjnych) oraz jego zarząd (na 2 dni przed terminem, a najpóź-

[29] Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 27 sierpnia 1935 r. w sprawie współpracy ze Związkiem Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. MS Nr 24, poz. 543).

niej z chwilą rozpoczęcia rewizji). Przed przystąpieniem do czynności rewizyjnych rewidenci ZRST (inspektorzy i rzeczoznawcy) mieli obowiązek porozumieć się bezpośrednio z władzami nadzorczymi badanego podmiotu. Kierownik rewidowanej instytucji miał obowiązek umożliwić im dostęp do urządzeń, kas, ksiąg, akt, dokumentów i wszelkich obiektów podlegających badaniu. Na żądanie rewidenta, przy poszczególnych czynnościach rewizyjnych powinien być obecny członek zarządu bądź pracownik rewidowanej instytucji, odpowiedzialny za badane agendy.

Jak już sygnalizowałem, rewidenci ZRST nie mieli prawa wydawania żadnych poleceń organom i funkcjonariuszom rewidowanej instytucji. Mogli oni jednak, w toku badań, czynić ustnie uwagi i udzielać wskazówek, gdy dostrzegli „niestosowanie się" do obowiązujących przepisów i zarządzeń władz nadzorczych.

Wyniki czynności kontrolnych miały być ujęte na piśmie, w protokołach zawierających: opis stwierdzonego stanu faktycznego z dostrzeżonymi błędami i brakami, jego analizę i ocenę, wraz z wnioskami zmierzającymi do ich usunięcia, zapobiegania im w przyszłości oraz do wprowadzenia ulepszeń. Protokoły „nabierały znaczenia" dopiero po zaaprobowaniu przez Prezesa ZRST lub wyznaczonego przezeń funkcjonariusza. Odpisy protokołów ZRST przesyłał (w ciągu 60 dni po ukończeniu rewizji) ministrowi spraw wewnętrznych i zainteresowanemu ministrowi sprawującemu nadzór nad rewidowanym podmiotem oraz jego bezpośredniej władzy nadzorczej. Dopiero po upływie 2 tygodni od przesłania odpisu protokołu władzy nadzorczej, należało go przesłać także do zarządu rewidowanej instytucji.

Działalność instrukcyjna Związku obejmowała czynności, które były jego obowiązkiem oraz takie, które podejmował w miarę potrzeby i posiadanych środków.

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego był zobowiązany prowadzić działalność instrukcyjną przez udzielanie uwag i wskazówek na miejscu przez swych rewidentów (przy sposobności dokonywania rewizji), przez analizowanie i ocenę stanu faktycznego oraz wskazówki zawarte w protokołach rewizji.

Z kolei działalność instrukcyjna podejmowana w miarę potrzeby i posiadanych środków, miała polegać na „organizowaniu" specjalnych ekspertyz na miejscu, przez swych inspektorów i rzeczoznawców; udzielaniu porad na żądanie zainteresowanych, oraz (ale tylko w „ścisłym porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami") przez: organizowanie badań w sprawach objętych działalnością ZRST i udostępnianie ich wyników zainteresowanym instytucjom; urządzanie bibliotek, archiwum, wystaw; wydawanie pism o charakterze instrukcyjnym, opartych na doświadczeniach wynikających z dokonywanych rewizji i specjalnie przeprowadzonych badań; organizowanie konferencji, zjazdów, kursów i wycieczek naukowych, oraz podejmowanie akcji wydawniczej.

Do „szczególnych" obowiązków ZRST należała działalność instrukcyjna w zakresie organizacji i sposobu działania organów kontroli wewnętrznej związków samorządowych i instytucji, na które rozciągała się jego działalność.

W okólniku z dnia 8 lutego 1937 r. skierowanym do wojewodów, prezydentów miast oraz przewodniczących wydziałów powiatowych[30] Prezes ZRST wyjaśnił charakter ekspertyz techniczno-gospodarczych, „organizowanych" przez Związek. Przypomniał, iż ujmuje on w formę protokołów, aprobowanych przez Prezesa ZRST, wyniki wszystkich rewizji działalności finansowej i gospodarczej związków samorządowych, prowadzonych z punktu widzenia formalnej prawidłowości oraz ze stanowiska ogólnogospodarczej celowości. Jednakże poza tymi, zasadniczymi badaniami, zachodziła potrzeba prowadzenia jeszcze innych badań, dla dokonywania oceny działalności związków samorządowych, zwłaszcza w zakresie działalności przedsiębiorstw i niektórych urządzeń komunalnych, które należało analizować pod kątem techniczno-gospodarczym. Tego rodzaju specjalne ekspertyzy wymagały specjalistycznej wiedzy fachowej. Były one użyteczne zarówno dla samego ZRST, jako jeden z elementów oceny działalności związków samorządowych pod względem gospodarczej celowości, jak również dla zainteresowanych władz i samych związków samorządowych. Prezes ZRST wyraźnie podkreślił, iż charakter sprawozdań (protokołów), zawierających takie właśnie ekspertyzy, jest zgoła inny aniżeli charakter typowych protokołów rewizyjnych, które stanowiły oficjalny wyraz opinii Związku. Były bowiem wyrazem poglądów rzeczoznawcy, opartych na jego wiedzy fachowej, a rola ZRST ograniczała się tu do wyboru osoby rzeczoznawcy i nadzoru nad jego czynnościami. W związku z tym treści ekspertyz specjalnych nie były aprobowane przez Prezesa ZRST i nie posiadały takiego formalnego znaczenia, jak protokoły aprobowane przez Prezesa ZRST, w myśl § 58 statutu ZRST. Prezes zaznaczył jednak, iż ów odmienny charakter ekspertyz specjalnych nie umniejsza pod żadnym względem ich rzeczowej wartości, oraz zapewnił iż staraniem ZRST jest i będzie, aby stały one na jak najwyższym poziomie. W 1938 r. W. Brzeziński pisał jednak, iż „obecnie" opinie i wnioski oparte na ekspertyzach rzeczoznawców opracowywane są w biurze ZRST (Dział Przedsiębiorstw) przy udziale rzeczoznawców i wychodzą na zewnątrz jako opinie i wnioski Związku[31].

Nadzór nad działalnością ZRST sprawował minister spraw wewnętrznych. Miał szeroko zakrojone prawo wglądu w tok prac Związku oraz konkretne instrumenty prawne, pozwalające wpływać na obsadę personalną jego organów i ich funkcjonowanie.

---

30 Okólnik Prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego z dnia 8 lutego 1937 r. w sprawie charakteru ekspertyz techniczno-gospodarczych, organizowanych przez Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. MSW Nr 6, s. 95).

31 Zob. W, Brzeziński, op. cit., s. 320–321.

W szczególności (w świetle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. i statutu ZRST z dnia 24 kwietnia 1935 r.) minister spraw wewnętrznych: 1) występował do Prezesa Rady Ministrów z wnioskami o powołanie i odwołanie Prezesa ZRST; powoływał (i odwoływał) swych przedstawicieli do Rady i Zarządu ZRST, oraz wyrażał zgodę na obsadzanie stanowisk kierowniczych i inspekcyjnych w ZRST, 2) mógł zażądać zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady oraz Zarządu ZRST, 3) zatwierdzał instrukcję określającą tryb przeprowadzania rewizji przez ZRST, 4) otrzymywał (wraz z zainteresowanymi ministrami) odpisy protokołów z przeprowadzonych rewizji, 5) otrzymywał (wraz z ministrem skarbu) sprawozdanie z działalności ZRST i zamknięcie rachunkowe, nie później niż w ciągu 3 miesięcy po upływie roku budżetowego. Prezes ZRST przesyłał ministrowi spraw wewnętrznych także odpisy wszelkich sprawozdań Komisji Rewizyjnej, nie później niż w ciągu 2 tygodni po ich otrzymaniu, 6) zatwierdzał (w porozumieniu z ministrem skarbu) uchwały podejmowane przez organy ZRST, w sprawie preliminarza budżetowego, oraz w sprawie wysokości składek członkowskich i taryfy opłat za czynności rewizyjne i instrukcyjne. Minister spraw wewnętrznych zatwierdzał również uchwały w sprawie (sygnalizowanych już) statutów: służbowego, dyscyplinarnego i emerytalnego, oraz w sprawie zaciągnięcia pożyczki, nabycia, zbycia, i obciążenia nieruchomości, a także przyjęcia zapisu i darowizny. Przyjęto zarazem, iż jeżeli władza nadzorcza nie zawiadomi Prezesa ZRST (na piśmie) o odmowie zatwierdzenia uchwały, w ciągu 60 dni po dniu jej nadesłania, należy uważać, że uchwała uzyskała milczące zatwierdzenie, 7) miał prawo wezwać Prezesa ZRST do zawieszenia uchwały Rady ZRST lub Zarządu, przekraczającej ich kompetencje, pozbawionej podstawy prawnej lub sprzecznej z obowiązującymi przepisami, a następnie decydował o jej ważności. Niezależnie od tego uprawnienia, z tych samych powodów mógł uchylić z urzędu uchwałę lub decyzję każdego organu ZRST, 8) mógł rozwiązać Radę i Zarząd ZRST łącznie, albo każdy z tych organów oddzielnie, w sytuacji określonej w art. 69 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego[32].

[32] W szczególności chodziło o sytuację, gdy organy te: 1) narażałyby na szkodę interes publiczny, wskutek przekroczenia właściwości lub innego istotnego naruszenia obowiązujących przepisów, 2) narażałyby na straty materialne, bądź powodowałyby istotne nieprawidłowości w gospodarce ZRST, wskutek bezczynności, bądź też nieudolnego lub niedbałego wykonywania ciążących nań zadań, 3) dopuszczałyby się albo tolerowałyby wśród swoich członków publiczne wystąpienia, które uwłaczają powadze lub obniżają zaufanie, jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej. Rozporządzenie Prezydenta z dnia 24 października 1934 r. regulowało także sposób tymczasowego sprawowania funkcji Rady oraz Zarządu ZRST przez pozostałe organy ZRST oraz stanowiło, że w razie rozwiązania Rady – nowa będzie powołana przed upływem 6 miesięcy po rozwiązaniu. W razie rozwiązania Zarządu nowy miał być powołany w ciągu 6 tygodni po dniu rozwiązania (a gdy i Rada była rozwiązana – po upływie 6 tygodni po ukonstytuowaniu się nowej Rady).

Obok wymienionych środków nadzoru, minister spraw wewnętrznych korzystał w stosunku do ZRST z analogicznych uprawnień, jakie przysługiwały mu wobec związków samorządowych, z mocy art. 67 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego[33].

III

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego rozpoczął działalność w połowie 1935 r., po wejściu w życie statutu nadanego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1935 r.

Działalność Związku obrazują relacje z przebiegu posiedzeń Rady ZRST w dniach 17 i 18 czerwca 1938 r. oraz 21 marca 1939 r., w trakcie których Prezes ZRST – Witold Żbikowski – składał sprawozdanie z pracy ZRST w latach budżetowych 1937/38–1938/39[34].

W sprawozdaniu za rok budżetowy 1937/38 Prezes ZRST podkreślił, iż „trzonem" działalności Związku była oczywiście działalność inspekcyjna. W tym czasie zakończone zostały pierwsze rewizje generalne we wszystkich związkach samorządowych będących członkami ZRST (także tych, które wstąpiły doń dobrowolnie) i przystąpiono do rewizji powtórnych (w terminach nieprzekraczających 2 lat od momentu pierwszych rewizji). W szczególności ZRST przeprowadził w tym czasie 158 rewizji generalnych (w tym 134 objęło powiatowe związki samorządowe, 18 – miasta wydzielone, 3 – związki międzykomunalne i spółki samorządowe, 2 – miasta niewydzielone, a 1 – Wojewódzki Związek Samorządowy w województwie poznańskim). Oprócz tego dokonano 167 rewizji cząstkowych (z czego: 135 w powiatowych związkach samorządowych, 24 w miastach wydzielonych, 4 w miastach niewydzielonych, 3 w związkach międzykomunalnych i spółkach samorządowych, oraz 1 w Wojewódzkim Związku Samorządowym w województwie pomorskim).

Z kolei w roku budżetowym 1938/39 inspekcje generalne przeprowadzono w 95 powiatowych związkach samorządowych, w 16 miastach wydzielonych i w Wojewódzkim Związku Samorządowym w województwie pomorskim, a inspekcje specjalne w 13 powiatowych związkach samorządowych (głównie z zakresu gospodarki lasów samorządowych) i w 5 miastach wydzielonych.

---

33 W artykule tym przewidziano możliwość przeprowadzania przez władzę nadzorczą inspekcji oraz delegowania przezeń swych przedstawicieli na posiedzenia organów nadzorowanych podmiotów i wyłonionych przez nie komisji.

34 *Działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w r. 1937/38*, ST 1938, z. 1 i 2, s. 203–207; *Działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w r. 1938/39*, ST 1939, z. 1, s. 184–186.

Na rok budżetowy 1939/40 zaplanowano inspekcje generalne 119 powiatowych związków samorządowych, 25 miast wydzielonych, Wojewódzkiego Związku Samorządowego w województwie poznańskim oraz 6 związków międzykomunalnych.

Działalność rewizyjna ZRST prowadzona była według określonych zasad. W szczególności uprzednio uzgadniano programy inspekcji z władzami nadzorczymi, praktykowano regionalny przydział powiatów inspektorom (starano się, by ci sami inspektorzy rewidowali tę samą grupę województw), dbano o systematyczną periodyczność inspekcji. Rewizje generalne, obejmujące całość gospodarki badanych związków samorządowych, ZRST przeprowadzał co 2 lata, z wyjątkiem inspekcji największych miast wydzielonych i wojewódzkich związków samorządowych, przeprowadzanych średnio co 2,5 roku.

Rewizje przeprowadzane przez ZRST były ujęte w trzy cykle, a każdy z nich posiadał swe specyficzne nastawienie. Pierwszy poświęcony był zbadaniu stanu finansów związków samorządowych, przede wszystkim z punktu widzenia wymogów akcji oddłużeniowej[35]. W drugim zwrócono uwagę przede wszystkim na wywiązywanie się związków samorządowych z ciążących na nich zadań w zakresie zaspokajania potrzeb publicznych. Analizie poddawano organizację administracji, dobór metod i środków oraz wyniki osiągnięte w tej dziedzinie. W trzecim cyklu rewizji, który zamierzano rozpocząć pod koniec 1939 r., nastawiano się na zbadanie: gospodarki inwestycyjnej, przyczyn deficytowości pewnych związków samorządowych, wybranych zagadnień z zakresu spraw pracowniczych (zwłaszcza problemu emerytalnego), zagadnienia ustosunkowania się powiatowych związków samorządowych do samodzielnej gospodarki gromad, oraz gospodarki związków międzykomunalnych.

W sprawozdaniu za rok budżetowy 1937/38 podkreślono, że w ostatnim okresie daje się zauważyć wyraźne rozszerzenie działalności ZRST, również na instytucje i związki samorządowe niebędące dotychczas członkami Związku[36]. Wyrażało się to zarówno we „wzmożonym" przystępowaniu ich do grona dobrowolnych członków ZRST, jak również w zwiększonej liczbie inspekcji, dokonywanych na wniosek władz nadzorczych wobec poszczególnych związków samorządowych oraz na życzenie władz sprawujących nadzór nad Związkiem. W szczególności „bardzo szeroko" z usług inspekcyjnych ZRTS korzystali wojewodowie: pomorski, krakowski i warszawski. Mini-

35 Zob. Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 września 1935 r. o udziale centralnych zrzeszeń samorządowych w akcji oddłużania związków samorządowych (Dz. Urz. MSW Nr 30, poz. 163).

36 W roku budżetowym 1935/36 ZRST obejmował tylko członków należących doń z mocy prawa. Zob. *Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1937 r.*, Warszawa 1938, s. 212.

sterstwo Skarbu zleciło zaś ZRST przeprowadzenie rewizji stanu finansowego „miast ulenowskich”[37].

Tendencja ta była podtrzymana w roku budżetowym 1938/39. Na życzenie „czynników interesowanych”, względnie władz nadzorczych przeprowadzono bowiem inspekcje generalne 8 miast niewydzielonych, jedna inspekcję specjalną miasta niewydzielonego oraz inspekcje 7 związków międzykomunalnych i 6 przedsiębiorstw samorządowych o odrębnej osobowości prawnej. W sprawozdaniu za rok budżetowy 1938/39 Prezes ZRST znów podkreślił fakt coraz częstszego zwracania się władz nadzorczych do ZRST o przeprowadzenie inspekcji związków i spółek samorządowych nie będących członkami ZRST.

W roku budżetowym 1937/38 poza inspekcją związków samorządowych prowadzono rewizje w 14 przedsiębiorstwach komunalnych (4 elektrownie miejskie i międzykomunalne, 3 gazownie miejskie, 3 przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne, 4 przedsiębiorstwa komunikacyjne) oraz zbadano techniczną stronę gospodarki drogowej w jednym zarządzie drogowym. Rozpoczęto badanie Gazowni Miejskiej w Łodzi, Elektrowni Wodnej w Janowie, Tramwaju Miejskiego w Krakowie oraz Poznańskiej Kolei Elektrycznej.

Z kolei w sprawozdaniu za rok budżetowy 1938/39 czytamy o 11 inspekcjach przeprowadzonych w przedsiębiorstwach komunalnych. Na rok budżetowy 1939/40 planowano zaś 17 inspekcji, nastawionych głównie na zagadnienia samorządowej polityki komunikacyjnej, energetycznej (przede wszystkim elektryfikacyjnej), rzeźnianej oraz gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach komunalnych.

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego prowadził również ożywioną działalność instrukcyjną. Ze sprawozdania za rok budżetowy 1937/38 dowiadujemy się w szczególności, iż ZRST przygotował opracowania syntetyczne wyników rewizji w następujących dziedzinach gospodarki komunalnej: 1) działalność powiatowych związków samorządowych na rzecz popierania rolnictwa, 2) działalność miast wydzielonych w zakresie oświaty, kultury i sztuki, 3) działalność powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych w zakresie opieki społecznej, 4) gospodarka drogowa powiatowych związków samorządowych, 5) wydatki na zarząd ogólny w miastach wydzielonych. W toku opracowania były natomiast zagadnienia takie, jak: działal-

[37] Tak zwane miasta ulenowskie to: Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Częstochowa, Radom, Kielce, Lublin, Piotrków Trybunalski, Zgierz, Otwock i Ostrów Wielkopolski. Zaciągnęły one w latach 1924–1926 (za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, z gwarancją Skarbu Państwa) pożyczkę w nowojorskim przedsiębiorstwie budowy urządzeń komunalnych Ulen & Co. (było jednocześnie wykonawcą inwestycji w Polsce). Owe miasta, w wyniku szeregu niesprzyjających okoliczności (kwota zaciągniętej pożyczki znacznie przekraczająca ich ówczesną zdolność płatniczą, uciążliwe warunki i nierealne terminy jej spłaty, nierentowność niektórych inwestycji) popadły od samego początku w trudności płatnicze. Zob. K. Niemski, op. cit., s. 97–99.

ność powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych w zakresie zdrowia publicznego, polityka terenowa i mieszkaniowa miast, zainteresowanie usługami przedsiębiorstw o charakterze zakładów użyteczności publicznej. Zamierzano zaś opracować zagadnienia: szpitalnictwa powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych, gospodarki drogowej miast wydzielonych, oraz ludowych szkół rolniczych.

Opracowano nadto projekt ustawy o przedsiębiorstwach komunalnych (a w opracowaniu były projekty rozporządzeń wykonawczych) oraz statut organizacyjny biura zarządu miejskiego. W toku były prace nad: wzorem regulaminu wewnętrznego zarządów miejskich miast wydzielonych (wraz z instrukcją kancelaryjną), wzorem regulaminu kontroli miejskiej oraz wzorem statutu organizacyjnego biura wydziałów powiatowych.

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego zapoczątkował badania także nad wymiarem podatku gruntowego, obciążeniami na rzecz samorządu terytorialnego gruntów, przemysłu i nieruchomości miejskich, oraz nad kosztami pełnej realizacji nauczania powszechnego.

Ponadto opracowano następujące, szczegółowe instrukcje dotyczące przedsiębiorczości komunalnej: 1) zagadnienia elektryfikacyjne na Pomorzu, 2) gospodarka magazynowa w przedsiębiorstwach komunalnych, 3) „używanie smarów" w autobusach w Gdyni, 4) wskazówki w sprawie ryczałtów na utrzymanie samochodów we Lwowie, 5) schemat kosztów własnych produkcji w przedsiębiorstwach komunikacyjnych, elektrowniach, gazowniach, zakładach wodociągowych i kanalizacyjnych, oraz w rzeźniach. W opracowaniu zaś były „normy dla gospodarki autobusowej w samorządach".

W działalności instrukcyjnej ZRST w roku 1938/39 wyróżniają się zwłaszcza działania na rzecz komisji rewizyjnych związków samorządowych. Jak pamiętamy, statut ZRST zaliczył owe działania do „szczególnych" obowiązków ZRST. W sprawozdaniu za rok budżetowy 1938/39 czytamy m.in. o „szeregu" konferencjach instrukcyjnych dla komisji rewizyjnych 83 powiatowych związków samorządowych. Podejmowały one zagadnienie badania rzetelności sprawozdań rachunkowych, które ZRST rozwinął i ujął w formie biuletynu i rozesłał do zainteresowanych związków samorządowych. Instruowanie komisji rewizyjnych zamierzano kontynuować. Planowano objąć nim liczniejsze grono uczestników, którzy mieli być zaznajomieni także z szerszym wachlarzem zagadnień (rewizja dokumentów i rewizja gospodarki materiałowej).

Owocem pracy Działu Naukowo-Badawczego ZRST były syntetyczne opracowania dotyczące działalności związków samorządowych w dziedzinach: opieki społecznej, zdrowia publicznego, gospodarki drogowej, polityki terenowej, oraz zaspokajania potrzeb ludności przez przedsiębiorstwa miejskie. Poza tym prowadzono studia i zbierano materiały odnośnie podatku gruntowego i opartych na nim danin komunalnych, w związku z zapowiadaną

reformą finansów komunalnych. Na rok budżetowy 1939/40 Dział Naukowo-Badawczy zaplanował opracowanie zagadnień związanych z samorządową polityką aprowizacyjną, gospodarką leśną, powiatowymi szkołami rolniczymi, oraz z gospodarką szpitali samorządowych.

Usprawnieniu organizacji administracji samorządowej służyły (będące na ukończeniu) prace nad opracowaniem statutów organizacyjnych biur wydziałów powiatowych i biur kontroli miejskiej. Dział Naukowo-Badawczy ZRST współpracował także z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zakresie programu liceów administracyjno-samorządowych oraz z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych – nad projektem ustawy o samorządzie rolniczym. Na życzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ZRST opracował zagadnienie obciążenia podatkowego gruntów.

Jeśli chodzi o działalność instrukcyjną w roku budżetowy 1938/39 na rzecz przedsiębiorstw komunalnych, to przygotowano „referat" podejmujący zagadnienie „ochrony skór zwierzęcych". Kontynuowano prace zmierzające do opracowania: instrukcji dla gospodarki samochodowej związków samorządowych, instrukcji dla rewizji rzeźni samorządowych, oraz projektu rozporządzenia o budżetowaniu i rachunkowości w przedsiębiorstwach samorządowych. W roku budżetowym 1939/40 zamierzano skoncentrować się na zagadnieniach samorządowej polityki komunikacyjnej, energetycznej (przede wszystkim elektryfikacyjnej), rzeźnianej oraz problemach gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach komunalnych.

Odnotujmy też, że ZRST wydawał systematycznie „Przegląd Bibliograficzny Zagadnień Samorządowych"[38].

W 1936 r. utworzono, „przy poparciu" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Instytut Komunalny w Warszawie, celu „szerzenia wiedzy z zakresu nauk komunalnych oraz podnoszenia wiedzy fachowej członków organów zarządzających i pracowników związków samorządowych"[39]. W gronie członków Instytutu Komunalnego znajdował się także Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego[40].

---

38 *Rocznik Polityczny i Gospodarczy*, Warszawa 1939, s. 303.

39 Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1936 r. w sprawie Instytutu Komunalnego w Warszawie i organizowanych przezeń kursów dla pracowników samorządowych (Dz. Urz. MSW Nr 37, poz. 255). Do tej pory dokształcaniem pracowników samorządowych zajmowała się Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, która zorganizowała w 1926 r. Studium Administracji Komunalnej, działające pod patronatem MSW. Zob. M. Krzaczek, *Działalność Studium Administracji Komunalnej i Instytutu Komunalnego (1927–1939)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji WSP w Częstochowie. Seria Gubernaculum et Administratio" 2002, z. II, s. 165–172.

40 Pozostali to: gmina m. st. Warszawy, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego RP i Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich RP.

Utworzenie ZRST oznaczało nie tylko poszerzenie grona podmiotów wykonujących kontrolę związków samorządowych (komisje rewizyjne sprawujące kontrolę wewnętrzną oraz organy władz nadzorczych). Oznaczało także cenne uzupełnienie i pogłębienie dotychczasowych form, kryteriów i zakresu kontroli związków samorządowych.

Kontrola prowadzona przez komisję rewizyjną (jako organ rady miejskiej oraz powiatowej, w zakresie kontroli nad działalnością finansową i gospodarczą organów zarządzających[41]), reprezentującą czynnik obywatelski, sprowadzała się do czynności nieskomplikowanych, głównie do badania dokumentów kasowych i badania legalności gospodarki[42]. Związek dzięki swemu fachowemu aparatowi inspekcyjnemu mógł zaś prowadzić badania bardziej wszechstronne.

Szczególnie ważne były rewizje generalne powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych, które do czasu utworzenia ZRST były jedynie doraźnie i fragmentarycznie kontrolowane przez wojewódzkich inspektorów samorządowych. Co więcej, działalność finansowa i gospodarcza wielkich miast po raz pierwszy została poddana rewizji dopiero przez inspektorów ZRST, którzy także jako pierwsi zbadali gospodarkę dużych przedsiębiorstw komunalnych o odrębnej osobowości prawnej[43].

Zawarte w protokołach sporządzanych przez inspektorów ZRST oceny, analizy i wnioski były bardzo miarodajne, bo oparte na wielkim zasobie doświadczeń, nagromadzonych w trakcie rewizji związków samorządowych w całym kraju. Dzięki temu sprzyjały właściwemu wykonywaniu uprawnień nadzorczych przez władze sprawujące nadzór nad samorządem terytorialnym.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego zostało uchylone w 1945 r.[44]

---

41 Zob. M. Jaroszyński, *Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego*, ST 1933, nr 1–2, s. 135; K. W. Kumaniecki, *Ustrój samorządu terytorialnego*, [w:] K. W. Kumaniecki, J. S. Langrod, W. S. Wacholz, *Zarys ustroju, postepowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków – Warszawa 1939, s. 41–42.

42 Z. Hartleb-Wojciechowska podkreślała w 1935 r., iż obowiązki w zakresie kontroli fachowej, nałożone przez ustawę z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego na komisje rewizyjne, „nie są odpowiednio dostosowane do charakteru tych komisji. Komisje rewizyjne nie reprezentują (ani reprezentować nie mogą, a nawet nie powinny) niezbędnej dla takiego zakresu kompetentności. W rezultacie tego stanu rzeczy komisje rewizyjne w praktyce albo nie działają wcale, albo działają bardzo niesprawnie (...)". Z. Hartleb-Wojciechowska, *Kontrola własna jako podstawowe zagadnienia samorządu*, ST 1935, nr 1 i 2, s. 75.

43 Zob. W. Brzeziński, op. cit., s. 325–335.

44 Dekret z dnia 30 listopada 1945 r. o zniesieniu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego (Dz. U. Nr 57, poz. 323).

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (t.j. z 28 IX 1932 r.; Dz. U., Nr 106, poz. 884).

Ustawa z dnia 20 grudnia 1932 r. o obniżeniu oprocentowania i o przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji (Dz. U., Nr 115, poz. 950).

Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów ustaw dotyczących finansów komunalnych (Dz. U., Nr 25, poz. 223).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U., Nr 94, poz. 846).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych, przypadających od związków samorządowych (Dz. U., Nr 94, poz. 809).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. U., Nr 94, poz. 847).

Dekret z dnia 30 listopada 1945 r. o zniesieniu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego (Dz. U., Nr 57, poz. 323).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 kwietnia 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Opieki Społecznej w sprawie statutu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego (Dz. U., Nr 34, poz. 244).

Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 września 1935 r. o udziale centralnych zrzeszeń samorządowych w akcji oddłużania związków samorządowych (Dz. Urz. MSW, Nr 30, poz. 163).

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1936 r. w sprawie Instytutu Komunalnego w Warszawie i organizowanych przezeń kursów dla pracowników samorządowych (Dz. Urz. MSW, Nr 37, poz. 255).

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 27 sierpnia 1935 r. w sprawie współpracy ze Związkiem Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. MS, Nr 24, poz. 543).

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 grudnia 1935 r. o współdziałaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ze Związkiem Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. MSW, Nr 39, poz. 219).

Okólnik Prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego z dnia 8 lutego 1937 r. w sprawie charakteru ekspertyz techniczno-gospodarczych, organizowanych przez Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. MSW, Nr 6, s. 95).

Literatura

Brzeziński W., *Współdziałanie Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego z innymi czynnikami kontroli samorządu*, „Samorząd Terytorialny" 1938, nr 3.

Działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w r. 1937/38, „Samorząd Terytorialny" 1938, nr 1 i 2.

Działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w r. 1938/39, „Samorząd Terytorialny 1939, z. 1.

Hartleb-Wojciechowska Z., *Kontrola własna jako podstawowe zagadnienia samorządu*, „Samorząd Terytorialny" 1935, nr 1 i 2.

Jaroszyński M., *Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego*, „Samorząd Terytorialny" 1933, nr 1–2.

Krzaczek M., *Działalność Studium Administracji Komunalnej i Instytutu Komunalnego (1927–1939)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji WSP w Częstochowie. Seria Gubernaculum et Administratio" 2002, z. II.

Kumaniecki K. W., *Ustrój samorządu terytorialnego* [w:] K. W. Kumaniecki, J. S. Langrod, W. S. Wacholz, *Zarys ustroju, postepowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków – Warszawa 1939.

Landau Z., *Kryzys finansowy w Polsce w latach 1930–1935*, „Finanse" 1969, nr 10.

Niemski K., *Gospodarka finansowa samorządu terytorialnego i kredyt komunalny w Polsce*, Łódź 1946.

Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1937 r., Warszawa 1938.

Rocznik Polityczny i Gospodarczy, Warszawa 1939.

Ruśkowski E., *Uwagi o byłym i aktualnym kryzysie finansów samorządu terytorialnego w Polsce*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Księga II, Białystok – Katowice 2010.

Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa – Łódź 2000.

Sprawozdanie Centralnej Komisji Oszczędnościowo – Oddłużeniowej dla Samorządu. Oddłużenie samorządu terytorialnego, Warszawa 1937.

Weinfeld I., *Skarbowość polska*, Warszawa 1934.

Witkowski A., *Akcja na rzecz poprawy gospodarki i finansów samorządu terytorialnego w Polsce, w latach 1934–1937*, „Rzeszowskie Studia Prawnicze" 2011, nr 1.

Zawadzki A. W., *Finanse samorządu terytorialnego w latach 1918–1939*, Warszawa 1971.

Andrzej Wrzyszcz
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
e-mail: andrzej.wrzyszcz@poczta.umcs.lublin.pl
telefon: +48 81 537 54 31

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.23

Nadzór Hansa Franka nad sądownictwem w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945

SUMMARY

The Hans Frank's Supervision Over the Judiciary in the General Government in the Years 1939–1945

Hans Frank did not have typical entitlement to administrative supervision over the justice system, but the competences discussed in the articles made it possible for him to influence personally the justice system and its functioning. The most important seem to be legislative prerogatives. Due to them the General Governor directly influenced the rulings both in civil and most of all in criminal proceedings. The progressive repressive character of criminal law in the General Government during World War II was his responsibility. His competences seem to be of political system character: he issued regulations forming the structure of German courts, reorganizing the structure of Polish courts.

His prerogative of mercy enabled him to revise court rulings. However the General Governor took successive decisions concerning the restriction of his personal competences in this area. On the other hand he undertook intervention in particular court cases, although he did not have formal foundations for it (here the model pattern could be Nazi Germany and Adolf Hitler's personal interventions). His inconsistent behaviour in this sphere may be understood in the context of his features of character. Dieter Schenk's opinion that the main feature of his character was megalomania, inconsistent behaviour, lack of self-discipline, overemphasising his own abilities, using pompous expressions, laziness, vanity and chaos in making decisions, can be shared.

Key words: governor Hans Frank, administrative supervision, Second World War, General Government

Słowa kluczowe: gubernator Hans Frank, nadzór administracyjny, II wojna światowa, Generalne Gubernatorstwo

1. Pozycja Hansa Franka w systemie prawa i ustroju resortu sprawiedliwości III Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa

Generalny gubernator Hans Frank pełnił tę funkcję przez cały okres okupacji niemieckiej na centralnych ziemiach polskich (1939–1945)[1]. Wydaje się, że dla wyjaśnienia jego wpływu na funkcjonowanie sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie niezbędne jest zarysowanie pozycji Franka w szeroko rozumianym systemie prawa i sądownictwa III Rzeszy. Zwłaszcza, że rola ta zmieniała się w trakcie II wojny światowej, gdy piastował on równolegle stanowisko generalnego gubernatora. W 1928 r. Frank założył Związek Narodowosocjalistycznych Prawników (NS – Juristenbund), w 1936 r. zmieniono jego nazwę na Związek Strażników Prawa (Rechtwahrerbund). W 1929 r. powołano go na stanowisko kierownika biura prawnego w naczelnym kierownictwie NSDAP, a rok później zasiadł w ławach Reichstagu i utrzymał ten status do 1945 r. Niedługo po objęciu przez Hitlera urzędu kanclerza w 1933 r. Hans Frank został ministrem sprawiedliwości Bawarii (do 1934 r.). W tym samym roku zaangażował się w proces tworzenia Akademii Prawa Niemieckiego (Akademie für Deutsches Recht), której prezesem został w roku następnym. Frank uważał się za członka elity politycznej NSDAP i posunął się do tego, że sam nadał sobie tytuł „przywódcy prawa w Rzeszy" (Reichsrechtführer). Poza tym był ministrem Rzeszy bez teki i zasiadał w ławach Reichstagu. Stał także na czele różnych towarzystw i innych struktur: był kierownikiem niemieckiej grupy Międzynarodowego Stowarzyszenia Kryminalistycznego, przewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Prawa Karnego, honorowym przewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Wiedzy o Więziennictwie, honorowym przewodniczącym grupy roboczej do spraw ochrony prawnej i praw autorskich, honorowym przewodniczącym Towarzystwa Nauk Prawnych i o Państwie, honorowym przewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Prawa Międzynarodowego i Kwestii Ligi Narodów, honorowym przewodniczącym Towarzystwa na rzecz Prawa Niemieckiego i innych[2].

Po objęciu funkcji generalnego gubernatora aktywność Franka na terenie Niemiec z przyczyn oczywistych wyraźnie się zmniejszyła. Poważne osłabienie jego pozycji w Rzeszy nastąpiło w połowie 1942 r. Przyczyną były przede wszystkim wykłady, które wygłosił w czerwcu i lipcu w Berlinie, w Wiedniu, Monachium i Heidelbergu. Podkreślał w nich nienaruszalną pozycję Hitlera jako najwyższego sędziego, ale wskazywał na konieczność utrzymania nie-

[1] W ostatnich kilkunastu latach ukazały się cenne biografie Hansa Franka: D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009; K. Grünberg, B. Otręba, *Hans Frank na Wawelu*, Włocławek 2001.

[2] K. Grünberg, B. Otręba, op. cit., s. 14–21; D. Schenk, op. cit., s. 114–115.

zawisłości sędziowskiej, która według niego nie kłóciła się podstawami ustroju państwa autorytarnego. Stwierdził, że życie narodowe nie może się toczyć bez prawa, a gwałt jest tylko elementem technicznym, który w żadnym wypadku nie może zastąpić prawa. Niezależność sędziowska była według niego jednym z najstarszych germańskich dóbr kulturalnych. Zapłacił za to utratą stanowiska przywódcy Związku Strażników Prawa, prezesa Akademii Prawa Niemieckiego i kierownika Naczelnego Urzędu Prawnego NSDAP, ale zachował urząd ministra Rzeszy bez teki. Poza tym, Hitler zakazał mu publicznych wystąpień na terenie Niemiec. Nie pozbawił go jednak funkcji generalnego gubernatora, lecz przemówienia w Generalnym Gubernatorstwie miały być związane ściśle z tą funkcją, która dla stosunków politycznych wewnątrz III Rzeszy była marginalna. Niewielka poprawa pozycji Hansa Franka nastąpiła w 1943 r. w zmienionej sytuacji militarnej i politycznej. Stanął wówczas na czele Międzynarodowej Izby Prawa, ale wydaje się, że wódz III Rzeszy uznał to za bezpieczną decyzję niemającą wpływu na wewnętrzne stosunki polityczne w Niemczech[3].

W Generalnym Gubernatorstwie Hans Frank miał bezpośredni wpływ na proces tworzenia systemu sądownictwa dzięki przyznanym mu przez Hitlera kompetencjom ustawodawczym (było to oczywiście sprzeczne z prawem międzynarodowym). Podstawą prawną, na której opierało się niemieckie ustawodawstwo okupacyjne w Generalnym Gubernatorstwie był dekret kanclerza Rzeszy Niemieckiej o administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r., który wszedł w życie 26 października 1939 r. Paragraf 5 tego dekretu stanowił, iż na okupowanych polskich obszarach mogą być wprowadzane nowe przepisy prawne w formie rozporządzeń przez: Radę Ministrów dla Obrony Rzeszy (Ministerrat für die Reichsverteidigung), pełnomocnika dla planu czteroletniego (Beauftragter für den Vierjahresplan) i generalnego gubernatora[4]. W praktyce w dziedzinie sądownictwa ustawodawstwo należało wyłącznie do generalnego gubernatora (pozostałe wyżej wymienione podmioty realizowały swe kompetencje w bardzo niewielkim zakresie i akty przez nie wydane nie miały bezpośredniego związku z sądownictwem)[5].

---

3 K. Grünberg, B. Otręba, op. cit., s. 138–140; D. Schenk, op. cit., s. 261–263, 315.

4 A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, wyd. 3, Kraków 1941, A 100, § 4–6; Reichsgesetzblatt 1939 I, s. 2077–2078; F. W. Adami, *Die Gesetzgebungsarbeit im Generalgouvernement. Ein Überblick über die bisher geleistete Aufbauarbeit – Deutsches Recht 1940*, s. 604.

5 A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 345–349; idem, *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, t. XXII, s. 697–698.

Na przełomie 1939 i 1940 r. niemieckie władze okupacyjne ukształtowały dualistyczny model sądownictwa. Najistotniejsze znaczenie miały cztery rozporządzenia wydane przez Hansa Franka: o odbudowie wymiaru sprawiedliwości z dnia 26 października 1939 r., o sądach specjalnych z dnia 15 listopada 1939 r., o sądownictwie niemieckim z dnia 19 lutego 1940 r. i o sądownictwie polskim również z dnia 19 lutego 1940 r.[6] Obok wymienionych aktów normatywnych generalny gubernator wydał w trakcie sprawowania swej władzy jeszcze kilkanaście innych rozporządzeń istotnych dla szeroko rozumianego resortu sprawiedliwości[7].

Od pierwszych miesięcy okupacji tworzono w Generalnym Gubernatorstwie organy administracji w obrębie resortu sprawiedliwości. Na szczeblu centralnym był to Wydział Sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora, a od 1 kwietnia 1941 r. Główny Wydział Sprawiedliwości w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Na czele obu tych wydziałów przez cały okres okupacji stał Kurt Wille. Na poziomie okręgów (dystryktów), na które podzielone było GG, organem administracji resortu sprawiedliwości byli kierownicy wydziałów sprawiedliwości w urzędach szefów okręgów (dystryktów). Zgodnie z przeniesioną z Rzeszy zasadą wodzostwa organy te podlegały generalnemu gubernatorowi. Ta sama reguła odnosiła się do sądownictwa, chociaż warto zauważyć tu pewną różnicę. Rozporządzenie o jednolitości administracji z dnia 1 grudnia 1940 r. wyłączało sądy spod bezpośredniego zwierzchnictwa szefów dystryktów oraz starostów powiatowych i miejskich. Przepisy te uznać należy jednak tylko za odrębności o charakterze technicznym (potwierdzeniem niech

---

6 A. Weh, op. cit., C 100, Rozporządzenie o odbudowie wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r.; C 105, Rozporządzenie o sądach specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 listopada 1939 r.; C 120, Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r.; C 150, Rozporządzenie o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r.

7 Były to przepisy odnoszące się nie tylko do sądownictwa, ale także rozporządzenia o adwokaturze i notariacie. Najważniejsze akty normatywne, obok wskazanych w poprzednim przypisie, to: rozporządzenie o sądownictwie wojskowym w sprawach osób cywilnych w GG z dnia 26 stycznia 1940 r., A. Weh, op. cit., C 110; rozporządzenie o przejściu spraw prawnych w sądownictwie niemieckim i polskim z dnia 19 lutego 1940 r., A. Weh, op. cit., C 148; rozporządzenie o niemieckich adwokatach w GG z dnia 13 września 1940 r., A. Weh, op. cit., C 135; rozporządzenie z dnia 1 sierpnia 1941 r. w sprawie odbudowy wymiaru sprawiedliwości w okręgu Galizien (Galicja), Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa (dalej: Dz.R G G), Nr 68, s. 445–446; rozporządzenie o niemieckich notariuszach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 r., Dz.R G G, Nr 120, s. 731–732; rozporządzenie o niemieckich adwokatach i niemieckich notariuszach w Okręgu Galizien z dnia 29 sierpnia 1942 r., Dz.R G G, Nr 72, s. 495; rozporządzenie z dnia 19 października 1942 r. o nie-niemieckim sądownictwie w okręgu Galizien (Galicja) i o przejęciu wymiaru sprawiedliwości na byłych sowieckich częściach obszarów, Dz.R G G, Nr 91, s. 653–655; rozporządzenie z dnia 24 października 1942 r. celem uproszczenia sądownictwa karnego w Generalnym Gubernatorstwie, Dz.R G G, Nr 95, s. 667–669; rozporządzenie z dnia 5 lipca 1943 r. w celu uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie stosownie do potrzeb wojennych, Dz.R G G, Nr 53, s. 309–310.

będzie fakt, że podobnie potraktowano niemiecką pocztę i kolej). Przywołany akt normatywny w najmniejszym stopniu nie podważał kompetencji generalnego gubernatora w stosunku do sądownictwa[8].

2. Nadzór generalnego gubernatora nad sądownictwem niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie

Pod pojęciem sądownictwa niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie należy rozumieć funkcjonujące w okresie okupacji sądy specjalne, sądy niemieckie i wyższe sądy niemieckie[9]. Wydaje się, że Hans Frank traktował ten obszar jako swoje imperium (jako namiestnik Hitlera próbował przenosić do GG wzorce z Rzeszy). Przykładem niech będą osobiste ingerencje generalnego gubernatora w funkcjonowanie sądownictwa niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie utrwalone w jego dzienniku.

Należy sądzić, że okazją do przedstawienia oczekiwań Hansa Franka wobec sądownictwa niemieckiego były jego konferencje z kierownikami wyższych sądów niemieckich, które stanowiły najważniejsze ogniwo tego sądownictwa. Konferencja taka odbyła się np. 15 września 1943[10].

Zdecydowanie bardziej jaskrawe ingerencje miały miejsce w trakcie narad generalnego gubernatora z szefem administracji resortu sprawiedliwości Kurtem Wille. Na jednym z takich posiedzeń 16 marca 1940 r. Frank interweniował w konkretnych sprawach. Jedna z nich to zarzuty wobec dwóch niemieckich urzędników pocztowych podejrzanych o rabunek i zgwałcenie polskiej dziewczyny (w materiale źródłowym brak informacji o wieku poszkodowanej). Drugi przypadek to sprawa korupcyjna dużej grupy niemieckich urzędników celnych z dystryktu warszawskiego i lubelskiego. Chodziło o konfiskaty dokonywane na granicy GG i Związku Sowieckiego. Problemem rozważanym na naradzie była kwestia przeniesienia tych postępowań do Rzeszy. W drugiej sprawie kierownik Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora podjął decyzję o przekazaniu postępowania do Wrocławia (wówczas w Rzeszy), ale po namyśle postanowił przedstawić ją do uznania

---

8 A. Weh, op. cit., A 121. Drugie rozporządzenie o odbudowie administracji Generalnego Gubernatorstwa (Rozporządzenie o jednolitości administracji) z dnia 1 grudnia 1940 r., § 7; Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, wyboru dokonał i przygotował do publikacji Cz. Pilichowski, t. II, Warszawa 1979, K. Grzybowski, *Stanowisko prawne generalnego gubernatora Hansa Franka i zakres jego odpowiedzialności za rządy Generalnej Guberni*, s. 153; A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 81–83, 268–332, 391–392.

9 A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 83–101.

10 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: AIPN), Tagebuch von Hans Frank – Dziennik Hansa Franka (dalej: Tagebuch), t. XXIX (1), k. 931–936.

Hansa Franka. Zwrócił uwagę na realia okupacyjne (sędziowie niemieccy w GG niewątpliwie lepiej znali te realia). Poza tym w Warszawie można było wykorzystać dużą salę sądową znajdującą się w dyspozycji sądownictwa niemieckiego. W tle tych rozważań była opinia wodza III Rzeszy jeszcze z lata 1939 r., że nie życzy sobie głośnych procesów przeciwko Niemcom w Protektoracie Czech i Moraw (zastanawiano się, czy analogicznie nie dotyczy to Generalnego Gubernatorstwa)[11].

Dwa miesiące później (10 maja 1940 r.) w trakcie narady z udziałem generalnego gubernatora i kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora zajmowano się karalnością zawyżania cen przez ludność żydowską. Najbardziej bulwersujące stwierdzenie dotyczy informowania opinii publicznej o karach za te czyny. Wyroki orzeczone dotychczas w tych sprawach to kary pieniężne w wysokości 1500 zł. W dyskusji na posiedzeniu stwierdzono, że nie należy tych orzeczeń publikować, co innego „gdyby w takich sprawach wymierzona została kara śmierci"[12].

Warto zwrócić uwagę na zmianę postawy generalnego gubernatora w 1944 r. W trakcie narady z kierownikiem Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa 10 lutego 1944 r. Frank sprzeciwił się umorzeniu postępowania wobec Niemca (funkcjonariusza ochrony leśnej), który zastrzelił na ulicy czterech niewinnych Polaków. Wille usprawiedliwiał to szokiem po śmierci jego kolegi zabitego przez „bandytów". Poza tym, niemiecki funkcjonariusz pozostawał pod wpływem alkoholu. Generalny gubernator uznał, że umorzenie mogłoby doprowadzić do eskalacji podobnych przypadków. Trzeba jednak bardzo mocno podkreślić, że zmiana ta nie dotyczyła stosunku Franka do ludności żydowskiej. W trakcie tego samego spotkania zgodził się na umorzenie postępowania przeciwko Niemcowi, któremu zarzucano zastrzelenie Żydów podczas likwidacji getta (gdyż rzekomo stawiali opór). Generalny gubernator uzasadnił to względami celowościowymi, „bo postępowanie oskarżonego traktuję z jak najostrzejszą dezaprobatą"[13].

3. Nadzór generalnego gubernatora nad sądownictwem polskim (od 1941 r. nieniemieckim) w Generalnym Gubernatorstwie

Sądownictwo polskie funkcjonujące na podstawie niemieckich przepisów okupacyjnych obejmowało sądy grodzkie, sądy okręgowe i sądy apelacyjne. W stosunku do struktury sądownictwa niepodległego państwa polskiego

11 Ibidem, t. IV (3), k. 594–596.

12 Ibidem, t. II (2), k. 162.

13 Ibidem, t. XXXIV (4), k. 284–285; A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 324.

w okresie międzywojennym: zawieszono działalność Sądu Najwyższego (przez cały okres okupacji niemieckiej nigdy jej nie reaktywowano), zlikwidowano sądownictwo administracyjne, zreorganizowano urzędy hipoteczne[14]. Po rozpoczęciu wojny ze Związkiem Sowieckim i przyłączeniu do Generalnego Gubernatorstwa dystryktu Galicja utworzono tam sądownictwo nieniemieckie na analogicznych zasadach[15]. Różnice dotyczyły nazewnictwa (odtąd w oficjalnych publikatorach nie używano nazwy: „sądownictwo polskie" tylko „sądownictwo nieniemieckie"), oraz forowania sędziów narodowości ukraińskiej. Warto też zauważyć, że w dystrykcie Galicja budowa struktury sądownictwa odbywała się ze znacznymi opóźnieniami z powodu braków kadrowych[16]. Sądownictwo polskie (nieniemieckie) podlegało stałemu nadzorowi administracyjnemu ze strony administracji niemieckiej. Mogło też podlegać nadzorowi judykacyjnemu ze strony sądownictwa niemieckiego[17].

Analiza dziennika generalnego gubernatora wydaje się wskazywać na całkowitą obojętność Hansa Franka w stosunku do sądownictwa polskiego (od 1941 r. nieniemieckiego). Poza regulacjami ustawodawczymi jego autorstwa odnoszącymi się do szeroko rozumianego oficjalnego wymiaru sprawiedliwości, za ingerencję w ten system należy uznać rozwiązania dotyczące adwokatów Żydów. Decyzję o odsunięciu adwokatów Żydów od wszelkiej działalności ze skutkiem natychmiastowym podjął generalny gubernator w trakcie narady z kierownikiem Wydziału Sprawiedliwości w UGG 5 września 1940 r.[18] Pięć dni później polecenie to zostało przekazane w formie okólnika wydziałom sprawiedliwości w urzędach szefów dystryktów[19].

4. Nadzór generalnego gubernatora nad niemieckim sądownictwem wojskowym i policyjnym w Generalnym Gubernatorstwie

Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa w ciągu kilku miesięcy uregulowano status sądownictwa wojskowego. Po zaprzestaniu działalności wojskowych sądów doraźnych kluczowa była rola „zwykłego" sądownictwa woj-

14 A. Wrzyszcz, *O organizacji okupacyjnego sądownictwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Zeszyty Majdanka" 1992, t. XIV, s. 114–115.

15 A. Wrzyszcz, *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz i H. Olszewski, Lublin 1997, s. 494.

16 A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 112–115.

17 Ibidem, s. 109–111, 305–312.

18 AIPN, Tagebuch, t. V (2), k. 810.

19 Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Prokuratura przy Sądzie Specjalnym w Piotrkowie (dalej: Prok. Piotrków), sygn. 8, k. 22.

skowego Wehrmachtu. Generalny gubernator podjął próbę podporządkowania sobie tego sądownictwa. Zakończyła się ona niepowodzeniem[20].

Najważniejszym aktem normatywnym w GG odnoszącym się do tej problematyki było rozporządzenie z dnia 26 stycznia 1940 r. o sądownictwie wojskowym w sprawach osób cywilnych w Generalnym Gubernatorstwie[21]. Na mocy tego aktu kompetencje sądownictwa doraźnego Wehrmachtu przekazano policyjnemu sądownictwu doraźnemu Generalnego Gubernatorstwa[22]. „Zwykłe" sądownictwo wojskowe było przede wszystkim wewnętrznym wymiarem sprawiedliwości dla żołnierzy sił zbrojnych III Rzeszy. W stosunku do mieszkańców GG było ono właściwe tylko w przypadku czynów skierowanych przeciwko Wehrmachtowi, bądź jego funkcjonariuszom, albo popełnionych w budynkach pomieszczeniach lub zakładach służących celom niemieckich sił zbrojnych[23].

W trakcie okupacji Hans Frank próbował rozszerzyć swój nadzór, ale jak się wydaje jedynym efektem było uzyskiwanie przez niemiecką administrację Generalnego Gubernatorstwa informacji o wyrokach sądów wojskowych, które odnosiły się do Polaków i Ukraińców[24].

Pod pojęciem sądownictwa policyjnego w Generalnym Gubernatorstwie należy rozumieć policyjne sądy doraźne oraz sądy SS i policji. Podstawą funkcjonowania tych pierwszych było rozporządzenie Generalnego gubernatora z dnia 31 października 1939 r. Na mocy paragrafu 13 tego aktu Frank przyznał sobie niewielkie możliwości ingerowania w działalność tych organów. Jeśli uznał, że wyrok budzi wątpliwości mógł go skierować do wyższego dowódcy SS i policji w celu jego sprawdzenia[25]. Może to potwierdzać brak realnego wpływu generalnego gubernatora na struktury policyjne podległe Himmlerowi, a funkcjonujące w Generalnym Gubernatorstwie. Policyjne sądy doraźne działające na tym terenie trudno uznać za sądy w zwykłym rozumienia tego słowa. Funkcjonowanie tych organów praktycznie niczym się nie różniło od zwykłych represyjnych akcji policyjnych[26]. O dziwo nieco lepszą

20 A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 78.

21 A. Weh, op. cit., C 110.

22 Ibidem, § 4.

23 Interpretacja przepisów rozporządzenia z 26 stycznia 1940 r. wzbudziła kontrowersje w polskiej literaturze naukowej fundamentalnej dla dziejów Generalnego Gubernatorstwa. Zob. bliżej: A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 78–79.

24 Notatka ze spotkania w dniu 04.06.1942 r., AIPN, Tagebuch, t. III (2), k. 208; t. XIX (1), k. 45.

25 A. Weh, op. cit., C 305, Rozporządzenie w celu zwalczania czynów gwałtu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 31 października 1939 r.

26 Poglądy te prezentują zarówno polscy, jak i niemieccy historycy prawa. K. M. Pospieszalski, *Odpowiedzialność naczelnych zwierzchników administracji terenowej za zbrodnie wojenne w okupowanej Polsce*, „Przegląd Zachodni" 1962, t. II, nr 3, s. 9–10. Podobnie ujął to niemiecki uczony A. Wagner, który stwierdził że pomiędzy wyrokiem policyjnego sądu doraźnego, a egzekucją policyjną zarządzoną na drodze administracyjnej istniała tylko „niewielka różnica" (ein geringer Unterschied). A. Wa-

opinią cieszyły się sądy SS i policji[27]. Hans Frank nie zdołał rozciągnąć nad sądownictwem policyjnym nawet formalnego nadzoru, jedynie w procedurze stosowania prawa łaski można odnotować pewne jego uprawnienia w różnych okresach okupacji (zob. następny pkt. niniejszego artykułu).

5. Kompetencje generalnego gubernatora w zakresie prawa łaski w Generalnym Gubernatorstwie

Kwestia stosowania prawa łaski stała się przedmiotem sporów w krótkim czasie po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa. Frank usiłował zastosować metodę faktów dokonanych i wykorzystując podległą mu administrację resortu sprawiedliwości domagał się od prokuratury niemieckiej dostarczania informacji na temat postępowań, które mogły zakończyć się orzeczeniem kary śmierci, bądź na temat procesów zakończonych takimi właśnie wyrokami[28]. We władzach centralnych w Berlinie pojawiły się pomysły, aby kompetencje w zakresie prawa łaski przekazań Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy, ale ostatecznie zwyciężyło stanowisko generalnego gubernatora. Dekret Hitlera z dnia 30 stycznia 1940 r. przekazywał Hansowi Frankowi prawo umarzania postępowań i ułaskawiania (bądź jego odmowy) w ramach sądownictwa okupacyjnego w GG, wyłączając wojskowe postępowanie karne i wewnętrzne postępowanie karne wobec funkcjonariuszy SS i policji. Trzeba podkreślić, że wódz III Rzeszy zastrzegł sobie prawo podejmowania decyzji w konkretnych przypadkach[29].

Generalny gubernator otrzymał więc rzeczywiście szerokie kompetencje, ale dość szybko zdecydował się na wyraźne wskazanie, że interesują go w rzeczywistości tylko wyroki śmierci. Zawarł to w dekrecie z dnia 8 marca 1940 r., w którym nie zezwalał na wykonanie takiego orzeczenia ferowanego przez sądy powszechne, sądy specjalne i policyjne sądy doraźne bez uprzedniego przedstawienia mu sprawy dla rozpatrzenia możliwości ułaskawienia[30]. W dekrecie z dnia 16 marca 1940 r. o stosowaniu prawa łaski przy karach pozbawie-

gner, Die Umgestaltung der Gerichtsverfassung und des Verfahrens- und Richterrechts im nationalistischen Staat [in:] Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte, Band 16/1 »Die deutsche Justiz und der Nationalismus« Teil I, Stuttgart 1968, s. 248.

27 A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 75–78.

28 Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Okręgu Lubelskiego, sygn. 914, k. 11.

29 A. Weh, op. cit., C 390, Dekret führera i kanclerza Rzeszy Niemieckiej o stosowaniu prawa łaski na okupowanych obszarach polskich z dnia 30 stycznia 1940 r.; A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 204–205.

30 A. Weh, op. cit., C 395, Dekret o stosowaniu prawa łaski w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 8 marca 1940 r.

nia wolności i grzywny uprawnienia w tym zakresie przelał na organy niższych szczebli[31].

Początkowo Hans Frank starał się realizować swoje uprawnienia i nie dopuszczać do egzekucji skazanych bez wcześniejszej decyzji o nieskorzystaniu z prawa łaski. Groził nawet, że w przypadku nieprzestrzegania tych przepisów będzie (na rozkaz führera) ścigać takie czyny jako morderstwa[32]. W praktyce jego nadzór nad wykonywaniem wyroków śmierci wydanych przez policyjne sądy doraźne był na pewno nieskuteczny. Także ze względu na konflikty z dowództwem policji. Biurokratyczna wojna generalnego gubernatora z dowódcą SS i policji w GG SS – Obergruppenführerem Wilhelmem Krügerem została rzetelnie omówiona w literaturze naukowej[33].

Od końca 1941 r. Hans Frank rozpoczął proces uszczuplania swoich kompetencji na drodze ustawodawczej. Wprawdzie na mocy rozporządzenia z dnia 26 listopada 1941 r. zlikwidował niekorzystną dla niego instytucję sprawdzania wyroków przez wyższego dowódcę SS i policji i zastąpił ją jednolitym dla wszystkich sądów prawem łaski[34], ale już pod koniec grudnia tego roku zrezygnował z prawa łaski w stosunku do Żydów skazanych na karę śmierci za opuszczenie bez zezwolenia terenu getta (przekazał to prawo gubernatorom dystryktów)[35]. W kolejnych latach generalny gubernator wydał szereg aktów prawnych, w których w sposób oczywisty rezygnował z prawa łaski w przypadku orzeczonych przez policyjne sądownictwo doraźne kar śmierci poprzez wprowadzenie przepisu „wyrok może być wykonany natychmiast"[36].

W pozostałych w jego kompetencjach postępowaniach o ułaskawienie Hans Frank uczestniczył nieregularnie. Ciałem doradczym u jego boku była kilkuosobowa komisja do spraw ułaskawień (Gnadenkommission) powołana 6 kwietnia

---

31 Dekret ten nie został opublikowany w urzędowym publikatorze Generalnego Gubernatorstwa – dzienniku rozporządzeń. APŁ, Prok. Piotrków, sygn. 15, k. 10.

32 Ch. Schudnagies, *Hans Frank. Aufstieg und Fall des NS – Juristen und Generalgouverneurs*, Frankfurt am Main 1989, s. 42.

33 Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 136–137, 149–183; D. Schenk, op. cit., s. 249–251; K. Grünberg, B. Otręba, op. cit., s. 124, 131–138.

34 Drugie rozporządzenie w celu zwalczania czynów gwałtu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 listopada 1941 r., Dz.R G G, Nr 111, s. 663–664.

35 Zweiter Erlaß über die Ausübung des Gnadenrechts im Generalgouvernement vom 20. XII 1941. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Sąd Specjalny Niemiecki w Rzeszowie, sygn. 3, k. 19, 20.

36 Na przykład rozporządzenie w celu ochrony ujęcia zbiorów z dnia 11 lipca 1942 r., Dz.R G G, nr 61, s. 409–410, § 3; rozporządzenie w celu ochrony ujęcia zbiorów oraz celem zabezpieczenia wyżywienia w roku gospodarczym 1943/44 z dnia 14 lipca 1943 r., Dz.R G G, Nr 56, s. 320–321, § 3; rozporządzenie w celu zwalczania zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2 października 1943 r., nr 82, s. 589–590, § 6; rozporządzenie w celu ochrony ujęcia zbiorów i wyżywienia ludności w roku gospodarczym 1944/45 z dnia 13 lipca 1944 r., Dz.R G G, Nr 34, s. 208, § 3.

1940[37]. W zastępstwie generalnego gubernatora decyzje o skorzystaniu z prawa łaski podejmował też sekretarz stanu Josef Bühler[38].

Podsumowanie

Nadzór generalnego gubernatora nad sądownictwem funkcjonującym w Generalnym Gubernatorstwie miał charakter ewidentnie chaotyczny. Hans Frank nie posiadał typowych uprawnień do nadzoru administracyjnego nad wymiarem sprawiedliwości, ale omówione wyżej kompetencje pozwoliły mu wywrzeć osobisty istotny wpływ na ustrój i funkcjonowanie tego sądownictwa. Najważniejsze były, moim zdaniem, uprawnienia ustawodawcze. Dzięki nim generalny gubernator bezpośrednio oddziaływał na orzecznictwo zarówno w sprawach cywilnych, jak i przede wszystkim w postępowaniach karnych. Postępująca w czasie wojny represyjność prawa karnego w GG to było jego dzieło. Wydaje się, że przysługujące Frankowi kompetencje można uznać nawet za ustrojodawcze: to on wydał rozporządzenia tworzące strukturę sądów niemieckich, reorganizujące strukturę sądów polskich.

Bezpośredni wpływ na korygowanie orzecznictwa sądowego zapewniały mu uprawnienia w zakresie stosowania prawa łaski. Generalny gubernator podejmował jednak sukcesywnie kolejne decyzje o ograniczeniu swoich osobistych kompetencji w tym obszarze. Z drugiej strony podejmował interwencje w konkretnych sprawach sądowych, chociaż nie miał do tego formalnych podstaw (być może wzorcem była Rzesza i osobiste ingerencje Adolfa Hitlera). To niekonsekwentne zachowanie można chyba tłumaczyć cechami charakteru Hansa Franka. Trzeba zgodzić się z opinią Dietera Schenka, iż dominującą rysą jego osobowości była megalomania, niestałe zachowanie, brak samodyscypliny, przecenianie własnych możliwości, skłonność do patetycznych sformułowań, lenistwo, próżność, chaos w podejmowaniu decyzji[39].

Podkreślić należy podwójną optykę postrzegania prawa, sprawiedliwości, niezawisłości sędziowskiej, którą Frank prezentował w stosunku do Rzeszy i do Generalnego Gubernatorstwa. W tym samym czasie wygłaszał wspomniane wyżej wykłady na uniwersytetach niemieckich gloryfikujące rolę prawa, niezawisłości sędziowskiej, humanitaryzmu jako filarów życia społecznego, a jednocześnie (w tym samym miesiącu) w Generalnym Gubernatorstwie podpisywał rozporządzenie, na mocy którego wyroki śmierci miały być wykonywane natychmiast, nie tylko bez możliwości przekazania sprawy do

37 A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 212–216.

38 Pismo szefa Kancelarii Generalnego Gubernatora Keitha do sekretarza stanu Rządu GG Bühlera z 4 II 1941 r. AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy, sygn. 312, k. 17.

39 D. Schenk, op. cit., s. 24, 114, 162–164.

wyższej instancji, ale nawet bez prawa prośby o ułaskawienie. W następnym miesiącu we Lwowie przemawiając na wiecu NSDAP w operze całkowicie zaprzeczył wskazanym wyżej wartościom odnosząc się do niemieckiej polityki okupacyjnej w GG w stosunku do Żydów i Polaków[40]. Można wprawdzie przytoczyć udokumentowane wypowiedzi generalnego gubernatora krytykujące obozy koncentracyjne, ale zostały one wygłoszone w ostatnim roku wojny w zmienionej sytuacji politycznej i militarnej[41].

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

– Tagebuch von Hans Frank – Dziennik Hansa Franka

– Najwyższy Trybunał Narodowy

Archiwum Państwowe w Lublinie

– Urząd Okręgu Lubelskiego

Archiwum Państwowe w Łodzi

– Prokuratura przy Sądzie Specjalnym w Piotrkowie

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

– Sąd Specjalny Niemiecki w Rzeszowie

Źródła drukowane

Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa

Reichsgesetzblatt

Weh A., *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, wyd. 3, Kraków 1941.

Opracowania

Adami F. W., *Die Gesetzgebungsarbeit im Generalgouvernement. Ein Überblick über die bisher geleistete Aufbauarbeit – Deutsches Recht 1940*.

40 Ibidem, s. 306–308.

41 System obozów koncentracyjnych został skrytykowany przez Franka w trakcie narad z kierownikiem Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG Kurtem Wille w dniach 31 maja i 6 czerwca 1944 r. Generalny gubernator stwierdził wówczas, że w systemie tym „zawarte było największe naruszenie poczucia prawa". AIPN, Tagebuch, t. XXXV a, k. 609–610, t. XXXVI (1), k. 41–42.

Grünberg K., Otręba B., *Hans Frank na Wawelu*, Włocławek 2001.

Grzybowski K., *Stanowisko prawne generalnego gubernatora Hansa Franka i zakres jego odpowiedzialności za rządy Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, wyboru dokonał i przygotował do publikacji Cz. Pilichowski, t. II, Warszawa 1979, s. 149–161.

Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970.

Schenk D., *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009.

Schudnagies Ch., *Hans Frank. Aufstieg und Fall des NS – Juristen und Generalgouverneurs*, Frankfurt am Main 1989.

Wagner A., *Die Umgestaltung der Gerichtsverfassung und des Verfahrens- und Richterrechts im nationalistischen Staat*, [w:] *Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte*, Band 16/1 »Die deutsche Justiz und der Nationalismus« Teil I, Stuttgart 1968, s. 191–364.

Wrzyszcz A., *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, t. XXII, s. 695–708.

Wrzyszcz A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939––1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

Wrzyszcz A., *O organizacji okupacyjnego sądownictwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Zeszyty Majdanka" 1992, t. XIV.

Wrzyszcz A., *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz i H. Olszewski, Lublin 1997.

Marcin Zaborski

KUL Jana Pawła II (Warszawa–Lublin)
e-mail: zaborski@zaborski-morysinski.pl
telefon: +48 22 827 88 88

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.24

„Ludowy" adwokat i obrońca wojskowy. Rzecz o Mieczysławie Maślanko (1903–1986)

SUMMARY

The "advocate" of the People and Military Defender. Remarks on Mieczyslaw Maslanko (1903–1986)

Mieczysław (Moses) Maślanko (1903–1986) was one of the most prominent personalities among the lawyers of communist Poland between 1945 and 1956. He was born in Warsaw in a Jewish family. In Warsaw, he finished his secondary education and graduated from the law department of Warsaw University in 1926. Between 1927 and 1933, he took a court and defence attorney internship and became a registered attorney.

During the German occupation of Poland in 1939–1945, he was persecuted by the Germans. Until 1943, he was kept prisoner in the Warsaw Ghetto where he was appointed Chairman of the Disciplinary Court at the Judenrat. Between April 1943 and May 1945, he was imprisoned in the Majdanek concentration camp, Auschwitz concentration camp, and Sachsenhausen concentration camp.

Upon his return to Warsaw, he resumed his work as attorney. He specialised in criminal cases. The communist authorities allowed him to participate in the court trials of the regime opponents. He defended (participated) in political trials before military courts and before the so-called "secret courts-martial" which in fact were a travesty of justice. He was admitted to the register of court-martial attorneys and his name showed also in the "secret registers", i.e. of attorneys who were authorised to participate in secret trials. His contribution to the most famous trials of the opponents of the communist regime was to support the statements of the prosecution. In 1946-1956, he was a member of the Supreme Council of Attorneys (Bar association) which was in fact filled by way of a decision of the Minister of Justice. After 1956, the attorneys representation bodies filed several disciplinary cases against him. After 1956, he continued to work as a criminal defence attorney.

Key words: Bar association in communist Poland, Court-martial defence attorneys, Secret register of attorneys, Supreme Council of Attorneys, Political trials in communist Poland, Courts-martial in communist Poland, Secret trials

Słowa kluczowe: samorząd adwokacki w komunistycznej Polsce, obrońcy wojskowi, tajny wykaz obrońców, Naczelna Rada Adwokacka, procesy polityczne w komunistycznej Polsce, sądy wojskowe w komunistycznej Polsce, tajne procesy

Życiorys Mieczysława Maślanko nie był dotychczas przedmiotem badań historyczno-prawnych, jak też badań czysto historycznych[1]. Stan taki musi budzić zdziwienie, albowiem postać ta należy do najważniejszych nie tylko w adwokaturze, ale w całym prawnictwie Polski Ludowej, a szczególnie lat 1945–1956 – i niewątpliwie zasługuje na nie jedno opracowanie.

O latach młodości Mieczysława Maślanko [dalej: MM] istnieją tylko szczątkowe informacje. Wiadomo – głównie z kwestionariusza wypełnionego przez niego 29 września 1945 r. w związku z ubieganiem się o ponowny wpis na listę adwokatów – że urodził się 7 września 1903 r. w Warszawie, w rodzinie żydowskiej. Jego ojcem był Julian – administrator budynków mieszkalnych przy ul. Nalewki w Warszawie, zaś matką Maria z domu Trop. Nadano mu imię „Mojżesz" (w II połowie września 1945 r. podawał jako swoje imiona „Mieczysław Mojżesz", w sądach od 1945 r. występował jako „Mieczysław", zaś sprawa zmiany jego imienia została sformalizowana decyzją Starosty Grodzkiego Warszawsko-Praskiego z 10 kwietnia 1947 r., na mocy której zezwolono mu na zmianę imienia na „Mieczysław")[2].

Brak informacji o wyznaniowości MM, jak też o jego przynależności kulturowej. Nie wiemy, czy był może „neofitą", czy może „zasymilowanym" lub „asymilantem"[3]? Faktem jednak pozostaje, że w adwokackich ankietach personalnych, wypełnianych w latach 1945 i 1969, podawał narodowość polską, a nadto informował o biegłej znajomości języków niemieckiego i rosyjskiego oraz słabej znajomości języka francuskiego (a więc nie znał ani języka jidisz, ani hebrajskiego)[4]. Pewną wskazówką w tej kwestii może być informacja, że pogrzeb MM w 1986 r. miał charakter katolicki.

Ukończył gimnazjum realne w Warszawie, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim (jesienią 1926 r.).

W latach 1927–1930 odbył aplikację sądową w Warszawie, a później, w latach 1930–1933 aplikację adwokacką pod patronatem adwokata Aleksandra Margolisa w Warszawie, znanego obrońcy w sprawach karnych (kancelaria przy ul. Ogrodowej 4). Po ukończeniu aplikacji złożył egzamin adwokacki i w styczniu 1933 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w War-

---

1 Pomijam w tym miejscu krótkie opracowania publicystyczno-panegiryczne (np. *Prawda o Maślance*, [w:] S. Podemski, *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006, s. 95–96).

2 Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie [dalej: AORAW], akta personalne Mieczysława Maślanko.

3 Terminów tych używam za autorami sporządzającymi opracowania dla „Archiwum Ringelbluma" oraz badaczami późniejszymi. Zob. P. F. Dembowski, *Chrześcijanie w getcie warszawskim. Epitafium dla zapomnianych*, Włocławek 2008, s. 35, 83 i in.

4 AORAW, akta personalne MM, passim. Pamiętać jednak należy, że w ankietach personalnych począwszy od 1945 r. często podawano nieprawdę, bądź ją zatajano – najczęściej z powodu obawy o represje ze strony władzy. Wedle opinii Jana Olszewskiego, MM przed II wojną światową słabo mówił po polsku – co oznacza zapewne, że językiem jego dzieciństwa i młodości był język jidysz.

szawie. Do wybuchu II wojny światowej prowadził własną kancelarię adwokacką przy ul. Wierzbowej 4[5]. Brak jest danych, aby osobę MM wiązać w tym okresie z jakąkolwiek postacią ruchu komunistycznego.

Prowadził praktykę karną, już wtedy wykazywał wybitne umiejętności w zakresie sporządzania środków odwoławczych, a przede wszystkim kasacji, jednak – jak wspominał Jan Olszewski, którego MM był patronem podczas aplikacji adwokackiej na początku lat sześćdziesiątych XX w. – „nigdy nie pojawiał się w sądach, bo bardzo źle mówił po polsku"[6]. Byłaby więc to dość dziwna praktyka adwokacka, zbliżona do praktyki angielskiego solicytora.

W latach trzydziestych XX w. miał dość osobliwe hobby – pasjonował się bowiem zawodowymi walkami zapaśniczymi, organizowanymi w cyrkach[7]. Nadto, był wielbicielem polskiej kawalerii, jeszcze wiele lat po wojnie potrafił z pamięci wręcz zasypywać rozmówców informacjami dotyczącymi poszczególnych pułków kawalerii istniejących w Wojsku Polskim w II RP. Znał nie tylko nazwy tych pułków i miejsca ich rozlokowania, ale również nazwiska dowódców, barwy i osiągnięcia wojskowe[8]. Poza tym był melomanem, interesowała go muzyka poważna. Wszystkie swoje pasje traktował niezwykle poważnie i zajmował się nimi wręcz systemowo[9].

Niewiele zachowało się wiadomości dotyczących MM w okresie II wojny światowej. Brak informacji o jego udziale w kampanii wrześniowej 1939 r.[10] Wiadomo, że władze niemieckie pozbawiły go prawa wykonywania zawodu adwokata. W pismach do Rady Adwokackiej w Warszawie z 1945 r. sam MM podawał, że podczas wojny przebywał w „Dzielnicy Żydowskiej" w Warszawie (czyli w getcie), gdzie był zatrudniony w Wydziale Prawnym względnie w „biurze prawnym" Zarządu Gminy Żydowskiej (Judenratu). Jest to jednak informacja niepełna, albowiem pewne jest, że poza tym MM był przewodniczącym Sądu Dyscyplinarnego przy Wydziale Prawnym Judenratu.

---

5 Dokładna data wpisu na listę adwokatów nie jest znana, jednak nazwisko „Maślanko Mojżesz" i adres Warszawa – ul. Wierzbowa 9 – figuruje w *Spisie adwokatów na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, sporządzonym według stanu z dnia 1 lipca 1933 r.*, który opublikowano w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości" z dnia 31 sierpnia 1933 r., Nr 16, s. 364.

6 *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Pałkiewicz*, Warszawa 1997, s. 144. Dodam jednak, że w latach pięćdziesiątych XX w. posługiwał się publicznie piękną polszczyzną, w stylu przypominającym aktorów z okresu II RP.

7 J. Rawicz, *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, wyd. 1, Warszawa 1968, s. 403.

8 Informacja ustna od Andrzeja Rościszewskiego, adwokata w Warszawie i Dziekana ORA w latach 1989–1995.

9 Informacja ustna od Czesława Jaworskiego, adwokata w Warszawie i Prezesa NRA w latach 1995–2001.

10 Swój stosunek do służby wojskowej MM podawał w kwestionariuszu z 1945 r. jako „pospolite ruszenie z bronią".

Relacje dotyczące pobytu MM w getcie warszawskim występują sporadycznie. W jednej z nich, autorstwa Heleny Szereszewskiej, żony tzw. radcy – tj. członka Judenratu – Stanisława Szereszewskiego, MM jest wspomniany pięciokrotnie. Dowiadujemy się z tej relacji, że 17-letnia córka Szereszewskich – Nina, „pracowała jako urzędniczka u adwokata Maślanki" w Wydziale Prawnym Gminy Żydowskiej, który mieścił się m.in. przy ul. Gęsiej oraz że MM przyjaźnił się z zięciem Szereszewskich – Ryszardem. Najciekawsza jest jednak informacja, że MM był uprawniony do noszenia charakterystycznej czapki Służby Porządkowej w getcie, czyli powszechnie znienawidzonej przez społeczność getta formacji kolaboracyjnej – tzw. Policji Żydowskiej. Z prawem do noszenia tej czapki łączyły się przywileje, była ona swoistą legitymacją dla osób wyróżnionych. Czapką tą posłużył się MM, kiedy usiłował – niestety, bezskutecznie – uwolnić swojego ojca z kolumny osób przeznaczonych do tzw. transportu z Umschlagplatzu do niemieckiego obozu zagłady[11].

Drugą relacją z getta o MM są wspomnienia adwokata Stanisława Gombińskiego, pełniącego m.in. funkcję szefa sekretariatu Służby Porządkowej, a więc osoby mocno uwikłanej w działalność tzw. Policji Żydowskiej. W tych wspomnieniach MM został określony mianem „Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego przy Gminie, młodego, ale wybitnego członka warszawskiej palestry". Według autora tych wspomnień, MM brał udział w krótkich naradach „w sprawach prawnych i komisarycznego zarządu nad nieruchomościami", w których uczestniczyli także m.in. adwokaci Bolesław Rozensztat i Mieczysław Ettinger[12].

Zakres uprawnień Sądu Dyscyplinarnego, którym kierował w getcie MM, budzi wątpliwości[13], jednak był to na pewno organ ściśle związany nie tylko z Judenratem, ale także ze Służbą Porządkową; logiczne wydaje się powiązanie tego sądu także z Aresztem Centralnym (tzw. więzienie żydowskie)[14]. Skojarzenia są więc negatywne.

---

11 H. Szereszewska, *Krzyż i mezuza*, Warszawa 1993, s. 27, 50, 75, 115, 122.

12 S. Gombiński (J. Mawult), *Wspomnienia policjanta z warszawskiego getta*, red. M. Janczewska, Warszawa 2010, s. 247. Konieczne jest zaznaczenie, że redagująca te wspomnienia Marta Janczewska w przypisie 554 na s. 247 zamieściła krótkie wyjaśnienie na temat MM: „Mojżesz Maślanko – adwokat, przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego przy Wydziale Prawnym Rady, cieszył się nienaganną opinią". Nie wyjaśniła jednak, na podstawie jakich materiałów wysnuła wniosek o nienagannej postawie MM w getcie. Nie negując *a'priori* prawdziwości tej opinii należy jednak zauważyć, że opiera się ona zapewne na źródłach niemiarodajnych, tj. na sympatycznych w stosunku do MM wypowiedziach Heleny Szereszewskiej (osoby nie bezstronnej ze względu na uwikłanie jej męża w udział w Judenracie) oraz na przywołanym fragmencie wspomnień Stanisława Gombińskiego (uwikłanego w jeszcze większym stopniu, w istocie osobę z kierownictwa Służby Porządkowej).

13 Por. B. Engelking, J. Grabowski, *'Przestępczość' Żydów w Warszawie 1939–1942*, Warszawa 2010, s. 28–34 i in.

14 Por. B. Engelking, J. Leociak, *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 213, s. 199 i 231. Według tych autorów Wydziałem V Prawnym warszawskiego Judenratu kierował „radca" Gustaw Wielikowski (skądinąd wiemy, że był to znany adwokat i patron adwo-

Pewne informacje dotyczące pobytu MM w getcie pochodzą z postępowań weryfikacyjnych, które po 1945 r. toczyły się przed Sądem Społecznym przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce. Wynika z nich, że MM w lipcu 1942 r. skrył się „w więzieniu wojskowym przy ul. Gęsiej", do którego wchodziło się przez otwór w murze budynku Komendy V Rejonu Policji Żydowskiej[15]. Natomiast 19 kwietnia 1943 r. Niemcy umieścili m.in. MM „pod murkiem przy ul. Gęsiej", w czasie gdy policjanci żydowscy „byli jeszcze użyci do akcji"[16].

Zachowanie MM podczas pobytu w getcie może być kluczem do zrozumienia jego zachowania w Polsce Ludowej od 1945 r. Jak twierdził płk Józef Światło, wicedyrektor Departamentu X MBP, w procesach politycznych przed sądami komunistycznymi „na stanowiska obrońców zatwierdzani są tacy adwokaci, przeciw którym bezpieka posiada kompromitujące materiały"[17].

W getcie MM przebywał do 19 kwietnia 1943 r., kiedy został wywieziony przez Niemców z Umschlagplatzu do KL Majdanek. Następnie przebywał w KL Auschwitz oraz KL Sachsenhausen-Oranienburg. Informacje o tym okresie życia MM są – po raz kolejny – powierzchowne i nie mogą satysfakcjonować biografa. Pewne jest jednak, że w KL Majdanek opiekował się nim i pomagał mu współosadzony – warszawski adwokat Mieczysław Prószyński, znany polityk prawicy narodowej, a podczas okupacji niemieckiej funkcjonariusz konspiracyjnej Delegatury Rządu na Kraj w Warszawie. Z kolei w KL Auschwitz analogicznej pomocy udzielał mu inny polityk prawicy – Jan Mosdorf oraz prezes Związku Zawodowego Kolejarzy z okresu II RP – Adam Kuryłowicz. W swoich wspomnieniach MM wyraźnie stwierdził, że wymienione osoby parokrotnie uratowały mu życie[18]. W KL Sachsenhausen-Oranienburg przebywał do 2 maja 1945 r., kiedy to obóz ten został wyzwolony przez Armię Radziecką.

---

kata Henryka Nowogródzkiego, zamordowany w kwietniu 1943 r.), a „Przy Wydziale Prawnym urzędował też Pierwszy Rzecznik Dyscyplinarny, którym był adwokat Mieczysław Ettinger. Przewodniczącym Sądu Dyscyplinarnego przy Wydziale Prawnym był adwokat Mojżesz Maślanko" (ibidem, s. 192). Dodajmy, że adwokat Mieczysław Ettinger porzucił swoje stanowisko we wrześniu 1942 r. i uciekł z getta na „stronę aryjską", zaś jego następcą został jego dotychczasowy zastępca – adwokat Henryk Nowogródzki.

15 A. Żbikowski, *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 61. Informacja ta pochodzi z przesłuchania policjanta gettowego – adwokata Karola Peczenika.

16 Ibidem, s. 241–242. Informacja z przesłuchania adwokata Henryka Nowogródzkiego.

17 Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, wyd. 3, Londyn 1986, s. 228. Por. też opinię Wiesława Chrzanowskiego w jego wspomnieniach więziennych, wydanych pod pseudonimem „Czesław Leopold, Krzysztof Lechicki" (*Więźniowie polityczni w Polsce 1945–156*, Paryż 1983, s. 42).

18 Zob. fragmenty wspomnień MM w: *Obywatelska Służba Ocalenia*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna" 1968, nr 17, s. 5–6; E. Mazur, *Po prostu człowiek (Materiały dotyczące pomocy niesionej Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej w Warszawie)*, „Palestra" 1968, nr 11, s. 94–95.

Do Warszawy MM powrócił 30 maja 1945 r. i następnego dnia zwrócił się do Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej o wydanie mu zaświadczenia, że jest adwokatem oraz o udzielenie mu pożyczki, albowiem nie posiadał ani żadnych środków materialnych, ani odzieży. Zamieszkał tymczasowo u wspominanego już adwokata Henryka Nowogródzkiego[19] (byli zapewne jeśli nie przyjaciółmi, to dobrymi znajomymi przez wiele lat). Parę miesięcy później podawał, że pracuje w Komisji Prawnej Biura Historycznego przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce [dalej: CKŻP].

Kwestia wpisu MM na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie została uregulowana dopiero uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 16 stycznia 1947 r. kiedy to – wobec braku wcześniejszych uchwał Rady oraz Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej rozstrzygających tę kwestię – postanowiono „umieścić" go na liście adwokatów, ale z mocą wsteczną od dnia 1 czerwca 1945 r.[20] Bez wątpienia był uznawany za czynnego adwokata już w drugiej połowie 1945 r., skoro w październiku 1945 r. Tymczasowy Zarząd Izby Adwokackiej w Warszawie delegował go do Łodzi, w celu przeprowadzenia tam dochodzeń w sprawach dyscyplinarnych dwóch adwokatów[21].

Uchwałą Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej [dalej: NRA] z dnia 15 czerwca 1946 r. został powołany w skład Komisji Prawniczej NRA, która miała opiniować, na zlecenie Prezydium NRA, projekty „aktów ustawodawczych" i rozporządzeń oraz opracowywać „postulaty w dziedzinie ustawodawstwa i stosowania obowiązujących przepisów"[22].

Brak informacji o tym, żeby w związku z pełnieniem przez MM funkcji przy Judenracie w getcie toczył się po 1945 r. jego proces weryfikacyjny przed Sądem Społecznym przy CKŻP[23], względnie przed Wojewódzką Komisją Weryfikacyjną dla Izby Adwokackiej w Warszawie. Niewszczęcie postępowań weryfikacyjnych przed tymi organami trudno dziś racjonalnie wytłumaczyć. Udzielał się natomiast aktywnie MM jako świadek w procesach weryfikacyjnych innych osób. W dniu 25 czerwca 1947 r. zeznawał w procesie weryfikacyjnym swojego kolegi jeszcze z getta, wspominanego już adwokata Henryka Nowogródzkiego, toczącym się przed Wojewódzką Komisją Weryfikacyjną dla Izby Adwokackiej w Warszawie. Dzięki m.in. tym zeznaniom weryfikowany – pełniący w getcie funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego przy sądzie kierowa-

19 AORAW, akta personalne MM, pismo MM z dnia 1 czerwca 1945 r.

20 AORAW, akta personalne MM, wyciąg z protokółu posiedzenia ORA w Warszawie z dnia 16 stycznia 1947 r.

21 AORAW, akta personalne MM, zaświadczenie z dnia 5 października 1945 r.

22 Archiwum Naczelnej Rady Adwokackiej [dalej: ANRA], *Protokół Nr 7 posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dniu 15 czerwca 1946 r. w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 a m. 8*, poz. 8.

23 Por. A. Podolska, *Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*, Warszawa 1996, s. 88 i n.

nym przez MM, a także funkcyjny policjant – został uznany za godnego wykonywania zawodu adwokata[24]. Znacznie później, 12 stycznia 1949 r., zeznawał w procesie tego samego adwokata toczącym się przed Sądem Obywatelskim przy CKŻP – jego zeznania były ponownie korzystne dla weryfikowanego. Dla kontrastu należy przytoczyć, że zeznania obciążające złożył w tym samym procesie Marek Edelman[25].

W trakcie konfliktu pomiędzy Rzecznikiem Oskarżenia przy Sądzie Obywatelskim przy CKŻP – adwokatem Ludwikiem Gutmacherem a byłym policjantem gettowym – adwokatem Stanisławem Holckener-Horskim, trwającym w latach 1946–1947, MM wsparł tego pierwszego[26].

W 1948 r. zeznawał przed Centralnym Sądem Partyjnym Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie rehabilitacyjnej członka tej partii – Jerzego Lewińskiego, również policjanta z getta warszawskiego[27].

Początkowo własną kancelarię adwokacką prowadził MM w miejscu zamieszkania, tj. na Pradze przy ul. Szerokiej 33. W 1948 r. założył, razem z adwokatem Mieczysławem Rettingerem (byłym działaczem Stronnictwa Narodowego w Lublinie) oraz adwokatem Antonim Landauem (adwokatem i sędzią Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej), spółkę adwokacką[28], którą powszechnie nazywano, ze względu na treść jej „adresu telegraficznego", mianem „ReMLau" (od nazwisk Rettinger–Maślanko–Landau). Jej siedziba mieściła się w Warszawie przy ul. Wspólnej 35.

Od 1 listopada 1952 r. był członkiem Zespołu Adwokackiego [dalej: ZA] Nr 6 w Warszawie (ul. Wspólna 35). Pierwszymi członkami tego ZA byli znani obrońcy wojskowi (wcześniej sędziowie i prokuratorzy wojskowego wymiaru sprawiedliwości po 1944 r.) oraz działacze PZPR. Kierownikiem Zespołu był adwokat Borys Ołomucki, zaś członkami m.in. adwokaci: Halina Więckowska, Jan Kaczorowski i Marian Rozenblit. W składzie tego Zespołu pozostawał do 1 listopada 1961 r., kiedy to przeniesiono go, na jego wniosek, do nowo tworzonego ZA Nr 33 (ul. Świętokrzyska 18). Następnie, od dnia 1 października 1968 r., był członkiem ZA Nr 2 w Warszawie (ul. Marszałkowska 140)[29].

---

24 AORAW, akta personalne Henryka Nowogródzkiego.

25 A. Podolska, op. cit., s. 96. Proces Henryka Nowogródzkiego przed Sądem Obywatelskim przy CKŻP został skutecznie sparaliżowany w nieznanym trybie, do wydania wyroku nie doszło.

26 A. Żbikowski, op. cit., s. 118–119 i 211.

27 Ibidem, s. 226, 227, 229. Zeznania MM, że Jerzy Lewiński, będąc policjantem w getcie „przenosił na teren getta prawie codziennie wydawnictwa konspiracyjne oraz rozpowszechniał je" są jednak mało wiarygodne. Wynikają one zapewne głównie z faktu, że Jerzy Lewiński sprawował ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej.

28 Terminu „spółka" używam tu w rozumieniu potocznym. Forma prawna owej „spółki" nie jest znana.

29 AORAW, akta personalne MM, passim.

Na mocy zarządzenia nr 103 Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. MM uzyskał wpis na listę obrońców wojskowych[30]. Prowadził praktykę karną-wojskową w bardzo szerokim zakresie. Zajmował się nieomal wyłącznie występowaniem przed sądami wojskowymi, głównie w sprawach politycznych.

Należał do Koła Obrońców Wojskowych [dalej: KOW] w Warszawie. W latach 1946–1948 był nawet „wicedziekanem"[31] tego koła i członkiem jego prezydium. Jak oceniał go adwokat Stefan Korboński, był „Nie mianowanym dziekanem ławy obrońców przed sądami wojskowymi"[32].

W 1947 r. Prezydium KOW delegowało go, jako przedstawiciela koła, do Komitetu Redakcyjnego „Wojskowego Przeglądu Prawniczego"[33]. Przewodniczył Prezydium Walnego Zgromadzenia KOW, które odbyło się 25 maja 1952. W trakcie dyskusji podczas tego zgromadzenia, polemizując ze skandaliczną tezą adwokata Józefa Bernhauta, zajął prawidłowe stanowisko i stwierdził, że „Obrońca ma obowiązek pisania skargi rewizyjnej bez względu na to, czy uważa ją za zasadną, czy też nie"[34].

Posiadał MM zaufanie władz komunistycznych, które dopuszczały go do udziału w procesach politycznych, w tym tych najbardziej nagłaśnianych i newralgicznych oraz tajnych. Dysponował – jako jeden z trzech adwokatów-obrońców wojskowych – stałą przepustką, wystawioną w MBP, upoważniającą go do bezkolizyjnego wchodzenia na teren X Pawilonu w kompleksie więzienno-śledczym przy ul. Rakowieckiej w Warszawie[35].

---

30 Zarządzenie Nr 103 Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r., dotyczące wpisów na listę obrońców wojskowych, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" [dalej: WPP], 1945, nr 3–4, s. 254. W zarządzeniu tym figuruje jako „Maślanka Mieczysław, Warszawa, Pierackiego Nr 15 m. 1".

31 Używanie przez KOW nomenklatury zastrzeżonej dla organów adwokatury (np. „dziekan", „wicedziekan") wywoływało sprzeciw Rad Adwokackich. W działaniach KOW w Warszawie daje się zauważyć trend do wyemancypowania się obrońców wojskowych ze struktur adwokatury i tworzenia „adwokatury wojskowej". Do 1959 r. KOW w Warszawie nie było częścią Izby Adwokackiej w Warszawie, lokowało się poza jej strukturami.

32 S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 81. Jak twierdził Stefan Korboński, MM był mu „znany sprzed wojny, raczej z najlepszej strony. Zastanawiał mnie w związku z tym fakt, jak Maślanko i jemu podobni mogą występować przed sądami wojskowymi, skoro obecnie, zamiast zasady, że zadaniem adwokata jest obrona oskarżonego, obowiązuje pogląd, że obowiązkiem adwokata jest współpraca z sądem i prokuratorem nad wykryciem przestępcy" (ibidem).

33 WPP było periodykiem przede wszystkim dla sędziów wojskowych, prokuratorów wojskowych oraz dla obrońców wojskowych. Reaktywowany został w 1945 r. i od razu zasłynął jako medium lansujące najbardziej wulgarną wersję wykładni tzw. prawa ludowego, w tym zbrodnicze poglądy prawne. Zasiadanie w Kolegium Redakcyjnym tego czasopisma oznaczało przynależność do ścisłej elity komunistycznego wojskowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej.

34 AORAW, Koło Obrońców Wojskowych, akta rozproszone, *Protokół z Walnego Zgromadzenia Koła Obrońców Wojskowych w Warszawie z 25 maja 1952 r.*

35 F. Musiał, *„Rehabilitacje" – wspomnienia Józefa Waszkiewicza, sędziego NSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2005, nr 1/2, s. 421–423. Józef Waszkiewicz wspominał, że nawet będąc sędzią wojskowym miał duże problemy z wejściem na teren Pawilonu X. Jego zdaniem „tylko trzej

Nazwisko MM figurowało także na tzw. tajnej liście obrońców wojskowych, dopuszczanych do obron w najtajniejszych sprawach toczących się przed Wojskowym Sądem Rejonowym [dalej: WSR] w Warszawie. Listę tę prowadził szef tego sądu w porozumieniu z Miejskim UBP w Warszawie, zaś widniały na niej nazwiska kilku zaledwie adwokatów[36].

Poza tym został umieszczony na tzw. tajnej liście adwokatów, uprawnionych do obron z urzędu i zalecanych do obron z wyboru w „sprawach tajnych", tj. sprawach toczących się z wyłączeniem jawności w specjalnych „sekcjach", najpierw Sądu Apelacyjnego w Warszawie i w strukturach Ministerstwa Sprawiedliwości, a potem w IV Wydziale Karnym Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, a nadto w Sądzie Najwyższym – w latach 1950–1955. Na tej „liście", prowadzonej przez prezesa wymienionego Sądu Wojewódzkiego – sędziego Ilię Rubinowa, umieszczono nazwiska 21 adwokatów[37].

Był MM bez wątpienia adwokatem-obrońcą wojskowym występującym w największej liczbie – w skali całej Polski – ważnych procesów politycznych przed sądami wojskowymi w latach 1945–1955. Przyczyną takiego stanu rzeczy było to, że władze nader często wyznaczały go obrońcą wojskowym z urzędu, a poza tym bardzo szybko powstała opinia wśród rodzin osób aresztowanych, że wręcz należy ustanawiać go obrońcą wojskowym z wyboru ze względu na jego oczywiste koneksje i możliwości pośredniego (pozaprawnego) oddziaływania na ostateczny efekt procesu. Nie bez znaczenia było też przekonanie, że był po prostu dobrym prawnikiem i adwokatem. W sprawach z wyboru pobierał bardzo wysokie honoraria, jednakże za pośrednictwem – jak twierdził jego były aplikant – występującego obok niego „adwokata-mene-

wymienieni adwokaci [Antoni Landau, Adolf Liebeskind i Mieczysław Maślanko – przyp. MZ] (...) mieli legitymacje z MBP, uprawniające ich do wejścia bez przepustki na teren pawilonu w godzinach służbowych. Powiedział mi o tym Maślanko. Z ławnikami, prokuratorem i protokolantem czekaliśmy na otwarcie bramy więziennej. Nadszedł Maślanko, elegancko się ukłonił, ale na deszczu nie czekał. Tylko raz zadzwonił, pokazał wartownikowi legitymację i już był w środku. Trzeba go więc było na ten temat zapytać. Uprzejmie i jakby z satysfakcją powiedział mi o tym i pokazał „stałą przepustkę" wystawioną przez MBP. Dziwiło mnie to, że sędzia i prokurator muszą „odstać swoje" przed kolejnymi okienkami i bramami, a adwokat, zawsze przecież traktowany w procesie zaledwie z tolerancją, jako zło konieczne, jak człowiek, od którego dosłownie nic nie zależy, jest tutaj uprzywilejowany" (ibidem).

36 *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego przeprowadzonej w dniach 20 i 21 listopada 1956*, [w:] J. Poksiński, *'My, sędziowie nie od Boga...'. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 211. Owa „tajna lista" była stosowana przez szefów WSR w Warszawie, Aleksandra Wareckiego i Mieczysława Widaja, co najmniej do 1952 r., a następnie została „odświeżona" i rozszerzona. Na liście pierwotnej znajdowały się nazwiska tylko 6–7 adwokatów – obrońców wojskowych, poza MM także Mariana Rozenblita, Tadeusza Wajsfelda, Zygmunta Grossa i Zielińskiego (imię nieznane).

37 AORAW, *Protokół Nr 14 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 27 i 29 czerwca 1957 r.*, § 20. Obok MM na „tajnej liście" znalazły się m.in. nazwiska następujących adwokatów: Marian Bartoń, Marcin Dancyg, Jerzy Mering, Jerzy Nowakowski, Henryk Nowogródzki, Marian Rozenblit, Jakub Wilf, Marian Wagner i Władysław Winawer.

dżera”[38]. Był bardzo dobrym mówcą sądowym, przemawiał emocjonalnie i w charakterystyczny dla siebie sposób, wydatnie gestykulując. Posiadał gruntowną wiedzę z zakresu prawa karnego i umiejętność korzystania z tej wiedzy. Był obdarzony fenomenalną wręcz pamięcią.

Występowanie przed sądami wojskowymi w charakterze obrońcy wojskowego rozpoczął bardzo szybko. W pierwszym, wielkim procesie pokazowym w Polsce Ludowej – „Procesie 23-ch”, dotyczącym żołnierzy NSZ-NZW z Okręgu Lubelskiego (Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, luty–marzec 1946, gmach Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej), bronił Franciszka Karaudę. W sprawie tej wygłosił długie przemówienie obrończe, nazwane przez prasę „największą mową obrończą” wygłoszoną po 1945 r. Skupił się w niej na kwestiach prawnych i usiłował przeforsować niesłuszny pogląd o nie-epizodyczności dekretu PKWN z dnia 30 października 1944 r. *o ochronie Państwa*[39].

W drugim, wielkim procesie pokazowym – „Procesie I Zarządu Zrzeszenia WiN” (WSR w Warszawie, styczeń–luty 1947 r.) – był obrońcą oskarżonych Jana Rzepeckiego (wyrok 8 lat więzienia) i Emilii Malessy (wyrok 2 lata więzienia)[40]. Sądzony w tej sprawie Kazimierz Leski wspominał: „Źle ocenialiśmy (...) sposób prowadzenia obrony Rzepeckiego przez adwokata Maślankę, który zajmował się nie tyle zbijaniem zarzutów, co ich przerzucaniem na pozostałych. Zdenerwował się tym nawet obrońca Jachimka adwokat Rettinger, który po jakiejś wypowiedzi Maślanki zareplikował: «Jak pan prokurator Maślanko mówi...»”[41]. Zachowanie się MM w trakcie tego procesu musiało być rzeczywiście co najmniej irytujące, skoro wywołało tak bezpardonową i publiczną krytykę jego wspólnika ze spółki „ReMLau”.

Bronił nadto MM w „Procesie trzech Profesorów”[42] (WSR w Warszawie, wyrok 1 czerwca 1946 r.), podczas którego przed sądem wojskowym sta-

---

38 *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia...*, s. 145. Jak wspominał adwokat Jan Olszewski, MM „Po wojnie znalazł się w kręgu adwokatów, którzy zrobili kariery w obronach politycznych, dopuszczeni do nich przez sądy wojskowe. Żeby tam występować, trzeba było mieć specjalne zezwolenie. (...) znalazł się w grupie adwokatów najlepiej opłacanej, bo w sprawach toczących się przed sądami wojskowymi najczęściej groziły kary śmierci i rodziny robiły wszystko, (...), żeby pomóc swoim najbliższym. Takie obrony przynosiły często ogromne dochody. Ale Maślanko należał do innego nurtu tradycji żydowskiej. W normalnych czasach powinien być rabinem – to był taki typ człowieka. W związku z tym zawsze występował w jakiejś spółce. Ten występujący obok niego adwokat-menedżer inkasował za niego pieniądze. On tylko przygotowywał obrony i występował w sądzie, bo w okresie PRL ten jego zły język polski przestał być przeszkodą” (ibidem).

39 Akta „Procesu 23-ch”, kopie w zbiorach autora.

40 K. Kauba, *Krzywe zwierciadło (proces J. Rzepeckiego – relacje prasowe i rzeczywistość)*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 1: *Więźniowie polityczni 1944–1956*, red. B. Otwinowska, z. 1, s. 119, 125.

41 K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Gdańsk 2009, s. 98, 226.

42 Nazwa własna nadana przez autora tego opracowania.

nęli m.in. przyszli profesorowie i osoby publiczne, a podówczas członkowie NSZ i Organizacji Polskiej: Antoni Symonowicz, Zdzisław Sadowski i Jerzy Regulski[43].

W ważnym procesie przywódców konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego i NZW: Leona Mireckiego, Kazimierza Wojtczaka, Mieczysława Ostrowskiego (prawdziwe nazwisko: Grygorcewicz) oraz Szymona Poradowskiego (i in.) – bronił tego ostatniego (WSR w Warszawie, październik 1946 r.). Według relacji rodzin oskarżonych MM brał udział w przekazaniu sędziom-wotantom ze składu, któremu przewodniczył były żołnierz AK Eugeniusz Krzewski (później adwokat w Warszawie) oraz prokuratorowi wojskowemu, korzyści majątkowej w postaci znacznej kwoty dolarów USA (w tym w złocie), głównie z funduszu konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego. Wspólnie z rodzinami oskarżonych ustalony został „scenariusz" procesu (który ziścił się), opierający się na założeniu, że starsi wiekiem oskarżeni, pełniący role kierownicze i obiektywnie najbardziej zagrożeni, otrzymają niskie kary, podlegające amnestii, zaś młodsi unikną drastycznych kar na dalszych etapach postępowania. Jak pamiętał sądzony w tym procesie Kazimierz Wojtczak, w przemówieniu obrończym w tej sprawie MM użył zręcznego sformułowania, że ława oskarżonych to w rzeczywistości „ławka w Saskim Ogrodzie, na której siedzą ludzie nie mający ze sobą nic wspólnego"[44].

W listopadzie 1946 r. bronił MM przed WSR w Warszawie w nagłośnionym przez media reżymowe procesie o zabójstwo Bolesława Ścibiorka, posła do Krajowej Rady Narodowej[45].

W trakcie procesu dowódców NSZ-OP (Piotr Abakanowicz, Michał Pobocha, Tomasz Wolfram i in. (WSR w Warszawie, listopad–grudzień 1946 r.) był MM obrońcą Stanisława Miodońskiego (Komendanta Okręgu Siedleckiego NSZ podczas okupacji niemieckiej)[46].

Brał udział MM (wraz z adwokatami Henrykiem Nowogródzkim i Janem Palatyńskim) w procesie Zygmunta Augustyńskiego – redaktora opozycyjnej wobec komunistów „Gazety Ludowej", ks. Leona Pawliny i Zygmunta Maciejca (WSR w Warszawie, wyrok 6 sierpnia 1947 r.)[47].

---

43 Kopia wyroku w zbiorach autora.

44 Kopia wyroku w zbiorach autora; W. Poradowska, Relacja na temat procesu Szymona Poradowskiego i innych, zbiory autora; D. Wojtczak-Korolko, Relacja, zbiory autora; K. Wojtczak, Relacja, kopia w zbiorach autora.

45 Zob. *Kto zawinił? Proces o zabójstwo śp. Bolesława Ścibiorka, według stenogramu ułożył S. Krajewski*, Warszawa 1947, s. 53–55.

46 Kopia wyroku w zbiorach autora.

47 Wyrok w: M. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944–1954*, Poznań 1993, s. 52–59. O procesie tym zob. też: Z. Augustyński, *Wspomnienia redaktora naczelnego „Gazety Ludowej"*, [w:] Z. Augustyński, W. Bartoszewski, *Dziennikarstwo i polityka*, Kraków 2009, s. 237–290.

Funkcję obrońcy wojskowego pełnił MM także w procesie „Komitetu Ziem Wschodnich" przy Stronnictwie Narodowym (WSR w Warszawie, wyrok dnia 1 października 1947 r.), w którym sądzono m.in. adwokatów Stanisława Zielińskiego (Prezesa tego Komitetu), Stanisława Nowotyńskiego, prof. Władysława Tarnawskiego, anglistę z UJK i UJ, Kazimierza Brończyka – romanistę i literata ze Lwowa, Zbigniewa Nowosada – aktora i reżysera teatralnego oraz ks. Bolesława Grudzińskiego – byłego kanonika Kapituły Lwowskiej[48].

W grudniu 1947 r. bronił Wacława Lipińskiego i Halinę Sosnowską w procesie „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej" (WSR w Warszawie, wobec Wacława Lipińskiego orzeczono karę śmierci, zamienioną w drodze łaski na dożywotnie więzienie)[49].

W procesie rtm. Witolda Pileckiego i in. (WSR w Warszawie, marzec 1948 r.) MM bronił Witolda Różyckiego[50]. Wcześniej wykonywał funkcję obrońcy wojskowego w tzw. procesie odpryskowym, w którym sądzono Stanisława Kuczyńskiego i innych (WSR w Warszawie, październik 1947 r.)[51].

W trakcie pokazowego procesu niepodległościowych socjalistów z „PPS-Wolność-Równość-Niepodległość" z Kazimierzem Pużakiem na czele (WSR w Warszawie, listopad 1948 r.) bronił Tadeusza Szturm *de* Szterm oraz adwokata Ludwika Cohna (skazanych na kary więzienia przy zastosowaniu amnestii)[52].

W lipcu 1949 r. bronił przed WSR w Warszawie w procesie członków organizacji pn. „Ośrodek", wywodzących się z Delegatury Rządu, z późniejszym profesorem SGGW Zygmuntem Lachertem ze Stronnictwa Narodowego na czele, który po latach ironicznie wspominał, że „Panów Leśniewskich [Wiktora i Andrzeja] «bronił» adwokat Maślanko"[53].

Nie zabrakło MM także w sfingowanych procesach określanych mianem „TUN" (Tatar–Utnik–Nowicki, inaczej tzw. sprawy Tatarowe, od nazwiska jednego z głównych oskarżonych – gen. Stanisława Tatara). W tzw. sprawie głównej, w I instancji przed NSW, był obrońcą mjr. Władysława Romana (wyrok 13 sierpnia 1951 r., kara 12 lat więzienia). W tzw. sprawie odpryskowej był

---

48 Wyrok w: M. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944–1954*, Poznań 1993, s. 60–77; L. Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947*, t. I, Kraków 2002, s. 203.

49 M. Gałęzowski, *Proces i śmierć ppł. Wacława Lipińskiego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2000, nr 14, s. 76, 80, 83, 85, 87–92; *W służbie obcego wywiadu. Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni"*, oprac. R. Juryś, Warszawa 1948, s. 248–257.

50 W. J. Wysocki, *Oskarżenie Witolda Pileckiego i współtowarzyszy. Charakter śledztwa, procesu publicznego i procesów odpryskowych*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 230, 231, 233, 236.

51 W. J. Wysocki, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Warszawa 2012, s. 166.

52 M. Panecki, *Kazimierz Pużak (1883–1950). Biografia polityczna*, Warszawa 2010, s. 142 i 160.

53 Z. Lachert, *Pamiętnik*, mps, s. 280 (kopia w zbiorach autora).

obrońcą gen. Eugeniusza Luśniaka, także przed NSW jako sądem I instancji (wyrok w dniu 25 stycznia 1954 r., kara 15 lat więzienia, skazany zmarł wkrótce w więzieniu Wronki)[54].

Bywał MM „delegowany" także do ważnych procesów toczących się poza Warszawą. Na przykład płk Franciszek Niepokólczycki sądzony latem 1947 r. przez WSR w Krakowie wspominał, że wobec śmierci jego obrońcy z wyboru – adwokata Mieczysława Ettingera, „przysłano mu" z Warszawy MM, jako obrońcę z urzędu[55]. Proces ten, zwany „Procesem Krakowskim", w którym sądzono także adwokata Stanisława Mierzwę, zakończył się 10 września 1947 r. orzeczeniem łącznej kary śmierci m.in. wobec klienta MM. Mowę obrończą w tej sprawie MM rozpoczął od tezy, że płk. Franciszek Niepokólczycki zakończył konspirację „na walce przeciw Polsce" oraz że „stanął przed sądem za działalność na szkodę Narodu Polskiego"[56].

Brał udział nadto MM w odbywającym się w lutym 1950 r. przed WSR w Szczecinie pokazowym procesie obywatela francuskiego André Robineau, oskarżonego o prowadzenie wywiadu na rzecz Francji (orzeczono wobec niego karę 12 lat więzienia)[57]. Proces ten był relacjonowany w PKF 8/50 oraz przez Polskie Radio[58].

Bronił MM także w innym pokazowym procesie – członków organizacji „Kraj", oskarżonych m.in. o zabicie reżymowego propagandysty, Stefana Martyki – prowadzącego iście goebbelsowską audycję radiową „Fala 49" (WSR w Warszawie, wrzesień 1952 r.). W przemówieniu obrończym stwierdził MM m.in., że „Obrona w zasadzie podziela stanowisko urzędu prokuratorskiego. Fakty są bezsporne"[59].

Cechą charakterystyczną obron, prowadzonych przez MM w procesach pokazowych, było właśnie niekwestionowanie „faktów" podawanych przez prokuraturę, a więc – niekwestionowanie również dowodów przedłożonych przez organa bezpieczeństwa publicznego oraz Informację Wojskową. W niektórych przypadkach MM wykazywał się nadgorliwością i okazywał swoistą

---

54 J. Poksiński, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956*, Warszawa 2007, s. 130, 183–184.

55 F. Musiał, *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII–10 IX 1947 r.)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2002, nr 18, s. 174–175, 200, 207; idem, *Skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005, s. 194. Kwestia, czy MM był w tym procesie obrońcą z urzędu, czy z wyboru, jest sporna.

56 *Proces Krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed Sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948, s. 316–324.

57 D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 159.

58 Zachowany fragment nagrania audio przemówienia obrończego w sprawie André Robineau przeczy tezie, że MM także po 1945 r. mówił źle w języku polskim, czy też z wyraźnym obcym akcentem. Por.: http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/748062,Sprawa-Robineau-tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja (26.12.2014).

59 P. Lipiński, *Nietoperz cicho śmignął*, [w:] *Towarzysze Niejasnego*, Warszawa 2003, s. 165.

pomoc procesową oskarżycielom, przez ośmieszanie *a limine*, w przemówieniach obrończych, ewentualnych prób podważania tych „faktów" przez innych obrońców. Na przykład w procesie André Robineau w mowie obrończej MM stwierdził, że „W sprawie niniejszej fakty i dowody zebrane przez śledztwo, jak i potwierdzone przez przewód sądowy, są zupełnie bezsporne. (...) Jeżeli chodzi o kwalifikację prawną to ona jest również bezsporna". Ten, kto by „kwestionował kwalifikację prawną, wystawiłby sobie świadectwo absolutnego ignoranta jurydycznego. To są rzeczy bezsporne"[60]. O ile w procesie André Robineau taka postawa obrońcy nie przyniosła tragicznych i nieodwracalnych skutków, o tyle np. w procesie członków organizacji „Kraj" zaniechanie choćby częściowego kwestionowania stanu faktycznego przyczyniło się do skazania na śmierć aż czterech oskarżonych oraz dwóch kolejnych osób w procesach odrębnych[61].

Najbardziej nagłośnionymi procesami pokazowymi, w których bronił z urzędu MM, były proces inż. Adama Doboszyńskiego (WSR w Warszawie, czerwiec–lipiec 1949 r., orzeczono karę śmierci, wyrok wykonano) oraz proces ks. bp. Czesława Kaczmarka (WSR w Warszawie, wrzesień 1953 r.). Oskarżonym w tych procesach postawiono zarzuty jawnie absurdalne, nielogiczne i sprzeczne z powszechną wiedzą. Obaj oskarżeni byli w śledztwie maltretowani fizycznie i psychicznie. W procesach tych MM nie zwalczał zasadności tych zarzutów, lecz ograniczał się do złożenia wniosków o łagodny wymiar kary, głosił także kalumnie na temat II RP, Kościoła katolickiego i Watykanu, zaś inż. Adama Doboszyńskiego zestawiał z ministrem propagandy III Rzeszy – Josefem Goebbelsem[62]. Przemówienie obrończe w procesie bp. Czesława Kaczmarka rozpoczął od pytania: „Co powodowało, jakie są przyczyny, że oskarżony biskup Kaczmarek dopuścił się przestępstw przeciwko własnemu narodowi?"[63]. Kilka lat później prokurator wojskowy kpt. Stanisław Zalewski z Naczelnej Prokuratury Wojskowej, badający w 1956 r. proces ks. bp. Czesława Kaczmarka pod kątem wniesienia rewizji nadzwyczajnej stwierdził, że „słusznie biskup Kaczmarek powiedział, że oskarżeni bali się bardziej swoich obrońców aniżeli prokuratora i że obrońcy współdziałali z organami B[ezpieczeństwa] P[ublicznego]"[64]. Nie dziwi więc fa-

60 Zob.: nagranie przemówienia obrończego MM na stronie internetowej: http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/748062,Sprawa-Robineau-tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja

61 P. Lipiński, op. cit., s. 165.

62 *Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 530–562.

63 *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14.IX.–21.IX. 1953 r.*, Warszawa 1953, s. 308–317.

64 *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego...*, s. 203.

talna, ale rzeczowa opinia ks. bp. Czesława Kaczmarka o MM, wyrażona już w 1956[65].

Z kolei adwokat Władysław Pociej, ustanowiony pierwotnie obrońcą inż. Adama Doboszyńskiego w jego procesie rehabilitacyjnym w 1989 r. przed SN, w przygotowanym zawczasu, i choć niewygłoszonym, to opublikowanym, przemówieniu obrończym zapytał: dlaczego MM „przyjął obronę w dniu 17 czerwca 1949 roku, gdy proces zaczynał się w dniu 18 czerwca 1949 roku? (...) Czy znał kulisy procesu? Czy znał jego mechanizm? Retoryczne to pytania, a odpowiedź jednoznaczna"[66]. Będący ostatecznie obrońcą z wyboru rodziny inż. Adama Doboszyńskiego w tym postępowaniu adwokat Tadeusz de Virion podczas dyskusji zorganizowanej przez Radę Adwokacką w Warszawie 10 maja 1989 r. zauważył, że MM „stworzył konstrukcję prawną opartą na negowanych przez Doboszyńskiego faktach". Dodał także, że „Adam Doboszyński rozpoczął swe ostatnie słowo, że jest zbyt późno, ażeby mógł odpowiedzieć na wszystkie zarzuty prokuratora i obrońcy"[67]. Na kanwie tej sprawy adwokat Tadeusz de Virion postawił tezę, że jeżeli obrońca „miał świadomość bezprawności maszynerii rozpoznawania spraw, to w kategoriach przedmiotowych jest współsprawcą przestępstwa" – zbrodni sądowej[68].

W odniesieniu do procesu inż. Adama Doboszyńskiego zachowała się relacja płk. Józefa Światły, wicedyrektora Departamentu X MBP, który twierdził, że był obecny podczas rozmowy MM z wiceministrem MBP – gen. Romanem Romkowskim. Podczas tej rozmowy „Romkowski wyraził przekonanie, że Maślanka [tak w oryg. – MZ] przestudiował akta (...) i wie, że oskarżony jest winien. Adwokat Maślanka gorliwie potwierdził. Wówczas Romkowski poinformował Maślankę o celach politycznych, które partia chce osiągnąć przy pomocy tego procesu. (...) W wyniku tej rozmowy Maślanka przekonywał Do-

---

65 B. Noszczak, *Polityka władz PRL wobec izolowanego biskupa Czesława Kaczmarka (1953–1956)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej", t. 2, Warszawa 2009, s. 291. Tamże cytowany list ks. bp. Czesława Kaczmarka do Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego z dnia 15 marca 1956 r., zawierający następujący fragment: „Obrońca najczęściej swoich czynności i zadań nie wykonywał ani w czasie śledztwa, ani w czasie procesu. Mój adwokat np. celowo fałszywie mnie informował, podając wbrew mojej woli obcych mi duchem i sprawami świadków obrony" (ibidem).

66 W. Pociej, *Nie wygłoszone przemówienie w procesie rehabilitacyjnym Adama Doboszyńskiego*, „Białe Plamy", t. 5, Warszawa 1989, s. 103.

67 Adwokat Tadeusz de Virion nie mylił się. W pierwszym zdaniu tzw. ostatniego słowa inż. Adam Doboszyński stwierdził, że powinien „odpowiedzieć na wiele zarzutów, sformułowanych zarówno przez pana prokuratora, jak przez pana obrońcę". Zob. fragment prawdziwego stenogramu z tego procesu w: K. Kaczmarski, P. Tomasik, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010, s. 192. Znamienne jest, że w pseudostenogramie, opublikowanym w 1949 r., wykreślono słowa „jak i przez pana obrońcę", pozostawiając wersję o treści: „Powinienbym odpowiedzieć na wiele zarzutów, sformułowanych przez pana prokuratora" (*Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram*..., s. 562). Wynika z tego faktu wniosek, że MM był osobą pod specjalną ochroną także cenzury.

68 H. Pieliński, *Dyskutujemy o procesach politycznych. Część III*, głos adwokata T. de Virion, „Palestra" 1990, nr 8–9, s. 31–33.

boszyńskiego, że powinien on przyznać się do winy i zasłużyć w ten sposób na łagodniejszy wymiar kary"[69].

Nieco szerszy kontekst tej wypowiedzi Józefa Światło wskazuje, że MBP mogło posiadać tzw. materiały kompromitujące na MM, dotyczące jego zachowania podczas pobytu w getcie warszawskim lub w obozach koncentracyjnych[70]. Jest jednak prawdopodobne, że w istocie był to tylko blef MBP wobec MM, oparty na ogólnej wiedzy o jego udziale w Sądzie Dyscyplinarnym Judenratu. Już samo przewodniczenie temu sądowi było faktem tak kontrowersyjnym, że mogło budzić obawy MM, iż w pewnym momencie zostanie wykorzystane przeciwko niemu przez organy bezpieczeństwa[71]. Pamiętać należy, że nawet twórcy państwa Izrael już od 1945 r. poddawali w wątpliwość moralność części osób, które przeżyły Holocaust (szczególnie odnosiło się to do osób osadzonych w obozach koncentracyjnych, ale kontekst dotyczył także gett). Wieloletni premier Izraela – Dawid Ben Gurion powiedział w 1949 r., że „Wśród tych, którzy przeżyli (...) byli tacy, którzy nie przetrwaliby, gdyby nie byli brutalni, źli i samolubni"[72].

Relacja Józefa Światło jest wiarygodna także z tego względu, że podobną rozmowę z udziałem MM opisał wspomniany już wyżej Władysław Roman, sądzony w 1951 r. w głównym procesie TUN przed NSW[73].

W sprawach politycznych bronił MM również przed innymi sądami niż wojskowe. Nagłośniony był „Proces Turnera", toczący się w grudniu 1950 r. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, w którym był obrońcą głównego oskarżonego – Claude'a Henry'ego Turnera, obywatela brytyjskiego, byłego wojskowego i dyplomaty, któremu postawiono banalny w istocie zarzut podżegania obywatelki polskiej do nielegalnego przekroczenia granicy. Jednak podczas procesu, w którym oskarżycielem był prokurator Gustaw Auscaler, sku-

---

69 Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*, s. 228. Relacja Józefa Światły jest wiarygodna, albowiem generalnie znajduje potwierdzenie w przebiegu procesu inż. Adama Doboszyńskiego. Nadto w wielu innych kwestiach całe wspomnienia Józefa Światły były weryfikowane jako prawdziwe. Poza tym trudno zakładać, żeby Józef Światło miał interes w przekazywaniu fałszywych informacji właśnie o MM.

70 O „kompromitujących materiałach" Józef Światło stwierdził bezpośrednio przed relacją o rozmowie MM z Romanem Romkowskim, akapit wcześniej natomiast wspomniał o prokuratorze Jerzym Sawickim (potem profesorze Wydziału Prawa UW), który miał być szantażowany przez MBP dowodami współpracy z gestapo na terenie getta lwowskiego.

71 MM, który uniknął tak procesu przed Sądem Obywatelskim CKŻP, jak i adwokackiego procesu weryfikacyjnego, miał bezpośrednią wiedzę o przebiegu tych procesów w odniesieniu do adwokata Henryka Nowogródzkiego.

72 Cyt. za: T. Segev, *Siódmy milion*, przekł. B. Gadomska, Warszawa 2012, s. 116 i 510.

73 Władysław Roman wspominał następująco: „O tym, że będzie rozprawa sądowa, powiadomił mnie na dwa dni przedtem pułkownik Skulbaszewski, przedstawiając mi mojego obrońcę z urzędu, mecenasa Maślankę, który zadał mi kilka błahych pytań. Obecny przy tym naczelny prokurator wojskowy pułkownik Zarakowski pouczył mnie, bym odpowiadał wyłącznie na zadawane pytania, dokładnie tak, jak zeznawałem w śledztwie" (W. Roman, *Oficer do zleceń*, Warszawa 1989, s. 381).

piono się na niby-przypadkiem ujawnionym wątku rzekomej brytyjskiej działalności wywiadowczej wobec Polski Ludowej. Wątkowi temu nadano ogólnopolski rozgłos, proces był relacjonowany m.in. w PKF 52/50[74], opublikowano także „stenogram" z wymienionego procesu[75].

Odrębną kategorię procesów politycznych, w których bronił MM, są procesy przed wspomnianymi już tzw. sądami tajnymi w Warszawie. W instancji odwoławczej, już po wniesieniu rewizji, został MM ustanowiony obrońcą gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila" przed SN. W trakcie posiedzenia rewizyjnego nie kwestionował prawdziwości sfabrykowanych dowodów. Po utrzymaniu w mocy kary śmierci wobec oskarżonego, MM złożył do Rady Państwa wniosek o ułaskawienie, który nie został uwzględniony. We wniosku tym nazwał gen. „Nila" „wychowańcem sanacyjnego korpusu oficerskiego"[76].

Przed „sądem tajnym" był także obrońcą mjr. Bolesława Kontryma, oficera AK, legendarnego skoczka-cichociemnego (czerwiec 1952 r., orzeczono karę śmierci, którą wykonano). Złożony przez MM wniosek o ułaskawienie, skierowany do Rady Państwa, zawierał m.in. nieprawdziwe sformułowanie, że „Niewątpliwie skazany Bolesław Kontrym od wczesnej młodości do zakończenia drugiej wojny światowej znajdował się w szeregach kontrrewolucyjnych". W rzeczywistości skazany ten w latach 1918–1922 był oficerem Armii Czerwonej, ostatnio w stopniu odpowiadającym generałowi brygady („kombryg"). Było oczywiste, że okoliczność ta powinna być wykorzystana w prośbie o łaskę, jednak MM zaniechał takiej argumentacji, a co więcej – w powyższym stwierdzeniu poszedł dalej niż sąd I instancji, który w uzasadnieniu stwierdził, że kontrrewolucyjne poglądy Bolesław Kontrym prezentował jedynie „prawie" przez całe życie[77]. Bolesław Kontrym, po ogłoszeniu wyroku, w rozmowach ze współwięźniami w celi więziennej mówił, że „za winnych zapadłego wyroku uważa prowokatora Pajora i adwokata Maślankę"[78]. Opinia ta, choć nie do końca właściwa (Bolesława Kontryma na śmierć skazał przecież Sąd Wojewódzki, a nie MM), to jednak dobrze obrazuje odczucia oskarżonego i jego ocenę obrony, sprawowanej w tym procesie przez MM.

Kilka miesięcy wcześniej (grudzień 1951 r.) MM brał udział w „Procesie Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa [dalej: PKB] i „Startu" (tj. konspiracyjnej struktury Delegatury Rządu w Londynie), w którym oskarżonymi byli

---

74 W tzw. migawce z tego procesu widnieje postać MM wygłaszającego przemówienie obrończe.

75 *Jak pracują obce wywiady w Polsce. Proces Turnera*, Warszawa 1951, s. 11, 83–84, 196, 212–220.

76 M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał „Nil". August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993, s. 260, 265, 266, 295.

77 W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 312–316, 332, 348.

78 Ibidem, s. 321. Tak zeznał współwięzień Bolesława Kontryma, Tadeusz Nowiński, w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko MM, 1 września 1958 r.

m.in. adwokat Witold Pajor i prokurator Zygmunt Ojrzyński. Bronił w tym procesie Stanisława Nienałtowskiego (skazanego na śmierć, a następnie ułaskawionego), zaś w trakcie procesu obciążał Bolesława Kontryma (związanego z tą sprawą) twierdząc, że przywiózł on z Londynu instrukcję nakazującą „rozpętanie bratobójczej walki". Nadto, porównywał struktury Delegatury Rządu do gestapo i Abwehry[79]. Pomijając powyższe, szokujące sformułowania należy zauważyć, że MM, występując w niemal równolegle odbywających się procesach Bolesława Kontryma oraz PKB i „Startu", naruszył zasadę, że niedopuszczalne jest wykonywanie obrony w przypadku sprzeczności interesów osób bronionych, a poza tym naruszył tajemnicę adwokacką.

W procesach odbywających się przed „sekcją tajną" MM był nadto obrońcą m. in. w osobnych procesach Tadeusza Hanasa, Czesława Łęgowskiego, Mieczysława Siewierskiego, Władysława Marata oraz Mariana Sochy[80].

W kwestii wykonywania obron przed „sekcją tajną" MM był przesłuchiwany przez powołaną w listopadzie 1956 r. przez ministra sprawiedliwości „Komisję dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy", w skład której wchodzili m.in. prezes NRA adwokat Michał Kulczycki oraz prawnicy-marksiści: Stanisław Ehrlich i Leon Schaff. Przedstawił tej komisji szokujący pogląd, że prowadzenie spraw w trybie tajnym nie było szkodliwe dla obrony w sprawach toczących się przed „sekcją tajną"[81].

Działalność obrończa MM w procesach przed „sekcją tajną" była przedmiotem badań „Komisji do badania działalności obrończej adwokatów w tzw. procesach tajnych", powołanej uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 25 października 1956 r., której przewodniczącym był adwokat Robert Prusiński, żołnierz AK z okresu okupacji niemieckiej. Obrony wykonywane przez MM badał dwuosobowy zespół tej komisji, w składzie: przewodniczący Komisji i adwokat Ryszard Saper. Po wysłuchaniu wniosków Komisji Rada Adwokacka polecała rzecznikowi dyscyplinarnemu wszczynanie postępowań w sprawach MM. Równocześnie wszczynano inne postępowania dyscyplinarne przeciwko MM – na skutek skarg, kierowanych do Rady przez osoby bezpośrednio przez niego pokrzywdzone (m.in. przez ks. bp. Czesława Kaczmarka i Władysława Marata).

Sprawa nieprawidłowości w obronach wykonywanych przez MM była na tyle oczywista – także na skutek opublikowania przez reżymowe wydawnictwa „stenogramów" z procesu inż. Adama Doboszyńskiego i procesu ks. bp. Cze-

79 J. Wróbel, M. Słojewski, *Zbrodnie sądowe z oskarżenia o kolaborację z nazistami. Procesy kierownictwa PKB, „Startu" i Okręgowego KWP przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*, s. 102.

80 Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Prokuratura Generalna, sygn. 950, *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy*, k. 46–47.

81 Ibidem, k. 25.

sława Kaczmarka – że podczas posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie 13 czerwca 1957 r. członek tej Rady, adwokat Wacław Bitner, nestor adwokatury polskiej posiadający autentyczny autorytet środowiska, zgłosił wniosek o wszczęcie procedury zmierzającej do tymczasowego zawieszenia MM w czynnościach zawodowych. Jak stwierdził wtedy adwokat Wacław Bitner, „przewinienia" MM „są wszędzie znane i potępiane przez opinię publiczną"[82]. Rada była jednak wtedy zajęta przygotowywaniem projektu komunikatu o efektach prac Komisji adwokata Roberta Prusińskiego.

Po powzięciu przez tę Radę 27 i 29 czerwca 1957 r. uchwały o ogłoszeniu treści tzw. tajnej listy adwokatów, dopuszczanych do obron z urzędu w „sekcji tajnej" Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy[83], MM oraz czterech innych adwokatów widniejących na „tajnej liście" złożył odwołanie od tej uchwały. Naczelna Rada Adwokacka, działając pod naciskiem ministra sprawiedliwości, uchyliła uchwałę z dnia 27 i 29 czerwca 1957 r.[84] Następnie Rada Adwokacka w Warszawie 14 listopada 1957 r. wydała kolejny komunikat w formie uchwały, w którym ujawniła pełny wykaz adwokatów występujących w charakterze obrońców w „sekcji tajnej". Z wymienionego wykazu wynika, że MM bronił z urzędu w 44 oraz z wyboru w 21 takich sprawach[85].

W związku z nieprawidłowym prowadzeniem spraw przed tzw. sądami tajnymi oraz sądami wojskowymi wobec MM wszczęto kilka adwokackich postępowań dyscyplinarnych. W przywoływanej już uchwale z dnia 27 i 29 czerwca 1957 r. Rada Adwokacka w Warszawie poinformowała, że wszczęto już 3 postępowania dyscyplinarne przeciwko MM. W drugiej połowie 1957 r. wszczęto przeciwko MM kolejne postępowania dyscyplinarne[86].

Postępowania dyscyplinarne toczące się wobec MM trwały nawet po kilka lat, a następnie były umarzane. Przyczyny tych umorzeń – pomijając przedawnienie – nie były merytoryczne, ale polityczne i pozaprawne. Już bowiem w drugiej połowie 1957 r. wygasła atmosfera „odwilży" 1956 r., zaś adwokatura stała się obiektem ataków i nacisków ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości i różnych struktur PZPR, które wymuszały zakończenie rozliczeń ze stalinizmem w adwokaturze, posuwając się nawet do gróźb dokonania nie-

---

82 AORAW, *Załącznik do protokółu Nr 13 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 13 czerwca 1957 r.*, dyskusja do § 26.

83 AORAW, *Protokół Nr 14 posiedzenia Rady Adwokackiej...*

84 *Protokół z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 5 października 1957 r.*, „Palestra" 1957, nr 4, s. 88, 90–92.

85 AORAW, *Protokół Nr 23 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 14 listopada 1957 r.*, § 9.

86 Były to sprawy o sygnaturach dyscyplinarnych: RD 18/57, RD 118/57, RD 120/57 (dotyczy obrony gen. Eugeniusza Luśniaka), RD 122/57 (dotyczący obrony w sprawie mjr. Bolesława Kontryma), RD 124/57 (druga sygnatura: RD 74/63, dotyczący obrony ks. bp. Czesława Kaczmarka) oraz RD 140/57.

korzystnej dla adwokatury nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury[87]. Znane są kulisy zamknięcia sprawy dyscyplinarnej dobrego kolegi MM – adwokata Henryka Nowogródzkiego, dotyczącej jego skandalicznych obron przed „sądem tajnym" w sprawach Kazimierza Moczarskiego i adwokata Mieczysława Skolimowskiego. W uzasadnieniu wyroku z dnia 24 i 26 listopada 1962 r. skład Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wprost skarżył się, usprawiedliwiając uniewinnienie obwinionego, na naciski ze strony Prezydium Rady Adwokackiej w Warszawie oraz Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, a także na organizowanie nagonki na członków składu orzekającego[88].

Jako ostatnie umorzone zostało, 21 stycznia 1965 r., na polecenie Rady Adwokackiej, postępowanie wobec MM dotyczące obrony ks. bp. Czesława Kaczmarka. W uzasadnieniu swojego stanowiska Rada podniosła, że oskarżony mógł cofnąć podczas procesu pełnomocnictwo obrońcy, skoro był z niego niezadowolony. Rada stwierdziła nadto, że MM oraz „adw. Nowakowski wobec przyznania się do winy oskarżonych w przemówieniu obrończym wyrazili słowa zdecydowanej krytyki pod adresem wysokiej władzy kościoła rzymsko-katolickiego z powodu niekorzystnego stosunku do spraw narodu polskiego i w tym upatrywali okoliczność łagodzącą dla obu bronionych swoich klientów. Pewne ostre sfomułowania poglądów w tej sprawie nie stanowią naruszenia obowiązków zawodowych"[89]. To szokujące rozstrzygnięcie staje się bardziej zrozumiałe, gdy zważy się, że dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie był wtedy adwokat Zygmunt Skoczek, były sędzia komunistycznego NSW, osobiście uwikłany w zbrodnie sądowe.

Przed zarzutami dyscyplinarnymi MM bronił się także w inny sposób. Otóż, 2 maja 1959 r. złożył Generalnemu Prokuratorowi PRL zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 292 oraz art. 144 i art. 287 w zw. z art. 292 k.k. przez adwokatów Roberta Prusińskiego i Ryszarda Sapera, a to wskutek tendencyjnego badania jego obron wykonywanych w procesach przed „sądami tajnymi" w ramach wyżej wymienionej Komisji, co spowodowało wszczęcie przeciwko niemu pięciu postępowań dyscyplinarnych. Obu adwokatom MM zarzucił także doprowadzenie do zaginięcia akt komisji. Postępowanie to zakończyło się postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy z dnia 30 maja 1960 r. o umorzeniu – ze względu na brak podstaw do jego kontynuowania. Sprawa ta miała dalszy ciąg, albowiem MM zataił przed Radą Adwokacką fakt złożenia zawiadomie-

---

87 Zob. głos adwokata Wacława Bitnera podczas dyskusji członków Rady Adwokackiej w Warszawie w trakcie posiedzenia w dniu 7 listopada 1957 r. (AORAW, *Protokół Nr 22 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 7 listopada 1957 r.*, § 12 oraz załącznik do wymienionego protokółu).

88 AORAW, akta personalne Henryka Nowogródzkiego, odpis orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Warszawie z dnia 24/26 listopada 1962 r., sygn. akt D 41/58.

89 AORAW, *Protokół Nr 2 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 21 stycznia 1965 r.*, § 21.

nia o popełnieniu przestępstwa, co było równoznaczne z popełnieniem odrębnego deliktu dyscyplinarnego. Ostatecznie w postanowieniu z dnia 8 grudnia 1962 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna stwierdziła, że delikt MM był ewidentny, ponieważ zarzuty sformułowane w zawiadomieniu dotyczyły działalności urzędowej adwokatów Roberta Prusińskiego i Ryszarda Sapera w ramach czynności zleconych im przez Radę Adwokacką; nadto działanie MM było sprzeczne z zasadami etyki adwokackiej. Wymierzenie kary dyscyplinarnej wobec MM okazało się jednak niemożliwe ze względu na przeszkody proceduralne (brak skargi uprawnionego podmiotu).

Brak informacji o tym, że MM bronił w procesach niemieckich zbrodniarzy wojennych. Bez wątpienia nie był obrońcą w żadnym pokazowym, czy nagłaśnianym takim procesie[90].

W latach 1955–1957 MM był, razem z adwokatami Marianem Rozenblitem, Borysem Ołomuckim i Michałem Brojdesem, obrońcą z wyboru wspominanego już Józefa Różańskiego, płk. UB, w postępowaniach zakończonych procesem przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy – oskarżonego o bezprawne zatrzymywanie oraz stosowanie tortur[91].

W latach 1946–1956 MM wchodził w skład NRA – obsadzanej podówczas wedle swobodnego uznania przez ministra sprawiedliwości, a nie w drodze wyborów. Minister ów powołał go 20 listopada 1946 r. na stanowisko członka tej rady[92]. Po raz pierwszy MM wziął udział w posiedzeniu plenarnym NRA 23 listopada 1946. Prezesem NRA był wtedy adwokat Michał Kulczycki. W 1947 r. odbyło się tylko jedno posiedzenie plenarne NRA, podczas którego MM był nieobecny. W 1948 r. wziął udział w dwóch posiedzeniach plenarnych NRA na trzy, które się odbyły w tym roku. W 1949 r. nie odbyło się żadne posiedzenie plenarne NRA, zaś w 1950 – jedno, podczas którego MM był obecny[93].

W 1951 r. minister sprawiedliwości powołał NRA w nowym składzie. Mieczysław Maślanko ponownie został powołany na stanowisko członka tejże rady (nowym prezesem został adwokat Edward Grabowski, dogmatyczny komunista w stalinowskim wydaniu). Podczas pierwszego posiedzenia nowej

---

90 Mylił się więc Marek Edelman, gdy stwierdził, że MM był obrońcą z urzędu Jurgena Stroopa, kata getta warszawskiego. Por. W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Do końca*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 510. Zresztą taka sugestia wydaje się niewiarygodna już na pierwszy rzut oka – trudno wymagać obrony zbrodniarza przeprowadzającego tzw. likwidację getta warszawskiego od osoby, która w tym getcie przebywała jako ofiara. Jurgena Stroopa w rzeczywistości bronił adwokat Jerzy Nowakowski. Por. K. Moczarski, *Rozmowy z katem*, oprac. A. K. Kunert, wstęp N. Davies, Kraków 2009, s. 386.

91 *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku*, oprac., wybór i przyg. do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Warszawa 2011, s. 20, 27–30, 1587–1591.

92 E. Zybert, *Historia i kronika Naczelnej Rady Adwokackiej w okresie od 1.I 1946 do 30.VI 1970 r.*, mps powiel., s. 3.

93 ANRA, protokóły posiedzeń NRA z lat 1946–1950, passim.

Rady (20 kwietnia 1951 r.) postanowiono „zapraszać" na wszystkie posiedzenia Wydziału Wykonawczego [dalej: Wydz. Wyk.] NRA wszystkich członków NRA zamieszkałych w Warszawie, a więc także MM. Od tej pory brał on udział nie tylko w posiedzeniach plenarnych NRA, ale także w posiedzeniach Wydz. Wyk. NRA. W latach 1951–1956 posiedzenia plenarne NRA odbywały się 2–3 razy do roku, zaś posiedzenia Wydz. Wyk. najczęściej 2 razy w miesiącu.

Podczas posiedzenia Wydz. Wyk. NRA 11 lipca 1952 r. MM został powołany do składu komisji redagującej pierwotną formę referatu i rezolucji dotyczącej roli adwokata w procesie karnym Polski Ludowej, który miał być przedstawiony na posiedzeniu plenarnym NRA.

W trakcie posiedzenia Wydz. Wyk. 5 czerwca 1953 r. delegowano MM jako przedstawiciela NRA na sesję naukową „Zagadnienia prawne Konstytucji PRL", która odbyła się 4–10 lipca 1953 r., do sekcji prawa karnego. Zabrał głos w dyskusji o „przestępstwie zdrady ojczyzny" oraz w dyskusji o prawie do obrony w procesie karnym. W pierwszej kwestii postulował, aby opierać się na doktrynie i ustawodawstwie radzieckim, tj. rozumieć tę zdradę jako „działanie na szkodę ojczyzny z pobudek kontrrewolucyjnych". W kwestii prawa do obrony zaprezentował natomiast pogląd, że oskarżonemu wolno bezkarnie w ramach obrony fałszywie oskarżać inne osoby i w tej kwestii przysługuje oskarżonemu taki sam immunitet, jak sędziemu i prokuratorowi. Nie zgodził się jednak z tezą, że obrońca jest „pomocnikiem" sądu[94].

Podczas posiedzenia 6 listopada 1953 r. Wydz. Wyk. delegował MM oraz adwokata Michała Kulczyckiego do omówienia z dyrektorem Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości sprawy tajemnicy adwokackiej.

W czasie posiedzenia 5 lutego 1954 r. Wydz. Wyk. powołał MM do stałej Komisji Szkolenia Zawodowego Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

W trakcie posiedzenia 30 kwietnia 1954 r. Wydz. Wyk. powołał MM i adwokata Mariana Rozenblita do komisji w celu „przeredagowania" projektu instrukcji o zachowaniu przez adwokatów tajemnicy służbowej i państwowej, zaś w trakcie posiedzenia 30 lipca 1954 r. powołano go do Komisji Programowej Centralnego Kursu Szkolenia Aplikantów Adwokackich.

Podczas posiedzenia 16 lutego 1955 r. Wydz. Wyk. delegował MM oraz adwokata Zygmunta Skoczka do Szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego w celu przedyskutowania możliwości nowelizacji przepisu art. 48 KWPK. Nadto, Wydział tego samego dnia, na wniosek MM, postanowił zakupić 50 egzemplarzy

94 *Zagadnienia prawne Konstytucji PRL. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, s. 237–238, 268–269.

radzieckiej pracy zbiorowej pod redakcją „prof. Goliakowa" *Adwokat w radzieckim prawie karnym* oraz pracy „prof. Gersona" i „Wyszyńskiej" *Adwokat w procesie cywilnym*.

W trakcie posiedzenia 21/28 grudnia 1955 r. Wydział powołał MM na członka Komitetu Redakcyjnego „Biuletynu Naczelnej Rady Adwokackiej", którego trzy numery ukazały się w 1956 r. i który dał początek reaktywowaniu miesięcznika „Palestra", zaś w trakcie posiedzenia 9 maja 1956 r. – na członka komisji dla opracowania projektu rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

Po raz ostatni MM wziął udział w posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 20 października 1956 r. Kolejnej NRA, ukonstytuowanej na fali tzw. odwilży października 1956 r. w częściowo demokratycznym trybie, MM nie był członkiem[95].

Brak informacji o przynależności MM do PPR, czy PZPR od 1945 r. Fakt ten – jeśli jest prawdziwy – można jednak wytłumaczyć tym, że kandydat na członka PPR czy PZPR podlegał wszechstronnej kontroli co do swojej przeszłości, a ponadto – już jako członek partii – był nieustannie „weryfikowany" przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej. W adwokaturze po 1945 r. znane są postaci, które – będąc świadome powyższych procedur i obawiając się nieustannego tłumaczenia się ze swojej przeszłości – nie były członkami partii, choć położyły dla PPR/PZPR poważne zasługi. Przykładem takiej osoby jest adwokat Henryk Nowogródzki.

Był MM natomiast wieloletnim członkiem Żydowskiego Instytutu Historycznego, m.in. przewodniczącym Komisji Rewizyjnej tego Instytutu. Poza tym należał od 1948 r. do Zrzeszenia Prawników Demokratów-Zrzeszenia Prawników Polskich. Był nawet członkiem Zarządu Głównego tego Zrzeszenia i brał udział w jego zjazdach.

W trakcie III Zjazdu Zrzeszenia Prawników Demokratów, który odbywał się w dniach 1–2 lipca 1950 r., został MM powołany do Prezydium tego zjazdu. Jego pozycję w prawnictwie Polski Ludowej dobrze oddaje fakt, że razem z nim w owym Prezydium zasiadali m.in.: Henryk Świątkowski, Leon Chajn, Leszek Lernell, Marian Mazur, Marian Muszkat, Henryk Podlaski, Tadeusz Rek, Stefan Rozmaryn, Marian Rybicki, Jerzy Sawicki oraz Władysław Tomorowicz[96]. W swoim wystąpieniu podczas tego zjazdu MM stwierdził m.in., że „zmienia się rola samej adwokatury (...) zbieżnymi stają się cele adwokatury i Prokuratury – obrona praworządności rewolucyjnej. (...) Zasadniczym i wspólnym celem działalności Prokuratury i adwokatury, (...) jest ustalenie prawdy ma-

95 ANRA, protokóły posiedzeń NRA z lat 1951–1956, passim.

96 Osoby te to: ministrowie sprawiedliwości, wiceministrowie sprawiedliwości, prezesi SN, wiceprezesi NSW, prokuratorzy z Generalnej Prokuratury i NPW, marksistowscy profesorowie prawa oraz dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie.

terialnej. (...) W Związku Radzieckim panuje szczery stosunek do znalezienia prawdy materialnej (...)"[97].

W latach 1947–1956 Mieczysław Maślanko publikował stosunkowo regularnie na łamach WPP krótkie opracowania z zakresu prawa karnego wojskowego (materialnego i procesowego). Dotyczyły one: stanowiska obrońcy wojskowego w świetle kolejnych nowelizacji Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego, granic uprawnień instancji rewizyjnej, instytucji oddania pod sąd, obowiązywania ustawy karnej pod względem czasu, oskarżenia prywatnego w procesie karnym wojskowym, wiążącego rozkazu bezprawnego oraz postępowania doraźnego przed sądami wojskowymi[98]. W artykule opublikowanym w WPP z 1956 r. nr 2 opowiedział się przeciwko podziałowi na obronę w sensie formalnym i obronę w sensie materialnym. Powołując się na poglądy doktryny radzieckiej postulował podział na obronę realizowaną przez samego oskarżonego oraz obronę wykonywaną „przy pomocy obrońcy"[99].

Po 1956 r. MM kontynuował adwokacką praktykę karną, występował w wielu poważnych i słynnych procesach przed sądami powszechnymi, osiągając często spektakularne wyniki (m.in. uniewinnienie w procesie prof. Kazimierza Tarwida, oskarżonego o otrucie żony cyjankiem potasu – lata 1955–1960). Do Rady Adwokackiej w Warszawie wpływały listowne prośby różnych osób z terenu całej Polski o podanie adresu Mieczysława Maślanko.

W 1969 r. w Erfurcie (NRD) zeznawał jako świadek w procesie niemieckiego zbrodniarza – oprawcy z getta warszawskiego, Josefa Blösche[100]. W procesie tym zeznawali również adwokat Henryk Nowogródzki i Marek Edelman, z którymi MM wspólnie jechał do NRD pociągiem. W trakcie tej podróży MM usiłował przekonać Marka Edelmana, że nie należy rozpamiętywać nagannego zachowania adwokata Henryka Nowogródzkiego w getcie warszawskim – podówczas działającego jako tzw. policjant żydowski[101].

---

97 *Przebieg obrad* [III Zjazdu Zrzeszenia Prawników Demokratów], „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1950, nr 8–9, s. 56–57. Zob. też: T. Rek, *Adwokatura, jej funkcje i oblicze*, Warszawa 1953, s. 108–109.

98 Zob. *Granice uprawnień instancji rewizyjnej*, WPP 1947, nr 1, s. 68–71; *Wiążący rozkaz bezprawny w świetle KKWP*, WPP 1947, nr 2–3, s. 201–209; *Prywatne oskarżenie w postępowaniu przed sądami wojskowymi w świetle KKWP*, WPP 1947, nr 4, s. 346–351; *Kilka uwag o szczególnym zasięgu ustawy karnej pod względem czasu*, WPP 1948, nr 1, s. 29–38; *Zagadnienia proceduralne w postępowaniu doraźnym przed sądami wojskowymi w świetle dekretu z dnia 25.VI 1946 r.*, WPP 1949, nr 1, s. 58–67; *Oddanie pod sąd a KWPK*, WPP 1951, nr 1–2, s. 111–119; *Obrońca oskarżonego w świetle dekretu z dnia 13.V 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego*, WPP 1953, nr 2, s. 185–191; *Stanowisko obrońcy na tle noweli do KWPK wg dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r.*, WPP 1956, nr 2, s. 194–199.

99 Zob. *Stanowisko obrońcy na tle noweli do KWPK...*, s. 195.

100 H. Nowogródzki, *Impresje bardzo warszawskie*, „Palestra" 1977, nr 1, s. 118–119. W tej samej sprawie jako świadek zeznawał także adwokat Henryk Nowogródzki.

101 H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1997, s. 62–63; M. Edelman, *Social activist* (pamiętnik mówiony), *Web of Stories*, part 72–74, http://www.webofstories.com/play/marek.edelman/74;

Wykładał na szkoleniach dla aplikantów adwokackich z zakresu prawa karnego i karno-skarbowego, był czynny w Komisji Konsultacyjnej Rady Adwokackiej w Warszawie oraz Sekcji Prawa Karnego Komisji Doskonalenia Zawodowego.

W latach 1973–1974 Rada Adwokacka dwukrotnie odraczała mu, na jego wniosek, skierowanie na badania przez Komisję do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia, którym powinien być poddany w związku z ukończeniem 70 lat. W lutym 1976 r. MM wystąpił do Rady Adwokackiej o zezwolenie na przedłużenie mu okresu wykonywania zawodu. Rada 4 marca 1976 r. wystąpiła do Prezydium NRA o zezwolenie MM na wykonywanie zawodu w zespole przez jeden rok. Uchwałą Prezydium NRA z dnia 29 kwietnia 1976 r. wniosek uwzględniono. Na skutek kolejnych podań i wniosków Prezydium NRA ponownie przedłużało okresy wykonywania zawodu przez MM w zespole – do 30 kwietnia 1978 r. oraz do 5 września 1978 r. Ostatecznie z rejestru ZA Nr 2 w Warszawie został MM skreślony 30 września 1978 r.[102]

Odznaczono go m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, „Medalem X-lecia Polski Ludowej" i Złotą Odznaką „Adwokatura PRL".

Był żonaty (żona zmarła w 1980 r.), dzieci nie miał.

Mieczysław Maślanko zmarł 20 kwietnia 1986 r. w Warszawie. Pochowano go na cmentarzu na Wawrzyszewie w Warszawie[103].

Bibliografia

Źródła

AAN, *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy*.

AORAW, akta osobowe MM, Henryka Nowogródzkiego i Mieczysława Prószyńskiego; akta KOW.

ANRA, protokoły posiedzeń 1946–1956.

Literatura

Bereś W., Burnetko K., *Marek Edelman. Życie. Do końca*, wyd. 2, Warszawa 2013.

jsessionid=866EC79695A1B69D3F9C6C00B3A3DE1D. W tymże „pamiętniku mówionym" Marek Edelman określił MM mianem „agenta" oraz „adwokata ubeckiego" i „ubeka", podobnie jak adwokata Henryka Nowogródzkiego. Potem jednak dodał, że o MM „tak mówią" inni, on zaś nie wie, czy MM był nim, czy nie był.

102 AORAW, akta personalne MM, passim.

103 Ibidem. Z nekrologu prasowego, podpisanego „rodzina w kraju i za granicą" wynika, że pogrzeb MM miał charakter katolicki.

Błażyński Z. , *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, wyd. 3, Londyn 1986.

Bombicki M., *Księża przed sądami specjalnymi 1944–1954*, Poznań 1993.

Bombicki M., *Zbrodnie prawa. Wyroki sądów wojskowych w latach 1944–1954*, Poznań 1993.

Chrzanowski W. [C. Leopold, K. Lechicki], *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Paryż 1984.

Dembowski P. F., *Chrześcijanie w getcie warszawskim. Epitafium dla zapomnianych*, Włocławek 2008.

Edelman M., *Social activist* (pamiętnik mówiony), *Web of Stories*, part 72–74, http://www.webofstories.com/play/marek.edelman/74;jsessionid=866EC79695A1B69D3F9C6C00B3A3DE1D.

Engelking B., Leociak J., *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013.

Fieldorf M., Zachuta L., *Generał „Nil". August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993.

Gałęzowski M., *Proces i śmierć ppłk. Wacława Lipińskiego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u", nr 14 z 2000.

Gombiński S. (Mawult J.), *Wspomnienia policjanta z warszawskiego getta*, Warszawa 2010.

Jak pracują obce wywiady w Polsce. Proces Turnera, Warszawa 1951.

Jarosz D., Pasztor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.

Jaworski C., informacja ustna.

Kauba K., *Krzywe zwierciadło (proces J. Rzepeckiego – relacje prasowe i rzeczywistość)*, [w:] „Niepodległość i Pamięć", nr 1: *Więźniowie polityczni 1944–1956*, red. B. Otwinowska, z. 1.

Korboński S., *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997.

Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1997.

Kto zawinił? Proces o zabójstwo śp. Bolesława Ścibiorka, według stenogramu ułożył S. Krajewski, Warszawa 1947.

Kulińska L., *Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947*, t. I, Kraków 2002.

Lachert Z., *Pamiętnik*, mps.

Leski K., *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Gdańsk 2009.

Lipiński P., *Nietoperz cicho śmignął*, [w:] *Towarzysze Niejasnego*, Warszawa 2003.

Marat S., Snopkiewicz J., *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa – Nila*, Warszawa 1989.

Maślanko M., *Granice uprawnień instancji rewizyjnej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1947, nr 1.

Maślanko M., *Kilka uwag o szczególnym zasięgu ustawy karnej pod względem czasu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1948, nr 1.

Maślanko M., *Obrońca oskarżonego w świetle dekretu z dnia 13.V 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1953, nr 2.

Maślanko M., *Oddanie pod sąd a KWPK*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1951, nr 1–2.

Maślanko M., *Prywatne oskarżenie w postępowaniu przed sądami wojskowymi w świetle KKWP*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1947, nr 4.

Maślanko M., *Stanowisko obrońcy na tle noweli do KWPK wg dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1956, nr 2.

Maślanko M., *Wiążący rozkaz bezprawny w świetle KKWP*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1947, nr 2–3.

Maślanko M., *Zagadnienia proceduralne w postępowaniu doraźnym przed sądami wojskowymi w świetle dekretu z dnia 25.VI 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1949, nr 1.

Mazur E., *Po prostu człowiek (Materiały dotyczące pomocy niesionej Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej w Warszawie)*, „Palestra" 1968, nr 11.

Moczarski, *Rozmowy z katem*, oprac. A. K. Kunert, wstęp: N. Davies, Kraków 2009.

Musiał F., *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII–10 IX 1947 r.)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" z 2002, nr 18.

Musiał F., *„Rehabilitacje" – wspomnienia Józefa Waszkiewicza, sędziego NSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2005, nr 1/2.

Musiał F., *Skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005.

Noszczak B., *Polityka władz PRL wobec izolowanego biskupa Czesława Kaczmarka (1953–1956)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej", t. 2, Warszawa 2009.

Nowogródzki H., *Impresje bardzo warszawskie*, „Palestra" 1977, nr 1.

Obywatelska Służba Ocalenia, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna" 1968, nr 17.

Panecki M., *Kazimierz Pużak (1883–1950). Biografia polityczna*, Warszawa 2010.

Pasek W., *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006.

Pieliński H., *Dyskutujemy o procesach politycznych. Część III*, „Palestra" 1990, nr 8–9.

Pociej W., *Nie wygłoszone przemówienie w procesie rehabilitacyjnym Adama Doboszyńskiego*, [w:] „Białe Plamy", t. 5, Warszawa 1989.

Podemski S., *Prawda o Maślance*, [w:] *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006.

Poksiński J., *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956*, Warszawa 2007.

Polak-Pałkiewicz E., *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Pałkiewicz*, Warszawa 1997.

Poradowska W., Relacja na temat procesu Szymona Poradowskiego i innych.

Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej, Warszawa 1949.

Proces Krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed Sądem Rzeczypospolitej, Warszawa 1948.

Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14.IX.–21.IX. 1953 r., Warszawa 1953.

Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku, oprac., wybór i przyg. do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Warszawa 2011.

Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego przeprowadzonej w dniach 20 i 21 listopada 1956, [w:] J. Poksiński, *'My, sędziowie nie od Boga...'. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.

Przebieg obrad [III Zjazdu ZPD], „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1950, nr 8–9.

Rawicz J., *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, wyd. 1, Warszawa 1968.

Rek T., *Adwokatura, jej funkcje i oblicze*, Warszawa 1953.

Roman W., *Oficer do zleceń*, Warszawa 1989.

Rościszewski A., informacja ustna.

Szereszewska H., *Krzyż i mezuza*, Warszawa 1993.

Wojtczak-Korolko D., Relacja na temat procesu Kazimierza Wojtczaka i innych.

Wojtczak K., *Wspomnienia więzienne 1945–1947*, rks.

Wróbel J., Słojewski M., *Zbrodnie sądowe z oskarżenia o kolaborację z nazistami. Procesy kierownictwa PKB, „Startu" i Okręgowego KWP przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, wyd. 2, Warszawa 2001.

W służbie obcego wywiadu. Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni", oprac. R. Juryś, Warszawa 1948.

Wysocki W. J., *Oskarżenie Witolda Pileckiego i współtowarzyszy. Charakter śledztwa, procesu publicznego i procesów odpryskowych*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, wyd. 2, Warszawa 2001.

Zagadnienia prawne Konstytucji PRL. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954.

Zybert E., *Historia i kronika Naczelnej Rady Adwokackiej w okresie od 1.I 1946 do 30.VI 1970 r.*, mps powiel.

Żbikowski A., *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*, Warszawa 2014.

RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.25

Ewa Gajda, Bożena Lubińska, *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet*, pod red. naukową E. Gajdy, Dom Organizatora, Toruń 2014, 691 stron

Nauczanie języka łacińskiego od stuleci stanowiło podstawowy element w procesie edukacji wielu cywilizowanych społeczeństw. W czasach średniowiecznej i nowożytnej Europy łaciną posługiwano się w dyplomacji, pracach naukowych i literaturze. Była także językiem, w którym tworzono regulacje prawne i wydawano orzeczenia sądowe. Gruntowna znajomość *linguae Latinae* stanowiła więc dla każdego prawnika niezbędne narzędzie, dzięki któremu mógł wykonywać swój zawód. Ostatnie dwa stulecia to okres, w którym praktyczne zastosowanie łaciny zostało jednak mocno ograniczone. Jej znajomość nawet wśród osób z wyższym wykształceniem sprowadza się zazwyczaj do opanowania fachowych określeń używanych w różnych dziedzinach wiedzy. Podobną sytuację zaobserwować można również w środowisku prawniczym. Z pewnością cieszyć może fakt, że większość polskich ośrodków akademickich kształcących na kierunku prawo przewiduje w programach studiów zajęcia, w ramach których słuchacze mogą zapoznać się z łacińską terminologią prawniczą[1]. Mając jednak na uwadze z reguły dość skąpy wymiar godzin dydaktycznych i to, że nie wszędzie takie zajęcia mają obligatoryjny charakter, na pewno jest jeszcze sporo do poprawienia w tej materii.

Pojawienie się zatem na rynku wydawniczym nowej pracy pomocnej w przyswojeniu znajomości łacińskich terminów, zwrotów i sentencji prawniczych powitać należy z radością. *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet*, autorstwa Ewy Gajdy i Bożeny Lubińskiej, nie jest jednak tylko „kolejną" publikacją poświęconą przedmiotowej problematyce, lecz stanowi pod wieloma względami opracowanie wyjątkowe i zasługujące na szczególną uwagę.

Zasadnicza część recenzowanej pracy składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym z nich (*Lingua Latina. Zarys gramatyki łacińskiej*, s. 35–157), Autorki przedstawiają następujące zagadnienia: I. *Pochodzenie języka łacińskiego* (s. 37); II. *Alfabet łaciński* (*alphabetum Latinum*, s. 37); III. *Zasady wymowy w języku łacińskim* (s. 38); IV. *Zasady akcentowania w języku łacińskim* (s. 38–39); V. *Fleksja*, w ramach której omawiają kolejno: 1. *Rzeczownik* (*sub-*

[1] Szerzej na ten temat zob. K. Szczygielski, *Latin Terminology as an Element of Legal Education in Poland*, [w:] *Jurisprudence and Culture: Past Lessons and Future Challenges*: the 5th International Scientific Conference of the University of Latvia dedicated to the 95th Anniversary of the Faculty of Law of the University of Latvia, red. K. Torgans, J. Pleps, Riga 2014, s. 70–77.

stantivum, s. 39–58); 2. *Przymiotnik* (*adiectivum*, s. 58–67); 3. *Przysłówek* (*adverbium*, s. 67–70); 4. *Zaimki* (*pronomina*, s. 70–78); 5. *Liczebniki* (*numeralia*, s. 78–80); 6. *Czasownik* (*verbum*). *Informacje ogólne* (s. 80–121); 7. *Przyimki* (*praepositiones*, s. 121–122); VI. *Składnia* (*syntaxis*). *Wybrane zagadnienia*, gdzie koncentrują się na takich kwestiach, jak: 1. *Kilka uwag o zdaniu łacińskim* (s. 122–126); 2. *Funkcje składniowe przypadków* (s. 126–132); 3. *Nieosobowe formy czasownika w zdaniu łacińskim* (s. 133–136); 4. *Najważniejsze konstrukcje składniowe* (s. 136–148); 5. *Coniunctivus w zdaniu głównym* (s. 148–151); 6. *Zdania podrzędne* (s. 151–156); 7. *Oratio obliqua* (*mowa zależna*, s. 157).

Kolejny rozdział pracy (*Elementarne terminy, wyrażenia techniczno-prawne i maksymy łacińskie*, s. 159–241) podzielony został na cztery tematyczne części: I. *Ius et varia* (s. 161–191); II. *Lex et varia* (s. 191–213); III. *Negotium et varia* (s. 213–237); IV. *Pozostałe terminy i zwroty* (s. 237–241).

Struktura najobszerniejszego treściowo rozdziału trzeciego (*Łacińska terminologia prawnicza i główne sentencje prawa materialnego*, s. 243–470) przedstawia się w następujący sposób: 1. *Istotne zwroty i sentencje części ogólnej prawa* (s. 245–270); 2. *Prawo rodzinne* (s. 271–297); 3. *Prawo rzeczowe* (s. 298–351); 4. *Prawo zobowiązań* (s. 351–414); 5. *Prawo spadkowe* (s. 414–443) i 6. *Prawo karne* (s. 443–469).

Ostatni rozdział (*Główne łacińskie terminy i zwroty techniczno-prawne oraz reguły łacińskie w postępowaniu przed sądami i innymi organami*, s. 471–582) tworzą trzy główne punkty: I. *Actio-actor-reus-rea-vocatio in iudicium-forum* (s. 473–519); II. *Forum civile-causae alterae et actiones in specie* (s. 519–573); III. *Forum penale-causae alterae et actiones poenales* (s. 573–581), podzielone dodatkowo na mniejsze jednostki redakcyjne.

Ponadto, w opracowaniu znalazł się wykaz skrótów (*Sigla*, s. 19–24), wstęp (*Initium*, s. 25–32), tekst pieśni studenckiej *Gaudeamus igitur* (s. 33) i dodatki (*Appendices*). Pierwszy z nich *Maksymy i zwroty łacińskie w orzecznictwie Sądu Najwyższego po 1989 r.* (s. 583–608) zawiera zestawienie liczące 98 maksym i zwrotów łacińskich przygotowane przez studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: Renatę Badowiec, Natalię Dulską i Krzysztofa Czaplickiego, działających w ramach Koła Naukowego Jurystów Prawa Justyniańskiego i Bizantyńskiego Honeste Vivere, nad którym opiekę naukową sprawowała E. Gajda. Kolejne dodatki tworzą: *Index alphabeticus sententiarum et aliorum fontium Latinorum* (s. 609–631); *Proverbia et dicta* (s. 632–639), w którym znalazły się przysłowia, powiedzenia i sentencje oraz zwroty i wyrażenia; *Vocabularium. Lingua Latina-lingua Polona* (s. 640–681). Publikacja mieści także wykaz wykorzystanych do jej powstania dzieł (*Opera*), wśród których wyróżniono źródła (*Fontes*, s. 685–690) oraz inne opracowania (*Opera altera*, s. 691–692), w tym te zamieszczone w Internecie.

Przechodząc do merytorycznego omówienia recenzowanej pracy, podkreślić przede wszystkim należy ogromny wysiłek włożony przez Autorki w przy-

gotowanie jej do druku. Prawdą jest, że czytelnik władający językiem polskim ma możliwość skorzystania z wielu opracowań poświęconych łacińskiej terminologii prawniczej, ale do tej pory nie pojawiła się na rynku wydawniczym pozycja, która przedmiotowe zagadnienia prezentowałaby w sposób tak szczegółowy i pogłębiony o szereg istotnych kwestii.

Materiał gramatyczny przedstawiony został w sposób niezwykle przejrzysty, opatrzony licznymi uwagami, przykładami zastosowania poszczególnych części mowy w zdaniach, wyjątkami od ogólnie stosowanych zasad, czy też wyróżnieniem tekstu w celu lepszego uwidocznienia najważniejszych zagadnień. Zabiegi te mają pomóc czytelnikowi w możliwie najpełniejszym poznaniu gramatyki języka łacińskiego i przyznać trzeba, że ich wdrożenie niewątpliwie ułatwia lekturę tej części pracy, czyniąc ją zrozumiałą i przystępną.

Znakomitą większość podręcznika poświęcono omówieniu łacińskich terminów, wyrażeń i sentencji prawniczych (rozdziały II–IV). Podział merytoryczny oparto na prawie współczesnym, głównie prawie polskim. Systematykę przyjętą przez Autorki uznać należy za jak najbardziej właściwą. Prezentacja poszczególnych zagadnień odbywa się według ujednoliconego schematu. Obejmuje on tłumaczenie łacińskiego terminu lub zwrotu techniczno-prawnego na język polski z wyjaśnieniem jego znaczenia, pełną odmianę przez przypadki w liczbie pojedynczej i mnogiej, następnie przywołanie łacińskiej maksymy bądź też nawet kilku, w której on występuje. Niekiedy zamiast sentencji pojawiają się dłuższe fragmenty źródłowe, mieszczące w swojej treści określone terminy czy wyrażenia, zaczerpnięte przede wszystkim z Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. lub Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich z 1990 r. Każdej łacińskiej paremii czy obszerniejszemu fragmentowi towarzyszy informacja dotycząca źródła pochodzenia. Ponadto, wszystkie z nich opatrzone są przekładem na język polski. Autorki zadbały także o to, by cytowane sentencje wzbogacić pełnym tekstem źródłowym, w którym są zawarte. Rozwiązanie to stanowi *novum* w dotychczasowych pracach z zakresu przedmiotowej problematyki. Wprowadzenie go do omawianego podręcznika ocenić trzeba ze wszech miar pozytywnie. Dodać należy, iż w większości przypadków fragmenty te są również tłumaczone na język polski. Prześledzenie danego tekstu *in toto* pozwala czytelnikowi na głębsze poznanie określonej maksymy, która osadzona w szerszym kontekście staje się lepiej zrozumiała. Szczególnie widoczne jest to po lekturze fragmentów źródłowych, które ilustrują jakieś kwestie konkretnymi przykładami, jak choćby na s. 299–300, s. 386–387, czy s. 479.

Istotną zaletę *Łacińskiej terminologii prawniczej* stanowi wykorzystanie licznych źródeł. W pierwszym rzędzie wskazać trzeba dzieła kodyfikatorów justyniańskich: *Institutiones*, *Digesta* i *Codex repetitae praelectionis*. Nieco rzadziej przywoływano fragmenty innych pomników prawa rzymskiego, takich jak: *Lex duodecim tabularum*, *Gai Institutiones*, *Pauli Sententiae*, *Fragmenta Vaticana*, *Mosaicarum et Romanorum legum collatio*, *Epitome Gai*, *Codex Theodosianus*. Cytowano

również źródła pozaprawne, jak pisma Marka Tuliusza Cycero. Wielokrotnie odnaleźć można też wyimki pochodzące ze źródeł prawa kanonicznego, (*Liber sextus decretalium D. Bonifacii VIII Papae* z 1298 r.; *Codex iuris canonici* z 1917 r.; *Codex iuris canonici* z 1983 r.; *Codex canonum Ecclesiarum Orientalium* z 1990 r.). Odwołanie się do tak obszernej bazy źródłowej jest niewątpliwie świadectwem znakomitego warsztatu naukowego Autorek. Dowodzi jednocześnie tego, że łacińskiej terminologii prawniczej nie należy utożsamiać wyłącznie z prawem rzymskim. Pamiętać trzeba oczywiście, że znaczna liczba spośród stosowanych obecnie w judykaturze i doktrynie łacińskich terminów, wyrażeń i reguł prawnych ma swój rodowód w źródłach *iuris Romani*, ale też wiele nie znajduje w nich uzasadnienia.

Przygotowanie publikacji tak niebagatelnych rozmiarów wymaga ogromnego nakładu pracy i niezwykłej precyzji w tłumaczeniu setek fragmentów źródłowych. Recenzowana praca mieści ich ponad czterysta, nie mówiąc już o terminach i wyrażeniach techniczno-prawnych, których zawiera znacznie więcej. Ich tłumaczenia i wyjaśnienia czyta się naprawdę z wielką przyjemnością. Pewne uwagi można mieć zaledwie do kilku kwestii, co przy tak obszernym i skomplikowanym materiale jest rzeczą zupełnie marginalną. Pierwsza z nich odnosi się do fragmentu zaczerpniętego z księgi 35 *Komentarza do edyktu* autorstwa Paulusa, umieszczonego w D. 1, 7, 23. *Passus* w brzmieniu: „*Adoptio enim non ius sanguinis, sed ius adgnationis adfert*" przetłumaczony został w następujący sposób: „*Przysposobienie zatem nie niesie ze sobą prawa płynącego z pokrewieństwa, ale prawo pochodzące z powinowactwa*" (s. 293). Dobrze, że właściwy przekład omawianego fragmentu: „*Adopcja bowiem wywołuje skutki w sferze więzów agnacyjnych, nie zaś więzów krwi*", znajduje się poniżej w pełnym tekście źródłowym na tej samej stronie. Inne spostrzeżenie dotyczy wyjątku pochodzącego z *Sentencji* Paulusa 2, 31, 2: „*Furtorum genera sunt quattuor: manifesti, nec manifesti, concepti et oblati*" (s. 457). Wydaje się, że tłumaczenie łacińskiego wyrażenia *furtum conceptum* na język polski, jako „kradzież przemyślana", można by oddać nieco inaczej, np. „kradzież z przychwycenia rzeczy"[2] lub też „kradzież z wykrycia rzeczy"[3]. Przekład następnego zwrotu pojawiającego się w tym samym tekście, mianowicie *furtum oblatum*, jako kradzieży „z porzuceniem rzeczy skradzionej" jest raczej wynikiem zwykłego błędu drukarskiego[4]. Prawdopodobnie intencją Autorek było to, aby w oddanym do rąk czytelnika opracowaniu pojawiło się sformułowanie „z podrzuceniem rzeczy

---

2 Zob. *Gaius. Instytucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył C. Kunderewicz, opracował J. Rezler, Warszawa 1982, s. 338–341.

3 Zob. *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa*, tekst i przekład, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył W. Rozwadowski, Poznań 2003, s. 140.

4 Podobnie na s. 293, gdzie zamiast: „*Musi więc ten, kto czyni kogoś synem bez pytania...*", powinno być: „*Musi więc ten, kto czyni kogoś synem przez pytania...*".

skradzionej". Poza tym przydatne byłoby też poszerzenie tekstu źródłowego o fragment wyjaśniający istotę przyznawanych w takim przypadku skarg (*actio furti concepti* i *actio furti oblati*) oraz dołączenie polskiego tłumaczenia. Zmiany te pomogłyby w lepszym zrozumieniu materii związanej z rodzajami kradzieży w prawie antycznego Rzymu. Na marginesie dodać można, iż kwestia ta była przedmiotem kontrowersji wśród jurystów rzymskich (por. G. 3, 183). Delikatnej korekty wymaga też polskie tłumaczenie sentencji: „*Fundus est omne, quidquid solo tenetur*" (s. 301).

Poczynione powyżej uwagi absolutnie nie zmieniają jednoznacznie pozytywnej oceny recenzowanego dzieła. Jego lektura upoważnia do stwierdzenia, iż jest ono godne polecenia szerokiemu gronu czytelników. Znajomość łacińskiej terminologii prawniczej stanowi przede wszystkim niezwykle ważny komponent europejskiej kultury prawnej, odgrywający istotne znaczenie w procesie formacji intelektualnej współczesnego prawnika. Stąd, poza grupą odbiorców, która powinna sięgnąć po *Łacińską terminologię prawniczą* w pierwszej kolejności (mam tu na myśli studentów prawa, prawa kanonicznego i osoby wykonujące jedną z profesji prawniczych), korzyści płynące z jej zawartości winny stać się również udziałem historyków, teologów, duchownych, filozofów, antropologów kultury czy polityków. Nie będzie przesadne stwierdzenie, iż praca autorstwa E. Gajdy i B. Lubińskiej to lektura obowiązkowa, która musi znaleźć stałe miejsce nie tylko w bibliotekach wydziałów prawa, ale także w księgozbiorach kancelarii prawniczych, instytucji i urzędów stojących na straży wolności i praw obywateli, pokojach służbowych sędziów i prokuratorów.

Kończąc, pragnę poddać pod rozwagę Autorek kwestię wydania *Łacińskiej terminologii prawniczej* w języku angielskim. Jestem przekonany, że już w niezbyt odległej perspektywie czasu podręcznik ten stałby się bardzo cenioną pozycją z zakresu przedmiotowej problematyki. Anglojęzyczne publikacje dotyczące tej materii, jak choćby: L. Emanuel, *Latin for Lawyers. The Language of the Law* (New York 1999); J. Grey, *Lawyer's Latin: a vade-mecum* (wyd. 2, London 2006); R. S. Vasan, *Latin Words and Phrases for Lawyers* (Don Mills 1981), czy też R. VerSteeg, *Essential Latin for Lawyers* (Durham 1990) mogłyby mieć spore problemy ze znalezieniem nabywców na księgarskim rynku prawniczym w obliczu pojawienia się świetnego dzieła polskich nauczycieli akademickich.

Krzysztof Szczygielski

KRONIKA

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.26

Kronika Katedry Nauk Historyczno-Prawnych i Komparatystyki Prawniczej (2014 r.)

Publikacje

Aktywność naukowa pracowników Katedry w 2014 r. przyniosła plon w postaci licznych publikacji krajowych i zagranicznych, spośród których wyróżnia się książka habilitacyjna Piotra Fiedorczyka *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*. Wydana przez Uniwersytet w Białymstoku monografia posłużyła za podstawę wszczęcia postępowania habilitacyjnego P. Fiedorczyka. Jego publikacja *New Solutions in Polish Adoption Law and Proceedings* została zamieszczona w opracowaniu zbiorowym *Parents and Children in a Narrowing World. Issues on Adoption* (red. M. D. Panforti, Modena 2014). Kolejny artykuł P. Fiedorczyka – *Simplification of debt collection in Poland – national and EU perspective* ukazał się w pracy zbiorowej *Simplification of debt collection in the EU*, (red. V. Rijavec, T. Ivanc, T. Keresteš, Lubljana 2014). W pracy zbiorowej *Obszczestwo i Prawo. Issliedowatielskije perspektivy* (red. A. Kondiakow, Petersburg 2015) ukazała się publikacja Adama Czarnoty *Prawo, pamiat i zabwienije: relugorowanije collectiwnoj pamiati kwazisudebnymi institucjami*. Kolejny z artykułów Adama Czarnoty *Human rights and transitional justice in post-communist Central-Eastern Europe* został zamieszczony w książce *Towards recognition of minority groups. Legal and communication strategies* (red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, K. M. Cern, Ashgate, Farnham, UK, Burlington, USA 2014). Piotr Niczyporuk pełnił funkcję konsultanta naukowego oraz współpracował przy redagowaniu polskiego przekładu księgi dwudziestej piątej i dwudziestej szóstej Digestów Justyniańskich (red. T. Palmirski, Kraków 2014). Ponadto, na łamach wydawanego w Rosji periodyku naukowego „Drevnee Pravo" opublikował następujące artykuły:

– *Pravovaja zaščita beremennoj ženščiny*, „Drevnee Pravo" 2014, nr 1
– *Gosudarstvennye i častnye bankiry v drevnem Rime*, „Drevnee Pravo" 2014, nr 2.

Artykuł K. Szcygielskiego *Latin Terminology as an Element of Legal Education in Poland* ukazał się w wydawnictwie pokonferencyjnym *Past Lessons and Future Challenges. The 5th International Scientific Conference of the University of Latvia* (red. K. Torgans, J. Pleps, Riga 2014). W czasopiśmie "Legal Roots The International Journal of Roman Law, Legal History and Comparative Law" (2014, nr 3) Piotr Kołodko zamieścił artykuł *The genesis of the quaestorship in the*

ancient Rome: some remarks. Na łamach wydawanego przez Europejski Instytut Socjologii Prawa w Oniati (Hiszpania) czasopisma "Sortuz. Onati Journal of Emerging Socio-Legal Studies" (2014, nr 1) Adam Czarnota opublikował artykuł *Post-communist rule of law in postdemokratic Euroepan Union*.

W krajowych periodykach naukowych najczęściej publikował Piotr Niczyporuk. W 2014 r. ukazały się następujące artykuły jego autorstwa:

- *Bankierzy publiczni w źródłach prawa rzymskiego*, „Zeszyty Prawnicze" 14.1 (2014);
- *Zawarcie małżeństwa „liberorum procreandorum causa" w prawie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze" 14.3 (2014);
- *Bankierzy publiczni w starożytnym Rzymie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego", Seria Prawnicza, z. 82/2014 Prawo 14;
- *Bankierzy u Plauta*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego", Seria Prawnicza, z. 82/2014 Prawo 14;
- *Bankierzy rzymscy u Liwiusza*, „Studia Prawnicze KUL" 2014, nr 1;
- *Bankierzy w „Żywotach cezarów" Swetoniusza*, „Krytyka Prawa. Niezależne studia nad prawem" 2014, t. 6;
- *Cudze chwalicie, swego nie znacie: odpowiedź na recenzję Tomasza Giaro*, „Forum Prawnicze" 2014, nr 2.

Adam Czarnota publikował na łamach czasopisma „Prawo i Więź", w którym zamieścił następujące artykuły:

- *Krótki esej o czterech ważnych kwestiach: prawie tożsamości, pamięci i wspólnocie*, „ Prawo i Więź" 2014, nr 1;
- *UwB czy UpB albo o tym, że uniwersytet bez biblioteki to twór uniwersytetopodobny*, „Prawo i Więź" 2014, nr 4;
- *Czy intelektualna historia prawa jest potrzebna*?, „Prawo i Więź" 2014, nr 4;

W „Zeszytach Prawniczych" (2014, 14.3) ukazała się publikacja P. Kołodki *Uwagi na temat odpowiedzialności „magistratus populi Romani" w świetle prawa prywatnego oraz prawa publicznego*. Artykuł Marcina Łysko *Polityczne uwarunkowania orzecznictwa karno-administracyjnego Polski Ludowej* ukazał się na łamach „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" (t. XVII, Kraków – Lublin – Łódź 2014). Na łamach „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej" (2014, nr 1) Karol Kuźmicz zamieścił artykuł *Dlaczego kooperatyzm Edwarda Abramowskiego może nie być utopią*. W periodyku „Krytyka Prawa. Niezależne studia nad prawem" (2014, t. 6) ukazał się artykuł Mariusza Mohyluka *Działalność literacka Wacława Makowskiego*.

W pracach zbiorowych Adam Czarnota zamieścił następujące artykuły:

- *Rule of law and functions and dysfunctions of judicial culture in Central-Eastern Europe: reflections after 25 years from breakthrough*, [w:] *Court culture: contemporary problems* (red. A. Piszcz, Białystok 2014);
- *On the beauty of confusion, or transitional justice and rule of law*, [w:] *Wielowymiarowość prawa* (red. J. Czapska, M. Dudek, M. Stępień, Toruń 2014);

– *Republikańska koncepcja rządów prawa albo co historyk idei może dać filozofowi prawa* [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej* (red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowskiego, Wrocław 2014).

W pracy zbiorowej *War and peace: philosophical, political and legal aspects*, t. 1. *Cultural conditionings* (red. A. Breczko, F. Lempa, Białystok 2013) zostały opublikowane artykuły:

– F. Lempy, *Etica della pace nell'insegnamento dei padri della Chiesa nei primi secoli del cristianesimo*;
– I. Grata, *Etyczne uzasadnienie wojny i pokoju w kontekście prawa naturalnego*;
– M. Mohyluka, *Bierdiajewa rozważania o wojnie*.

Konferencje naukowe

Zagraniczne

Ważnym aspektem aktywności naukowej pracowników Katedry był udział w krajowych i zagranicznych konferencjach. Dwukrotnie uczestnikiem konferencji zagranicznych był Piotr Fiedorczyk. Podczas konferencji *Dimensions of Evidence in European Civil Procedure* (Maribor 20–21 marca 2014 r.) wystąpił w dyskusji na sesji plenarnej jako polski *National Reporter*. Uczestniczył również w zorganizowanym w La Corunie (9–11 czerwca 2014 r.) przez International Academy for the Study of the Jurisprudence of the Family sympozjum *Family Law and Religion*. Wystąpił z referatem *Polish Family Law as a Field of Cooperation between Church and State*. Na przełomie kwietnia i maja 2014 r. Piotr Niczyporuk uczestniczył w II *Seminario Eurasiatico di Diritto Romano*, które odbyło sie w Stambule. Wystąpił z referatem *Chirographum jako pierwowzór stosunków kredytowych* (*Chirographum как первообраз кредитных отношений*). Kolejny raz przebywał w Stambule na przełomie października i listopada 2014 r. w związku z udziałem w *Balkan Countries and Turkey I. Law Congress.* Oprócz przewodniczenia obradom sesji plenarnej, wygłosił referat *Osservazioni a margine furtum nell'attività bancaria di deposito*. Wraz z Piotrem Kołodko uczestniczył w sympozjum szkoleniowo-merytorycznym *Fondamenti Romanistci del Diritto Privato Europeo*, które odbyło się 28 kwietnia – 4 maja 2014 r. w Haskovie (Bułgaria). Podczas seminarium Piotr Niczyporuk wygłosił serię wykładów na temat *Attività di banchieri nella Roma antica come un prototipo delle moderne operazioni bancarie*, podczas gdy wykłady Piotra Kołodko dotyczyły problematyki *Praefectus vigilum as a guardian of the public order in ancien Rome*. Adam Czarnota pełnił funkcję organizatora oraz kierował panelem dyskusyjnym podczas warsztatów *Transitional justice workshop*, które odbywały się w dniach 20–22 listopada 2014 r. w birmańskim Yangoon. Wystąpił tam z referatem *Principles of constitutional democracy*. W międzynarodowej konferencji naukowej *Jurisprudence and*

Culture: Past Lessons and Future Challenges (Ryga 10–11 listopad 2014 r.), uczestniczyli Krzysztof Szczygielski (referat *Latin Terminology as an Element of Legal Education in Poland)* i Mariusz Mohyluk (referat *Zasada niezawisłości sądownictwa w II Rzeczypospolitej*). Podczas międzynarodowej konferencji naukowej *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczna a wyzwania XXI wieku* (Wilno, kwiecień 2014 r.) Karol Kuźmicz wystąpił z referatem *A zatem wracajmy do Kanta, czyli o współczesnym znaczeniu filozofii politycznej myśliciela z Królewca*.

Konferencje krajowe

Spośród konferencji krajowych największym zainteresowaniem pracowników Katedry cieszył się XXV Ogólnopolski Zjazd Historyków Prawa *Nauka i nauczanie prawa w przeszłości i współcześnie*, który odbył się w Krakowie 22–25 września 2014 r. Uczestnicząc w obradach poszczególnych sekcji referaty wygłosili:

- P. Fiedorczyk, *Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości. Z dziejów stalinizacji nauki prawa*;
- P. Kołodko, *Institutiones Marcianusa podręcznikiem do nauki prawa karnego w okresie cesarstwa*;
- K. Kuźmicz, *System edukacyjny i wychowanie w utopiach społecznych – główne założenia*;
- M. Łysko, *Udział doktryny w pracach nad kodyfikacją prawa wykroczeń Polski Ludowej*;
- M. Mohyluk, *Bierdiajewa lekcja komunizmu*;
- P. Niczyporuk, *Nauka prawa rzymskiego w Akademii Wileńskiej*;
- K. Szczygielski, *Aleksander Mickiewicz jako romanista. Przyczynek do nauki i nauczania prawa rzymskiego w Cesarstwie Rosyjskim w XIX wieku*.

Karol Kuźmicz brał udział w:

- ogólnopolskiej konferencji naukowej: *Współczesne oblicza bezpieczeństwa* (Białystok 9–10 maja 2014 r.), wystąpienie *Wolność czy bezpieczeństwo? Wokół problematyki hierarchii wartości współczesnego państwa demokratycznego*;
- międzyśrodowiskowej konferencji naukowej *Znaczenie ideałów* (Nałęczów 2–4 czerwca 2014 r.), wystąpienie *Bogactwo ideowe myślenia utopijnego*;
- międzyśrodowiskowej konferencji *Znaczenie pacyfizmu i braterstwa w czasach liberalizmu ekonomicznego* (Kuźnica na Helu 24–27 października 2014 r.), wystąpienie *Antropologiczny i kosmologiczny wymiar ideału braterstwa*;
- konferencji naukowej: *Filozofia. Prawo. Życie* (Białystok 11 grudnia 2014 r.), wystąpienie *Życie w utopiach*.

Krzysztof Szczygielski brał udział w 5th Annual Polish-Spanish Conference on Roman Law *Modern Application of the Roman Law Rules* (Olsztyn 23 maja 2014 r.). Wygłosił referat *The principle ius civile vigilantibus scriptum est in the judicial decisions of the Constitutional Tribunal and the Supreme Court*.

Inne formy aktywności zagranicznej

W trakcie sympozjum w La Coruna w Hiszpanii w czerwcu 2014 r. Piotr Fiedorczyk został wybrany do Board of Directors stowarzyszenia International Academy for the Study of the Jurisprudence of the Family. Stowarzyszenie grupuje 50 członków z blisko 20 krajów. Z kolei podczas światowego kongresu *International Society of the Family Law*, który miał miejsce w Recife (Brazylia), Piotr Fiedorczyk został ponownie wybrany do Executive Committee stowarzyszenia na 3-letnią kadencję. Stowarzyszenie liczy ok. 200 członków z całego świata. Filip Cyuńczyk otrzymał półroczne stypendium naukowe Europejskiego Instytutu Socjologii Prawa w Oniati (Hiszpania).

Piotr Niczyporuk uczestniczył w realizowanym w latach 2013–2015 przez Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk grancie «Исследование по истории развития системы римского и европейского государственного права» (Badania na temat historii rozwoju systemu rzymskiego i europejskiego prawa publicznego). W ramach realizacji grantu badawczego *Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej* Marcin Łysko przeprowadził tygodniowe kwerendy w Max Planck Institut fur Auschlandischisches und Internationales Strafrecht we Freiburgu (Niemcy – styczeń 2014) oraz Narodni Knihovna Czeskiej Republiki w Pradze (maj 2014). Uczestnicząc w programie LLP Erasmus Piotr Niczyporuk i Mariusz Mohyluk odbyli praktykę w kancelarii adwokackiej w Rzymie w dniach 6–13 września 2014. Z kolei podczas pobytu na University of National and World Economy w Sofii, wygłosili wykłady na temat *Roman Banking Law as its influence on the Roman banking system in Europe* (P. Niczyporuk) oraz Echoes of the Soviet law in the legal literature of the Second Republic of Poland (M. Mohyluk).

Sympozja naukowe

W 2014 r. z inicjatywy Zakładu Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa UwB zostały zorganizowane dwa sympozja naukowe. Oprócz pracowników Katedry, uczestniczyli w nich romaniści reprezentujący warszawskie i krakowskie środowisko naukowe. 14 stycznia 2014 r. odbyło się seminarium *Łatwiej wielbłądowi...: emfiteuza między ekonomią ziemską, a niebiańską*, podczas którego referat wprowadzający wygłosił dr hab. Jakub Urbanik (UW). 9 grudnia 2014 r. miało miejsce seminarium poświęcone nowemu przekładowi Digestów Justyniańskich. Referat wprowadzający wygłosił prof. Janusza Sondel (UJ). W roku akademickim 2014/2015 Adam Czarnota współkierował interdyscyplinarnym seminarium *Twarze Sprawiedliwości*. W ramach seminarium odbywały się cykliczne spotkania dyskusyjne na Wydziale Prawa oraz Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu w Białymstoku.

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.27

5th Annual Polish-Spanish Conference on Roman Law: "Modern Application of the Roman Law Rules" Olsztyn 23 maja 2014 r.

W dniu 23 maja 2014 r. w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się piąta polsko-hiszpańska konferencja poświęcona prawu starożytnego Rzymu. Tematem przewodnim spotkania było współczesne zastosowanie reguł prawa rzymskiego. Konferencję zorganizowały Katedra Prawa Rzymskiego i Porównawczego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Área de Derecho Romano (Departamento de Derecho Público) Universitat Jaume I, Castellón de la Plana w Hiszpanii, przy wsparciu Studenckiego Koła Naukowego Miłośników Społeczeństw i Kultury Antyku „Romanitas" oraz Koła Prawa Rzymskiego i Porównawczego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał w imieniu organizatorów dr hab. Piotr Krajewski, prof. UWM i prodziekan Wydziału Prawa i Administracji olsztyńskiej uczelni. Następnie słowa powitania do wszystkich uczestników konferencji skierowali prof. dr hab. Bronisław Sitek (UWM) oraz goście przybyli z hiszpańskiego ośrodka naukowego Universitat Jaume I, prof. dr. Carmen Lázaro Guillamón i dr. Andrea Planchadell Gargallo.

Pierwszą sesję, nad której przebiegiem czuwał prof. dr hab. Bronisław Sitek otworzył swoim wystąpieniem prof. dr hab. Witold Wołodkiewicz (Uniwersytet Warszawski), *La regole giuridiche latine nella pratica giudiziaria e architettura polacca*. Kolejne prelekcje w tej części obrad wygłosili: prof. dra. Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I), *The exempla concerning silence set out in the gl. Qui tacet, ad. D. 50. 17. 42*; prof. dr hab. Bronisław Sitek, *In dubio magis contra fiscum est respondendum (D. 49. 14. 10)*; prof. dra. Amparo Montañana Casani (Universitat Jaume I), *Periculum est emptoris I. 3, 23 (24), 3*; dr hab. Magdalena Sitek (prof. UWM), *Commercium iure gentium commune esse debet*; dra. Andrea Planchadell Gargallo (Universitat Jaume I), *The European order for payment procedure. A true way of revitalizing the economy*; dr hab. Jerzy Krzynówek (prof. UWM), *References to the principle nemo sibi ipsum causam possessionis mutare potest in the judicial decisions of the Polish courts (on selected exemples)*; dr Przemysław Kubiak (Uniwersytet Łódzki), *Some remarks about origins of ignorantia facti non nocet in Roman Law*.

Warto odnotować, że po zakończeniu pierwszej części obrad prelegenci mieli okazję obserwować zmagania studentów olsztyńskiego Wydziału Prawa i Administracji, którzy brali udział w finale konkursu wiedzy z prawa rzymskiego.

Obradom drugiej sesji przewodniczyła prof. dra. Carmen Lázaro Guillamón, a w jej trakcie wygłoszone zostały następujące referaty: dr Ewa Sokalska i dr Małgorzata Augustyniak (UWM), *The tradition of ADR (Alternative Dispute Resolution) as an alternative form of justice in the American legal culture*; ks. dr Piotr Sadowski (Uniwersytet Opolski), *L'impedimento della cognazione nel diritto matrimoniale romano e canonico*; dr Krzysztof Szczygielski (Uniwersytet w Białymstoku), *The principle ius civile vigilantibus scriptum est in the judicial decisions of the Constitutional Tribunal and the Supreme Court*; dr Sławomir Kursa (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie), *Roman rule nemo pro parte testatus... and its application in Polish law*; dr Aldona Jurewicz (UWM), *Commorientes. Ein Versuch der dogmatischen Umschreibung eines Rechtsinstitutes im polnischen Zivilrechtsystem*; mgr Maria Jasińska (SWPS w Warszawie), *Actio Pauliana-today and in the past-regulations in Polish Civil Code*; dr Adam Świętoń (UWM), *Vanae voces populi non sunt audiendae. Court under the pressure of the vox populi*.

Podkreślić należy, iż wystąpienia prelegentów były przedmiotem ożywionej dyskusji prowadzonej po każdej sesji, co dowodzi trafności wyboru tematu olsztyńskiej konferencji. Organizatorzy zapewnili, iż w przyszłości planują kolejne spotkania naukowców z Polski i Hiszpanii.

Krzysztof Szczygielski

„MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA"

INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

ZAKRES TEMATYCZNY CZASOPISMA

„Miscellanea Historico-Iuridica" (MHI) są publikowane przez historyków prawa z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Publikowane teksty dotyczą historii prawa. Są wydawane jako półrocznik w wersji papierowej (wersja podstawowa) oraz elektronicznej pod adresem: http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php

ZASADY WYDAWNICZE I INFORMACJE OGÓLNE

PRZYJMOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Kopia publikacji powinna być wysłana drogą e-mailową do sekretarza redakcji: miscellanea@uwb.edu.pl. Rękopis powinien zawierać dane autorów, w tym ich afiliację, oraz mieć dołączone pisemne oświadczenie autora/autorów o tym, że żadna podobna publikacja autora/autorów nie została i nie zostanie opublikowana w innym miejscu. Ponadto autorzy winni oświadczyć, iż zgadzają się na publikację tekstu w MHI. W razie przyjęcia publikacji do druku autor/autorzy zostanie/zostaną poproszeni o przekazanie praw autorskich do publikacji na rzecz wydawcy, tj. Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PROCES RECENZYJNY

Wszystkie złożone publikacje zostaną poddane procesowi recenzyjnemu. Wszystkie teksty (tj. artykuły, artykuły recenzyjne oraz dokumenty archiwalne) będą recenzowane przez dwóch niezależnych ekspertów pochodzących z zewnętrznej placówki naukowej. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów będzie afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy. Jako zasada wprowadzony zostanie model, w którym autor/autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*). Jednakże w niektórych przypadkach wydawcy mogą nie zastosować tej procedury. Wówczas recenzent zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów pomiędzy nim a autorem publikacji. Recenzja będzie miała formę pisemną i kończyła się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Gdy decyzja zostanie podjęta, autor publikacji zostanie zawiadomiony o niej listownie, włącznie z treścią uwag recenzentów (bez podania ich nazwisk). Wydawcy podejmą działania w celu ochrony MHI przed przypadkami „ghostwriting" i „guest authorship". Wszystkie tego typu przypadki będą upubliczniane poprzez informowanie o nich odpowiednich placówek naukowych. Lista recenzentów będzie publikowana w każdym tomie.

KRYTERIA RECENZJI

Kryteria oceny artykułu złożonego do Redakcji „Miscellanea Historico-Iuridica" obejmują:

1. wstępną charakterystykę artykułu – czy ma on wymiar teoretycznoprawny, prawnoporównawczy, historycznoprawny
2. czy tytuł odpowiada treści artykułu
3. czy jasno i poprawnie określone zostały cel i założenia artykułu
4. czy cel artykułu został osiągnięty
5. ocenę wartości naukowej artykułu
6. ocenę zastosowanej metody badawczej
7. ocenę i celowość zastosowania metody statystycznej
8. ocenę wykorzystania literatury naukowej
9. ocenę poprawności wniosków końcowych
10. ocenę językową i stylistyczną

Każda recenzja powinna się kończyć jednoznaczną rekomendacją do druku lub innymi wnioskami.

ZGODA NA PUBLIKACJĘ

Materiały kopiowane z innych źródeł muszą być zaopatrzone w publiczne oświadczenie autora i wydawnictwa, zawierające zgodę na publikację przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Uzyskanie takiej zgody obciąża autora/autorów.

PRZYGOTOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Artykuły powinny być napisane w języku polskim lub angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim lub rosyjskim. Strona tytułowa powinna zawierać pełny tytuł, imiona i nazwiska autorów, ich afiliację, dane kontaktowe (adres, e-mail). Key words (od 3 do 6) oraz streszczenia w języku angielskim (nie więcej niż 250 słów) powinny być sporządzone na odrębnej stronie. Przypisy powinny być sporządzone według wzoru zastosowanego w poprzednich tomach MHI. Na końcu artykułu należy umieścić pełną bibliografię tekstu.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW

INFORMACJE OGÓLNE

1. Pierwsza strona powinna zawierać: imię (imiona) i nazwisko autora wraz z pełną nazwą reprezentowanej instytucji, adres e-mail, tytuł artykułu w języku polskim i angielskim, streszczenie (nie powinno przekraczać 20 linijek tekstu) i słowa kluczowe w języku angielskim.
2. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 25 stron przygotowanych według wskazanych zasad. Tekst główny powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 pkt, wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,5 wiersza. Dopuszcza się stosowanie wyróżnień w tekście, np. pogrubienie tekstu (w nagłówkach) i kursywę (cytaty, terminy, zwroty i sentencje łacińskie). Cytaty należy umieszczać w cudzysłowie „...". Redakcja nie weryfikuje stosowanych w tekstach cytatów ani ich tłumaczeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych i ujednolicania tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami, bez porozumienia z Autorem.
3. Jeżeli zachodzi potrzeba, w tekście należy konsekwentnie stosować wyliczenia punktowe: 1), 2), 3) itd., lub a), b), c) itd. Nie należy stosować wyliczeń w innej postaci (np. • czy <).
4. Na końcu tekstu powinien być sporządzony wykaz bibliograficzny zawierający wszystkie wykorzystane w artykule źródła, literaturę w porządku alfabetycznym, orzecznictwo, strony internetowe itp.
5. Wszystkie strony powinny zawierać ciągłą numerację.
6. W tekście należy stosować następujące łacińskie skróty:
   eadem – taż, tejże
   ibidem – tamże
   idem – tenże
   op. cit. – dzieło cytowane
   passim – tu i ówdzie, wszędzie.

ZASADY SPORZĄDZANIA PRZYPISÓW

1. Przypisy należy sporządzić czcionką Times New Roman 10 pkt, tekst powinien być wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,0 z odnośnikami w indeksie górnym. Należy stosować ciągłą numerację przypisów.
2. W tekście numer przypisu należy umieszczać bez spacji po wyrazie, przed przecinkiem lub kropką kończącą zdanie, np. W dalszej części swojego wystąpienia nawiązał do tradycji nauczania prawa rzymskiego w Wilnie[1], przypominając postać hiszpańskiego humanisty i romanisty Petrusa Roysiusa[2] (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), znanego w naszym kraju pod nazwiskiem Roizjusz[3].
3. Przypis należy traktować jak zdanie, dlatego też powinien zaczynać się wielką literą, a kończyć kropką.

4. Dzieło autora, które jest powoływane po raz pierwszy, należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, po przecinku tytuł dzieła kursywą, miejsce wydania i rok, strony, np. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 174–178; kolejne wydanie należy zaznaczyć w następujący sposób: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 266.
5. Dzieło cytowane po raz pierwszy z czasopisma naukowego należy cytować, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie „..." i jeśli dalej będzie przywoływane w tekście, to jego skrót w nawiasie, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji" (dalej: PPiA) 1902, z. 6, s. 385–410. Publikację cytowaną po raz kolejny z tego samego czasopisma naukowego należy podawać w skrócie, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *Dwa nowe opracowania rzymskiego prawa prywatnego*, PPiA 1908, z. 5, s. 329–353.
6. Tylko jedno dzieło (np. monografia, artykuł) tego samego autora przywoływane po raz kolejny należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, skrót op. cit., numer strony oraz ewentualnie przypis, np. J. Sondel, op. cit., s. 185.
7. Jeśli w tekście cytowanych jest kilka opracowań tego samego autora, to należy wówczas w przypisach (z wyjątkiem pierwszego przypisu do danego opracowania) wprowadzić jednoznaczny skrót tytułu, który pozwoli odróżnić te opracowania, następnie należy postawić po nim trzy kropki z przecinkiem ..., oraz podać numer strony, np. F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami wyjętymi z obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1923, nr 30, s. 257–260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, s. 38 – w dalszych przypisach należy cytować (jeśli opracowania tego samego autora znajdą się w tym samym przypisie): F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, s. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, s. 45.
8. Jeśli w tekście artykułu znajdą się obok siebie w kolejnych przypisach dwa odniesienia do tego samego opracowania autora, należy stosować skrót ibidem, np. R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistiche Abteilung" 1929, nr 49, s. 115–128; kolejny przypis: Ibidem, s. 120.
9. Artykuł z publikacji zbiorowej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i rok, strony, np. F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115-Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7.–T. X. cz. 1 Art. 167*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zabłocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35–36.
10. Hasło encyklopedyczne cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł hasła kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i strony (szpalty), np. R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, t. XVI (1), Stuttgart 1933, szp. 455–457.
11. Artykuł z gazety codziennej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł gazety w cudzysłowie „...", dzienną datę wydania, np. Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna" z 4 listopada 2013 r., s. B3.

12. Recenzję należy cytować w następujący sposób: skrót rec., inicjał imienia autora recenzji z kropką, nazwisko, tytuł czasopisma w cudzysłowie „...", cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, przecinek, następnie [z:] inicjał imienia autora recenzowanej pracy z kropką, nazwisko, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, np. Zob. rec. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft" 1925, nr 21, s. 191–195, [z:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Orzeczenia sądów lub trybunałów cytuje się, podając kolejno: nazwę orzeczenia, nazwę organu, który je wydał, datę wydania, sygnaturę akt oraz, jeśli orzeczenie było publikowane – miejsce publikacji i numery stron, np. Orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171.
14. Akty prawne cytuje się w następujący sposób: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Stronę internetową należy podawać w następujący sposób: http://www.ms.gov.pl (25.09.2013).

„MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA"

INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

SCOPE

"The Miscellanea Historico-Iuridica" (MHI) is published by the historians of law from University of Białystok, Faculty of Law. It is issued twice a year in printed form (the basic form), and in the electronic format: http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php.

EDITORIAL POLICY AND GENERAL INFORMATION

SUBMISSION OF MANUSCRIPTS

The copy of the manuscript should be sent by the e-mail to the Secretary of the Editorial Board: miscellanea@uwb.edu.pl. The manuscript must be accompanied by a written statement of corresponding author that no similar paper has been or will be submitted for publication elsewhere as well as all authors listed on a manuscript have agreed to its submission. Upon acceptance of the manuscript, the author(s) will be asked to transfer the copyright to the publisher (i.e. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

REVIEW PROCESS

All submitted manuscripts (i.e. studies, archive documents, book reviews – articles) will be subject to review by two independent experts from the outside unit for the scientific evaluation. If the text is written in foreign language, at least one of the reviewers should be affiliated in the foreign institution other than the nationality of the author(s). The "double-blind review process" will be introduced as a rule. However, in some cases the editors may not introduce this procedure and the they may ask the reviewer to sign a statement of no conflict of interest existing between the reviewer and the author. The review must contain clear declaration that the reviewed text should be published or withdrawn. When a decision is reached, a decision letter will be sent to the authors, including the comments of the referees (not showing his name). The editors will take the measures to protect the MHI from "ghostwriting" and "guest authorship" cases. All these kind of cases will be exposed, by informing relevant scientific units about such cases. The list of reviewers will be published in each volume.

REVIEW CRITERIA

Criteria of reviewing the article submitted for publishing in the "Miscellanea Historico-Iuridica" include:

1. the initial characteristics of the article – if it has theoretical, legal comparative, historical and legal dimension
2. does the tittle correspond with the content of the article
3. has the purpose and the concept of work been clearly and correctly defined
4. has the purpose of the article been achieved
5. the scientific value of the article
6. the correctness of the method of research
7. the necessity of using the statistical method
8. the value of bibliography used
9. the correctness of final conclusions
10. the style and linguistic value of the text

Every review should have clear recommendation for publishing the text or include other conclusions.

PERMISSIONS

Materials copied from other sources must be accompanied by a written statement from both the author and publisher giving permission to Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku for reproduction. It is the author's responsibility to ensure that such permissions are obtained.

PREPARATION OF MANUSCRIPTS

Articles should be written in Polish or English, French, German, Russian or Spanish. The title page should include the title, full names of authors and their affiliation, corresponding author(s) contact information (address, e-mail). Key words (3–6) and summaries (not more than 250 words) in English, should be provided on a separate page. The footnotes should follow the way they are published in the previous volumes of the MHI. Full bibliography should be added at the end of the text.

GUIDELINES FOR AUTHORS

GENERAL INFORMATION

1. Please include the following information as an opening part on the first page of your paper: name (names) and last name along with the full name of the institution you are affiliated with, e-mail address, title of the article in the original language and in English, short summary (max. 250 words) and key words in English.
2. The length of the text should not exceed 25 pages formatted according to the rules given below. The main text should be typed in 12-point Times New Roman, with full justification, 1.5 line spacing. Bolding is allowed in headlines, italics while using citations, terms, phrases and sentences in Latin. Quotation marks are requested for citations. Editorial Board of Miscellanea does not verify citations and their translations used in the submitted papers. The Board reserves the right to remove stylistic mistakes and to standardize the text according to the accepted rules, without consulting the Author.
3. When necessary, consistent enumeration should be used: 1), 2), 3) etc., or a), b), c) etc. No other types (such as • or <) should be used.
4. A list of references in alphabetical order should be attached at the end of the submitted paper including all the sources used throughout the text: publications, original sources, case law, internet sites, etc.
5. Consistent enumeration of all pages should be included at the bottom of each page.
6. The following Latin abbreviations should be used:
   eadem, idem – the same (the former refers to a lady, the latter to a man)
   ibidem – the same place
   op. cit. – in the work cited
   passim – here and there, everywhere.

CITATION GUIDE

1. Footnotes (in 10-point Times New Roman, with full justification, 1,0 line spacing with footnote symbols in the upper index) should be consistently enumerated.
2. In the main text the footnote symbol should be inserted after the word (no space) and before coma or period ending the sentence. For example: In the next part of his presentation, tradition of teaching Roman law in Vilnius was recalled[1], accompanied by the note of Spanish humanist Petrus Roysius[2] (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), known as Roizjusz[3].
3. A footnote should be formatted as a sentence, starting with capital letter and ending with period.
4. Publication used for the first time should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, place and year of publication, pages. For example: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, Krakow 1997, pp. 174–178; Later edition should be indicated as follows: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, ed. 2, Krakow 2001, p. 266.
5. First citation of a paper published in a scientific periodical/journal should include: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, title of the periodical/journal in quotation marks and, if it is to be cited again, its abbreviation in parenthesis, publication year, volume (issue), cited pages. For example: I. Koschembahr-Łyskowski, *On the history of property law*, „Journal of Law and Administration" (hereinafter: JoLA) 1902, vol. 6, pp. 385–410. A further

publication from the same periodical should be cited with abbreviation. For example: I. Koschembahr-Łyskowski, *Two new reviews of the Roman law*, JoLA 1908, vol. 5, pp. 329–353.

6. Only one other work of the same author referred to again should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, op. cit., pages (or footnote number). For example: J. Sondel, op. cit., p. 185.
7. If several works of the same author are used, a clear abbreviation should be selected to identify each work followed by ellipsis, coma and page number. For example: F. Bossowski, *Roman law issues*, „Judicial Gazette of Warsaw" 1923, nr 30, pp. 257–260; F. Bossowski, *Property law problems*, Krakow 1925, p. 38 – should be further cited (in the same footnote) as: F. Bossowski, *Roman law...*, p. 258; idem, *Property law...*, p. 45.
8. If two references to the same work are made next to each other in the text, the Ibidem term should be used in footnotes. For example: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistiche Abteilung" 1929, nr 49, pp. 115–128; followed by: Ibidem, p. 120.
9. Article from a group publication should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, [in:], title of the group publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and year of publication pages. For example: F. Bossowski, *Justynia's novels*, [in:] *Anniversary book for the First Lithuanian Statute*, ed. S. Ehrenkreutz, Vilnius 1935, pp. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [in:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zabłocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, vol. 1, Varsovie 2000, pp. 35–36.
10. Encyclopedia entry reference should include the following: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the entry in italics, [in:] title of the publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and date of publication, pages. For example: R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [in:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, vol. XVI (1), Stuttgart 1933, pp. 455–457.
11. Article from a newspaper should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, title of the newspaper in quotation marks, day date of the publication, page. For example: Ł. Zalewski, *Lack of consensus on custody*, „Legal Paper", 4 November 2013, p. B3.
12. Review should be cited as follows: abbreviation rev., initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the periodical in quotation marks, year of publication, volume (issue), cited pages, [from:] initial of the name of the reviewed author, last name of that author, title of work, place and date of publication. For example: See rev. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft" 1925, nr 21, pp. 191–195, [from:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Judgments of the courts and tribunals should be cited as follows: title of the case, name of the organ issuing the judgment, date of the judgment, reference symbols, and, if the judgment was published – indication of the place of publication and pages. For example: Judgment o the Supreme Court of Poland of 13 January 1965, CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, pos. 171.
14. Polish legal acts reference: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Website reference: http://www.ms.gov.pl (25.09.2013).

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

vol. 14, issue 2

Chief Editor: Piotr Fiedorczyk
Issue Editor: Piotr Fiedorczyk

University of Bialystok
Faculty of Law

Białystok 2015

Content

ARTICLES

Karol Łopatecki
Source Editions of the Acts of Regional Assemblies ("sejmik"): Past–Present–Future 9

Dariusz Makiłła
The Attempt to Reform a Common Judiciary during the Second Interregnum Following the Departure of King Henry of Valois (1574) ... 45

Diana Maksimiuk
From the Activity of the Polish United Workers' Party's (PZPR) Central Committee's Commission on the Administration of Justice, Public Safety and Order in 1957. Monograph on the Research of the PZPR's Influence on the Administration of Justice 57

Dorota Malec
Citizenship of the Polish State in the Light of the Decisions Taken by the Supreme Administrative Tribunal in 1922–1939 73

Małgorzata Materniak-Pawłowska
The Issue of Nationality in the Bar in Poland between 1918 and 1939 97

Mirosława Melezini
Formation of the Concept of Supplementary Penalties in Criminal Law in the Period of the Second Polish Republic 113

Marian Mikołajczyk
Adam Żydowski's Remarks on the Competence of Lay and Ecclesiastical Courts in Witchcraft Cases 127

Mariusz Mohyluk
Wacław Komarnicki about the March Constitution 143

Anna Moszyńska
Works on the Codification of the Property Civil Law in the Years 1950–52 165

Piotr Niczyporuk
Aaron Alexander Olizarowski as a Professor of Law University of Vilnius 181

Kamil Niewiński
Ministry of Justice Against Self-governing Demands of the Judges in the Years 1980–1981 207

Wojciech Organiściak
Wincenty Skrzetuski's Speech Against Regicide 229

Marian J. Ptak
Supplement to the Chronology of the Estate's Assemblies of the Duchy of Głogów (1257–1786) 245

Karol Siemaszko
Selected aspects of the Polish Citizen Court in Hungary 259

Anna Stawarska-Rippel
On Strict Observance of the Law in Soviet Russia. A Few Remarks about the Resolution of the Extraordinary VI All-Russia Congress of Soviets ... 269

Krzysztof Szczygielski
About Famous Lawgivers in Poems by Adam Mickiewicz 281

Grażyna B. Szczygieł
Prisoners' Work in the Interbellum Period – a Pain or a Measure of Intentional Influence 297

Maria Szyszkowska
The Necessity of Philosophy for Social Life Development 311

Wacław Uruszczak
Anzelm Feuerbach's Criminal Story *Andreas Bichel, der Mädchenschlächter* 319

Jarosław Volkonowski
Some Political and Legal Aspects of the Peace Treaty between Russia and Lithuania from 12th of July 1920 327

Agnieszka Watoła
Reform of Law Studies in Poland 1949–1950. Outline of Issues 339

Andrzej Witkowski
The Territorial Government Auditing Union in Interwar Poland 353

Andrzej Wrzyszcz
The Hans Frank's Supervision Over the Judiciary in the General Government in the Years 1939–1945 375

Marcin Zaborski
The "advocate" of the People and Military Defender. Remarks on Mieczyslaw Maslanko (1903–1986) 389

BOOK REVIEWS

Ewa Gajda, Bożena Lubińska, *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet* (**Krzysztof Szczygielski**) 419

CHRONICLE

Chronicle of the Department of Historical-Legal Science and Comparative Law (2014) (**Marcin Łysko**) 427

5th Annual Polish-Spanish Conference on Roman Law: „Modern Application of the Roman Law Rules" Olsztyn 23 maja 2014 r. (**Krzysztof Szczygielski**) 432